

HELENA GROCHOLA-SZCZEPANEK

ROZMOWY NA SPISZU

Antologia polskich tekstów gwarowych

ROZMOWY NA SPISZU

Antologia polskich tekstów gwarowych

POLSKA AKADEMIA NAUK  INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO

HELENA GROCHOŁA-SZCZEPANEK

ROZMOWY NA SPISZU

Antologia polskich tekstów gwarowych

Kraków 2022

Recenzent
JÓZEF KĄŚ

Redakcja i korekta
ILONA KULAK

Okładka
ILONA KULAK (projekt), JADWIGA POPOWSKA (wykonanie)

Na okładce widok na Tatry Bielskie.
Fotografia pochodzi ze zbiorów Autorki, została wykonana w Rzepiskach

Wybrane fragmenty nagrań, na podstawie których powstały *Rozmowy na Spiszu*,
udostępnione są w Internecie pod adresem:
<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/272823#structure>

Wydawca
Instytut Języka Polskiego
Polskiej Akademii Nauk
al. Mickiewicza 31
31-120 Kraków

© Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2022

ISBN 978-83-64007-82-8

Skład i druk
TYPO Usługi Wydawnicze
JADWIGA POPOWSKA
www.typowydawnicze.pl

Od Autorki

Mowa mieszkańców Spisza jest unikatowa i archaiczna, a jej niepowtarzalność wynika z bogatej historii zasiedlanego przez ich przodków regionu. Spisz bowiem kilkakrotnie zmieniał przynależność państwową. W latach 1769–1918 był częścią Korony Świętego Stefana. W procesie osadniczym uczestniczyło wiele grup etnicznych (m.in. Węgrzy, Niemcy, Wołosi), co wpłynęło na wytworzenie różnorodnej i oryginalnej kultury spiskiej. Język mieszkańców regionu wzbogacony został o obce elementy w wielu dziedzinach życia. Przykładem może być chociażby słownictwo pasterskie, związane w dużej mierze z osadnictwem wołoskim. Nazwy wywodzące się z języka rumuńskiego (np. *bundz* ‘ser owczy’, *koszar* ‘zagroda dla owiec’, *redyk* ‘wyprowadzanie owiec na wypas’) oraz węgierskiego (np. *baca* ‘doświadczony pasterz, kierujący wypasem stada owiec na górskich halach’, *bójtár* ‘pomocnik juhasa, zajmujący się głównie zaganianiem owiec’, *juhas* ‘młodszy pasterz, pomocnik bacy podczas letniego wypasu owiec na górskich halach’) stały się nierozłączną częścią kultury karpackiej, więc i gwar na południu Polski, a niektóre weszły także do języka ogólnego (np. *baca*, *bundz*, *juhas*, *redyk*).

Mowa, którą posługują się mieszkańcy Spisza, należy do dialektu małopolskiego, wykazuje bezpośrednie związki z rozwojem języka polskiego. Wytworzona przez wielki enklawa gwarowa stała się rezerwuarem archaizmów niewystępujących już dzisiaj w polszczyźnie ogólnej, ale znanych z języka staropolskiego (np. *drzewiej* ‘dawniej’, *onaczyć* ‘czasownik, którym można wyrazić dowolną czynność’, *świekier* ‘teść’). Zachowane w gwarze dawne formy pozwalają na badanie rozwoju języka polskiego oraz związków z jego najstarszą warstwą.

Współczesne procesy globalizacji i unifikacji wywołują dynamiczne zmiany w systemach językowych małych społeczności. Także i mowa na Spiszu przechodzi ogromne przeobrażenia w ostatnich dekadach, zatracając swój pierwotny gwarowy charakter i stopniowo upodabniając się do polszczyzny ogólnej. Nie bez powodu zatem gwara spiska została wpisana na listę etnolektów zagrożonych zanikiem (zob. serwis internetowy *Dziedzictwo językowe Rzeczypospolitej*, <http://inne-jezyki.amu.edu.pl/>). Naturalny kod językowy społeczności wiejskiej jest trudny do odtworzenia, gdyż gwara występuje tylko w formie mówionej. Istnieje zatem pilna potrzeba utrwalania współczesnego stanu mowy mieszkańców wsi.

Rozmowy na Spiszu to dokument żywej mowy mieszkańców regionu. Mowy, która jest spontaniczna i naturalna, przez co momentami może wydawać się nieco nie-

zgrabna i nielogiczna, szczególnie kiedy zostanie dokładnie zanotowana. Ideą pracy jest wierne zapisanie wszystkich elementów wypowiedzi. Nie stosuje się tutaj zmian w stylu czy składni, wręcz przeciwnie, dba się o zarejestrowanie wszystkich komponentów mowy rozmówców. Opracowanie nie stanowi zbioru stylizowanych utworów gawędziarskich o wydumanej fabule, które zwykle z rzeczywistą wymową gwarową mają związek dosyć luźny. *Rozmowy na Spiszu* to zapis autentycznych wypowiedzi informatorów, dzięki którym możemy poznać mowę Spiszaków taką, jaka ona naprawdę jest, bez retuszu.

Wywiady z mieszkańcami Spisza są cennym świadectwem realiów życia w tym regionie. Dodajmy: realiów z czasów dzieciństwa i młodości rozmówców. Opowiedziane historie sięgają pierwszej połowy ubiegłego stulecia, rozgrywają się podczas II wojny światowej i w czasach PRL-u. Jakże inna była ta miniona epoka od współczesnych czasów. Wyznaczały ją przede wszystkim ciężka praca, samowystarczalność oraz proste życie w otoczeniu surowej przyrody. Obróbka lnu, tkanie płótna, orka krowami, szmaciarze i garncarze przyjeżdżający do wsi, chłopci koszący zboże kosą, baby rodzące w domach, dzieci pasące krowy i gęsi – to tylko niektóre elementy tamtej rzeczywistości. Informacje zawarte w słowie dokumentują świat materialny i mentalny mieszkańców, świat tradycji, wierzeń, obyczajów oraz zasad regulujących współżycie w społeczności wiejskiej.

Bohaterami nagrań są zwykli ludzie mieszkający w spiskich wioskach. Proszeni o rozmowę, początkowo odnoszą się do propozycji z dużą rezerwą, bo co ciekawego może opowiedzieć człowiek, który żyje cały czas na wsi i pracuje *na gazdówce*. W trakcie wywiadu okazują się niezwykle cennymi informatorami, którzy z pasją mówią o codziennej pracy, dawnych zwyczajach i swoich doświadczeniach. Autorzy opowieści wychowali się w skromnych warunkach, niejednokrotnie zaznali wojny. Są to ludzie twardzi, nauczeni ciężkiej pracy. Mają szacunek do ziemi, są do niej bardzo przywiązani. Z ich mikrohistorii przebijają autentyzm, mądrość życiowa oraz dystans do otaczającego świata. To, co dla naszych rozmówców jest takie zwykłe, powszednie, dla nas badaczy stanowi niezwykle cenną lekcję języka i kultury Spisza. Wszyscy możemy czerpać z tego świadectwa minionych czasów.

Wstep

1. Jak powstały *Rozmowy na Spiszu*?

Pomysł dokumentacji współczesnej mowy mieszkańców Spisza rodził się u mnie przez wiele lat. Pod koniec 2015 roku wspólnie z zespołem badaczy IJP PAN w Krakowie rozpoczęliśmy realizację projektu pt. *Język mieszkańców Spisza. Korpus tekstów i nagrań gwarowych*, nazwanym w skrócie *Korpusem Spiskim*. Przedsięwzięciu przyświecały dwa cele: archiwizacja mowy, którą obecnie posługują się mieszkańcy wsi spiskich, bez względu na ich wiek, wykształcenie i inne parametry, oraz stworzenie nowoczesnej elektronicznej bazy, umożliwiającej przeszukiwanie tekstów i nagrań gwarowych. Gromadzenie danych mówionych koniecznych do budowy korpusu językowego jest procesem złożonym i wieloetapowym. Łączy z jednej strony gwarową, historyczną polszczyznę mówioną z nowoczesnym językoznawstwem korpusowym, z drugiej – działania na różnych obszarach językoznawstwa i informatyki. Opiera się ponadto na zaangażowaniu i współpracy wielu osób: eksploratorów, respondentów, transkrybentów, lingwistów komputerowych, dialektologów, informatyków.

Po ponad trzech latach wyteżonej pracy powstała największa ogólnodostępna baza gwary spiskiej, udostępniona online w 2019 roku. Jest to pierwszy akustyczny i „przeszukiwalny” korpus dialektologiczny w Polsce. Szczegółowy opis projektu oraz instrukcja obsługi znajdują się na witrynie korpusu (<https://www.spisz.ijp.pan.pl>). *Korpus Spiski* zawiera 250 godzin nagrań przetranskrybowanych, co przekłada się na około 2 mln form tekstowych. Wyszukiwarka umożliwia ekscerpcję tekstów i nagrań według różnych kryteriów, m.in. lematów, postaci tekstowej, określonych form gramatycznych oraz metadanych, np. wiek, płeć, wykształcenie (Grochola-Szczepanek, Górski, von Waldenfels, Woźniak 2019). Wyniki wyświetlane są w formie segmentów, czyli niezbyt długich fragmentów wypowiedzi informatora (w przybliżeniu długość wypowiedzenia), tworzących spójną całość. Formuła korpusu pozwala na niewielkie rozszerzenie kontekstu wypowiedzi do wybranej frazy (w sumie do 7 segmentów), jednak nie daje możliwości swobodnego dostępu do większych części lub całych nagrań.

W transkrypcji danych mówionych zastosowano standaryzowany zapis ortograficzny, polegający na sprowadzeniu form z wymową gwarową do wariantów standardowych, np. *downi* → *dawniej*, *ftoro* → *która*, *mlyko* → *mleko*, *wyscotkuwać* → *wyszczotkować*, a słowa charakterystyczne tylko dla gwary zapisano w wersji uogólnionej, np. *bechnóć* → *bechnąć* (1. ‘rzucić, uderzyć’; 2. ‘przewrócić’), *dziekany* → *gdziekany* (‘gdzieniegdzie’), *odziywacka* → *odziewaczka* (‘duża, gruba wełniana chusta, okrywa-

jąca głowę, ramiona i plecy, noszona przez kobiety w zimie’), *seblektymy* → *zeblektłyśmy* (*zeblec* ‘zdjąć, rozebrać’). Zabiegi te były konieczne ze względu na potrzebę użycia istniejących narzędzi do lematyzacji i anotacji morfosyntaktycznej, zaprojektowanych dla polszczyzny ogólnej (Grochola-Szczepanek, Woźniak 2018b). Uogólniony zapis ułatwia ponadto korzystanie ze zgromadzonych tekstów szerokiemu gronu czytelników. Nie zmienia to faktu, że nagrania dostarczone równoległe z transkrypcją pozwalają użytkownikom korpusu zapoznać się z rzeczywistym brzmieniem każdej formy wypowiedzianej przez respondentów.

W trakcie prac nad korpusem powstawał pomysł opracowania rozmów w formie tekstu ciągłego, zapisanego w ortografii gwarowej, oddającej najważniejsze cechy wymowy. Dłuższe fragmenty nagrań pozwalają bowiem na obserwację zjawisk występujących w swobodnej mowie, zróżnicowania gwary u poszczególnych mówców oraz poznania szerszego kontekstu wypowiedzi. Zamiar opracowania tekstów gwarowych nie mógł być jednak zrealizowany podczas trwania projektu ze względu na ograniczenia czasowe.

Do opracowania *Rozmów na Spiszu* przystąpiłam w roku 2020. Pierwszym krokiem był wybór nagrań. Zadanie niełatwe, gdyż wszystkie rozmowy, które przeprowadziliśmy podczas badań na Spiszu, są wartościowe z jakiegoś punktu widzenia. Każdy rozmówca wnosi coś interesującego, zarówno z perspektywy samej tematyki, jak i ze względu na sposób wypowiedzenia się, zróżnicowanie używanych form oraz stan zachowania gwary. Warto odnotować, że cała baza wywiadów zarejestrowanych podczas badań liczy w sumie około 400 godzin nagrań z prawie 600 mieszkańcami (z tego ponad połowa znalazła się w korpusie), więc gdyby podjąć się opracowania tekstów gwarowych na podstawie całego zgromadzonego materiału, zbiór liczyłby co najmniej kilka tomów. Dzieło miałoby ogromną wartość z dialektologicznego punktu widzenia, jednak jego opracowanie byłoby bardzo czasochłonne. Do ułożenia niniejszej antologii mogłam wykorzystać jedynie niewielką część nagrań.

Do transkrypcji gwarowej wybrałam 17 nagranych rozmów. Wywiady są dość długie, więc – ze względu na ograniczoną objętość opracowania – musiałam zdecydować, które fragmenty znajdują się w antologii. Przy wyborze nagrań kierowałam się trzema zasadniczymi kryteriami: reprezentacja całego regionu, starsza generacja rozmówców oraz dobra jakość gwary. Mamy zatem w zbiorze rozmowy z przedstawicielami wszystkich 15 miejscowości polskiego Spisza. Osoby te całe życie mieszkają w wioskach będących ich miejscem urodzenia. Dodatkowo zamieszczone są 2 rozmowy z kobietami zamieszkującymi – w wyniku zamążpójścia – miejscowości inne niż te, w których się urodziły i wychowały. Przypadki te pokazują, w jakim stopniu informatorzy zachowują mowę swojej rodzinnej wioski, a w jakim stopniu asymilują się, przejmując gwarę wsi, do której przeszły i w której mieszkają od kilkunastu lat. Wszyscy informatorzy to osoby powyżej 60. roku życia. Większość z nich urodziła się w I połowie ubiegłego wieku, w latach 30. (8 osób), 20. (4 osoby) i 40. (3 osoby).

Dwóch rozmówców urodziło się w II połowie XX wieku, w latach 50. (1 osoba) i 60. (1 osoba). Najstarsza respondentka urodziła się w 1922 roku, a najmłodszy informator – w 1961 roku.

Zasadniczą część prac nad zbiorem stanowiły odsłuchiwanie nagrań i ich zapis. Transkrypcja zarejestrowanych rozmów jest bardzo długotrwałym zajęciem. Zapisywanie z odsłuchu wymaga wielokrotnego odtwarzania urywków rozmowy. Trudniejsze fragmenty nagrań analizuje się nawet kilkadziesiąt razy w celu weryfikacji poprawności zapisu. Ułatwieniem podczas wykonywania transkrypcji gwarowej była możliwość odniesienia się do uogólnionej pisowni, którą sporządziliśmy wcześniej w trakcie prac nad projektem *Korpusu Spiskiego*. Standaryzowany zapis tych samych tekstów przygotowany był wówczas przez następujące osoby: Magdalenę Hojniak, Martę Jasiczek, Ilonę Kulak, Mariolę Milaniak, Monikę Milaniak, Szymona Pogwizda, Marię Tokarz oraz Helenę Grochołę-Szczepanek. Poza Autorką, żadna z wymienionych osób nie brała udziału w pracach nad zapisem gwarowym do niniejszego zbioru.

Transkrypcja gwarowa wymagała opracowania schematu zapisywania zjawisk charakterystycznych dla mowy mieszkańców wsi, co zostało wykonane przed przystąpieniem do zasadniczych działań. W końcowym etapie prace skupiły się na sporządzeniu metryczek rozmów, tematycznym podziale fragmentów konwersacji, wprowadzeniu komentarzy i objaśnień oraz korekcie zapisów. Powstało także syntetyczne wprowadzenie do opracowania.

2. Wywiady z mieszkańcami wsi spiskich

W latach 2015–2018 wspólnie z grupą eksploratorów (doktorantów i studentów) prowadziliśmy badania terenowe we wszystkich 15 miejscowościach spiskich w Polsce (Grochola-Szczepanek 2021a). Badania polegały na rozmowach z mieszkańcami. Wywiady nagrywaliśmy w domach naszych rozmówców, niekiedy także w innych miejscach, np. na podwórku. Nie były to warunki studyjne, więc często zdarzały się różnego rodzaju zakłócenia, hałas, czasem rozmowy przerywano, nakładały się głosy mówców. Warto jednak zauważyć, że wywiady przeprowadzane w takich okolicznościach miały także dobrą stronę, gdyż osoby badane przebywały w naturalnym otoczeniu i mogły swobodniej posługiwać się swoim kodem językowym.

Zorganizowanie badań w terenie wymagało nawiązania kontaktów z lokalną społecznością, zwłaszcza z sołtysami, dyrektorami szkół, księżmi i regionalistami. W ten sposób łatwiej docieraliśmy do potencjalnych respondentów.

Przed przystąpieniem do badań opracowałam schemat rozmów, zawierający najważniejsze wątki z życia wiejskiego, np. dzieciństwo, młodość, prace gospodarskie, dom i rodzina, zwyczaje i obrzędy, region i jego mieszkańcy, współczesność i zmiany na wsi. Każdy temat składał się z szeregu szczegółowych pytań. Decyzja o wyborze zagadnień podczas wywiadu podyktowana była głównie wiekiem informatora oraz jego życiowymi doświadczeniami. Starsi mieszkańcy opowiadali zwykle o swoim dzieciństwie, młodości, pracach gospodarskich, zwyczajach wiejskich i rodzinnych oraz zmianach, które zaszły na wsi. Z osobami młodszymi rozmawialiśmy o szkole, pracy poza wsią oraz o ich zainteresowaniach. Schemat pełnił funkcję pomocniczą podczas wywiadów. Informatorzy często sami podejmowali ciekawy temat rozmowy, opowiadali o swoich doświadczeniach, przygodach. Głównym założeniem wywiadów nie było ściśle trzymanie się zagadnień szablonowych, lecz dążenie do tego, aby rozmówcy posługiwali się w miarę swobodnym językiem, takim, którym mówią na co dzień.

Na wstępie rozmowy każdy potencjalny respondent informowany był o celu badania oraz o tym, że wywiad będzie nagrywany. Informatorów proszono także o pisemne wyrażenie zgody na wywiad oraz udostępnienie nagrań z ich udziałem do celów naukowych. Każdy rozmówca otrzymał list z informacją o projekcie, danymi kontaktowymi kierownika projektu oraz podziękowaniami za udział w badaniu. Obligatoryjnym elementem każdego nagrania był wywiad socjologiczny, w czasie którego

notowaliśmy informacje o respondencie, m.in. rok urodzenia, płeć, miejsce zamieszkania, wykształcenie. W procesie gromadzenia metadanych ważną kwestią stanowiła prywatność informatorów. W celu zapewnienia poufności osobom uczestniczącym w nagraniach dokonaliśmy anonimizacji: część metadanych oraz wrażliwe fragmenty nagrań nie zostały upublicznione. W opisie danych osobowych nie podano imion i nazwisk rozmówców, każdemu z nich przypisano tzw. identyfikator (Grochola-Szczepanek 2020a).

Średnia liczba respondentów w poszczególnych wsiach wahała się od 20 do 35, w zależności od ilości oraz jakości pozyskanego materiału nagraniowego. Dobór rozmówców był celowy. Wywiady obejmowały respondentów w różnym wieku, ale za kluczowe uznaliśmy nagrania z osobami starszymi, których gwara jest najlepiej zachowana. Podstawową metodą badań stanowił wywiad indywidualny, trwający średnio około 40 min. Rzadziej odbywały się rozmowy z dwoma osobami, zwykle z małżeństwem. Wywiady w większych grupach przeprowadzaliśmy sporadycznie, głównie w rodzinach wielopokoleniowych. Nakładające się głosy wielu rozmówców utrudniają bowiem zrozumienie fragmentów nagrania oraz przysparzają problemów w czasie transkrypcji. Rozmowy rejestrowaliśmy przy pomocy dyktafonów cyfrowych w formie plików dźwiękowych WAV.

W celu zapewnienia optymalnej pracy w terenie eksploratorzy przechodzili szkolenie dotyczące procedury prowadzenia i nagrywania wywiadów. Wiele praktycznych wskazówek dostarczała stała wymiana doświadczeń badawczych po każdym pobycie w terenie. Od eksploratorów wymagano obeznania z językiem i kulturą wiejską. Idealnymi kandydatami byli zatem autochtoni czynnie posługujący się gwarą. Respondenci nie czuli skrępowania przed takimi osobami i dzięki temu swobodniej posługiwali się kodem gwarowym. Ważnymi cechami eksploratorów są także otwartość, wchodzenie w interakcje z mówcami oraz kultura osobista i pełne taktu podejście wobec badanych.

Rezultatów eksploracji terenowych nie da się z góry przewidzieć, ponieważ nie można mieć całkowitej pewności, że osoby, z którymi chce się przeprowadzić wywiad, będą mogły w danym momencie wziąć udział w badaniu. Trudno także odgadnąć, jak przebiegnie sama rozmowa. Informacja o nagrywaniu oraz konieczność podpisania zgody mogą wywołać negatywną decyzję u potencjalnego rozmówcy. Eksplorator musi wykazać zrozumienie dla osób, które odmawiają udziału w wywiadzie, rezygnując z podpisania zgody na wywiad lub żądają wycofania pozwolenia na publikację wywiadu. Świadomość, że rozmowa jest nagrywana, bywa stresująca dla wielu informatorów. Niektórzy nie czują się pewnie, kiedy rozmawiają z kimś obcym, używającym kodu standardowego. Obserwowaliśmy sytuacje, w których badani nie mówili w sposób spontaniczny, autentyczny, lecz próbowali przechodzić na kod ogólny. Zdarzało się, że ten sam respondent inaczej porozumiewał się z eksploratorami, a inaczej z domownikami. Bardziej naturalnie wypadała rozmowa z udziałem eksploratora autochtona niż osoby posługującej się językiem ogólnym.

3. Sposób zapisu rozmów z respondentami

Zamysłem niniejszego opracowania jest zapisanie nagranych wcześniej rozmów z mieszkańcami wsi spiskich. Anotacji przyświecają dwa cele: 1) zgodność tekstu z nagraniem oraz 2) dostępność tekstów dla każdego czytelnika. Pierwszy cel wiąże się z zanotowaniem autentycznej wypowiedzi ustnej, która wyróżnia się nie tylko cechami charakterystycznymi dla spontanicznej mowy, związanymi z tzw. niepłynnością wypowiedzi, ale także wymową gwarową. W drugim celu chodzi o wprowadzenie takiego zapisu, który może przeczytać każdy odbiorca, a nie tylko specjalista znający transkrypcję fonetyczną.

Mając na uwadze te zamierzenia, postanowiłam zastosować zapis wykorzystujący znaki pisowni ogólnopolskiej, który umożliwia jednocześnie zanotowanie właściwości języka mówionego oraz gwarowych cech wymowy¹. W tym celu opracowałam zasady zapisywania mowy mieszkańców Spisza, które pokrótce przedstawiam w kolejnych punktach.

- 1) W zapisie wykorzystuje się znaki polskiego alfabetu. Nie stosuje się innych symboli. Dla przejrzystości transkrypcji zachowuje się znaki *ch*, *h*, *ó*, *u*, *rz*, *ż*, np. *chmura*, *howieda* ‘bydło’, *kartunka* ‘tradycyjna spódnica’, *woziół* ‘woził’, *brzydźki* ‘brzydki’, *młodzież*.
- 2) W zestawie znaków interpunkcyjnych występują powszechnie znane symbole, które używane są zgodnie z zasadami pisowni ogólnej. Dodatkowo znaki te znalazły zastosowanie w kilku szczególnych wypadkach. W nawiasach prostokątnych notowane są pytania eksploratorów, np.

[*A gdzie stał ten dwór?*]

[*Jakie jarzyny sie downo sadziły?*]

¹ Zapis mowy mieszkańców wsi w ortografii gwarowej ugruntował się przede wszystkim w leksykonach gwary orawskiej (Kąś 2003) i podhalańskiej (Kąś 2015–2019). Taka forma zapisu występuje także w wielu innych opracowaniach, m.in. w tekstach zamieszczonych na platformie *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe* (Karaś 2010), w góralskiej i spiskiej czytance (Mlekodaj 2013, 2016), w opracowaniu *Co wieś, to inna pieśń. Słownik gwary Bukówca Górnego w Wielkopolsce i regionu Spisza w Małopolsce* (2014), w *Słowniku gwar małopolskich* (Wronicz 2016–2017), w wielkopolskich słownikach regionalnych (Osowski 2018a, 2018b), w pracy *Gwara Bugaja na Pogórzu* (gm. Biecz, pow. Gorlice) (Karaś 2020).

Niepewne miejsca nagrania, których nie udało się ustalić, oznacza się przy pomocy nawiasu prostokątnego [], np.

A tu mów w Polsce, w Polsce tu i w Ludźmyrzu siostrze, w Poznaniu, w Poznaniu i w Kłodzku [?] sie powydawały tam, niy?

Ale to musiały być te grube piyrze, co ze skrzydeł takie grubse, wiycie, to ón to robiól jakosi te te, [tyz] do szoruwano scotki takie robiyli.

Wtrącenia z innych języków podaje się w nawiasach trójkątnych < >, np.

Jakosi to go wołali, no no no no juz był wiynksym, co ón kieruwoł wojskiym, tam prz... jak dzie służyli we wojsku, przy wojsku tam. <Zugsführer> cy jakosi, wiys, ale to juz nie nie pamiyntóm, jak to.

To tak wołół furt, ze: <hrnce hrnce hrnce> naprawiać. Ne to gorcki, wiycie, no <hrnce>.

W nawiasach klamrowych { } odnotowane są wtrącenia innych osób, np.

No no no tyz sie nazywało kónewka, ino ze... a to sie nazywało putnia {no ale to to były różne} (wtrącenie żony informatora).

Sporadycznie – dla rozjaśnienia sensu wypowiedzi – dodaje się w takim nawiasie wyraz uzupełniający treść, zwykle podmiot lub orzeczenie, np.

Sie dogaduwali choćkiedy dziadkowie, ze kielo dawali, co {baba} sła susyć, przewracać, susyć.

Cytowane przez rozmówcę wypowiedzi innych osób poprzedzane są dwukropkiem, np.

No to potym, jak mnie przywióz, no to przywitałaś sie z tymi tamok, tóm rodzinóm, i jesce potym godo: no podźmy jesce ku babce!

Wielokropkami zaznacza się urwania wyrazów lub fragmentów zdań, np.

Półkoski były z drze... z ónego, plecióne.

Choćkiedy sićko sie warzyło, tóm krew i neji potym był... omaścióleś i zjodeś, niy?

Tytuły przedstawień, książek, filmów ujmuje się w cudzysłowie, np.

Tu po sićkif wsiaf juz my jeździyli z tymi przedstawiyiniami. A nie ino „Wesele” było, bo potym było „Ogrowinganie maji”.

- 3) W tekście stosuje się podział wypowiedzi na mniejsze fragmenty, tworzące w miarę logiczną całość i mające zwykle formę mniej lub bardziej rozbudowanych zdań. Niekiedy są to krótkie ciągi wyrazów. Każdy nowy fragment sygnalizuje się przez kapitalizację pierwszej litery oraz kropkę (rzadziej pytajnik lub wykrzyknik), która zamyka wypowiedź.

W wielu miejscach wypowiedzi ustnych występuje nieostra granica zdań, co rodzi spore wątpliwości z fragmentacją tekstu w zapisie. Podział opiera się na właściwościach prozodycznych zarejestrowanej mowy oraz intuicji językowej Autorki.

- 4) Zasadniczo wykorzystuje się zasady ortograficzne znane z pisowni ogólnej. W kilku wypadkach występują odstępstwa.

Jednostki niesamodzielne znaczeniowo (tzw. wyrazy synsemantyczne), charakterystyczne dla mowy, typu *no a, no i, ne i, no ale, no dy*, zapisywane są łącznie jako *na, noji, neji, nale, nody*. Zdecydował o tym sposób wymowy tych jednostek. Realizowane są one bowiem jako łączne zestroje, nie zaś jako dwie osobne formy.

Ze względu na wymowę i akcentowanie łączna pisownia występuje także w zaimkach, przysłówkach oraz przymiotnikach typu *bylefto, choćto; byleftoryn, choćjaki, dziejaki; byleco, dziecko; choćkiedy; dziekany, dziwaśdzie; hańtyn, hawtyn, totyn*.

Wielką literą zapisuje się określenia *Miasto* 'Nowy Targ' oraz *Kómbinat* 'Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego', które pełnią funkcję nazw własnych w mowie mieszkańców Spisza oraz innych regionów pod Tatrami.

- 5) Teksty stanowią wierne odzwierciedlenie wypowiedzi respondentów. Oznacza to, że bierze się pod uwagę najróżniejsze cechy wymowy i elementy występujące w spontanicznej mowie rozmówców. W zapisie uwzględnia się wszystkie formy, jeśli w wypowiedziach informatorów występują różne wersje leksemów typu *biglajz, bigiel* 'żelazko', *cydzarka, ocydzarka* 'okrągła lub owalna deseczka z dziurkami i uchwytem, służąca do odcedzania ziemniaków', *dziesi, dziesik, dzies* 'gdzieś', *grzebać, grzybsć* 'grzebać' bądź różne warianty odmiany fleksyjnej typu *idymy, idyme, idziyme* 'idziemy', *poprzóncym, poprzóntóm, posprzóntóm* 'posprzątam', *robie, robiym* 'robię', *studni, studnie* 'studni'. Nie ujednolicam także zapisu cech fonetycznych typu *bielić : biylić* 1. 'malować zwykle wapnem rozpuszczonym w wodzie', 2. 'polewać wodą świeżo utkane i rozłożone na łące płótno lniane w celu uzyskania jaśniejszego koloru', *do domu : dó dómu* 'do domu', *špytol : špitol* 'szpital', *tyf budów : tyk budók* 'tych bud', *zy mnóm : sy mnóm* 'ze mną'.
- 6) Jeżeli w wypowiedzi respondenta występują formy znane z polszczyzny ogólnej typu *czapka, gdzieś, idziemy, no i, szpital, wziął*, uwzględnia się warianty ogólnopolskie, mimo spodziewanej wymowy gwarowej typu *copka, dziesi, idyme, noji, špytol, wzión*.
- 7) Literalny zapis wiąże się z uwzględnieniem wszystkich zjawisk związanych z niepłynnością mowy, m.in. powtórzeń, wtrąceń, wyrazów urwanych i przeinaczonych, np. *Potym było, juz gorzi było, gorzi było*.

Bo bo jo jak mi powiedzi sły w Niedziycy, to nasi tam sómsiedzi, dziadkowie, to to mnie tak... Bo to tak wiecór, to nie tak jak dzisiok, pozganiáli sie do... wiecór star... starsi ludzie, sómsiedzi, no to, no to se tak.

Tam róż... różne sóm ga... rasy i i gatunki.

- 8) W nagraniach oprócz wypowiedzi informatorów pojawiają się także głosy eksploratorów. Zwykle są to pytania skierowane do rozmówców. Wypowiedzi te uwzględnia się również w zapisie. Zbyt rozbudowane pytania podaję w wersji skróconej w taki sposób, aby tworzyły logiczny związek z odpowiedzią rozmówcy.

Jeśli pytania zadawane są przez badacza autochtona, w zapisie uwzględniam cechy gwarowe jego wypowiedzi. Pozostałe interakcje eksploratorów, niebędące pytaniami (sporadyczne komentarze), odnotowuję tylko wtedy, gdy mają istotny wpływ na wypowiedź respondenta.

- 9) Identycznie brzmiące głoski przyjmują taki sam zapis w każdym miejscu tekstu. Przykładowo samogłoska pochyłona *a* realizowana jako *o* zapisywana jest za pomocą odpowiadającej jej litery we wszystkich formach, w których się pojawia, np. *gadały* ‘gadały’, *musioł* ‘musiał’, *w trowie* ‘w trawie’. Podobnie, wszystkie formy z realizacją wygłosowego *-ą* jako *-óm* zapisane są w tekstach przez *-óm*, np. *z torbóm* ‘z torbą’, *twardóm* ‘twardą’, *wiezóm* ‘wiozą’. Jeśli w wypowiedzi nie występują spodziewane cechy gwarowe, np. *gadały*, *musiał*, *w trawie*, *z torbą*, *twardą*, *wiozą*, zapis odzwierciedla wtedy wymowę ogólną.
- 10) Nie zapisuje się udźwięcznień międzywyrazowych typu *chłob_oroł*, *owiez_urós*, gdyż cecha ta występuje konsekwentnie w wymowie każdego użytkownika gwary spiskiej. Uwzględniam jednak udźwięcznienia historycznych form złożonych czasownika, np. *jagef*, *jageście*, *zaniózek* (nie: *jakef*, *jakeście*, *zaniósek*). W tekście zanotowano także sporadycznie występujące realizacje typu *jestef*.
- 11) Formy, w których zachodzi mazurzenie, czyli wymowa spółgłosek *sz*, *ż*, *cz*, *dź* jako *s*, *z*, *c*, *dz*, zapisywane są zgodnie z wymową, np. *cekos* ‘czekasz’, *dozyrać* ‘dożerać’, *smaciany* ‘szmaciany’. Notuje się także formy, w których spółgłoski dźwiękowe *sz*, *ż* realizowane są jako miękkie *ś*, *ź*, np. *masina* ‘maszyna’, *różnie* ‘różnie’, *śpital* ‘szpital’. Wyrazy z głoską *rz*, która nie podlega mazurzeniu, zapisywane są zgodnie z brzmieniem, np. *brzyzek* ‘miejsce strome, wzniesienie’, *grziby* ‘grzyby’, *rzyka* ‘rzeka’.
- 12) Uwzględniam zróżnicowaną wymowę wygłosowego *-ch* jako *-f* lub jako *-k* typu *w tyf staryf bótaf* oraz *w tyk staryk bótak* ‘w tych starych butach’. Przejście wygłosowego *-ch* w *-f* jest powszechne prawie na całym Spiszu, z wyjątkiem trzech wiosek: Czarnej Góry, Jurgowa i Rzepisk, gdzie występuje typ realizacji *w tyk staryk bótak*. Wymowa *-ch* jako *-k* zdarza się także w mowie pojedynczych informatorów zamieszkujących wsie, w których pojawia się artykulacja typu *w tyf staryf bótaf*.
- 13) Samogłoski pochyłone utożsamione w procesie silnego ścieśnienia z odpowiednimi głoskami wyższymi, np. *a* → *o*, *e* → *y*, zapisywane są zgodnie z wymową, np. *trowa*, *mlyko*. Do wyrażenia samogłoski ścieśnionej *o*, która w gwarze jest dźwiękiem pośrednim między *o* i *u*, stosuje się znak *ó* ze względu na związek etymologiczny z *o*, np. *dróga* ‘droga’, *kónor* ‘konar’ (nie: *druga*, *kunor*). Trzeba jednak pamiętać, że w tym wypadku samogłoska nie jest czystym dźwiękiem *ó*, lecz pośrednim między *o* i *ó*.
- 14) Samogłoski nosowe zanotowane są zgodnie z wymową zwięzłą i rozłożoną. Samogłoska *ę* w śródgłosie zapisywana jest jako grupa głosek: *ym*, *yn*, *yń*, np. *bymbnuwać* ‘bębnić’, *Jyndrek* ‘Jędreć’, *dziesiyńcif* ‘dziesięciu’. W wygłosie samogłoska *ę* traci nosowość, np. *babe* ‘babę’, *uprawe* ‘uprawę’, sporadycznie także w śródgłosie

- w formach czasownika *być*, np. *bedzie* ‘będzie’, *bedóm* ‘będą’ oraz w rzeczowniku *miyso* ‘mięso’ i przymiotniku *piyknie* ‘pięknie’. Samogłoska *ą* wymawiana jest jako *óm*, *ón*, przy czym *ó* jest dźwiękiem pośrednim między *o* i *ó*, np. *dziewiónty* ‘dziewiąty’, *pocióngać* ‘pociągać’. W wygłosie *ą* ma wymowę rozłożoną, np. *dobróm* ‘dobrą’, *widzóm* ‘widzą’. Odnosowioną samogłoskę *ą* w formach 3. os. lp. rodzaju męskiego zapisują jako *ó*, np. *buchnól* ‘uderzył’, *krzikhól* ‘krzyknął’.
- 15) Spółgłoska *ch* w grupach nagłosowych *chc-*, *chw-* realizowana jest jako *f-*, np. *fcieć* ‘chcieć’, *folić* ‘chwalić’, a w grupie *chrz-* jako *k-*, np. *krzest* ‘chrzest’, *krześnik* ‘chrześniak’. Także grupę nagłosową *kt-* wymawia się jako *ft-*, np. *fto* ‘kto’, *ftorymu* ‘któremu’. Tego typu zmiany odnotowane są w tekstach.
 - 16) W zapisie zaznaczane są różnorakie uproszczenia grup spółgłoskowych, np. *dzie* ‘gdzie’, *leko* ‘lekkko’, *gorki* ‘garnki’, *paswisko* ‘pastwisko’, *zaniys* ‘zanieść’, *ziorko* ‘ziarnko’. Notuje się także różnego typu upodobnienia, np. *firanga* ‘firanka’, *gorz* ‘garść’, *okrzyżwieć* ‘otrzeźwieć’, *próguwać* ‘próbować’, *śmierz* ‘śmierć’. Uproszczenie grupy samogłoskowej zanotowano tylko w formach skrótowca *pegier*, *peger* ‘pegeer’.
 - 17) Mając na uwadze zasadę niestosowania znaków niestandardowych, a także przyzwyczajenie z ortografii ogólnej dotyczące zapisu miękkości głosek, np. *ciasto*, *siać*, *zielony*, zrezygnowałam z uwzględniania archaizmu podhalańskiego, czyli połączenia *ci*, *si*, *zi* w wyrazach, w których głoska *-i* nie miękzcza poprzedzającej spółgłoski. Zapis typu *cisty*, *siba*, *ziwy* sugerowałby taką wymowę, jaką mamy w wyrazach: *ciasto*, *siać*, *zielony*, co nie jest zgodne z prawdą [nie: *ćisty*, *śiba*, *źiwy*]. W tekście podaję zapis *cisty*, *syba*, *zywy*. Jeśli omawiane zjawisko występuje w mowie danego rozmówcy, informuję o tym każdorazowo w metryczce rozmowy. Ponadto użytkownicy mogą posłuchać brzmienia archaizmu w nagraniach.
 - 18) Różnice w zakresie spółgłosek miękkich i twardych pojawiają się w zapisie nielicznych form, np. *banda* : *bańda*, *kielner* : *kelner*, *panstwowy* : *państwowy*, *ziarnko* : *zorko*.
 - 19) Notuje się przyimki oraz formy rzeczownikowe z dodaną głoską *-e* typu *we wodzie* ‘w wodzie’, *ze siostróm* ‘z siostrą’, *wesel* ‘wszedł’, *meter* ‘metr’, *smyrek* ‘smrek’.
 - 20) Zjawisko braku przegłosu *e* : *o* występuje w takich formach, jak np. *niesło* ‘niosło’, *prziwiezła* ‘przywiozła’, *wiesna* ‘wiosna’.
 - 21) Końcowe *-ił* w 3. os. lp. czasu przeszłego realizowane jest na dwa sposoby: jako *-ól* i *-ył*, np. *chodziól*, *chodziył* ‘chodził’. Pod uwagę brane są obydwie realizacje.
 - 22) Uwzględnia się różne warianty zakończeń przysłówków stopnia wyższego i najwyższego (*-yj* lub *-il-yj*), np. *mni*, *mniyj* ‘mniej’, *nojmni*, *nojmniyj* ‘najmniej’, *wiyncy*, *wiyncyj* ‘więcej’, *nojwiyncy*, *nojwiyncyj* ‘najwięcej’. W wypadku tego ostatniego przysłówka występuje także zakończenie *-yl*: *wiyncyl*, *nojwiyncyl*.
 - 23) Wymowa samogłosek z elementem protetycznym pojawia się nieregularnie w gwarze spiskiej. Zaokrąglenie warg przy artykulacji samogłosek typu *łobora* ‘podwórko’, *łociec* ‘ojciec’ występuje z różnym nasileniem. W niektórych formach jest to bardzo delikatna wymowa, praktycznie niesłyszalna, zrezygnow-

no zatem z notowania labializacji. O występowaniu tego zjawiska w wypowiedzi rozmówcy podaje się informacje w metryczce rozmowy. Miejsca z labializacją można ponadto odnaleźć w dołączonych nagraniach. W zapisie uwzględnia się tylko formy z elementami protetycznymi *h-* i *j-*, np. *Hamarycón* ‘przydomek’, *huzda* ‘uzda’, *jadwynt* ‘adwent’, *jaz* ‘aż’.

- 24) W transkrypcji notuje się wszelkie odmienności w zakresie fleksji. W odmianie rzeczownika są to zwykle archaiczne końcówki dopełniacza w lp.: *-e*, np. *do studnie* ‘do studni’, *z piwnice* ‘z piwnicy’, *-a*, np. *do lasa* ‘do lasu’, *z woza* ‘z wozu’. W dopełniaczu lm. końcówka *-ów* ma szerszą dystrybucję niż w języku ogólnym. Najczęściej występuje w rzeczownikach żeńskich, np. *babów* ‘bab’, *chustków* ‘chustek’, *gałusków* ‘gałuszek’, ale także w miękkotematowych rzeczownikach męskich, np. *grosów* ‘groszy’, *kóniów* ‘koni’ oraz formach rodzaju nijakiego, np. *autów* ‘aut’, *ziołów* ‘ziół’. Z końcówką *-ów* konsekwentnie występują nazwy mieszkańców typu *górzanów* ‘górzan, czyli mieszkańców górnej części wsi’, *jurgowianów* ‘jurgowian’, *kacwinianów* ‘kacwinian’. W miejsce ogólnopolskiej końcówki *-ów* pojawiają się zakończenia: *-i(-y)*, *-ø*, *-ek*, np. *kiji* ‘kijów’, *piecy* ‘pieców’, *plec* ‘pleców’, *gnotek* ‘gnatków’. Zanotowana w tekstach końcówka *-ik* w dopełniaczu lm., np. *dziecik* ‘dzieci’, *ludzik* ‘ludzi’, występuje głównie w wypowiedzi mówcy z Jurgowa. W lm. napotykałyśmy warianty form typu *cieślowie* ‘cieśle’, *roki* ‘lata’, *rynki* ‘ręce’, *tyżnie* ‘tygodnie’. Rzeczowniki sporadycznie zmieniają rodzaj gramatyczny, np. (ten) *kiesónek* ‘kieszeń’, (ta) *torta* ‘tort’, (to) *ramko* ‘rama’, (te) *piyrze* ‘pierze’.

Z odmianą czasownika wiąże się wiele charakterystycznych zjawisk. Jednym z nich jest ruchomość końcówki, która polega na łączeniu się jej z innymi częściami mowy, np. *jymuf doł* ‘jemu dałem’, *jagek doł* ‘jak dałem’ lub występowaniu końcówki jako samodzielnego elementu, np. *kieby jef doł* ‘gdybym dał’, *jo jek nie doł* ‘ja nie dałem’. Często spotykane są także konstrukcje opisowe typu *jo doł* ‘dałem’, *my dali* ‘my daliśmy’. W czasie przeszłym zachowują się aorystyczne formy typu *dolef*, *dolek* ‘dałem’ oraz końcówka *-my* w 1. os. lm. typu *dalimy* ‘daliśmy’. W czasie teraźniejszym występują zakończenia: *-ym* w 1. os. lp., np. *dajym* ‘daję’, oraz *-me* lub *-my* w 1. os. lm., np. *dajyme*, *dajymy* ‘dajemy’.

W odmianie czasownika *być* spotykamy zwykle formy skrócone, np. *beme*, *bemy* ‘będziemy’. W czasownikach typu *ciągnąć*, *cupnąć* ‘kucnąć’ pomijany jest element *-nę-* w czasie przeszłym, np. *cióngła* ‘ciągnęła’, *cupli* ‘cupnęli’. Niektóre czasowniki odmieniają się według dwóch paradygmatów, np. *pamiyncym*, *pamiynce* : *pamiyntóm*, *pamiynto* ‘pamiętam, pamięta’. Bezokoliczniki zakończone na *-ować* mają postać z *-uwać*, np. *buduwać*, *kupuwać*, *smaruwać*. Imiesłowy przybierają inne zakończenia niż w języku ogólnym, np. *myślency* ‘myśląc’, *naloty* ‘nalany’, *spleśniany* ‘spleśniały’.

- 25) Przysłówki i zaimki uwzględnia się we wszystkich występujących wariantach, np. *haw*, *hawok*, *tutok* ‘tutaj’, *dziesi*, *dziesik*, *dzies* ‘gdzieś’, *fosi*, *fosik*, *ftoś* ‘ktoś’.

4. Układ tekstów

Opracowanie składa się z 17 rozmów. Ich kolejność podana jest według porządku alfabetycznego nazw 15 miejscowości spiskich. Na końcu zamieszczono dodatkowo po jednej rozmowie z Kacwina i Łapszanki, z informatorkami, które urodziły się i wychowały w innych wioskach, niż obecnie mieszkają.

- 1) Rozmowa w Czarnej Górze
- 2) Rozmowa w Dursztynie
- 3) Rozmowa w Falsztynie
- 4) Rozmowa we Frydmanie
- 5) Rozmowa w Jurgowie
- 6) Rozmowa w Kacwinie
- 7) Rozmowa w Krempachach
- 8) Rozmowa w Łapszance
- 9) Rozmowa w Łapszach Niżnych
- 10) Rozmowa w Łapszach Wyżnych
- 11) Rozmowa w Niedzicy
- 12) Rozmowa w Niedzicy-Zamku
- 13) Rozmowa w Nowej Białej
- 14) Rozmowa w Rzepiskach
- 15) Rozmowa w Trybszu
- 16) Rozmowa w Kacwinie
- 17) Rozmowa w Łapszance


Na początku każdej rozmowy znajduje się krótka metryczka, w której podane są informacje o rozmówcy, jego kodzie językowym oraz o wywiadzie. Odnotowuje się takie dane, jak: płeć, rok urodzenia, miejsce urodzenia i zamieszkania, wykształcenie oraz rodzaj wykonywanej pracy. Pojawia się także identyfikator, który przypisano rozmówcy w *Korpusie Spiskim*. We wstępie do każdej konwersacji wymienione są nazwiska eksploratorów. Znajdziemy również krótki opis wywiadu, uwzględniający m.in. datę i miejsce nagrania, poruszane tematy, charakterystyczne cechy wypowiedzi rozmówcy, w tym cechy gwarowe.

Zapis rozmowy jest zgodny z nagraniem. Wywiady podzielono na mniejsze fragmenty tematyczne, którym nadano tytuły. Teksty oprócz wypowiedzi informatorów

zawierają pytania eksploratorów oraz sporadyczne wtrącenia innych osób obecnych podczas wywiadów, zwykle kogoś z domowników.

Określenia typowo gwarowe wyjaśniono w przypisach dolnych. Objasnienia nie stanowią pełnego opisu leksykograficznego gwary spiskiej, gdyż odnoszą się tylko do form i znaczeń występujących w niniejszym zbiorze, a zwięzłe definicje mają jedynie pomóc czytelnikowi zrozumieć zapisane wypowiedzi. Objasnienie stosuje się w miejscu, w którym dana forma gwarowa pojawia się po raz pierwszy w tekście. Przy kolejnych wystąpieniach wyrazu nie powtarza się już odniesień do znaczenia. Nie są objasniane nazwy, które odbiegają od języka ogólnego jedynie brzmieniem, gdyż ich znaczenia można się domyślić z kontekstu wypowiedzi. Formy zróżnicowane w wymowie podawane są w objaśnieniach łącznie, np. *hebel*, *hybel* 'szatkownica do kapusty', *kim*, *kiym* 'zanim', *wyrch*, *wiyr*, *wiyrf*, *wiyrk* 1. 'góra, wzniesienie'; 2. 'górna lub zewnętrzna powierzchnia czegos'.

Różne formy odmiennych części mowy sprowadza się do postaci hasłowej, czyli w przypadku rzeczowników, przymiotników, liczebników, zaimków jest to mianownik lp., a w przypadku czasowników – bezokolicznik. Sporadycznie podstawę objaśnienia stanowią formy fleksyjne. Dzieje się tak wtedy, gdy formy zależne wykazują znaczne różnice morfologiczne w stosunku do postaci mianownika lub bezokolicznika. W ten sposób objaśnia się np. formy typu *tyżnie* 'tygodnie' oraz *wyzynyme* 'wygonimy', odnosząc je ostatecznie do postaci hasłowych: *tydzyń* i *wygnać*. Gdyby w objaśnieniach były tylko podstawowe formy: *tydzyń* i *wygnać*, mogłoby to być niezbyt czytelne. Jeśli dana nazwa występuje zwykle w lm., np. *kyrpce* 'kierpce', *skole* 'kamienie', formą podstawową w objaśnieniach jest mianownik lm. W niektórych definicjach użyto form gwarowych, co zasygnalizowano kursywą, np. *gracki* 'szczotka do czesania *klaków* lnianych'. Wyróżnione formy objaśnione są w odpowiednich miejscach opracowania.

Wybrane fragmenty nagrań, na podstawie których powstał zapis, udostępnione są w Internecie pod adresem: <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/272823#structure>. Ze względu na zróżnicowaną głośność nagrań zaleca się odsłuchanie plików przez słuchawki. Występowanie symbolu  przy tytule sygnalizuje, że dany fragment rozmowy udostępniony jest także w formie dźwiękowej.

5. Region i jego mieszkańcy

Ziemia spiska od dawna budzi zainteresowanie badaczy wielu dziedzin, m.in. historyków, etnografów, językoznawców, z powodu losów historycznych, które wywarły ogromny wpływ na świadomość etniczną i narodową, a także język mieszkańców. Spisz jest regionem wieloetnicznym, w ciągu kilkuset lat przenikały się na nim elementy kulturowe różnych grup etnicznych, m.in. Węgrów, Niemców, Wołochów. Na przestrzeni dziejów zmieniały się również granice i przynależność państwowa Spisza².

Spisz położony jest na terenie dwóch państw: Słowacji oraz Polski. Powierzchnia całego regionu wynosi około 3,7 tys. km², z czego około 3,5 tys. km² należy do Słowacji, a jedynie 195,5 km² do Polski (mapa 1). Polski Spisz zajmuje południowo-wschodnią część województwa małopolskiego. Do roku 2013 region liczył 14 wsi, gdyż osada Zamek była częścią Niedzicy. W roku 2014 przysiółek oddzielono od miejscowości i w ten sposób powstała 15. wieś na polskim Spiszu: Niedzica-Zamek.



Mapa 1. Położenie Spisza

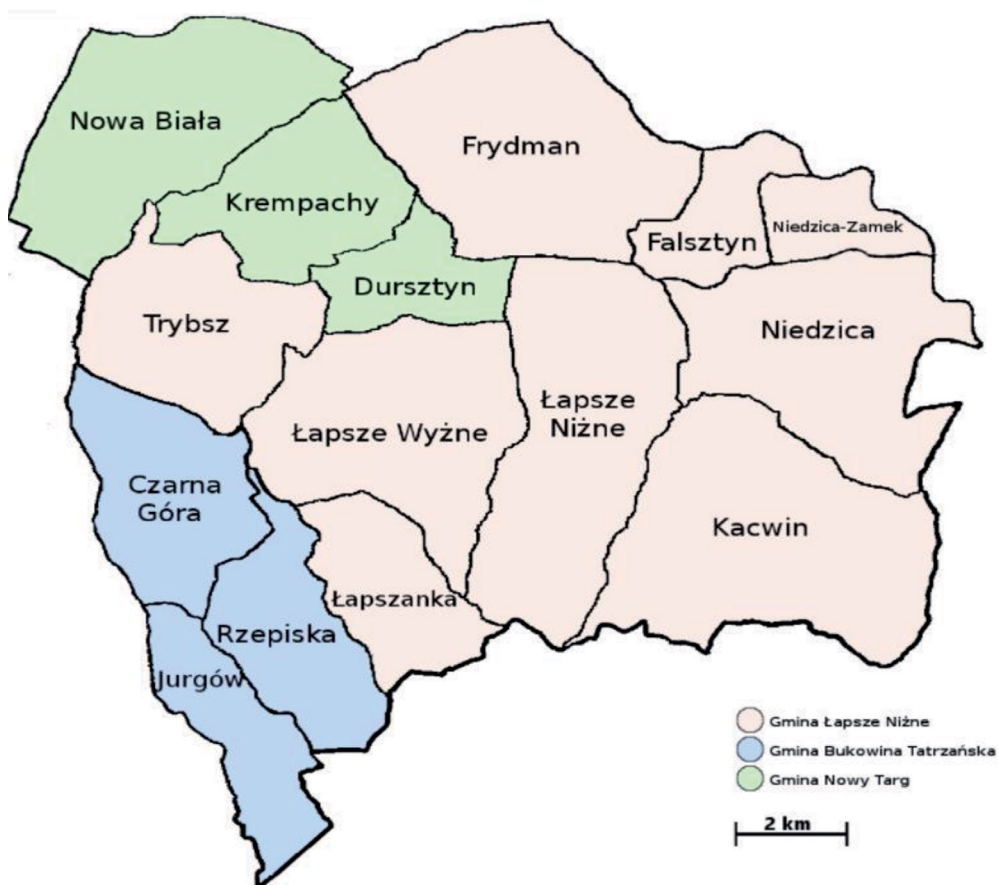
Źródło: <http://www.inne-jezyki.amu.edu.pl/Frontend/Language/Details/15/History> (dostęp: 21.01.2022)

² Historię i kulturę regionu prezentują m.in. 2 monografie powstałe pod redakcją Zbigniewa Białego (1987) oraz Urszuli Janickiej-Krzywdy (2012). Nowsze spojrzenie na temat tradycji oraz metakulturowości spiskiej prezentuje artykuł Janusza Barańskiego (2020).

Wioski spiskie leżą na obszarze 3 gmin:

- 1) Nowy Targ (Dursztyn, Krempachy, Nowa Biała);
- 2) Łapsze Niżne (Falsztyn, Frydman, Kacwin, Łapszanka, Łapsze Niżne, Łapsze Wyżne, Niedzica, Niedzica-Zamek, Trybsz);
- 3) Bukowina Tatrzańska (Czarna Góra, Jurgów, Rzepiska).

Gminy Łapsze Niżne i Nowy Targ należą do powiatu nowotarskiego, a gmina Bukowina Tatrzańska – do powiatu tatrzańskiego (mapa 2). Warto odnotować, że gminy Nowy Targ i Bukowina Tatrzańska są jednostkami administracyjnymi na terenie dwóch regionów: Podhala i Spisza, co oznacza, że w skład tych gmin wchodzi miejscowości podhalańskie i spiskie.



Mapa 2. Podział administracyjny Spisza

Źródło: <https://www.spisz.ijp.pan.pl/#!/spisz> (dostęp: 21.01.2022)

Na polskim Spiszu mieszka prawie 16 tys. osób (tabela 1). Najwięcej mieszkańców liczy gmina Łapsze Niżne – ponad 9 tys. W gminach Nowy Targ oraz Bukowina Tatrzańska żyje po ponad 3 tys. Spiszaków.

Miejscowość	Liczba mieszkańców
Czarna Góra	1654
Dursztyn	538
Falsztyn	313
Frydman	1691
Jurgów	897
Kacwin	1283
Krempachy	1317
Łapszanka	442
Łapsze Niżne	1565
Łapsze Wyżne	975
Niedzica	1863
Niedzica-Zamek	263
Nowa Biała	1413
Rzepiska	735
Trybsz	817
Razem	15766

Tabela 1. Liczba mieszkańców Spisza

Źródło: <https://bip.malopolska.pl/uglapszenizne,a,2042520,stan-mieszkancow-gminy-lapsze-nizne-na-dzien-31-grudnia-2021r.html> (dostęp: 21.01.2022);
<https://www.polskawliczbach.pl> (dostęp: 21.01.2022)

6. Gwara spiska w badaniach

Jedną z głównych cech gwary spiskiej – przejście wygłosowe *-ch* w *-f* – omówiona została przez Mieczysława Małeckiego (1928a). Autor ustalił chronologię i zasięg tego zjawiska na Spiszu. Występuje ono we wszystkich miejscowościach regionu, z wyjątkiem Czarnej Góry, Jurgowa, Rzepisk, Jaworzyny i Żdziaru, w których wygłosowe *-ch* przechodzi w *-k*. Zdaniem badacza przejście *-ch* w *-f* dokonało się na przełomie wieków XIII i XIV, w stuleciu XV proces ten był już bowiem zakończony. Małecki rozpatrywał możliwość cofnięcia się granicy zmiany *-ch* w *-f*, tzn. możliwość innego dawnego przebiegu izofony w gwarze kilku wsi (Czarna Góra, Jaworzyna, Jurgów, Rzepiska, Żdziar).

Małecki omówił również zjawisko archaizmu podhalańskiego, charakterystyczne przede wszystkim dla gwary podhalańskiej, choć sięgające także daleko na Spisz. W języku ogólnym po spółgłoskach stwardniałych *sz, ż, cz, c, dz, rz* występuje samogłoska *y*, np. *szyba, żyto, czysty*. Na Podhalu i w części Spisza słyszymy wymowę mazurzącą typu *s-iba, z-ito, c-isty*. Samogłoska *i* nie zmiękcza tu poprzedzających spółgłosek. Autor wyznaczył przebieg izofony archaizmu podhalańskiego na Spiszu. Zjawisko występuje w języku mieszkańców następujących miejscowości: Dursztyna, Krempach, Jaworzyny, Nowej Białej, Żdziaru, a także wyspowo w Hagach, Kacwinie, Kołaczkowie, Łapszance, Nowej Lubowli, Relowie, Rzepiskach, Słowiańskiej Wsi. Zdaniem językoznawcy występowanie archaizmu na Spiszu świadczy o udziale ludności podhalańskiej w osadnictwie na tym terenie. Wyspy z brakiem archaizmu należą prawdopodobnie do późniejszej kolonizacji pasterkiej, wołoskiej (Małecki 1928b).

W jednej z wsi spiskich, Łapsze Niżne, prowadzono badania do *Małego atlasu gwar polskich* (1957–1969). Ich autor – Eugeniusz Pawłowski – opierając się na zebranym materiale, opublikował także tekst dotyczący języka mieszkańców wspomnianej miejscowości (Pawłowski 1956). Omówił w nim cechy gwary spiskiej, m.in. mazurzenie, brak labializacji, akcent inicjalny, zakończenie bezokolicznika na *-uwać*, przejście wygłosowe *-ch* w *-f*, np. *w dómaf*, frykatywne *ř*, np. *gřiby*, brak archaizmu podhalańskiego, np. *zyto*, zakończenia w 1. os. lp. czasu teraźniejszego *-ym*, np. *niesym*, w lm. *-me*, np. *niesyme*, tworzenie imiesłowów, np. *idency, zasioty*. Pawłowski zauważył prawie całkowity brak różnicowania wymowy starszych i młodszych pokoleń w latach powojennych oraz brak zapożyczeń słowackich w mowie mieszkańców Łapsz Niżnych.

Najobszerniejszym opracowaniem gwary spiskiej jest czterotomowy *Atlas polskich gwar spiskich na terenie Polski i Czechosłowacji* autorstwa Zenona Sobierajskiego (1966–1977). Praca zawiera materiały ze wszystkich miejscowości polskiej części Spisza, z wyjątkiem Nowej Białej, której badacz nie zalicza do tego regionu. Po stronie słowackiej badania językoznawcy obejmują wszystkie wioski językowo polskie, oprócz Łysej nad Dunajcem i Szwabów Niżnych. Autor omawia formy wykazujące zróżnicowanie leksykalne, morfologiczne lub fonetyczne. Każda z czterech części atlasu zawiera wstęp, komentarz do map oraz sto map. W części pierwszej omówione są polskie gwary spiskie, ich wewnętrzne zróżnicowanie oraz wpływy innych języków (słowackie, ukraińskie i niemieckie). Część druga pokazuje związki między gwarą spiską a podhalańską oraz wpływy węgierskie na tę pierwszą. Część trzecia pracy dotyczy wewnętrznego zróżnicowania gwary w zakresie fonetyki, morfologii i słownictwa. Część ostatnia przybliży zagadnienia morfologiczne.

Znakomitym dokumentem gwary i kultury regionu są *Spiskie teksty gwarowe z obszaru Polski* Józefa Bubaka (1972). Autor nagrał na taśmę magnetofonową rozmowy z 38 informatorami, a następnie zapisał je przy użyciu alfabetu fonetycznego. Zbiór liczy około 140 tekstów. Zapisy dobrze oddają cechy gwary, a dobór informatorów, przedstawicieli młodszych i starszych generacji, pozwala na uzyskanie całościowego obrazu gwary spiskiej.

Mowa mieszkańców Spisza jako jedna z niewielu ma opracowany system fonologiczny – autorem opisu jest Franciszek Sowa (1994). Badacz ustalił kompletny zestaw fonemów oraz określił sposób wzajemnego ich łączenia w obrębie morfemów i między morfemami. Sowa wyodrębnił trzy części regionu: 1) północno-zachodnią (miejscowości po stronie polskiej), 2) środkową (pienińsko-magurską), 3) podtatrzańsko-nadpopradzką. Autor zauważył, że spiski system fonologiczny wykazuje wiele cech wspólnych z innymi gwarami na południu Małopolski, głównie z gwarą podhalańską, zaś ukształtowany system wykazuje tendencje rodzime i obce. Do pierwszych zalicza m.in. rozwój fonemów *o*, *e*, *y*, zanik samogłosek nosowych, uproszczenia w grupach spółgłoskowych. Wśród tendencji obcych autor wyróżnia wpływ języka słowackiego (przejście *g*- w *h*-, np. *hruby*, stwardnienie *ř*, np. *brydźki*), polszczyzny ogólnej (zachowanie wygłosowego *-ch*, np. *duch*) oraz gwary podhalańskiej (akcent inicjalny, przejście wygłosowego *-ch* w *-k*). Do pracy dołączone są teksty gwarowe.

W roku 2012 ukazała się książka Heleny Grocholi-Szczepanek na temat różnicowania mowy Spiszaków – *Język mieszkańców Spisza. Płeć jako czynnik różnicujący*. Autorka omawia wpływ czynników społeczno-demograficznych na mowę mieszkańców regionu na podstawie badań przeprowadzonych w latach 2005–2012. Wiele miejsca poświęca zależnościom między językiem a płcią. Przedstawia także różnice w komunikowaniu się mężczyzn i kobiet oraz utrwalony w leksyce obraz świata męskiego i kobiecego. Płeć, jak zauważa badaczka, wpływa na odmienny sposób porozumiewania się, choć nie są to różnice bezwzględne, a bardziej rozbieżności polegające

na tym, że pewne zachowania językowe występują u mężczyzn znacznie częściej niż u kobiet i odwrotnie. Granica między światem męskim i kobiecym jest natomiast wyraźnie zaznaczona w kulturze – w tradycyjnej społeczności wiejskiej obie płcie odgrywają określone role.

Poza wymienionymi opracowaniami istnieje szereg artykułów omawiających wybrane zagadnienia w gwarze spiskiej, np. zróżnicowanie gwary (Sowa 1976), zmiany w warstwie leksykalnej (Grochola-Szczepanek 2008). Stan badań dialektologicznych na polskim Spiszu szczegółowej prezentuje tekst Macieja Raka (2016).

Najnowsze badania nad językiem mieszkańców Spisza skupiają się na danych mówionych zebranych w elektronicznej bazie tekstów i nagrań (*Korpus Spiski* 2015–2019). Archiwizacja wywiadów gwarowych w formie korpusu otwiera nowy rozdział badań nad językiem mieszkańców wsi, oparty nie na fragmentarycznie zapisywanych danych tekstowych, lecz na ciągłej żywej mowie. Zaletą korpusu jest jego multimedialność. Badacze mają swobodny dostęp do nagrań, czyli oryginalnego materiału, a nie tylko transkrypcji na tekst pisany (Grochola-Szczepanek, Górski, von Waldenfels, Woźniak 2019). Warstwa dźwiękowa stanowi znakomity materiał do badań nad fonetyką i prozodią. Pozwala wreszcie usłyszeć brzmienie autentycznej gwary. Użytkownik może wybierać interesujące fragmenty transkrypcji oraz nagrań i poddawać je następnie szczegółowej analizie np. za pomocą programu PRAAT (Górski, Rybka 2019).

Zbiór nagrań wypowiedzi respondentów wiejskich o różnych zmiennych (np. wiek, płeć, wykształcenie) umożliwia badanie wpływu parametrów socjalno-demograficznych na zróżnicowanie mowy mieszkańców wsi. Duża ilość materiału językowego pozwala prześledzić stopień zachowania form charakterystycznych dla gwary w poszczególnych grupach wiekowych (Grochola-Szczepanek, Woźniak 2018a; Kulak 2019; Grochola-Szczepanek 2020a). Dane z korpusu unaoczniają zanik niektórych konstrukcji w mowie młodszych generacji. Przykładem mogą być stare formy opisowe typu *ja był* 'byłem', które dominują u najstarszych respondentów (60+), natomiast u młodszych praktycznie nie pojawiają się wcale. Podobną tendencję można zaobserwować w wypadku ruchomej końcówki, zwanej aglutynantem, typu *tamek był* 'tam byłem' oraz wolnostojących aglutynantów typu *jef był* 'byłem'. Tego rodzaju realizacje należą do rzadkości u młodych mówców (Grochola-Szczepanek 2020b). Nie zawsze oczywiście zależności między używaniem gwary a określonymi parametrami są proste do ustalenia. Zdarza się, że w grupie osób z wyższym wykształceniem obserwujemy większy udział form gwarowych niż w grupach osób z wykształceniem podstawowym i zawodowym, choć spodziewalibyśmy się odwrotnej sytuacji. Należałoby to wiązać z większą świadomością językową osób wykształconych oraz swobodną umiejętnością przełączania kodów gwarowego i niegwarowego. W korpusach takiej wielkości, jak *Korpus Spiski*, częstsze zjawiska gramatyczne są już na tyle dobrze reprezentowane, że pozwala to na analizę ilościową i odróżnienie zjawisk marginalnych od typowych.

Korpus dialektologiczny notuje słownictwo związane z kulturą wiejską. Wynika to z tematyki rozmów, dotyczącej m.in. pracy w gospodarstwie, zwyczajów i obrzędów. Dostyc pokaźną liczbę stanowią wyrazy archaiczne, typowe dla gwary, dyferencyjne. Badacze mogą wybrać interesujące nazwy w zakresie danego pola tematycznego. Korpus umożliwia badanie kolokacji, frekwencji oraz geografii nazw dotyczących wybranego mikropola (Grochola-Szczepanek 2021b).

Korpus zawierający 2 mln form tekstowych może służyć także do badań nad pragmatyką. Możliwość podglądu dłuższych fragmentów rozmów niezbędna jest do badania struktury języka mówionego, składni wypowiedzi i znaczników dyskursu (ang. *discourse markers*). Utrwalone i powtarzające się w tekstach związki wyrazów pozwalają badać specyficzne połączenia między niektórymi częściami mowy (Pilch 2019; Pukalska 2019).

7. Gwara spiska – najważniejsze cechy

Gwara spiska należy do gwar południowomałopolskich (mapa 3). Oprócz cech wspólnych dla całego dialektu małopolskiego, posiada szereg cech odróżniających ją od gwar innych regionów.

Fonetyka

- 1) Typową cechą gwar małopolskich jest fonetyka międzywyrazowa udźwięczniająca, czyli wymowa dźwięczna spółgłosek w wygłosie pierwszego wyrazu przed drugim, zaczynającym się samogłoską lub spółgłoskami: *r, l, ł, m, n, ń*, np. *chłob_oroł, owiez_urós, wóz_lytrzok*. Udźwięcznienia spółgłosek występują także w formach historycznie złożonych, np. *jageś, jezdef, zanióżeś*.
- 2) Drugą charakterystyczną cechą dialektu małopolskiego jest mazurzenie, czyli wymowa spółgłosek *sz, ż, cz, dż* jako *s, z, c, dz*, np. *corny* ‘czarny’, *dojeżdzać* ‘dojeżdżać’, *syba* ‘szyba’. Spółgłoski dźwięczne *sz, ż* bywają także zastępowane w niektórych wyrazach spółgłoskami miękkimi *ś, ź*, np. *masina* ‘maszyna’, *śprycha* ‘szprycha’, *wyróżnić* ‘wyróżnić’. Mazurzeniu nigdy nie podlega głoska *rz*, np. *brzyzek* ‘miejsce strome, wzniesienie’, *rzyka* ‘rzeka’.
- 3) Cechą charakterystyczną dla Spisza jest wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *w tyf staryf bótaf* ‘w tych starych butach’. Wyjątek stanowią trzy wsie: Czarna Góra, Jurgów i Rzepiska, w których występuje typ realizacji *w tyk staryk bótak*.
- 4) Na Spiszu, podobnie jak w wielu innych gwarach, zachowały się pozostałości archaicznych samogłosek długich, z których powstały samogłoski pochylone, zwane także ścieśnionymi. Wymawiane są jako dźwięki pośrednie, np. samogłoska *a* ma brzmienie między *a* i *o*, samogłoska *o* – między *o* i *u*, samogłoska *e* – między *e* i *y*. W gwarze spiskiej samogłoski *a, e* uległy dalszemu ścieśnieniu i w rezultacie utożsamiły się z głoskami *o, y*, np. *bydny* ‘biedny’, *godół* ‘gadał’, *mlyko* ‘mleko’, *trowa* ‘trawa’, *tyń* ‘ten’. Samogłoska ścieśniona *o* utrzymuje się jako dźwięk pośredni między *o* i *u*, np. *dróga* ‘droga’, *trzonek* ‘trzonek’.
- 5) Także i samogłoski nosowe wymawiane są ze ścieśnieniami. Nosowe *ę* ulega rozkładowi na grupy głosek *ym, yn*, np. *bedym* ‘będę’, *cynsto* ‘często’, *gymba* ‘gęba’, *Jyndrek* ‘Jędrek’, *otrymby* ‘otręby’, lub jest wymawiane jako *e*, np. *babe* ‘babę’, *bedzie* ‘będzie’. Samogłoska *ą* realizowana jest jako *óm, óń*, np. *dajóm* ‘dają’, *krzón-*

kać ‘chrząkać’, *mónka* ‘mąka’, *wieczeróm* ‘wieczera’. Samogłoska *ą* przed *-ł* w formach 3 os. lp. rodzaju męskiego ulega odnosowieniu i ścieśnieniu, np. *dotknól* ‘dotknął’, *kichnól* ‘kichnął’.

- 6) Spółgłoska *ch* w nagłosowych grupach *chc-*, *chw-* realizowana jest jako *f-*, np. *fała* ‘chwała’, *fciol* ‘chciał’, *na file* ‘na chwilę’, *fioć sie* ‘chwiać się’, a w grupie *chrz-* jako *k-*, np. *krzest* ‘chrzest’, *krześnik* ‘chrześniak’.
- 7) W części Spisza występuje archaizm podhalański, czyli wymowa głoski *-i* po *s*, *z*, *c*, *dz*, np. *c-isty* ‘czysty’, *s-idło* ‘szydło’, *z-ito* ‘żyto’, przy czym samogłoska *-i* nie zmiękcza tu poprzedzającej spółgłoski. Taką realizację spotykamy w miejscowościach: Czarna Góra, Kacwin, Krempachy, Łąpszanka, Rzepiska, wyspowo także pojawia się m.in. w Dursztynie i Nowej Białej. W pozostałych wsiach dominuje wymowa *cysty*, *sydło*, *zyto*.
- 8) Starsi mieszkańcy na całym obszarze zachowują archaiczną wymowę samogłoski *-i* po dawnym frykatywnym *r-*, np. *drzimać* ‘drzemać’, *grziby* ‘grzyby’, *krzypać* ‘kaszeleć’.
- 9) Charakterystycznym zjawiskiem jest dodawanie głoski *-e* po przyimkach *w*, *z*, np. *we wodzie* ‘w wodzie’, *ze ziemie* ‘z ziemi’, przedrostkach, np. *wegnoł* ‘wgonił’, *zesyła* ‘zsyła’, oraz do grup spółgłoskowych, np. *meter* ‘metr’, *wiater* ‘wiatr’.



Mapa 3. Dialekt małopolski

Źródło: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski>
(dostęp: 21.01.2022)

- 10) Po spółgłoskach miękkich lub stwardniałych w miejscu spółgłoski -o występuje typowa realizacja z głoską -e, np. *biedro, mietła, wiosna*. Zjawisko to nazwane jest brakiem przegłosu w wyrazach, które w języku ogólnym podlegają alternacji e : o.
- 11) Występują różnice w zakresie spółgłosek miękkich i twardych, np. *banda : bańda, pasienie : pasynie, ziarno : zorko, żytniej : zytnyj*.
- 12) Końcowe -ił w formach czasownikowych typu *chodził* realizowane jest jako -ył (*chodzył*) lub -ól (*chodziól*).
- 13) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego i najwyższego typu *prędzej, najprędzej, mniej, najmniej* grupa -ej zastępowana jest przez -i, -y, np. *mni, nojmni, pryndzy, nojpryndzy*, lub realizowana jako -yj, np. *pryndzyj, nojpryndzyj, mniyj, nojmniyj*.
- 14) Grupy spółgłosek ulegają uproszczeniu w wygłosie, np. *kłaś* 'kłaść', *plyś* 'pleść', w śródgłosie, np. *garło* 'gardło', *krzesny* 'chrzestny', oraz w nagłosie, np. *dzie* 'gdzie', *stać* 'wstać'. Występują także upodobnienia typu *grabina* 'drabina', *jajeśnica* 'jajecznicza', *próguj* 'próbuj', *sworty* 'czwarty'.
- 15) Wymowa samogłosek z elementem protetycznym w nagłosie typu *huzda* 'uzda', *japtyka* 'apteka', *jizba* 'izba', *łociet* 'ojciec', *łobora* 'podwórko' spotykana jest głównie w Czarnej Górze, Rzepiskach oraz Łapszance i Trybszu.
- 16) Obok akcentowania znanego z języka ogólnego, czyli na przedostatnią sylabę, spotykamy także sporadycznie akcent inicjalny, czyli na pierwszą sylabę, np. *d/o_pola* 'na zewnątrz', *n/a_izbie* 'na strychu'.

Fleksja

- 17) Nieliczne rzeczowniki mają inny rodzaj gramatyczny niż w języku ogólnym, np. (ten) *gorónc*, *kiesónek*, (ta) *beretka, torta*, (to) *ołówko, ramo*, (te) *piyrze*. W zakresie rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego zdarzają się wariantywne formy typu: *chłopi śli : chłopy śły, wojocy byli : wojaki były*.
- 18) W lm. spotyka się rzeczowniki typu *bratowie* 'bracia', *ksiyndzowie* 'księża', *roki* 'lata', *rynki* 'ręce', *tyżnie* 'tygodnie', których temat oparty jest na lp. *brat, ksióndz, rok, rynka*, (tego) *tyżnia*.
- 19) Szereg zmian występuje w dopełniaczu. W lp. zachowały się archaiczne końcówki: -a, np. *do lasa, ze śniega, do woza*, oraz -e, np. *do prace* 'do pracy', z *piwnice* 'z piwnicy', *ze studnie* 'ze studni'. W lm. popularne są zakończenia -ów lub -ók, np. *autók* 'aut', *babów* 'bab', *zwadów* 'zwad'. Występuje także zmiana końcówki -ów na -y lub -i, np. *kiji* 'kijów', *pokrowcy* 'pokrowców'. Realizacja typu *dziecik, ludzik* spotykana jest u osób najstarszych we wsiach tatrzańskich.
- 20) W jednosylabowych rzeczownikach rodzaju męskiego w celowniku występuje końcówka -owi, np. *chłopowi* 'chłopu', *panowi* 'panu', *psowi* 'psu'.
- 21) Niektóre czasowniki mają różne typy odmiany, np. *piecym : piekym, piecóm : piekóm* 'piekę, pieką', *sprzóncym : sprzóntóm, sprzónce : sprzónto* 'sprzątam, sprząta'.

- Gwarowe formy koniugacyjne mają charakterystyczne zakończenia: *-ym* w 1. os. lp. czasu teraźniejszego, np. *idym*, *-me* lub *-my* w 1. os. lm. czasu teraźniejszego, np. *idyme*, *idymy* 'idziemy', *-my* w 1. os. lm. czasu przeszłego, np. *ślimy* 'szliśmy'.
- 22) W czasie przeszłym zachowane są aorystyczne formy typu *byłef*, *byłek* 'byłem', także w trybie przypuszczającym, np. *byłbyf zrobiół* 'byłbym zrobił', *zrobiółbyk* 'zrobiłbym'. Czas przeszły wyrażany jest również formami opisowymi typu *jo był* 'byłem', *my byli* 'my byliśmy'.
- 23) Typowym zjawiskiem we fleksji czasownika są tzw. aglutynanty, czyli ruchome końcówki, które łączą się z innymi częściami mowy, np. *do skołyf przista* 'przyszłam do szkoły', *jagef był* 'jak byłem', lub występują jako samodzielne elementy, np. *kieby jef była* 'gdybym była', *jo jek nie myśłół* 'ja nie myślałem'.
- 24) Cząstka *-nę-* pomijana jest w czasie przeszłym, np. *cióngli* 'ciągnęli', *krzikła* 'krzyknęła'. Wiele form skróconych występuje w odmianie czasownika *być*, np. *bes* 'będziesz', *be* 'będzie'.

Słowotwórstwo

- 25) Nazwy mieszkańców zakończone w języku ogólnym na *-anin* występują w gwarze spiskiej z zakończeniem *-ón*, np. *górzón* 'mieszkaniec górnej części wsi', *jurgowiów* 'mieszkaniec Jurgowa', *kacwiniów* 'mieszkaniec Kacwina'. Do charakterystycznych sufiksów należą m.in.: *-acka*, np. *odziywacka* 'duża, gruba wełniana chusta, okrywająca głowę, ramiona i plecy, noszona przez kobiety w zimie', *rajbacka* 'tara do prania', *-ica*, np. *muruwaniica* 'dom murowany', *rómbanica* 'siekiera', *-awica*, np. *dujawica* 'wietrzna pogoda', *siómpawica* 'deszcz', *-ula*, np. *Kubula* 'żona Kuby', *papula* 'twarz'.
- 26) Licznie spotykane są zdrobnienia oraz zgrubienia typu *bacosek* 'byczek', *brzyzecek* 'stromie wzniesienie', *ksyindzosek* 'ksiądz', *maślicka* 'kokardka', *ryncucka* 'ręka', *aucisko* 'auto', *obrusisko* 'obrus'. Formacje nacechowane emocjonalnie tworzone są za pomocą przyrostków *-oś*, np. *basalyngoś* 'o kimś leniwym, opieszłym', *wrodoś* 'o kimś postępującym niewłaściwie' oraz *-ula*, np. *babrula* 'o kobiecie brudnej, niezadbanej', *dziadula* 'o kobiecie wykonującej czynności nie dbale, niezdarnie'.
- 27) Czasownikom z ogólnopolskim zakończeniem *-ować* odpowiadają formy z *-uwać*, np. *dobuđuwać*, *kupuwać*, *smaruwać*. Formy imiesłowów zakończone na *-ny* mają w gwarze postać z *-ty*, np. *doloty* 'dolany', *odzioty* 'odziany', *zasioty* 'zasiany'. Wśród pozostałych typów imiesłowów także występują zakończenia inne niż w języku ogólnym, np. *idency* 'idąc', *spleśniany* 'spleśniały'.
- 28) Charakterystyczne są przysłówki i zaimki zakończone na *-ok*, *-i*, *-ik*, np. *dzisiok* 'dzisiaj', *hawok* 'tutaj', *tamok* 'tam', *tutok* 'tutaj', *cosi* 'coś', *dziesi* 'gdzieś', *ftosi* 'ktoś', *jakisi* 'jakiś', *ftosik* 'ktoś', *dziesik* 'gdzieś', oraz zaimki nieokreślone złożone, np. *badaśco*, *choćco*, *wselinieco* 'obojętnie co, coś, cokolwiek'.

Słownictwo

- 29) W każdej gwarze występuje słownictwo, które znane jest w języku ogólnym, oraz takie, które w nim nie występuje. Nazwy wspólne ulegają większym lub mniejszym zmianom fonetycznym, np. *wymwóz* ‘wawóz’, lub morfologicznym, np. *beme* ‘będziemy’. Nazwy niewystępujące w polszczyźnie standardowej mają niekiedy odniesienie do starych form, np. *odziywacka* → *odziywać*, lub nie znajdują potwierdzenia i tworzą zupełnie oryginalne formy. Gwara spiska ma w swoim zasobie charakterystyczne nazwy nieznane w języku ogólnym, np. *banuwać* ‘załować’, *durk* ‘hałas’, *hasyn* ‘zysk, korzyść’, *kwartel* ‘kwatery prywatna lub mieszkanie do wynajęcia’. Niektóre określenia znane z polszczyzny standardowej mają w gwarze inne znaczenie, np. *łapanka* ‘zabawa dziecięca: berek’, *obora* ‘podwórko’, *pytać* ‘zapraszać’.
- 30) W gwarze spiskiej spotykamy zapożyczenia z języka niemieckiego, np. *bigiel*, *bi-głajz* ‘żelazko’, *frystyk* ‘śniadanie’, *strykuwać* ‘robić na drutach’, rumuńskiego, np. *bundz* ‘ser owczy’, *hurdzić* ‘mieszać’, *kląg* ‘naturalna podpuszczka z żołądków młodych jagniąt i cieląt, używana do wyrobu serów’, węgierskiego, np. *bo-siorka* ‘czarownica’, *gómbicka* ‘guzik’, *kielcyk* ‘wydatek’, słowackiego, np. *boškać* ‘całować’, *hruby* ‘gruby’, *kamaratka* ‘przyjaciółka’.

Rozmowy na Spiszu

1. Rozmowa w Czarnej Górze

Informator: mężczyzna, rok urodzenia: 1944, miejsce urodzenia i zamieszkania: Czarna Góra. Wykształcenie: podstawowe. Praca: w rolnictwie i poza rolnictwem. Przez wiele lat był juhasek podczas wypasów owiec w Bieszczadach.

Identyfikator: M5-1944-CzarnaGora

Nagranie zarejestrowano w 2016 roku w Czarnej Górze, na podwórku. W tle słychać odgłosy z ulicy. Eksploratorka: Helena Grochola-Szczepanek.

Rozmówca opowiada o pracy juhasa, pracy w lesie, o współczesnej hodowli krów oraz o przydomkach i nazwach pól w Czarnej Górze. W relacji pojawia się dużo nazw miejscowości, które mówca poznał w Bieszczadach. Informator często stosuje w zakończeniu wypowiedzi wtrącenia *no* oraz *to*, np.

No ale potym juz dzie tam, bo chłopcy były coroz drogse, no to, no to jak z bacóm sie pogodziól, no to za jakie pinióndze to. A z tym, ze teraz cok dojól ty owce to... Bo jescek tyz juhasiól i w Czecho-słowacji, to dzie tam o to.

No bo wtedy no przepustki choćby fciól, to nie dali no.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *do wieczora, ryncnie*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-k*, np. *papiyrosók, suknianyak*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *kamiynie, siedziól*. W niektórych formach brak pochylenia, np. *lat*, lub występują oboczności, np. *dawno : downo, Dolnyk : Dólnyk, koniec : kóniec*.
- 4) Rozłożona i ściętniona wymowa samogłosek nosowych, np. *obrymby, przewiónzól*, oraz utrata nosowości, np. *ćwiortke, drzimnól*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupach nagłosowych *chc-*, *chw-* jako *f-*, np. *fcieli*, lub obocznie, np. *chwile : file*.
- 6) Brak miękkości w formach *panstwo, panstwowy*.
- 7) Archaizm podhalański, np. *papiyrosy* [papiyros-i], *psy* [ps-i], *uzywali* [uz-iwali].
- 8) Przed samogłoską *o-* pojawia się element protetyczny *ł-*, np. *owies* [łowies], *owinyła* [łowinyła], *ónecki* [łónecki]. W zapisie nie odnotowuje się labializacji. Zaokrągloną wymowę można usłyszeć w nagraniu.
- 9) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ól* w 3. os. lp. czasu przeszłego, np. *dojól, juhasiól*.
- 10) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego grupa *-ej* realizowana jako *-i/-y*, np. *dali, wiynycy*.
- 11) Uproszczenia grup spółgłoskowych, np. *dzie* 'gdzie', *kwie* 'krwi', *paswisko* 'pastwisko', *przesel* 'przeszedł', oraz samogłoskowych, np. *pegier* 'pegeer'.
- 12) Odmiana czasowników według innego paradygmatu niż w języku ogólnym, np. *pamiyncym* 'pamiętam', *worcóm* 'mają jakąś wartość'.
- 13) W 1. os. lm. czasu teraźniejszego końcówka *-me*, np. *móme* 'mamy'.
- 14) Aorystyczne formy czasu przeszłego, np. *juhasiótek* 'juhasilem', ruchome końcówki, np. *dwa latak juhasiól* 'dwa lata juhasilem', formy opisowe, np. *jo musioł* 'musiałem'.
- 15) W odmianie rzeczowników w dopełniaczu lm. pojawia się końcówka *-ók*, np. *babók, drógók*, a w lp. *-e*, np. *koło granice, do mlycarnie*.
- 16) Liczebniki porządkowe typu *czterdziestu, piętnastu* mają formy *styrdziestyk, piyntnostyk*.
- 17) Zaimki nieokreślone na *-i*, np. *dziesi, ftorynsi, jakiesi*. Zaimki złożone, np. *byleco, choćkiedy, dziekany*.
- 18) Charakterystyczne słownictwo, np. *bójtár, haniók, kłagać, kokociny, ocala, ozgardyjo, stamplik*.

Juhaska

[*I co byście mi chcieli opowiedzieć? O tym, jak juhasowaliście?*] O to, no to, dy⁴ juhaske⁵ to mozym opowiedzieć całóm no.

[*To opowiyecie*] Nedy⁶ bo my normalnie to owce zbiyrali dziyń przed wagónami, bo termin był, niy? Ze w tyn i w tyn dziyń. Neji⁷ trza było owce załaduwać i i zapyndzalimy ik, bo to baca⁸ był z Rzepisk, a w Poroninie my ładuwali na wagóny i jechalimy z nimi do Ustrzik Dolnyk. Na⁹ z Ustrzik Dolnyk my zaś to śli dwa dni na nogak. Bo to zolezy, dzie który baca stoł. No a my stoli w Smolniku, ale w Ustrzickim, no co Górnym, pod Górne Ustrziki. Bo jo Bieszczady całe na nogak przesel het¹⁰, to to znóm, neji sićkie¹¹ okolice, bo tak jako tu od Cisnyj, no do Górnyk Ustrzik, Berehy, połóniny, neji Górne Ustrziki i z powroty do Dólnyk, a z Dólnyk zaś na Przemyśl, bo tam koło Przemyśło tyz stolimy dwa roki z owcami, to to sie na nogak no całe Bieszczady, Pyntle Bieszczadzokóm obesło. Neji no to tak było ra... No jak sie juz zabrało, niy? Tu stónd. No to juz potym wcale to, no juz kóntaktu z ludziami nie było. Bo do sklepu, nale sklepy były daleko od nos, no duze kilometry¹², no to to roz na tydziny baca kupuwoł chlyb i i co tam no do chleba i i wcale sie nie chodzyło. To dopiyo w jesiyni, zaś jak na wagóny sie do Dólnyk Ustrzik owce przipyndzyło, no to wtyncos sie widziało, a tak to całe zycie tam lato sie spyndzyło. To ino¹³ wilki były no.

[*To jakie tam mieliście obowiónzki?*] Nedy dojić, pilnuwać, bo przez noc trza było pilnuwać, bo choćkiedy¹⁴ i piynć, seś razy wilk no przez noc obróciól. No a jak nie pilnuwoł, no to owce wzión, na trza było płacić. To nie było tak, ze ze ubezpiecynie pokryje, cy jak. Bo to downo¹⁵ jesse no bacowie ubezpiecali owce, no ale jak duzo było, to zaś protokóły trza było pisać, bo bo nie fcieli wypłocać. No, no a wilk w dziyń

³ *juhasuwać* ‘pracować jako juhas’

⁴ *dy* ‘sygnalizuje pojawienie się treści wyjaśniających, polemicznych, przeciwstawnych zastanej sytuacji, bywa poprzedzony partykułami *a, e, no*’

⁵ *juhaska* ‘praca w charakterze juhasa’

⁶ *nedy, nody* ‘uproszczone połączenie partykuł *ne, no* oraz *dy*, będące wynikiem szybkiego tempa mowy’

⁷ *neji, noji* ‘uproszczone połączenie partykuł *ne, no* oraz spójnika *i*, będące wynikiem szybkiego tempa mowy’

⁸ *baca* ‘starszy doświadczony pasterz, kierujący wypasem stada owiec na górskich halach, przełożony juhasów’ (z węg. *bacso* ‘pasterz owiec’, rum. *baciu* < **batja*, w słowac. *bača*)

⁹ *na* ‘uproszczone połączenie partykuły *no* i spójnika *a*, będące wynikiem szybkiego tempa mowy’

¹⁰ *het* 1. ‘całkowicie, zupełnie’; 2. ‘poza zasięgiem wzroku; daleko’

¹¹ *sićki, sićko, sićkie* ‘cały, cała, całe’

¹² *duze kilometry* ‘daleko’

¹³ *ino* ‘tylko’

¹⁴ *choćkiedy* 1. ‘w nieokreślonym bliżej czasie; kiedyś’; 2. ‘czasem, niekiedy’

¹⁵ *downo* ‘dawniej, kiedyś, przedtem’

i w nocy ocala¹⁶, to juz fto pilnuwoł, to w całóm noc chodziół koło kosaru¹⁷ i i no ani nie drzimnół, ani cy loło, cy cy cy ładnie było to, no trza było no stoć nad nimi. To to był chlyb taki no przekichany!

[*Kielo było juhasók*¹⁸?] O, to to to zolezy jakie, no jak było owiec to, no bo to i bydło, neji jałówki tyz brali, ej, co na wypas i to, no to, to to juz zolezy jaki, no jakie paswisko duze było to. Bo w tym w jednym miyjscu no to my co stoli tam w tym Arłamowie, no co tyn Wałynsa tam siedziół, to jo cały znóm, bo tam dwa latak juhasiół¹⁹. No, no to, to tam my mieli duzo owiec, bo było dwa i pół tisiónc. Ne²⁰ bo to no wielkie było paswisko, ne bo środkiym cióngło osiym kilometrók, niy? A w jedném stróne były ne wiyrchy²¹, brzyzki²² i w drugóm stróne. Na my byli tam sami, noji no win... wilcarnio²³ tam była ze jej!

[*Co było?*] Wilki.

[*Wilcarnio, tak?*] Hej²⁴, wilcarnio. To nie chodziół, ze jedyn, dwa, ale stadami, no piynć, seś, dziesiynć, zolezy no, no duzo ik było.

[*A jak cłowieka widziały, to sie boły?*] Psy były, owcary, psy my mieli duze. Jo miół jesce swojego tyz takiego psa, to młody pies był, moze półtora roku miół, ale na wilki telo²⁵ był ciynty, ze jej. I momynt obcuł i i to. Ne to z tym ino, co tak jak hań²⁶ za potók, niy? Ze het hań dali. To co ino palcym pokozoł, to ón juz leciół i i tote²⁷ rešte za nim psy naganiały. No no no to kłopot był tamok. A w Gorlicak to zaś juz no nie było tyk wilkók. Na teroz, ze no duzo jes, bo w Gorlicak tyz jek to, e był doś pore rokók²⁸, bo jo no no tak, ne całe Bieszczady i Gorlice znóm, bo to no juhasuwołek no długie casy²⁹, bo trzinoście lat. Nedy całek był, a tak no to potym miesiónc cy półtora, jak tam to.

¹⁶ *ocala* 'stale, bez przerwy, nieustannie'

¹⁷ *kosar, kosor* 1. 'letni wypas owiec prowadzony przez bacę i juhasów'; 2. 'przeñośna zagroda dla owiec stawiana na pastwisku' (z rum. *coşár, coşără* 1. 'zagroda dla owiec'; 2. 'chlew', w węg. *kosár* 'ts.')

¹⁸ *juhas* 'młodszy pasterz, pomocnik *bacy* podczas letniego wypasu owiec na górskich halach' (z węg. *juhász* 'pomocnik bacy, pasterz owiec')

¹⁹ *juhasić* 'pracować jako *juhas*'

²⁰ *ne* 'uproszczone połączenie partykuł *no* i *e*, będące wynikiem szybkiego tempa mowy'

²¹ *wiyrch, wiyr, wiyrf, wiyrk* 1. 'góra, wzniesienie'; 2. 'górna lub zewnętrzna powierzchnia czegoś'

²² *brzyzek* 'miejsce strome, wzniesienie'

²³ *wilcarnio* 'duża gromada wilków'

²⁴ *hej* 'tak'

²⁵ *telo* 'wskazuje na dużą liczbę, wielkość, intensywność czegoś'

²⁶ *hań* 'tam'

²⁷ *totyn, tota, toto* 'ten, ta, to'

²⁸ *doś pore rokók* 'dosyć długo'

²⁹ *długie casy* 'bardzo długo'

Bo my chowali no downo doś duzo owiec, bo e prawie do sto, a rešte teraz juz zlikwidowali het, bo to nie opłaci sie, a skóry nic nie worcóm. To jagnie jak no trzidzieści cy kielo³⁰ lat juz do tyłu³¹ weźmy, to wcale nie dźwigli cyne³², bo jesce znizyli, to z tego nic no. No wełne, downo wzión worek wełny, no to było jesce za kómunistók no, nie wiym, cy to po stówce, cy jak? No to sie nawozy kupuwało, byleco³³, a teraz dzie tam o to, jesce trza strziguć³⁴ dopłacić. Z tego nic.

[*A kielo razy dziynnie sie dożyło owce?*] No downo my dożyli trzi razy. To tak było, ze to, rano, wpół do cwortyj i i juz trza było siadać i dożyć, i owce juz wpół do sóstyj musiały iś paś sie. No a a potym w połednie o piyrzysy i zaś o trzecij juz sły zaś, na potym tak o dziewiöntyj, cy po dziewiöntyj, tak. Ale tyz zolezy jaki kosor, bo tam na tym Przemysłu, w tym Arłamowie, no to my mieli duzo owiec, bo tam było dwa i pół tisińca, to była strasno ta masa owiec.

[*To jedyn juhas ile tyk owiec jednorazowo musioł wydoić?*] To dawno było z tym, ze ze sto przypadało na jednego. No ale potym juz dzie tam, bo chłopcy były coroz drogse, no to, no to jak z bacóm sie pogodziól, no to za jakie pinióndze to. A z tym, ze teraz cok dojół ty owce to... Bo jescek tyz juhasioł i w Czechosłowacji, to dzie tam o to. To szejsset my mieli, a we dwók my tyz dożyli, no noji neji po sićkiymu. Bo jo tam no jak... Ne ne cłowiek był mocny no w ryncak, w tym... Bo dzisiok to by tego nie wydojół, neji neji kóniec.

[*To owca ile daje mlyka?*] Ne tak pani powiym, bo kazdy, ze takie owce, takie odmiany. Takik owiec, jak downo były, starodowne jesce owce to... Co sprowadzajóm nie wiadómo skónd, to wcale³⁵ chuj worcóm no! Downo były te sierzciate³⁶ owce z gołymi pyskami i i to wełna była ostro, twardo, nie było tego puchu. To nie, ze óni teraz sprowadzajóm, ze nie wiadómo jakie owce, ze kielo majóm mlyka. Dzie majóm to mlyko? Jo to nie wierzym!

Taki jesce Solus Franek, ón tyz bacuwól³⁷ i z takim, ón tu dyrektorym Zagóróm był w szkole, Budz Jasiek, ón zmar juz. To tak potym godoł, ze Kulawski nabył takie owce, takie, a jo był w ósrodku, nie wiym po co to, przy doktorowi cosi to. I ześlimy sie. A jo tak słuchóm i potym godóm tak Frankowi, ne tymu bacowi: Franek, cymu nie zganiós takie owce? Nazganióm³⁸ se sto i móm, bo jak po litrze, to mos sto litrók.

³⁰ kielo 'ile'

³¹ do tyłu 'poprzednio, wcześniej'

³² dźwignóć cyne 'podnieść opłatę, cenę'

³³ byleco 1. 'obojętnie co, coś, cokolwiek'; 2. 'coś gorszego, mniej wartościowego'

³⁴ strziguć 'osoba trudniąca się strzyżeniem owiec'

³⁵ wcale 'chyba, bodaj'

³⁶ sierzciaty 'mający sierść'

³⁷ bacuwać 1. 'być bacóm, organizować i nadzorować letni wypas owiec'; 2. 'paść stado owiec'

³⁸ nazganiąć 1. 'zebrać wiele czegoś; zgromadzić'; 2. 'zwołać wiele osób; zaprosić'

I godóm mu, ze: po co ty mos piynćset owiec dojić na sto litrók, jak mozes se ino sto podojić? I weźnies se chłopa i ty... I bez sićkiego jes, bez kłopotu. Ni mos ozgardyje³⁹, ani nic, bo siedniecie, podojicie, kóniec. I mos telo mlyka, co śtyrysta podojis, cy piynćset. Jedyn i drugi patrzyli na mnie i potym mi godajóm tak, ze: Ałojzy, ty mos racje. Nedy tyn baca zaroz... Jo mu godóm tak, ze: słuchoj Franek, jo to nie wierzym, bo jo tego prezesa owce dojół. I gadóm, ze: wiyim, ze mo zarodówke⁴⁰, ale óny wcale mlyka ni majóm tak jak nase owce, bo bo dojólek ik nie jedyn rok, ino moze ze trzi lata. I godóm tak, ze: jes, co mo moze ćwiortke, jes, co moze ani nie be mieć, a jes tako tyz, co mo ino strziki, to jo wiyim, cy be stamplik⁴¹, ne dwie łyzki no. Neji potym mi godo, ze: dobrze godos! Jo mu godóm, ze: ne przeciez juhasiółek niejedyn rok, bo godóm mu, ze: telok ujuhasiół⁴², ze jej, to ani nikómu byk nie fciół to tego. A godóm, ze: Bieszczady na okrónęto, sićkie: Górne Ustrziki, Berehy, Wetline, godóm mu, ze: sićko⁴³ znóm: Baligród, Cisnóm, Jabłóńskóm Góre, bok na nogak to schodziół.

[*Co to jest stamplik cy śtamplik?*] Nedy to jes no... To jes mikrus, tu w Polsce wołajóm. Taki kielusek mały, to nie jes piyndziesióntka, ani to nie wiyim, ino no takie małe no. To mi sie mi widzi, ze mikrus.

[*A powiyie mi, co z tym mlykiym sie robiyło?*] Nedy to my sićko, bo to wtedy jesce no komuna była, niy? No, no to przerobiali na syry i i rešte to sićko wysyłali za granice, nie wiyim, cy do Ruska. Bo to przijydziała mlycarnio z Rymanowa i i normalnie to roz do tyźnia⁴⁴ przijydzali i brali tyn syr, i na auta. I i potym jo nie wiyim, cy przerobiali na bryndze⁴⁵, cy tak tyz wysyłali, nie wiyim to.

[*A na miyjscu nic sie nie robiyło?*] Na miys... na miyscu my nie robiyli, ino telo co ludzióm, bo z tym jesce, ze ze w tym casie no, no to dawali po śtyry kila syra na owce. No, no to z tym, ze jak dó dómu my mieli jechać, no to my zaś nedy musieli robić jesce bryndze tam. Mlelimy, e masinka tako mało była, i i rešte ryncami to i do beczkók. Na późni jak dó dómu sie jechało, no to prziwieźli, neji ludzie jak przichodziyli po owce, bo fto fciół pinióndze, no to baca płaciół, a fto fciół zaś bryndze cy syr, no to dawół.

[*A w cym sie trzymalo te sery albo bryndze?*] To takie były te... Bryndze to jak było przerobióne, to becki były drewniane. To trza było parzić, no wode my to przegotowali, naloli wrzóncom do tego, a rešte co tam zelazók nie było zodnego, no to kamiy-

³⁹ *ozgardyjo* 'rozgardiasz, zamieszanie'

⁴⁰ *zarodówka* 'owca rasowa przeznaczona do rozrodu'

⁴¹ *stamplik* 'kieliszek do wódki o pojemności 25 ml' (z niem. *Stamper, Stamperl, Stamperla* 'ts.')

⁴² *ujuhasić* 'napracować się jako *juhas*; zmęczyć się pracą i obowiązkami *juhasa*'

⁴³ *sićko* 'wszystko'

⁴⁴ *do tyźnia* 'w ciągu tygodnia'

⁴⁵ *bryndza* 'sfermentowany, zmielony i zmieszany z solą ser owczy, rzadziej krowi' (z rum. *brinza* 'ser')

nie do ogniska i ozpolóne i puscali. To normalnie no wrzała ta woda w tym, coby⁴⁶ wyparzyć. Nale to wcale to. Bryndze, co przwieźli i co miesiōnc siedziała, cy półtora, to normalnie biułučko, bioło była, tam wcale sie nic nie robiyło.

[*A oscypki⁴⁷ sie robiyło?*] Oscypki to mało, to downo mało, no no tak powiedzieć, ze to no ludzie nie uzywali tego. To ftorynsi⁴⁸ tam, no to co, no to barz⁴⁹ mało oscypków było robióne, to nie tak jak teraz.

[*Baca jakie mioł obowiōnzki?*] E dy baca co? Nedy to musioł chłopók dopilnuwać, neji jedzynie. I nedy fto kurzól, no to papiyrosy, no toto sićko musiało być, bo... No no to roz do tyźnia zakupy robiól, no bo no dalyko było. Bo jesce brat tyz mój, kie⁵⁰ bacuwoł, na Tworennym my byli, to to wiy pani, to no kłopot był, bo nifto nie fciół jechać do sklepu po chlyb, neji i i papiyrosy no.

[*A cymu nie chciół jechać?*] Nedy błoto było takie niesamowite, bo... Nody⁵¹ bo to no drógók nie było ani nicego, dziury, dziadostwo, jej no! No, no to kazdy to pieprzól, zeby to... Nody seł. No, no to nojwiyncy jo musioł to, bo siadoł na kónia, wziōn worek, dwa worki, cok przewiōnzol i i rešte, bo z wozym sie nie oplacyło. Stasek, nieskoro⁵² prziseł!⁵³

[*A fto warzól na bacówce⁵⁴?*] Dawno nie warzyli, bo ino zyntyce⁵⁵ i kóniec no.

[*To nic nie było takiego warzónego przez cały tyn cas?*] Warzónego nie było dawno, bo to... No, no to ftoryn był w sałasie juhas, ze nie posed paś, no to wtyncos to, no, no to coś takie, no jakóm zupe ugotuwoł i rešte kóniec. To tam nie było. Nedy syr mozna było jeś to, nale dzie tamok to, przeciez nie bes go w kazdy dziyń jod. Jo to absolutnie syra to! Tak mi jesce potym, e dy jak juz skóncyłek juhaske, ze ze cymu syr nie jym? Jo godóm, ze: mnie nie smakuje i nie fcym to no. Jo hej, rod jek syr jod, ale słodki zaroz, jak jesce zbiyros z puciery, a tak to wcale tam.

[*A co to jest puciera?*] Nedy co sie tyn mlyko kłago⁵⁶, no syr, co sie robiyło zaroz. No bo to downo my dojy... nie dojyli do tyk wiader no zelaznyk, cy jak, cy plastykowyk,

⁴⁶ *coby* 'żeby'

⁴⁷ *oscypek* 'wędzony ser podpuszczkowy z mleka owczego, o wrzecionowatym lub walcowatym kształcie, wyrabiany przez *baców*'

⁴⁸ *ftorynsi, ftorosi, ftoresi* 'któryś, któraś, któreś'

⁴⁹ *barz, bar* 'bardzo'

⁵⁰ *kie* 'jak, gdy, kiedy'

⁵¹ *nody* 'uproszczone połączenie partykuł *no* i *dy*, będące wynikiem szybkiego tempa mowy'

⁵² *nieskoro* 'późno'

⁵³ Rozmówca zwraca się do przybyłego mężczyzny.

⁵⁴ *bacówka* 1. 'szałas pasterski'; 2. 'wypas owiec'

⁵⁵ *zyntyca* 'serwatka z owczego mleka' (z rum. *jintită* 'żętyca')

⁵⁶ *kłagać* 'dodawać do świeżo wydojonego mleka podpuszczkę, powodującą ścinanie się białka w mleku i wytrącanie się masy serowej; też: wytwarzać w ten sposób ser' (z rum. *clăg* 'podpuszczka z żołądków młodych jagniąt i cieląt używana do produkcji owczych serów', w słowac. dial. *kłag* 'ts.')

bo gielecki⁵⁷ były drewniane. To sićko było drewniane, no ale toto trza było dopiyo myć. Noji i trza było parzić tyz tak samo wrzócóm wodóm, bo jak niy, to to syr kismól. No na potym to... Ne bo takie, jak do tyźnia siedziały te bunce⁵⁸, niy? No, no no to jak ftoryn baca se nie zolezeć. No no to potym toci z mlycarnie no no rzucali sie co jej, bo bo strasnie no tyn syr kismól. Takie obroskie⁵⁹ bunce były a lekkie.

[*Jakie były?*] Lekkie, bo to ón kismól, takie no strasne wielkie dziury sie narobiły w tym syrze. I i to potym nie wiym, to dawali do drugij klase, cy jak, to zaś obcinali pionióndze tym bacóm. No, no to w kazdy tydzinyń trza było ty gielecki parzić tyz i myć. To musiało być dokładnie scotkóm wymyte, a rešte... No bo to jes, niy? Takie ty obrymby, jak były ty dna, co wprawane w tyk gieletkak. No to krajickiyim to trza było patykyim dookoła, ocała, no taki ostry był, co trza było objechać, ne bo scotkóm tego nie wymył, coby no cyste było.

[*A gdzie tam spaliście?*] Dzie spali? Nedy baca społ w kolybie⁶⁰ i bójtár⁶¹ w sałasie no, no to ne kolybe wołali, niy? No a a rešte juhasi przy owcak, bo choćkiedy to noc tyz nie była, ze ze wydojóné owce, to tamto i i dobrze. Choć tyn pilnuwoł, na choćkiedy jak przisły wilki, cy jak, to wyłómały kosor, neji trza było naganiać zaś i i zbijać i zeby juz rano było gotowe. To w tyk budkak takik, neji to kolybki wołali.

[*Baby mogły przichodzić na kosor?*] Tam wcale babók ani nie było, bo... No słuchoj pani, jak my mieli z tego, tak jak w tym Arłamowie my stoli, to osiyim kilometrów było do Kwasieliny ku pegierze, co tyn sklep był i pegier. No a z Kwasieliny z pegieru było do Jureckowij dziesiynć, to było osiyimnoście, co tam pore, no to wioske nazywali, ale jo wiym, cy było piytnoście tyk dómók? Ne sklep był, neby bo no to wiadómo, no a rešte w Leskowatym nie było, tam Grecy, siedziało, jo wiym, moze z piytnostyk tyz. Dopiyro w Krościnyńku było wiyncy tyk no dómók, neji tam tartak był, co drzewo rzli panstwowo i i tak. Neji i tam pegier jakisi istnioł, ale to dzie tam, to nie było casu łązić no. No a potym zaś zabocyłek⁶², tego juz nie pamiyncym, jak ta wioska sie jedna nazywała, no to tyz nie było, nie wiym, cy chyba no do dziesiynć dómók, ne jak sie sło na nogak, niy? Z tymi owcami. W Brzegak było moze, jo wiym, z piytnoście, wiyncy nie było, neji potym były ty Górne, ty Dolne Ustrziki. Dzie tamok fto... No a a tutok do Górnyk Ustrzik to samo było. To telo, co ino pegier. W Stuposianak nie było nic. Downo jesce placówka wojskowa była,

⁵⁷ *gieletka* 'drewniane naczynie bez ucha, służące do dojenia krów i owiec' (z rum. *găleată* 'drewniane naczynie')

⁵⁸ *bunc* 'ser podpuszczkowy z mleka owczego, który po fermentacji (trwającej 10–12 dni) nadaje się do spożycia lub przerobu na bryndzę' (z rum. *bulă* 'bryła, grudka, kłębek')

⁵⁹ *obroski* 'duży, rozpuchnięty' (w słowac. *obrovský* 'olbrzymi, ogromny, wielki, gigantyczny')

⁶⁰ *kolyba* 'szałas pasterski' (z rum. *colibă* 'prymitywny dom')

⁶¹ *bójtár* 'pomocnik *juhasa*, zajmujący się głównie zaganiem owiec' (z węg. *bojtár* 'młody pastuch, pastuszek', w słowac. *bojtár* 'pasterz')

⁶² *zabocyć* 'zapomnieć'

co pilnuwali, potym juz nie było. Na Widelkak tyz nie było, ino leśnicówka. To tak ino no rzodko, dziekany⁶³ tak jak tu. I kieby⁶⁴ było jedna tu pod brzyzkiym, drugo dzieś hań u Budzók, a trzeci dóm w Jurgowie no, noji dzie tamok fto...

[*A jakie odziynie⁶⁵ mieliście?*] No gumowyk nie były. Bo normalne ino były. Bo teraz juhasi no to dobrze majóm, ne bo jest ty gumowe, no to to. No a przedtym takie to, ani człowiek sie nie przeblóćó⁶⁶, bo bo co z tego, jak owce trza było is dojić, bez⁶⁷ dziyń dołoło, niy? Wiecór ne siadłaś dojić ty owce przesło dwaścia cy kielo, to juz trza było z gumioków wyływać wode, bo były pełne.

[*A w tyk gumiokek to co było?*] O, to lniane ónecki⁶⁸ były, no to sie brało na tym, a toto było dobre, bo wis⁶⁹, nogi sie nie pociły ani nic. No, no to jak przisło, nedy fajnie było, niy? No to sie rano ik ubrała, noji posłaś paś. W połednie sie przisło, no to ku potocku wyprało sie, ozióngło na trownik i i jak sie sło dojić, to sie obuło⁷⁰, neji juz potym zaś do drugiego dnia.

[*A nogawice⁷¹ jakie były?*] Normalne płótniane⁷² takie były to, ino z tym ze struks wytrziomół całe lato, co na dojyniu, co owce co sie ociyrały, a takie to miesiónc i i dziury na kolanak były.

[*A nie nosyli jescze takie sukniane portki⁷³?*] Nosyli, ale to dzie tam w suknianyk to to, to no ne praktycniyjse takie no były, neji do pasynio to.

[*Noji tu na góre co sie zakładało?*] Nedy nedy cy sweder jeś miała, cy cy jakóm kurtke, cy downo katany⁷⁴ wołali, ale to na po... Takik no gumowyk nie było, no to co? No no dołoło, neji neji kóniec. To to sie krynciyo⁷⁵, jak juz ciynzko było.

[*Co sie downi kurzyło?*] Neji to były ty sporty papiyrosy, ale jo nie kurzól w tym casie. Jo dopiyro zacón kurzić, jak przy wojsku⁷⁶ był.

⁶³ *dziekany* 'w różnych miejscach; gdziegdzie'

⁶⁴ *kieby* 'gdyby'

⁶⁵ *odziynie* 'ubranie'

⁶⁶ *przeblóćóć* 'zmieniać ubranie; przebierać'

⁶⁷ *bez* 'przez'

⁶⁸ *ónecka* 'szeroki pas tkaniny do owijania stopy, zastępujący skarpetkę lub pończochę; onuca'

⁶⁹ *wis* 'wieszysz'

⁷⁰ *obuć* 'założyć obuwie'

⁷¹ *nogawice* 'spodnie'

⁷² *płótniany* 'lniany, płócienny'

⁷³ *portki* 'tradycyjne męskie spodnie z sukna'

⁷⁴ *katana* 'kurtka, marynarka' (z węg. *katona* 'żołnierz')

⁷⁵ *kryncić* 'skręcać w rękach coś mokrego, by wycisnąć z tego wodę; wykręcać'

⁷⁶ *przy wojsku* 'w wojsku'

[*Kurzyło sie jesce coś innego? Sami robili sobie papirosy?*] To juz wtedy niy, bo to papierosók doś było to, bo to ty sporty były to. No a przedtym jesce no to ze tabak⁷⁷, neji kryncyli papirosy to, ale w gazycie.

[*A jak sie godało inacy na tyn tabak?*] To tabak ino to wołali. To Rusi to machorkie wołali, bo my... Przeważnie jo co juhasiół, to wsyndy⁷⁸ ino, no tak jak po tyk Bieszczadak, to koło ruskij granice. Nale óni pilnuwali granice wtedy, a na nos byli telo wkurwióni, bo óni ryncnie kosiyli, jesce tyk nie było, ni mieli ani w Rusku⁷⁹ traktórok tego. Bo choćkiedy wysli, ne my puściyli owce, ne to uboce⁸⁰ było, to fajnie było widno⁸¹, to to przisko ze styrdziestyk chłopók i i kosiyli. A wykosiyli po pokosie, pokos jedyn cy dwa, posiadali chwile, a zaś potym kosiyli. A jak juz potym dziesiónto, jedynosto, no to to potym mieli przerwe. Na zaś potym, bo my zaś zešli z owcami, jak my juz schodziyli, a óni postajali, e to tak gdzieś moze juz po jedynastyj było. Nedy bo na połednie⁸², niy? Zeby my zaśli ku sałasie. No to óni zaś postajali, zaś kosiyli dali. A baby zaś przisły, to ty pokosy otrzepuwały potym tyz na file, rešte zaś posiadały, to śpiwały po rusku.

[*A jak sie nazywała tako laska, co sie uzywało przy owcak? Baca miół takóm laske, albo juhas*] To ciupaga, to ciupagi wołali.

[*Z czego to sie robiyło?*] Neji to z... To nedy jasiyń⁸³ był, co niy? Takie, takie no corne z białym to opalowali, na toto było zelazne, niy? Neji i i wykute było, to stancuwali.

[*A co to znacy stancuwać?*] Normalnie na zelazie odbijali takie byleco, cy jakiego no juhasa, cy cosi takie to. Jo miół tóm ciupage, ale to potym taki był hań na granicy, ale to jesce za kómunistók, ón pytoł i dołek mu het. I kapelus tyz taki.

[*A było coś takiego, ze sie porobialo⁸⁴ downi?*] No były to. Jo jak juhasiół, to my ni mieli, ale ze przedtym, ze było to takie.

[*Nale co to sie robiyło?*] To abo sie kwióm owce dojły, abo cosi takie to. To no ty no były te gusła, to nazywali no.

[*Ale to kto to powoduwoł, ze tak sie dzialo?*] To byli tacy ludzie. Downo jesce jurgowianie, jak krowy... No bo na Durztyynie paśli, no to ik tu tyz przeganiiali. A nie wiy, to w Trybsiu baby jakieś tam... Ale to juz taki, ale nie wiy, cy zyje, cy niy, bo ón widzioł, ze pozakładały tak jak pod mostek, co te krowy dzie pyndziyli, jakieś

⁷⁷ *tabak* 'tytoń, tabaka'

⁷⁸ *wsyndy* 'wszędzie'

⁷⁹ *Rusko* (to) 'Rosja, Związek Radziecki'

⁸⁰ *uboc* 'miejsce strome, pochyłe, zbocze'

⁸¹ *widno* 'widać'

⁸² *na połednie* 'południową porą'

⁸³ *jasiyń* 'jesion'

⁸⁴ *porobiac* 'rzucić urok'

zioła tam, jakiesi no te guślorki⁸⁵, nie wiym. A to ón potym mi opowiadał, ale to juz... E człowiek to mu nie siedzi w głowie hań takie kokociny⁸⁶. No a óni budowali tam i widzieli, i pošli, i powyrucali, a sie potym do wieczora wadziły ty baby z nimi ocała, bo ze to im na nic wysło.

[*A podobno bacowie downi umieli takie czary odczarować?*] To był tu, to był tu taki, ale ón zmar w Rzepiskak, ale zabocótek, jak to sie to... Grochola sie pisoł⁸⁷, no chyba, no to ón to. No a duzo było w Lyndaku takik no, co to odrobiali⁸⁸ tyz, na tyn z Rzepisk tyz. Na do niego no to wołali do Morcina, ale ón sie Grochola, sie mi widzi, ze to pisoł, bo ociec jego robiół z tymi guślami, a potym tyn syn tyz, no ale ón juz zmar. Baba jesce zyje, ale ón juz to... Bo ón sóm jesce wiedzioł. Mioł, nie wiym, coś ponad osiyndzie-siónt, prawie dziewiyndziesiónt lat. Godoł, ze jak tóm choros⁸⁹ przetrzimie, to bedzie sto dwaścia rokók zył, nale godoł, ze moze nie nie udo sie, neji tak ze potym pomar.

Ni miołek sie kiedy ani ozynić.

[*Nie ozyniłyście sie?*] Niy, niy. To jes... Brata wziónek no syna, a óna pochodzi z Rzepisk, co sie ozyniół⁹⁰. To tak dziesi zesło, to człowiek był młody, to inacy myśłoł, a a potym juz se myślym: na stare lata, zeby jo sie zyniół, jesce kłopot, to po co?

[*Ale cymu kłopot? Moze to nie kłopot, wręcz przeciwnie*] Cłowiek sie, wiys co, umyn-cół wsyndy po tyk Bieszczadak, jo se telo ino pomyśłoł, ze jej! Dzisiok narzykajóm, ze ze źle majóm, tak jak toci młodzi, a kurwa na miyścu telo roboty jes wsyndy, bo ludzie budujóm, nie tak jak downo. My musieli po Bieszczadak jeździć, po lasak tam sie tłuc trza było. Nedy nedy buki były. Bo my... Brat jesce tyz, e dy juz nie zyje nieboscyk jest. To kielo? Osiy rokók tam kónie my mieli i bez zime ocała w lesie my robiyli. Metry zwoziyli cy dłuzyce⁹¹, byleco to, za pore złotyk i po śniegak to. Stela⁹² tyz do Łops, bo my mieli przeważnie zawse dwa kónie... No, no to rano wpeł do pióntyj juz trza było wyjechać. Zajechalimy tam do panstwowego lasu, nakładli drzewa, zawieźli do Łops, no to było przed połedniym, niy? No, ne to juz pierunym kónióm troche dali zryć, neji drzewo zaś srucali na skłod, bo tam go na składcie odbiyrali. Neji i i drugi roz, neji i co? Wiecór, neji i i zaś dó domu jechać dwajeścia kilometrók, i zima jak skurwysyn była. Jak wróbla wygnoł spod strzechy, to zaroz spod, co zamorz. No choćkiedy my tu przyjechali, to kón był kaśtón, cy jedyn, drugi, a a normalnie całe biołe były, co tako zima była, mróz. E człowiek umorz, upierdolół

⁸⁵ *guślorka* 'kobieta mająca moc rzucania uroków; czarownica'

⁸⁶ *kokociny* (tylko w lm.) 'głupstwa, niedorzeczności' (w słowac. dial. wulg. *kokotiny* 'ts.')

⁸⁷ *pisać sie* 'mieć na nazwisko; nazywać się'

⁸⁸ *odrobiać* 'zdejmować uroki; odczyniać'

⁸⁹ *choros* 'choroba'

⁹⁰ Informator mówi o swoich domownikach.

⁹¹ *dłuzyca* 'długi pień ściętego drzewa bez wierzchołka i gałęzi'

⁹² *stela* 'stąd'

sie, a to gówno z tego to! A dzisiok na miyjscu robote majóm, a telo narzykajóm, biydzóm. Jo se pomyślym: zeście nie widzieli w zyciu nic! No, na byli tyz tacy, ze wcale sie do roboty nie rus... rusól nikany⁹³, ani nic. Ty pinióndze mos! No a z tego ón nie wiedziól, ze kielo cłowiek umyncy sie, umarznie to, a a ón w chałupie przesiadziól to, co było, to zjod i rešte to. A zowidziól⁹⁴, ze ze ty mos pinióndze, a sie do roboty wcale sie nie rusól i dzisiok tyz tak jes.

Cornogórskie stajania i przidómki

[*A tu ludzie majóm jesce gazdówki?*] No tu mo kazdy prawie to. Ne my móme duzóm, bo bo jes duzo krów. Nale sóm tacy, ze ón nie gazduje⁹⁵, a chodzóm do roboty i i robote pilnuje. Na óni⁹⁶ majóm to nedy te no zarodowe krowy.

[*Co to znacy zarodowe?*] Nedy no papiyry sóm na to i i panstwo dotacyje dajóm im do tyk krów, bo jes, dziewiynć jes całyk cyrwóny, co jes na tyk papiyrak, a osiym jes bioło-cyrwóne. Neji i mlyko Zokopane mlycarnio biere.

[*To trzeba odwozić?*] Prziyjdzo tu, bo banioki mo i... Nedy baniok mo taki styrysta, piyndziesiónt litrók i jeździ w kazdy dziyń. Neji i próbki tyz bieróm, bo nie ze mlycarnio, bo to wysyłajóm jaz do Warszawy, no tamok, co na te badania, bo do Krakowa, na potym z Krakowa tam to. I to to jes zarodowe, to óni dopłocajóm do tyk krów tyz.

[*A to ryncnie dojóm?*] Niy, bo to w polu ik dojóm, no to kupiyli agregat, no a w sopie no to jest to, co te nedy tyz dojarki podpino i i na prónd.

[*A kónie jesce tu majóm?*] O tu teraz juz ni ma kóni, tyn mo, co tu przised, tyn Maniek, kónia, i dyrektórka. A Zagóróm tam jes ino jedyn kón, bo óni cióngnika ni majóm, no to co siano zwozóm. A a z hańty⁹⁷ stróny jes wiyncy kóni, bo óni jezdzóm do Morskiego. Ty Waclawy, i i potym tu jes ik dwók na dole, Józki, Sarna jes trzeci i tyn haniok⁹⁸ jest tyz no Sarna, co do Morskiego, i Bryja Andrzej, i i potym Waclaw. No hań bedzie moze, jo wiym, ze dwajeścia kóni, bo to musóm mieć na wymiane tyz.

[*Jak sie godo o kimś, to po nazwisku, cy sóm przidómki?*] To sóm przidomki, ale tak no my... No tak jak jo, no to znóm, niy? Ludzi. No no to, nody tak jako tyn no Jantoski, abo tu u Łytka, no to, bo to stary wołali do Łytka, niy? Na tu teraz jest toci... Tak jak zaś juz z tego dwók synók jeździ do Morskiego, no to jest Tadek i i Jasiek, niy? Nale tego zaś wołajóm Cyganym tego Jaśka. O to bylejako⁹⁹ to nazywajóm, no przezwiska

⁹³ *nikany, nikeny* 'nigdzie'

⁹⁴ *zowidzieć* 'zazdrościć'

⁹⁵ *gazduwać* 'prowadzić gospodarstwo rolne; gospodarzyć'

⁹⁶ Rodzina informatora.

⁹⁷ *hańtyn, hańta, hańto* 'tamten, tamta, tamto'

⁹⁸ *haniok, hyniok* 'tam'

⁹⁹ *bylejako* 1. 'różnie, rozmaicie'; 2. 'niezbyt dobrze, kiepsko'

to, bo tak jako tyk Józki no, no to Sarna sie pise, a do Józkiego, niy? No, na a tyn zaś Władek, co hań jeździ, Farmerów, do Morskiego no, no to Sarna sie pise, a Farmer wołajóm, niy? No to tyz. No a tyn zaś Jantosek na górze, no to do Jantoska wołajóm, a a a Waclaw sie pise tyz. To tak ze to wsyndy jes.

[*A jak sie nazywajóm pola tu koło Cornyj Góry?*] E to zolezy, bo kazde, tak jako tutok, no to kazde mo to... Tak jak my, co tam na dole, jak ocyscalnio, no to wołali Pod Góre, niy? Co tam łónki my mieli. Potym, tam poza Złahodók, no to wołali Nad Brzegiy, ne bo takie no jak urwisko. No a tu potym juz no to Grape wołali, niy? Ku Grapie, neji i Grape. Na i tu het po kolei tam potym, co te równie, no to Równie, potym zaś Kympiate coroz dali, no to kazdy mo het, jaze na Pawliki to. Bo hań, co widno, jak tyn las, to pole hań popod tyn las, no to hańto wołali Wyrchowine. Wyrchowina. No, a potym tam był Wyrk, patryjo¹⁰⁰ była zaroz jak tyn las, downo jesce, ale w downyk casak, bo to wojsko tam wystawiło, ale potym wiater to zwalól i i tak została. Ale packi¹⁰¹ jesce jest tamok, bo to betónowe pozakładali.

[*A co to sóm packi?*] Nedy normalnie takie no betóny były, wiys, i i to było poskróncane. To wojsko stawiało. Jo mały był wtedy jesce, jo wiy, moze z dziesiynć rokók miól cy kielo.

[*Po co była patryjo?*] To obserwatór był, bo to i tak jak na tym pla... no paśmie granicznym tyz, to tam nad Katryniokami tyz były. Bo to tak wysoko było het wybudowane hań ponad las. No jo wiy, moze ze dwaścia metrók, a potym wiater prziseł i to połómało, powolało¹⁰² i rešte zostało tak. Na tam potym coroz dali no to kazde stajanie¹⁰³, bo co sto metrók no to inne, no to zawse mo kazde nazwisko jaz na Pawliki het.

[*A co to jest stajanie?*] Nedy to pole. To tak jak jedna ćwiyrтка¹⁰⁴ to, bo kazdo sto metrók, niy? No to haniok ta Wyrchowina sto, potym tyn Wyrk hań wołajóm, no to zaś sto. Potym Grónik prziseł, no to zaś, wiys. Potym Gładkie wołali. I i potym zaś tam takie doliny z tamtyj stróny jes no do słónka¹⁰⁵, co ku tymu potoku cióngnie, no to zaś wołali Za Doliny. No a potym jak juz blisko Rzepisk, no to Ku Granicy wołali, bo tam sie granicyło rzepiskie¹⁰⁶ pole z tym cornogórskim¹⁰⁷.

¹⁰⁰ *patryjo* 'drewniana platforma na słupach, będąca przygranicznym punktem obserwacyjnym'

¹⁰¹ *packa* 'osadzony w ziemi kamień lub betonowy element, na którym wspiera się drewniana konstrukcja budowli'

¹⁰² *powolać* 1. 'zburzyć, zlikwidować'; 2. 'o roślinach: mocno pochylić się ku ziemi; pokłaść się'

¹⁰³ *stajanie* 'jednostka miary pola, definiowana nieprecyzyjnie, inaczej *ćwiyrтка*'

¹⁰⁴ *ćwiyrтка* 'jednostka miary pola, definiowana nieprecyzyjnie, czwarta część *swarcizny*'; *swarcizna* 'jednostka miary pola, definiowana nieprecyzyjnie, obejmująca duży obszar ziemi wokół wsi, dzieląca się na *ćwiyrtki* i *ośminy*'

¹⁰⁵ *do słónka* 'w miejscu nasłonecznionym'

¹⁰⁶ *rzepiski* 'mający związek z Rzepiskami'

¹⁰⁷ *cornogórski* 'mający związek z Czarną Górą'

2. Rozmowa w Dursztynie

Informator: mężczyzna, rok urodzenia: 1954, miejsce urodzenia i zamieszkania: Dursztyn. Wykształcenie: podstawowe. Praca: w rolnictwie.

Identyfikator: *M6-1954-Dursztyn*

Nagranie zarejestrowano w 2016 roku w Dursztynie. Eksploratorzy: Monika Milaniak, Szymon Pogwizd.

Informator opowiada o budownictwie, hodowli bydła i rolnictwie, o dawnym życiu, pracach i zwyczajach. Podczas rozmowy obecna jest żona informatora, która czasem coś dopowiada.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *casy, ryzowóm scotkóm*. W wielu formach nie pojawia się mazurzenie, np. *możliwości, pożywne, szóstym*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *grzyf, złotyf*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *pokolynie, zycio*. W niektórych formach brak tego zjawiska, np. *budował, tamten*.
- 4) Rozłożona i ściętniona wymowa samogłosek nosowych, np. *ciynzko* (także forma: *ciężka*), *na pocóntku, nastómpi, tórn farbóm, wystympami*, oraz utrata nosowości, np. *bedzie, piykne, robote, zamknól*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupach nagłosowych *chc-*, *chw-* jako *f-*, np. *fcym* ‘chcę’, *folyli* ‘chwalili’, sporadycznie także formy *chces, chwilaf*.
- 6) Archaizm podhalański, np. *cytoł* [c-itoł], *zycio* [z-icio], sporadycznie nie występuje, np. *goróncyj, kursy, sianokosy*.
- 7) Dodawanie głoski *-e* do przyimków *w-*, *z-*, np. *we Wielkóm Sobote, ze sikieróm*, oraz do grup spółgłoskowych, np. *wiater*.
- 8) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ól*, typu *poradziól*, sporadycznie jako *-ył*, np. *zakrynciyl*.
- 9) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego i najwyższego występuje grupa *-yj*, np. *bogacyj* ‘bardziej bogato’, *wiyncyj*, sporadycznie *-i*, np. *lepi, nojlepi*.
- 10) Uproszczenia grup spółgłoskowych, np. *pynzlym* ‘pędzłem’, *przetar* ‘przetarł’, *sposobnoś* ‘sposobność’.
- 11) W dopełniaczu lp. występuje końcówka *-e*, np. *do Wilije, do remize*.
- 12) Liczebniki typu *dwunastu, trzech* mają formę *dwanostyf, trzóf*.
- 13) Odmiana czasowników według innego paradygmatu niż w języku ogólnym, np. *worce* ‘ma jakąś wartość’.
- 14) Formy koniugacyjne mają zakończenia: *-ym* w 1. os. lp. czasu teraźniejszego, np. *idym*, sporadycznie *-e*, np. *oddaje, -me* w 1. os. lm. czasu teraźniejszego, np. *idyme*.
- 15) Aorystyczne formy typu *jezdef, miołef* (sporadycznie formy *byłem, jestem*), także opisowe typu *jo zostol* ‘zostałem’, aglutynanty połączone z innymi częściami mowy, np. *juzef godol* ‘już gadałem’, oraz wolnostojące, np. *zef godol* ‘gadałem’.
- 16) Formy imiesłowów zakończone na *-ny*, np. *opadnióny* ‘opadnięty’, *przesiólnińny* ‘przesiąknięty’, *zamarznióny* [zama-rz-nińny] ‘zamarznięty’.
- 17) Zaimki nieokreślone zakończone na *-ik*, np. *cosik, dziesik, ftosik, jakisik*. Zaimki złożone, np. *bylefto, bylekiedy*.
- 18) Charakterystyczne słownictwo, np. *forzt, grófká, hujkać, rajbać, stawianka, zuffka*.

Naso staro izba

Tam my sie wychowali, tam my sie porodzyli w tamtym budynku. No to mo budynek prawie dziewiyndziesiónt roków, bo w tisiónc dziewiyńcset trzidziesym roku był wybudowany. No to potym jak my byli małymi dzieciami, to jak my patrzeli, to te spary¹⁰⁸ opadnięte były, no to zima była, ale tak jakby sie świyciło, no niy? Bo to óne sie zeszkły spary, neji było widać. No to mama tam, cy tata tam, dopychali te te spary, zeby to było inacyj, bo tak juz potym... Bo na pocóntku to stare te izby downo były, z jednyj stróny wełniónka¹⁰⁹ była, to to to te m... umsóne¹¹⁰, i z drugijj stróny. A potym jak juz zacyny opaduwać te spary, to w śródku obcinane było ładnie i i i glinóm to zamaziali, i dawali takim biyławym¹¹¹, takim kolorym. To chyba wsyndy było takie no. I to były takie spary, takie takie, zwykło tako tako tako ta farba, no ta ta, co do wopna, niy? Noji toto zawse jak juz toto my robiyli, to to znacy, ze bedzie bedóm świynta, abo juz na lato juz beme sie przeprowadzać na dół, na spodek, no to do siuteryny, na spodek. To była tako kuchnia tam, co był piec, i tam my siedzieli na dole, w siuterynie, a góra juz była wymyto, izby były wymyte i wy... wy... wymalowane spary. No to juz było tak jak ap... japartamynta na tamte casy.

[A to ten dom kto budował? Pana dziadek?] Tamten, tamten ojciec budował, ale ale jakby dziadkowie pomagali, albo dziadko... No ojciec zwoził drzewo, bo dziadkowie moi byli w Ameryce doś długo, bo dziadek był chyba trzidzieści piynć lat, tam robiół w tymu, w cegielni. To tak bardzo ciężka ciynzko ta robota była. A babka niebozycka¹¹² no to pojechała, moze piyrsy roz pojechała do am... Amaryki, jak miała sesności roków. I nie umieli¹¹³ pisać. Babka potym sie nauczyła, ale na pocóntku nie umieli, bo to wtedy nie było tak jak możliwości. To była... Babka była urodzóno, neji jedno i drugie no to w tisiónc osiymsset dziewiyndziesióntym szóstym chyba no. Neji tak sie dorobiyli, co kupiyli, e wybudowali tyn dóm drewniany. No to tyn, a tamtyn dóm to chyba z Niwy robiyli toci cieślowie, to tacy miescanie¹¹⁴ jakby, no bo toto byli jedyni facho... fachowcy wtedy, co co tam bardzijj koło Miasta¹¹⁵, dzie bogacyj moze było no.

Nale no nasi tyz byli wtedy bogaci, bo dziadek miał pinióndze, no to był kolega síckif, no bo bo jak pozycyc trza było, no to dziadek miał dólary, no to dawali, no niy? Pozycali. I i i i tak to wy... wystawiyli tyn dóm i i kupiyli pole. Pole kupiyli, tak to było,

¹⁰⁸ *spara* ‘przeźreń między płazami w drewnianej chałupie, wypełniona mchem i gliną lub *wełnióńkóm*’

¹⁰⁹ *wełniónka* ‘wióry z drzewa plecione w specjalne warkocze, służące do wypełniania przestrzeni między balami w drewnianej chałupie’

¹¹⁰ *umсыć* ‘wypełnić mchem lub *wełnióńkóm*’

¹¹¹ *biyławy* ‘niebieski’

¹¹² *niebozycka*, *niebożyczka* ‘kobieta zmarła; nieboszczka’

¹¹³ W stosunku do osób starszych używa się lm.

¹¹⁴ *miescón* ‘mieszkaniec *Miasta*’

¹¹⁵ *Miasto* ‘Nowy Targ’

bo tu jes jakby... Gazdowskie¹¹⁶ było pole i cynś było pańskiego pola. Bo my móme tu jakby podzielóne, jednóm trzecióm majóm jurgowianie¹¹⁷ jakby kupióne od tak jakijysi grófk¹¹⁸ cy cy jakijy. I to cynś, i z tej tyj cynści nasi dziadkowie tyz kupiyli tam półtora hektara cy cy dwa hektary od pa... od tyf panów no. A a granica no to było tak, z trzi metry było syrokie, co gazdowskie było i potym tak jakby dróga przedzielała, ta miedza, i toto było pańskie pańskie no.

[*Jakoś pan jeszcze remontuje ten stary dom, żeby on tak się utrzymał?*] Racyj to jes... Bedzie... Jo nie wiym, bo to bedzie problem, bo to wiycie, jak dziś, ani {zabytek?}¹¹⁹ ani za... zabytek, to wiycie, jak to, zabytek to sie dobrze godo o zabytku, o za... o zabytku sie godo, cy o zabytko...¹²⁰ O zabytku! To o zabytku sie dobrze godo i dobrze sie patrzy, ale jak nie trzeba wkładać, a jak jak gorzyj jak jak trzeba go remóntuwać, modernizować, a nic z tego nie wychodzi no. I telo ze ón ón juz jes, jakby... Chyba w Internecie jes włożóne, ale jako jesce jako nie jes chrónióny jako zabytek, no to... Jo nie fcym go burzić, no bo mnie to nie przeszkodzo, a coź sie nie wzgobacym, ze choćbyf go sprzedół dziesik, zeby go rozebrali, ale ale potym mogóm być kurowody, bo wiycie, jak dziś i nie dziś, ino jak te sićkie zómk¹²¹ cy tam kupujóm jacysik, a potym nic z tego nie wychodzi i i w długi wchodzóm, no niy? Bo dziesik jef tam słuchoł, ze kupiół za trzi milióny zómek jakisik. Fcioł cosik otworzić i nic z tego nie wysło, i zadłużół sie, i zostół zómek i sićko. Tak ze toto to niy! To tyl... to ino sie tak godo, ze tam cy ftosik ci dofinansuje, abo to jes... Nie wiym, nie fcym w to wchodzić, bo jo sie nie bawiym w ta... Jo musym licyć na swoje, na swoje ryncy i na swój u... rozum, ze jak jo potrafiym, to wołym własnymi to siylami to zrobić, jak jak uwazujym nojlepi, a toto, co tego, co sie tam licy na na takie jakieś cuda, to to ni ma cudów takif, zeby... Jo licym na na rzetelnóm robote ino, to jes... Jedynie toto daje efekty, nic sie... To toto jes obłuda rešte sićko. Guzik prawda! Jo wiym, ze jak podojym krowy, sprzedóm to mlyko, to sto złotyf móm, całe sto złotyf, a z tego trzeba wydać piyndziesiónt cy sesdziesiónt, bo trza nakormić krowy no. Ale štyrdzieści złotyf jak móm, to sie ciesym, bo bo do prz... do przodku jestef štyrdzieści złotyf no. A jak štyrdzieści złotyf jes, to moze być kiedy i štyry stówki, no niy? Bo nigdy sie nie najys od razu. Trzeba pomału jeś, małóm lyżkóm, a tyz sie najys.

[*A z czego sie taki drewniany dóm składoł?*] Przede sićkim no to tak jak nas dóm stary mo tóm podmurówke takóm ze skoli¹²¹, no to tam jes mur osiyndziesiónt cyntymetrów, bo to skole były z tu z nasyj skały. To sóm wopiynne racyj skole no niy? Jakie my mieli,

¹¹⁶ *gazdowski* 'mający związek z *gazdóm*'

¹¹⁷ *jurgowión* 'mieszkaniec Jurgowa'

¹¹⁸ *grófk* 'zona grafa; hrabina' (z niem. *Graf* 'tytuł szlachecki, odpowiednik hrabiego')

¹¹⁹ Wtrącenie eksploratora.

¹²⁰ Informator waha się, jak poprawnie odmienić słowo *zabytek*.

¹²¹ *skole* 'kamienie'

jakie mieli dziadkowie, takie... z takiego stawiali, no niy? No to jes hruby mur, bo tam nie było betónu, duzo cymyntu, ino bar... bardziy takie wopniano zaprawa była z pióskim. Piosek tyz był tyn swój, nie był rzyzny, ino tyn wopiynny piosek. I na tyj zaprawie toto pos... powstało. A potym płazy, no to mój ociec nieboscyk rezali, ścinali jedły jedły w lesie, co dostali w urbarze¹²², i z tego narobiyli płazy. No to płazy były... Takie sóm, jak jo co widzym, to styrdzieści cyntymetrów syrokie, osymnoście hrube, noji z tego poskładali, a potym dał, wiózn... wióznba dachowo, krokwie, neji neji dał no.

Nale to cały cos tyn dóm nie... Bo trza było go cyścić, no niy? Zeby siedzieć, no to trza było go umyć. No to co? Sioruwało sie. Mama wiy, ze brali w śródku, no to brali tam, przigotuwali se z proskim, cy z jak... Ne wtedy prosek tyn zwykły był taki za piynć złotyf tam, neji do wody go... goróncyj wymocali. Neji i i takóm ryzowóm scotkóm, cy cy jesce przedtym jako z trzciny, cy jakie, co pamiyntóm, no to i tym trza było sioruwać. No to było barz cinyzko robota. Jesce ściany no to jesce były w poprzek, no to nie bolało tak ryncce, ale nojgorzi powała¹²³. Jo pamiyntóm, mama brali stół, przewracali do góry toto, zeby ze spodku chodzić, i trza było furt¹²⁴ sioruwać powałe, zeby to wyglónała. A za kazdym myciym to juz było inacyj, bo od razu toto sićko, tyn tyn dym, toto sićko, no to sie zmywało toto, to prze... przeżrała izba od razu no. Jak sie wysioruwało, no to tak jak juzef godoł przedtym, ze ze te spary... Jak dziesik odleciała ta spara, tego, z tyj gliny, no to trza było zalepić, troche prziskło, i tak tym biyławym, tóm farbóm biyławóm, no to tak sie nazywało, biyławe, biyławym pynzlym. To mama jak ni m... Nedy skónd tam pynzle, no to tata przinieśli troche sici¹²⁵ z ogóna kónskiego, zrobiyli taki taki swój pyndzel, zwióznali tutok u góry trosecke, była ta kiść, neji neji tym sie maluwało te spary. Biyłyło¹²⁶, bo to biyłyło sie spary biyławym no.

No a po... a a forzty¹²⁷, no to forzty to były nie takie jak dziś, ze sie przecino deske, zeby sie nie pacyła, ino jakie jakie było... Drzewa były, deski i neji sóm, bo... Ale u u nieftóryf to i ze siedymdziesiónt cyntymetrów syrokości jedyn forzt¹²⁸ mioł. I óny były... wbijane były gwoździe co dziesiynć cyntymetrów i óny wytrzymały, óny sie nie spacyły, ani nie pokrziwyły sie i do dziś dnia siedzóm, co majóm po sto roków, dziewiyn dziesiónt roków, sto roków no. Ne ino ze kazdy dziyń trza... e kazd... kazdy tydziyń w sobote trza było juz juz if mocno sioruwać, bo to były zachodzóno, bo to nojwiyncyj tu dzie kuchnia była, no to sićko sie chodziło, ze w butaf, w tym sićkim,

¹²² *urbar* 'wiejska wspólnota leśna mająca własny zarząd' (z niem. *Urbar* 'dochód, zysk, rejestr działek ziemi')

¹²³ *powała* 'sufit'

¹²⁴ *furt* 'stale, bez przerwy' (z niem. *fort* 'dalej', w słowac. *furt* 'ustawicznie, stale, nieprzerwanie')

¹²⁵ *sici* 'sztywne włosy, zwykle z ogona lub grzywy konia; włosie'

¹²⁶ *bielić, biylić* 1. 'malować zwykle wapnem rozpuszczonym w wodzie'; 2. 'polewać wodą świeżo utkanę i rozłożone na łące płótno lniane w celu uzyskania jaśniejszego koloru'

¹²⁷ *forzty* (tylko w lm.) 'podłoga z desek' (z niem. *Pfosten* 'słup')

¹²⁸ *forzt* 'deska podłogowa' (z niem. *Pfosten* 'słup')

no to, no to było zabrudzone het. No to to trza było poświyncić i pół dnia, zeby wysioruwać tó... te forzty w izbie, w siyni. To jo nawet mył tyz juz potym, jak juz jef fciół mamie pomóc. Ej, to Józek, jak umyje, to tak mama folyli, ze Józek umioł. Bo jak jef mył siyń, to i drzewa trosecke, te te futryny drzwi, to tyz były bylekiedy¹²⁹ doklapane, bo i pomyje sie brało świnióm z izby i wode sie nosiło, to zawse sie pochlapało. To zawse troche futryne trzidzieści cyntymetrów, cy płazy w siyni tyz jef troche przetar. No to juz mama zawse godali: e, Józek jak myje, to myje tak dokładnie. Neji schodki na pole¹³⁰, no to tam były jesce chyba styry te te stopnie schodków, no to toto tyz trza było wymyć. No to juz wiadomo było, ze bedzie śwynto abo nie... niedziela na przisty dziyń, no bo juz juz wymyte, cyścij no. No to tak z dómym. A jesce my mieli siuteryne, to na lato my juz... Jak juz my mieli... Tak jak juz było ciepło, to pod kóniec maja abo na pocóntku cyrwca my schodziyli do siuteryny. Tak my nazywali na spodek, no to nie wiym, spodek. Na spodek no to mama tyz tam juz przigotowuwali, biyli, bo tamto było ze skoli, było owakuwane¹³¹. No to to obiyli¹³², jakóm tam mieli farbe tó wopnianóm, abo tyz takie trosecke na na na bardziy takie na biyławo tyz było tak, ale bladzyj takie było, no to toto obónacyli¹³³. Obiyli, neji za dziyń, za dwa dni my schodziyli juz na dół, to juz było blizyj sićko, bo było poryncnij, bo bezpośrednio sie chodzyło do siuteryny, to juz było wygodnij, cy wode prziniyś, a wody nie było, kranów nie było. Nic, ino studnia była za za drógóm, no to to ino sie skoczyło wiadrami prosto do siuteryny, to juz było łatwij. To takie.

[A takie futryny dźwiryzi miały jakómsi nazwe?] Jo nie pamiytóm, zeby... Nie wiym, jo... Mnie... Jo wiym, ino dźwiryze były i i i dźwiryze były inkse¹³⁴, bo tak jakby były dupluwane¹³⁵. Jak były do s... do do izby, do tyj piyr... co do kuchnie, no to były... Tak jak podwójne były dźwiryze, to takie hrube były. Tu były takie zgrabnijse te filunki¹³⁶ takie, a z pola¹³⁷ były jakby potym jesce takie sfutruwane¹³⁸ z takimi dwóma dechami, jesce przionacóné¹³⁹, zeby było cieplyj, zeby nie... No. A jak... Bo na pole sie otwiryły te dźwiryze, to w zimie... Bo w kuchni jak polyli, jak na Gody¹⁴⁰ tak na przikłód, jak jak we Wilijóm, no to cały dziyń sie polyło pod pod blachami¹⁴¹, niy? To

¹²⁹ *bylekiedy* 1. 'w nieokreślonym bliżej czasie; kiedyś'; 2. 'czasem, niekiedy'

¹³⁰ *na pole* 'na zewnątrz budynku'

¹³¹ *owakuwać* 'pokryć tynkiem'

¹³² *obiylić* 'pomalować zwykle wapnem rozpuszczonym w wodzie'

¹³³ *obónacy* 'czasownik o nieokreślonej treści, nabierający znaczenia dzięki kontekstowi'

¹³⁴ *inksy* 'inny'

¹³⁵ *dupluwać* 'podwajać'

¹³⁶ *filunki* 'ozdobne listewki na drzwiach' (z niem. *Füllung* 'wypełnienie')

¹³⁷ *z pola* 'z zewnątrz budynku, z podwórka'

¹³⁸ *sfutruwać* 'zasłonić konstrukcją drewnianą w celu izolacji'

¹³⁹ *przionacy* 'czasownik o nieokreślonej treści, nabierający znaczenia dzięki kontekstowi'

¹⁴⁰ *Gody* 'okres Bożego Narodzenia'

¹⁴¹ *blachy* (tylko w lm.) 'płyta pieca kuchennego składająca się z kilku blach'

było ze styrdzieści stopni i wilgość tako była, a na polu¹⁴² było minus dwadzieścia cy minus trzidzieści stopni, to lód teli¹⁴³ sie narobiól, ze te dźwyrze odskakuwały. No to bralimy potym pokrowce¹⁴⁴ takie, tata przichodziyli ze sikieróm cy z młotkiym i wybijali spod progu tyn lód, zeby lepi siadały te te te dźwyrze, bo tak odskakuwały. Potym jużeś nie zamknól, bo bo lód był, zamarznióne, no to do felca nie skocyły, ino odbijało je, no to trza było solóm posolić, wy... wykuć cały tyn lód i tak dopiyo sie dźwyrze zawarły. No to tak my zakładali te pokrowce, dziś pamiyntóm, jak jak my trzymali, no to wiyncyj od dołu, bo z góry... góróm no to zaś nie nie sło zimno, ino dołym, no niy? Góróm uciekało zaś ciepło. Noji to takie, ze sie przeżyło casy różne.

Kultura ziymi

Nie barz mi sie to podobało w dóma zostać, bo racyj jo móm licnóm ro... licne ro-dzyństwo, ale tak tak na mnie padło to, ze jo zostoł na gospodarstwie w dóma, no to musiołef usanuwać toto i tak. I tak do dziś gazdujym i se ceniyńm toto, zef zostoł i fciolbym wpojć to jesce mojim dziecióm, wnukóm, ze toto, co robiyme, ze to jes... rzeczywiście cosik worce. I to nie tak, ze przekryślić, ze dziś sie nie opłaci, bo dziś sóm nowe casy, lepse casy, bo mozno zarobiać, ale toto to nie ino pinióndze sóm, ale i i ale satysfakcja z tego, ze ze sie robi na polu, ze pole, ziyimia, ziyim nie siedzi odłogiyim, tylko ze ze ze sie jóm uprawio i i i sie jóm sanuje. No to takie jes moje moje zdanie o ziyimi, któróm bardzo bardzo kochóm do dziś i tóńm... Jesce byf fciol tak jak tyn Boryna, wzióńś, jak to w ostatnif chwilaf mojego zycio, jak kiedy to nastómpi, to jesce byf chyciyć tóńm ziyim i tak jóm przicisnóć mocno no.

To jestem... A a w ogóle ni miołef do tego. Jako młody to fcioléf sie kształcić i tego, a teroz myślym, ze to wiedzieli rodzice, ze kogo zostawiajóm no. Tak ze myślym, ze dobrze to wypełnióm swoje powołanie. Na tyn, no nie zawse jestem je... jezdef taki, jak powiniyńm być, bo jo jestem racyj taki usposobiynio nerwowego, takie porywczego. Tak ze to sićko musi być od razu w tyj chwili, a nie tak ślamazarnie, zeby łązić jak śli... ślimok, tylko jak juz, to juz trzeba iś no. To tak ze dzieci wiedzóm o tym, sićka¹⁴⁵ wiedzóm. To tak jak synowie to w biegu musieli od razu, ze ze potym to juz jes nic z tego, to musi być chytro¹⁴⁶ zrobióne.

[*To dzisiaj na gazdówce¹⁴⁷ co pan jeszcze ma?*] My móme krowy, dziwiynć krów jesce móme, neji jesce takie przisadziylimy¹⁴⁸ trzi jałówecki. No to jak jak trzeba, ze starsóm

¹⁴² *na polu* 'na zewnątrz budynku'

¹⁴³ *teli, telo, tele* 'wskazuje jak wielki, znaczny, wysoki lub intensywny jest dany obiekt'

¹⁴⁴ *pokrowiec* 'chodnik na podłogę, tkany ze szmat pociętych na paski'

¹⁴⁵ *sićka* 'wszyscy'

¹⁴⁶ *chytro* 'szybko'

¹⁴⁷ *gazdówka* 'gospodarstwo rolne na Spiszu i terenach sąsiednich'

¹⁴⁸ *prisadzić* 'zostawić młode cielę do dalszego chowu'

trowa, zeby zeby to krowa dawala cosik tego. Pozywne, zeby bylo no. No a potym to trzeba cale pokolynie jedno, zeby zeby dojs do tego, bo to trzeba przeciez insyminuwać krowy i to nie zawse sie udo, bo nie zawse jest cielicka tako, który byś fciół. I to to nie do sie tak, ze za dwa, za piynć roków jo juz powiym, ze jo juz móm super gospodarstwo, bo jo juz sie w... Nie! To cale życie. I mozym dopiyro powiedzieć, ze dziesiynć cy dwadzieścia procynt, ze juz jef na tyj dródze cosik zrobiół takiego, zeby ino kontynuować takie no. No to moze potym jakby moja córka dopiyro teraz, jak odziedzicyła, zeby to prowadziyla dali, to moze potym jyj dzieci juz wyprowadzóm takie gospodarstwo takie, coby dawalo moż... możliwości. Ze to to nie jest tak, ze nic nie daje gospodarstwo. Jo by... Tobyf miół grzyf, jakbyf powiedziół, ze nic nie daje dochodu. Nawet by sie utrzióm z takiego gospodarstwa, jak my. My móme dziesik, my móme do siedmiu hektarów swojego, to juz jes rozpisane dziecióm, ale dzierzawiyne tak, no to dzieś dziesiynć, dwanoście hektarów. Ale jakby trzeba było wyzyć z tego, toby my moze wyzyli z tyf dziesiynć cy dwa... dwanostyf hektarów no. No nie byłoby takiego rarytasu, ale... Bo to sie nie licy wtedy, ze dwie stówki musis mieć cy sto piyndziśónt na dziyń, ale jak móm piyndziśónt cy dwadzieścia, ale dodatnio, to jes dobrze, to jes bilans dobry taki, ze mo... mozna przijónć, ze sie udalo to sićko no. Takie, o gospodarstwie.

[*I to pan ma swojego byka?*] Nie nie, to sie inseminuje. To sztuczne jes zapłodnianie teraz. Teraz juz ni ma takif naturalnyf byków, bo przedtym to były takie możliwości. Jesce pamiyntóm, jak były Grómadzkie Rady, to przidzielali wtedy, fto fciół takiego byka państwowego wzións, to był licyntuwany taki byk, opisany. Neji tego na przykład by... Cyrwónne były, wtedy były cyrwónne, no to były. No w naszym tu terenie były jakby zachowawce to stado no. A teraz to sićko jes inseminacje, to jest, sićko sprowadzajóm nosiynie, tam róż... różne sóm ga... rasy i i gatunki no to... Ale na ile sie przekónos, ze ftoe dobre, no to musis robić eksperymenty no. Nie do sie tak, ze od razu, tak jak godóm. A to jedno zeby z jednego by... od jednyj krowy, to to moze być trzi la... trzi roki abo dziesiynć roków no, bo dopiyro moze być za trzecim rokijm ta, co jes dobro krowa, zeby uchować jakóm cielicke, no to moze mieć dopiyro za trzecim razem cielicke, no niy? No to wtedy dopiyro za kilka lat moze być cosik. No takie.

[*Czym się karmi te krowy głównie?*] O, widzicie, jo byf fciół dziś, zebyście mi recepte jesce napisali, bo jo sie znóm na tym, ale słabo jesce sie znóm. Bo musi być dawkuwanie dziynne krowy, dobowe, kielo sie mo dawać, ale musi kto... ftofik odcytać, ze kielo óna, zeby miała wszy... sićkiego po troche, tak jak i cłowiek. Magnezu musi mieć, potasu, siarki, sićkiego tego, zeby jyj nie brakuwało, bo... I energie musi mieć krowa no. I to sićko musi być jakby grafik taki i tam patrzicie. A jak jak jes krowa słabo, to ni mo energii. Nie wolno juz jyj przesadzać na przykład z białk... z białkiym, tylko dodać jyj jakby kukurydzianyj śruty, zeby jyj zwiynksyc energie, zeby óna była silnijso energetycznie no. I musi być furt tyn, takie tako równowaga, to wtedy bedóm efekty

no. A byleŃto¹⁵⁶ jak be kormiól, no to nic z tego, bo krowa moze zdechnónć z tego przejedzynio, tego białka i mlyka moze mieć wyincyj, ale spadnie no. I to tak jest, no bo jo miól tyz pod ocenóm toto gospodarstwo, a potym my sie wypisali, no bo my juz teraz na emeryturze jes... je... jestešmy teraz na tyj wcześniejsyj, no to no to sie wypisalimy. Ale tak to to było, nawet to było dobre, bo bo my wiedzieli, bo włašnie zootechnicka, jak chodziła, to nóm dawała te. No to badała co miesiόνc, to wtedy jef wiedziól, a ta krowa mo niedobór magnezu, to trza ji dodać takiego ty... takiyj takiyj pasy, takiego cy tego, zeby to było no. To tak ze troche my sie nauczyli, a a zeby duzo znać, to nigdy cłowiek nie bedzie zdolny do tego, zeby sićko pojónć no.

[*A wypasa się jeszcze krowy w taki sposób jak dawniej?*] Ne wypasóme, ale sićko na swoim. Teraz ogrodzynia sóm te takie elektrycne, te z tyj ba... zasilanie zasyilanie tej tyj tyj baterii takiyj, co tam tyn tyn prónđ, nie wiym, jaki to jes, stały cy jaki? Neji to jes jednorazowa bateria na jedno pasynie na przykład od maja do do października włónćnie no. Neji to jes w ogrodzyniu.

Mielimy takie tyz, ze my... Krowy, a nóm ció... furt wychodziła z tego pastucha. Tak sobie zrobiła, ze rogami po słupku tam, dzie miała to twarde poroze, co nie cuła, i i za kazdym razem nóm uciekała ta krowa. To my mysleli... To my juz dostawali obłyn... obłynđu do do tyf krów. Nawet matka jak była z córkóm dzieš tam w Mieście, to godo, ze: patrzoj Marysia, krowy nase wysły. Juz my byli przesiónkniyni, ze wsyndy, ze nase krowy, cy w Krakowie my byli, cy gdziekolwiek, to: nase krowy wysły! My byli chorzi od tyf krów. I dopiyro potym nóm poradziól brat, ze ón tyz tak cekoł, a krowa przisła jedna i tym tym porozym tak brała, zeby sie nie dotknónć, tam dzie cu... cułe mo miejsce i no...

[*Co? Zrywała ten drut?*] I zrywała, i wychodziła wtedy, no a my nie wiedzieli, ni mogli my dójš i kupuwalimy te baterie furt i tego, a ludzie nóm donosiyli, juz zwóniyli. A my: zaś w skode! Bo to o to chodzi, ze skode zrobi. Óna sie nie nazre, ale ale skode zrobi, bo wlezie do gruli¹⁵⁷ abo do... do zarna i domarasi¹⁵⁸. Neji takie my mieli. Dopiyro potym jef zakrynciył ji drut, jakby antynke, i jak juz ruszyła porozym, no to juz jóm: zyk, zyk! Neji od tego casu móme na razie spokój, a jak dłužo zaś jak...

[*A to była jedna krowa taka?*] Jedna była tako cwano, ze tak zrobiła. I to sóm krowy takie, ze to nie wszystko... Bo tak if ob... potrafis if zónacyć¹⁵⁹, cy tam ułóżyć, zeby to tak robiły, jak ty chces, no niy? Boš ty jes postawióny na to jako pastyrz, a nie krowa mo być móndrzyjsjo od pa... od pastyrza.

¹⁵⁶ *byleŃto* 1. 'o bojętnie kto, ktoś, ktokolwiek'; 2. 'ktoš oceniany gorzej'

¹⁵⁷ *grula* 'ziemniak'

¹⁵⁸ *domarasić* 'zniszczyć coś, stratować'

¹⁵⁹ *zónacyć* 'czasownik o nieokrešłonej treści, nabierający znaczenia dzięki kontekstowi'

[*Po czym pan poznał, która to była krowa?*] Neji potym jo chyba... My cekali, niy? Cekalimy i ta przichodziła, i cióngle jak juz pop... Pырse jak drutu niy, to słupek. Słupek, bo był słupek drewniany, no to go nie kopało, nie było prze... nie przewodziło, jak był suchy słupek. No to pырse wywaląa, a potym juz z drutym jakosi, a rešte przesła neji do widzynie! Takie ze jes... różne sóm przeboje. Tak!

Pamiyntnik i rozmyślanie

[*A było tak, ze od św. Łucji sie przepowiadało pogodę?*] Od Świyntyj Łucji tak sie przepowiadało i tyf pogód prognozy pogody to były różne. I od od Świyntyj Łucji do Bozego Narodzynio kazdy miesiόνc jedyn dziyń, niy? Kazdy. A a a a mój ociec nieboscyk tyz opowiadali tak, ze od Bozego Narodzynio do Trzóf Króli to tak samo, ze tyz moze być i to. I i i wtedy jageś dwa se zanotuwoł, no toś wtedy był pewniyjsy, ze ftoro bardziy wiarygodno. Bo jo pisym, jo pisoł, przedtym to miołef takie, to to to pisołef i... No to na i... na kielo to sie sprawdzo, to moge mogym powiedzieć, ale fcym być scyry, to to nie zawse to sićko idzie, tak jak powinno. Ale jak cłowiek jes ciekawy, to musi se zapisać, zebyś wiedziół, ze cy to rzeczywiście jes tak, cy ni ma no.

[*Ale to jak? Na przykład jak było ciepło, no to się przepowiadało, że będzie ciepły lipiec? Tak?*] To racyj bardziy od słónka, od pogody, no ze jak jak loło, no to bedzie brzydźko, no to bedzie do połednia loć. Ne to jak bedzie cyrwiec, jak sianokosy sóm, no to jes niekorzystnie bedzie, bo jes niedobrze. Lepi jakby w maju loło na przykład, a a różnie. No to tak, jaki był dziyń, jak było słónećnie i maj, no to bedzie suchy maj, no to jes niekorzystnie, bo w maju jes wegetacja nojbardziy, no to wtedy musi być parno i wilgotno, no to wtedy sićko sie zrywo, a tak to no.

Tak jo pamiyntnik, bo jo pisym, jo rod se notujym wsićko, bo lubiym wiedzieć. Bo jo nawet jak byłem taki co, to byłem doś taki, zef se pisoł nawet pamiyntnik taki, takóm ksióńzke jakby rachunkowóm, to takie gu... moze [pewnie]. Bo jak jef zacón juz przemyśliwać, ze beme budować tyn dóm, niy? A to my młodzi byli, pozynióni dopiyro, no to, ne to pырse musiołef se sićko policyć, jak to, kielo, tof se licół drzewo na dach, ile co trzeba materiału, jak to sie bedzie robić. I sićkof se notuwoł w zesicie. Taki pamiyntnik. I teraz nawet od osiyndziesiόνtego drugiego moze wsićkof se pisoł. I takie jakby do... rozchody, sićko na co trzeba, i dochody nawet z gospodarstwa, by mi było bardzo... Łatwiy mi było wtedy sie rozpoznać w tyf bu... swojif tyf finansaf, ze cy dóm rady coś robić, cy niy. No to tak ze jes pomocne takie cosik, no niy? A dzisiok nawet je... Tyn zesit mi potym mama wziyni do rajbanio¹⁶⁰ i spod chyba, i wyrajboł¹⁶¹ sie i... Ale jesce bierym z ciekawości i se porównujym. To jest trzidzieści roków tymu i porównujym, jakie ceny były wobec jakif towarów, ze jak to, cy to było korzystniy,

¹⁶⁰ *rajbać* 'prać' (z niem. *reiben* 'trzeć, nacierać')

¹⁶¹ *wyrajbać* 'wyprać'

cy trudnij było wtedy, no niy? No to tak ze ze to jes fajne takie, jak ni móm co robić, no to lubiyń cosik zawse cosik robić no. Bo jak nawet... Jo jestem taki ro... rolnik chłop, ze jak idym rolóm, to nie tak idym na dół se rolóm pusto, ale musym krocać¹⁶², ze rze... cy rzeczywiście mo te dwieście dwa... dwasto¹⁶³ kroków, cy... Nie idym, ze nie myślym, ze wyłóncóm se. Nie! Bo jo jak idym, to musym cosik robić, ze nie be... I sprawdzóm wtedy, no rzeczywiście, no to se porównujym z mapóm, e to jes telo, no niy? Ze dwasto kroków jest, no to razy siedym, to jes śtyrnoście arów tego. No, to takie jest... Fajne takie, bo nie jesteś taki hm jakby nic... Musis zawse dbać o sićko, co patrzis, co widzis, to musis porównuwać, abo abo to to zapamiyntać, no niy?

Śtuka i obycaje

[A o zespole opowiyće?] No jo... My jak... Jak tu przisły... Bo my móme siostry niepokalanki. Tu przisły z Szymanowa, bo tako Pani ze Skołki, tak sie nazywoła, a a a a a jyj nazwisko to juz jes śwyntyj pamiynki Mieczysława Faryniak, no to óna sprowadziła tu te niepokalanki. Dała tóm swoj... to to swoje pole, tyn dómek tam, co miała tu Pod Skałkóm, jak jedzicie, no to tam siedziła. I óna dała we władanie tym niepokalankóm i óny tu zrobiły taki sobie klasztor, takóm jakby pustelnie, neji tu mieskajóm. I óny wprowadziły, jakby zacyny juz jakby z młodzieżóm troche rusać tóm młodzież, zeby to sie brała do zycio, no niy? I piyrse jako lektorów, no to jo miół chyba kielo? Osiyńnoście roków. No to piyrse na Sićkiyf Śwyntyf siostra, tyz juz śwyntyj pamiynki Iryna: Józek Józek, ty bedzies tam cytoł, śpiywół bedzies toto na Sićkiyf Śwyntyf! Joj! A tu my byli nienaucóni, dzie tam, jak jo... Mój... Cały kościół bedzie cicho, a jo tam zacnym, to powiedzóm, ze zwaryjuwoł? No to jagef zacón: Tobie Panie zaufałem, nie bende zawstydzón na wieki, to tak jef sarpoł tóm wstónzke w środku, zef wyrwoł jóm. Takif miół, takif miół stres. A potym juz jef hej, to potym juz jef... Śtyrdzieści roków jef był lektorem w kościele i kantorem zarazem no. Bo jo śpiywół nawet oryndzie toto paschalne w so... we Wielkóm Sobote. Ile? Trzidzieści lat, niy? Trzidzieści roków. Trzidzieści roków jef śpiywół. A a a a a w zesłym rokuł podziynkuwoł juz, bo młody był tutok wikary taki, a dobrze śpiywół. Se myślym: e to jo juz oddaje pole. Juz teroz juz nie bem, nie bem nadwyrzynoł, bo potym sie mozym ośmiysyć z tym śpiywaniym. Ale super było, noji tak. Super ni ma w tymu, ale...

Neji potym przisła zaś jakosi inkso przełożóno tutok, ale ta chyba została, cy jak tam, no to, zeby jakieś przedstawiyńia robić. Neji óna tako chodziła i tu: bardzo chętnie ja bym przijęła, zeby ktoś to to zacón tego, zebyście sie zgodziyli tu państwo, no to bymy tak cosik zagrali. Neji tak my zacyni chodzić na te próby i i takie wesele śpiskie my fcieli odtworzyć na przedstawiyńiu. No to my chodzili do skoły, cy dzie tam, dzie było, cy do klostoru, do refektarza, i tam my ćwicyli. Neji udało sie, udało sie to „We-

¹⁶² krocać, krokać 'iść, kroczyć'

¹⁶³ dwasto 'dwieście'

sele”. Oj, to potym juz było, „Wesele śpiskie” my zalicyli, potym my jeździli nawet do Pilice, bo bo nas świyntyj pamiynci probo... probosc apolina... ojciec Apolinary był z Pilice. To potym my tam na pilic... do Pilicy jeździli z wystympami, do Krakowa, bo tak znajómi byli ojcowie tyz tam, no to na Azory my jeździli, do Zokopanego, tu po sückif wsiaf juz my jeździli z tymi przedstawionymi. A nie ino „Wesele” było, bo potym było „Ogrowanie maji”¹⁶⁴. To jes zwyczaj taki ogro... Ogrowanie moji to jes na Zielóne Świontki. Zawse w drugi dziyn świont straziacy z ochotnicyj strazy wychodzili i był młody pón taki, abo przebrany, abo tego, starosta tego był, co godoł takie przemówiynie. I śli koło kazdego dómu i to jesce biy... wbijali takie moje¹⁶⁵. Tam gdzie dzie była dziywcyňa cy dwie, cy cy cy dorodno jakoś tego, to ba... barz piykny moj dawali. To taki było drzywko, abo smrecek był, abo olsyna liściaste, albo... O to no to takie było. Neji to w przeddziyn tyf Zielónyf Świontek, jak mieli ogrować, to wbijali moje, a potym koło tyf maji przichodzili i ogrowali te moje, i muzyka była na... Harmonija¹⁶⁶, neji co tam? Gynśle¹⁶⁷ były wtedy mod... w modzie i neji harmonija. Neji i tyn tyn starosta tego tyf tyf... to ogro... tego godoł no. Jo nawet tyz był tym, bo to takie było ta... Słowa to takie były: nie zapomnielimy starodownego zwyczajy, kiedy to po świyecie chodzyło dwóf apostołów, Filipa i Jakuba, i wynaucuwali¹⁶⁸ wiare Chrysta Pana. Przišli roz do jednego miasta majestatorowego¹⁶⁹ i schróniyli sie pod jednóm wieche. Majestator¹⁷⁰ wysel i widzi, ze przed kazdym dómym wiecha stoli stoi, tak im kozoł sukać. Óni pošli, ale nicego nie znaleźli, przez to byli zbawióni, od grzychu oswobodzóni jaz na wieki wieków amyn. I wtedy sie zacynało takie juz polka, cy jakisik taki był przerywnik, co zagrali. I wtedy panny takie młode, dziywcyňa, no to tóncyły, cy mynzatki młode, no to wtedy z tymi straziakami, z tymi hajdukami¹⁷¹ jakby, no to zacyni. Neji takie. Tak fajnie, bo ludzie sie bawili, tó... tóncyli, sička sie raduwali, ze sóm Zielóne Świontki. Neji śli dali. No jak jak tego, no to sie pocynstuwalo if. A jesce przed... Jak śli tyn toci, to przedtym jesce byli przebrani taki cy... Cygani. No to toci robiyli rózne takie fikumiški¹⁷², takie wycie, takie takie żartowniški¹⁷³, takie takie odgrywali takie skece jakby, no niy? No to sie im zawse jójka dawalo tam,

¹⁶⁴ *ogrowanie maji* ‘zwyczaj chodzenia po wsi z orkiestrą i przygrywania przy domach przystrojonych w maje podczas Zielonych Świątek’

¹⁶⁵ *maj, moj* ‘świerk lub gałązki modrzewia, czy olchy ozdobione kolorowymi wstążkami, stawiane w Zielone Świątki przed domami, w których mieszkają panny’

¹⁶⁶ *harmonija* ‘akordeon’

¹⁶⁷ *gynśle* ‘instrument ludowy przypominający skrzypce’

¹⁶⁸ *wynaucuwać* ‘przekazywać, uczyć’

¹⁶⁹ *majestatorowy* ‘odnoszący się do monarchy, władcy’ (z łac. *maiestatis* ‘dostojeństwo, powaga, tytuł, godność, monarcha’)

¹⁷⁰ *majestator* ‘monarcha, władca’ (z łac. *maiestatis* ‘dostojeństwo, powaga, tytuł, godność, monarcha’)

¹⁷¹ *hajduk* ‘kawaler prowadzący korowód’ (z węg. *hajdú* 1. ‘pastuch bydła; poganiacz bydła’; 2. ‘żołnierz piechoty’)

¹⁷² *fikumiški* (tylko w lm.) ‘żarty, psoty’

¹⁷³ *żartowniški* (tylko w lm.) ‘żarty, psoty’

bo kury wtedy sie chowało, to tam po styry jojka, po piynć jojek. I te jojka óni zbiyrali do kosycka, a potym jak juz po skóńcyniu tyf ogrowań maji cały wsi, to potym tam baby przisły do remize i sma... prazyły¹⁷⁴ te jojka ze spyrkóm¹⁷⁵. I tak potym mieli to jedzynie toci straziacy sićka, co to tam brali udział w tym. No to takie, takie było ogrowanie maji no.

A jesce potym, jak juz to przedstawiynie toto, to potym zaś były jesce przedstawiynie, co my grali, to były „Prucki”¹⁷⁶, niy? {„Ostatnio Wigilia”.}¹⁷⁷ Aha, Wilijo, Wilijo, tak, to było przigotowanie do Wilije, do Świyntyj Wiliji. Ne to my siedzieli, jo był jako brat tego go... gazdy¹⁷⁸, co tam godoł, bo taki Walek Kacmarcyk, ón był gazdóm, a jo jak był jego brat cy swagier był, no to my starsi byli i z tymi babami, co cof sie pytoł, tóm ma... mary... Maryna Kacmarcyk i Tereska Pitek. No, no to my siedzieli i dzieci koło tego, i sićko my odtworzyli tak jak jak tego. Tyf tyf tyf tyf tyf, tego jodła było, dwaność tyf potraw było. Piyirse było, piyrse było gałuski¹⁷⁹ z makiym. Piyirse było po... powin-sowanie, jakby dzielynie sie oplatkijm i te zycynia. Potym no to piyrse ga... gałuski z makiym, drugie co było? {Grziby smażone.}¹⁸⁰ Grziby, grziby smażone s chlebym, to było takie drugie. Trzecie trzecie zu... bor... borsc z uskami, cworto było {piyrogi}¹⁸¹ piyrogi z kapustóm cy cy z grzibami, różne, wse... wseliniejakie¹⁸². Piónte była zufka¹⁸³ ze śliwkami, to było podkwaśno, takie śliwki susóne, gałuski w tym pływały i tako jakby zatrzepane takie słodkawo-kwaśne, to tak tak, takie to danie było. Potym była ryba, to wselinijakiego rodzaju ryba, abo fto jak miół pinióndze, no to to karp był, ale to mało było tam karpia, to racyj takie były i mrozóne, jak kupowane te tónse ryby, no niy? A potym juz my zacyni kupować pstrónki, no to pstrónki takie smacnijse były, a wiyncyj tego jedzynie jak z karpia na przykład, bo z karpia było pół dnia cyscynio go, a jedzynie nic nie było. Neji potym była... Neji w tym było... Ryba była smażono, neji kapusta z grochym razym, no to tak jakby drugie danie, ale to było osobno licóne, no niy? No to... I potym na kóńcu była kwaśnica¹⁸⁴ z grulami, to tako zupa, no wiycie, bo moze wiycie, jak... No tako tako zupa kwaśno z z kapusty no. Neji neji neji kómpot był ze susónyf o... śliwek cy jabłek, cy grusek, co tam fto miół nasusóne swoje, no to z tego był kómpot. Noji tak, zjadło sie toto, jak... No to tak było rzeczywiście, a a a jak my

¹⁷⁴ *prazyć* ‘smażyć’

¹⁷⁵ *spyрка* ‘słonina’

¹⁷⁶ *prucki* (tylko w lm.) ‘wspólne darcie pierza’

¹⁷⁷ Wtrącenie żony rozmówcy.

¹⁷⁸ *gazda* ‘właściciel gospodarstwa rolnego na Spiszu i terenach sąsiednich; gospodarz’ (z węg. *gazda* ‘gospodarz’)

¹⁷⁹ *gałuska* ‘kluska’

¹⁸⁰ Wtrącenie żony rozmówcy.

¹⁸¹ Wtrącenie żony rozmówcy.

¹⁸² *wseliniejaki* ‘różny, rozmaity’

¹⁸³ *zufka* ‘zupa z suszonych śliwek i mleka lub maślanki’

¹⁸⁴ *kwaśnica* ‘sok lub zupa z kiszzonej kapusty’

odgrywali, no to my fcieli odtworzić toto to tak, jak jak jak jak sie w dóna to robiyło no. Na potym potym jak po po zjedzyniu, stajalimy, pomodlylimy sie, podziynkuwalimy Bogu za za wspólnóm wieczermóm i sło sie, gazda seł do do pieca tego, do... Tam do tego polyniska i rozgarnuwoł na kupki wyngle. I to było tak, ze godofeś: toto ta kupka bedzie mi odpowiadac, jaki bedzie rok na zarno, tota na jako bedzie trowa, toto grule, neji fto tam co jesce mioł. Neji fto... I potym broł to na takóm łopatke wynksóm i ka... z kazdyj tyj kupki. I fto nojbardziej sie jorzyły te wóngle¹⁸⁵, no to toto bedzie te, na to bedzie nojlepszy urodzaj. Neji jo jesce do dzis jesce przekazujym dziecióm, wnukóm tyz, to zawse idyme, choć tam to juz mni jes tak tego, ale jesce fcyw choć choć cosik, zeby choć pore procynt z tego zapamiyntały, ze ze było cosik takie, ze to...

A potym wychodzyli chłopcyska¹⁸⁶, wychodzyli i hujkalimy¹⁸⁷. I dzie tyn głos poseł, to to tam bedzie, stamtela¹⁸⁸ be mioł babe, abo abo chłopa. Ze dzie tyn głos zanie sie wiater, to to stamtela bedzie abo... No to zalezy, fto hujkoł, ale racyj kawalerzi hujkali no.

[*A to jak sie to robiyło?*] Hujkać? Hjuh! Ne sło sie tak, neji tak jak na tymu, jak sie kro... jak krowy pasies, no to tak jak se hujknies, niy? No tak sie hujkało i i echo tak jakby gło... odgłos taki. Bylekiedy... Bo bylekiedy ni ma tego odgłosu, a bylekiedy jes, tak ze słyche... Noji to tak, no to. Toto było ciekawe, ze ze jak tam, nie wiyw, cy sie sprawdzało to? {Leciało... Stawianki¹⁸⁹ sie obłapiąło¹⁹⁰, trza zamknóć ocy i obłapić stawianki, za ile roków sie wydóm.}¹⁹¹ No to moze tyz no. To duzo jes takif, ze...

[*Dawało sie co pod obrusek na Wilijóm?*] Pod obrusek my mieli owies, owies zawse i na tym był obrus i i... Neji jedno było nakrycie tak jak i dzis, jakby fto prziseł, jakiś przechodzyń, niy? Jakby podróznik jaki był, no to tyz sie dawało. Dawało i daje sie do dzis jedno takie, jedyn talyrz, takie nakrycie, zeby w razie czego to.

[*A toto, co sie zwysyło¹⁹² z Wiliji, to dawało sie zwiryntóm?*] Krowóm, hej, sićko krowóm dajyme. I jak tego, jak jak baby co piecóm, to jes toto ciasto i te te poskrobki¹⁹³ to po korytku¹⁹⁴ cy po tyf brutfanaf, to tyz sie krowóm daje. A potym po jedzyniu toto

¹⁸⁵ wóngle 'zwęglone kawałki drewna, zwykle żarzące się'

¹⁸⁶ chłopcysko 'chłopiec'

¹⁸⁷ hujkać 1. 'śpiewać, wydając charakterystyczne dźwięki falsetowe; jodłować'; 2. 'pokrzykiwać, wydając przeciągły głos'

¹⁸⁸ stamtela 'stamtąd'

¹⁸⁹ stawianka 'sztacheta'

¹⁹⁰ obłapić 'objąć, uściskać'

¹⁹¹ Wtrącenie żony informatora.

¹⁹² zwysyć 'pozostawić resztę lub nadmiar czegoś'

¹⁹³ poskrobki 'resztki ciasta zebrane z naczynia, w którym wcześniej rósł chleb'

¹⁹⁴ korytko 'płaskie naczynie, wydrążone w kawałku pnia, używane do przygotowywania ciasta chlebowego lub do innych czynności'

sićkim zwierzyntóm tyz, a na przede sićkim krowóm, bo krowy to tak jakby nieod-
łónczne od cłowieka, niy? Ze nojbliży jes cłowieka, jakby razym to sie rośnie. To tak
ze krowa ci daje mlyko, tak jak możliwoś mos przezycio sićkiego. No nojbardziyj tak
jes, blisko cłowieka jes no.

[*A co sie jesce potym robiyło do północy, do pastyrki?*] I potym jak juz tego, no to teraz
sóm prezenty, a przedtym tyf prezyntów było mniyj, ale było śpiwy, kolynd było do
tak doś długo. Jesce dziś śpiywóme tyz, bo tu jak to zacynóme, zawse z osiym kolynd
jesce wyśpiywóme choć po dwie zwrotki. No bo tam niektóre to sie zno, a niektóre
znos, wydaje ci sie, ze znos, a a dwie zwrotki jes trudno juz zaśpiywać, no niy? No to
tak... My jesce toto jesce jes prowadzóno, ze jesce dzieci, wnuki wiedzóm o tym, ze
śpiywóme sićka razym, śpiywóme. Prezynty majóm dzieci, otwiyrajóm, ne nie ino
dzieci, bo my tyz dostajyme, no to zawse jakisik jakisik podarunek sie dostanie, no
to tak otwiyróme i śpiywóme, i i i ciesyme sie i... Na potym juz baby zmyw... Trza to
posprzónać, pomyć te te te łyzki, te te te miski, to sićko, ta... talorki a... Neji cekno
sie do pastyrki no tak jak...

[*Śpiywało sie jakie śpiskie kolyndy?*] My mało tak. „Ej malućki, malućki”, ale nawet
tak, to ino toto jako kiej se rynkawicka, ale to nie wiym, cy to nawet nie śpisko jes chy-
ba, bo to jes bardziyj góralsko¹⁹⁵, niy? Nale my nie, my my racyj te, co były w ksióńze-
ce, no to te i te, co znóme, śpiywali takie, co w kościele sóm takie.

¹⁹⁵ *góralski* ‘podhalański’

3. Rozmowa w Falsztynie

Informatorka: kobieta, rok urodzenia: 1942, miejsce urodzenia i zamieszkania: Falsztyn. Wykształcenie: podstawowe. Praca: w rolnictwie.

Identyfikator: *K1-1942-Falsztyn*

Nagranie zarejestrowano w 2017 roku w Falsztynie, na podwórku. W tle słychać głosy dzieci oraz odgłosy z ulicy. Eksploratorka: Helena Grochola-Szczepanek.

Tematem rozmowy są: dawne życie w Falsztynie, obyczaje, gospodarowanie, sposoby leczenia oraz nazwy miejsc w Falsztynie i jego okolicach.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *krzicała, żywym*. W niektórych formach brak mazurzenia, np. *różne, tłuszcz*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *w tyf cholowaf*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *mlyka, ziyminioki, zrobióno*, sporadycznie nie występują, np. *kuchennym*.
- 4) Rozłożona i ścieśniona wymowa samogłosek nosowych, np. *gynsi, pasóm, ścióngła, umyncyła*, oraz utrata nosowości, np. *cióngnól, spuściól, w niedziele*.
- 5) Realizacja *ch-* grupie nagłosowej grupie: *chc-* jako *f-*, np. *fciól*.
- 6) Brak archaizmu podhalańskiego.
- 7) Dodawanie głoski *-e* po przyimku *w*, np. *we dworze, we młyynie*.
- 8) Brak przegłosu *e : o*, np. *przyniesła*.
- 9) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ól*, typu *napiól, spuściól*.
- 10) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego grupa *-ej* realizowana jest jako *-il-y*, np. *piyrwi* 'dawniej, wcześniej', *wiyncy* 'więcej'.
- 11) Uproszczenia grup spółgłoskowych, np. *dzie* 'gdzie', *piók* 'piekł'.
- 12) W 1. os. lm. czasu teraźniejszego występuje końcówka *-me*, np. *wołóme* 'wołamy'.
- 13) W czasie przeszłym występują aorystyczne formy typu *miałaf* 'miałam', sporadycznie także formy ogólne, np. *miałam, zostałam*, ruchome końcówki, np. *jagef podrosła* 'jak podrosłam', *jef musiała* 'musiałam', formy opisowe, np. *jo była* 'byłam'.
- 14) Używanie rodzaju niemęskoosobowego dla określania grup osób różnej płci, np. *potym jak my juz były z mojim chłopym* (informatorka mówi o sobie i swoim mężu).
- 15) W odmianie rzeczowników w dopełniaczu lm. pojawia się końcówka *-ów*, np. *chorobów*.
- 16) Zaimki zakończone na *-i*, np. *cosi, dziesi, ftosi*. Zaimki złożone, np. *byleco, byledzie, choćkiedy*.
- 17) Charakterystyczne słownictwo, np. *barchet, dogniścić, hańtyn, hawze tamze, pokla, prucki, przepónka, rozpitwać, sulać, sypaniec, śtyniec*.

To sićko z gospodarki

[*Masło sie robiyło downi?*] No mama robiyła.

[*Opowiycie, jak to sie robiyło.*] No to normalnie takie drewniane było, taki pojemnik, to sie wołało wołało sie po nasymu kiernicka¹⁹⁶. No to jak to mlyko, tam śmietane jakómsi zebrali, zebrali, potym nazbiyrali do tego na... Włoło sie i tako była róncka, tu tak sie rusało, takie kółko, a w środku były piynć dziurek i to tak ze to przelatuwało bez to śmietana i robiyło sie masło. Noji syr tyz jak sie... Mlyka było, jak sie wiynco mlyka było, no to to odłożyli i syr był. No to warzyło sie piyrogi z tym i byleco. No no tak człowiek zjod sićko toto, co było w dóma. To toto było, no jojka, kury sie chowało, gynsi. Zawse jagef była tako mała, jak óny¹⁹⁷ hyniok, to jef musiała gynsi paś. Potym jagef podrosła wiynkso, sko... do skoły chodziyła juz, to to zaś krowy trza było paś. No neji tak. Potym... no to to teraz krowy ludzie nie pasóm, bo uwiónze na łańcuchaf i krowy sie pasóm cały dzień, a piyrwi trza było gnać¹⁹⁸. I nie było, trowy nie było... Te-roz teraz juz tyz nawozów ludzie nie siejóm, bo no bo mała fto gazduje, no to byledzie nakosi se tego siana. A piyrwi nawozy sie kupuwało, no bo zeby na tyf styróf hektaraf, zeby wychować te dwie krowki i tego kónia, no to trza było siana nawozic na zime.

Neji tak i tak sie widzicie to, neji co? Mama chlyb piekła w piecu na... Liście, kapuste sie sadziyło, były liście. Mama prziniesła takie liście z kapusty i na to chleba namiysała te te z tyj jarcanyj¹⁹⁹ mónki. Potym sie dodało troche gruli do tego, zeby był chlyb taki, no lepsy taki był jak z tymi grulami, jak sóm. Noji noji napiekli na tyf liścif piynć, seś tyf chlebów, no to starcyło. Ne ne do soboty nie starcyło zaś, bo no bo jak było duzo ludzi, to zjedli tyn chlyb neji...

[*A moskole²⁰⁰ tyz sie piekło?*] No tyz tyz, to zaś jesce podpłomycki²⁰¹ jakiesi piekli, co jesce takie plaskate zes... takie. I i to nojpiyrwi, no bo człowiek ceckoł, zeby zjeś cosi, niy? No to upiekli takiego podpłomyka²⁰², tak sie wołały.

[*Ale to z tego ciasta chlebowego?*] Hej, hej, hej, z tego kisónego, no to robiyli. To zak... zakwi... zakwasiyli tyn mónke i drozdze do tego dali, i wiecór toto te grule sie tak napucyło²⁰³, i te grule, i z tóm mónkóm troche i to na... do... na całóm noc. I to nakisło i potym na wie... na rano drugie, no rano w sobote wziyni, dosypali mónki, dogniysyli²⁰⁴ tak, noji zacyno rosnóc tak, neji z tego potym chlyb sie robiyło. No neji tak.

¹⁹⁶ *kiernicka* 'drewniane naczynie do ręcznego wyrobu masła'

¹⁹⁷ Chodzi o bawiące się nieopodal wnuczki informatorki.

¹⁹⁸ *gnać* 'wyprowadzać zwierzęta w określone miejsce, np. na pastwisko'

¹⁹⁹ *jarcany* 'jęczmienny'

²⁰⁰ *moskol* 'placek z mąki, wody i ziemniaków, pieczony na blasze pieca kuchennego'

²⁰¹ *podpłomycek* 'cienki placek z ciasta chlebowego, pieczony zwykle w piecu chlebowym'

²⁰² *podpłomyk, podpłomyk* 'cienki placek z ciasta chlebowego, pieczony zwykle w piecu chlebowym'

²⁰³ *napucyc* 'ugnieść, zmiądzzyć'

²⁰⁴ *dogniysic* 'wymieszać, wyrobić'

[*A to potym dzielyło sie na takie małe porcje?*] Hej, hej, na takie bochenki, co sie robiyło, wycie, noji i na tyn liść, i mama wziyna do gorcka wody, tak obmyła piyknie tyn tyn chlyb, neji cy tam krziz na tym zrobily i tak położyli do pieca. Takóm łopate mieli, bo piec był taki, co napolyli w nim drzewo. W dóma kazdy miół taki na gospodarce.

[*Ale to był ten piec kuchenny?*] No pod kuchennym piecym, wycie, no tak. Tu były blachy, co sie gotuwało na gorkaf, a na spodku był taki zrobiony specjalny i wys... wy... wyłożony takimi ceglami, noji na to sie... Mama miała takóm łopate z drzewa zrobionóm i na tym ónym wsadzali, i i tam sie piekło no.

[*Jak sie polyło w tym piecu?*] Normalnie, nie to, nie tak jak w tym, co sie blachy grzoły, ino tam sie nakładło drzewa i podpolyli takiego drzewa, takie dłukse zaś drzewa trza było, zeby sie to dobrze nagrzoło tyn piec i tak sie piekło. Potym jak sie juz spolyło tyn te to drzewo, to to mama wygarnyła ty wyngle ku kraju i juz sie nie nie polyło, jak sie chlyb piók, to sie juz nie polyło, ino tym od tego wyngla jesce sie grzoło casym. No, neji tak.

[*A skónd baba wiedziała, ile tyn chlyb trzeba tam trzimać i jako tymperatura w piecu?*] No to było tak napolóne, to juz było wiadómo, kielo sie drzewa tam miało wlyż. Kielo miało być drzewa, telo nakładli i juz wiyncy nie trza było nic. To juz, no to juz mama to juz miała w głowie to sićko.

[*Doświadczenie*] Hej, hej, hej, hej, od dziadków, od swojij matki, od swojij, ne ojca, to juz miała toto w ónymu, no bo to juz sie... Mnie tyz zodyn nie ucół tego chleba piyc ani nic, ale jo tyz upiekła, ino ze potym to juz jak jo juz była, jagef wysła za mónż, to juzef... Juz był chlyb, sie w sklepie kupuwało, juz nie było totogo, co było kiedy. No, teraz to przeciez to cłowiek se ni moze to w głowie wyobrazić, jak kiedy było, a jak jes teraz no.

[*A tyn piec do chleba to miół jakóms nazwe?*] Piekarnik sie wołało, piekas... piekarnik, bo jesce casym było... Mieli takie takie jak totyn piec, co sie gotuwało na niymu, to było z boku tako zrobiono tako tyz, co móg tam piyc takie... Sabaśnik²⁰⁵ sie wołól, wycie, to ale to tam takie nieduze było jacy²⁰⁶. A tamtyn piekarnik to był duzy, to wlażło seś, siedym chlebów takif okrónгыf no.

[*A ludzie jesce majóm takie piece na chlyb?*] No majóm nedy, ale to juz mało, mało, mało, mało, takiego cegosi. To jesce w takif staryf chałupaf drewnianyf, wycie, no, ale to juz mało takif po wsi no. To teraz kazdy mo dóm wymuruwany wy... My ty... my tyz mieli dóm tu stary taki drewniany, co tu my siedziały, nale potym sie go roz-

²⁰⁵ *sabaśnik* 'część pieca kuchennego, służąca do pieczenia ciast lub przechowywania ciepłych pokarmów; piekarnik'

²⁰⁶ *jacy* 'tylko'

walyło, no bo wybuduwoł, mónż wybuduwoł tyn dóm, neji i tak. No a a mó... Chłopa to jef miała z Łapsanki, neji zginól w lesie haniok. Dziecko, nojstarsy syn, móm syna i dwie córki, no to nojstarsy miół dwanoście lat, a tota, co w Angliji córka, to miała niecałe piynć roków. No ón zginól, poseł hań do lasa, bo pracuwoł w lesie, wiycie, był piylarzym, piyłóm robiól. I jak tam zrzinali z kolegóm, tak puścili źle drzewo i spadło na niego, i zabiło go haniok. No juz trzidzieści dwa lata, jak go ni ma. Neji tak jo tak musiała sama, tof sie doś ubiydziyła, umyncyła, bo co? No gospodarka, no to piyrwi musioł robić na gospodarce. Nale na a dzieci jak to dzieci, dziecióm dzieci nie je... Rozesyły sie, jedno tam, drugie tam. Neji w kóncu poklaf mogła, tof mogła, ale juz dwa lata tof jesce miała krowe, a teraz juz juz nie dóm rady, no bo juz ni ma siyły, ni ma ónego, zdrowio i tak, nogi bolóm i tak.

[*A jak sie kisiyło kapuste?*] O, Boze, to było wielkie przezycie toto, bo... No to mieli takóm becke tóm dymbowóm, mama niebozycka. Bo potym jak my juz były z mojim chłopym, tóm my, kupiól becke takóm drewnianóm. Sadziyło sie kapuste tu pod izbóm, no to potym jak juz jak juz przisło jesiyn, powybiyrałomy²⁰⁷ tóm kapuste i trza było, to trza było tóm kapuste poobiyrać, hybel²⁰⁸, pohybluwać²⁰⁹. I tak chłop sobie umył nogi piyknie, bo musioł być cinyzki, zeby podeptoł tóm kapuste, no neji tak podeptoł no, a neji tak był... Kisło ta kapusta.

[*Fto hebluwoł*²¹⁰?] No fto fto, i mama hybluwała, i fto, i tata, bylefo, noji jo tyz. To fto móg, to hybluwoł. No to był taki drewniany, wiycie, tako taki strug i tak sie strugało.

Pyrze, styńce i gynsio omasta

No na jesce wóm toto powiym, ze jak my tyz bez zime... To teraz majóm radija, telewizory majóm młodzi, sićko, a my? Jagef była pannóm, to przisła zima, nie było co robić, to kazdy chowoł se gynsi, miół piórka, no to chodziyłymy wieczorami skubać te piórka do... Tak skubało sie i tyz było śmiychu do... Wesoło wesoło było, bo bo no bo tam wys... Dała babka... Ta babka, nie babka, ale gospodynin dała stół, nasypała tyf piyrzi na środek, neji kazdo sobie skubała i neji śmioły sie, żartuwały, byleco sie tam na... Takie tak ne jak sie mogło, tak sie spyndzało zime. Schodziyli sie, do nos tu zawse przichodziły tu sta... dziywcynta, chłopcy grali w karty, takie no takie normalne, grało sie tam rozmajicie, śmioli sie, bawiyli sie, no mieli... I było wesoło, było duzo weseli jak teraz, bo bo teraz to to smutno smutno majóm i te dzieci, i to sićko. Nedy nase niy, bo skopióm piyłke, to niy, to ucóm sie, no matka if sykuje do do do nauki wieczór, jak przidzie nale... Neji tak.

²⁰⁷ *powybiyrać* ‘powyrywać, wykopać, zebrać’

²⁰⁸ *hebel, hybel* ‘szatkownica do kapusty’

²⁰⁹ *pohybluwać* ‘poszatkować kapustę’

²¹⁰ *hebluwać, hybluwać* ‘szatkować kapustę’

[*Jak sie nazywało skubanie piórek?*] Ne prucki, prucki tak sie wołało, prucki tamok, no to to to tak jak my zacyny dziwywcynta, no to sićkie takie do mojif równie²¹¹, to jak my zacyny od jednyj chałupy, to po całym Falstynie. No bo to było, kazdy chowół gynsi piyrwi no. Teroz tyz chowajóm se jesce gynsi, ale juz piyrzi sie juz nie pruje²¹², bo juz ni ma pierzin, bo pod pierzinóm dziś by zodyn nie wyspoł sie, bo goróncno. No a piyrwi kazdy ino pierzina. I i jageś... Jak wysła za mónż panna, to matka ji dawała pierzine, tam kieloś, zalezy, jako była ftoro bogato, no to i styry te poduchy i... Bo to trza było potym, jak sie dziecko urodziyło, to musiała być podus... tako podłużno, co zawijała do tego to dziecko, takie to sie woło.

[*Jak sie to nazywało?*] Tako pierzinka²¹³, pierzinka my wołały.

[*To sie tak wióznalo z boku?*] Hej hej, na wyrchu sie wióznalo, to było takie podłużne. Dziecko sie położyło, potym sie zakryło i takie snurki²¹⁴ były, i tak sie...

[*Jak sie opruło te piyrze, to co zostalo?*] No to zostały te styńce²¹⁵, tak sie wołało, nale to z tego to juz nie nic. To robiyli ca... Tam dziesi tam ftosi, jak fto to umioł, to robiół scotke takóm ryżówke do cuchanio²¹⁶, wycie?

[*Ale to jak to sie robiyło?*] Ale to musiały być te grube piyrze²¹⁷, co ze skrzydeł takie grubse, wycie, to ón to robiół jakosi te te, [tyz] do szorowania scotki takie robiyli.

[*Ale do czego to sie wbijało?*] To tako desecka była z dziurkami porobióno i do tego. To położył taki, no nas... narzezoł takif kawołków i snurek przewłók bez to, i tak to, i zaś cióngnół, i to sie tak skrzywiyło, wycie, tak sie skrzywiyło i tako ryżówka sie zrobiyla z tego no.

Neji tak, to ludzie to se... Jak wóm godóm, ze to sićko piyrwi jak jo była jesce młode dziwywcynciy, to sićko z gospodarki. Nie było, wóm godóm, no kupiyoł sie, jak sie jechali ta... ojcowie²¹⁸ na jarmak, bo kóniy jechali, no to tam przywieźli jakómsi bułecke to to, ale tak to sićko sie z tego, co ugazduwało²¹⁹ sie no, w dóma, z tego tak sie. Uwarzyli na obiod kapusty, no bo kapusta to to była podstawa jedzynio, noji tyf krup²²⁰ to tyz namleł, tata namleł we młynie z tego jarcu²²¹. Takie omleł, takie krupy

²¹¹ *do mojif równie* 'w moim wieku'

²¹² *pruć* 'oddzielać stosiny od miękkich chorągiewek gęsiego pióra; drzeć pierze'

²¹³ *pierzinka* 'długa, wąska pierzynka z troczkami, którą okrywa się dziecko; becik'

²¹⁴ *snurka* 'wstążka'

²¹⁵ *styńcie* 'twarda część pióra; stosina'

²¹⁶ *cuchać* 1. 'szorować, szcztokować'; 2. 'ścierać, trzeć'

²¹⁷ *piyrze* (tylko w lm.) 'pierze'

²¹⁸ *ojcowie* (tylko w lm.) 'rodzice'

²¹⁹ *ugazduwać* 'odnieść korzyść, pracując w gospodarstwie'

²²⁰ *krupy* (tylko w lm.) 1. 'kasza jęczmienna'; 2. 'krupnik (zupa)'

²²¹ *jarzec* 'jęczmień'

się wołały, noji tyz się toto warzyło. Mama fizołów²²² nasadziła i tyz tyz się gotowało. No sićko to, co się mogło, to się, to ino na gospodarce no no tak.

[*Cym się kormiło gynsi?*] Pasły się, cały cos się pasły, od malučka²²³ się pasły, a potym jak już były tak nie po... w jesieni, no to był owies. Tata miał owies cy cosi, to namleł i potym mama, potym jak już te gynsi u... Nie już w jesieni na... ku ziemie, to wziyni i kormiły. Robiłyśmy takie sulki²²⁴, wycie, tak ciasto miysali i te sulki się susyło na blachaf, i tym gynsióm się wpychało. Jak utucyli tóm gynś, to już tak jóm utucyli, że ona już ani iś ni mogła, to było tłuszczu telo z niej, noji tyz tyn tłuszcz się spożywało no, cy do do zimnioków, cy cy na chlyb, to jak jak się... Neji tak.

[*I to w jesieni zabijało się gynsi?*] No już, no bo to już było tak pod zime.

[*Jak to się robiło?*] Jo ani tego nie godóm, bo jo ani byf tego nie zrobiła, to mama za... oderzła tu nad głowe, spuściła krew, neji i tak, neji już było po gynsi.

[*No ale gynś miała pióra?*] No to potym się jóm skubało, jak już ona nie żyła, to się jóm oskubało, wycie, oskubało się te piórka i neji potym rozpitwali²²⁵ tóm gynś.

[*Co zrobili?*] Nie rozerzli tóm gynś, tyn tłuszcz.

[*Ale powiedzieliście inne słowo?*] No rozpitwali, no tak się godało, rozpitwać.

[*Rozpitwać to znaczy rozciónc?*] Rozciónc, hej hej hej. Rozpitwali toto, neji i tak ze tóm gynś, i tyn tłuszcz się wybrało do wiadra, i potym abo jak to, abo się go stopiło na blachaf tak, wycie, do... w garnku.

[*A to było w takich kawalkach?*] Hej, hej, no bo to takie no z wyrchu się obónacyło, to poobiyrali mama piyknie z tego, z tyj gynsi. No a tyn, a w środku to miało tyz, to już tako tłusto była, co się łof tyn tłuszcz, bo to trzi, śtyry tygodnie trza było kormić tóm... sulkami tym tóm gynś. No nale jak... Neji tak potym było miyso, i było i tłuszcz, sićko było. Wieprzka się uchowało, tyz było cosi, neji i z tym się żyło i jakosi, wicie²²⁶, zdrowse ludzie byli, bo nie było tyf chorobów takif. Zyli po po sto, po ponad sto років.

[*Do czego się używało tego tłuszczu z gynsi?*] Nody godóm wóm, no do trz... Jak trza było cosi omaścić²²⁷, no to się omaściło, abo i na chlyb.

[*To się kroilo i smażyło?*] No toto usmażony był już taki tyn ze skwarkami, wycie, usmażyło się do garnka, noji tak się potym brało i i i na te, na chlyb, cy na chlyb, cy cy omaścić cosi no no. No bo przisła niedziela, to było, to mama naskrobała gruli rano,

²²² *fizoly* 'fasola'

²²³ *od malučka* 'od dzieciństwa'

²²⁴ *sulka* 'wałkowata porcja gęstej masy z mąki owsianej i wody służąca do tuczenia gęsi'

²²⁵ *rozpitwać* 'wypatroszyć'

²²⁶ *wicie* 'widzicie'

²²⁷ *omaścić* 'okrasić potrawę tłuszczem'

noji i potym do tyf gruli sie nasypało tyj mónki jarcanyj, i tak puckiym²²⁸ upucyli²²⁹, upucyli, piyknie tak piyknie, zeby sie rozmiysało z tymi grulami, i potym nasycyli²³⁰. Wziyni łyzke i miske, i takie gałuski robiyli, i toto potym tóm omastóm²³¹ zaloli, i to kazdóm niedziale sie jadło. To sie wołało dziadki²³², te te gałuski tak sie wołały. I to kazdy toto gospodorz na niedziale, rano na niedziale.

Namowianie i inkse sprawy

[*A jak sie downi młodzi ludzie poznawali?*] No jo wiyim, jakosi sie schodzyli, no były zabawy, były to, no no to sie schodzyły. No a a mój chło... Jo... Chłopa no to mi namówiyli, bo tak ze jedyn brat był gajowym w lesie, tyn drugi poseł na Słowacjóm i tam zostoł. Tam zostoł i tam pracuwoł, tam mioł babe i dzieci. A siostra siostra sie wydała na Zómek, na jo została sama w dóma z tatóm i neji z mamóm, no to ni mioł fto robić, to namówiyli mi chłopa.

[*Ale jak to namówiyli?*] No tak, ze ón i ón fciół is za ziyncia, wicie, bo to z Łapsanki, z innyj wsi, nie tu z Falstyna. No to ón ni mioł... Bo mioł brata w dóma ozyniónego, no to ni mioł tyz miyjcsa, no to namówiyli go i prziseł tu do nos, neji tu pracuwoł za ziyncia no. Noji co? I trzinaście lat my razym zyły, i neji tak poseł do lasa, bo ón wse²³³, ze se zarobi, ze to, ze tamto. Nale kieby to było tak, jak sie patrzy, ale [...] {tamtyñ} nie umioł rzezać, spuściół na niego jakiegoś jak drzewo i spad na miyjcsu, hań prosto w lesie zginół.

[*A zdarzyło sie tak, ze narajyli²³⁴ rodzice, a młodzi nie chcieli sie zynić?*] No nody nody tak. No jo musiała sie zgodzić, no bo co? Miałaf sie sama myncycć, orać kóniyim, to tamto, no tof sie zgodziyla, na fajny był chłopok no to, sykowny no to, nie był nojgorsy. Nody było tak, no ale to no przeważnie to tak no dzieci słuchały rodziców. No to wiadómo, ze bogaty patrzół bogatsóm, niy? No, no zeby jakosi wyzyć na tym polu, to takie. Rozmajicie było tyz tak jak i teroz tyz.

[*Ale jak na przykład dosło do tego, ze sie pobrali, a jednak im nie pasuwało, to rochodzily sie?*] E, toto niy! Takiego cegosi to nie było. Boze brón! Jageś sie wydała, to siedź, jak ci jest, tak ci jest! Nedy uciekała dó dómu, jak posła ku ni... tam do niego, wiycie, za niewiaste²³⁵, no to u... To jak co źle było, no to uciekla dó dómu, nale ale

²²⁸ *pucek* ‘tłuczek do rozgniatania ugotowanych ziemniaków’

²²⁹ *upucycć* ‘ugnieść, zmiażdżyć’

²³⁰ *nascykać* ‘podzielić na porcje przy pomocy łyżki’

²³¹ *omasta* ‘tłuszcz do okraszania potraw’

²³² *dziadki* (tylko w lm.) ‘potrawa z gotowanych ziemniaków i mąki w formie podłużnych kluseczek dzielonych łyżką i okraszanych smażoną słoniną’

²³³ *wse* ‘zawsze’

²³⁴ *narajić* ‘poradzić, polecić’

²³⁵ *niewiasta* ‘synowa’

trza było sie wrócić z powrotem ku niemu, neji tak. O, było różnie, o, różnie było. I i biyli chłopci baby i bylejak²³⁶. Nie tak jak teraz, co teraz, nedy tyz sóm przemoce, ale to zaś nie tak. Nale jak, no ale to przeważnie to choć i namówiyli, to to tak juz tak namowiali, zeby to dobrze było no.

[*A jak sie zdarzyło, ze baba przisła do swoich rodziców, to co jyj rodzice godali?*] No idź tam, dzieś sie wydała, tam siedź, juz tam mos chłopca i dzieci!

[*A jakby nie chciała wracać?*] Ne to dzie pódzie? To dzie pódzie? To rodzice juz tyz mieli i nie tak co teraz dwoje dzieci jes, ale było i piyncioro w dóma. Co miała robić? Ino íś. No dzie, no dziez pódzie? Nie... Oj, Boze, ne ino íś no i ciyrpieć dali, bo co? Pokła sie dało, niy? No. Bo co? Nie było tak, ze sie rozesły jedno tu, drugie tam. Jak sie pobrały, tak musiały żyć i juz. Ne tak u nos, tak tu na wsi, no to to zawse dobrze było, nie było takif tam, zeby co. Cosi wóm zbyrko²³⁷? Telefón?²³⁸

[*A zdarzało sie, ze panna miała dziecko?*] O, duzo, duzo, duzo, tak było, duzo, duzo, duzo, tak było, nale to jakoś na przodek miała no. To jak sie ftoryj trafiły, to sie wydała, a jak tyz niy, to tak chowała. Piyrwi duzo tak było, ze sama chowała dziecko.

[*Była jakoś gorzej postrzegana we wsi?*] E, niy, niy. No niy. No no tak, ze juz potym no to sie ji trudno było wydać. No bo trafiły sie tak, co sie wydała z tym dzieckiyem obcego ónego, ale ale mało. To nie ónacyli ludzie, to duzo tak było dzieci, duzo takif dziywcont było piyrwi na wsi, co miała dziecko i sama go chowała.

[*A ojcowie tych dzieci pocuwali sie do pomocy?*] E, coście wy! Mowy ni ma! To to było tak zrobione, ze ani nie wie... było wiadomo foryn to ociec, co za ociec. Było tak duzo, ze ón juz miał babe i dzieci, a potym jesce tam sie jesce i i i zrobiól tam dziecko jakij innyj, to sie ani nie prziznoł, nie prziznały, bo ne bo bo źle by było, niy? No no i to przeważnie tak było no, chodziyli na pańskie hawze tamze²³⁹ ci młodzi i byledzie²⁴⁰ sie wydarzyło takie cosi. Jak miał swojif dzieci piyncioro, seścioro, to to dzie sie miał prziznawać jesce do takiego, niy? Ani nie wiedziól, nigdy to dziecko nie wiedziało, dzie miało ojca.

[*A było jakieś określenie na kobiety z nieślubnym dzieckiyem?*] Przespónka, tak wołali, przespónka.

[*A na to dziecko?*] Pockojcie, jak sie? Nody hm, najduf²⁴¹, znajduf. Hej, tak sie go-dało, znajduf.

²³⁶ *bylejak* 1. 'obojętnie jak, różnie, rozmaicie'; 2. 'niezbyt dobrze, kiepsko'

²³⁷ *zbyrkać* 'dzwonić, brzęczeć'

²³⁸ Informatorka reaguje na SMS, który przyszedł do eksploratorki

²³⁹ *hawze tamze* 'i tu, i tam; wszędzie'

²⁴⁰ *byledzie* 'obojętnie gdzie, gdzieś, gdziekolwiek, w różnych miejscach'

²⁴¹ *najduf, znajduf* 'o nieślubnym dziecku'

[*Baby rodziły w domu?*] A jakże! A dzie? Była tako na wiosce baba, co dzieci odbierała.

[*Jak sie nazywała?*] Pani baba²⁴², pani baba tak jóm wołali, no ale óna tam jakiesi miała uprawnienia, jo wiyam, cy cy czy sie tam przy przy swojij matce nauczyła, cy... Doś na tym, ze óna... Wsyndy jóm wołali, wołali jóm, no no tak.

[*Jak baba rodziła, to...*] Ne to pošli po nióm, no to óna tu tak było, to tak przeważnie na kazdyj wiosce tako była juz, wycie?

Bańki ciynte i ziela

A piyrwi to było tak, widzicie, ze ze jak był chory, to mu bańki postawiyl. No, i przeszło mu, ani do doktora nie seł, ani nic. Postawiyli bańki i dobra, i przeszło mu. Jesce tako masinka była, co sie przikładało do skóry, przeciyna, na to bańke, ścióngła tóm niedobróm krew i juz było dobrze. Tak jak moja mama to miała tóm masinke i óna bańki stawiała, to przyjezdźzali ludzie jaz tam dookoła ze wsi, przyjecha... przyjechali bańki stawiać. Neji tak sie licyli ludzie, widzicie. Neji przije... popostawiała mama bańki po plecach, po plecach przeważnie, no jak trza było tóm ciyntóm, to tyz postawiyli, jak cosi... No to jak widzicie, jak miół ktoś zapalynie jakie, no to dobrze było, bo spuściół tóm krew i i i neji przeszło, niy? Nale sićko na... Wóm godóm, ze sićko bańki, to jo pamiyntóm, jak moja mama... Potym juz niy, jak była starso, jak jo juz była wyinkso, to juz nie stawiali, bo juz byli doktory, to juz po doktorach jeździyli ludzie, ale jak jo była mało, to to jo wóm godóm, ze nie było dnia, zeby ftosi nie przyjechoł bańki stawiać. Tak mama nasmaruwali mama, wymasuwali plecy, popostawiali te bańki, neji i tak. I neji potym te bańki siedziały dwadzieścia minut, tak nojwyzyj, i pozbiyrali, neji juz poseł i zdrowy był. No i to to tyz dziwne było, no niy? Widzicie.

[*Ziołami tyz sie licyli?*] Tyz, o bo... To jakże! Mama mama nazbiyrała różnego zi... różny, bo sie znali troche na tyf ziołach. Jak zołóndek boloł, no to ugotuwali takij herbaty, cyntoria, takie różowe kwiatecki były, takie gorzkie było jej jej, co ni móc było tego wypić. Toto ónacyli. Nedy to óni wiedzieli, takie różne. Ślazy zbiyrali, to jak ni móg fto odkrzypność²⁴³, to tyz z tego, te ślaz, tak sie wołało.

[*A gdzie to rośnie?*] No to rośnie na polach, na polach rośnie.

[*Jak to wyglóndo?*] No takie liście mo, takie strzympiate takie. Teraz to juz mało tego jes. A ta cyntoryjo to rośnie tak na takim podmokłym lónkach, dziesi tamok to rośnie. No toto to było takie, ze jak zołóndek boloł, ta cyntoryja, jak uwarzyli tyj herbaty, no to napiół sie człowiek, to nie cukruwane było nic, ino takij gorzkij, to taki goryc był niesamowity. No, a óni wiedzieli, mama wiedzieli, jakie zioła na co sóm, to óni to nazbiyrali, to to tym sie licyło, nie tam zodne syropy, zodne óne.

²⁴² *pani baba* 'wiejska akuszerka'

²⁴³ *odkrzypność* 'odkaszlność'

[*A jak zómb boloł?*] To wrywali klyscami i juz no. Abo... No to zómb jak boloł, no to no to musioł boleć, pokła go nie wyrwali, to to musioł boleć.

[*Kto wyrwoł?*] Nody to to to byli takie tyz po wsiaf lu... takie, co wrywali. Zodyn tam nie blómbuwoł ani nic, wyrwoł i kóniec, po zymbie.

Smatorz i garncarz

[*A był tu młyn albo tartak?*] Młyn? We Frydmanie był młyn, we Frydmanie były dwa młyny, tamok sie m... To mleli, jedna mónka była jarcano, tako razowa, a było tako, co juz tako lepsy była mónka, tyz z jarcu, z jynczmiynia robiyli, ale juz była tako bielso jakoś. No, no to dwa młyny były we Frydmanie, tam sie jechało i tam namleli. Wziyni, jak namłóciyli zbozo, no to nakładli do worków, pojechali i i namleli tamok no. To tam sićko jechało i tam mleło w tym Frydmanie tamok. Mónki, mąki tak namleli, co było na całóm zime. Bo jak nie było chleba, jak juz nie było do soboty, mama nie nap... To zjadłymy tyn chlyb, to mama nap... Robiyli takie, gruli napucyli, do tego mónki, zrobiyli takie placki, na blachaf sie piekło i tyz smakuwało. Spyrki, jak sie zabyło śwynie, owyndziyli spyrke, przynieśli kawołek spyrki kazdymu i tyn placek goróncy, jak to smakuwało, to strasznie smakuwały. Słónina, wycie, no spyrka. Tam piyrwi nie było tak, ze to sie jadło, tamto sie nie jadło, tam ze śwynie sie sićko zjadło, do ostatniego ónego. Zabiyli jednóm śwynie, no to to juz do ostatniego sićko co było, to sie zjadło. A jak wóm godóm, ze tyn placek to był taki smacny z tymi grulami i z tóm spyrkóm, ze jesce dziś cujym smak tego tyj ónyj, jakie to było dobre.

[*A troc był?*] Tu niy niy, nie było, nie, e skónd, jak tu ni mieli ludzie, bo tu sićko państwowe, te lasy sićko państwowe. Dostoł te trzi, štiry hektary pola i i na tym ónacół, a tam to to sićko hańte lasy to pań... państwo jest, państwowe.

[*A kuźnia?*] Kuźnia? O, kuźnia była, kónie były, to trza było kuć, niy? Kuźnia tu była zaroz w sómsiedztwie.

[*Nie działo?*] O Boze, dzie! Juz downo, downo ni ma, ni ma, wycie.

[*Fto to prowadziól?*] No to, no to kowol był taki specjalny, to tyn kowol to jesce to był tu tatów brat, mojego taty brat był kowolym. Tu zaroz w sómsiedztwie była ta kuźnia. Ale ón to juz tak był, ze ón jesce za dworu, jak był tu dwór, wycie, to ón juz prz... we dworze kuł kónie i potym mu te te sprzynta sićka zostały, jak wojna była, no to juz potym dwór sie rozleciól tu.

[*Wy juz nie pamiyntocie tego dworu?*] Niy niy niy niy, nie pamiyntóm juz, jo sie urodziyla w štyrdziestym drugim, to juz wtedy tu Rusi przišli, to juz wtedy nie było dworu.

[*A moze gorzelnia była?*] E, to gorzelnia niy, to kazdy... To nie wolno było, wycie, jak tak fto mioł takie cosi, taki sprzyn, to po kryjómu, bo nie wolno było mieć. Policja by złapiyla, toby kare dała, wycie. Niy, nie było.

[*Abo jakiś szewc, krawiec?*] E, to baby se tak sička zda... Kazdo sobie umiała zesyć, zesyć sobie kazdo umiała. A a szewc tu tu... Buty, buty dzie ta fto kiedy buty nosiół, jo wóm godóm, ze bosu sie chodzyło bez lato, a a na zime gumowce kupiyli takie takie po kolana, cholowy sie wołało, i i w tyf cholowaf sie chodzyło. Bluzecka tako z tak, to sie wołało barchet²⁴⁴, takie grubse, wyicie, takie jak flanela było takie, wyicie, to z tego posyli bluzki. Jo pamiyntóm, jagef do skoły chodzyła, to mi tak zimno było, to jagef przichodzyła dó domu, to nie... to jo zywym głosym²⁴⁵ krzicała, co mi za pazdury zasło, wyicie, bo to tak no takie, tak zimno było. To jagef położyła do wody goróncyj, to taki ból w palcaf był niesamowity, to potym mama wziyna mi, tak chytro tak sulała²⁴⁶, sulała, co przisły ty palce do siebie. No neji jacy śniyg obeseł troche tak dziesi, no to juz sie bosu chodzyło.

[*Przijeżdżali tu tacy, co zbiyrali smaty, abo naprawiali gorki?*] Oj! O, no to na tego jo juz nie pamiyntóm, wyicie, zeby... Bo to juz potym toto niy. Bo jeżdzyli takie, jeżdzyli ze Słowińska²⁴⁷, jeżdziół taki, co co naprawiół. A smatlorz²⁴⁸ to tyz jeżdziół, to toto pamiyntóm. To stare smaty sičko zbiyroł i za to dawoł tam, cy ile było tyf kila tyf smatów, no toście potym dostali abo gorcek jaki. Jak było mało smatów, no to sie dopłaciyło grosiym. Juz gorcek był, cy gorcek, cy talyrze, cy cosi, no to misecki.

[*No to jak sie tyn nazywoł, co zbiyroł?*] Smatlorz, smatlorz. No a tyn, co gorki naprawiół, to jo to... Ale to mnie jesce na śwycie nie było wtedy, to przijeżdżoł ze Słowińska taki. To tak wołał furt, ze: <hrnce hrnce hrnce> naprawiać. Ne to gorcki, wyicie, no <hrnce>.

[*A jak sie nazywoł tyn, co woziół te gorki?*] Nedy totyn, no tak go... ne tyn garnrcarz²⁴⁹, tak sie wołał no.

[*I tak godaliście?*] Hej, hej, no no gor... No tak my godeli, tak, no. No jo tego nie pamiyntóm, wyicie, bo tego juz potym, jak jo sie ur... Jak jo juz chodzyła, to juz wtedy juz nie było, bo granice były zaparte. Wtedy juz nie ni móg ze Słowińska tak przijechać, jak teraz przijeździe. Tam juz nie wolno było przijeżdżać znikónd. Noji potym to juz inkse casy były, jak jo juz była pannóm, to juz inkse casy były no. Juz było cosi lepi, bo sie dało zarobić dziesi cosi. Pinióndze były, bo bo jak godóm, mój chłop w lesie był piylorzym, no to kazdy miesińc wypłate prziniós i to były pinióndze. Ale ociec mój nigdzie nie robiół, jak wóm godóm, ze tyle tylko, co z gospodarki sie... Tam uchowało sie jakiego bycusia²⁵⁰ abo cosi, no to no to to go sie sprzedało. Na jarmak zaprowadziyli i sprzedali, i telo było piniyndzy.

²⁴⁴ *barchet* 'flanela' (z niem. *Bárchent* 'ts')

²⁴⁵ *zywym głosym* 'głośno, wrzaskliwie'

²⁴⁶ *sulać* 1. 'pocierać dłońmi po czymś'; 2. 'formować z gęstej masy *sulki* dla gęsi'

²⁴⁷ *Słowińsko* (to) 'Słowacja'

²⁴⁸ *smatlorz* 'wędrowny handlarz skupujący szmaty lub wymieniający je na garnki'

²⁴⁹ *garnrcarz* 'mężczyzna trudniący się handlem i naprawą garnków'

²⁵⁰ *bycuś* 'byczek'

Po barónaf

Kościół tu nie było, trza było do Frydmana, jak fciół, no jak móg, toś seł, a jak ni miół butów abo co, to siedziół w dóma no, bo no bo do Frydmana piynć kilometrów trza było iś do kościoła.

[*To od kiedy macie własny kościół?*] Włosny kościół tu móme juz, o juz móme, móme juz... Pockojcie, hm zaroz wóm powiyim. Trzidzieści dwa lata jak mój²⁵¹ jak mój zginół, to ón jes juz je we Frydmanie jesce chowany, ale ón juz jesce drzewo zrzinoł, tak co na tyn kościół, bo to tu dóm był, wycie, tu juz taki po po tyf po barónaf była tako... Haniok mieli takie, jak sie to wołało? Sypaniec²⁵² taki był, to baróni tam zboze mieli, ale to duze, duze było takie. Neji to potym toto sobie... Gmina nóm dała, neji tak co se, co cała wioska se wyrzyftuwała²⁵³ tyn kościół, wycie? Takie deski w śródku piyknie obiyli i noji wyrzyftowali, przykryli piyknie, elegancko. Elegancko óna jes teraz kaplica tam. No, no to juz bedzie tak, no no tak, trzidzieści no dwa lata, no trzi, śtyry. Jo wiyim? No tak jakoś trzidzieści śtyry lata tyn kościół tu juz jest.

[*Czy te różne miejsca w Falsztynie mają nazwy?*] No jakze! My tu, tu sie woło Na Zielónóm, dzie my tu.

[*Ale na Zielonóm, bo ulica tu jest Zielona?*] No ni ma ulicy, ale tak wołam wołóme Na Zielónóm. Tamtyn tu wysy, tu toto tamto juz, co tamta długo dróga głównó, wycie, to sie woło Majyrz. To jes takie miyjsca, tam dzie te te chałupy koło drógi, co stojóm, do Majyrza. No a tam, no to Na Falstyn sie wołało, na Falstyn. Na Kóniec wołali, Na Skołke, to juz tam na het na górze Na Skołke wołali. A tam tam dzie kościół móme, wycie, dzie kościół jes, to Na Kóniec wołali. {Ta stara część}²⁵⁴ to było pore wiosków, to jacy pore dómów było jacy. To my tyz nie tu, my nie sie... Tu my tyz nie siedzieli, ino tam w tym Majyrzu, to jak godóm, tam był taki, tam jesce po panaf był taki dóm drewniany. Po tyf barónaf, co byli we dworze, był taki dóm, mieli postawióny, co tam siedziało piynć rodzin, drewniany, a tam dali zaś był muruwany, wycie, tam ku ónym, ku końcu. Neji tyz ludzie tam siedzieli i telo było. Dopiyro to jo pamiyntóm toto, co pod pode dróge, tu juz pod tóm głównóm drógóm postawiane, to juz jo pamiyntóm, jak sie budowali.

[*No to jest nowso osada Falsztyna, tak?*] Toto to juz nowso nowso nowso.

[*A staro jest tam na tyj górze?*] Tamok, na na Skołce to tamok na samyj górze no to juz tam były te wioski, jak był dwór, to tam było pare, to to nie było, pare chałupek było jacy. No, tamok, po tyj Skołce tam siedzieli ludzie no. Neji studnia była jedna tamok w śródku na wsi, no to tota gorzelnia była, to widzicie, to mieli gorzelnie, ale baróni, wicie? Baróni mieli gorzelnie i óni tu warzyli tóm wódkę, to sićko.

²⁵¹ Chodzi o męża informatorki.

²⁵² *sypaniec* 'budynek do przechowywania zapasów zboża; spichlerz'

²⁵³ *wyrzyftuwać* 'przygotować coś do użytku; uporządkować'

²⁵⁴ Wtrącenie eksploratorki.

[*A to w tym miyjscu, gdzie tam takie źródło, woda jest?* Tam jes uijncie wody, strażacy mająm.

[*Krowy tam mająm złób?*] E hej hej hej hej, ta to ta studnia była, to tota studnia juz jes od wtedy, jak jesce dwór był, wycie? I obok tyj studni na dół był... Postawione były stajnie, nie takie, no takie sopy były, co były we dworze. Ta gorzelnia była tam, takie becki mieli różne tamok, jak był jesce, baróni byli no. I i potym był... No to sićko było tak, tam sićko ludzie po wode chodzyli do tyj studnie tamok, co te krowy pojóm. Tam widzicie, tyn dwór stoł, ale teraz go juz ni ma. Dwa lata tymu go rozebrali, bo ón spłónól tyn dwór. Ftosi chyba podłozól, cy cosi mu nie pasuwało. Bo tu przejni tyn dwór, to przejni, wycie, fto przejón? Takie sztuki. [...] Przišli tacy panowie i... „Kultura i sztuka” i przejni toto, wyremóntuwali tyn dwór jak... Bo to po wojnie było znisćone troche. Óni wyremóntuwali tyn dwór i tu były kolonije, dzieci przjezdzały na kolonije, na te wakacje na dwa miesiõnce. No, neji tak pokiela wyr... Piyknie był dwór, tak wyremóntuwali sićko piyknie i te dzieci tu przjezdzały. Było ponad sto dzieci choćkiedy tu. No to, ale potym potym juz jakosi to, jo wiym, co sie to stało? Co co co juz nie przjezdzały te dzieci, no cy odebrała gmina, cy cosi toto. Neji tak ze sie tyn dwór... Dali, ze go sprzedadzóm, miała być przetarg, to w nocy ftosi wziõn, podłozól ogiyń i spłõnyło. Neji tak te ruiny stoły do teraz. To juz było doś downo juz, toto jak sie polyło w ftorymsi to roku. Noji i tak ze teraz gmina wziyna i i rozebrała, rozwałyli tyn dwór.

[*Jak się nazywają pola tu dookoła Falsztyna?*] O, pola, no. To hań na dół to wołajóm na Dworzki Dworzki Dworzki Brzyg, Dworski Brzyg. Potym tam haniok dali wołajóm Nad Zrymbisko, wycie, tam dali, Nad Zrymbisko. A potym tam na... do góry to Na Klin, tam, dzie jes smyntorz, to Na Klin wołajóm. A tamok dali to Pod Łysóm, Pod Łysóm wołajóm. Tu, tu wołajóm Na Zielónóm tu, wycie, bo Na Zielónóm tu tam dali wołajóm. A pockojciez, a tam Na Jartacki wołajóm, tyz tam jak juz nad wode, nad zapore, Na Jartacki. No neji telo. Tam wołajóm Do Gliników, jak juz ku Frydmanie tamte pola, no to Do Gliników wołajóm.

[*Ludzie mająm przidómki?*] O jakze, jakze! Kazdy mo swój przidómek. Nie wołajóm, tak jak sie nazywocie, jak sie nazywóme, ino kazdy mo swój przidómek. Do nos tu wołajóm do Pastyрки, bo mój tata jesce za dworu, za dworu, wycie, pos krowy we dworze. Do Pastyрки wołajóm. Tu wołajóm do sómsiada do Wojtka, bo Wojtek było gazdowi na miano²⁵⁵. Tu do Kowola, no bo kowol był kiedy. No ne to tak ma mo kazdy przidómek, kazdy.

[*Cymu sóm takie przidómki? Cy tymu, ze nazwiska sie powtarzajóm?*] No niy, no tak sie... No jo wiym, jak to? No to jo wóm godóm, ze tata krowy pos i wołajóm furt juz roki roki roki roki, a furt wołajóm do Pastyрки no. Bo moze piyrwi nie godali, ze ze

²⁵⁵ miano ‘imię’

tam jakoś, ale godali pastyrz, no to pastyrz, potym do Pastyrki do... Mama pastyrka, neji tak było, tak zostało. No różnie wołajóm. Kazdy mo swoje óno²⁵⁶, ne nie wołajóm. Ne teraz juz tak, tak juz troche troche po nazwiskaf wołajóm, ale piyrwi no to tak kazdy miał swoje óne, swój przidómek.

²⁵⁶ *óno* 'to'

4. Rozmowa we Frydmanie

Informatorka: kobieta, rok urodzenia: 1935, miejsce urodzenia i zamieszkania: Frydman. Wykształcenie: podstawowe. Praca: w rolnictwie.

Identyfikator: *K1-1935-Frydman*

Nagranie zarejestrowano w 2016 roku we Frydmanie. Eksploratorka: Helena Grochola-Szczepanek.

Rozmówczyni opowiada o swoim dzieciństwie i młodości, o czasach powojennych, pracach gospodarskich oraz o typowych daniach spiskich. W wypowiedzi wielokrotnie pojawiają się wtrącenia typu *pani, wiyecie co*, np.

No pani, no powiyem wóm.

I to jes duzy zabytek tam w tyf piwnicaf, ino ni mo sie fto wzións, zeby to, wiyecie co, wzinyi.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *omascóne*, *wnucek*, *zniwa*, sporadycznie brak mazurzenia, np. *poduszki*, *zasmażke*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *nif*, *przi tyf gynsiaf*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *mlyka*, *óna*, *sluchojcie*, *ziymnioki*, sporadycznie brak zjawiska, np. *biale*.
- 4) Rozłożona i ściętniona wymowa samogłosek nosowych, np. *bónki*, *gynsi*, z *Dymbna*, z *młodóm panióm*, oraz utrata nosowości, np. *bedóm*, *młócke*, *piykne*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupach nagłosowych *chc-*, *kt-* jako *f-*, np. *fcieli* ‘chcieli’, *fto* ‘kto’.
- 6) Brak archaizmu podhalańskiego.
- 7) Dodawanie głoski *-e* do przyimków *w-*, *z-*, np. *we wodzie*, *ze siostróm*, *ze sómsiadym*.
- 8) W 3. os. lp. czasu przeszłego realizacja końcowego *-ił* jako *-ól*, np. *jeździól*, *zapłaciól*.
- 9) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego i najwyższego grupa *-yj* miesza się z *-il-y*, np. *dłuzy*, *mniyj*.
- 10) Uproszczenia i upodobnienia grup spółgłoskowych, np. *dwaścía* ‘dwadzieścia’, *pódzie* ‘pójdzie’, *śtyry* ‘cztery’, *jajeśnica* ‘jajecznica’, *wielgo* ‘wielka’.
- 11) W dopełniaczu lp. pojawiają się zakończenia: *-a*, np. *do lasa*, oraz *-e*, np. *tyj palarnie*, *ze stajnie*, a w lm. *-ów*, np. *babów*, *bańków*, *kumosków*.
- 12) Formy koniugacyjne mają zakończenia: *-ym* w 1. os. lp. czasu teraźniejszego, np. *idym*, *mówiym*, *-me* w 1. os. lm. czasu teraźniejszego, np. *mieszkóme*, *móme*.
- 13) Aorystyczne formy typu *byłaf*, *wziynaf*, także opisowe typu *jo została* ‘zostałam’, *my mieli* ‘mieliśmy’, aglutynanty połączone z innymi częściami mowy, np. *zebyf chodziyla* ‘żebym chodziła’, *tof słuchala* ‘to słuchałam’, oraz wolnostojące, np. *jef miała* ‘miałam’.
- 14) Zaimki nieokreślone zakończone na *-i*, np. *cosi*, *dziesi*, sporadycznie *-ik*, np. *dziesik*.
- 15) Charakterystyczne słownictwo, np. *baraniorz*, *chabinka*, *hejs*, *frystyk*, *śwable*, *warcula*, *wspólać*, *zahatrać*.

Wspomniunia

[*Opowiyce mi o swoim dzieciństwie*] No o dzieciństwo takie było. My byli w dóma, rodzice byli, mama zmar... Było nos siostrz... siostry trzi. Neji to my tak, jo przy nif, óny były wiynkse, a jo koło nif no. Trza było cosi tak. Juz jagef by... tof gynsi paś trza było. Jak było piyńc lat, to juz trza... Wyganiałi gynsi paś, za tymi gynsiami. To jak wlażyły do wody, ni móc if wygnac²⁵⁷ było, ale to trza było... Dali do butelki troche mlyka, chleba i bez dziyń przy tyf gynsiaf.

Potym nie było gynsi, to zaś kupiyli kacki, zaś z tymi kackami, neji to tak. W dóma, sie przisło dó dómu, ne to óny²⁵⁸ juz do pola sły, no jo tako koło nif wiynkso rosła, rosła, Ne to jo potym... Trza było im tak... Wiecór zawse było, gotuwali wiecór jeś wiecierzóm, ne to zymnioki. E to Margoška idźze, Margieta idźze skroboj grule! To trza było uskrobać tyf gruli. Neji to. I w dóma potym kury zawryc²⁵⁹, jak óni do pola śli.

Na jak juz byłaf wiynkso, to juz potym trza było... Óny, siostra sie jedna jedna sie wyd... wydawała, była w dóma, ale potym óna zachorzała, zmarła nóm, a potym tyn ziyńc poseł na na swoje od nos. A potym jef jesce miała siostre dru... Takóm tyz juz starso jak jo, to wysła za mónz. Wesele pamiyntóm jak było, a wiy pani, jak to było to wesele? Jak było? Przisła, nie chodziyla z chłopokiyem, przis... Tak troche ón dopiyro tak zachodziól, a przisli, mój ociec byli w Ameryce i mieli pola duzo, e to pytali if taki duzy zogón²⁶⁰, zeby dali. A mój ociec mówi tak: jo tego zogónu nie dóm duzego, bo bo jo mu tymu dóm, kto ku... przy kiymu bedym do śmierci, dóm, ale mniyjy, taki, co mniyj było. O, to tota godo o jego matka: wiys co, Jasiu, to chyboj²⁶¹ het, kied²⁶² niy, to niy, idyme dó dómu! Neji pošli dó dómu, a ón jak prziszed potym wiecór do nos, tyn swagier, tyn ziyńc, o, jak krzicoł: nie słuchojcie if, co óni godajóm, nie słuchojcie! Nale potym sie... Potym potym były nomowiny²⁶³, przisli i potym sie pozyniyli. Wesele wesele było tak jak... Ale to nie takie...

A jo tako była nieduzo, niy? Kie mi było, kielo mi było? Piytnoście lot, jak sie ta ta siostra sie wydawała. Ne to potym jo została w dóma z rodzicami, ale wesele było nedy tak jak wesele. Nie było tak jak teraz, ale wesele w dómu wszystko. Piekli kołocce²⁶⁴, takie okrónge, podpłomyki toto było, jajeńnice prazyli na wesele. A wódka była, warzyli taki bimber wtedy wtyncos, bo to było... Neji a to to potym co te... No jo...

²⁵⁷ *wygnac* 'zaprowadzić zwierzęta w określone miejsce, np. na pastwisko'

²⁵⁸ Siostry informatorki.

²⁵⁹ *zawryć, zawrzyć* 'zamknąć'

²⁶⁰ *zogón* 'wąski, długi pas ziemi uprawnej, ograniczony bruzdami'

²⁶¹ *chyboj, chybojcie* (tylko w trybie rozkazującym) 'chodź, chodźcie'

²⁶² *kied* 'jak, gdy, kiedy'

²⁶³ *namowiny, nomowiny* (tylko w lm.) 'oficjalna rozmowa swata z panną i jej rodzicami o planowanych zaręczynach i małżeństwie; zmówiny'

²⁶⁴ *kołoc* 'okrągły placek z ciasta chlebowego, mający na wierzchu masę, zwykle z ziemniaków i sera'

Toto było, to było do po... Do do południa było u nos, do drugij, do trzecij, bo to ino we wtorki wesele były. A potym pošli, z młodóm panióm pošli tam, dzie óna posła do nif, do tyf rodziców. Neji tak było, tak byli. Tam miała dzieci troje i to jesce teraz mi umarła ta siostra w Ameryce, co mówiy o niyj, w Ameryce była. Posła do Ameryki, bo dzieci posły, neji doś chodzyliimy do... jo do nif, óna do nos.

A jo tu potym została sama z rodzicami, neji tak mi było. Ni mogli sie docekać ro... Bo ni miał fto robić, wycie, ze zagóny były, role nakupiyli w a... w Ameryce, dwór sprzedawali. A jo... Potym mnie wydawać. Nale cekali osiymmoście lat. Nale to nie dali mi sie schodzić, zebyf chodzyła z jakimisi. Takiego nie fcieli, tego nie fcieli, tyn pijok, tyn niy, tyn niy, ino takiego, co óni mi namówiyli.

Jo nie wiedziała, przišli tu takie dwóf, jego wujkowie tego chłopca mojego, ze co be, ne co. Mówi mi ociec tak: ty, jak nie bedzies, nie pódzies za niego, nie wydos, to my cie... to cie... to pódzies z dómu, my cie wyzynyme²⁶⁵. No ale my sie... Pozyniyliimy sie potym, to było, kielo my to? Se... do miesión... Dłuzy jak miesiónc, dluzy, bo to był, bo to w sierpniu, drugiego września, cy jakoś to wesele było. Neji zyliimy doś nawet z chłopym, robiyliimy na roli, sićko my... Trza było gazduwać.

Nie chodzyli tak jak teraz, masin nie było. Rano kosić poseł, trza było o dziewióntyj is, takie były dwojocki²⁶⁶, trza było zaniyś śniadanie na rolóm. Potym zaś trza było przewracać²⁶⁷ is, ne to my tak... Jo tako była osiymmoście lat, wie pani, tako tako była, jak tamta moja wnucka. Nale no tak trza ta... Sićko rynkami, sićko rynkami, neji neji tak tak.

A jo potym... Wesele my tyz takie mieli, tyz w dóma. Piyirse u niego, a potym u u... do nos, do dómu, bo ón przised do nos jako jako to za ziyncia, bo to tak godali, ze za ziyncia.

No a teraz, co jesce wóm powiedzieć? Jak my zymnioki kopali i zb... Abo jak my z... z... gro... grobali²⁶⁸ zboze, pani, trza było takie powróśła wziónś na plecy, takie ociypy²⁶⁹, to my piynć kilometrów na nogaf śli z tymi. Nie było... Kónia ni mo... nie wziyniście do pola, bo mu bónki jadły. Bónki, kónia, wycie, trza było oganiać, jak niy, to to mi musieli... Dali mi wiaderko z takim, co zakopcyli, co koło kónia trza było, a jak niy, to oganiać go patykami, tymi chabinami²⁷⁰. To to na na nogaf wsićko na no... Potym jak juz rowery były, to juz my z chłopym jechali na roweraf no, bo ojco... ojcowie juz byli starsi, juz potym my na roweraf, to juz było lzyj.

²⁶⁵ *wyzynyme* 'wygonimý', od *wygnać*

²⁶⁶ *dwojocki* 'gliniane naczynie składające się z dwóch części połączonych uchem, służące do przyniesienia obiadu dla pracujących w polu'

²⁶⁷ *przewracać* 'odwracać na drugą stronę trawę lub zboże, aby je wysuszyć'

²⁶⁸ *gobać* 'grabić'

²⁶⁹ *ociypa* 'wiązka lnu, siana, słomy'

²⁷⁰ *chabinka* 'giętka gałązka służąca zwykle do popędzania bydła'

A zymnioki kopać, to to samo, tyz my tak na na na... Ne to juz na wozie my jechali, ale dzieci my nie brali, bo bo chłop nie fciół. To to my troje, dziadek mój, ociec mój [?]. Trza było... Gotowało sie w gorcku do wo... do do wozu wrazić²⁷¹, cy zupe jakóm ugotowanóm, a a piyrse było chlyb z bryndzóm, to tak wołali z bryndzóm. Wiyecie co, pani, bryndza? Z krówsóm tóm bryndzóm chlyb, neji kawe na, co na piyrse, a potym obiod. Neji to tak, ale potym my sie współali²⁷² tak, co nos troje, czworo, wiyecie, ześlimy sie, to tak tyz to tak było wesoło i i i z dzieciami potym. I i wesoło było doś, no to tagef tak.

Bandy po wojnie

E jej jej, jak... Jesce pani wóm powiym. Mój ociec byli tak, ze Słowiokiym takim, tak sie nazywali, ze óni mówiyli, ze Słowiok Słowiok. Zrobiyło sie po wojnie takie takie bandy, co nos... Na Hubie, z Dymbna, ze sić... z takif nazganiáli sie takie. Po wojensku robić sie powojo... wojocy, ze byli, ze sóm wojocy. Ne kraś nos! Wicie, to totof miała piyrse opowiedzieć, bo jo juz duzo razy toto opowiadała, jak nóm przišli do chałupy, a ociec uciekli mój. I to duzo tu po wsi u nos tak zrobiyli.

Przišli, a my były ze siostróm takie małe, kozeli²⁷³ nóm sie schować, musiałymy sie zakryć, coby nie patrzeć. Tak nóm po chałupie nóm tak nóm grzebali. No coz w tyj staryj chałupie my mieli, bo my inyndy²⁷⁴ mieszkali. Tak, tak robiyli. To wołali, ze sóm partyzanci, a byli partyza... Nie byli partyzanci, ino takie takie takie takie bandy po wojnie. I to potym kónia wziyni ze stajnie ojcu, potym wziyni krowe, świnnie, wóz, ino fcieli jesce ojca wziónś. Takie sie bandy zrobiły. Tak to tu duzo we wsi u nos tak po... pokradli. A jak złapiyli if na wsi takif chłopoków, jak to tak sie chodziyli, to sićkie im buty wyzobuwali²⁷⁵ z nóg tym chłopcóm. No ne ale to potym if strochali²⁷⁶ potym. O, potym juz przestali przes... uspokojyli sie, pozbiyráli if, pozbiyráli if po tyf tyf tyf... połapali if. To sud... by... byli. Ze z Dymbna był taki jedyn, to duzo if było takif. Był ze z Łopusnyj. Takie takie wiyecie, takie, tak my prze... Wiyecie, jak to trza było przyjsz takie, takóm... Jezu Maryjo!

Dwór i palarnia

[*Wspomnieliście przedtym, ze tu był dwór?*] No pani, no, powiym wóm, był dwór. Mój ociec byli chłopokiym, to nóm wse opowiadali, był dwór, we dw... do dworu chodziyli do roboty. Był dwór, tamok tako tam jes, tam moze wiyecie, te tam by wóm

²⁷¹ wrazić 'włożyć'

²⁷² współać 1. 'wykonywać prace gospodarskie razem z sąsiadami'; 2. 'łączyć, zbierać, gromadzić'

²⁷³ koeć 'kazać, nakazać'

²⁷⁴ inyndy 'gdzie indziej'

²⁷⁵ wyzobuwać 'zdjąć obuwie'

²⁷⁶ strochać 'płoszyć'

fto pokozoł, dzie tyn mostek jes, dzie sie do sklepu idzie, tam drugi, w Kamienne Pole wołajóm tam, a w tym miejscu tam był tyn dwór. Tam jesce mieli takóm wielgóm dziure, nie wiym, cy to juz pozasypia... zasypali. To dwór był i we dworze... Tote pola sićkie były dworskie. To potym jak mój ociec byli w Ameryce, to kupiyli te po... pola, bo sprzedawoł, bo dwór potym juz nie fcioloł. To tam wypolali, palarnia²⁷⁷ była, palarnia. No jo nie pamiyntóm, ale mój ociec opowiadali.

[*Ale palarnia cego?*] Co wódky, śpyrytus palyli. I to tam sóm takie, nie była pani jesce tu w tyf piwnicaf u nos? No to pani, tu sie dziesi nojdzie, te piwnice sóm na Jana Pawła. Tam sie idzie, to tak jedne majóm w oborze²⁷⁸ takóm, to tam przyjdźcie sie do tyf piwnic. Tam mieli sićko, te becki, te z tym śpyrytusym tym, te tam. To mój ociec opowiadali, ze jak wywoziyli, wywoziyli, chodzyli tam do roboty, do tyj palarnie, to wywoziyli toto co, jak polyli tyn śpyrytus, co te odpady, to wywoziyli, a tam do tyj dziury loli.

No był dwór, był, był dwór tu no. To moje... Jo tako była nieduzo, ale tof, wiycie, słuchała, jak o... rodzice opowiadali o tym o tym dworze. Potym sprzedawali te pola, ni mieli ludzie...

[*W tym dworze kto mieszkał?*] W tym dworze to był taki, to był, to był, jo wiym, jak sie to ón nazywoł? Jak tyn to, bo to nie był, to nie był tu... tutejsy, nietutejsy, to był...

Nie wiym, jak to, jaki to był tyn dwór, jak sie to ón totyn tyn tyn nazywoł tyn tyn dwór cały cały. Bo na Falsztynie tyz tam tyz tam był, tyz tam chodzyli do roboty do niego, a juz potym po... Na Falsztynie to ón sie rozlecioloł dopiyo po wojnie, a u nos downo, jak mój ociec jesce byli młode, to juz wtedy potym juz potym juz zlikwidowali. Nale jesce sóm te piwnice kiele²⁷⁹, pani, tam te piwnice sóm. I to jes duzy zabytek tam w tyf piwnicaf, ino ni mo sie fto wzióńś, zeby to, wiycie co, wziyni, ale to jes tak, ze teraz jes... Gospodarze majóm na tym, wybuduwani sóm. No to jes tak jak if. Nale óni puscajóm, jak fcóm ftosi widzieć tam, to puscajóm do tyf piwnic, co to. To jes mojy sy... mojy synowyj siostra tam miyszko, to óni to tam, dzieci to lubióm te gości tam prowadzić po tyj po tyj... Jo tam jesce nie była, nie była.

Tak sie gazduwało

[*Robiyło sie wspólne prace z sómsiadami?*] Hej zro... robiylimy prace, a jak ostatki, pani, było, to trzof, styróf sie zganiali toci sómsiedzi. To naprazyli²⁸⁰ póncków, neji tak po po flasce. Wspólała, jak! Nos miyszkało trzof sómsiadów, no spól... robiylimy prace takie, jak my zymnioki ukopali, to my zawse... Jo, moje rodzice z tamtóm

²⁷⁷ *palarnia* 'gorzelnia'

²⁷⁸ *obora* 'teren między domem a zabudowaniami gospodarczymi; podwórko'

²⁷⁹ *kieli, kielo, kiele* 'wskazuje jak wielki, znaczny, wysoki lub intensywny jest dany obiekt'

²⁸⁰ *naprzyć* 'usmażyć'

sio... córkóm starsóm, to óni ś niym. Na potym jak my zaś potym, to zaś z inksym zaś. Tak robiylimy prace, robiyli. A jak sie młócić trza było potym juz zniwa, potym jak sie zniwa zrobiyło, a te snopki trza było tele do góry wynosić. Potym trza było młócić i to trza było dwanoście ludzi, pani, i to dwanoście razy trza było kómu odrobić. Jedyn drugiyemu odrobiali, nie płacyli, zeby płacyli, ino odrobiali. Powiyem, ze my z chłopym chodziyli odrobiac, a potym jak sie przisło po tym młócyniu, pani, nie było... To sie trza było w saflu²⁸¹ wielgim wode grzoć, bo nie było wodów, to sićko gryzło. I i tak sie [wtedy] dwanoście dwanoście razy trza było is jedyn odrobić toto te te te tóm młócke tóm młócke.

[*Kupuwało sie wspólnie z sómsiadami maszyny?*] Tak, my mieli takóm masine²⁸², te my mieli masine, co my mieli ze sómsiadym razym, to tako była, co my odgrabu... od... od... odgrabuwali toto spod tyj masiny. Potym trza było młynkuwa²⁸³, a potym juz jak juz to, to potym juz były takie masiny, to my kupiyli takóm wielkóm tóm masine, to było nos cosi dziesyncif cy kielo. I to potym tóm masinóm sie młócyło. No a teraz teraz potym juz zaś prze... To długo my młócyli. My tu mieszkóme mieszkali, to jesce móme snopki tam takie nawiónzane, słóme, co my tóm wielgóm młócyli. Ne a potym juz jak kómbajny nasty, juz było, wycie, jakie to, pani, było? Boze!

A mój... Abo kosić, sićko chłopi rynkami kosiyli kosami. Jak potym to go kupiyli traktór. Jesce mój... To chłop zył mój, neji [nie wiyem], cy to ociec jesce tyz byli, niy? Nie wiyem. Pošli kosić dziesik, ne jak to objechoł, ze wycie, a to niy, bo to jes chłop chłop mój z tym z tym, nie tym, z tym synym, tamtym synym, co na Polnyj, bo to jes wnucek. Jak pošli kosić, jak wjechoł tym traktorym i tam i nazod, na chłop wzión kose, ze jesce dzie poodkasuwa²⁸⁴. Prziśeł dó domu i tak godo: ty, babo, jagef wzión tóm kose a rzuciół o zym, przezegno! I skończyło sie to kosynie w rynkaf w rynce. Ne a my trza było gro... wszystko grabiami. To kupki robić, susyc i... A te chłopi kosiyli rynkaf w rynce, a potym juz potym jak juz traktory, to juz teraz teraz sie juz potym nic nie kosiyło, nie kosiyli, juz sićko masinami. A teraz juz jes tak, pani, teraz juz nie fcóm, młodzi pošli do ro... do skoły, do ónac... i teraz sie juz teraz sie juz mało gazduje.

Było mlyko, sie oddawało, po śtyry śtyry krowy my dojyli. Do bańków dawało, na pole my wynosiyli, potym do mlycarnie. Tu było taki, co zbiyroł to mlyko. O, ale potym tyz sićko zaginyło juz potym potym toto, co teraz co wozi tam do Łopusnyj. Ale plóne klasy były tego mlyka, plóno płacyli. A mój mój syn poseł do roboty, teraz w Niymcáf pracuje i teraz ni móme krowy. Mlyko kupujyme w Biedrónce.

²⁸¹ *safel* 'naczynie na wodę, z jednym lub dwoma uchwytyami' (z niem. *Schaffel* 'naczynie, beczka')

²⁸² *masina* 'młockarnia'

²⁸³ *młynkuwać* 'oczyszczac ziarno z plew przy pomocy młynka'

²⁸⁴ *poodkasuwać* 'ściąć trawę, zboże kosą; odkosić'

Stadziorz, baraniorz, gynsiorka

Nedy to a jak krowy... Był... takie praca, co chodził cały, pół wsi krowy gnoł paś, zganianie. Stadziorz²⁸⁵, tak go nazywali. Stado krów, tak. Ne to tak to było dwóć cy trzów we wsi, to mieli tak kielo móg móg, doł rady, fto fciół. A potym jesce my mieli barany, to zaś wołali go baraniorz²⁸⁶, baraniorz zynie²⁸⁷ tyz.

[*Zganiół owce?*] Hej, hej, wy... wyganialimy z ulice, z z obory i tam tymu stadziorzowi i potym trza było wiecór stoć na dródze i wybiyrać. Naucyły sie i juz chodzyły. A gynsi to samo. Przisło roz potym, jak juz zbiórki²⁸⁸ sie skończyły, o gynsiorz, to zaś gynsi. Jezu, co to, pani, było! To zaś gynsiorz zaś był, zaś gynsi, zaś te gynsi zganiać. Jezu! Pani, jo pamiyntóm, jak my te gynsi wygnały, zganiały, wysły juz tak z pół wsi, a z pół wsi, zaś jak tam zaś drugie miysce w pole, trza było, jak łapiły²⁸⁹, furgac²⁹⁰, potym uciekać. Wiecór zaś zganiać, zaś te gynsi zaganiać, to tyz tak to było.

[*Jak sie rozpoznawało swoje?*] To my se znacyli farbami. A to juz gynś juz sie gynś juz se poznały chałupy swoje. To juz juz poznała, to uciekało jak frasi²⁹¹, kazdo uciekała dó domu. Ej, z tymi gynsiami to było. Jezus! Z gynsiami.

[*A te krowy pasło sie przez cały rok w tyn sposób?*] Hej, to ón gnoł, ón rano gnoł i to na cały na cały dziyń gnoł do lasa. Tu w lesie paśli, wolno było, paśli, po lesie paśli.

[*Po polach tyz pos?*] Tyz to pos, tyz, tyz, jak miół tyn, był, miół tyf krów troche, nedy to to zarobiół se chłop to to. To to to juz było po kazdymu, jak było, nic nie było w polu pokosóne, siana pozwozóne, to juz pos po tyf, po tyf łónkach juz pos, juz. Bo potym to tak jak teroz, to juz kazdy na swoim, ale downo to paśli w lesie krowy, tyn stadziorz to juz seł do lasa i po lesie i miał to. My tyz tu, jak byłaf mało, to tyz nóń pos, tyz tak nasi, wyganiało sie.

[*A to sie płaciyło?*] Hej, to sie mu zapłaciyło kielo od tego, no. Abo jak tak to przeł... przzi... wiecór prziseł, przignoł, to taki biydniejsy, pani, był, wycie, ne to sie mu zawse kolacje wiec... wiecerzóm dało sie mu, abo to my dawali mu, co jedna kazdy dziyń inkso. Do pola jak seł paś, ne to sie mu do torby dało słóniny, chleba. I tak było. To był stadziorz, a barany baraniorz, a gynsi gynsiorki²⁹². O, te gynsiorki! To my paśli, zganiały. Baba, to my na porzónđ²⁹³ paśli, nie jedna. Jak no miałymy dziesiync babów,

²⁸⁵ *stadziorz* 'mężczyzna zajmujący się wypasaniem krów należących do wielu gospodarzy we wsi'

²⁸⁶ *baraniorz* 'mężczyzna zajmująca się wypasaniem owiec należących do wielu gospodarzy we wsi'

²⁸⁷ *zynie* 'prowadzi zwierzęta w określone miejsce', od *gnać*

²⁸⁸ *zbiórki* (tylko w lm.) 'żniwa'

²⁸⁹ *łapić* 'zacząć coś robić'

²⁹⁰ *furgac* 'fruwać, latać'

²⁹¹ *jak frasi* 'wyrażenie emocjonalne podkreślające siłę, odległość, intensywność zjawiska lub dużą ilość'

²⁹² *gynsiorka* 'kobieta pasąca gęsi'

²⁹³ *na porzónđ* 'według kolejności, po kolei'

to wespółłyły te gynsi, ne to to kazdy dziyń sła inkso inkso i po te gynsi potym trza było pozganiać²⁹⁴. Tu my tak mieli takie pola, co w jednym polu było, same zymnioki sadziyli, potym tu my za wsióm zaś, wycie co, robiyli, tu zaroz kapusty, bur... buroki sie... Ne to te gynsi potym sie pchały potym. Ne to sie gniywali ludzie, ne to potym gynsiorki, gynsiorkie zrobić i gynsiorki. E to było, to juz tymu bedzie roków, wycie, fto wiy cy cy ze śtyrdzieści, ale cłowiek pamiynto.

[*Teraz jak pasóm krowy? Na łańcuchach?*] Teraz na łańcuchaf, pani, pasóm, w pastuchaf, pastuchy pastuchy, ale ale juz teraz tutok moze ino ze dwólf pasie, a tak nie, nie pasóm. W dóma. Wycie tak, teraz mało jes juz tyf, co majóm. To po dwie krowy, po trzy majóm. To w dóma. To juz ani nie wyganiajóm. A tak toci, co majóm takie te, co majóm duzo, majóm tu taki, co mo i dwaścia jedyn, jedyn mo cosi piytnoście, to wygania, ale majóm te pastuchy porobióne. A tak godajóm, ze sie tyz nie wolno teraz po ulicaf paskudzić. To jedyn powiedzioł, ze woli... Jeździ, kosi kosóm i dajóm w dóma jeś krowóm, bo potym gniywajóm sie wóm tu przed chałupóm krowy, wycie, jak to. Zynie tu nóm co dziyń jedyn, to wnucka godo, ze: jesce mi jutro pódzie, a tak bedzie sie dar rano o siódmym go-dzinie, to stanym²⁹⁵ i bem krzicała na niego, zeby sie nie dar, jak zynie te krowy.

[*A jak sie woło na krowy?*] Hejs!²⁹⁶ A jak niy, to i prziklnie. Godo, ze kieby nie prziklinoł, a jesce jak zynie, to przeklino. Jedna Tyrolka, jedna Brzezula, Kwiatula, takie nazwy majóm, Cyrwóno.

[*To imióna?*] Imióna, no tak mówiy. Brzezula, Kwiatula, Cisula, Małoska, Jagoda, takie nazwy, takie miały nazwy. Hecia k sobie²⁹⁷, jak sie ma... jak my pasły. Ale wycie, jak sie pasło krowy, pani, ani nie było co, nie było obucio²⁹⁸. Ale rano my posły boso, wyganiały, ale było zimno w nogi. Tak, tak sie pasło.

[*A owce tyz majóm imióna?*] Owce niy, niy, owce my ni mieli imión, ale my mieli tyz, mielimy owce. Jo to potym jak juz... Potym juz jak jo my tu tu my jesce nie mieszkali, to my mieli owce, to jo jak sła rano, mi godali, zebyf sła paś. synowo miała małe dzieci, to rano posłał, wziynaf te owce i krowy. Ale to było nóm dobrze paś za tym wałym²⁹⁹. Tam było wywłoscóne, a tamok rob... robiyli, wysypuwali, tof wziyna owce i krowy. To tak jedyn rok, dwa roki, a potym juz sie potym sie juz nie pasło. Potym juz w pastuchaf. Ale wycie, jak to tyz do pastucha gnać i zaś uganiać³⁰⁰ sie z krowami, a na łańcuchaf trza było wiyż. E to mynka była, e Boze! Ale my to juz, wycie, to gospodarze na wsi, pani, to sie to sie to... Wielkie wielgo robota umyncóno była. Co teraz? Boze, co im teraz! Nie

²⁹⁴ *pozganiać* 1. 'zebrać wiele czegoś; zgromadzić'; 2. 'zwołać wiele osób; zaprosić'

²⁹⁵ *stanóć* 'opuścić posłanie po śnie, odpoczynku; wstać'

²⁹⁶ *hejs!* 'okrzyk, którym popędza się krowy'

²⁹⁷ *hecia k sobie!* 'okrzyk, którym popędza się krowy'

²⁹⁸ *obucie* 'obuwie'

²⁹⁹ Chodzi o sztuczne usypisko wokół Jeziora Czorszyńskiego.

³⁰⁰ *uganiać sie* 'trudzić się'

wiedzóm nic, nie wiedzóm, jako jako to było. Jo im to opowiadóm, nasym. Słuchajóm. Babko, wy to... Nedy opowiadóm, opowiadóm nazwy, jak my wołali zopaske³⁰¹, ze fartuf. Pytóm sie if kiedysi, jesce tak sie pytóm, ubiyrzał se rajtusy, godóm: wiys, jak sie... jak my... jak sie to downo wołało? Śtrymfle³⁰². Jezus! To ta młodszo to kwicy tak, nie wiym, ze: babko, dzie śtrymfle? A potym mi godo: babko, a jageście jageście wołali zapa... śwable³⁰³. Zapałki. Jo godóm: jak zapałki? Óna godo: patycki niy, bo śwable. A prać, jakie pranie było? Trza było namocyc we wodzie godzine przed tym. Na takif drewniany rajbackaf³⁰⁴. To godóm, to była pralka. Nie wiycie, godóm co: sićko byście rucaly do pralki, godóm, do do automatu, a tak sie co. Tak my rajbały z dzieci, jak były małe.

[*Owce były biołe?*] Biołe, pani, były, biołe, były, kwiaciate³⁰⁵ były, corne były. Mielimy cornóm, białe, kwiaciate. Potym takie miały tu okulory, abo i łaciate tyz były takie tyz, tyz. No to łaciaty abo okular... okular... okulorazysto³⁰⁶, jak była tako ftoro. Okularzysto, okaisto³⁰⁷. To a jak potym my paśli, to musieliy juz znacyć if farbami. Wiycie, jak sie pasły, jak baraniorz pos. A to taki był dziadek stary, stary dziadek był taki biydny, to duz... długó pos te, to był baraniorz, wołali baraniorz.

[*Jak sie godało o owcy bez ogóna?*] No jo juz nie wiym, bo jak to wołali, co bez ogóna, nie wiym, ni mieliy takij bez ogóna my. My takie mieli rogaty, rogaty z takimi wielgimi rogami, cyste, fryzki³⁰⁸ były, wołało sie fryzka. Tako owce były, co fryzy³⁰⁹ nazwe miały, fryzy, takóm miały małym wełne. A potym te wielgie były górskie zaś owce, górskie. A te potym fryzy, górs... górskie, fryzy. No takie były, górskie, górskie były takie długie we... fest owce, a wełne miały takóm długóm, a fryzki miały krótsóm. A corne tyz, siwe były takie. Fcieli robić sukno na na portki, na papucie³¹⁰, co sie syli, ne to cornyj, coby były siwe takie. To my robiyli, jo robiyla na krosnaf³¹¹ te to, co tóm, co te wiycie, co sie przyndło wełne z tego. A potym było na Cornyj Górze, tam jakosi takie było, co to foluwal³¹², co sie tak zrobiło te takie. To było, dobre to było, dobre, bo papucie sie syło. Potym juz... Potym sie juz, jak owiec nie było, toto toto juz nie robiyli, co co toto toto sukno juz nie... To potym sie juz nie oplacyło juz robić.

³⁰¹ *zopaska* 'fartuszek noszony z przodu na spódnicy'

³⁰² *strymfle, strzymfle, śtrymfle* 'pończochy' (z niem. *Strumpf* 'pończocha')

³⁰³ *śwable* 'zapałki' (z niem. *Schwefel* 'zapałka')

³⁰⁴ *rajbacka* 'prostokątna blacha falista oprawiona w drewnianą ramę, służąca dawniej do tarcia bieliżny przy praniu; tara'

³⁰⁵ *kwiaciaty* 'kwiecisty'

³⁰⁶ *okularzisty* 'zwykle o owcy, baranie: mający czarne umaszczenie wokół oczu'

³⁰⁷ *okaisty* 'zwykle o owcy, baranie: mający czarne umaszczenie wokół oczu'

³⁰⁸ *fryzki* 'gatunek owiec o krótkiej sierści, dającej drobną wełnę'

³⁰⁹ *fryzy* 'gatunek owiec o krótkiej sierści, dającej drobną wełnę'

³¹⁰ *papucie* 'buty z sukna, wyrabiane w domu'

³¹¹ *krosna* (tylko w lm.) 'warsztat tkacki'

³¹² *foluwać* 'spilśniać powierzchnię tkanin wełnianych'

Abo kóndziele, abo prucki w zimie!

Toto przóns trza było na takif warculaf³¹³, wiy pani, takie warcule, abo w rynkaf, w rynkaf. Dzieisi jesce nase to fciały powyrucać, jo godóm: jo wos wyrucym. Te kóndziele³¹⁴, co my downo robiyli. Sićko na... sićko w rynkaf przyndły, gra... na gra... takif, takie były gracki³¹⁵. Lyn sie przyndło, płótno. Widziała pani, jakie to płótno sie robiyło na tym? I my móme wszystkie tyn sprzynt. Mój syn powiedzioł, ze ón by nie doł wyrucić. A te płótno materyjoł pani widziała takie robióne? No. Na takim wołku. Ale jo tu kiedyś widziała, wiyecie, jesce móme, jakie było dobre prześciyradła, my na... prześciera-dła były. To było, to sie trza było potym my... wystawiać na na pole. Polywali wodóm, co sie wybielyło toto, bo to było corne, ciymne, jak sie przyndło. To prześciera-dła były. I to jak to my i poś... my ubrania miały, posewki na te takie, tyz z takiego. Moje siostry to wysywały, takie było piyknie haftowane, wysywane. To takie jak sie ubrało pościyl, pamiyntóm jak dziś, piykno. Pierzina niy! Pierzina pierzine było takim, ale juz poduszki były wysywane, haftowane, takie piykne. Były obruski na stół. Jesce teraz sukafaf roz, ze dzie mi sie dzieisi dzieisi sie zahatroł³¹⁶ taki, cof miała na pamióntke. Taki, ze jesce taki obrusek, taki taki ne wysywany, haftowany taki. Neji tak, wicie, a teraz juz dziadów nakładóm, ino sie ślizgać po izbie. Chodniki tyz sićko my mieli.

[*Przyndło sie wspólnie?*] E, pani! Jakie, jakie były, z kóndzielami chodzyli my wieczorami. Jezus! Chodzyły. A bez zime to to po chałupaf my chodzyły do do do kumosków³¹⁷, jedna do drugij. Ojej, jako to była ucta, pani. Jezu! Jak my... Gościna³¹⁸ sie robiyło. Zawse jak przisły sie styry, piynć, my sie wyzganiały³¹⁹ i kóndziel pod pazuche³²⁰. I bez dziyń tyz, jak tak kumoska do kumoski, abo siostra, abo fto, to my tak razym. To to to obiod sie zrobiół, piyrse juzyna³²¹, potym obiod, potym podwiecór³²². Dó dómu wiecór posło dó dómu podojic, zrobić w dóma robote, a wiecór zaś, zaś na wiecorki, zaś z tymi kóndzielami. A młode pa... dziywcynta to samo, przyndły, tyz na kóndziele chodzyły, a parobcy³²³ chodzyli, chłopoki chodzyli na despet³²⁴ robić. Co robiyli? Pani, wzyjni soli, to solyli po tyf po tym, co śliniyły jak lyn. Abo jak sie siedziało na takiy kóndzieli, to wiyecie, co zrobiyli chłopcy? Jak posłymy na... posły-

³¹³ *warcula* ‘urządzenie do przędzenia lnu, wełny, napędzane pedałem’

³¹⁴ *kóndziel* 1. ‘urządzenie do przędzenia lnu, wełny, napędzane pedałem; inaczej *warcula*’; 2. ‘przędzica’

³¹⁵ *gracki* ‘szczotka do czesania kłaków lnianych’

³¹⁶ *zahatrać* ‘zawieruszyć, zagubić’

³¹⁷ *kumoska* 1. ‘matka chrzestna w stosunku do rodziców dziecka’; 2. ‘krewna, dobra znajoma’

³¹⁸ *gościna* ‘biesiada, ucztą’

³¹⁹ *wygzaniać sie* ‘zebrać się’

³²⁰ *pazucha* ‘pacha’

³²¹ *juzyna* ‘posiłek spożywany głównie w polu podczas prac lub przy pasieniu owiec i bydła; drugie śniadanie, podwieczorek’

³²² *podwiecór* ‘podwieczorek’

³²³ *parobek* ‘kawaler, młodzieniec’

³²⁴ *na despet* ‘tak, by zdenerwować kogoś, dokuczyć komuś; na złość’

my do pola³²⁵ pogócić, to to gwoździckami wbiyli do tyj, co sie siadło na nióm. Ale to takie ino troske takóm pinezke. Tak robiyli na złoś, ale ale toto to solyli, solyli dziywcyntóm tam na despet no. To tako zabawa była, Jezu! Ze to była była fajno zabawa! Jo nasym godóm: wycie, jakie to było, jak to było fajnie? Jak to pozganiali sie.

Do nos, jak przišli, córka moja nojstarso jak sie do skoły chodziyła, to chłopcy przišli do nos, cy... cytali ksióznke bibliote... Nie było, zeby te te te lektury, to Boze, to Boze, to sie... Potym wziyni magnetofón, tónćyły w izbie, samy śpiywały potym, jaz ksióznke wycytały. Tónćyły w śkarpetkaf, bo bo zeby nie zmarasić³²⁶ podłoge.

A jesce jesce, a a skubać piyrze z tyf kur, gynsi, jakie to było? Boze, to wycie, to juz tak okropnie fciały wspólnie te... na tym, bo opowiadać głupoty takie daftore³²⁷, wycie, jak to. Bajki opowiadały wspólnie. Było... przišło if i dziesiynć, i piytnoście, jak my skubały. My tu, tu my juz miyszkali, to jesce my skubali piyrze.

[*Jak sie nazywało wspólne skubanie?*] Prucki, prucki, na prucki, tak my wołały: idyme na prucki. Fciały moje, tak starso chodz... sła, a ta mało fciała, młodso tyz ś nióm fciała, to nie fciała jóm, a ta... Jo musiała jóm potym zawiyś na te prucki tyz juz potym. Ale my tyz, jo tyz tak chodziyła, tyz z tymi dziywcyyn... z siostrami moimi na te prucki.

A pruć, przynś, jak my przy... przyndły abo pruły, nie było światła, to przy przy lam-pie. Lampe sie świyciły takóm. Jesce jes dziesi tako lampa, jesce na na pamióntke to co... Bo tak mój syn to tak odkładoł, jak my budu... wolałi³²⁸ stare, a tu my sie przenieśli, to jesce takie rzeczy to dziesi tam pochowoł no.

Chłopcy, chybojcie na frystyk, bo grule omascóne!

Rano na śniadanie zymnioki omascóne z kwaśnym mlykiym³²⁹. W połednie krupnik, kapuste i krupy. Jak sie zwysyło w połednie, nie dojedli rosół, ne to na wiecierzóm. A wiecierzóm zaś trza było zymnioki skrobać. Zymnioki skrobać i zaś abo z rosółym, abo z cym. Chlyb piekli, chleba w sobote na cały tydzinyń. A jo tyz piekła chlyb. O, długof piekła. Jesce i teroz casym, ale w piecu juz niy, bo móme taki piec, co sie piec [?]. Teroz juz w elektrycnym. Piece sie chleby, podpłómyk i... Ale toto toto to juz na cały tydzinyń, pani, sie napiekło chleba, nie było chłodnie. Choć suchy był, to położyli, jak woda gotu... w gorku sie gotuwała woda, to położyli chlyb, to sie tak odmłodziyło, godali, ze odmłodziyli i był taki miynki jak...

Na jojka kury my chowali, to my tak zganiały, co z całego tyźnia. I jeździól taki i co kupuwoł po wsi. To jak jak to ón sie tak wołół tyn... Ni mogym, jak to sie tyn nazywoł,

³²⁵ *do pola* 'na zewnątrz budynku'

³²⁶ *zmarasić* 'pobrudzić'

³²⁷ *daftory, daftoro, daftore* 'niektóry, niektóra, niektóre'

³²⁸ *wolać* 'o budynkach: burzyć, likwidować'

³²⁹ *kwaśne mlyko, mlyko kwaśne* 'zsiadłe mleko, kefir'

tyz z takimi... No to to było. Posło sie do sklepu potym do sklepu, to na cały tydziyń sie kupiyło gaz, cukier, mónke. Potym margaryna to była tako tako, ale tako takóm nazwe miała ta margaryna tako, inacy sie to tak wołała. Na cały tydziyń nakupiyło sie za jojka, a teroz za jojka co kupicie? Co to jojko kosztuje? My móme swojskie, to móme tu kupców takif, ne to co co ta tego... A fcóm, bo swojskie, ale złotego ni ma za jojko, ino pore grosy. A downo downo coś to to było. Sićko sie... Jesce i podotek od... zapłaciół z jojek, jak jojka sie poprzedało³³⁰. Chowały sie chowało sie kury tyz tak, nale to juz obracali z tym do gospodarki, bo świnie chować trza było jóm kiele casy³³¹. To jak prziseł Zyd, mój ociec opowiadali, jak pojechali do Staryj Wsi ze świniami, ze na jarmak, to Zyd wołoł, to pokukoł, pokukoł, Zydzi, co kupuwali, a tak ni miał fto kupić.

[*Wspomnieliście wcześniej o ziemniakach na kolacje?*] Omascóne, To my... to sie, pani, krajało słónine i zrobiyło sie takóm zasmażke, i to sie polywało po zymniokaf. To my wołali grule omascóne. A tak zawse sie śmioli, jak wołali tam u sómsiadów: chłopcy, chybojcie na frystyk³³², bo grule omascóne! Ale my juz jak potym były wiynkse, to my do skoły szli, to my juz to juz potym robiyli cosi zawse cosi dziecióm. Ne cosi sie zrobiyli, nie nie cekali na te grule omascóne rano, ne tak było dow... dow... Jak jo juz potym, to juz potym niy, jak jo juz była potym, wysła za mónz, to to juz to juz potym zanikało to, zanikało, ale chlōpi woleli starsi takie zješ jak chlyb suchy, grule omascóne. A gałuski, pani, jakie były dobre, gałuski jak sie gotuwało z tartyf gruli, ze surowyf, te kluski, my wołali gałuski. To jesce teroz jak ftoś tak przidzie, to to gałuski, ale jakie, co to za gałuski? No ne kluski, u nos sóm gałuski. Abo dziadki tyz były takie, takóm nazwe było, co sie tak zaś z grul gotuwało, stuchało³³³ sie tak te grule w gorcku z takóm stuchackóm³³⁴ sie wys... z mónkóm. Musiało sie zawarzyć dobrze, zaparzyć, a potym my brali na takóm miske i tak sie scykało³³⁵. Takie kluski to wołali dziadki tyz. E toto to dobre, toto to... Jak my mieli, gotuwalimy na piecu jesce takim tu, co drzewym polyli, to jo im zrobiyla. Ale teroz na gazie ni móc, bo to sie mocno poli, to sie spoli ze spodku gorcek, spoli sie tota mónka z tymi zymniokami, to juz im nie gotujym. Gałuski hej, te tarte. O, toto to lubióm te gałuski z tartyf z tartyf gruli.

Noji to tak, cłowiek tak, wycie, z mała³³⁶ to tak dobrości nie... Downo nie było tak jak teroz. Boze! Jak babke upiekli, to na wielgie śwynta, jesce cystóm³³⁷ takóm babke. Telo. To na niedziele kawy, mlyka i tyj babki, a teroz, wycie co, jak to majóm dzieci dobrze. A tak tak sie tak sie było, ale roślimy, uroślimy, o Jezu!

³³⁰ *poprzedać* 'posprzedawać'

³³¹ *kiele casy* 'bardzo długo'

³³² *frystyk* 'śniadanie' (z niem. *Frühstück* 'ts.')

³³³ *stuchać* 'rozgniatać ziemniaki przy pomocy tłuczka'

³³⁴ *stuchacka* 'przyrząd do gniecenia ziemniaków; tłuczek'

³³⁵ *scykać* 'dzielić na porcje przy pomocy łyżki'

³³⁶ *z mała* 'od dzieciństwa'

³³⁷ *cysty* 1. 'bez dodatków, bez nadzienia'; 2. 'gładki, jednobarwny, bez wzorów'

5. Rozmowa w Jurgowie

Informator: mężczyzna, rok urodzenia: 1934, miejsce urodzenia i zamieszkania: Jurgów. Wykształcenie: podstawowe. Praca: rolnictwo i poza rolnictwem.

Identyfikator: *M2-1934-Jurgow*

Wywiad zarejestrowano w 2016 roku w Jurgowie. Podczas rozmowy obecna jest żona informatora, która czasem coś dopowiada. W tle nagrania słychać odgłosy pracy w kuchni. Eksploratorka: Monika Milaniak.

Rozmówca opowiada o pracy w Tatrach, w lesie, na Słowacji, o wojnie, dawnym życiu i leczeniu chorób. W wypowiedzi dość często pojawiają się powtórzenia i urwania wyrazów, np.

Potym juz nie było, to nie było to nase. Potym było, juz gorzi było, gorzi było.

I jak zaroz nó m gwarzyli, jak my sie nao... nao... naodzywali w ónym w jednostce.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *ozyniół, uzywali*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-k*, np. *na wozak, tyk chłopcók*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *jelyniym, porobióne*, sporadycznie brak pochyleń, np. *zamek*.
- 4) Rozłożona i ścieśniona wymowa samogłosek nosowych, np. *bomby, wykrynciół*, oraz utrata nosowości, np. *bedóm, bedzie, buchńól, miyso, piyknie, robote*.
- 5) Brak archaizmu podhalańskiego.
- 6) Uproszczenia i upodobnienia grup spółgłoskowych, np. *grabina* 'drabina', *leko* 'lekko', *móg* 'mógl', *pedziół* 'powiedział', *pleś* 'pleśń', *scwory* 'czwarty', *warztat* 'warsztat', *wielgi* 'wielki'.
- 7) Realizacja *ch-* w grupie nagłosowej *chc-* jako *f-*, np. *fces, fcieli*.
- 8) Formy oboczne z miękkim *-ń-*, np. *bańda* : *bandók*, oraz brak miękkości w przymiotniku *panstwowy*.
- 9) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ól* w 3. os. lp. czasu przeszłego, np. *kormiół, ogrodziół*.
- 10) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego i najwyższego grupa *-ej* realizowana jako *-i/-y*, np. *gorzi* [gor-zi], *nogorzi, wiyncy*.
- 11) Dodawanie samogłoski *-e* do przyimków *w, z*, np. *we fabryce, ze zyta*, także w grupie spółgłoskowej, np. *zesełek*. Przyimek *z* wymawiany jest jako *s* lub *ś* przed zaimkami osobowymi, np. *s nami, ś nimi*.
- 12) Formy z elementem protetycznym, np. *hereś* 'aresz', *jaz* 'aż'.
- 13) W 1. os. lm. czasu teraźniejszego występuje końcówka *-my*, np. *chorujymy, radzymy*.
- 14) Aorystyczne formy czasu przeszłego, np. *dowiedziótek*, ruchome końcówki, np. *tuk sie narodziół* 'tu się urodziłem', formy opisowe, np. *jo był* 'byłem', *my podlygali* 'podlegaliśmy'.
- 15) Zaimki nieokreślone na *-i*, np. *dziesi, jakisi*, oraz złożone, np. *choćco, choćkiedy*.
- 16) W odmianie rzeczowników w dopełniaczu występują końcówki: *-e*, np. *do kiesynie, do zymie, ni mieli bronie* 'bronie', *od tyj panie, -a*, np. *do śniega, z lasa, -ók*, np. *gazetók, przepustkók, skólkók, -ik*, np. *dnik, grulik, ludzik*.
- 17) Liczebniki typu *jedenastu, pięciu* mają formy *jedynostyk, piyncik*.
- 18) Charakterystyczne słownictwo, np. *durk, forzty, fośner, hotar, nasuć, okrutański, półkosek, stela, stamtela, uhorski*.

Gazdówka w górak i pod górami. Hohenlohe

No tu było... W górak sie pasło, tu my mieli w Jurgowie, tu było trzis... trzis... trzi tisiónce owiec, nale to sie wypasuwało³³⁸ wsićko tam w górak. Na to nie było, tu nie było granicy, bo to my tu granica była na wodzie wse. My byli tak jako jako przy Słowińsku, a to juz Słowińska nie było, bo to było Uhersko³³⁹, ma... uhorskie³⁴⁰ to było sićko, no niy? Wtedy. Tak te polany, co były, no to sićko uzywali. To jedna tako była tu pani... Bo my podlygali pod óno, pod tyn zamek ciorztyński³⁴¹, niy? I tako ta pani... To jurgowianie uzywali, bo jesce sóm dziś te papiyry w Lewocy, našlimy tam, uzywali trzisto piyndziesiónt rokók, uzywali te polany. Noji w kazdy rok sie podpisuwali, ale nie, to ón nie umioł sie podpisać, to krzizycki robiyli, krzizycki robiyli. Neji te polany mieli. Na potym jak jak było, kosiucka wojna³⁴² kied była, było powstanie takie i ludzie sie zbuntuwali, bo to wsićko panstwowe było, to to my tu mieli, ino nie całe jak teraz mómy hek... hotary³⁴³, bo to takie było ino wydzielóne było i mielimy... Ale potym ne jak była ta po tyj kosiuckij wojnie, tak przisła, tak potym juz dali ze prawo ludzióm, niy? I dali im ziymie potym, oddali im ziymie. To nó m oddali te góry, doś dalyko i te polany. Sićko uzywali, niby uzywali, ale jedna ta pani to wse miała to pod sobóm. Nale potym kazdy to tam kazdy mioł te polany i tam tam se ónacyli, kosiyli i tam dawali siano, i tam bez zime chowali tyz. I tu to mało fto, bo tu tak było, co sie dogaduwali, ze tu musieli od od... Fto kogo tu złapiyli, zapisali go, to musioł odrobiać jaz do ónego, jak tok przedtym pedzioł³⁴⁴, no ku tymu zamku no w cio... do Ciorztyna, tam musieli chodzić. Tak ludzie tu mało siedzieli, bo sićko siedzieli przy po... w górak, tam przy krowak, przy owcak, tam gazduwali.

No a potym taki Niyميع, Hohenlohe sie wołół, ón zakupiół te góry, sićkie tu zakupiół te góry. Nale my tu mieli od tyj panie, my tu mieli tak jako swoje ty wy... wydzierzawióne i ón sie prawociół³⁴⁵ s nami. Nale tyz te ludzie tacy, to wzinyi jednego tam adwokata, ale ón go musioł przepłacić, bo to był stráśnie bogaty tyn Niyميع. Hohenlohe sie wołół. I ón potym to sićko, ty polany wzión, przepisoł na sobie. Tak potym musieli... Robiyli, ale musieli to daruwać takie, odrobiać musieli to panowi tam takie cosi, bo potym juz nie było, to nie było to nase. Potym było juz gorzi było, gorzi było. Paśli, ale musieli odrobiać, to juz nie było takie jako jako przedtym. I ón potym wzión, ogro-

³³⁸ *wypasuwać* 'paść zwierzęta; wypasać'

³³⁹ *Uhersko* (to) 'Węgry'

³⁴⁰ *uhorski* 'węgierski' (słowac. hist. *uhorský* 'węgierski')

³⁴¹ *ciorztyński* 'mający związek z Czorsztyнем'

³⁴² *kosiucka wojna* 'powstanie z 1931 roku, po którym zniesiono pańszczyznę na Spiszu i przyznano chłopom ziemię'

³⁴³ *hotar* 'obszar, terytorium' (z węg. *határ* 1. 'granica posiadłości, miedza'; 2. 'skrajna część jakiegoś terenu, zwykle zagospodarowane okolice danej miejscowości')

³⁴⁴ *pedzieć* 'powiedzieć'

³⁴⁵ *prawocić sie* 'procesować się'

dziół całe te góry, górami no to drutami ogrodziół, a tu wsyndy były płoty. I robota była, no bo prot... płoty to gnijóm wse. No to sićko... To zaś ociec mój był tyz taki jak jak leśnik. Zaś kormiół te, bez zime jelynie chodziół kormić. To wse kazdy dziyń wyfasuwoł³⁴⁶, to pedzoł trzidzieści piynć kila owsa, marfy³⁴⁷ i tak ozda... oz... oznosiół tym jelynióm bez óno, bez zime. A bez lato no to ón miół tam na Biełyj Wodzie, tam miół polane, móg se tam paś osiym krów. To wziyni se pastyrza, co pastyrz im tam pos te krowy, ik i nase tam były śtyry, i stamtela potym ociec woziół tyz to siano z tyj polany.

A babka tam była przy krowak z oj... z tym dziadkiym i tam sie ociec narodziół w górak. Naprowde! Lekomysełny³⁴⁸ cy kigo frasa³⁴⁹, ze nie wzión babe dó domu, ba³⁵⁰ tam sie narodziół. Noji noji dobrze sićko było i wse gwarzi³⁵¹: tuk sie narodziół w tyk górak, ociec mój.

Nale potym była wojna, w osiym... w osiymnostym roku sie skóńczyła ta wojna. Był na wojnie i sićko sie sićko sie zbiyło het, bo ón był piynć rokók. Piynć rokók był na wojnie, ociec hej, miół osiymnoście rokók, kie go wziyni na tóm wojne tam. Bo wtedy my z Ruskiym bojuwali, to Niymcy byli i Polocy, po Kraków to było polskie, niy? No to i Słowiocy, no to było nie Słowiocy, bo to było Ciesko³⁵² było, Ciesko było i Madziarzi³⁵³, i Madziarzi.

[*A dzie był na tyj wojnie?*] No to był... Bo to Madziarzi Madziary prowadziyli, w Rusku, w Rusku tam óni tam prowadziyli tóm wojne. No pedziół, ze to strasne to tam było. Nie umieli bojuwać, bo óni jacy to prowadziyli sićko, nie umieli, ino: naprzód, o hura hura hura! A a Rusi biyli i biyli, zabijali, to telo wyzabijali, ze nie było wojska. Tak potym brali takie młodyk chłopcók, dy to osiymnoście rokók, kie go wziyni na wojne. To pedziół, ze tako doś była biyda, bo ni mieli, ni mieli brónie. Zabije cłowieka, to se weźnies brón jego, to takie takie naprowde było to to to. Na był potym, ranny był, bo z jednyj stróny nacyrali Rusi, a óni neji óni, bo kazdy miół swój odcinek, niy? No to ftorzi sie nacióngali, to pozabijali, ale w jednym miyjscu przerwali frónt Rusi i przešli, obešli. Neji jedyn tak wołół: Sołtys, wyskociez, co to tam, bo tam durk³⁵⁴ robiyli. Wskocóć ociec, wskocóć do góry, patrzy Rusi, juz pełno Rusók, no tu bedóm sie zabijać. Zacón uciekać i strzelyli do niego, do do nogi mu strzelyli. Neji udoł, ze

³⁴⁶ *wyfasuwać* 'przygotować odpowiednią ilość; wydzielić'

³⁴⁷ *marfa* 'marchew'

³⁴⁸ *lekomysełny* 'lekkomyślny'

³⁴⁹ *kigo frasa* 'wyrażenie emocjonalne podkreślające dezaprobatę wobec jakiejś dziwnej, niewytłumaczalnej sytuacji'

³⁵⁰ *ba* 'ale'

³⁵¹ *gwarzić* 'mówić, rozmawiać'

³⁵² *Ciesko* (to) 'Czechosłowacja'

³⁵³ *Madziar* 'Węgier'

³⁵⁴ *durk* 'hałas, uderzenie'

je zabity. Prziśeł ku niymu jedyn, tam fciół wbić do niego jesce bagnet, a tyn drugi woło: zostow, mu tam dej pokój! Neji tam sie potym przeblók³⁵⁵, to dwa dni seł, co dzie co dopiyo doseł ku tym, co tam była kuchnia, takie cosi tam było. Ale jak seł, padoł³⁵⁶, ze tako była biyda, strzylali, wse strzylali. Neji mioł... A potym mioł, rane jesce mioł, w rynke dostoł, jesce tyz tu w rynke. I jak krocoł, i zaś śli tam telefóniści tacy, dochodziyli do fróntu, to: zawiónze mi, zawiónze mi! Wiónze ojcu rynke, kie prziśeł śrapnel, tak rynke mu oderwało tymu, co co wiónoł. No podź³⁵⁷, idymy, bo juz teraz nie pódzies nikany! Na jednego zaś tyz zabiyło, no dwók zabiyło, co mu tóm rane owijało owijali. I nie, nifto mu nie zawiónoł i tak wykrynciół trosecke tak jacy i... Neji prziśeł, o dwa dni tam dopiyo przišli. No jak potym juz tam przi... Tak jesce chodzioł, ale jak tam przišli, siadli, oddychli, noga juz nie sła. Ne potym musieli na wozie, ne wozyli na na wozak ik potym na wozak, to mieli takie wozy, nie sónki, bo to śniyg był, ale na wozak wieźli. Takie było, biyda była. Tak ze śtyry ro... piync rokók tam był, potym prziśeł z wojny, potym sie ozynioł, neji...

Nale juz to nie było, bo to juz tu sićko tam potym tyn, no Hohenlohe jesce był, ale to juz pozminioł sićko, to ón sie tam potym nie dostoł do tyj roboty tam, dzie przedtym był. Na tyn tyn Niymiec, tyn Hohenlohe, ón był taki doś, bo ón mioł, ón mioł babe z Polska³⁵⁸. Ta baba była tako, ze ze óna óna miała jakómsi tutok tyz ónóm kopalnie cy fabryke, cy cosi. Tako nie tako była chudobno³⁵⁹, bo doś była. Ale ón był okrutnie bogaty i nie fcieli, rodzina nie fciała, zeby sie ś nióm ozynioł, bo ón sie wołał Fürst, to wołali go, to ón był taki wtedy nieozyniony. Tak wystawioł dóm przewaźnie prze nióm, jak przisła rodzina, to ón tam trzimoł tóm babe, wiys, swojóm, zeby nie widzieli, ze ze to ze tu mo babe. Neji my sie dogaduwali, ne ze ze tu nawet po wojnie potym przišli, bo ón tu jes potym lezy, w Jaworzynie lezy tyn Hohenlohe. Ón tu duzo tak dawoł pinióndze, ludzie sie tu utrzymuwali przi panu, bo tu kormiyl jelynie, a na a a ón to sićko płacioł, bogaty straśnie ón tam był. To było takik śtyrók takik bogatyk w Niymcak jako ón. Rodzina teraz po wojnie przisła jesce, neji lezała tam przi... Normalnie grób jes, lezy razym z tóm babóm. Jesce: co óna, co óna tu robi? Jesce teraz po takim casie. Jednak to Nimcy sóm takie jakiesi dziwne, to ze to takie no. Jak jak fcóm tak, zebyś zrobiół, to ze naprowde no. Nale doś taki był dobry, bo ludzióm dawoł robote. Bo zaś takik mioł przi sobie, co wołali fośnerami³⁶⁰, fośner sie nazywoł. To tyz byli Niymcy, to óni rzóndziyli, bo

³⁵⁵ *przeblók* 'przebrał', od *przeblyc* 'zmienić ubranie, przebrać'

³⁵⁶ *padać* 'mówić'

³⁵⁷ *podź, pojdz, pojdzemy, podźmy, podźcie, pocie* (tylko w trybie rozkazującym) 'chodź, chodźmy, chodźcie'

³⁵⁸ *Polsko* (to) 'Polska'

³⁵⁹ *chudobny* 'biedny'

³⁶⁰ *fośner* 1. 'zarządca ziemski'; 2. 'leśniczy' (z niem. *Förster* 'pracownik nadzoru leśnego; leśniczy lub gajowy')

ón tu zaś nie siedzioł wse, niy? Poseł zaś, bo ón mioł taki kaśtel, wystawioł piykny tu w Jaworzynie, taki taki na takim ganku wysy, to mu takie piykne, to mu na góry widno. Ne a óni tutok zaś óni ozdawali ludzióm, bo fto ftrzi ni mieli, nie robiyli nikany, ale musieli dostawać pinióndze, to óni dawali te pinióndze, wiys. Neji ale toci gwarzyli wse: jak przijadzie Fürst, to sie nie ukazujcie nikany, ukra... wartko sie chowojcie, kryjcie sie! No a roz jak jechali dziesi tak, bo to były drógi wsyndy porobióne i nie i ni mogli sie schować, wiys, i nadjechoł na nik i i gwarzi. A óni byli tak źle pooblykani³⁶¹, tacy ino, wiys, bo to było mało, ne mało dawoł im piniyndzyk. Neji pado: co tak byidnieście pooblykani? No tak nóm płaciecie. No to ze co to ino jakosi pół koróny cy jakosi na dziyń, wiys, strasnie mało dawali. Tyn sie zezłościół, potym pozwolnioł tyk swojik, wiys, ze ze tak dajóm, tak dawali. Tak ze ón tak doś, nale, wis, ze ludzie zaś tyz brojyli, bo kazdy kazdy fciół kłamać cosi kazdy ón. I i toci fośnery to podogaduwali sie, jesce ociec ozprawioł, ze jedyn tam mioł dwók synók, noji do do skoły sie nie fciały chodzić, to tak sie bawiyli, to z wózkami sie bawiyli, bo mieli piniyndzyk doś, no to... A wojna sie skóńczyła, potym juz Nymcy byli juz na nic. Tak wziyni tyk chłopców: pódziecie do roboty, ale do bani³⁶², wiys, do do tak. Tak toci nie fcieli, ze nie pó... ze nie naucóni robić, to hipli³⁶³, pozabijali sie sami. Tak skóńczyli. Noji ze to dobrota tako na nic. Nedy musi być, jak mos jak mos, jageś wyucóny w robocie i myślis, ze trza robić, no to jes dobrze. A jak mos sićkiego doś, to jes źle, bo sie nie naucys nicego, fces ino korzistać. Tak skóńczyli.

Przi wojsku

[*A byliście w wojsku?*] No byłek, w wojskuk był, w Lublinie był. To tam było fajnie, to było, jo mioł, fajnie my tam mieli. Byłek w łóncności, no to my strzylanie mieli. Nogorzi było tak w zimie. Jedyn rok my pošli na poligón, tam strzylanie było na poligónie, no to mielimy namioty, wkopane było półtora metra do zymie i namioty były, i dwa piecycki były normalnie. No to my tam siedzieli, dobrze było. A drugi rok my pojechali ino tak, namioty były, ale na śniegu, no to no to no to nifto nie społ, bo... My se roz tam potym siadli, leglimy kolegóm tam, bo ka... koce my mieli, niy? I bylimy naoblykani³⁶⁴ dobrze. I jak zaroz nóm gwarzyli, jak my sie nao... nao... nao... naodzywali³⁶⁵ w ónym w jednostce, zeby se gazetók dawać jesce na ónycki³⁶⁶, bo tam ni ma, tam ni mielimy strymfli, ino ino ino ónycki były wse wsyndy. Na ónycki gazety jesce. Jak buty zamarzły, to my sie wróciyli, bo my tam byli cały

³⁶¹ *pooblykać* 'ubrać, założyć'

³⁶² *bania* 1. 'kamieniołom'; 2. 'kopalnia'; 3. 'spiętrzona woda na rzece lub potoku, służąca do kąpielii'; 4. 'worek owodniowy'

³⁶³ *hipli* 'skoczyli', od *hipność*

³⁶⁴ *naoblykać* 'ubrać wiele czegoś'

³⁶⁵ *naodzywać* 'ubrać wiele czegoś'

³⁶⁶ *ónycka* 'szeroki pas tkaniny do owijania stopy, zastępujący skarpetkę lub pończochę; onuca'

tydziń, ale ci padóm, na śniegu, no to ludzie! No to to poodmrozali, lica popukały. Óni fcieli widzieć, ze co to sie stanie w tym wojsku, a było trzydzieści trzidzieści stopni zimy było, to była okrutańsko³⁶⁷ no.

Jak my rozwijali lóncnoś, bo sićko my drutami ino sło wtedy, to nie było tak jak teraz, co to teraz mos leko, a przedtym dru... druty trza było. Toś miał na na plecak tisiónc drutók, tisiónc metrók drutu z jednyj stróny, z jednyj stróny było jesce aparat telefóniczny, z drugij stróny maska, z przodku brón, i leć. Ozwijaliśmy lóncnoś, był cały mokry, plecy były mokre, potym słuchawki na usy i siedź siedź, plecy marzły, ale nie zachorzelimy. Jo wiyim, co to było, ze to nie zachorzelimy nie zachorzaliśmy. Tak ze to doś doś tam troche my prze... przesel troche. Potymek był chory, bo jo jak my jechali na tyn poligón, no to my nie spali tam duzo, bo to tak kim³⁶⁸ sie to załaduwali, to trza było takimi wa... pocióngami towarowymi jacy jechać, niy? Bo to działa były, sićko było, to nie tak, ze działami, niy? Strzylaliśmy z działók, z ciynzkiego działa. Przijechaliśmy na poligón tamok. I piyrsóm piyrsy dziyń tako była stołówka, my mieli, ze ino dach był, wiyncy nie było nic. Nie o... nie był obity, ino daf był zrobióny, ne bo to na polu óni zrobiyli tak choćco³⁶⁹. Pojechaliśmy na poligón w maju, to my sie wróciyli w jesiyni. Ocała tam my siedzieli.

Noji jedlimy, zacynimy tam jeś. Piyrsóm łyzekk wzióń do gymby, to jak tak jakby mnie fto rznól w gie... w óno, w te, w oko. Zabolało, okrutne zapolyniekd dostał, bo taki przecióng potym był. Bo my nie spali, warte jesce jescek potym miał, na potym tak dwa no dwie dwa dnik nie społ, no niy? To... A trzeci dziyń potym jek na tyj stołówce dostał zapolynie oka. No dali mnie do namiotu, noji siedziółek tam w namiocie moze jakie z tydziń. Nie popusco. Gwarzym, ze: dajcie mnie do śpytola, bo to nic z tego! A jescek nawet i potym miał, cosi mi w uchu rosło, ze niedobrzek słysoł, a byłek przy telefónie, no to niedobrze było, bo niedobrzek słysoł, niy? Neji gwarzym im, ze: dajcie mnie do ónego, do śpytola! A ón gwarzi: he, nie przijmióm cie tam! Co! Jo zacón hipkać³⁷⁰ do niego, cłowiek taki zły był, neji gwarzym: potym mnie pošlecie do cywila, jak bem ślepy, jak bem głuchy! Hipkołek do niego. A kies taki móndry, to dobrze, dóm cie, ale tyz tak musis hipkać, bo cie nie przijmióm inacy, wiys! Zasełek do śpytola tamok w ónym, ne ni mozym wartko zbocyć³⁷¹, no w Lublinie, i tyz nie fcieli, nie fcieli przijónc. Kie łapiółek hipkać do nik, ze: potym pošlecie do cywila, jak bem głuchy, ślepy! Zostawiyli, potym tagek był cały miesiónc jek był tamok w śpytolu. Wylycyli mnie, potym juz dobrze było. Operacyje zrobiyli operacyje na ucho i no potym juz było fajnie, bo to cłowieka mierzi, bo tu fce ra-

³⁶⁷ *okrutański* 'okrutny'

³⁶⁸ *kim, kiym* 'zanim'

³⁶⁹ *choćco* 1. 'obojętnie co, coś, cokolwiek'; 2. 'coś gorszego, mniej wartościowego'

³⁷⁰ *hipkać* 'skakać'

³⁷¹ *zbocyć* 1. 'przypomnieć'; 2. 'zauważyć, zorientować się'

dzieć³⁷² z chłopami, z jednyj strony nie słychno³⁷³, co radzóm do tobie, tu słychno, toś taki potym zdenerwuwany, ze to to to to na nic godóm. Neji udało sie mnie zo-peruwać. Takie cosi rosło mi w uchu, niepotrzebne miyso i to juz zatykało mi, i do dzisiok spokój. Nie, naprowde to jes doś dobrze.

Na nie było... Ha, ale tak, jak to było biydnie choćkiedy. Zaślimy do wojska, było nos tam cosi piynćsto, bo to była jednostka wielgo. I dowódca pułku gwarzi tak: zołniyrze, zeby se nikt nie myśłoł, ze sie należy zołniyrzowi jakiś urlop, żadyn urlop sie nie należy, tylko trzi procent, to jes ze sto trzók. No to nifto... Ani przepustkók nie dawali nic, do kościoła my nie chodzili, nie wolno było do kościoła chodzić, to w niedziele to do kina, a ani przepustkók w ogóle nie dawali. Neji po roku potym dowiedziołek sie, ze fto tam poseł do dowódcy dywizjónu pytać, to dostał urlop, niy? Rešte myślym: poc-koj. To jo poseł, akurat tam jek mioł warte, no miołek wolne, poleciołek tam, zamel-duwołek: fciółbyk na urlop jechać. A dobrze, no to dwa dni, obywatelu. To to obywa-telu my se wołali, nie jak teraz panie, a przedtym obywatelu. Władzo, przeciez to dwa dni zyjdzie mi z podrózóm! No to styry dni, ale idź do swojego dowódcy dywizjónu, bo jo pana nie znam, zeby prziseł w sprawie wasego urlopu. Ne posełek do niego, taki doś był fajny. E, zyjes spokojnie, no to no to mos ze sićkimi dobrze, to tam zaś idóm ci na rynke. Noji poseł, prziniós mi urlop. Toci patrzóm: jageś to, skónd ześ zdobył? Bo to to było ciynzko o urlop, niy? Tak ze sie udało po roku, a duzo takik było, ze ze w ogóle nie byli ani jednego dnia, co byli z Warszawy, blisko mieli, nie był, ani jednego dnia ni mieli. Nale było tak doś.

Roz my potym my pojechali zaś, wyślimy na... Dali nóm przepustki, wyślimy se na na miasto, neji jak to wypiyli my se troche wina i ślimy poza miasto. Jadzie motor, a my se tak całóm drógóm krocómy. Mi sie zdawało, ze juz na mnie leci, jo krok krok zrobiól w prawo, a ón akurat mnie fciół objechać i kie buchnól do mnie. Neji co? Bechnółek³⁷⁴ na rynke, rynka pukła mi tu koś, boli rynka. No kóniec! Wróciylimy sie do jednostki. Rano potym... To jo jak było zebranie, niy? No to apel był, na apelu kazdy niek cosi sie przedstawi. Jo sie przedstawiól, niy? Ze rynka mnie boli, byłek na na urlopie i... Niy! Ale na przepustce i... Co tameście robili? Wypiyli my. Prosze opowiedzieć dokładnie! Wypiyli my troche wina i motor buchnól do mnie. No tak do śpytola! Posełek do śpytola, ne dali mi wolne dwa tygodnie. Przisełek potym do dowódcy pułku, taki fajny był. Padóm: słuchojcie, weźciez mnie, puśćcie na na na, co tu bem robiól i tak nie bem robiól, i tak nie bem robiól, niy? Tak ze doś mi doł, doł mi na dwa na dwa tygodnie, tak ze doś sie mi udało.

Na potym zaś my roz byli jesce... Wieźlimy samochody z Lublina do Wrocławia. Mie-lymy... Było nos piynćik, mielimy... Bo kazdy mioł po dziesiynć samochodók. Cały

³⁷² radzić 'mówić, rozmawiać'

³⁷³ słychno 'słychać'

³⁷⁴ bechnóć 1. 'rzucić czymś gwałtownie; uderzyć'; 2. 'przewrócić'

nas był transport, to było z piyndziesiónt samochodók. Noji za piync dnik my zajechali tamok, oddalimy sićkie te samochody, tam posprawdzali, sićkie klucze sprawdzali, sićko musiało być gotowe, cyś dzie nie przedoł, cy co, niy? No potym toci byli z Warszawy, jo był stela sóm. Gwarzym: jo by jechoł, nale jak bez bez sićkiego? No posełek sie pomodlic do kościoła. Jadym do dó dómu, a wy jacie tam! Przedtym akuratek był na urlopie, tok wiedzioł jako jes, kiedy przijadym ne dó dómu. Rano jek miołek przijechać o scwortyj, a óni o pióntyj. Pockóm tam na wos i bedzie. Siadnołek do pocióngu, jadym. Kóntrol tu, no co tu teraz? Prze... Jo nie kupioł ónego biletu, bo ani piniyndzy nie było, bo dziez, wiys, kielo my dostawali na na miesiónc? Osiyem złotytk. No to za co za co przijadzies? Noji hipkoł, hipkoł do mnie, niy? Ze ze bilet. Panie, jo darmo słuzym w wojsku i jesce ni mozym telo sie przejechać? A co co jego obchodzi! A co mnie obchodzi! Noji poseł, potym zaś przisła kóntrol, zaś przisli ku mnie. Jo zaś hipkoł do nik. A był tam, był tam oficer, potym kukoł na mnie. Jesce myślym, jak ón przidzie, to bedzie gorzi, bo ni miołek papierók takik specjalnyk, na to z bronióm jek był, bo to jak legalnie brón sićko, nale udao sie mi przejechać. Potymek akurat miołek w óno, w Opolu jesce trza było przesiadać, na tam było pełno Ruskók, tyz tam kóntrolowali okrutnie. Neji pytóm sie tam: z ftórego poció... z ftorego perónu leci tam na na Kraków, niy? Bo trza było tam przesiadać. Neji jedyn wiedzioł: ty tam, tu to. Ukozeli mi, ze z ftoryj z ftoryj ónego, z ftorego miyśca. Zaś sie pytóm potym jednego, ze: a ftóryndy sie do przyjs, coby nie musioł bez pocekalnie, ba bokiym dziesi? A jes takie drzwiczka, jes takie, ukazuwoł mi: tu pan przeleci prosto. Poleciołek od razu, taki był, stoł tam pocióng, taki ino bez... co stoł normalnie. Poleciołek poleciołek do niego i siedzym tam. Chodzyli tamtyndy to wojocy, ale nic nie prze... Ani jedyn nie prziseł ku mnie. Neji potym jak prziseł juz zaś, przijechoł tyn pocióng na tyn tor, no tok hipnołek³⁷⁵ i pojechołek. Udao sie mi, przijechołek dó dómu. Jagek sie wracoł, noji tu juzek potym z bronióm seł, przijechołek do Krakowa, trza było bez pocekalnióm przyjs. Krocóm, to stoli tam dwa, odsalutuwołek im, óni tyz. Idym se po perónie juz, a dowódca taki seł, co ón sićkik kóntroluwoł. A chodźcie do mnie zołnierziku! A jo wtedy w płaszczu jek był, ba to było, juz nie było chodzić wolno w płaszczu, bo wtedy to juz było, jak było maj, to juz trza było w letnim chodzić, niy? Dlaczego wy, dlaczego w płaszczu? A jo gwarzym mu tak, ze: jestem w podróży służbowyj prawie i i idym z Krakowa, do Lublina jadym, móm rozkaz jazdy, wszystko mam, wiys. Wkładóm rynke do kiesynie, na nie pytoł mnie tego. Odsalutuwoł, poseł. Tak ze sie to udao sie mi doś wtedy tak.

II wojna światowa

[*A jakie mocie wspomnienia z wojny?*] Jak było, jak przisli piyrse... Uciekali Niymscy. Uciekali Niymscy, bo tu zrobili okopy od Przisłópu tam ze słowińskij³⁷⁶ stróny jaz het

³⁷⁵ *hipnóc* 'skoczyć, poderwać się z miejsca'

³⁷⁶ *słowiński* 'słowacki'

ku Trybsiu. I tu ludzie downo na te okopy chodzyli, no to musieli robić tam to i. Tu miał być frónt, tu miał być, Niymcy tu mieli zatrzymać tyn frónt. Ale co z tego, kied Rusi ik obešli i i śli tu, no jak sie tu nazywo zaraz? Do Trybsia no het tu wleźli z tamtyj stróny. Nazwy mi uciekajóm juz teroz, móm staroś, jakoś to uciekajóm nazwy. I tam było troche bitki, tam było troche, ale przešli do Nowego Targu, a tu jesce byli Niymcy. Tak Niymcy potym musieli uciekać bez Zokopane, na z... bez bez óno, bez Bukowine i na Zokopane, i i na Chyźne tam, bo tu juz w Nowym Targu byli juz Rusi i juz ik naokoło naokoło zauwozyli. Nale naprowde to było doś, bo my akurat jak przišli, jak uciekali ci Niymcy, no to matka gwarzi z ojcem: no to icie! Posło nos akurat śtyrók do takik do takik izbeckók, tam my siedzielimy, niy? Spalimy u Katryniokók. Tam teroz juz ni ma nikogo, tam jesce sóm izbecki, ale tam były, moze z piyncik gazdók tam było. To sóm Katryniocy, to sóm niedalyko granice, tak sóm het cołkiym. I tam my tam my siedzieli. No jak my wyšli, krocalitym drógóm, niy? I wyślimy potym na wiyrch tak wysy, no to widzielimy to wojsko naprowde, to no to to samochód za samochodym, a piechota tyz, no całe całe było, wsićko było z wojskiym, no wsićko co uciekało, cały rzónd. Potym tu se, tu nocuwali, tu na na takik ogrodak. Co mogli, to wepchali sie do chałupók, ale ne to na ziyimi spali, dalimy, przinieślimy słomy i na ziyimi spali tak jacy toto. Na potym zacyno... Przileciały tu samoloty, przileciały rosyjskie i puścili bómby, ale akurat udało sie, takie były miyśca, ze takie jakiesi mokrawe, ze śpadły tam i dziś tam sóm jesce, co nie wy... nie wybuchły. Ale to był taki jak cud, bo duzo chłopók potym pouciekało z kóniami, bo boli sie, ze jak przidóm Rusi, to zabiyrali potym kónie, to pouciekali na Brzegi, tak do takij góry tam, niy? Tam siedzieli. I widzieli wtedy, ze nad Jurgowym, wtedy akurat to wojsko przisło, to tako mgła była, ze nie było widno Jurgowa. I tam, ze ty samoloty nie trafiły do Jurgowa, ba poza Jurgów. Takie bagna takie były. Jak cud był, ze jednak ochróniły toto, bo bo tu wojska było strasnie duzo, co tu nocuwali. Bo to byli i jechali jesce, i kóniami jeździyli, i samochody mieli, noji piechota tyz była. No naprowde to to to to było. Kied przišli, bo widziołek akurat, przišli roz, ale to byli nie nie Niymcy, ba to byli inksego państwa, co co co z ónymi, z Niymcami trzymali. Mokre sićko takie normalnie, pozobuwali³⁷⁷ sie, ze bedóm se, ze zdyjamióm se, a tu przilecioł: wartko obuwać³⁷⁸ sie, bo uciekómy, bo juz nos przechodzóm, przechodzóm nos juz óni, Rusi, musymy uciekać! Musieli uciekać. Tak ze to naprowde to było, strasne to było.

{A dziywcynta jak sukali?}³⁷⁹ Nedy dziywcynta, dziywcynta sukali okrutnie tyz. No bo jak Rusi przišli, kie Rusi przišli, bo Niemce sie tak trzymali, bo tako była kultura, to naprowde kulturni byli, ale kied przišli Rusi, to juz tako ha... hołota, ze to juz ludzie! Kapuste jedli, to no to no to no to takie jak nie... nie... niekulturne ty ludzie byli na-

³⁷⁷ *pozobuwać* 'zdjąć obuwie'

³⁷⁸ *obuwać* 'zakładać obuwie'

³⁷⁹ Wtrącenie żony informatora.

prowdę. Noji potym dziywcynta sie musiały kryć. A u nos tyz były dwie dziywcynta, ale schowały sie, uciekły dziesi tam po rodzinak, niy? Tam pochowały sie. A toci byli źli, do matki: dzie ty dziywcynta sóm, dzie sóm? Noji musielimy potym porwać pie-rziny i ucieklimy do sómsiada, tam my spali. No a tyn tak brojól, pijany był, to telo tam kómediuwoł z tymi z tymi, sukoł ty dziywcynta, a nie nie było nikany. Pchoł sie ku babóm dzieś tam. Jaz potym jedyn Rus wzión telo, ze ze wepchoł go do do potóka i potym był juz spokojny. A nos, my tam nocuwali, a tam był taki starsy starsy duzo rosyjski kapitan gwardii. Okrutnie go zezłościyło, ze to takie zrobiól. Fcieli go zastrze-lić tego Ruska. Matka okrutnie pytała: dajcie pokój, dajcie pokój, niek idzie! To takie było doś naprowde było.

Ociec potym był, bo przedtym to był... A ni móc se zbocyc takie, naprowde to jes. E dy w Jurgowie co jes, dy softys no. Za Nymcók, bo my byli przeciez przy Nymcak wtedy byli, no to wartko zminyli, bo to ni móc, bo sie boli, bo by go zabiyli tego softysa, niy? Coby z Nymcami trzimoł. Ojca zrobili ze softysym, no to juz była ko-media, bo to juz musioł wse... Przišli od razu i i furmanki, furmanki zganioj, i teroz wyganioj kogo. A wyjechali, to choćkiedy sie nie wróciól jaz o miesiónc, bo to pchali coroz dali i dali i dali i dali pchali, to sie powracali. A jednemu to tyz tak zrobili, ze pojechoł z kóniami takimi fajnymi dwóma... To nie były jego kónie, bo to były sóm-siada kónie, niy? Zaś taki furmón pojechoł, neji trzimoł tam, trzymali go doś długo. No potym mu godali: no juz teroz jadź dó dómu. Dali mu bumażke, tu tak wołali, taki papiyr, zeby go nifto nie... Ale co z tego, kied dali dwók żołnierzi ku niymu, zeby go odprowadzić, a jak wyjechali kawołek, kied rzli go kolbóm po głowie, to gruchnól³⁸⁰, był pół zywy, a wziyni kónie, obróciyli go, wziyni zaś do do ónego, na tóm wojne. Tak ze to to był... Przezylimy naprowde tu z tymi Rusami to przezyli takie. To ociec to juz ni móg ani spać, bo wse góniyli. Choćkiedy do kościoła, w kościele, bo to dalyko, trza było za nim lecieć, zeby prziseł, ze zaś trza furmanke, i furmanki, i furmank. Noji wyganioj potym ludzi. No to toto było, tak strześnie to było. Kónie brali dziejaki³⁸¹, złapiyli kónia, to to wziyni od razu i to to było naprowde to doś takie. To tako hołota była, strasecno hołota to była.

Ta technika to nie bar dobro!

[*Dzie jesce ludzie dorobiali poza gazdówkóm?*] No tu to hej, no to ze tu robiyli tak, ro-biylly łyzki, no robiyli takie rozmajite solnicki, miski rozmajite tu takie i to tyz robiyli, duzo robiyło to tu tego.

[*To stónd ludzie?*] Stela stela hej, to robiyli, a rešte chodzyło za granice. To tak było, ze chodzyylimy za granice, a potym juz tak jakosi tam nie fcieli nos, ze juz ni ma, ni

³⁸⁰ *gruchność* 'spaść gwałtownie, z impetem'

³⁸¹ *dziejaki* 1. 'jakiś, jakikolwiek, różny, rozmaity'; 2. 'oceniany negatywnie, niezbyt dobry, kiepski'

majóm takij bar roboty i przepustki nóm nie dali. Cały rok my siedzieli w dóma. To my chodzyli zaś tu do do Zokopanego do pracy na budowe, do lasa do państwowego tam, dzie my mogli. A prziseł ogółym potym za rok taki wiater prziseł, zaś nałómało strasnie duzo drzewa i przišli pytać, zeby my juz śli do roboty. Noji polscy sie, państwo polskie zgodzyło sie, ale pedzieli tak: za kazdego robotnika musicie płacić tisiónc korón w kazdy miesiönc. Tak ze Polska miała wielgi z tego zysk. No a my do roboty chodzyli. Pedzieli nóm tak: abo becie gazduwać, abo becie robić. Jak becie mało dni chodźić, to wóm przepustki weznymy, bo musimy za was płacić. Tak my musieli potym nocami robić na swoim, na swojik polak, zeby zeby chodźić do roboty. Takie to juz naprowde było. Neji potym my cho... chodzyli. Stamtela móm i teraz rynte i...

Na teraz juz teraz juz ni ma tam roboty, bo teraz... Bo kie... Bo zaś taki wiater okropny był wiater, to juz telo nawołało³⁸², ze se ni mogli dać rady i zezganieli³⁸³ takie ma... takie masyny z inksyk państwów, ze zrobi, dwók ludzi zrobi sto kubikók. A my piyrse kie tak robiyli ryncnie piyłami, to my tak trzi kubiki robiyli na jednego, a jak nóm dali potym motorowe piyły, to musielimy robić na jednego dziesiync kubikók. A teraz dwók ludzi zrobi sto kubikók, nie trza nos. Tak ze technika to jes prze nos nie barz dobro, bo ni mómy roboty.

Zaroz po wojnie kied chodzyli, tako była dziura w jednym miyścu, fcieli tam nasuć³⁸⁴, bo tak to była tako, doś tam było bystro³⁸⁵. Tak piync rokók tam robiyli nasyp. Co tam ludzie zarobiyli piniyndzyk, co tam sie utrzymuwali, a teraz to by robiyli za mie... za dwa miesiönce. Tako jes teraz technika no. No prze nos technika jes niedobro, no bo ni mómy pracy takij. Cy we fabryce, cy wsyndy, ne to wsyndy robióm, te roboty sóm takie, ze to juz coroz to mni potym. Kazdy kieby jakómsi miół funkcje, nale...

[*A dziś młodzi stela dzie wyjezdzajóm do roboty?*] No chodzóm do skoły i tak robióm potym, w Nowym Targu robióm, w Zokopanym robióm. Kazdy sie staro jakosi. Nie sićka majóm robote, bo ftoryn taki jes troche, choć skóncy skołe, ni mo roboty, siedzi w dóma. No to potym zaś bez zime tu mómy, mómy zaś óno na stoku roboty różne. Mómy, zrobylimy tu narciarski ón... {wycióng}³⁸⁶ wycióng, wycióng zrobilyli, tak ze bez zime zaś sie utrzymujóm troche tu ludzie. No biydnie teraz jes, bo choćkiedy to sićko my chodzyli za granice. To nos to trzi pekaesy jeździyło ludzi, to ponad dwasto piyndziesiónt ludzi robiyło tam na na Słowacji, Jurgów i Corno Góra, i Rzepiska. Na teraz tam juz ni ma roboty w ogóle, bo teraz sićko prywatni tam sóm juz. Prywatne firmy zabrały sićko i óni robióm, i sadzóm smyrecki i sićko sićko. Nic tam ni ma, toci

³⁸² *nawolać* 'poprzewracać, powalić'

³⁸³ *zezganiac* 'zebrać wiele czegoś; zgromadzić'

³⁸⁴ *nasuc* 'nasypać'

³⁸⁵ *bystro* 'stromo'

³⁸⁶ Wtrącenie żony informatora.

co tam sóm, co stamtela pochodzóm i ni majóm roboty óni. Dopiyro jak ik jakosi firma weźnie, to wtedy mozóm mieć. Tak sie to teraz tutok zgorzyło troche no. Nale musimy jakosi żyć, kazdy musi sie starać dziesi dziesi chodźć, zeby zeby jakómsi robote dopaś.

Transport

[*Jakie downo były rodzaje wozów? Jak sie wozy nazywały?*] Jak sie nazywoły wozy? No to był ciynzyjsy wóz, był lekcyjsy wóz, bo tak ciynzyjse to koła były hrubse, to zaś sie to wozyło drzewa z ónego z lasa, niy? Na taki zaś lekcyjsy, no to było sićko ciynkse było, zeby było kóniowi lekcy chodźć jednymu. A tak do lasa, no to dwa kónie potym juz sły, to juz potym sićko było mocnijse, no koła sóm hrubse i... {My nazywómy tam kara³⁸⁷, cy jak to sie woło, niy? Bo to pół wozu mos kara.}³⁸⁸ No to kara i zadek. Kara.

[*Siano cym sie zwoziło?*] No w lytrzoku³⁸⁹, w lytrzoku, tak jak i wy tyz, no to był był lytrzok taki, no to to to było.

[*A jak sie gnój wiezło?*] No to ino tyz na wozie, to ino były, osłóny³⁹⁰ były takie, ino do osłón sie kładło i...

[*A ón miał jakómsi nazwe tyn wóz?*] To osłóniok³⁹¹, to tak wołali, osłóniok, to tak ze osłóniok. A a lyterki³⁹² zaś były, zaś takie były i półkoski³⁹³ były z drze... z ónego, plecióne. Jak jechali do Miasta, no to półkosek włożól, zeby tam co nie wyleciało, no niy? To w półkosku. I neji były takie fajne skrzinki, to tam siedzieli na tyk skrzinkak, sarpalo, nale tam włożyli troche siana, to to na tym sianie siedziało sie, we worku no to tyle tam było. Nale to kazdy tak miał, no to nifto sie tak nie przejmował. Na potym dopiyro zacyni ty gumowe wozy po wojnie.

[*A jak sie jechało do Miasta na jarmak, to jakim wozym?*] To takim tym zeleźniokiym, ino były wtedy grabinki były, wołali grabiny, grabinki to takie było, toto lytrzok był, a to były grabinki zaś takie mniyjse, delikatne. I półkoski były. Toś położyól półkoski, to juz było fajnie, to juz nic ci nie wyleciało, niy? To juz tam dziesi straciól, cy cosi, to juz z półkoska nie wyleciało nic. Kazdy tam bechnól, to juz siedziało tam.

No chodziylimy, bo my sukno robiyli tyz, bo wtedy akurat jak przepustki nóm wziyni od osiymnostók rokók, trza było... To potym sukno my robiyli. No to my vse... Ociec

³⁸⁷ *kara* 'jedna z dwóch części wozu konnego, z całym osprzętem i dwoma kołami' (z niem. *Karre* 'wóz, taczki')

³⁸⁸ Wtrącenie żony informatora.

³⁸⁹ *lytrzok* 'wóz drabiniasty na siano, mający żelazne koła' (z niem. *Leiter* 'drabina')

³⁹⁰ *osłóna* 'boczna deska w wozie lub saniach przeznaczonych do prac gospodarskich'

³⁹¹ *osłóniok* 'wóz z dwoma osłonami po bokach'

³⁹² *lyterki* (tylko w lm.) 'wóz drabiniasty na siano, mający żelazne koła' (z niem. *Leiter* 'drabina')

³⁹³ *półkosek* 'kosz wkładany do wozu drabiniastego, służący do przewozu drobnych rzeczy'

na... pojechał na jarmak, to przyjechoł z jarmaku we czwartek, to juz my krymplali³⁹⁴. Noji do północy przyndli, potym sobota do północy. Matka juz potym matka juz... Zrobiylimy juz sukno. A to mielimy sićko w izbecie mielimy i wartko po... przed północóm wartko powynosyli tyn cały warztat, sićko i wymyli forzty. W pyndziałek³⁹⁵ do folusa³⁹⁶, ale w pyndziałek zaś my jesce robiyli takie zaś takie gorse sukno zaś takie, zaś w pyndziałek, wtorek. Tak ze te trzi dni to były takie, ze trza po nocak robić było. Przyndlimy. Jo tyz przónd, bo to takie naucylimy sie, no to co zrobić, ze do roboty my nie chodzyli, bo przepustek wtedy nie było przed wojskiym. Neji doś to sło sło wtedy to z tym sukno, to ludzie z tym duzo z tym robiyli, no to z tym sie nojwiyncy uzywało.

[A w zimie cym sie jeździyło?] No to były gnatki³⁹⁷, włóki³⁹⁸. Gnatki, włóki to były, to vse było śniega, śniega było duzo no. Teroz ciekawe co teroz co to, ze ni ma tego śniega takie tego, przikurzi i juz juz go ni ma. Przedtym jak łapiyła zima, to juz tako zima była, ze to juz dwaścia siedym stopni, do trzidzieści stopni choćkiedy. Do Miasta jechali, to juz telo domarzli, ze to juz. Na nogak chodzyli, krocali, krocali do Miasta, wróciyli sie i...

Chorości

Nale wódka była dobro. Jedyn sie godo tak no, wzión se, kupiół liter śpyrytusu i popijół se, i mioł moskolicek³⁹⁹, i przegryzoł. Prziśeł dó domu, nie był pijany i nie był chory, ani nic, bo to zdrowe było sićko. Moze był śpyrytus z ónego, z grulik abo abo ze zyta, abo z tak to sićko, a teroz sićko takie...

Zaroz jak juz przijechali, przijechali Niymcy tutok, to sie dogaduwali, jak Niymcy wódkę robiyli. Naloł wody do wiadra, prziniós jakisi prosek, wsuł⁴⁰⁰ do tego wiadra, wódka tako była ze. Juz Niymcy toto mieli, a nie teroz te proski sićko dajóm tak, co to jes wódka niezdrowo, sie kazdy sie trzynsie z tego. Choćkiedy wypiółeś, w drugi dziyń był zdrowy, do roboty poseł i sićko. A niby teroz technika jes, ale naprowde to jes, to jes źle, bo bo sićko chory chorujymy wiyncy. Chorości straśnie duzo teroz jes. No a choćkiedy tak nie chorowali duzo. Jak juz było źle, no to umar i dobra no. Jo bocym⁴⁰¹, babka tam tako no juz była, no juz moze miała osiyndziesiónt rokóok, zachorzała⁴⁰².

³⁹⁴ *krymplać* 'rozplątywać i czyścić włókna wełniane za pomocą specjalnego urządzenia; gręplować' (z niem. *Krempel* 'grępla')

³⁹⁵ *pyndziałek* 'poniedziałek'

³⁹⁶ *folus* 'warsztat, w którym spłśnia się tkaninę wełnianą'

³⁹⁷ *gnatki* (tylko w lm.) 'przednia część sań gospodarskich, do której dopina się *włóki*'

³⁹⁸ *włóki* (tylko w lm.) 'tylna część sań gospodarskich dopinana do *gnatków*'

³⁹⁹ *moskolicek* 'placek z mąki, wody i ziemniaków, pieczony na blasze pieca kuchennego'

⁴⁰⁰ *wsuć* 'wsypać'

⁴⁰¹ *bocyc* 'pamiętać'

⁴⁰² *zachorzeć* 'zachorować'

Do doktora! Ale na co, nedy to juz doś staro, to to umre. Noji umarła. A teraz prowadzóm do śpytola i... Neji w dóma umar, świycyli grómnické⁴⁰³ i modliyli sie, i piyknie se w dóma umar i sićko, na teraz tam umiyros sóm dziesi, dadzóm cie na osobności i... To takie sóm casy teraz. No co zrobis no.

Tak ze biydziylimy, jak my mogli, nale jakosi wyroślimy, nifto nie choruwoł. To ciekawe było. Jak była goróncka, goróncka okrutno była, przikładali ino wse mokróm smate, przikładali do rania. Rano zdrowy był, wysła goróncka i nie trza było proskók nijakik brać, ani nic. Proskók proskók nie było.

[*To jak sie ludzie lycyli?*] Tak jak ci gwarzym, jak było źle, to umar, mioł zapolynie pluc, no to juz mało fto wysel z tego, umar. A goróncka jak była, no to ino ci padóm, wielko goróncka to ino wse smate zimnóm, smate zimnóm wse wse se kładli, zminiali, zminiali i dobrze.

A roz brat mioł, to jes, no ciekawe to było, mioł noge takóm spuchniónóm jedne, cyrwónóm, okrutnie spuchnióno była. Co tu? Na doktór tam doktory to nie byli, to tam tyn, tyz doktory słabo tam, to ino z takimi proszkami, takimi lykami, jak tu to takie ino były, niy? Neji doradziyli, no byś pomysłoł? Młody, zeby nasrać i nasmaruwoł tymi gównami tóm noge, i poowijoł. I wiys, ze wycióngło? Wycióngło. To jes ciekawe, bo jo choćkiedy myśłoł, co to do frasa⁴⁰⁴, Franek tak nieboscyk mioł tak zrobióne. Noga spuchnióno była, nasmaruwali tymi gównami, owinyli smatami i wysło no.

Nie było proskók nijakik na głowe, ze kogoś boli głowa abo cosi. Dzie tam! Kie to wsićko było zdrowe jedzynie, wiys, no to no to no to tam. To choćkiedy tak tak nie choruwali. Jak tam dusiýło, no to takie mieli tam swoje takie takie choroby, takie óny lykarstwo. A co jesce mieli lykarstwo, bo jak cosi takie było, ze to sie ni mogło gojić, wiys co? Pleś. Na mlyku dziesi pleś jakosi była. Neji posmaruwoł tóm rane, to to to takie, jak jak óno, co gwarzyli, ze jak jak pynicylina. To tak se pomagali ludzie duzo, cym mogli, jedyn drugiyemu pomagali. Tak ze my nie byli nigdy w śpytolu, nigdy, ani jedyn, wyrośli sićka.

[*A zielym tyz sie ludzie lycyli?*] No zielami hej, to takie mieli takie tote ziela to hej, mieli takie wselijakie⁴⁰⁵, zbiyrali po kympak, to troche to mieli. Zielami toto to hej. A tak to ci padóm, doktór to tyz to mało, co umiało tutok takie ino tam ziela abo cosi.

[*To jakie sie zbiyrato?*] No jo był tyz chory, no wis, no no zek se zbocól teraz. Bawylimy sie, taki jak bic choćkiedy na... a a wiys, neji tyś krynciół dookoła, a na ostatku jednego zostawióm, a potym go puscóm, wiys? Jo był na ostatku, był taki nomłodszy,

⁴⁰³ grómnicka 'poświęcona świeca, którą zapala się m.in. podczas burzy'

⁴⁰⁴ do frasa 'przekleństwo'

⁴⁰⁵ wselijaki 'różny, różnorodny'

jak mnie puściyli, kie mnie buchło, neji cosi w nyrki mi zrobijło sie, neji na nyrkik zachorzoł. O ludzie! No okrutnie spuchnióny, taki cały spuchnióny był. Ne telo udało sie... Tu doktór taki był, z Jurgowa był doktór, co sie juz naucól, tu tu wyucól sie z Jurgowa. Matka mnie zaprowadziyla i gwarzi tak: nojlepszy lykarstwo głód, nie jeś nic, ani wody, ani nic nic, za trzi dni nic nie jeś! No to jo uparty, nale dawali mi, zebyk zjod. Nie bedym jod! Za trzi dnik nie zjod nic. Nale stanótek, byłek słaby, zaślimy do do tego doktó... ku doktórowi. No poprawa jes, ale teraz pedzioł tak: teraz jeś ino, jeś ino óno bez soli, bez soli, ino z mlykiym, mlykiym. Z mlykiym tak ze mozym tylko grule z mlykiym moze troske zjeś, a miysa to nie wolno. {Krupy}⁴⁰⁶ Krupy, hej, krupy, zeby krupy jałowe, krupy jałowe jeś, a nie popijać duzo, ino tak, wiys, jesce. Noji jodek te krupy jałowe. Nawarzyli, jo se myślym, no nie smakuwało, bo to nie było sólne, wiys. O ludzie! Do miesińca no to telok biydziół. Potym po miesińcu potym matka juz trosecke mi... Pedzioł, ze moze, gałuski ze słodkim mlykiym moze, ale posłodzić. Ale cuk... ale ale ale soli niy, ino ino posłodzić. A miysa do roka⁴⁰⁷, zeby nie jeś. Noji wyselek z tego. Takie ino było, głód i wiyncy nic. To jes ciekawe, to było no. Ne głód jednak jak sie wypości, to sićko sie cyści organizm, jak jak jys jys, no to no to no to no to nic z tego. Takiek mioł przypadki, a tak tak potym to doś tak doś tak było no.

Tu sie mómy za co

Nos było jedynostyk. No i dóm zostół pusty, sićko posło. Tako możliwoś była wtedy, bo zaroz po wojnie no tak duzo posło za... na Słowińsko. Śtyrdzieści piync ludzi posło na Słowińsko. Bo tutok była akurat skoła, ze tutok gimnazyjum było słowińskie, neji potym niby wyucóni, na tutok tego nie było, bo po wo... Zaroz po wojnie to naprowde tu było ciynzko z naucycielami. To ucól nos potym taki jedyn ucitel⁴⁰⁸ z Bukowiny, co po siódmyj klasie. To taki ciyniućki był ino zesit do polskiego i do rachunkók, noji co to takie ucynie, niy? To my ani potym chodzić nie chodzyli, to takie rozmaite było.

Potym zaroz po wojnie, no my do roboty chodzyli, za Słowińska my chodzyli do roboty tamok, dziesi tam, bo tam duzo nie... Tam lasy sóm popod góry, a ni ma tam duzo ludzik. No to my tam chodzyli do pracy, do takik skólkók chodzylimy, to trza było plewić te smyre... smyrecki. To chodzić... To doś takie było ciekawe, naprowde. Chodzylimy bez granice tak, zielónóm granice, bez wode, niy? Nale wojsko tu przisło, no bo juz kie my byli w Polsce, no to granica była, połapali nos, zołnirze nos wzyni na na placówke: co to za robota, ze tu idziecie! Zawołali potym ojciók, noji gwarzyli, ze ze my tam chodzyli do roboty, zarobialimy na tym doś ciynzko, no to tyz cosi fcymy zarobić. No dobrze, nale trza przepustki zrobić i normalnie drógóm

⁴⁰⁶ Wtrącenie żony informatora.

⁴⁰⁷ do roka 'przez rok'

⁴⁰⁸ ucitel, ucytel 'nauczyciel' (w słowac. učitel 'nauczyciel')

chodźć, nie tak. I tak no był dobry, naprowde był tyn dy... dowódca był dobry. Mówi tak: niek se kazdy zrobi od od śtyrnostego roku, zdjyncie niek se zrobi, przepustke mu dómy i bedzie chodziół bez granice. I naprowde to ón to zrobiół. Zdyn... zdyn... zdjyncia my se porobiyli, chodziylimy do pracy, robiylimy i juz nóm to ulekała⁴⁰⁹, bo juz my mieli. Bo tak tamok jes mało ludzik, a tam lasy były, no to trza było tam robić, no to to my udo... sie udała nóm tam ta praca. I mieli te przepustki jaz do osiymnostego roku. Osiumnoście rokók jak było, przepustke nóm wziyni, bo zbliżało sie wojsko polskie, trza było is do wojska, zebyś nie uciók tamok zaś, zebyś tam nie zostoł, to juz trzymali.

No po wojsku, jak juz byłek w Lublinie w wojsku, jak sie wróciół, zaś przepustke mi dali normalnie, zaś mogli my pracuwać. Tak ze tu tu nóm doś dobrze, żołniyrze naprowde tak tu doś doś nóm dawali, ze ze mielimy sie dobrze doś, naprowde no. Śli nóm na rynke, nie było nijakik tutok przeszkodók, bo tu takie tyz było słowińskie i polskie, ale ale to tak doś sie ludzie zgodzali, nie było takiego...

Dlatego nie było, bo bo tu nie chodziół Ogiyń, nie chodziół. Roz prziseł, nale tu wojsko było, normalnie w Jurgowie tu siedziało, bo to nie było dzie inyndy, to siedziało w Jurgowie. To bocym, akurat na świynta przisło wojsko. Ogiyń prziseł do kościoła tam z tymi żołniyrzami, nale dowódca mu pedziół: wiys co, chłopie, tu ni mozes kraś, bo my tu siedzymy, to, co robis, ale tutok ci nie wolno brać tego nic, bo bo to to sie nie pasuje! I tak ze sie... Nie była wojna zadno ś nimi, nie nie strzylali sie, ino odešli piyknie, spokojnie. I odešli, wiyncy tu nie przichodziyli tak za to, ze to... Bo tak jak tamok w... Nie w tyj w try... Nie w Trybsiu, ale... Ni mozym wartko zbocyc. Tam takie nie było porozumiynie choćkiedy, bo tam duzo brali, tam tyn Ogiyń broł Słowiokóm sićko i tymu⁴¹⁰ takie było potym nieporozumiynie. Okrutnie była, tak niezgoda była. A tutok to prawie telo nóm wziyni roz, bo jurgowianie mieli takie pastwiska, na Słowińsku mieli i potym za granicóm, a jedni se nakupiyli zaś to na Durztynie pola i tam wypasuwali te óny krowy. I wtedy przisła ta bańda tamok tego Ognia, i zabrali, duzo krów zabrali nóm, to w toto prawie było, tak to tak wiyncy nie brali. Tak to doś spokojnie było, neji i tu naprowde tu tak nie było, zeby tyn Polok, tyn Słowiok, bo...

Ociec mój sie modlół, w kościele se śpiywoł pieśnicki słowińskie, niy? Jak przisli do Polska. Noji ón ksiyndzu... Poseł ku ksiyndzu i gwarzi ksiyndzu: no na razie po polsku nie umiyń śpiywać, bo to sićko sie... Bo mielimy takiego fajnego ucitela, co ón groł, śpiywoł, ucół nos śpiywać. No to dobrze, no to ksióndz przistoł. No normalnie po słowińsku to sie odbywało, niby msa świynta była po polsku, ale śpiywalimy po słowacku, niy? Nale potym zaś gwarzół, ze trza byłoby ucyć troche dzieci choć troche jakosi po polsku. No tak potym napiyrw zacynali ucyć te dzieci po polsku i potym była, ta jedna była polsko, a drugo była słowacko potym tak no. Neji i nie było tu

⁴⁰⁹ ulekcyc 'ulżyć, ułatwić'

⁴¹⁰ tymu 'dlatego'

w ogóle nijakiego, ze tyś Słowiok, tyś Polok. Tu to jes jednoś, tu to jes naprowde, tu jes tu jes tak, tu jes dobrze było. Bo tak ze to wojsko to żołnirze, co tu było, no to nos troche jakosi jakosi bróniylu od tego i to naprowde dziynki dziynki nim, ze ze óni tu byli, ze mielimy taki spokój od tyk bandók, od tyk sićkik, tak ze naprowde dobrze tu nó m było.

My tu nie byli nigdy Polokami, my byli wse, my byli wse Słowiokami, bo tu granica sła wodóm. To to ni móc powiedzieć, ze Polokiym, bo jak móc Polokiym ze... Roz tu tyz tak było. Taki nacel... Jedyn tu taki był z ónego, z Cornyj Góry. Ojca mioł, tyz do góry chodziół, tu zarobiół, a okrutnym sie Polokiym robiół. To telo kómediuwoł, pisoł do, wiys, do do telewizji, ze tutok bałamuta⁴¹¹, ze to to, ze tamto. I przijechała telewizja tutok. Jo sie dowiedziół, poleciołek ku nim, neji gwarzym, jak sićko do telewizji gwarzym, ze: tu po wojnie... A była akurat no to przed... Była możliwoś wtedy, to styrdzieści piynć ludzik posło het młodzieży stela. Padóm: jo mó m tyz akurat, tam jednego mó m w Bratisławie, siostre w Popradzie, pod Bańskóm, jednego tam w Ciechak był tyz tam, a tu mó m w Polsce, w Polsce tu i w Ludźmirzu siostre, w Poznaniu, w Poznaniu i w Kłodzku [?] dziywcynta sie powydawały tam, niy? Jak sie poschodzimy, no to jedyn woło: <prosim>, drugi woło: co prosze, a a nawet: co. I zgađómy sie ze sićkimi i spokój jest! A pado: no to dobrze, a cymu tako takie jes óno nieporozumienie? Jo gwarzym: ino styrók takik ludzik jes, co robióm takóm kómedyje, nieporozumiynie, ale tu sićka só m jednacy. Tu sie mó my za co⁴¹², tu ni ma cy Słowiok, cy Polok, bo bo tu só m, przichodzóm ze Słowińska, no to co majóm robić, radzimy i z tym, i z tym. Neji i skó ncyło sie potym, dobrze było.

⁴¹¹ *bałamuta* ‘zamieszanie, chaos’

⁴¹² *mieć sie za co* ‘szanować się wzajemnie’

6. Rozmowa w Kacwinie

Informator: mężczyzna, rok urodzenia: 1961, miejsce urodzenia i zamieszkania: Kacwin. Wykształcenie: zawodowe. Praca: w rolnictwie i poza rolnictwem.

Identyfikator: *M13-1961-Kacwin*

Nagranie zarejestrowano w 2016 roku w Kacwinie. Eksploratorka: Helena Grochola-Szczepanek.

Informator opowiada o swoim dzieciństwie, o nauce w szkole podstawowej oraz o tym, jak zmieniło się obecnie podejście do edukacji i wychowania dzieci. Rozmówca w swojej pracy używa języka ogólnego, natomiast w domu stara się mówić gwarą. Podczas rozmowy świadomie używa kodu gwarowego, wtrącając tylko sporadycznie formy ogólne, np. *jestem zadowolony*.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *niscyły, ucyć*. Sporadycznie brak mazurzenia, np. *już, mężu, można, najważniejszy, sanitariuszym*, lub obydwaj warianty, np. *szkolno : szkoła*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *takif casaf*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *dó dómu, ósmij, szkolno*, sporadycznie nie występują, np. *daleko, w domu*.
- 4) Rozłożona i ścieśniona wymowa samogłosek nosowych, np. *głymboko, wylóncyc, zajynto*, oraz utrata nosowości, np. *bedzie, przistanól, usnól*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupach nagłosowych *chc-*, *chw-* jako *f-*, np. *fciółef*, sporadycznie także formy z *ch-*, np. *chciała*.
- 6) Archaizm podhalański, np. *cy [c-i], wsycy [ws-isc-i]*, sporadycznie brak tego zjawiska, np. *piyrsy, zesitu [zešitu]*.
- 7) Brak miękkości *-ń-* w formach: *dokóncył, na kóncu, skóncył*.
- 8) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ył* typu *chodziył*.
- 9) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego i najwyższego występuje *-yj*, np. *dalyj, nojbardziyj, nojwiyncyj, pryndziyj*.
- 10) Uproszczenia grup spółgłoskowych są nieregularne, np. *dzie : gdzie, jest : jes*. Dostyc konsekwentnie bez uproszczenia występuje w wygłosie grupa *-śc*, np. *możliwość, paść*.
- 11) Inny rodzaj gramatyczny niż w języku ogólnym w rzeczownikach (ten) *kiesónek*, (to) *olówko*.
- 12) Liczebniki *trzech, czterech* mają formy *štyróf, trzóf*.
- 13) 1. os. lm. czasu teraźniejszego ma końcówkę *-my*, np. *idymy*.
- 14) Aorystyczne formy typu *byłef, fciółbyf*, także opisowe typu *jo był* 'byłem', aglutynanty połączone z innymi częściami mowy, np. *tyzef był* 'byłem też', oraz wolnostojące, np. *zef był* 'byłem'.
- 15) Zaimki nieokreślone zakończone na *-i*, np. *cosi, ftoši, jakisi*.
- 16) Charakterystyczne słownictwo, np. *dziwiyncšto, koziuch, łabda, na przewłócke, na zwys, ucitel*.

Dziadkowie i opowieści wojenne

[*A w domu rodzinnym byli dziadkowie?*] No szkoda, ale jo już nie pamiętóm mojej dziadków, bo tak się złożyło, że jo się urodziłam... Abo inaczej, dziadek, który u nas był⁴¹³, zmarł miesiąc przed moim urodzeniem. Tak że jo dziadków nie pamiętóm, choć bardzo się... ciekawiło mnie, no to się wypytałam o dziadków ze strony taty. A babkę ze strony mamy pamiętóm, bo ona żyła i zmarła w roku pięćdziesiątym⁴¹⁴ dziewięćdziesiątym piątym. Miała osiemdziesiąt trzy lata. No to pamiętóm jako dziadków, po mojej powieści ojca, to pamiętóm tylko⁴¹⁵ babkę ze strony mamy, która dożyła do osiemdziesiąt trzech lat i zmarła w pięćdziesiątym dziewięćdziesiątym piątym.

[*A babcia opowiadała o swojej młodości, dzieciństwie?*] Babka dużo babka opowiadała, ale ale jakosi nigdy tak mi jakosi nie na temat... Ona bardziej żyła, powiedziała by tak czasem no na bieżąco. Nie wiem czemu, ale ja... jeśli... Jak opowiadała, to opowiadała o swoim o swoim chłopie, mężu, który w piątym wojnie, był na piątym wojnie, był sanitariuszem. No tak się złożyło, że był przez całą wojnę, przez prawie całą wojnę na piątym linii, co było co było, że tak powiem, co było zaniedbanym ze strony przełożonych, bo on miał po sześć miesięcy już być przełożony na... no na drugą, na tył. A dziesięć papierów stracił i on przez prawie całą wojnę był na piątym linii. I wszyscy się strasznie cudowali⁴¹⁶, że on tam wojnę przeżył. Bo nieroz miał kłopot⁴¹⁷ czy coplek przestrelanych kul, jak się go poranił z pola bitwy, nie? Po po bitwie. I nieroz go postrzelali tego, bo bo... A przeżył i przyniósł piątą medal do domu. I jak przyszedł do domu, to był tak... To on opowiadał o tej wojnie, że jo dużo wiem na temat tamtych czasów ze strony, co babka opowiadała, jak ten dziadek, jej chłop, opowiadał o wojnie i co tam go spotkało. Ze jak im kuchnia rozbiła... Trafili armatom, to tygodniowo wojsko nie jadło... nie jadło, tylko tak chodzili, co mógł to dzie, to reszki, a konie tak drzewa obgryzały, że się potrafiły, drzewo się potrafiło przewrócić.

A roz jak się wieczór już popatrzyłam po tym rannym, już było nieskoro, że daleko miał do swojej ziemi, no to widział, że wojacy śpią na ziemi pod płaszcami, to się między nimi wpełzł. A rano ich budzi, bo się piątą obudził, bo on tak spania ni miał, on był taki nerwowy, dużo obowiązków miał, jak jak to sanitariusz na wojnie. I wszystki budzi, to się okazało, że się między trupami wyspał. No to jo na takie tematy od babki dużo się nasłuchałam.

⁴¹³ *bywać* 'mieszkać'

⁴¹⁴ *dziewięćdziesiąt* 'dziewięćset'

⁴¹⁵ *tylko*

⁴¹⁶ *cudować się* 'dziwić się'

⁴¹⁷ *kłopot* 'płaszcz' (z węg. *kabát* 'ts.', w pers. *kabā* 'rodzaj krótkiego ubrania, kaftan')

Natomiast na na takie przedwojnyne casy, od dzieś tak powiydzmy dwudziestego roku i wojnyne, tof duzo zaś słysoł od mojego taty, ftory barz rod opowiadał o tyf casaf i miał barz dobróm pamiynć. Jo prawie do do, prawie do casu, jak umar, to jagef kiedy prziseł ku niymu i tak siod, i tak zacón, tak sie rozgodoł, to wse wracoł myślami i opowieści, jakbyf jakbyf ksióznki słuchoł, tak mo... Taki był mój tata. No, a moja mama tyz właśnie opowiadała duzo o swojym tacie, o tym dziadku, który był na tyj piyrsyj wojnie. Tak ze móm, tak jakby ze stróny taty móm duzo wiedzy na tematy takie to to te downe, co tam, jak to ludzie zyli i jak to w casie wojny, jak to biydnie było, jak to se ludzie radziyli – od taty, a na tematy downiyjse, piyrsyj wojny zaś – od mamy abo babki.

Skolne casy

[*Do skoly podstawowyj tu chodzyliście*] Jo tu chodził do skoly od piyrsyj klase, chodziłef rok do przećkola, noji osiy roków do podstawowyj skoly. Ucyłef sie barz dobrze, to sie pofolym. Jesce bardziyj rod racyj cytołef ksióznki od małego. Jo krów nie poseł paś, jagef ni miał jakiyj ksióznki, cof jyj jesce nie przecytoł. A jak mi brakło ksióznek, tof lecioł na piyntro⁴¹⁸ pod dach, bo piyntro to było u nos pod dach, strych, i tamef grzeboł, brołef torbe, do torby gazetef napchoł starow... starodownyf, bo my jakiesi gazety, co kupuwali, to my nie polyli tak barz gazet. Tak sie sanuwało, bo if trza było kupić, a sie nie kupuwało cynsto, bo piniyndzy nie było na zwys⁴¹⁹. Jo te gazety broł ku krowóm i całe całe... Jagef gnoł na pół dnia, to dwie godziny, a na cały, to cały dziyńef te gazety cytoł. I tagef... Duzo wiedzy w skole mi sie z tyf gazet, z tyf ksióznek przidało, ze zawse mnie uwazuwali, do dzieś moi moi koledzy i kole... kolezianki wspominajóm, ze: tyś to umioł ale cytać ksióznki i zawseś wysytoł. Ze histo... pro... Kierownik, bo to wtedy pro... Kierownik dyrektor to to mioł tytuł kierownika w skole, to mnie godo kierownik, jak juz na historii nifto nie umioł nic, to godo: to powiydz im Bigos, jak to było na tyn temat. Ne to, bo mnie nie pytoł, bo mnie juz ni mioł dzie wpisuwać ocyn. No rodef sie ucył, a historief rod był nojbardziyj. Noji tak polski jynzyk tyzef bardzo rod rod zef pisoł, opisuwoł różne opowiadania, historyje. To jak przijechoł wizytator, to tyz zawse z mojego zesitu najwiyncyj cytali, jak jagef tak. No ale, ze tak powiydm, no to nie tymu, ze miołef duzo casu sie ucyć, ale tymu, zef... ze mnie ogromnie ksióznka ciekawiyła. I cytanie to było mojom nojwiynksóm pasjom.

[*A jak porównujecie lata skolne swoje i syna, to jakóm różnice widzicie?*] He, to jes takie cosi, ze moze moze ftosi powiy, ze to przesada, to, co powiydm, ale moje dzieciństwo, moje skolne lata, dyscyplina, rygor i i cas, jaki jo móg przeznaczyć na nauke, a to, jakie dzieś dzieci majóm moż... warunki, troske, jakóm rodzice okazujóm dziecióm, zeby te dzieci sie ucyły, zeby miały... Rodzice, jak starajóm sie, zeby zapewnić dziecku

⁴¹⁸ *piyntro* ‘strych, poddasze’

⁴¹⁹ *na zwys* ‘w nadwyżce, w nadmiarze’

możliwość, cas przede wszystkim, noji wsystkie, co potrzebne jes do nauki, to jes tak, jak jakby jo zył sto roków przódzyj⁴²⁰. Jakby to to, co jo, co to, to co jo przeżył zycie i, ze tak powiyom, to wsystko, jak zycie we wsi wyziyrało⁴²¹, a to, co dziś dzieci majóm, to nie jes tak, jakby to było jedna... jedno pokolynie dalyj, pryndzyj, ale tak jakby sto roków. Takie jes na... A a jo duzo myślym o takif sprawał, duzo sie zastanowióm. Kielo jo miół casu i co jo musioł umieć z kolei, jakóm jakóm jakóm cene trza było płacić, ze jo nieroz usnół nad nad pracóm dómowóm. Wiecór, jak była dziesión-to, jak przyjechalimy z pola, to jo sie dopiyro musioł ucyć i i odpisuwać zadania na drugi dziyń do skoły, bo tyz my mieli prace dómowóm. Ale jageł wyseł ze skoły, to jo musioł... Jo miół lym telo casu, zeby pojeść, cof miół tam zostawióne, naryftuwane⁴²². I miół kartke na stole napisanóm, dzie móm za nasymi krowy przignać⁴²³. No to telof miół casu, zef pojod, odzioł⁴²⁴ sie, prze... przedzioł⁴²⁵ sie do grotów⁴²⁶, do takif, my to wołali na przewłócke⁴²⁷.

[*Co to znacy na przewłócke?*] Do roboty, do roboty, były nowe groty i na przewłócke do roboty. Noji przycytołef, zjodef, przycytołef kartke, wygnołef krowy i gnołef za nasymi. Krowy sie cynsto pasły dziesi same, ze nie trza if było pilnuwać, a jo pilnuwoł troche tyf krów i jesce jak jak sie dobrze pasły, nie trza if było duzo pilnuwać, no tof pomogoł nasym przy sianie, przy zbozu, zbiyralimy grule w jesiyi i tak wyglónało. A jak my przijyzdzali z pola i cynsto juz była ćma⁴²⁸, jak my juz dojezdzałi dó domu, to jo siadoł dopiyro, wycióngół ksióznki, no bo kiedyf to miół odrobić? I wiecór, jak juz dziecko po takim całym dniu, jak trza sie ugónić za krowami, u... u... tego... To dlo mnie były tyz ciynzko robota, powiydzmy, siano zagrabuwać, cy cy cosi grabiami. Dziecko ni mo tyf siył, nie jes przizwycajóné, jak musi przez pół dnia po poledniu takie roboty, było gorónco. I wiecór, to pamiyntóm, ze nierozef usnół. A a jak juzef nie doł rady, tof musioł rano nacas⁴²⁹ stanóć, zeby dopisać. I tak jageł lym pos krowy, no tof broł se ku krowóm ksióznki ze skoły i... Jageł nie gnoł tam, dzie nasi byli w polu, dzie robiyli przy sianie, cy cy nie grobali zboze, no to wtedyf se wzión ksióznki, to, cof miół sie naucyc, i cytanke cy coś, ucyłef sie, pisoł przy krował. Wtedy wiecór juzef miół lepiyj, łatwiyj, niy? I tak wyglónało moje ucynie sie. No ale ale fto fto fto miół takie takie zainteresowania, to potrafiył sie naucyc i my naprawde my naprawde zdo-bywali tóm nauke ciynzyj, ale było to dlo nos ogrómnne ważne.

⁴²⁰ *przódzyj* ‘wcześniej, dawniej’

⁴²¹ *wyziyrać* 1. ‘mieć określony wygląd; prezentować się; 2. ‘wyglądać, wypatrywać kogoś’

⁴²² *naryftuwać* ‘przygotować, naszykować’

⁴²³ *przignać* ‘wyprowadzić zwierzęta w określone miejsce, np. na pastwisko’

⁴²⁴ *odzioć* ‘ubrać, założyć’

⁴²⁵ *przedzioć* ‘przebrać’

⁴²⁶ *groty* ‘ubrania, rzeczy’

⁴²⁷ *na przewłócke* ‘o ubraniu przeznaczonym do prac polowych; na przebranie’

⁴²⁸ *ćma* ‘ciemność, zmrok’

⁴²⁹ *nacas* ‘wcześnie’

[*Jeśli chodzi o odziynie, sprzęty uczniów, wyposażenie, to jak to było?*] No pamiętóm w piyrsyj klasie, to nigdy nie zabocym, jak jak jagef sie do piyrsyj klase juz docekoł. Bardzo sie... cłowiek przezywoł, ze idym juz do... Przejmuwoł, ze idym juz do skoły, idym do piyrsyj klase. To wysztko dlo mnie miało ogromnóm wartoś. W mojej casaf mielimy wszyscy w klasie jednakowe bluzki, bluzki musiały być jednakowe. Nogawice, jakie fto miał, i buty toto, niy? Ale bluzki był przepis, ze na to odziynie, na sweder cy na kosule... Kazdy w dómu, kazdo mama w domu, no bo mama, powiydzmy, syła, niy? Musiała usyć takóm granatowóm, ciymnoniebieskóm, granatowóm bluzke, z takiego gładkiego materiału jak jak jedwab, cosi takie, nie wiy, jak to sie dokładnie wołało. I tako bluzka miała jesce bioły kołnierzik, ale tyn kołnierzik był dopinany, zeby go można było wyrajbać, wyprać cynściyj, niy? Natomiast bluzka była granatowa albo ciymnobiylawo⁴³⁰, ciymnoniebiesko. My to tyz my wtedy... Jo w dzieciństwie to znoł tylko słowo biylawo, niy? Dziś niebiesko sie... I jesce miały te bluzki takie zarynkowki⁴³¹. Cymu? Bo zeby dzieci nie zdarły te to, tóm bluzke na łokciaf, bo dziecko dużo na łokciaf sie w szkole, niy? Sie tego, sie podpiyro. Wiync były osobne zarynkowki od nadgarstka po łokieć, takie dodatkowe na tóm bluzke, i były biołe kołnierziki dopinane. I te biołe kołnierziki mia... musiały być zawse cyste i zawse musieliśmy mieć jesce cystóm chustecke w kiesónku⁴³². Rano był apel i casami wyrwykowo, nie kazdymu, casami wsyscy musieli wyciógnąć z kiesónka cyste chustecki, cy majóm, noji patrzeli tyz, cy... Kołnierzik i chustecka musiały być zawse w tyj bluzce, kołnierzik musioł być zawse cysty i cysto chustecka.

[*Miała jakąś nazwe ta kosula, ta bluzka?*] Niy, to była bluzka do skoły, to była bluzka szkolno, takóm miała nazwe, prostóm, ni miała inksyj nazwy. Te te zarynkowki to były, to były takie jakby dosyte na gumke, były od nadgarstka tu za łokieć troche. I dziecko jak, no jak my siedzieli w tyj, to niscyły sie zarynkowki, na... a rynkow był zawse cały w bluzce. I w takiyj bluzce móc było chodzić pore roków, chyba ze ftoś wyrós, no to trza było syć wiyńksóm, ale óny sie nie niscyły, bo te kołnierziki były dopinane, no a zarynkowki zarynkowki były zakładane dodatkowo. I my w... my my... Tak ludzie sanuwali, zeby jak nojmniyj, zeby jak nojdłużyj danóm rzec uzytkuwać noji...

Tornister mój tak wyzyroł, ze ón był z takiyj jak tektury twardyj. Był taki kwa... prostokóntny, tekturowy, z takif jak jak... Twardy twardy jak ksióznka mo okładke. Ón był taki jakby z tego prasuwanego papiyru, twardyj tektury, był na taki tyn, tu mioł taki taki zatrask i to był, my to wołali no tornister taki. Ón był sztywny, w nim sie ks... To był... I óne były dobre, bo w nim sie ksióznki nie niscyły. Ón był jak pudełko na plecáf, ale takiyj syrokości na plecý, na na sieleckáf. Mielimy, jak w piyrsyj ksiózn... klasie to były lym elemyntorz, matematyka potym i piórnik.

⁴³⁰ *ciymnobiylawy* 'ciemnoniebieski'

⁴³¹ *zarynkowek* 'osłona od dłoni do łokcia chroniąca rękaw przed zabrudzeniem, przetarciem'

⁴³² *kiesónek* (ten) 'kieszeń'

Piórnik tyżef miał drewniany na takóm zasuwke z wyru. A jak my juz zacynali pisać litery, ucyc sie liter, to mielimy, mielimy pióra ze stalówkóm, mocane w kałamarzaf z atramyntym. Kałamarze były w ławkaf, do nif pani nalywała atramynt, to już było, to juz było w skole, a my mieli mocane stalówki do tego kałamarza i tagef pisał piyrse litery, ucyléf sie. To pamiyntóm jak jak do dziś. Wiecne pióro na takóm gumke, gdzie wcióngalo atramynt, to jo dopiyro miał chyba w sóstyj klasie, abo w pióntyj, ale przez trzi, śtyry roki pisalimy tóm stalówkóm mocanóm w atramyntie. Noji telof miał w skole, tak wyglóndało, tak tak wyziyrało, jo nic wyncyj ni miał, jacy tyn tornister, ksióznki, piórniki prosty, nieduzy, tam wesło tylko ołówko⁴³³, toto pióro ze stalówkóm. Dobrze jak była zapasowa stalówka, bo casami sie coś uszkodziyla i tego, nie chciała pisać, miała być drugo zapasowa. Ołówko, osobno gumka i pyndzelek do farb i nic wyncyj tam nie było w tym piórniku, było takie nojskrómnijse potrzebne wyposażynie.

Mielimy potym krydki, ale to juz było w drugij cy w trzecij klasie, a w piyrsoj klasie nie pamiyntóm, zebyf miał krydki, nie pamiyntóm, choć móm dobróm pamiyntóm, jakos se ni mozym przypomnieć. A o pisakaf to wtedy dzieci ani nie wiedziały, ze takie cosi jest. Dopiyro potym, jo juz był naprowde w siódmyj, ósmyj klasie, jak dopiyro widziółéf, ze jes cosi takie, wymyśleli takie cosi jak pisak.

I tak chodzyło... Tak nase chodzyne do skoły... Chodzyłéf zawse sóm z dómu, nifto mnie nie odprowadzoł, nie było cegosi takiego, ze dzieci sie odprowadzało, zylymy w takif casaf, ze... Rano nos nasi budzyli o siódmyj, zeby sie do pół ósmyj pozbiyrać. Zawse w tym casie óni musieli lecieć na obore ku krowóm, ku ku ku świnióm, odbywać⁴³⁴, kormić. Mama przilatowała o pół ósmyj, cyf sie pozbiyroł, sprawdzić. Jak juz zdónzyła tam swoje po... poodbywać⁴³⁵, no to mi cosi tam mlyka uwarzyła rano, zebyf sie napiyl, niy? Go... gorónczego. cy zjod fałatek⁴³⁶ chleba z masłym, z masłym, wyncy my nic nie jedli, mlyko i masło. Noji do skoły. I do skoły sełef zawse sóm, zawse, i do przećkóla tyz rok przódzij. Nigdy mnie nifto nie odprowadzoł, moze piyrso roz, a juz potym niy, zodne dziecko nie było przez ojca cy cy przez mame, cy cy tate odprowadzane. Musielimy zojść. Jesce nos ucyli, ze zawse jak jef seł głównóm drógóm tutaj, to zeby obyjs kościół i uklynknóc tam, pomodlic „Aniele Boży” pod pod dzwónnicóm. I sełef do do skoły na ósmóm, i przichodzyłéf tyz sóm zawse, bylimy barz tacy samodzielni.

[A jak wygládały relacje uczeń–nauczyciel?] Jesce fciółéf do tamtego powiedzieć, ze jak pamiyntóm, nigdy sie nikómu nic nie stało, choć dzieci same chodzyły, bo tyz wsycy wiedzieli, ze dziecko jak sło drogóm, cy do skoły, nigdy nie było... Jakoś

⁴³³ ołówko (to) ‘ołówek’

⁴³⁴ odbywać ‘karmić, oporządzać zwierzęta w gospodarstwie’

⁴³⁵ poodbywać ‘nakarmić, oporządzić zwierzęta w gospodarstwie’

⁴³⁶ fałatek ‘kawałek’ (z węg. *falat* ‘kawałek’, w słowac. dial. *falatok* ‘ts.’)

kazdy... Były barz dzieci sanuwane. I nawet cudzy ludzie patrzeli, cy dziecko idzie dobrze, cy idzie krajym drógi. Nigdy nie pamiyntóm, zeby co sie ftorymu dziecku stało, jak seł z dómu do skoły, abo ze skoły dó dómu. No cosi sie fcieliście opytać?⁴³⁷

[*No te relacje uczeń-nauczyciel?*] No tu tu trzeba powiedzieć, ze dlo nos nauczyciel to była nojważnijso osoba po mamie i tacie, i ksiyndzu. Z daleka nawet i dwa razy, i trzy razy ef powiedział: dziyń dobry, jakby mnie nie słysoł, zeby nie przyjs bez pozdrowynia koło niego. To juzef tak sie staroł, abof s... przistanoł na file, jak z kimsi godoł tyn ucitel, zeby mnie słysoł, ze jo przechodzym i zeby zeby nie było, zef nie powiedział, abo zef na... ucitel nie słysoł, bo zef powiedział za cicho. Wololef to powiedzieć dwa razy abo trzy, jaz na mnie poźroł i dopiyro sefef spokojnie dalyj, zef sie... zef pozdrowiył ucitela.

Byli... Mieli mieli wielkie posanuwanie no no wsycy naucyciele w Kacwinie. I to dziyń dobry nie godalimy lym my dzieci, ale i wsycy dorośli. A jak prziseł do kościoła nauczyciel cy cosi, cy choćby, jak to sie godo, to nawet nie lym jako do... Miejsce ta wse ucitele mieli swoje, ale nawet jak przechodziyli, a było duzo ludzi, to przed naucycielym zawse sie ludzie rozstympuwali.

Potrzeba psocynio

[*Zdarzało sie casym psocić w skole?*] Oj, tak, to to jest, to dziś mozym juz sie prziznać, niy? Bo dziś sie mozym prziznać, ze wspominom i i śmiejm sie som do siebie niekiedy, ze jak to jest, ze dziecko choć sie barz dobrze ucýło, to miało tyz wielkóm potrzebe cosi spocić. Nie wiym, cy z jednyj stróny tak to cłowieka jakosi nastawio, ze dobrze sie ucym, to mi to nie zaskodzi jaz tak, zeby jesce bardziy zagniywać na siebie ucitela. Ale mioł mioł jako dziecko, jes cosi takie w cłowieku, ze ze oprócz tego wsystkiego, co te... tyj, oprócz tyj grzecności. Nigdy na lekcjaf. Na lekcjaf, jak chodzi, to było dlo nos cas, ze muchy było słychać, jak lotajóm po po po klasie, ale dzieś juz na przerwaf, cy nawet dziesi, jak my mieli jakies wynkse jakiesi takie wyciecki cy cosi, to juz tak wychodziło z nos takie jakies urwisiuwanie, ze ze...

Jo pamiyntóm, jo był jednym z wynksyf takif urwisiów, ale nie tak, zeby kómusi dokućać, tylko zeby było wesoło, zeby sie było z cego pośmioć. To jo potrafiył, jak my mieli sie zebrać przed skołóm, ustawić w dwa rzóndki, is do drugijj skoły na dół... Bo my sie ucyli jaz w trzóf, jaz w trzóf budynkaf w dziedzinie⁴³⁸. Nojmłodse klasy ucýłef sie na dole, tam przy takiy ulicy, przy takim skrzizuwaniu. To sie woło ulica Szkolno teraz. Tam była... Tam taki budynek, tam były trzy klasy, ale jako piyrsóm klase jesce była... Był taki u nos, taki budynek jes, stoi do dziś, lud... stary Ludowiec my to wołali, Dóm Ludowy. Z przodku była kawiarnia wiecór otwarto, wiecór lym, a ze zad... ze zadku naokoło sie sło, tam była jedna klasa. Jo tam chodzył, to zalezey jak, casym piyrsóm, casym drugóm klase, to sie juz tak układali ucitele, jak im pasuwało, ze

⁴³⁷ Rozmówca zwraca się do eksploratorki.

⁴³⁸ dziedzina 'wieś'

ftosi... Cy kielo godzin miała dano klasa. Ale tam było jedno pomiyscynie, tam sie mogła jedna klasa ucyć. Trzi klasy na dole w skole, tak my to wo... wołali. I i były dwie klasy juz przeważnie starsze na górze, to była główno tu, dzie siedzieli, dzie bywali dyrektorzi. Tu były dwie klasy, przeważnie siódmo i ósmo, a jo sie ucył w tyf główny klasaf trzi roki, bo nos było duzo w klasie, ponad dwaścia, a jed... jedyn rocnik młodszy ody mnie było jacy jedynoscioro dzieci. Jedna klasa tako była, ze od piyrzsyj klase było lym dzieci no jedynoscie, moze było dwanościce, nie wiym, jak óni, cy wsycy sie utrzymali na tym roku. I tego ro... rocnika nie dali na na gó... do góry do skoły, do tyj głównyj, dzie juz siódmóm, ósmóm, bo if było mało. I if była jedna klasa na dole w skole tako, dzie właśnie tam była idealnie, óni sie przeważnie tam ucyli. Tam akurat było na dwanościce dzieci miyjsca. Jo sie ucył trzi roki tu na górze, w głównym, sóstóm, siódmóm, ósmóm klase, ale my przechodzyli z jednyj klase do drugijj. Było tak, ze tu my sie ucyli dwie godziny, jak juz ftorosi klasa wysła, to zeby na... do tyj trzeci j klase juz dzieci nie musieli dawać, to my przechodzyli na jedným godzinie na dół do skoły, no z ucitelym.

I nie... I było tak, ze z tym urwiś... Z tym ps... ps... z tym, ze tak powiym, takimi dzieciyncymi dzieciyncymi psotami, ze pani godała: wyjs przed skole, noji ustawić sie w rzóndku, zbiórka i idymy na dół do skoły. To zanim pani wysła, to jo zdónzył tak chłopców im tak im wjechać na ambicje. Godóm: chłopcy, fto bedzie piyrzy na dole przy skole, do biegu przigotuwany, start! I nie dolef im casu ani sie namysleć i piyrzsyf zacón lecieć, a óni wsycy za mnóm, chłopcy, jo lym to do chłopców skieruwoł. Tak mnie radzi widzieli i mnie sluchali. Jo był taki troske prowodyr. Z jednyj stróny zef sie dobrze ucył, barz bardzo dobrze, moze nojlepij, no, ale nie bedym tego juz tutaj tak moze wyszczególnioł. Chłopcy mnie radzi widzieli. Jo tyz rod pomogoł takim, co im gorzyj sło, abo ni mieli zadania, abo nie nie zdónzyli, abo nie umioł napisać. Byleftory⁴³⁹, jo jak godóm, przez te pasynie krów nie doł rady, to jo mu pryndko rano zesit podoł, odpisoł sobie ody mnie. Za to jednak dzieci potym radzi sie widzóm za to, jak ftoryn drugiyemu tak pomogo, noji jo taki był... Chłopcy wsycy byli zawse za mnóm. Jagef co powiedzioł, wiedzieli, potrafiyli za mnóm lecieć.

A pani wysła, lym dziywcynta stoły w rzóndku, a chłopców nie było. A dzie toci, a chłopcy dzie? Óni juz polecieli na dół ku skole. I my tam cekali w rzóndku, my sie tam ustawiyli, zeby troske to naprawić, a pani przisła i potym na kóncu lekcji godo, no to dobrze, jak juz my fcieli do dómu sie... Kazdy był gotowy dó dómu z klase jak nojpryndzyj wyjs, pani godo: zaroz, zaroz, jesce wypłata! No, cymu to tak i tego, no, jo sie zgłosył wse, zeby chłopcy za mnie kary nie poniesli. No, takif był, ze na kielof sie dobrze ucył, if cosi zbrojył, alef sie tyz piyrzsy prziznoł, ze to jo, to był mój pomys. Noji dostalimy tam casami lynijkóm w dłón, jo ocywiście dwa razy, no a chłopcy po roz, ale i tak my nie byli lepsi.

⁴³⁹ *byleftory, byleftoryn* 1. 'obojętnie jaki, różny, rozmaity'; 2. 'oceniany negatywnie, niezbyt dobry, kiepski'

Ale niekiedy jak my cosi tak zbrojyli, abo nie umieli, abo po dzwónku my za bardzo dokazowali w klasie, to dostalimy sto razy kary, innymi tam, w inne dni. Nieroz dwasto. To juz było duzo. „Po dzwónku będę siedział cicho”. Tak miało pisanie, noji pisalimy, to zdanie musielimy napisać dwasto razy. To dwasto razy juz było duzo, bo to sie wióznalo z tym, ze przislimy ze skóły po pół trzecij dó domu, a my juz mieli krowy wygnać i wtedy my... wtedy ojcowie byli źli: dzie ześ to telo był, zaśeś zostół po nauce! Tak tak to sie wołało, po nauce zostół, no to lym no zostawały osły, ale za zbrojynie tyz móc było zostać godzinie. Roz my zostali dwie godziny, no juz było cinyzko. No ale tak wyzyrało nase skolne zycie i i w tym my wyrostali.

Zabawy dzieci

[*Co sie robiyło, jak był cas wolny, na przykład w niedziele? Były jakieś wspólne zabawy z kolegami?*] Cas wolny hej, no w niedziele troche my mieli. Oj, to zabawy to my... Zabaw to juz... Pomysłów na zabawy było bez końca, ale nojbardziejij takóm lubianóm zabawóm to była to było, my to wołali zabawe w kryjónke⁴⁴⁰. Jedyn jedyn przy ścianie pilnuwoł, nie wolno mu było tam podpatrzywać, a reszta sie chowała, noji cho... sukoł nos, nody nie za daleko tak, niy? Ze...

Radzi my grali w tak zwanego koziucha⁴⁴¹. To była gra, kazdy miół takiego kija średniego i jedyn kij był wbity. Jedyn tu chłopok przy nim pilnuwoł, {kij} wbity w troske w kupke błota, marasu⁴⁴². A my, powiydzmy, dziesi tak na dziesiync kroków starali sie ty... tego kijka zwalić nasymi kijkami, rucajónc if, niy? Jak nóm sie udało, to my pryndko wsycy lecieli po swoje kije, ftorzi juz zdónzyli te kije rucić, a tyn musioł, zanim do swojyf kijów dolecieli, ón musioł pryndko kija postawić w to samo miyjsce, dzie stoł, w tóm kupke marasu, dotknóć jednego kijkiym i tego koziucha powalić na zym. I ón juz był wolny, ón juz seł do grupy, a tyn dotkniynty tym kijkiym juz pilnuwoł zaś i tego. No i to tako była barz popularno, my to cynsto grali.

Gralimy sie w łabde⁴⁴³, piłka, my to no wołali łabda. Dwa ognie to było, barz barz my radzi w to grali, bo trza było i łapać. Kopało sie piłke tyz barz chyntnie, no dzisiejsy futbol, my kopiymy łabde. I to były gry.

W lecie my tyz, to juz rzyka była zajynto, jak było ciepło, to juz wsycy dzieci byli w rzyce, kómpalimy sie. Rzyka nie była głymboko, nasa rzyka tako była w sóm roz, woda była po pas, troche wyzso casami. Ale lym były dwa cy trzi miejsca, dzie juz była woda na dwa metry, no to tam małe dzieci nie śli, ale starsi, co umieli dobrze pływać to... A my sie kómpali tu blisko rzycyw... I racyj blisko domu, nie kómpali

⁴⁴⁰ *kryjónka* ‘zabawa dziecięca w chowanego’

⁴⁴¹ *koziuch* ‘zabawa dziecięca polegająca na rzucaniu patykiem do celu, którym jest kij wbity w ziemię’

⁴⁴² *maras* ‘błoto’ (z niem. *Morast* ‘błoto, bagno, trzęsawisko’, w słowac. dial. *maras* ‘ts.’)

⁴⁴³ *łabda* ‘piłka do gry’ (z węg. *labda* 1. ‘ts.’; 2. ‘kula’)

nie kómpalimy sie daleko, bo jak juz była drugo godzina pół trzecij, tu godóm o o wakacjaf, to juz tata wysęł nad brzyg i wołół po imiyniu: chyboj juz krowy paść! No to juz nie było, nie musioł dwa razy wołać, juz zawołoł, niejednego mama wysła moyjf... My sie kómpali tak, ze tata nos widzioł, wysęł przed dóm nad brzyg, to my tu w zakolu rzyki, ze ze my słyseli, jak zawołoł. Oj, bo cie mama woło! Juz godóm koledze sómsiadowi: mama cie woło! Juz broł groty pryndko, juz lecioł. Tak samo ni mogliemy sie tak dziesi stracić, oddalić, ze tata abo mama nie wiedzieli, dzie my sóm. My sie bawiyli zawse tak, zeby tata i mama... Przeważnie w jednym, w dwół, trzów miyjscaf, ale nie za daleko od dómu, abo na dródze, abo przy rzyce. Noji to było całe nase takie wakacyjna zabawy.

Nigdyf nigdzie nie wyjzdzół w wakacje, nigdy ani rozef nie był na zodnyf, jak to godali, koloniaf, cy dzieś. Całe moje wakacyjne takie lato było w dziedzinie, we wsi na miyjscu. Nigdyf, ani rozef ni mioł takif wakacji, zebyf dziesi pojechoł poza dziedzine.

Edukacyjo a gazdówka

W moyjf casaf kazdy starół sie nojś jakómsi skołe zawodowóm. Było tak, nojbardziyj kazdy myśłoł, jaki fce mieć zawód po skołe i to i to powiydzmy po po po trz... dwół, trzów rokaf. I skoły zawodowe to kazdego nojbardziyj ciekawiyły, do jakiego zawodu fce is, no tak tak i jo, tak i jo. Ale jo był z... nojmłodszy z chłopców no u nos. Miołef jesce siostry, ale osiył roków młodsóm, no to jak jo juz ósmóm klase kóncył, óna była dopiyro w piyrsyj klasie. Jo był... Rodzi... ojcowie mnie fcieli przitrzymać troche dłuzyj, bo ni mioł fto krów paść, jak juz jo kóncył ósmóm klase, siostra miała dopiyro siedym roków i jo ni mół is da... dalyko do skoły dziesi, jak jak byleftorzi, ze no ze bywoł w internacie. Jo musioł sukać takiyj skoły, zebyf przijyzdzoł, rano z dómu jechoł, a wiecór przijyzdzoł, bo byłef potrzebny, byłef byłef choćby na te wakacje, cy cy cy w niedziele to do do pasynia krów. I nawet jagef przijechoł ze skoły po poledniu o trzecij, o swortyj, to jesce w lecie było widno, jescef seł pomagać nasym. Noji jo lym poseł do skoły rolnicyj, zeby być blisko i takóm skołef skóncył dwaletnióm rolnicóm. Choćef sie fciół ucyć i barz mnie świat pocióngoł, to to ze moji ojcowie byli no... gazduwali, byli rolnikami, to jo to tak to wyziyrało, ze musiołef... Jedno z dzieci musiało potym jakosi tak, ze ze zostanie tyz na gazdówce i bedzie gazduwać dalyj, jak juz ojcowie bedóm starsi. Noji jo takóm skołe dokóncył, naucyłef sie choć... Noji pozef, ze tak powiył, krowy nojdłuzyj z moyjf... z rodzyństwa, miołef sesnośćie roków, siedymnośćie, a jescef krowy pos. A przeważnie wsycy paśli krowy lym do ósmyj klase, a potym śli sie ucyć i paśli zaś młodszy bracia cy siostry, toci, co byli w podstawowyj klasie, do nif należało pasynie krów i owiec. Jo pos te dwa, trzi roki dłuzyj, no wtedy jagef jagef nie był w skołe, abo w niedziele jagef jagef do skoły nie chodziył. Bo musimy tu tyz dodać, my sie ucyli tyz i w soboty. My... W moyjf casaf nie było wolnyf sobót, ani w robotaf, ani w skołaf.

[*Byliście w wojsku?*] Nie byłem w wojsku, moi bracia byli w wojsku, a ja w wojsku nie byłem, bo bywało tak też, jak gazdowali jacy jacy gazdowie, to jedno z dzieci mogło do wojska nie iść, że będzie rolnikiem, będzie gazdować. I i jednego... Były były taki przepis, że jednego mogli ze służby wojskowej wyłonić. No tak padło na mnie, tak że ja w wojsku nie byłem.

Ja pomogłem, starość się zawsze pomagać naszym, no bo tak tata już miał, już miał ponad sześćdziesiąt lat, a cała robota była jak... My mieli dwa konie, cała robota była konno, rycno. Globalimy rynkami, zboże my, siano, trowy my kosiliśmy kosami, zboża też kosami. No i cała prawie robota była konno, robota była rycno. I to dopiero jak Józef miał tak siedemnaście, osiemnaście lat dopiero... Było kółko rolnicze, ale to głównie orali. I orali, i siłi. Potem już i zaczęli kosić, jak wym... jak wymyśleli kosiarki rotacyjne, to potem też dużo te kółko rolnicze kosiło ludziom pola, trowy na siano. Ale jak ja byłem jeszcze tak do osiemnastego roku, to my kosiliśmy przeważnie kosami i siano, i zboża, noji tak samo rycnie my zbierali, suszyli. Tak że tak że ja się już tak nie poświęcałem trochę, że ja już byłem najmłodszy i ja ojcom najwyżej pomogłem na tej gazdówce.

Dwojnie ojcom i prawa czasów

[*Dwojnie ojcom, czy godo się na „ty”?*] No właśnie to tu tu jest, tu musimy powiedzieć, że przysła chyba przis... Chyba chyba już będziemy godoć, że tak było, że się dwojnie⁴⁴⁴. Nigdy nie próbowałem narzucić, że rozkazać dziecku, jak ma godoć. Zauważyłem, że dziecko jest na tło świadome i na tło, że samo sobie wybiera jak. Mimo tego, że nie uczyłem się dzieci, powiódzmy no na studia i tak dalej, to to jednak wiem, że dziecko dziecko ze słuchania, ze swojego środowiska będzie wiedzieć, jak powinno się odnosić do swoich ojców, żeby nie było za bardzo zacofane, za bardzo tradycyjne. Bo jest coś takie, że potem może być to między... przez kolegów spostrzegane jako jako, myślę, że jest zacofane. I i mój starszy syn od początku godo mi: ty tato, tato. Ja ja do taty też godołem: tato, ale jak ja się zapytał, gdzie... to gdzie był, to to się pytał: gdzieście byli, tato? A mój syn mi godo: gdzie był, tato? Ja mu nigdy nie zwróciłem uwagi i jestem z tego zadowolony, bo wiem na pewno i słyszę, że już się we wsi, w dziedzinie godo: ty tato, gdzie gdzie był, tato? Abo: kiedy kiedy kiedy jedziesz, kiedy co robisz, tato? Niy? A ja godołem: co robicie, tato, co robicie, mamo, niy? Dzieście byli, niy? Idziecie do kościoła? Ale mamo. A to to tak jakby powiedział do mamy i taty: idziecie, a to się odnosiło tylko do mamy albo do taty. Ja też im godołem, jak oboje śli, to tak samo się godoło: idziecie do kościoła teraz, niy? Na sumę czy rano idziecie? Do każdego też się godoło: idziecie. A już moje dzieci oboje i tym młodszym godojęm mi: jedziesz tato do Miasta? Niy? Noji tak i ja to sanujm,

⁴⁴⁴ *dwojnie* ‘wyrażać szacunek do starszych, używając podczas zwracania się do nich 2. os. lm.’

i fcy, zeby tak godali, bo jednak pomimo, ze bardzo bardzo rod rod pielyngnujym nasóm gware i wsystkie tradycje, to jednak w tym punkcie widzi mi sie, ze trzeba już ustómpić. I i i takie sóm casy, ze dziecko byłoby spostrzegane jako zacofane, jakby godało: dzie idziecie, tato, dzieście byli, tato, dzieście byli, mamó. I to no i to mi sie wydaje, ze nie fcióbyf tego zmiyniać i myślým, ze tyn jedyn wyjóntek tu móć... Bo to na moje spostrzezynie to jes tylko tyn jedyn wyjóntek, jaki sie zminiyl w godaniu dzieci do rodziców. Lym tyn jedyn wyjóntek zaseł, odkla⁴⁴⁵ jo był mały, wsystko inne w gwarze, jak godómy tu w naszym tym, jes tak samo. Tak ze moze juz prziseł cas, ze w tym jednym punkcie, w tym jednym zwrocie trzeba pochylic głowe i ustómpić, ze takie sóm prawa casu casów.

⁴⁴⁵ *odkla* 'zanim, odkąd'

7. Rozmowa w Krempachach

Informatorka: kobieta, rok urodzenia: 1932, miejsce urodzenia i zamieszkania: Krempachy. Wykształcenie: podstawowe. Praca: w rolnictwie i poza rolnictwem.

Identyfikator: K5-1932-Krempachy

Nagranie zarejestrowano w 2017 roku w Krempachach. Eksploratorzy: Ilona Kulak, Szymon Pogwidz. Rozmówczyni opowiada o czasach wojny, dawnych zwyczajach i sposobach leczenia oraz o pracy w młynie. Informatorka często używa wtrąceń *tego* oraz *wiecie*, np.

Sprzedawało sie, ale prze siebie tyz, prze siebie sie tyz tego jadło i tego.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *pozycyła, w ciónzy*. W niektórych wyrazach brak mazurzenia, np. *barszczym, jynczmiynia, miyszkanianu, mónż, zamónżpójscia*, lub są różne warianty, np. *kosza : kos, przeważnie : przewaźnie, różnie : różnie, szkoły : skoły, wszystko : syćko, zboże : zboze*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *po tamtyf okolicaf*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *kawoń, pszynicznyj*. Sporadycznie pojawiają się niekonsekwencje w wymowie samogłosek pochylonych, np. *dawniyj : downiyj, do domu : dó dómu, garnki : gorki, ołyj : olejym, pijawka : pijowka*. Występuje obniżenie artykulacji samogłoski *y* do *e* i *ó* do *o*, np. *cheba, coz*.
- 4) Rozłożona i ścieśniona wymowa samogłosek nosowych, np. *goróncym, napyncnióne* ‘napęczniałe’, oraz utrata nosowości *-ę* w wygłosie, np. *bedzie, piykny, w niedziale*. Samogłoska *ą* jest odnosowana w formie *nawochoń* ‘nawąchał’.
- 5) Realizacja *ch-* w grupach nagłosowych: *chc-* jako *f-*, np. *fciąło, chrz-* jako *k-*, np. *krzesnomatka*.
- 6) Konsekwentnie występuje archaizm podhalański, np. *pozycyła* [poz-icyła], *na Sybirze* [S-ibirze], *zygarka* [z-igarka].
- 7) Pojawiają się formy bez przegłosu *e : o*, np. *niesły, wiedło, wymietła*, ale i z przegłosem, np. *nanosły, wiosne*.
- 8) W formach 3. os. lp. czasu przeszłego realizacja końcowego *-ił* jako *-ył* typu *dobiył, zrobiył*.
- 9) W przysłówkach stopnia wyższego konsekwentnie występuje zakończenie *-yj*, np. *downiyj, mniyj, pryndzjy*.
- 10) Dodawanie samogłoski *-e* do przyimka *w-*, np. *we cwortek, we dwóń gorkaf*.
- 11) Uproszczenia grup spółgłoskowych są nieregularne, np. *Durztyn* ‘Dursztyn’, *zwónić* ‘dzwonić’, ale *jest, jeść, paść*.
- 12) W dopełniaczu rzeczownika znajdujemy zakończenia: *-a*, np. *karabina, ołyja, śniega, -ów*, np. *chałupów, karpioń, rybów*.
- 13) Występują formy liczebnikowe typu *dwóń* ‘dwoch’, *styróń* ‘czterech’, *trzóń* ‘trzech’.
- 14) W 1. os. lm. czasu teraźniejszego występuje końcówka *-my*, np. *idymy*.
- 15) W czasie przeszłym używane są konsekwentnie formy opisowe typu *jo przisła* ‘przyszłam’, *my robiyli* ‘robiliśmy’ oraz aglutynanty połączone z innymi częściami mowy, np. *tyzef miała* ‘miałam też’, oraz wolnostojące, np. *jef widziała* ‘widziałam’.
- 16) Zaimki nieokreślone mają zakończenia na *-i*, np. *dziesi, ftosi*, oraz *-ik*, np. *jakosik, kiedysik, skóńdsik*.
- 17) Charakterystyczne słownictwo, np. *bombolki, masarzić, oślada, sprzónzki, stuchmol, sulać, za-grzybsć, zuffka*.

Dziyń noc seł młyn ◀▶

[*Co sie pomagalo? Takie male dzieci to co robily?*] Hm, he Boze, takie male dzieci ne to zaroz naganiali. Chowalo sie bydlo, chowalo sie swinie, kury, no i gynsi. Ne to jak troske wiynksy byly dzieci, ne to gynsi pasli no, a jak sie juz do skoły poslo, no to zas trza bylo krowy pasc i i tego. Na a przislo sie od krow, ne to do szkoły. A jak sie krowy paslo do poludnia, no to zygarka zodyn ni miol, no to dzieci nie wiedzialy, kiedy tego gnac krowy do domu. Nale potym nos naucyli, ze miyrzali stopy na slonku⁴⁴⁶. No to jak juz byly te styry stopy tego, ne to juz wiedzielimy, ze jedynosta godzina, ze trzeba gnac do domu krowy.

[*Jakie to byly te stopy?*] Tak my miyrzali stopami, wycie, tak: roz, dwa, trzi, a a tu seł ciyń od... Wycie? I na... Jak tyn ciyń miol juz styry stopy, to juz byla jedynosta godzina. To juz trza bylo gnac krowy do domu, no bo trza bylo potym is do szkoły. Na ze skoły sie przislo, no to jak w gospodarstwie, to tyz naganiali. I i dzie sli do pola, no to trza bylo cielynta w doma nakormic, owce i tego, bo rodzice byli w polu. No to zatla⁴⁴⁷ juz, zanim krowy przisly do domu, no to toto, zeby juz bylo nakormione. I jojka kuróm pozbiyrac, co nanioslly.

[*Jajka sie sprzedawalo, czy to bylo prze siebie?*] Sprzedawalo sie, ale prze siebie tyz, prze siebie sie tyz tego jadlo i tego. A jak fto ni miol, ne to sie mu zas dalo w prezyncie, bo sie ludzie dzielyli pryndzyj. Fto ni miol mlyka, zawse sie pytalo. Przi kościele sie ludzie spotykali. Jakze tam? Mocie mlyko? E, ni mómy, bo sie krowy cielne, ne to ni mómy. Ne to sie poslo z dzieciami, poslalo sie ze dwa, ze trzi litry mlyka: idz, odniys tam, bo ni majóm! Ale za to sie nie patrzalo, ze pinióndze ani nic, ale ale w prezyncie sie dalo. Mocie slonine? E, niy, bo jesce swinia nie nie urosła, ne to zas odwalyl sie kawol spyrki z polcia i i i dziecko sie poslalo: zaniysze tam, bo ni majóm! Neji to takie bylo gazduwanie. Gazduwanie bylo, jak sie wiedlo, to sie wiedlo, a jak sie tyz zdziaduwal⁴⁴⁸, ne to róznie bylo i zdychalo, i i i i swinie zdychaly, i i kury zdychaly, i neji róznie, bo choćjaki⁴⁴⁹ pomory przisly na tego.

[*Nie mowilo sie, ze to wtedy ktos urok rzucil?*] E, wycie co, tutok tak o tyf urokaf to... Ludzie w te gusla nie tak wierzyli, jak tam po po tamtyf okolical, tamty to te tego. Byla tu jedna tako rodzina, ej, ze piyrsy piontek to nie pozycyla nikómu nic, no, piyrsy piontek to nie pozycyla, to o jednyj rodzinie wiym. Ale tak, wycie, to tuf od mala⁴⁵⁰, to juz te gusla niy, nie byly no przizwycajnyio.

⁴⁴⁶ *na slonku* 'w miejscu naslonecznionym'

⁴⁴⁷ *zatla* 'w tym czasie, tymczasem'

⁴⁴⁸ *zdzaduwal sie* 'ulec pogorszeniu; zepsuc sie'

⁴⁴⁹ *choćjaki* 1. 'obojetnie jaki, rózny, rozmaity'; 2. 'oceniany negatywnie, niezbyt dobry, kiepski'

⁴⁵⁰ *od mala* 'od dzieciństwa'

Neji ta gó... gos... gospodarka to była, wycie co, sićko sie rynkami robiyło. I w polu sie kosiyło sićko kosóm, rynkami. My tu mieli siedym hektarów pola, ale mónż sićko rynkami musioł skosić, i zboże, i i kóncyne, i otawe⁴⁵¹, i siano, i wszystko rynkami. Na dzisiok świat sie zmiyniył, ludzie sie zmiyniyli, bo nadstali młodzi gazdowie, neji masiny sóm wszystkie neji tak. Dawno my robiyli wiosne⁴⁵² cały miesiõnc i zymnioków my sadziyli hektar, to trza było nakrajać tyf worków styrdzieści piynć, zymnioków nakrajać. Ne to trza było tego sadzić i schylać sie, wiecie, co sie cłowiek doschyłoł ty... przy tymu sadzyniu i tego. Na dziś weźnie sadzarka i nasadzi grule, i nie i nie trza ani tam baby, ani nikogo. Dziś do niepo... do niepomyślnio tak gospodarka sie zmiyniyła, nale dziynkuwać Bogu. Ale ro... dorobiylimy sie, a dziś my dziadami, bo ani chodźć ni móc, ani... No. Bo cłowiek naprowde, ze to juz... Tak jak my tu jesce mieli młyn i troc⁴⁵³, ne to przijechoł fto do troca, no to mónż zostoł rzezać. A trza było iść do pola, z kóniyem jechać, ne to siadoj babo i jedź. Neji i i i takie to było, na dziś? Dziś jes inacj, nale...

[*Młyn i troc były wasze, waszej rodziny? Jak to praca wyglądała w takim młynie?*] Tak. W takim młynie to był młyn nie walcowy, ino kamiynny. Był... Jak jo tu jesce przisła do tego młyna, ne to był kamiyn i olynder⁴⁵⁴. Tak sie to wołało. Zасыpało sie zboze do kosza, co sie omleło, wycie, omleło sie i robiyło sie krupy, pyncok, tyz z tego. Ne to jak na tyn na te krupy, to trza było trzi razy zasuc⁴⁵⁵, no przy... przez to, zeby były tego krupy. A jak na mónke... Bo downiy tu piekarni nie było, ne to kazdy chlyb piók. A tego a chlyb piekli, kupiyli tyj pszynicznyj mónki, ale z z jynczmiynia, z jarcanyj mónki piekli chlyb. Ne to na chlyb, jak sie mleło, to przez tyn olynder przesło ino roz, omleło sie i potym sie zasypało na kamiyn i tego, ne przez sito, przez tego.

[*A ten olynder to było...?*] To był taki kos i tego i wybity w srodku takóm blachóm siekanóm, co sie to i to sie obyrtalo⁴⁵⁶, i wycie co, ne co sie omleło z tyj lu... łuski, z łupiny. I tego i to sie prze... prze... Sło bez sita, ne to otrymby posły osobno, grube otrymby osobno. miałkie osobno. No i tego i potym. I potym sie zasypało na kos, co sie zemleło na tego. Neji tyz sło przez sito mónka, co tego. Neji tak to było w tym. Ale młyn teroz juz nie istnieje, ni ma nic, po... syn poburzól het sićko.

[*Do którego roku działał młyn?*] Do ftorego roku? Ne jesce hm, cy jo wiy m ftozyn? Pockoj, ne jesce seśdziesiõnty ósmy, pockoj, seśdziesiõnty, no do siedymdziesiõntego.

[*A kto go stawiał?*] O to z dziada pradziada tu był, trzecie pokolynie juz tego.

⁴⁵¹ otawa 'trawa wyrastająca powtórnie po skoszeniu; też: pokos tej trawy'

⁴⁵² robić wiosne 'wykonywać w polu wiosenne prace, np. orkę, sadzenie ziemniaków'

⁴⁵³ troc 'tartak'

⁴⁵⁴ olynder 'urządzenie do obłuskiwania ziarna przeznaczonego na przemiał lub na kaszę'

⁴⁵⁵ zasuc 'zasypać'

⁴⁵⁶ obyrtać 'obracać, kręcić'

[*Przyjeżdżali z okolicznych wsi do tego młyna?*] Do młyna przyjeżdżali, o przyjeżdżali ludzie. I łapsanie⁴⁵⁷ tu mleli, z Niżnif Łops, z Wyżnif Łops, bo tam młynów nie było. Ne to jak przyjechoł, ne to cekoł. I młyn seł dziyń noc. I to sło na wode, koła były, neji koła obracały tego. Ne to dziynkuwać Bogu w lecie było, ale jak w zimie koła marzły, trza było obrymbuwać⁴⁵⁸, to było choćjako⁴⁵⁹, nale takie zycie było. No a hej, niy. A potym my juz nads... Tego tyn olynder my zlikwidowali, potym juz my kupiyli łuscarke, tak sie to wołało. To był juz, no nie swojyj to roboty było, bo to juz było no no tyz sprowadzone no. To juz tego nie trza było zasypać i wynosić po schodaf te ćwierci⁴⁶⁰, chyba juz tego, zasuło sie roz i juz to potym sło na kamiyń. Nale ludzie przestali chlyb piyc, bo nadstała piekarnio, neji tego.

A ludzie tutok... Był nawał przed Bozym Narodzyniym. Ludzie chowali gynsi, to gynsi kormiyli. Wiyecie, jak sie to gynsi kormi? Sulało sie sulki i gynś trza było kormić trzi, śtyry razy dziynnine. No to na te sulki tego zboze musiało być suche, ususone, bo jak było tego, to kamiyń zalepiało, bo to trza było miałko zemleć. Ne to to dziyń noc seł młyn, bo nawozyli to, to z Białyj prziwieźli, z Krympof i z Durztyna, i i z Łops, neji i i to mlecio było duzo. Dzyń noc trza było mleć. Nale teraz świynty spokój bez niego, bo sie cłowiek na... najod tego stuchmolu⁴⁶¹, nawochoł⁴⁶² nawochoł.

[*To pani też dużo pomagała we młynie?*] A ba jakze! Tyz. Mielimy tu takiego dziadka... Bo tam był... Tu były w Krympachaf trzi młyny. Tu sie wołało Pod Walante, tam sie wołało do drugiego do Poloka, a do trzeciego do Mrawciaka. I syčka⁴⁶³ mieli, syčka mieli robote. A za pinióndze sie nie mleło, bo to zodyn pinióndzy za to nie doł. Cheba trza było z metra wzióńs pore kila i tego. Na a z tym coz bes robiył? Ne to zaś sie śrutuwało, to ze jesce do Nowego Targu sie trza było tyn śrut⁴⁶⁴ wozić. Takie po pół metra trza było nawozyć i do Nowego Targu sie jechało we cwortek sprzedać. Ne to jesce tak we Waksmundzie, w Ostrowsku tego ludzie chowali świnie, babki chowały, to jak my jechali z tym śrutym: mocie śrut, mocie śrut? No dobrze, tymu pół metra, tamtymu pół metra. Sprzedalimy. To casym my do Nowego Targu nie dojechali, to my sprzedali, a casym było tak, ze prziwieźlimy z powrotym, bo sie ni mioł fto kupić. Trza było jechać drugi roz z tym. A jak tego, to my musieli świnie nakupić i chowalimy tu świnie dwanoście, dwanoście świni, neji trza było kormić tym śrut i z tego były pinióndze. A za pinióndze zodyn nie mleł. Niy.

⁴⁵⁷ *łapsón* 'mieszkaniec Łapsz Wyżnych lub Łapsz Niżnych'

⁴⁵⁸ *obrymbuwać* 'usuwać z czegoś lód, uderzając czymś ostrym'

⁴⁵⁹ *choćjako* 1. 'różnie, rozmaicie'; 2. 'niezbyt dobrze, kiepsko'

⁴⁶⁰ *ćwierć* 'worek z ziarnem o wadze 25 kg'

⁴⁶¹ *stuchmol* 'pył z mąki powstający w czasie mielenia w młynie' (z niem. *Staubmehl* 'pył z mąki')

⁴⁶² *nawochoł* 'nawąchał'

⁴⁶³ *syčka* [wym. syčka lub s-ička] 'wszyscy'

⁴⁶⁴ *śrut* 'pasza dla zwierząt z rozdrobnionych ziaren zbóż i roślin strączkowych; śruta'

[*A świnie się sprzedawało na targu czy w skupie?*] Wiycie, to tu był skup, dzie tu jes teroz, co tam tyn grosek sprzedajóm tutok zaraz zaraz koło tego kamiyniorza, tam był skup. Tu skupuwali syćko⁴⁶⁵, skupuwali świnie, bydło i i no co co było. Był roz w tygodniu tyn skup tutok i z tego tu sie sprzedawało. A jesse przed pa... no przed-tym jesse skupu nie był wystawióny, ne to zaś byli, wiycie, tacy, co do Nowego Targu. Cy bycki sie chowało, tam byli toci, co zabijali. Ne to tu zaś mieli takiego gónca we wsi i co wiedziół, ze fto mo co na sprzedoj. Ón sie juz interesuwoł, dzie u kogo co na sprzedoj, ne to tyn, jak przijechoł tu do niego, ne to: to i to potrzebuje. Ne to pošli do tego gazdy do tego, neji i i trza było potym odwiyźć do Nowego Targu tym, co masarzyli⁴⁶⁶, co zabijali. A a potym sie juz skóńcyło, bo tyf masarzi tam w Nowym Targu tyz juz potym góniyl, ne to tu tyn skup wystawiyli, ne to przijechoł samochód zabroł. Neji tak i tak sie casy zminiajóm.

[*A teraz to jest lepiej czy gorzej?*] Słuchojcie, pod tym wzglyndym jak jo tego, to jest bardzo, dozylimy sie casów bardzo dobryf, ale takif nerwowyf i takif dzikif, i takif samolubów to nie było, od kiedy jo pamiyntóm. Ludzie jedyn do drugiego seł, neji i i cy porozmawiać, cy pogodać, cy tego. Dziś kazdy sobie grule skrobie. Do widzynia! Nic! Dziś ni ma brata, siostry, ni ma, kazdy swoim panym. Nale to syćko narobiyły te kómputery, telewizory, syćko, syćko toto narobiyło. Ludzie patrzóm do tego i ni mo kiedy nawet pogodać. Jak coś, to ino przez telefon załatwi i... Z jednyj stróny dobrze, bo nie trzeba chodzić, nie trzeba piyntami bić, na z drugij stróny to to zaś takie... Nale jak jest, tak jest, no to to trzeba żyć i cieszyć sie zyciyem, nale coz ta z tego? Pryndzuj sie ludzie wyncyj ciesyli zyciyem jako dziś. Dziś sie ludzie nie ciesóm zyciyem, samo nie wiy, ze cy zyje na świycie, cy cy po co zyje e właśnie, neji tak to.

I Rusi, i Niymcy, i inkse bandy

[*Pamiętacie jak był front?*] Ej, pamiyntóm, pamiyntóm, bo najechali, wiycie, tego Ruski. Był tu taki stary dziadek, który był na Sybirze i tego. I ón wysel do pola i godo nóm sómsiadóm, bo tam we wsi: słuchojcie ludzie, Rusi tu jadóm, jo if zapaf juz cujym. If zapaf tak daleko śmierdzi, ze jo if cujym! Na ludzie sie ś niego śmioli przed wiecorym. Na a przisło, wiycie, dziesió... jedynosto godzina w nocy, pełno Ruski, ruskiego wojska najechało. Na a tego, a my ze siostróm spały, neji i i tego, zbudziyli nos. Óni tyz fcieli iść tego, ne to: ne dziez pódymy! Ne mama godajóm: ne cupnij-ciez⁴⁶⁷ tam dzieci i uchylcie sie im, nief nief ta polygajóm⁴⁶⁸. Ne to mama gotuwała we dwóf gorkaf herbaty i mielimy słónine, to sićkóm zezar... Ne bo sie jeś fciało. Akurat było tak, ze chlebow było napiecone seść, ne to nie chodzyła mama nikeny po chlyb,

⁴⁶⁵ *syćko* [wym. syćko lub s-ićko] 'wszystko'

⁴⁶⁶ *masarzić* 'zajmować się masarstwem'

⁴⁶⁷ *cupnąć* 'przybrać pozycję skuloną, pochyloną; kucnąć'

⁴⁶⁸ *polygać* 'przyjąć pozycję leżącą; położyć się'

bo był swój chlyb. Neji tóm słónine i i tego, neji co było masło i tam syr, ne to syćko pozjodali. Neji polygali po podłodze w jednyj izbie, w drugij, w trzeciuj, lezeli po po podłodze i potym poj... pošli dalyj. Ale we Wyżnyf Łapsów to był huk, tam polyli ś... Nie wiym kielo tego, to pół ło... pół Wyżnyf Łapsów było wypolóno. Taki huk był, jynk, ze tu było słychać. Okopy brali, ne to tu sły te okopy przez od Łops tego, jak na Nowóm Białóm, tym het całe tu tego.

Mój brat godo tatowi, ze: jo idym zagrzybś⁴⁶⁹ wóz do śniega, bo jakby sie nahodóm⁴⁷⁰ polyło albo coś, to choć tyn wóz zostanie w dómu.

[*Jak mówił, że co idzie zrobić z tym wozem?*] Zagrzybś do śniega, bo to była zima. Ze weźnie śniegiym zagrzebie i be śniyg... A toci, co w okopaf byli, myśleli ze Bóg wiy co co robi. Neji i wiycie, kied przileciała kula, kied trzaśa pod tyn wóz z tyf okopów! To telo ze... Ino telo, ze wlož do bojska⁴⁷¹ no, inacy by go było tam zabiyli, neji wicie, takie było.

Lotniki jeździły. Do skoły my śli, to kielo razy lotnik przejechoł i puk puk, neji byłby cie tyz tego, nale jakosik tu doś scynśliwie było, ze ani sie pożaru nie było, ani no. O, było! I jak okopy brali, Niymcy tu byli i... Bo to Niymcy prowadziyli tego, to i całe sztaby. I jak jo tam jesce w dómu była, ne to i Niymcy u nos mieli kuchnie. Ne to dwóf Niymców gotuwało, a tyn cały śtab był po po wsi poroz... To była izba choryf, to to biuro, to tego, neji porozdzielani byli po... Ugotuwali, a w poprz... poprzednim dómie mieli potym je... jadłodajnie.

[*Ale nic nikomu nie robili, nie pobili nikogo?*] E, niy niy niy niy niy.

[*A nie brali ludziom, jak ktoś miał świnie? Czy zwierząt nie bralli, jedzenia od ludzi?*] Cy cy... Jak mówicie?

[*Czy nie brali nikomu żadnego jedzenia albo zwierząt?*] To niy niy niy, coście, niy niy niy, absolutnie! Ani Rusi tyz nie brali. Tyz mieli swoje i świnie biyli i tego, normalnie tu u sómsiada tamok tego były, biyli te świnie i wyndziyli, neji tego, ale niy niy, tak nie brali. Mieli, jak nie wiym, swoje cy tego.

Ale co brali świnie, co jak te partyzanty tu chodziły, ne to wtedy to to brali i świnie, i krowy, i i tego. Mój brat tego odganiał⁴⁷², bo jak pozganiáli te krowy, ne to kogo na wsi złapiyli, ne to musioł gnać te krowy. Toto to było świństwo.

[*Gdzie oni te krowy prowadzili?*] E dy za Brzezcie, za Bór, zagnali⁴⁷³ tamok w stróno Horkłowj. Na potym toci, co gnali, to toci partyzanci if za to kolbami wystuchali⁴⁷⁴.

⁴⁶⁹ *zagrzybś* 'zagrzebać'

⁴⁷⁰ *nahodóm* 'przypadkowo' (w słowac. dial. *náhodou* 'ts.')

⁴⁷¹ *bojsko* 'wysokie pomieszczenie w stodole, do którego można wjechać wozem, traktorem; przecho-wuje się w nim także maszyny oraz wykonuje prace gospodarskie, np. młócenie'

⁴⁷² *odganiać* 'prowadzić zwierzęta w określone miejsce, np. na pastwisko'

⁴⁷³ *zagnać* 'zaprowadzić zwierzęta w określone miejsce, np. na pastwisko'

⁴⁷⁴ *wystuchać* 'zmusić kogoś do opuszczenia jakiegoś miejsca'

Wracać dó domu! A rešte se pognali sami w góry. Oj, tak, było strachu! I chłopy w dóma nie nocowały, ne bo jak burzył⁴⁷⁵: otwor... otwirojcie! Ne to jageś otworzył, ne to to jak mónż był: jazda z nami! I tak.

[*Ale kobietom i dzieciom nic nie robili?*] Niy niy, nic.

Jesce był majowy dziyń i ślimy z majówki z kościoła, na a stare dziadki se po... Tak... Była tako kuźnia Pietroskowa, to se tak posiadali. Majowy wiecór piykny i tego siedzóm se, neji i kurzóm fajki. Na toci prawie ta banda cało przisła rabuwać, neji i dziadków na mostek poukładali koło porynce i godajóm: jak usłysymy jaki strzał na wsi, to syćka bedzicie ściynci. Nale ftoz tu bedzie strzyłoł, jak zodyn nie wiedzioł, ze no. Ani zodyn tu ni mioł karabina, ani nicego. Na mój tata był stary juz tego, osiyndz... dziewiyndziesióntka, neji z nerwów juz trzóns sie tego, a tyn sie pyto: co ci sie dziadek robi? Nedy co sie mi robi? Bo mi strześnie zimno. A tu nie zimno było, ino nerwy hipkały, trzónsły sie. Dzie mieszkos? Nedy hań dwa, trzi dómy wyzyj. Neji wzión pod karabiny i prziwioł dó domu. A brat juz społ. A tyn: tu fto? Nedy syn. Stawać! Neji i syn poseł za ojca no. I takie było. To sklepy rabuwali.

[*Wypuścili go później?*] Hej, nedy jak odegnoł⁴⁷⁶ te krowy, no to go potym puścili. O, wyrabuwali tu pore chałupów. Tu tyz te śwynie sie tu chowało, ne to tam neji nasa teściowo, no to tyz trzi razy tu wyrabuwali te śwynie. Naprowde to wtedy sie ludzie... Ne kazdy sie boł, kied juz wiecór przichodzył, to sie kazdy boł, nigdy nie widzioł no. No fnet tu rabuwali, fnet tam rabuwali, neji w Białej tyz tyf chłopów pozbiyrali, pozabijali. No i takie.

Jedzynie na Wilijóm i w poście

[*Jakie potrawy dawniej dawało się na Wigilię?*] Wiycie co, ne to różnie tego, ale mniyj wiyncyl i tego e jednako⁴⁷⁷ tego. Tu karpiów nie było za Słowacji, to ryby nie były. Piyrse nie było rybów, dopiyro teroz, jak my tu przisli ku Polsce, ne to jes piyrse ryba no. Dy cy piyrse tyn opłatek i tego sie dzielóm i zycynia składajóm, i modlitwa, noji i i tego cytanie z Pisma Świyntego. Na potym jest... Piyrse jes kapusta, a za kapustóm...

[*Jaka? Ugotowana?*] Ugotuwano.

[*Kwaśnica też?*] Ugotuwano. U choćkogo były ziyznioki z kwaśnicóm no, a a u tego, a u choćkogo zaś była piyrse ta kapusta. A potym były tego zufka. Wiycie, co to jest? Śliwki ugotuwane i ze śmietanóm z mónkóm za... tego zagotuwane, i syr do tego, i masło smazóno. Neji to sie posolyło, pocukrzyło troche. Ne takie winne to było no, wołali to zufka. Na teroz tyj zufki juz ani dzieci nie fcóm jeść, bo dzieci sie naje-

⁴⁷⁵ *burzić* 'stukać mocno, chcąc się gdzieś dostać; dobijać się'

⁴⁷⁶ *odegnać* 'zaprowadzić zwierzęta w określone miejsce, np. na pastwisko'

⁴⁷⁷ *jednako* 'jednakowo'

dzóm budyni, tego, ne to juz tego no i i tego. Na potym były grziby, ne to na różny sposób te grziby. U jednego grziby sóm zemlete i same grziby jedzóm, u drugiego sóm z jojkami, jak ftosi miał mało tyf grzybów, ne to dobiył jojek i wymiysół z jojkami. A fto tyz ni miał moze, bo to w zimie nie kazdymu kury niesły jojka tego, ne to doł gotuwanyf zymnioków do tego. Ne to wymiysało sie z gotowanymi zymniokami. E różnie, no jak u u tego, ale mniyj wiyncyl tego.

Na a jak tego... U choćkogo zaś był barszcz, abo z fasolóm, abo z uskami. Fto ni miał tyf grzybów duzo, no to ino ze nie jedli same grziby, ne to zrobiył ino uska z barszczym, neji do dziś tyz tak jest, ze te uska sie robi z barszczym. Na a potym były, wołali bombolkami⁴⁷⁸. To takie mal... małymi kieluskami sie z ciasta wykrowo i wycie co, potym sie tego, neji po upieczyniu zalywo sie miodym. Miód... Troche sie rozwarzi cukier z mónkóm, do tego miodu sie do. E, źle go... Nie z mónkóm, ale z wodóm. Cukier z wodóm rozgotuwany, do tego sie miodu do, masło na cyrwóne tego i nie takim goróncym toto sie zalywo, i takie sóm na... napyncnióne no. No a jedni jedzóm karp, jedni jedzóm różnie je... I tego, jedni jedzóm suche ryby. Zalez, jak kómu co smakuje, ale my tu przeważnie jmy karpia zawse.

[*Dawniej ryb nie jedli?*] Słuchojcie, za Słowacyje nie było, za Słowacyje nie było rybów, tego, ani nie wiyom juz, nie było w zwyku⁴⁷⁹ no. Jedli grof cy tóm kapuste, tak swojimi no, kapusta była swoja, a fto jod, ne to zaś kwaśnice z zymniokami jod. Neji i tóm tego, to grof gotuwali i abo taki makarón z tym, ej, wycie, z tym, z makiym. Makarón z makiym był wywiysó... wymiysany i z miodym. No to u nos w dómu mama zawse toto gotuwały i tego, neji rešte te bombolki, ale ryby nie było.

[*Jak wyglądał dawniej post?*] O, dawniym post to był póst. W Stympnóm Środe kóniec, wymyli garnki i miynsa... No babka opowiadała, ze miynsa w ogóle nie jedli, roz w tygodniu, w niedziele, a tak no to nie było miynsa. I wycie co, chodziło sie na olyj. Lyn sie tu sioło, no to siymiynia było swojego, to chodziło sie na olyj i z tym olejym sie jadło. Zymnioki maściyli z olejym, kwaśnice polywali tym olejym, chlyb posmaruwali olejym, posolyli, zjedli. To jesce jo to jadła to, to było bardzo dobre. Na olyj sie chodziło do Frydmana. Olejarnia była we Frydmanie i tego. Na a ta... Potym to ino póst we środy nie jedli i w soboty, jak juz no jo tak zapamiyntała, to te dwa dni pościyli, neji pióntek. To środa, pióntek, sobota no. No a tak no to sie juz jadło normalnie tego. Ale olejym jesce no, bo na olyj jesce jo chodziła, tego olyja sie jesce tego. Na dzisiok dzieci ani nie pa... nie wiedzóm, ze co to olyj, nedy jes olyj rzepakowy, ale to nie jes tyn lniany. Jego móc kupić w Nowym Targu tego, ale ón chyba na zimo tłócóny, a tamtyn był przepalany, przesmazóny. Jak sie w stympał⁴⁸⁰ ubiyło, to potym

⁴⁷⁸ *bombolki* 'bułeczki drożdżowe'

⁴⁷⁹ *zwyk* 'zwyczaj'

⁴⁸⁰ *stympa* 'masywna belka z wydrążonym otworem, wykorzystywana do kruszenia siemienia lnianego w olejarni'

go w takim kociołku smazyli. A potym był do takif płatów suknianyf tego i śrubóm wytego... I no wyciekło tyn olyj. Ne to w smaku był inny, inksy był smak tego oleja.

Zwyki na św. Łuce i św. Andrzeja

[*Jakie były zwyczajy na Świętą Łucję?*] E gorcki biyli. Dzieci tak se ubzdurały we dwóf miyscaf we wsi takie, bo bo przy dródze były te drzwi, to do... dobrze im było rucić, gorcek gliniany z popiołym, z goróncym popiołym o drzwi. Na gospodarze wyśli, no to dzieci miały dzie ucieknóć⁴⁸¹, bo to było przy dródze. Takie dwa dómy były we wsi, co im było dobrze te gorcki rucić, te gliniane. Gorcek sie rozbiył, na gospodarze wyśli, ne to tego ocy ci zapaprało, a dzieci pouciekały. To na tórn Łucje to wse, wse wołali ze: na Łuce gorcki tłu... Łuca gorcki tłuca.

[*A na andrzejki jakieś były wróżby?*] E wiycie co, na andrzejki to sie zganiali, ale toci, co gnój woziyli w zimie. Wołali to na sprzónzki⁴⁸². Ne to swagier, tam kumoter⁴⁸³, tacy ne to sie pozganiali, ne to wołali, ze chłopy sie zganijóm na sprzónzki. Jak dziesi miół fto gnój dalyko wozić, ne to po... Jedyn drugiyemu kónia dawół, no bo dalyko było wiyż, ne to do pory tego. Ale tak o andrzejkaf nie było tego no, ale ino tak jak wóm godóm, ze zganiali sie to tak ze na sprzónzki. Wołali to kie... Zabawe robiyli, to wołali, ze na kiermas⁴⁸⁴ robióm zabawe no, nie na andrzejki, ino na kiermas no. A chłopy no to tak jak wóm godóm, pozganiali sie, ne to flaska i tego dó domu. Na tak zabawa, ne to jak była, ne to wołali, ze na kiermas.

Śmierz i oślady

[*Jak pogrzeby dawniej wyglądały?*] E sluchojcie, od kiedy jo tu pamiyntóm, to tu były pogrzeby wse urocyste, od kiedy jo pamiyntóm, bo tu zawse była orkiestra we wsi i na kazdym pogrzebie była orkiestra. To był taki... Wyprowadzali z dómu, ludzie sie pos... poschodziyli przed dóm i no to takie było urocycie no. Na potym robiyli te pogrzebowiny⁴⁸⁵, tu wołali, ne to zganiali bliskóm rodzine do dómu. Na dzis sie zmiyniło, wystawiyli dóm pogrzebowy, neji z dómu nie wyprowadzajóm juz, nie idóm przez całóm wieś z orkiestróm ani ze śpiywym, ino prosto z dómu pogrzebowego do do grobu i to juz no. Orkiestra zagro na smyntorzu, ale to nie nie jes juz takie no. Na a robióm tyz pogrzebowiny jak jak dawniyj, ale do remizy zganijóm ludzi. Ne bo tak dawniyj nie było w mieszkaniu mebli, ne to móg jes położyć te dwa stoły, ne to tego ludzi pomieściył. Dzisiok za jedym stół, neji i to. Na tamok juz sórn stoły naryftuwanego tego. abo do Dórn Kultury, jak tam kórn pasuje, tak robi.

⁴⁸¹ *uciekność* 'uciec'

⁴⁸² *sprzónzki* 'umowa ustna między gospodarzami, dotycząca sprzęgania koni do wspólnych prac, zatwierdzana wypiciem wódki'

⁴⁸³ *kumoter* 1. 'ojciec chrzestny w stosunku do rodziców dziecka'; 2. 'krewny, przyjaciel, dobry znajomy'

⁴⁸⁴ *kiermas* 'zabawa, spotkanie towarzyskie'

⁴⁸⁵ *pogrzebowiny* (tylko w Im.) 'stypa'

[*A trzeba było jakoś specjalnie przygotować to pomieszczenie, w którym był zmarły? Zastawiano się okna lub lustro?*] Tak na lustraf to nie pamiyntóm, cheba godzinie⁴⁸⁶ zastawiali, ne zygary, tak, zygar. no to kiedy skónoł, ne bo jak w dóma tu umar, no to to zastawiyli tóm godzinie. To kazdy wiedzioł, jak wchodzyli sie modlić ludzie: o, to o tyj godzinie zmar. A okna zasuwali tego, ne bo jak było, wycie, pokój słónceny, ne to nagrzoło tego, a umarty lezoł casym dwa dni w dóma, ne to zasuwali tego to okno za... Ale tak tego o lustro jef... No cheba m... Pockoj, w jednym miyjscu tak było, bo lezoł umarty tak, a lustro było nad nim. Ne to wycie, toby sie był tak przeglóndoł w lustrze no. W jednym miyjscu tak pamiyntóm, bo to sie pryndzyj jak dziś sie umar, to to sie sło modlić, na teroz idóm sie modlić, ale hań do dómu pogrzebowego.

[*Słyszeliście o ośladach*⁴⁸⁷?] Jak tego, to wóm powiyim. Umiyroł tu mojj córki syn. I był kwiotek na ścianie, no i tego, i patrzymy na tyn kwiotek, i tyn tyn kwiotek sie uniós i spod. I i spod. I jo godóm: to jes oślada! A tyn, co siedzioł za stołym, godo: e, a co to jes oślada? Jo godóm: ne taki jes znak, jak ftoś umiyro, to no... To niby... Tak dziadki godali, ze sie przidzie no, abo ta ta dusa cy tyn duf znak daje no. No ne to na ocaf tego, wycie. I to jef widziała tego no i zaroz godóm: o, to ze to jes oślada, godóm, to tu tego, neji zaroz był, ze zmar. E różne sóm odznaki. U mojj córki w Ostrowsku, ne to tyz tego, tu jak ta krzesnomatka⁴⁸⁸ zmarła, ne to tak jak kieby kluce ze zómków powylatuwały, taki no. Óna w kuchni była, dy godo: co sie to stało? Taki oddźwiynk, jak gdyby kluce ze zómków spadły no. Wysła, zywyj duse ni ma, nic tego, a taki no. Ne i zaroz tu dzwóniyła, godo: co sie tam stało w dóma? Jo godóm: co sie stało? Zmarła babka no. Ne to takie tu, zawse tu wołali, ze jak jakoś oślada, ne to...

[*Pamiętacie jeszcze inne oślady?*] Tak, a oślada... To moja siostra była na Słowacyji w we Svicie, a babka, tyz jyj babka tego no, mo... no moja babka tego. To jyj walizka... Óne były styry dziywcynta na... Spały w jednym pokoju. I jyj walizka cióngle sie otwiyrała i zawiyrała. I sićkie sie pobudzyły i patrzyły na to, ze ta walizka sie otwiyro i zawiyro. Nie spały no. Neji tyz to, tyz znak taki no. No i dzie tam, dzie tam do Svitu, neji takie. Neji różnie to na tym śwycie, a potym ludzie opowiadajóm. Na teroz tu juz nie opowiadajóm, bo nie chodóm ludzie jedyn do drugiego, to juz...

Doktorzi operacje robióm, ale Bóg daje zdrowie

[*Jak się dawniej ludzie leczyli? Ziołami?*] O, ziołami sie licyli, licyli sie i ziołami, i pijowki stawiali, i bańki stawiali, i neji tak sie licyli, ne bo do doktora nie było stać iść. Nie kazdego stać było. Był za... no za tamtyj Polski dyrektor śpitała, Turśnik wołali. Ne to mojego męża dziadek mioł być na operacji na ślepóm kiske, to tyn powiedzioł,

⁴⁸⁶ *godzina* 'zegar'

⁴⁸⁷ *oślada* 'znak, oznaka'

⁴⁸⁸ *krzesnomatka* 'matka chrzestna'

ze bedzie operacje robiył, jak bedzie sto złotyf na stole. Jak nie bedzie sto złotyf na stole, to operacji nie bedzie robiył, a sto złotyf stoła krowa. Ne to kazdy sie no, nale krowe wywiedli, krowe sprzedali, operacje zrobilył.

Chodzył tu taki leśnicy, no moze tymu piytności lat no jak tego chodzył, a ón był tam skónsík z dołu, ale nie wiem, od od Sanoka cy z tego. I ón prziseł tu do Nowego Targu z córkóm takóm, co miała osiymności lat. Nale tu ni mieli znajomości nijakif, bo dopiyro przijechali. Przijechali neji córke tyz atak wzión na ślepóm. Pošli do tego ne te... dyrektóra. Ón nie bedzie robiył, jak bedzie sto złotyf na stole, to zrobi operacyjóm. na óni klynkali przed nim, płakali i tego. No godo, ze ani pozycyc, no ni mómy sto złotyf, ale bylibymy dziesi by my pozycyli, a jakby juz nie pozycyli, to to przecie tego tego nie zrobimy, zebymy doktora nie wypłacyli. Nie! Na ocaf córka skónała, ale nie zrobilył operacyji. No, no to jak tu kiedy przichodzył, to to zawse godoł, ze juz ni moze przeboleć ani tego, ze jednóm córke mieli i na ocaf im skónała skróny⁴⁸⁹ piniyndzy. Tak. Neji takie były casy. Nedy i dziś tyz operacje robióm, ale Bóg zdrowie daje.

[*Na co pomagały pijawki?*] Na co pomagały? Słuchojcie, pijowki na na... Różnie pomagajóm. Nieroz chłopy były dorobióne tego, do głowy biyło, cuda tego. Jak pijowki postawilył, ne to krew, wycie, tego, neji i i nie było udaru mózgu no. I jesce kiedysík tego w „Przyjaciólce” tyz było, ze trzeba stawiać pijawki. O, tak, jo tu nieroz miała zapolynie zakrzepowe zył, tof se nieroz postawilyła i osiym pijowek na noge, i óny rozrzdajóm krew.

[*A skąd pani te pijawki brała?*] Ze sklepu normalnie, były w aptyce pijawki. To teraz pore lat, ze nie wierzyli w pijawki, ale wchodzóm pijawki z powrotym. Jo była w śpi-talu, tyzef miała zakrzep w nodze, ne to tyz dyrektór kozoł pijawki postawić i tego. Jo godóm: nale do... Sóm pijawki u nos, u mamy. Bo mama miała zawse pijawki, bo jak tego, ne to chodzyła choćkómu po... postawić pijowke. A pijowke jak sie postawi, ne to óna nabrzmie, a fto jóm, tóm krew ś niy, nie? Tego. Jóm trzeba ino troske posolić, pysk tego, to óna wy... wyrzuci krew ze siebie i można jóm do wody dać i i tego. Nale dzisiok na te choroby różnie, ne to hań syn stawio pijowki tego, ale to pijowke do kosza. I tego w aptyce na... taki słój mieli piynclitrowy i pełno pijawek było tego. Ne to jo tyz tego tu w tymu w śpi-talu, nedy ale fto mi postawi te pijowki? Jo sama jesce no tego. Jo godóm, ze: to kiebyście... Ale z kim odkozym⁴⁹⁰ do dómu? Toby mama przisła i pijowki postawilyła. Neji mama przisła i pijowki prziniesła, i postawilyła tego, ale zakrylimy if gazóm na słoik. I óny wziyny w nocy, pouciekały. Serce na niebie!⁴⁹¹ Syćkie pacjentki na sali sie widziało, ze zgłupióm. Pijowki sie boły, bo myślały, ze

⁴⁸⁹ skróny 'z powodu, przez'

⁴⁹⁰ odkozać 'przekazać wiadomość'

⁴⁹¹ serce na niebie! 'okrzyk podkreślający, że zaistniała sytuacja jest nadzwyczajna, wykracza poza przypuszczenia'

pijowki na na łózko wysły. Neji nie wiadómo, dzie wlaźła, bo ani jednyj na sali sie nie... Sprzóntacka nie wymietła znikónd. Nie wiym, dzie posły. Do jakij dziury? O, i pijowki chodzóm dalyj.

[*A był tu znachor? Albo zielarka?*] Słuchojcie, to niby znachór, ón był troske ucóny. Za mojjj pamiynci, no za... no od kiedy jo zapamiyntała go. Ón był organistóm do wno. Pisoł sie Świyc Jan i tego. I no muzykalny był, ale znoł sie na... Te ksióznki lecznice mioł. Jak dziecko nieroz... Jo miała małe dzieci, ne to dziez tam, autobus nie chodzył, ani auta, ani nicego do Nowego Targu is do doktora. Na doktor był drogi, ne to posło sie do do tego Świycy. Neji tego ón zaroz dziecko zbadoł, ne to tego, to abo przepisoł zioła jakie, abo tego, abo troske pomasawoł. Abo nieroz dziecko było, niy? Ne jak małe takie, co pierś ssało, a od piersi sie dziecko odrywo, jak tego, to jes dziecko chybnióne⁴⁹². Ne to ón tyn kryngosłup poryftuwoł⁴⁹³ no. Jo tam z dzieciami duro... duzo razy była u niego.

[*Czy baba karmiła piersią przy innych domownikach, czy wychodziła do innego pomieszczenia?*] O, coście? Normalnie. O, downiyj do kościoła sły z dzieciami. Ne bo to była jedna msza śwynta tu w Krympachaf, ludzi było mniyj, bo teraz jes juz drugo wieś, od kiedy juz sie rozrosła, ne to sóm trzi msze. Ale dziecko brała, neji tego, nie nakormiyła go przedy msóm, ne to to na smyntorzu siedziała na ławce i normalnie dziecko kormiyła piersióm. Tak było.

[*Widzicie jakąś różnicę między tym, jak wy mówicie, a jak mówią młodzi?*] No tak jak moje dzieci, to niy, bo to ro... tak rozmawiamy, ale juz wnucke – cysto po polsku. Bo to potym idzie dziecko do skoły, to mo, wyicie, błendy, ne bo dziecko jak potym gwaróm pise no, neji trzeba dziecko ucyć. To ta młodzież juz wszystko mówi tak jak...

[*A jak baba była w ciąży, to mówiła swoim dzieciom, że będą mieć rodzeństwo?*] Tego nie było, nic tego. Z dzieciami sie te... Tak jak dzisiok dopiyro miesionc w ciónzy, to juz opowiadó: juz bedzie syn, juz bedzie córecka, juz bedzie tego. Nic! Nic nie go...

[*A czemu tak?*] Ne i casy sie zminiyły i tego.

[*To mówiło się dopiero, jak było widać?*] Właśnie o to, ale dopiyro było widać. E kazdo sie krympuwała, ze je w ciónzy, neji neji neji to takie było.

[*Skąd w ogóle wiedziała, że jest w ciąży? Domyślała się czy się pytała matki?*] Neji okres nie prziseł, ne to to wiedziała, ze be. Nifto nie seł do doktora badać, ani nijakie badania nie robiyły, ani... Nie było jedyn miesiόνc, drugi miesiόνc, ne to ne to wiedziała, ze je w ciónzy, neji to takie.

⁴⁹² chybnóć 'doznać urazu z powodu gwałtownego ruchu'

⁴⁹³ poryftuwać 'przygotować coś do użytku'

Wartość lasu

Za mojif casów to tak, ze z gospodarki zyli, ne to ta gospodarka im pochła. Ne to to se tam ubzdurali, ze ne tota⁴⁹⁴ by była, ne bo tota mo duzo, no, dostanie duzo gbełów⁴⁹⁵. Ta mo las, no a lasu tyz nie kazdy mioł, bo lasu tutok ino w Ochotnicy, jedni mieli w Ochotnicy las, drudzy mieli w Łopusnyj las. A a ta... A byli gospodarze, ze w ogóle, lasu w ogóle ni mioł. A co só... sóm tu takie cónstki tu w tym Fordiaku cy tego, co te, to takie udziały mieli tego. Ne to to jak ftoroś miała las, no to była... Pryndko za... zamónzpójście było.

[*To dlaczego ludzie stąd mieli tam las?*] Ne w Ochotnicy, no bo, wycie co, tu zodyn lasu, a drzewa zawse trzeba. Tu wónglym zodyn nie polył nigdy, ne to... A w Ochotnicy sprzedawoł Zyd las, ne to nie wiym wóm tak dokładnie powiedzieć, ze kielo tyf gazdów z Krympof miało tamok. Jedyn... Kogo było stać, ne to kupiyl ino mórg⁴⁹⁶ lasu, a kogo było stać dobrze, to se kupiyl dwa morgi no i tego. Ne to potym sie dzieci dzielyli, po pół morga dostała, cy cy cały mórg dostała, ne jak tam. A myślým, ze dwadzieścia siedmif gazdów to zaś w Łopusznyj, w Łopusnyj, w łopusiynskif góraf. My tu mieli tyz w Łopusnyj i i tego.

W zimie do tego lasu ne to chłop wyjezdzoł, przed sóstóm godzinóm rano trza było juz kónia nakormić i i wyjezdzałi. Mróz. i i na saniaf tego, na na włókaf, na g... te tyn to drzewo woziyli w zimie. Zwónki zwóniły, krogulce⁴⁹⁷ zwóniły, jak te chłopcy jechały z tymi drzewami tego.

[*Co to były krogulce?*] Krogulec to tyz taki jak zwónek, ino okróngly, a serdusko mo w środku, to jes krogulec. To mioł zawse przy chómónce kón tego i... Na od kiedy nadstały traktory, ne to skóńczyły sie wywózki kóniami. Na a dziś kónia... Ani nie wiym, cy kielo tyf kóni w Krympachaf, nie wiym, cy cy trzi, cy štiry, telo, telo wiym, a rešte sićko traktór.

Totyn, co tu jest no na granicy tyj trybskiyj⁴⁹⁸ a krympaskiyj⁴⁹⁹, a i z z Durztynym sie, to jest Fordiak. Tyn hej, a hańtyn, co zaś hań w górze jest, to jes Głymbóń no, hańtyn sie z Trybsiym granicy, ze samym Trybsiym.

⁴⁹⁴ Chodzi o kandydatkę na żonę.

⁴⁹⁵ *gbeł* 1. 'jednostka powierzchni gruntu, 1 gbeł = 10 arów, 10 gbełów = 1 ha'; 2. 'pół korca, jednostka miary licząca 64 litry; 1 ar'

⁴⁹⁶ *mórg* 'miara powierzchni gruntu; też: grunt o tej powierzchni; morga'

⁴⁹⁷ *krogulec* 'niewielki, okrągły dzwonek, zawieszany na uprzęży końskiej'

⁴⁹⁸ *trybski* 'mający związek z Trybszem'

⁴⁹⁹ *krympaski* 'mający związek z Krempachami'

8. Rozmowa w Łapszance

Informator: mężczyzna, rok urodzenia: 1942, miejsce urodzenia i zamieszkania: Łapszanka. Wykształcenie: podstawowe. Praca: rolnictwo.

Identyfikator: *M6-1942-Lapszanka*

Wywiad zarejestrowano w 2017 roku w przydomowej altanie, w której rozmówca skolekcjonował wiele dawnych sprzętów. W tle nagrania słychać szum płynącego nieopodal potoku Łapszanka, bawiące się dzieci i szczekającego psa. Eksplorator: Helena Grochola-Szczepanek.

Rozmowa dotyczy oglądanych eksponatów oraz historii z nimi związanych.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *stołeczek, szklane*. Sporadycznie brak mazurzenia, np. *naczyńko, puszysto, szary*, lub występują obydwa warianty, np. *piyrsze : piyrse*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *grostuf, mef, w piyknyf butaf*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *jedzynio, kormić*, sporadycznie formy oboczne, np. *cydzorka : ocydzarka, do : dó, kazdy : kozdy*.
- 4) Rozłożona i ścieśniona wymowa samogłosek nosowych, np. *przyndli, tłustóm*, oraz utrata nosowości, np. *bedzie, lampecke, piyknyf, zaniknól*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupach nagłosowych: *chc-* jako *f-*, np. *fciółef, chrz-* jako *k-*, np. *krzciny*. Spółgłoska *k-* w nagłosowej grupie *kt-* realizowana jest jako *f-*, np. *fto, ftoryn*.
- 6) Archaizm podhalański, np. *powrozy* [powroz-i], *starsyf* [stars-if].
- 7) Dodawanie głoski *-e* po przyimku *w*, np. *we wiesne, we Wilije*, oraz do grup spółgłoskowych, np. *wiater*.
- 8) Brak przegłosu, np. *nieśło, wiedło, wiesne*.
- 9) Brak miękkości *-ń-* w formie *łancuski*.
- 10) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ól* w 3. os. lp. czasu przeszłego, np. *chodziól, ale -ył* w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *przegapiyłef, zabocyłef*.
- 11) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego i najwyższego grupa *-ej* realizowana jako *-i/-y*, np. *dali, nojdali, warcy* ‘szybciej’.
- 12) Uproszczenia grup spółgłoskowych w wygłosie, np. *podkrod* ‘podkradł’, *pos* ‘pasł’.
- 13) W dopełniaczu rzeczownika pojawiają się zakończenia: *-e*, np. *do stajnie, -ów*, np. *łapsancanów, rzepiscanów*.
- 14) Odmiana czasowników według innego paradygmatu niż w języku ogólnym, np. *pamiyncym* ‘pamiętam’.
- 15) W 1. os. lm. czasu teraźniejszego końcówka *-me*, np. *musyme* (wyjątek: *idymy* ‘idziemy’).
- 16) Aorystyczne formy czasu przeszłego, np. *siołef* ‘siałem’.
- 17) Zaimki nieokreślone zakończone na *-i*, np. *cosi, dziesi, ftosi, jakisi*, zaimki złożone, np. *byledzie, choćkiedy*.
- 18) Charakterystyczne słownictwo, np. *gapel, górzón, grostuf, pokrżepst, rytki, talaga*.

Orzba z krowami

A tamto sóm jarzma na jedne krowe, to tego juz tu nie sie nie uwidzi.

[*Ale to jak to działało, jak to sie zakładało?*] Krowie na na syje, na kark. I były takie powrozy abo lancuski, i noji cióngły. Jedna kro... Trzi krowy, jak były tyngie krowy, abo wo... wół, to krowie krowa cióngły pług, orały, orało sie z krowami.

[*Ale to one obok siebie sły cy jedna za drugóm?*] Ta sła na przodzie, to tako móndro krowa, abo wół seł na przodzie, a dwie za nim. Trzóma albo abo styróma krowami sie orało. To to wtedy óny tam mlyka ni miały, jak musiały to robić, bo tote skiby były twarde, nie takie, jak to dziś traktorym wyrobi.

[*To kielo osób musiało obsłużyć krowy i pług?*] Dwoje je... Bo jak juz były naucóne... Bo na piyrse, na wiesne ucyli krowy, zaprzóngali po dwie do do takiego talagi⁵⁰⁰, nazywali talage, takie pół pół wozu. To to była talaga, tako skrzinka na na tyf kołaf, i i i w tyj taladze piyrse, bo u nos po brzyzkaf sie nie dało wywyiż na całym wozie, to i kónia do talagi zaprzóngali. To było jacy na dwólf kołaf skrzinka i noji tam kładli wo... worki ze zbozym cy z cym, i i tóm talagóm wywoziyli. No to tyz te krowy sie ucyły piyrse w w tyj taladze, tak na wiesne ucyli chodzić. I potym jak sie naucyły, to to prawie tóm krowe, co na przodku sła, do bruzdy jóm tyn tyn poganiac za... A óna potym juz óne sły tóm bruzdóm i sła równo skiba. A tam jes jarzmo na dwie krowy, zaś te dwie sły razem. Tu móme lampas, lampas co...

[*Ale to jesce we ftoryk rokak sie tymi krowami orało?*] No jo jesce taki był podrostek, no to to my jesce orali krowy krowami, jesce poganiołef krowami.

[*A jak sie nazywoł tyn, co poganioł?*] Tyn, co poganioł... Zaganiac⁵⁰¹.

[*A tyn, co seł za pługiym?*] No to juz był or... orac, to juz musioł taki, co co znoł dobrze dobrze tyn juz. A a fto poganioł? To to przewaźnie tacy młodzi, abo piyrse śli dwoje ny pogań... Co sie krowy naucyły, a potym to juz sły prawie. I trzeba było na uwrociu⁵⁰², na na nawracaniu na... Toto, co nawraca...

[*A co to jest uwrocie?*] Uwrocie to jak sło pole, o, tu pole sie kóńczyło, to to było uwrocie, bo tu nie do... pług juz nie doseł, ale nawracali na tym.

[*I potym sie jakoś te uwrocie tyz orało?*] Uwrocie zostajało trowa, to tam abo wypaśli, abo abo skosiyli na tym uwrociu. To było zawse na kóncu pola.

[*A jak sie potym sioło?*] Rynkami rynkami sie sioło. Siołef tyz rynkami zboze, ale to tyz musioł umieć. To tak ucyli, ucyło sie od od starsyń, ze kie... Jak zabiyrac, jak... Ne jak

⁵⁰⁰ *talaga* 'prosty wózek na dwóch kołach, ciągnięty przez krowy' (z węg. *taliga* 'prosty wóz gospodarski na dwóch kołach', w słowac. *taliga* 'ts.')

⁵⁰¹ *zaganiac* 'ten, kto pogania konia w czasie orki; poganiacz'

⁵⁰² *uwrocie* 'koniec pola, na którym zawraca się podczas orki'

sioł, to ni móg tak rucić, ale bez palce, zeby to sie rozsyrzało, bez palce musiało toto to zboze przelatuwać. A zaś jak kónicyne sioli, to zaś tu trzóma palcami, trzóma palcami. I to i tak rozrucać w kółko, nie zeby nie zeby rucić tak, ale trza było tak.

[*W cym mioł to zboze?*] W płafcie w płafcie, abo to nazywali grostuf⁵⁰³. Grostuf to tako płafta z tym, takie były tro... troki troki, takie snurki u tego, uwióznane, ne wióznali na tyn gro... W grostuchu nosyli, jak ni mieli dzie, ni mogli dojechać, to nosyli, wióznali takie brzemie i i nosyli siano w tym tyz, w tym grostuchu.

O tam jes jesce wiejacka⁵⁰⁴. Nie było młynków do do oddzielanio zboza od plów, to na bojsku, na tam, dzie bojsko mieli, to brali na kupe to zboze takie omłócone, jak jak młóciyli cepami. Tyz cepy jesce hań sóm, hań sóm. To juz ta za mojj pamiyni nie młóciyli cepami, juz masinami. Były te gaple⁵⁰⁵, kieraty i no to juz potym młóciyli. Ale mama moja jesce wie... znała wioć, to otwiyrali wrota troche, jak wiater duł, pod pod wiater. Uciykoj!⁵⁰⁶ Pod wiater rucali to zboze i piyrse zostajało nojlepsse, nojciynzyjse zboze, dali gorse, a a jes... Niy! Odwrotnie, tu zostajały plowy, no bo óny były lekkie. Zostajały plowy piyrse, potym gorse zboze, a tu nojlepsse leciało nojdali, bo było nojciynzyjse. I tak nie było takif młynków, zeby zeby to oddzielyli, ale wioli, to sie nazywało wiać, a tamto wieja... wiejacka.

[*Wiejacka to jest ta jakby łopatka?*] Tak, toto jes wie... wiejacka.

[*A powiyce mi, ta gorso cynś tego zbozo, ta pośrednio tako, to miała nazwe jakóm?*] Pośłod, pośłod.

Dómowe muzeum

O, tu tu móme jesce taki gornek, co sie na kłódke zamykało.

[*A do cego ón był?*] No omaste, jak mieli z z tego, z gynsi te skórki, sadło⁵⁰⁷, no to do tego zamykali, ale zeby fto nie podkrod, to zamkli na kłódke. Tam jes taki skóbelek i i i zamykało sie. To to to ni ma, ni ma juz takiego tu nigdzie, tyn sie zachowoł. Abo cukier jak tam mieli, zeby dzieci nie podkrodały i...

Siajbicek, u nos nazywali siajbicek. {Talerz}⁵⁰⁸ talerz. A a znów juz w Niźnif Łapszaf nazywali talorek talorek, a u nos siajbicek.

⁵⁰³ *grostuch*, *grostuf* ‘mocna płachta lniana z czterema trokami, służąca do przenoszenia czegoś na plecach, np. siana, liści, gałęzi, także do kołysania małego dziecka podczas prac polowych’ (z niem. *groß* ‘duży’ i *Tuch* ‘chusta’)

⁵⁰⁴ *wiejacka* ‘urządzenie używane do oddzielania plew od ziarna’

⁵⁰⁵ *gapel* ‘koło kieratu’ (z niem. *Göpel* ‘kierat’)

⁵⁰⁶ Rozmówca zwraca się do psa.

⁵⁰⁷ *sadło* ‘tłuszcz pochodzący z wewnętrznych narządów świni, zebrany i uformowany w krążek, a następnie zamarynowany i uwędzony, używany do okraszania potraw, głównie kapuśniaka’

⁵⁰⁸ Wtrącenie eksploratorki.

Toto jes do do cedzynio zymnioków, gruli gruli.

[*Jakóm to miało nazwe?*] Cy... cydzarka⁵⁰⁹, ocydzarka⁵¹⁰ abo cydzarka. To ocydzar-kóm, jak uwarzyli gruli, no to przילוżyli na gornek i zeby nie wyleciały. Tam jesce jes łopata do moskoli. Jak moskole piekli na na blachaf, to to uklaskali i na blachy.

Co tam jesce móme na tym? Gornek. Jak to i warzyli w tym, ale takie gorki trza było mieć, bo jak sie dziecko urodziły, jak krzcyli, to kumoski nosiły, nazywali niesóm gorki. I do tyj, co miała dziecko, to te dwa gorki trza było i uwarzyło sie w tym... W jednym kure w rosole sie zaniesło, a w drugim sie nosiły ryż. Ryż taki prziprawióny, omascóny i to. I rano jak m... krz... miały być krzciny, to tam se ta kumoska napytała kogosi, drugóm, i óna sła, i odnieśli te gorki, i potym jak krzcyli, to jedli to toto. Kure trza było zabić tłustóm i zeby było taki no.

[*A jest tyn zwycoj do tyj pory?*] Niy niy, ni ma. Zaniknół. My jesce, jak to to w seǳdzie-sióntyf rokaf jak dziesi, bo jesce my nosiyli, na moja jesce nosiły, jak krzcyli. Do nos tyz przinieśli. Bo potym juz nosiyli babówki⁵¹¹ zaś. Babówki upiekli, upiekła kumoska dwie babówki i i odnosyli. Suche nosiyli, to juz no to juz toto było lepi. Ale to jesce babówki nosiyli po krzcinaf zaś tyz potym. To nawet toci nie dawali pinióndze, ale ani prezenty, ale babówke piekli. Zaniesli pól abo jako po krzcinaf, zeby ta, co urodziły, zeby miała pokarmu, zeby miała cym dziecko kormić, no bo to tak nie nie było tego jedzynio pod dostatkiym. Toto wiym, ze jesce my jak syna krzcyli, to nóm tyz przinieśla kumoska te, nazywali gorki niesie, niy? Idzie z gorkami.

[*Jak sie nazywo tyn gornek?*] To na... Były šklynioki⁵¹², nazywali šklyniok. To był taki jak, nie wiym, żeliwny, nie żeliwny, taki jak to teraz na na ogórki sie kupuje. To znów inny rodzaj był, bo toto z takij gliny inksyj, a tamto juz był z takij twardsyj gliny, to no to tamtyn nazywali šklyniok.

[*Ale był z gliny?*] Z gliny z gliny, jacy inacy wypaluwany.

[*Godalo sie tyz sulok⁵¹³?*] Hej, ale to był zaś żeliwny. Do suloka, hej. To to był w takim kształ... kształcie jak tyn, ale był żeliwny.

[*I na co był uzywany?*] Ón był uzywany, jak na blachaf warzyli, a były te kółka, co sie wycióngalo, no to do sul... Postow do suloka i na na na kółka! No bo wycióngli ftoresi kółko, ón tam wloz i uwarzyło sie warcy.

⁵⁰⁹ *cydzarka* ‘okrągła lub owalna deseczka z dziurkami i uchwytem, służąca do odcedzania ziemniaków’

⁵¹⁰ *ocydzarka* ‘okrągła lub owalna deseczka z dziurkami i uchwytem, służąca do odcedzania ziemniaków’

⁵¹¹ *babówka* ‘baba drożdżowa’

⁵¹² *šklyniok* ‘duży garnek gliniany’

⁵¹³ *sulok* ‘pękaty, żeliwny garnek z dwoma uchami, wykorzystywany do gotowania w ogniu (wkładano go w otwór w *blachach*)’

[*A lampasy*⁵¹⁴ *to sie do czego uzywało?*] Lampasy jak sie sło do stajnie, w dóma nie świcyyli lampasami. W dóma była lampa tako ze śkłym i i to zaś. I jesce była na na kominie, jak warzyli, to zaś lampecke świcyyli, zeby oscyndność była tyj nafty, to lampecka była, takie małe na... naczynko, takie śklane, i knotek i to. To jacy takie tak wy... Telo światło wydawało jak świcycka, jak świcycka. To lampecke na kominie rano jak tam... To sie rano świcyło lampecke, jak mama grule skrobała i i i tam godzinki se przy tym śpiywała, i dzieci jesce spały, a óna juz tam świcyyla lampecke. To rano sie świcyło lampecke, a wiecór no to sie zaś zaświcycało lampe, bo byli sička w dóma, no to juz potym cy przyndli, cy cy co tam, wełne cuchrali⁵¹⁵. To cuchrać wełne to zaś piyrse siadali sička i te stró... stróncki wełny trzeba było piyrse roz... w palcaf tak roz... rozcióngać, zeby zeby jóm tak fajnie... Puszysto sie zrobiyla. No to piyrse tóm wełne trzeba było cuchrać, to i dzieci to umiały, bo to było prosto, tako prosto rzec. A a potym wełna sła na krymple⁵¹⁶. Krymple to były takie hocki⁵¹⁷ z tego i i tako tako budka i na tym nałożone. I wełne wełne sie położyło, i tak sie cióngło to, co co sie robiól taki fajny ployster⁵¹⁸ z te... z tego, i tak przyndli no. Tyz, ale nie zachowa... Mielimy te krymple, ale sie jakosi nie zachowały i przegapiylef, i dzieś sie straciły.

[*Co to jest ten rzeźbiony przedmiot?*] To jes rozpinka⁵¹⁹ do do sukna, rozpinka, zeby óno sie nie skurcało na na krosnaf. Rozpinka. A tu jes jesce i cólko⁵²⁰ tyz, cólecko⁵²¹. Cólko, co przerucali na krosnaf nici. Jesce i nici sóm na tymu...

[*To był wóntek?*] Wóntek, a osnowa sła długo.

[*A to, co w środku tu, to jak sie nazywało?*] Śpulka, śpulki.

[*I tam w środku jest taki patycek?*] Jes jes jes jes.

[*Jak sie nazywo?*] Zabocyłef.

[*A godało sie dusa?*] Hej hej hej, włośnie, dusa⁵²² dusa, załóz duse no.

Tamto jest rytki⁵²³, rytki.

⁵¹⁴ *lampas* 'przenośna lampa naftowa z uchwytem, zabezpieczona kloszem'

⁵¹⁵ *cuchrać* 'rozciągając palcami włókna surowej wełny w celu jej oczyszczenia'

⁵¹⁶ *krymple* (tylko w lm.) 'urządzenie do wyczesywania wełny' (z niem. *Krempel* 'grępla')

⁵¹⁷ *hocki* 'metalowe wypustki'

⁵¹⁸ *ployster* 'płaski, szeroki kawałek, płat czegoś, np. oczyszczonej wełny owczej, przygotowanej do przędzenia'

⁵¹⁹ *rozpinka* 'jedna z dwóch listewek z metalowymi haczykami na końcach, mocowana na brzegu płótna lub sukna w czasie tkania, zapobiegająca jego poprzecznemu kurczeniu się'

⁵²⁰ *cólko* 'czółenko tkackie'

⁵²¹ *cólecko* 'czółenko tkackie'

⁵²² *dusa* 'przecik w czółenku tkackim, na który zakłada się szpulkę z nićmi'

⁵²³ *rytki* (tylko w lm.) 'deseczka, przy pomocy której nakierowywano osnowę przy nawijaniu na wał'

[*Do czego służyły?*] Rytki służyły do nawijania nici na wał na krosna, żeby się nie rozlatowało to, ale... nie postrzymiły, ale żeby równo się. To musiała... Takóm babe wołali, co znała to nawijać, to nie kozdo umiała, bo to musiała tak równo, żeby tu na tyn wał, żeby się nie poplónęły ty nici.

[*A tam co jest?*] To jes bardo⁵²⁴, bardo, bardo do do ubijania nici na krosnaf.

Tam sóm óno te sceci⁵²⁵, szcz... szceć do do lnu, do cesania lnu, do wycesuwanio.

[*To tako desecka z ostrzami?*] Tak tak, to tak tak tak.

[*A tam sóm takie dwie?*] No to tamte sóm te gracki.

[*Ftore sóm gracki?*] Te, co takie z tymi zymbami. Gracki to z... były zaś do... Bo lyn na kóndzieli owijali na to, na kóndziel i przyndli. A g... Potym jesce zostajały, jak wycy... wycyściyli tyn lyn, to włókno piyrse, to jesce zostajały kłaki⁵²⁶, nazywali kłaki. I z tyf kłaków potym wycesuwali tymi grackami jesce takie krótkie włókno, to zaś z tego robili worki, bo to juz nie było to włókno długie, ale takie krótkie i i nitka była hrubo, i z tego robili worki zaś. No to sie nic nic nie zmarnowało.

Kołoce, babówki, aji pokrzepst sie niesło 🗣️

[*A na przykład na Wielkanoc były jakieś zwycaje?*] Na Wielkanoc... Wielkanoc, Wielkanoc. Na Wielkanoc, wiym, ze zwycój był, ale to i to i w roku sie zdarzało, ze jak sie piekło... Ale to i na świynta sie nosiły. Jak sie piekło chlyb... No piyrse piekli w piecu kołoce, takie to były nie chlyb, to z tego samego ciasta, ale były takie ciynkie, posmarowane tam jójkiym cy cukrym, mas... cy nawet miodym. I kołoc sie niesło do sómsiada zawse, jak sie piekło. My tam mieli jed... jednego sómsiada i drugiego, zawse trzeba było po kołocu upiyc wiynco, bo bo sie niesło do tego i do tego kołoc. To dzie... Wse mama godała: odniyście ta kołoce! Neji tak wypatruwała⁵²⁷, ftoryn sie ji udoł fajny, żeby żeby ji tamci co zaś nie powiedzieli, i i odnosiły sie. Ale óni jak piekli, to nóm tyz przinieśli... I to było to dobre, ze ze było świyze, bo kołoc trzeba było świyzy, w tyn dziyń jeś jak był upiecóny, bo juz jak zostoł, to juz juz taki był niedobry. Chleba sie nie nosiły.

A na świynta sie nosiły kołoc i grulownik⁵²⁸. Grulownik to zaś był taki, co co grule sie dawało na wiyr takie posłodzone, dobry był, takie słodkie. I to sie nosiły pół grulownika, kołoc i babówki kawolek, bo babówke piekli, to jes tako, drozdzowe ciasto, no to nazywali babówke. My jesce teraz choćkiedy upieczymy na niedziele. Neji i tyj

⁵²⁴ *bardo* 'w warsztacie tkackim: grzebień, przez który przechodzi osnowa'

⁵²⁵ *sceć* 'szczotka do czesania włókien lnu'

⁵²⁶ *kłaki* (tylko w lm.) 'odpady powstające z wyczesanego lnu, wykorzystywane zwykle do robienia płótna gorszego gatunku'

⁵²⁷ *wypatruwać* 'przeglądać, wybierać'

⁵²⁸ *grulownik* 'placek z ciasta chlebowego z masą ziemniaczaną na wierzchu'

babówki kawołek óni nóm przynosyli i to to zaś tam te te baby ocyniały: o, tyj sie udała, a tyj sie tyj sie nie udała, a to tamto. No to to była... Choć sie, choć to i i choć-kiedy powadzyli⁵²⁹, ale na świynta trza było odniyś. To było dobre, bo bo nawet sie choćkiedy i pogodzyli przy tymu.

Noji nosiły sie jesce pokrzepst⁵³⁰, jak świnie zabijali.

[*Moglibyście powtórzyć?*] Pokrzepst, byledzie to nazywali krzept⁵³¹, a tu u nos sie nazywało pokrzepst. Pokrzepst to jak zabijali świnie, no to to to tak dzielyli, ze to grzbiet, to tyn grzbiet ze słóninóm był, to trza było kawołek tego i kawołek miysa, i kawołek kiełboski, jak robiyli. Takóm małóm kiełboske odnosiyło sie zaś toto po rodzinie, do rodziny. Juz do sómsiadów sie nie nosiły, ale do nojbliżsij rodziny, tam do bratów, do siostrów. I i to zaś tyn pokrzepst. A óni tyz przynosyli. A to tyz było dobre, bo bo było wtedy świyze, a tak to to juz musieli jeś toto solóne, bo inkse sie nie... Solóne, wyndzóné i i inkse, świyzego miysa nie było, to jacy wtedy.

Bacowie, znachorzi, cary i inkse praktyki

[*A tyn dzwonek, co tam wisi, to prze kogo był?*] To był prze jagniynta, jak pa... pasło sie owce, to jagnie... To taki mały zwónek, a tu sóm, tu sóm zaś wiynkse prze prze owce, prze krowy.

[*Óne mająm jakieś nazwy?*] E zbyrcok⁵³² jakisi jes, potym tyn... Bo to taki zaś jes inny, to jest... Ón śpizok⁵³³.

[*Tyn śpizok jest prze kogo?*] To zaś kóniowi, jak sónkami jeździyli w zimie, śpizok. Zbyrcok prze krowy, taki wiynksy, co mo taki głos dudnióncy, a a owce, to zaś taki drobny głosik wydawały, delikatny.

[*Taki kij zagiynty, to co to jest?*] To sóm kulmaga⁵³⁴.

[*Co to jest kulmaga?*] Kulmaga to jest, jak seł owce paś, a przeważnie na na kosarze juhas sobie jak... No to był porzónndny juhas, jak mioł kulmage. Bo to z jaworo... z jawóra i trzeba było to rozgrzoć na watrze i wykryncić, i zeby sie zalezało. Kulmaga. to juhas... E toto tako nie tako porzónndno, a ta lepsy tam. Kulmage i i o... To to nie wolno było owce tym uderzić, ale sie podpiyrać i strasyć przed przed wilkiym cy przed cym, zeby... To kulmage mioł juhas, bo móg sie tam...

⁵²⁹ *powadzić sie* 'pokłócić się'

⁵³⁰ *pokrzepst* 'porcja mięsa wieprzowego z kręgosłupem przeznaczona na rosół, zwykle rozdawana rodzinie po świniobiciu'

⁵³¹ *krzept* 'porcja mięsa wieprzowego z kręgosłupem przeznaczona na rosół, zwykle rozdawana rodzinie po świniobiciu'

⁵³² *zbyrcok* 'blaszany dzwonek, zakładany krowom idącym na pastwisko'

⁵³³ *śpizok* 'dzwonek spiżowy przypinany do chomąta konia podczas jazdy zimowej'

⁵³⁴ *kulmaga* 1. 'zakrzywiony kij pasterski'; 2. 'laska służąca do podpierania'

[*Cymu nie wolno uderzić owce?*] No żeby się nie nie spłoszyła, bo owce wtedy się robiły dzikie i nie pasły się dobrze. Kulmagóm nie wolno było, bo można jej było coś uszkodzić.

[*Byli bacowie z Łapsanki?*] Byli bacowie, byli, byli, ale to tak nie było, to wincy w Rzepiskaf tyf baców było.

[*Podobno bacowie porobili?*] No to to kozdy baca musiał coś wiedzieć. Wiedział, nie wiedział, ale ale ale no wie... Musiał caruwać, wiedział caruwać, musi wiedzieć. Jak jak tego, to nie nie wiedział pocaruwać. Jak się mu nie wiedło na kosarze, to ón nie umiał pocaruwać. A byleftoryn potrafił i drugiemu skodzić, no drugiemu bacy, żeby jemu było gorzi, a jemu lepi, albo żeby mu owce zdychały, albo to. Tak ta konkurencja była, bo bo jak przisło, no to ftoryn wincy owiec uzbioroł, jak seł po po po dziedzinie, po wsi owce zapisuwać we wiesne. No to seł baca: a ty mi telo dos owiec, ty mi telo. I co sobie już potym porachuwoł i i kielo, i musioł obiecać, kielo syra do, kielo syra do gazdowi, tymu, co mu do owce. No bo dawali, co za mojj pamiynki, to jesce dawali nawet po styry kila syra od owce, a potym po dwa, a potym już nic. Jesce trza było w jedyn roz, to trza było płacić od owce, jak wieźli do do Bieszczad pocióngim cy cy autami.

[*Bacowie ludzióm pomagali?*] To tak dużo to pomoc to to tak ni mog... ni mogli no. Godali, że: o, to bacowie już ziołami, rusajóm zielym, bo leje. W maju był taki okres, że było dysca dużo, no to jak już bacowie zganiali, to albo śniyg kurzi, albo albo leje, bo bo bacowie już carujóm. Ale no to byleftoryn... No tam do bacy przeważnie nie chodzili, to do przeważnie do takif zielarzy dzie.

[*A był taki zielarz?*] Tu nie było, do rze... do Grochole chodzili.

[*To jak pomogół ludzióm, w jaki sposób?*] Lycół tam, narajół: tego nazbiyroj, tego nazbiyroj, albo doł jakiesi zie... ziela. Pamiyncym, że do Cornyj Góry, jak kogosi brzufeł, to tam na tyf bagnaf rosły takie liście, nazywali gorzkie liście. Uzbiyroj gorzkif liści! Tu u nos nie rosło, to ani w Rzepiskaf. To tam w Cornyj Górze się przechodziło tak na skrót do Grapki i i jak sły baby z tam z jagodami albo z cym, to wse uzbiyrały tyf gorzkif liści. To działało tak jak jak piołun. Piołun tyz my uprawiali w ogródku, to tyz to gorzkie było, jak nie wiym. No a potym Grochola tyz rajół, jak ftosi na kaszel na... Krzipoł⁵³⁵, już jak krzipoł, to: nazbiyroj plucnika⁵³⁶. Taki mef był, taki mef rós po łónkaf, to mef nie r... Takie inny inny gatunek mchu, nie taki zielony, taki taki szary. Teraz w tyf duzyf trowaf to nie rośnie, ale downi, jak były nie nie... niepoprawiane, niewynawozóne⁵³⁷, to rosło byledzie. No to nazbiyroj tego plucnika, zaworz z mlykiymi i i i pij tam! To toto to rajół, to ón to zawse, nie zaskodzyło, a pom...

⁵³⁵ *krzipać* 'kaszelec'

⁵³⁶ *plucnik* 'ziele – prawdopodobnie przylaszczka pospolita'

⁵³⁷ *niewynawozóny* 'o polu uprawnym: taki, na którym nie stosuje się nawozów sztucznych'

a pomóc mogło. Jak cego, to nie lecieli do do doktora od razu, bo dzie ta doktor był, ale ale do: trzeba iś do Grochole! Abo jak ftośi urok zalyczyć. No urok to tak jak ftośi dostał kolke brzucha, cosi tam na jelita, no to: o, ftośi ftośi na niego źle popatrzył, ftośi plónym okiyim popatrzył na niego. Urok mu trza iś zalyczyć! No to zaś te uroki to tu znali zaś zalyczyć. To urok lyczli w tyn sposób... Ale jo nie znóm, ze jak to, co to trzeba było. Godali, ze trza było jakiesi pociórze na opak godać. Tyn, co to zalycoł tyn tyn urok, i wzión wóngli spod blof spod blof, wóngli, i pokropiół wodóm takóm źródlanóm, i i to tyj wody sie trzeba było napić z tych wóngielków. No napij sie tyj wody i i i trzi razy sie pokrop w zod, jako bez głowe! Pokrop sie trzi razy! A potym brali jesce tyj wody, jak zostało, po dźwyrzaf, po zowiysaf poloć. Po zowiysaf i: oj, te wóngle... Mioł urok duzy, bo bo wóngle leciały na dół do wody! Nie nie pływały po wodzie, ale leciały na dół no. A a co toci, co zacytuwali⁵³⁸, to tego nie wiy co, bo oni to mieli tajymnice. Tyn wiy zacytuwać, tyn to, tyn tu.

[*To we wsi były takie osoby?*] We wsi, hej hej hej, co co znali tyn urok lyczć. Na to wiadómo było, ze ze takie kolki, no to przechodzyły. I napiół sie wody, móg sie napić i takij wody zwykłyj, nale toto juz było woźnijse i w to wierzyli.

Tak samo jak i jak i miała krowa zopolynie wymiynia. Zapuchło wymie to tamto, abo ji jak długo sie nie lyczyło, to to nawet krew sła i zepsuło sie potym, krowa sie zepsuła. No to tyz był taki tacy zacytuwace⁵³⁹. Trzeba... Bo to ugryz god, ugryz jóm w to god! A to ani wcale nie było, zeby... Toto sie mało kiedy zdarzało, zeby... Bo tam źmija to duze zwyrze nie ugryzie, ale ale mniyjse. A jak to wymie zapuchło, no to: trza iś zacytać⁵⁴⁰, trzeba iś gada zacytać! No to tyz do takiego sie sło, co co tam. No ale co to ro... robiół, to nie wiy, zaś tyj wody doł jakijśi i i: posmarujcie to to, pociapkojcie⁵⁴¹! Nazywali to pociapkać po wymiyniu i i tak to tyz.

[*Były jakieś zwyczaj, jak sie piyrse roz wychodzyło w pole?*] To sie kadzyło. Piyrse trzeba było ziele, no co świnyncyli ziele. Wziyni wóngli na łopatke takóm, na śmieciorkie⁵⁴² cy na co, abo na na, abo na jakiesi tam nacynie. I wóngli i posypali tego ziele, co świnyncyli na na Zielném, i okadzyli. Trza było okadzić i śwyncónóm wodóm po... pokropiyli i... Toto tyz my robiyli. I potym to to reśtki tego przed krowy sie wysypało, jak miały krowy przechodzić bez to, jak jak sły orać, abo... Kónia to tak niy, nie kadzyli. Godali, ze ze kón to niy, ale krowy. A to i jak wyganieli, to tyz tyz to ziele sypali przed krowy, zeby sie nie nie popsuly.

⁵³⁸ zacytuwać ‘odczyniać czary przy pomocy specjalnych zaklęć’

⁵³⁹ zacytuwać ‘osoba mająca moc rzucania i odczyniania uroków’

⁵⁴⁰ zacytać ‘odczynić czary przy pomocy specjalnych zaklęć’

⁵⁴¹ pociapkać ‘dotknąć, ucisnąć, poklepać’

⁵⁴² śmieciorka ‘łopatka na śmieci’

[*A zwycaje w Wigilie?*] Na Wilijóm to trzeba było wody, do źródła iś o północy i i tyj, no nawet ze zeby przed raniym, ze zeby ptoski jesce nie ośpiwały to to źródło, noji nabrać wody. I we Wilijóm dawali pinióndza do tyj wody, i tam sie myli sička, zeby zeby zeby sie im darzyło. Noji jesce owce przyprowadzali rano, jednóm owce do dó domu i dali jyj chleba zjeś, zeby sie owce trzymały.

[*Godalo sie, ze lepi, zeby baba nie przychodziła?*] O, toto to hej hej. O, nody to juz nie bróniyl, zeby... No ale tak uwazuwali, ze to jesce i do dziś jes: o, bedzie sie darzić, bo chłop prziseł!

[*A jakby ta baba przisła, to co sie mogło złego stać?*] No ze sie nie nie bedzie darzić w roku. Noji tyz dzieci musiały sie zachowuwać fajnie, bo zeby były... Bo bedóm cały rok niedobre, jak sóm we Wilije niedobre. Jesce takie było przysłowie: Wilijo na daf dzieci przibijo. Niedobre dzieci to na daf dzieci przibijo. To my sie nawet boli, co to była za Wilijo, nie wiadómo było, co to za Wilijo, co to tym dziecióm robi, nale takie było, tak strasyli.

No na Łucyje, no to tyz od Łucyje do Bozego Narodzynio, ze jak ta fto tóm ocydzarke musioł strugać. I i potym we Wilijóm no o północy patrzól bez tóm ónóm. To musioł kozdy dziyń od od od Łucyje do do Bozego Narodzynio robić tóm cydzorke i stołeczek. A po tym se... To u nos tego nie wiym, cy było, ale godeli, ze Rzepiskaf ftosi to tak poseł do Jurgowa, siod se na stołeczek dziesi ta ze zadku w kościele i patrzól bez tóm ocydzarke, i widzioł sićkie te carownice, co ludzióm porobiały. To te te carownice tańcuwały nago przed ołtorzym, co ludzióm źle robiły, co im porobiały. Nazywali porobi⁵⁴³, jak sie mu cosi nie darzyło: a ftosi ci porobió! To widzioł te te, jak ra... jak z tego masła robiły, y z tego mlyka, co ludzióm odbiyrwały, ze ze tymu sie krowa nie doji, tymu sie popsuło, tymu to.

Osiedlynie na Łapsance. Zorymbcanie

[*A wiyecie, skónd byli piyrsi osadnicy w Łapsance, skónd przisli?*] To godali piyrse... Tu było na dole, było, nazywali Sołtystwo. Óni prz... Tu by... Ze były polany, co wypasuwali tu krowy. Ale to to chyba nie wiym, cy z Łops, cy skónd, cy ze... Polany, a potym sie osiedlyli tu na dole piyrse. I Sołtystwo, bo Sołtys... Dy nie machoj tu!⁵⁴⁴ Sołtys był osiedłony i swojóm rodzinie potym sprowadziól, ale skónd, to nie wiym. To musiało być tu dziesi, no bo jak Sołtys, to to to było moze to dziesi z Polski. Bo bo juz potym te Kapolki, te takie inkse, to to óni juz skóndsi, to z Osturnie cy skóndsi tam byli. Jezierscy. Bo nojwyncy tu było Sołtysów i ci sioł... Sołtysi byli pocóntkowo, założyli tóm wieś. Sołtys był na... wybudowany piyrse, a potym jego dzieci, jego rodzina. I sami Sołtysi byli dookoła i do dziś, a teroz juz sie troche przimiysali. Sołtystwo tu

⁵⁴³ *porobić* 'rzucić urok'

⁵⁴⁴ Informator zwraca się do psa.

nazywali. A to, co na ś... Wybudowali sie, na środku mieli, tak to nazywali na oborze, a nazywali to dworzec⁵⁴⁵. Tyż nazwa, nie wiem, cy ze słowińskiego, cy z cego. Dworz... na dworcu.

[*To znacy na oborze, na podwórku?*] Na oborze to było podwórko, nazywali: na dworcu, idymy na dworzec. A sami ci soł... Same rodziny nazywali sie sami stryki⁵⁴⁶, ujki, sićko była rodzina, a juz było tam cosi tyf dómów dziesiynć, a sićki byli spokrewniöni. A potym juz sie rozešli po wsi i zaś na wyżnim kóncu⁵⁴⁷ tyż byli Sołtysi, a środek wsi wsi to zaś byli Kapołkowie. A tu my, Jyndrusiocy, to nie wiem skónd. Tyż było, bo to sie osiedlali, było pole, nazywali ćwiyrtki. Ta ćwiyrтка tako, ta tako, ta zymbowsko ćwiyrтка, ta jyndrusiowsko, ta mazurowsko, ta jónkowsko i w... Kazdy według według tego nazwiska sie osiedłoł, był osiedłony w swojij ćwiyrťce i tu pola nie było namiysanego, kozdy w tym polu. I domy były roztracónne, bo kozdy w swojij ćwiyrťce mioł wybudowane. Na potym juz tak to Mazurcy zanikło, ale nazwa została, bo tam, dzie my, to to nie nazywali... Bo Jyndrusiocy byli juz wysy, tu mieli, tyż było trzi, śtyry domy i to byli sami Jyndrusiocy, a tu zaś, dzie my, to byli Mazurcy. Tam zaś nazy byli Ziymbowie, Jónkowie. Takie takie to to osadnictwo, fto fto sie budowoł, no to zajmuwoł ćwiyrťke pola i tam cy dwie, w jednóm strónie, w drugóm.

I i to i tu u nos nie było kradzieży w lasaf, bo bo tyn z góry nie seł tu po nic na dół. To skónd ón ni móg ís, bo boby: co ty co ty robis w tyj w tyj w tyj okolicy, jak ty tu ni mos nic! I nie było kradzieży, i móg zostawić masiny, to to nie było zwycaju, zeby co zginyło.

[*To kazdy jaby miał swój pas pola i jesce lasu? Tak?*] Pola, tak tak tak. To tu my z dołu... Hań była niedobro dróga do góry, to to sie całymi rokami... Nawet tam ludzi nieokrutnie poznoł fto z dołu. Nody do kościoła śli, hej, włośnie, do kościoła śli, to w kościele sie spotykali, a do kościoła chodzyli do Łops.

[*Jak było tak duzo rodzin o tym samym nazwisku, to na pewno, zeby rozróżnić, to powstały przidómki?*] Przidómki, tak.

[*Sóm jesce do tyj pory?*] O sóm sóm sóm, przidómki.

[*A jakie ciekawe przidómki sóm w Łapsance?*] Zobojska jes zaroz, Zobojska, bo ón był wybudowany za bojskiym, za za sopóm. Z Ogroda, bo był w ogrodzie tam, Z Ogroda. Od Juhasa, Juhas, bo bo ón był na... Tam dziesi na owce pos. Potym Krzisie byli, nie wiem, z cego z cego powstałi Krzisie. Móndle no to od nazwiska Móndel. Do nos no to nazywali do Mazurka, ale ale nie wiem nie wiem, ze z jakiego rodu te Mazurcy byli. Jerdóncy to pochodzyli chyba z Osturnie, bo bo jerdó... W Osturni sóm Jerdóncy.

⁵⁴⁵ *dworzec* 'teren między domem a zabudowaniami gospodarczymi; podwórko'

⁵⁴⁶ *stryk* 1. 'wujek'; 2. 'forma grzecznościowa używana przy zwracaniu się do starszego mężczyzny ze wsi'

⁵⁴⁷ *wyśni kóniec* 'część wsi położona w górnym biegu rzeki, potoku'

[*A to jes przidómek cy nazwisko?*] Nazwisko.

[*A jak sie nazywo tych, co mieszkajóm w górnyj cynści wsi?*] Tamto górzanie⁵⁴⁸.

[*A ci, co sóm na dole?*] To toci tu nazywali sie Sołtystwo, na Sołtystwo.

[*Nie godało sie dólanie?*] Tyz dólanie⁵⁴⁹, hej, na niżnim kóncu zawse tamci sie culi jako gorsi troche, bo nie było drógi, nie było tam bar dojazdu, ni móc było casym dojechać. To óni wse byli pokrziwdzóni. O, toci dólanie tu. A i jesce to, ze tu pryndzy na dole śniyg ginie i juz: o, dólanie juz juz dzicóm⁵⁵⁰, juz dzikujóm⁵⁵¹, bo bo juz siano kosóm piyrwi, no bo tu troche piyrwi urosło. A toto tam na górze... To i do dziś tam na górze jes pózni zawse, ale teroz to juz nie nie patrzóm. O, ale wse godali: o, na dole juz dzikujóm, bo juz juz kosóm!

[*A sóm tyz takie określenia na mieszkańców sómsiednich wsi?*] Na na na rzepiscanów⁵⁵² tak niy, ale wse zawse uwazuwali, ze: e, rzepiscón taki dziki, dziki! Ale to to no moze i to tak pochodziyli moze od Górol⁵⁵³ troche pryndzy. A to na łapsancanów⁵⁵⁴, to łapsanie prze... przezywali zorymbcanie⁵⁵⁵.

[*A cymu?*] Bo wycinali lasy jako zarymby⁵⁵⁶, zarymbuwali⁵⁵⁷ lasy i wycinali lasy, zeby pole, zeby mieli wiyncy pola. Zorymbcany. To była niby... Prze nif to była pogardliwo nazwa, bo: o, to jakisi zorymbcón prziseł do kościoła, bo miał buty brzidźkie! Na to jakie miały być, jak tóm drogóm śli? Z wysniego kónca śli do kościoła siedym kilometrów, no to jakie te? A ón tam wyseł sobie z domu i do kościoła w piyknyf butaf. No to to sły baby, jak sły do kościoła, to to sły do potoka... I jak sły boso, a jak a jak to buty miały, no to sły i umyły buty w potoku, zeby miały cyste, a a jak to w boso, a buty na na ramiyniu niesły.

[*To łapsanie na łapsancanów godali, ze zorymbcanie?*] Tak, zorymbcanie.

[*A wy na nich jak godaliście?*] A my zaś if siajbicki.

[*A na tych z Osturni?*] Z Osturnie no to Rusnocy.

[*A cymu?*] Ze inna mowa, ze to, nody to tam inkso z Osturnie. E, to ze or... ze Rusnocy to tak sićko na opak robióm, tak nazywali. E, Rusnok seł bez las, nie... Jak drabine

⁵⁴⁸ *górzón* 'mieszkaniec górnej części wsi'

⁵⁴⁹ *dólón* 'mieszkaniec dolnej części wsi'

⁵⁵⁰ *dziceć* 1. 'robić coś z szaleńczym zapałem'; 2. 'psocić, dokazywać, szaleć'

⁵⁵¹ *dzikuwać* 1. 'robić coś z szaleńczym zapałem'; 2. 'psocić, dokazywać, szaleć'

⁵⁵² *rzepiscón* 'rzepiszczanin'

⁵⁵³ *górol* 'mieszkaniec Podhala'

⁵⁵⁴ *łapsancón* 'mieszkaniec Łapszanki'

⁵⁵⁵ *zorymbcón* 'przezwickowe określenie mieszkańca Łapszanki'

⁵⁵⁶ *zarymby* 'wykarczowane części lasu, które orano i uprawiano'

⁵⁵⁷ *zarymbuwać* 'wycinać, karczować'

niós, to nie niós jóm tak, zeby sie zmiyscić, ale jóm na poprzyk⁵⁵⁸, a jak ni móg przyjs, to ucinol po kawolku. Rusnok wse na opak. Tak, tak uwazuwali. Abo te te, bo to inksy kalyndorz mieli, inkse to, to ruski miesionc. E, to kiedy zrobiym ci za ruski miesionc! Bo if mie... Były późnijse ten te te te miesionc. Ruski miesionc.

[*A nie znacie jakiejś takiej historii śmiesznej, że jakiś Rusnok w kościele zacón tónczy?*] Hej, bo óni ni majóm... To toto tyz godali, óni óni tam im nie grajóm, a tu prziseł do tego kościoła i slysoł grać, i zacón zacón nogami cupkać⁵⁵⁹. To była, hej. To jej, co to było tyf takif przipo... przypowiostek, ale to sie pozabacuwało⁵⁶⁰, bo to downo jak my... Tu nie było t... inksyf rozrywek, to tak jak dzieci takie wyynkse, to s... Była... Jak była jedna izba... To były takie takie izby, co sie ludzie tam w niedziele cy w sobote sie zganiali. I i to baby przyndły, a chłopi tam abo w karty grali, abo to, a był taki ftorynsi godac⁵⁶¹, to opowiadał opowiadał o strachaf, o o o carownikaf, tym, nie? Tyn taki. O bacaf, o... No to opowiadał, że jak ta, abo ftoryn był dziesi w Ameryce, abo dziesi w tym, na kośbaf⁵⁶², godali: idzie do Dobsiny na kośby. To Dobsina to dziesi to było jaz tam przy przy madziarskij granicy. No to opowiadał, jak to ta było, jak to tam, a jako bedzie zima, e, to trza wypatruwać od Łuce do Bozego Narodzynio, ftore dni i jak, we ftoryn dziyń jak jes. To juz to to dzieci... A jo jakosi lubioł to słu... tyf staryf ludzi słuhać i to mi tak zostało, ale to to ale to sie juz pozabacuwało, a jesce cosi sie przypomni choćkiedy, ale to musi być cosi o tym mowa, to to sie przypomni.

Na jesce było, tu było dalyko do kościoła, to jak fto ni móg is do kościoła, to zaś były takie dómy, abo w niedziele po połedniu na różaniec sie schodziły do ty... tyz do takij izby do kogosi. No to sie modlyli tam, a potym siedzieli. I to ta nazywali, ze: idym na zgrómadzynie! Te tote ludzie, co tam cho... chodzyli: idym, musyme is na zgrómadzynie! Toto zgrómadzynie, to sie modlyli w niedziele wiecór.

[*Ale to bez ksiyndza było? Sami ludzie?*] Bez bez bez bez, to sami ludzie sie modlyli na na zgrómadzynie.

[*A jest to do tyj pory?*] Niy niy niy, teraz juz ni ma, jak juz ksióndz zacón chodzić, to juz to ni ma.

[*A od ftorego roku tu mocie kościół?*] O, kościół to jes wybudowany w tisiónc dzie-wiynćsto drugim, ale co nabożyństwa... To było, jacy pogrzeby były tu i to od piyn-dziesióntego drugiego roku.

⁵⁵⁸ *na poprzyk* 'prostopadle do określonej linii; w poprzek, wszierz'

⁵⁵⁹ *cupkać* 'tupać' (w słowac. dial. *čupkat*, *cupkat* 'iść drobnymi krokami')

⁵⁶⁰ *pozabacuwać* 'zapomnieć'

⁵⁶¹ *godac* 'człowiek, który lubi dużo mówić, opowiadać; gaduła'

⁵⁶² *kośby* (tylko w lm.) 'prace zarobkowe przy koszeniu trawy lub zboża w państwowych gospodarstwach rolnych, do których wyjeżdżali dawniej mężczyźni ze Spisza'

9. Rozmowa w Łapszach Niżnych

Informator: mężczyzna, rok urodzenia: 1929, miejsce urodzenia i zamieszkania: Łapsze Niżne. Wykształcenie: podstawowe. Praca: w rolnictwie.

Identyfikator: *M3-1929-LapszeNizne*

Nagranie zarejestrowano w 2016 roku w Łapszach Niżnych. Eksploratorzy: Mariola Milaniak, Magdalena Hojniak, Monika Milaniak, Szymon Pogwizd.

Informator opowiada o realiach życia w I połowie XX wieku, podczas II wojny światowej oraz w latach powojennych i współczesnych. Rozmówca wspomina także o swojej pasji, którą jest pszczelarstwo.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *niezywe, ozyniół*. Sporadycznie brak mazurzenia, np. *czarnogłówki, kasztel, szkółka*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *zodnyf, umartyf*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *barón, progiym*. Sporadycznie oboczne formy, np. *Rusnaki : Rusnoki, złodzieje : złodzyje*.
- 4) Rozłożona i ścieśniona wymowa samogłosek nosowych, np. *miynsne* 'mięsne', *rzóndkiym*, oraz utrata nosowości, np. *bedóm, biylizne, dźwignól, piyknie*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupach nagłosowych: *chc-*, *chw-* jako *f-*, np. *fces, chrz-* jako *k-*, np. *krzcielnica*. Spółgłoska *k-* w nagłosowej grupie *kt-* realizowana jest jako *f-*, np. *fto*.
- 6) Brak archaizmu podhalańskiego.
- 7) Dodawanie głoski *-e* po przyimkach *w*, *z*, np. *we wodzie, we wojne, ze smyntorza*, oraz do grup spółgłoskowych, np. *zesel 'zszedł'*.
- 8) Brak przegłosu w formach czasownikowych typu *zaniaśła* oraz w odmianie rzeczownika *wiesna*.
- 9) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ól* w 3. os. lp. czasu przeszłego, np. *chodziól*, ale *-ył* w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *zabocyłef*.
- 10) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego i najwyższego grupa *-ej* realizowana jako *-yj*, np. *nizyj, wysyj, wiyncyj*, lub *-il-y*, np. *dali, nojlepi*.
- 11) Uproszczenia i upodobnienia grup spółgłoskowych, np. *dwajeścia* 'dwadzieścia', *firangi* 'firanki', *piyrsyj* 'pierwszej', *smyntorza* 'cmentarza', *świoro* 'czworo', *styrnoście* 'czternaście', *zaniós* 'zaniósł'.
- 12) Miękką spółgłoską *g-* w formach *giymbe, giergónije*.
- 13) W dopełniaczu lp. rzeczownika notuje się zakończenie *-a*, np. *do lasa, ze śniega*.
- 14) Rzeczownik *ręka* ma w mianowniku lm. formę *rynki*.
- 15) W czasie teraźniejszym regularnie występują zakończenia: *-ym* dla 1. os. lp., np. *położym*, *-me* dla 1. os. lm., np. *stojyme* 'stoimy'.
- 16) Imiesłowy zakończone na *-ny*, np. *owinióny* 'owinięty', *zarośnióny* 'zarośnięty'.
- 17) Liczebniki typu *dwóch, pięciu, sześciu, czterech* mają formy *dwóf, piyncif, seścif, styróf*.
- 18) Konsekwentnie występują aorystyczne formy czasu przeszłego, np. *dźwignólef* 'dźwignąłem', aglutynanty, np. *duzof sprzedól* 'dużo sprzedałem', *zef dźwignól* 'dźwignąłem', formy analityczne, np. *jo miól* 'miałem', *my wziyni* 'wzięliśmy'.
- 19) Zaimki nieokreślone zakończone są na *-i*, np. *cosi, fiosi, kielosi*, zaimki złożone typu *byleco, byle-dzie, choćkiedy, dziecko*.
- 20) Charakterystyczne słownictwo, np. *celodź, celta, do nuka, ducol, na wytycce, poso, rachelte, waj-ceć, zbyrk*.

W pscelniku

[*Cym zeście sie zajmowali?*] E krowami, od od malučka krowy krowy pos i na okrón-
ło. A potym juzef sie ozyniół i dzieci były duze, a jesce mnie z krowami wyganiali.
Nareście ani jednyj ni ma w stajni.

[*Nie lubiyliscie pas krowy?*] Niy! Lubiołef, bo sełef z krowami i do pscół, i cały dziyń
zef miół zajyncie.

[*A pscoly tyzeście mieli?*] I to duzo! Śtyrdzieści piyńc uli. I gazdówka duzo była, i krów,
i świni. Jezus Marija! Okrutnie my sie dorobiyli, okrutnie.

[*To robiyliscie miód, mieliście swój?*] Hej, i do dziś dnia móme.

[*Mieliście owce cy jacy krowy?*] I owce te czarnogłówki, i takie ładne były. Jak sie juz
napasły, a krowyf powiönzoł, to posełef do pscół, to óny sy mnóm i przed psclni-
kiym⁵⁶³ polygały przed progim, a barón wloz do owsa, do do psclnika. Tam se lóg
i bez przerwy kukoł, co jo robiym. Nie odesły ody mnie w ógóle.

[*To były corne? Na cornóm wełne?*] Cornogłówki, Niy! Białe, ale miały, tu miały usy
corne i takie i wełne miały takóm jak merynos. Jacy były okrutnie hrube, tłuste, no nie
były tłuste, ale takie miynsne były. I jednóm krowe my takóm mieli, cof jóm nie wiön-
zoł. Była okrutnie była ładno i cyściutko. To jak była za piytności... Niy! Piytności
po piyrsyj było tak, jak kieby miała zygarek na nodze. Piytności po piyrsyj to przisła
ku psclniku i murcała⁵⁶⁴, no tof musioł pscoly zostawić i is krowe podojić. Podojółef
jóm tam przy psclniku, ustoła, umieryndzała⁵⁶⁵. Jo poseł do psclnika, wo... mlyko
do studziönki zaniós, zeby tam zimne było, noji i pomału posła zaś ku krowóm, ale
o tyj porze jednyj zawse przisła ku psclniku.

[*Kielo mocie uli?*] Teroz jo móm juz nieduzo, dziewiync, bof poprzedoł, bo nie dóm
nie dóm rady juz robić przy pscólaf. To trza stoć, trza rynki do góry trzimać, a kiebyf
miół jesce trzi rynki, tobyf sie jednóm podpiyroł, a dwie musóm być w robocie, ale
dwie rynki móm, noji nie do sie.

[*A pryndzyj kieloście mieli?*] Piyrwi miołef, zakla⁵⁶⁶ gazdówka była duzo, śtyrdzieści
piyńc uli, bo tutok było trzidzieści jedyn, a tamok [?], dzie móme pole i las, to tamok
piytności zawse było, styrności, piytności.

A jedyn rok był taki urodzajny, jesce jo tamok opiekuwoł sie tyz, ale juz Stasek mi
pomogoł, co my wziyni dziewiyndziesiónt trzi wiadra miodu, a w kazdym wiadrze

⁵⁶³ *psclnik* 'ule z pszczołami; pasieka'

⁵⁶⁴ *murceć* 'wydawać cichy, niski dźwięk; mruczeć'

⁵⁶⁵ *umieryndzać* 'o krowie, owcy: przeżuć połknięty uprzednio pokarm' (z rum. *merinde* 'pokarm, pro-
wiant', w słowac. dial. *meridzat*, *merindzac* 'przeżuwać, memłać')

⁵⁶⁶ *zakla, zakiela, zakiel* 1. 'dokąd, dopóki'; 2. 'zanim'

było jedyności, dwaności litrów. Okrutnie było miodu dużo! To potem po rokach, tak z roku na rok skrzynki siedziały. Bo tam miał taki nieduży kurnik, tak go wołam, co tam są półki, co ramki w jednej półce, w drugiej półce są słoje, a reszta skrzynki z miodem, po dwaności słoje w każdej skrzynce, po siedem, jedno na drugie, bo dzie się się podzielił. Dy nie było dzie dać. Jeszcze tam są tak takie skrzynki z miodem. Potem zef jeździł z miodem do Nowego Targu zawsze na ten jarmark podhalański. Mi posyłał już w lutym zaproszenie i jaki stragan miał mi zarezerwować, tof przez parę lat jeździł. Tam zef dużo sprzedawał, ale musiał mieć zaproszenie na aucie, bo inaczej straż nie puściła do rynku. A to było dobre, dużo sprzedał zawsze.

[*A to dużo roboty jest przy psocłaf? Co to trzeba robić?*] Jezus! Jej! Jedyn dzień jeden dzień byś mi przysłała pomoc, ale drugi dzień już się cie nie widział. To kónsko robota! To młodym nie tego szkodzi, ale ja to już jej jej! Już się wołał nie widzieć. Naprawdę! Ale jeszcze się pcham, pokła się nie przewróć. Józef się dwa razy przy psocłaf przewrócił. Jak się mi zrobiło źle, dźwignólef... Bo jużef coś, że mi źle, dźwignólef nadstawkę, że położym na ul i przykryjem ul, i pójdę het. Ale jak zef dźwignólef nadstawkę, tak od razu, nie wiem, jak zef ją puścił i do zadku. Tam były takie trzy pnioki, takie niewysokie, to dobrze, że były niskie, a trochę grubsze jak palec, i plecami na te na te pnioki. Jacy się przysła mi tak dziesięć z boku, bo kieby na kryngosłup, to byłoby się mi wbiło między ziobera tu tutaj. I tak zef lęcio... leżał dwie godziny. Fto przysłał mnie dźwigać, bo to koło drogi, no to przysłał mnie dźwigać, ale psocły były i każdy uciół. Nie dźwignólef mnie zodyn. Dopiero Mónica sła z roboty, zawołała tu sąsiedzi, potem u nas jedna z Kacwina tu przy dzieciaf była. I styry mnie cióngły za jednym rynkiem. I nie wyrwały, ale mnie dźwignyły styry. Zamiast jedna ze zadku mnie dźwigać, to sićkie za tym jednym rynkiem i cióngły.

[*A Co się znajduje w ulu?*] Nadstawki, co się daje na miód, to tu tam jest, na gnieździe jest kratka, żeby matka nie przeszła do góry. A na górze już jacy miód psocły nosom.

[*A taki plaster z miodem?*] Ramko⁵⁶⁷ z miodem z nadstawki, bo ja miałem w nadstawce.

Cicho warta i złodzieje

Była cicho warta, po styraf chłopów, dwóch na dole, dwóch na górze. To jak złodziej się przysła, to tam była na górze koło Emy na słupie taka blacha grubo wielko, uwiązano na drucie, a cicho warta mieli takie pręty żelazne ze sobą na dole i na górze. Tu niżej nas też było na słupie ta blacha i to. Jak dziesięć tam na górze zboczyli, że złodziej się przysła, tak uderzyli parę razy. Piyrse... Niy! piyrse zwónyli i na jednym strónie [ku kościele], a potem złodziej wiedzieli, że co robim, że alarmujom całym wieś, to jeden z automatym posłał ku kościele i nie puścił ku zwónom nikogo. A potem ta

⁵⁶⁷ ramko (to) 'rama'

cicho warta na górze, jak biyli, potym pore razy uderzól w tóm blache i uciekali, kryli sie, no boby if postrzylali. A na... Jak słyseli na dole, to my tu zaś tu biyli na blachi, tyz obserwuwalimy, ze dzie ty złodzieje sóm.

A ro... a taki zwyk był, co w niedziele wieczór to parobcy i dziywki... No to nie była zbiegowisko, jacy tako schódzo⁵⁶⁸. To jednym rzóndkiym całóm drógóm parobcy śli, trzymali sie popod rynki, a drugi rzóndek za nami seł dziywcónt. Niy! Dziywki piyr... przódzy⁵⁶⁹ nos, a my za niymi. A tam z obory na górze, wysyj kościoła, wysły złodzieje i automatym ś... Po nos. Jezus! My dzie jedyn, jednego trafyli tu dziesi w łydke, a drugiego pod kolanym, neji w nocy musieli jechać ś niymi do śpitolu.

[*No to fto to strzylół?*] No strzylali, zeby... No strzylali, zeby rozegnać młodzież te złodziyje, tak byli, takie byli. A tu my telo głupie byli, bo przecie tyz móg ftosi karabin przitrzymać przy sobie, bo jak Ruski tu pozostawiali duzo bróni, to znowu trza było choć roz wzióńś, tam na smyntorz is i ze smyntorza, jak śli pomiyndzy góry stamtela, wzióńś i wystrzylać. Kielo if było? Piyncif cy seścif, bo tak przichodziyli po piynciu, po seściu. Po... pozabijać sićkif i byliby sie złodziyje boli, by sie do do wsi nie pchali.

W jedném noc pošli na Durztyń. Tam jurgowianie mieli krowy, to wziyni im dwadzieścia siedym krów w jedném noc. Poloki! I potym ni ma sie co dziwić, ze ludzie sie boli Poloków i do do tyj pory stare ludzie nie fcóm o Polsce słyseć. Tak u nos nie telo, ale tam ś... Nowo Biała. A Krympachy to okrutnie przeciwko Polsce, okrutnie. Ale to s... ale to strachu było naprowde, jacy słychno było, ze zwónióm abo bijóm tu na blache, to juz my groty wynosyli. Za izbóm w ogrodzie my mieli takie tycne fizoły. To jo miał groty takie co lepsze, co my z Ameryki dostała, brat pośól, to w tym kufrze zef miał. Tyn kuferek chytro do ogrodu i miyndzy fizoły. I dzieco⁵⁷⁰ my mieli lepsze groty, to sićko tam wynosylimy z izby, bo brali, co było brali. A co jesce? Potym przišli do nos, ale tu był taki Śtecyk, ón pochodziól... E Jezus, co to? Ze Ślachtowyj. I ón był milicjantym potym po wojnie, jak my ku Polsce przišli, bo ón był Polok. Ale był telo ućciwy, co prziseł powiedzieć, ze bycie na ostrožności, bo przidóm do was na rewizyje. A brat Wincek tu dziesi na brzyzku, dzie tu sómsiod Kapuściok, tam na brzyzku śniyg zeseł, naseł seś granatów. No to my pošli, ón wzióń sićkie te granaty, zeby dzieci, no bo dzieci to nie wiadomo, co by zrobiły, wzióń, a ón był po wojsku, to sie znoł na tym. A my śli rano o pióntyj krowy kormić, jesce ciymno było, to wzióń jedyn granat, poślimy za bojsko i godo mi, ze: ty tu stój! A ón wyseł za wrota, taki powrózek naciógnół z tego granatu, to takie było jak póllitrowy gorcek, i ruciól tam na ogród, i skocól do bojska, skocól do bojska, wtedy łup! A tak jaz sie strzynśło⁵⁷¹, tak to

⁵⁶⁸ *schódzo* (ta) 'spotkanie, zebranie'

⁵⁶⁹ *przódzzy* 'wskazuje na miejsce znajdujące się przed czymś lub kimś'

⁵⁷⁰ *dzieco* 'obojętnie co, coś, cokolwiek'

⁵⁷¹ *strzynśło* 'zadrżało', od *strzónsnóć* lub *strzónś* 'zadrzeć'

buchło okrutnie. Tu przisła tako Jadamkula, moja krzesno, była z kóndzielóm i godo: jej, jej! Lamyntuje okrutnie: co za niedobro ta celodź⁵⁷²! Jesce spali, a tak durkło⁵⁷³, co jaz syby zbyrkały w oknie. A to kie byłby sićkie wys... wy... wy... wystrzyłoł, to byłby dobrze zrobiół. Dwa zostały. Potym przisli i našli e te granaty, i to powiedziół, ze to na Poloków. Wziyni go, to tak go, Jezus, to tak go biyli łańcuskami. Zwalyli go, ścióngli mu portki, zwalyli go, tu mu rynki trzymali w stodole na tym drzewie, a tak dwóř rzło tymi łańcuskami, co sprzecinali mu, co krew sła, ciekła ś niego krew. A drudzy pošli na piyntro. Mielimy całóm świnię, telo my zjedli z tyj świnię, co sie... Wóntrobe i plucka my zjedli, i kiski, a sićko wisiało, co sie wyndziyło na... tamok. To z dwóř worków powysypuwalu siymie do sóm... do sómsieka⁵⁷⁴, do jarcu, i do tyf worków, bo nowe worki były duze, pokładli sólńine i sićkie ne te sołdrziny⁵⁷⁵ i i co było. Jesce i sadło zamiast stopić, to wziyni, tyz usolyli i tyz wyndziyli. I to sadło wziyni, i kielbaski. Śićecko, nic nie zostawiyli. My z ojcem i z mamóm to my ani telo miysa całe lato nie nie widzieli. Bo co cego sie było łapić, a jesce po fróncie zaroz ZOMO. Rusi wziyni krowe, doś trzi my mieli, to wziyni i zostalimy bez kónia i o dwóř krowaf. Tak nos wygólociyli⁵⁷⁶. Noji to przez to to telo potym nienawiści było. Jedyn brat tam w wojsku był, to tam zostoł, ón był kowolym. Drugi brat stela ucióć, wzióć kielosi⁵⁷⁷? Seś owiec. I przez góry przegnoł te owce, i wzióć tam jaz do Huncowiec. A trzeci tyz ucióć stela, ón był po gimnazjum, tam rešte skoły skońcół, tyz był w Huncowcaf. I siostra posła stela tyz tamok. Śćwiro if tam zostało.

Wojynne przezycia

Jezus! Pamiyntóm tóm wojne. Jej! Jo był w Niedziycy u siostry. Stanylimy nacas i siostra Aniela godo: nie wypuscoj gynsi do pola, jacy cekoj, jo idym do dziedziny, co sie to tam dzieje. W Łapsów okrutnie strzylały tam, co sie słychno było, ze w Łapsów, a jo tam był na kóncu dziedziny w Niedziycy, tam my siedzieli. A óna była tak dali moze sto metrów od od dziedziny wybuduwano. Jo tam zostoł, jo tam przeważnie u nij przesiaduwoł, bo dzieci bawiół. I przisła z dziedziny, a jo gynsi wypuściół, a ta krzicy: zawryj⁵⁷⁸, po coś wypuściół, zawryj! Chytro my zawarli gynsi. Namocyła chustECKI dwie we wodzie i mnie dała na gymbe, bo bedóm gazy puscać trujónce, tak godali, ze bedóm truć ludzi, i óna sobie. I pošlimy do dziedziny, to w dziedzinie my u takif Salawów w stajni siedzieli. Stajnia była otwarto i kukalimy, jak ze Sołtyski,

⁵⁷² *celodź* 'dzieci, młodzieź'

⁵⁷³ *durknóć* 'zrobić hałas'

⁵⁷⁴ *sómsiek* 'skrzynia do przechowywania ziarna'

⁵⁷⁵ *sołdrzina* 'marynowana i wędzona w całości szynka wieprzowa z kością' (z niem. *Schoder, Scholder* 'szynka')

⁵⁷⁶ *wygólocić* 'pozbawić kogoś czegoś, zabrać komuś wszystko'

⁵⁷⁷ *kielosi* 'ileś'

⁵⁷⁸ *zawryj* 'zawrzyj', od *zawryć*, *zawrzyć* 'zamknąć'

z lasa lecieli wojocy, a strzylali. Piyrse cyrwóne te rakiety cy ratchetle⁵⁷⁹ leciały, a potym zielóne, a te wojoki lecieli, a tak jak juz lecieli, nikómu nic nie robiyli. A dziedzinóm do góry, do Łops tak auto za autym, auto za autym, calučki dziyń i całóm noc jechali te Niymscy. Ale i cinyzorowe auta, i na motoraf, i na trzóf kółkaf. Wselijakie. A ludzie potym sie juz tak ośmielyli, ze nic nie robióm, to po ogródkaf ludzie inksyf kwiotków ni mieli jacy giergónije, te giergónije baby łómały, jak jechało auto, wojsko stoło tak nieprzikryte, ale to był tam i po trzidzieści na tyf przicepaf, to te kwiotki im rucali. Óni sie ciesyli. Z kwiatami if Śpisoki witali. No bo nic nie robiyli, no to co to co mieli robić? No co co na dziedzinie⁵⁸⁰ ludzie zrobióm wojsku? To toto toto tak pamiyntóm, jak jej!

[*A jak przišli Ruscy, to tyz tak łagodnie?*] Jezus, nedy ludzióm, u sómsiadów na gnoju, tu na... Po po sómsiadaf pozbiyrali owce. U nos nie wziyni Ruski owce, bo bo brat i ociec bez przerwy jedyn w stajni, abo drugi. Jedyn w izbie, drugi w stajni, i nie dali wzióńs, ale krowe wziyni, jednóm krowe wziyni. A u sómsiada na gnoju było sesności jagniónt, bo tu juz było kóńcym stycnia. Owce były takie juz na ne fnet⁵⁸¹ na wykocyniu, to duzo owiec porzezali te jagniynta flaki. U sómsiada na gnoju cało kupa jagniónt była. Były kurwy ruskie toto! To jes świński naród, tak if pamiyntóm jak dziś.

Jezus, jak my uciekli stela na Łazy, tam do potoka, tam my siedzieli i kukalimy. Okrutny blask na górze tu w tym kierunku, a tu sie Wyśnie Łapse polyły wtedy. To Niymscy śli, cymsi kropiyli i to sie sićko polyło.

[*I to Niymscy?*] Niymscy, Niymscy. I te papiyry potym nad raniym to leciały jaz do tam do potoka, nad Kacwińskie, bo my tam byli w potoku. To był straf okrutny. Potym slychno było przed raniym, brat godo, ze: oj, Ruski jadóm, bo slychno czołgi jechać. Taki zbyrk⁵⁸² był okrutnie drogóm i juz rano Ruski były. Potym Niymscy w okopaf byli. Ruski sie tutok na dworze, dzie teraz spynd, no dzie teraz, no co co tam teraz jes? Bojsko sportowe było. Tam sie osiedlyli z katusiami. I tu prosto⁵⁸³ nos, jak przistanek, hań była szkółka drzewek, za tymi szkółkami. I trzecie były tam koło mostu, tyz na brzyzku. I sićkie nacyluwali te katusie na okopy, bo Niymscy z okopów rzli okrutnie w tóm stróne. Totym niym... Totym Ruskóm kónie pouciekały tam w Krymerwizie, to az do potoka poleciały. Óni za nimi. A nasa mama tako była móndro, co: juz przejechali, pojechali, pocie, pocie! Dó dómu my przešli z potoka przez tóm góre tutok. Prziślimy tu zaroz juz, jak dziedzina sie zacyno, teraz na ulice Leśnóm. Do potocka my wleźli, a jedzie Nowóm Drogóm na kóniu Rusek, kij mo w rynce i tak okrutnie cosi wywijo, i dre sie, okrutnie sie dre. A my stojyme w ta-

⁵⁷⁹ *ratchetle* ‘zimne ognie, fajerwerki’ (w słowac. *rachétla* ‘rakietka, zimne ognie’)

⁵⁸⁰ *na dziedzinie* ‘we wsi’

⁵⁸¹ *fnet* ‘prawie’

⁵⁸² *zbyrk* 1. ‘dźwięk, dzwonięcie’; 2. ‘hałas’

⁵⁸³ *prosto* ‘naprzeciwno’

kim wymwozie przy potocku i kukóme, ze co to takie. A toci te katusie, bo mieli takie peleryny, takie cełty⁵⁸⁴ na tyf lufaf, na tyf katusiaf, toto odwijali, a juz za file to takie klocki, troche krótse jak totyn stół, cyrwóne leciały, ale jedno za drugim. Jezus! A to taki łańcuś seł tyf pocisków. Z jednego, z drugiego, sićkie zacyny rznóc od razu z tyf katusi. I Niymców uspokojyli w okopaf, bo duzo tam pozabijali w tyf okopaf. Tak kolery cylnie biyli, ze wyzabijali duzo Rusków tam. Nale trzi dni tu stoli, potym juz pošli, juz było potym troche spokojnij. A to paskudny naród, o Jezus, pamiyntóm jak... Jezus, co tu robiyli, potym jak my wynosyli za nimi słómy. Nanosyli na... do takiego duzego pokoju, troche wynksy jak toto tu, słómy, bo groty sićko tata z mamóm, jak juz samoloty jechały, co bómbardowali po dziedzinie, to óni znosyli do piwnice. A piwnica była cało w ziyimi, a potym ociec nakłód zelaza na wyrchu i na to nasypali troche ziyemie, i te dźwyrze dźwyrze przywarli, i śniegim zatrzepali w siyni, zeby nie widno było, ze tam dźwyrze. Neji sićko, co znieśli groty i masine do sycio, i sićko, tam sićko obstało, nic nie zabrali. Bo u choćko-go to sićko Ruski wybrały sićko, okrutnie kurwy kradły, te Ruski. Firangi, jak fto nie zdjón z okna, to były takie, nie takie jak dziś, ale takie jesce mama w Ameryce jak była, no to uhekluwała⁵⁸⁵ sydełkiym firangi, to jyj te firangi zabrali. Takie byle-jakie⁵⁸⁶ to były. Toto zabrali. Jej jej!

[*Dużo ludzi ze Spisza zginęło w czasie wojny?*] U nos przy wojsku dwóś, dziesi na Włoch... we Włochaf zginyli, ale tak niy. We Wyśnif Łapsów zaś ze samolotu zabiyli. Na na kóniu jechała do Łapsanki tako dziywcyzna, osiymmońcie roków miała, to do Łapsanki jechała na kóniu, zamiast kónia prowadzić, a bo słysała, ze ze samolot jedzie, to sie dziywce nie spodzioło⁵⁸⁷ i ze samolotu jóm zabiyli, jóm i kónia. Ale tu wyincyj nie zginyło, bo na wojnie to dwóś zginyło.

Kasztel i jego mieszkańcy

[*Mieszkali Żydzi w Łapsaf? Kielo rodzin?*] Jedna rodzina była jedna. Mioł matke, Markus mioł babe i troje dzieci, a Lipod to był Markusowyj chyba brat. To był parobek, taki zgrabny chłop, parobek był.

[*Cym sie óni tu zajmowali?*] Troche gazduwali, mieli troche pola, troche gazduwali, ale i masarnie mieli, to tu, dzie nas... To tamtóm piwnice, co tam mo w brzyzku, to tam Żydzi mieli wielkóm piwnice sklepiano, to tam mieli. W zimie woziyli tam. I óni abo bylefto rómbali lód na rzyce, bo to lody były hrube, bo była i zima wielko, ale

⁵⁸⁴ *celta* ‘podgumowana, nieprzemakalna tkanina’ (z niem. *Zelt* ‘namiot wojskowy, nieprzemakalna płachta brezentowa’, w słowac. dial. *celta, celtna* ‘impregnowana płachta, namiot z impregnowanego płótna’)

⁵⁸⁵ *uhekluwać* ‘zrobić coś na drutach, szydełku’ (z niem. *häkeln* ‘robić na drutach’)

⁵⁸⁶ *bylejaki* 1. ‘obojętnie jaki; różny, rozmaity’; 2. ‘oceniany negatywnie, niezbyt dobry, kiepski’

⁵⁸⁷ *spodzioć sie* ‘przewidzieć’

ludzie sićko wode cyrpali z rzyki. To dzie ducol była, to tam narożływały baby, jak smaty prały, i tyn lód był coraz hrubsy, to choćkiyndy⁵⁸⁸ był i na meter hruby. To rómbali, takie okrutne skrzizale⁵⁸⁹ woziyli tamok, potym na włókaf zносили we dwóf tam do tyj piwnice. Te lody układali i oni tam mieli totóm to miyso, co co zabijali, na zabijali, to długo przetrzimuwali w lecie tamok. Bo my tam nawet grule móme kazdy rok do sadzynio, bo nie kiełkujóm w ogóle.

I tu we dworze, jak siedzieli, to tyz pamiyntóm jesce, jak nóm ta Siermanka kozała nóm ćwikłe wybiyrać⁵⁹⁰, to my powybiyrali wtedy, a to kawoł tyj ćwikły było. Powybiyralimy, poznosiyli we furiku⁵⁹¹, pozwoziyli na kupe, pocyściylimy, to nóm dała potym i cukierków, i cukru nóm nasypała na kupki, na stół, no to tak lizali te dzieci. Downo cukru nie widziały. Cukier był tak telo drogi, ze chłop musioł cały dziyń kosóm kosić, zeby kilo cukru kupioł. Wicie, to była, Jezus, przesada była okrutnie!

[*Dzie stoł tyn dwór? Gdzieś koło urzyndu gminy?*] No no tu tu dzie, oj, dzie gmina, dzie gmina i remiza, bo to takie wie... Dziesi jo móm na zdjynciu tyn kasztel.

[*Fto tam bywoł?*] Juz nifto, bo juz te stropy pozlatuwały, dał przeciekoł. Jesce pamiyntóm altanke przed tym dworym, tu dzie teraz jes, jak sie do gminy idzie, od tu od tyj stróny, tam dzie tyn... Ne dróga jes teraz, to tam była altanka. A wnuka⁵⁹² była, piykne było malowane polichrómiujóm, tak jak u nos sufit w kościele. Piykne to było i dasek był, i dookoła ławki były, a tu dookoła góróm zaś były okna. A to sie juz rusało. No to cynś tyf dzieci powlazuwało⁵⁹³ do nuka⁵⁹⁴, posiadało, a cynś zaś... Jedni byli z jednyj stróny, drugie z drugij stróny. I to była bóżnica⁵⁹⁵. Jedni huštali, a toci drudzy wnuka okrutnie sie darły, a dzieci to majóm taki przeraźliwy głos. Nasego Maćka, kieby tam posłoł, toby ludzióm w usaf usy pynkały, taki mo głos⁵⁹⁶. Neji my wnuka sie tak okrutnie darli, bo Zydzi tak wajcóm⁵⁹⁷, tak my godali, ze: Zydzi wajcóm w bóżnicy. To my sie darli wnuka, zaś my wysłi do pola, zaś tamci do nuka. Tak my husiali⁵⁹⁸, jaz w kóncu my tak ozhuziali⁵⁹⁹, co sie zwalyła. Juz było po bóżnicy.

⁵⁸⁸ *choćkiyndy, choćkiyndy* ‘gdzieniegdzie, w różnych miejscach’

⁵⁸⁹ *skrzizal* ‘bryła lodu z rzeki używana do chłodzenia i przechowywania mięsa’

⁵⁹⁰ *wybiyrać* ‘urywać, wykopywać, zbierać’

⁵⁹¹ *furik* ‘taczki’ (w słowac. *fúrik* ‘ts.’)

⁵⁹² *wnuka* ‘wewnątrz, w środku’

⁵⁹³ *powlazuwać* ‘wejść’

⁵⁹⁴ *do nuka* ‘do wewnątrz, do środka’

⁵⁹⁵ *bóżnica* ‘żydowski dom modlitw; synagoga’

⁵⁹⁶ Informator mówi prawdopodobnie o wnuku.

⁵⁹⁷ *wajceć* ‘o sposobie modlenia się Żydów: deklamować pismo, poruszając się w charakterystyczny, rytmiczny sposób’

⁵⁹⁸ *husiać, huziać* ‘kołysać, huścić’

⁵⁹⁹ *ozhuziać* ‘rozbujać, rozkołysać’

[*A w tym dworze, w tym kasztelu fto tam pryndzyj mieszkoł? Cyje to było?*] Jo jak pamiyntóm, to było dworskie, barónowe.

[*Pamiyntocie, do kiedy tu mieszkali w Łapsaf?*] Oj, tu niy, tu juz nie miyszkali, jak jo pamiyntóm. Jesce pamiyntóm, jak krowy były, Jezus, ale to juz jacy stajnie, a potym juz ostatni rok juz krowy cy wywiedli, nie wiym, co zrobili z krowami, bo juz telo śniega nakurzyło, co daf sie zawalól na tyf stajniaf. To były dłu... długie długie stajnie, to tu pamiyntóm ty stajnie, a w kaštelu tam juz zodyn nie siedzioł.

Co jesce? Tu na pa... Tu do dworu przišli takie z Ochotnice Rusnaki, z Tylmanowuj, o, z Tylmanowuj jesce sóm. Tote Rusnoki pošli dziesi stela na zachód, to tu juz if ni ma. Potym jesce... Ojej, e Ćwioki tyz pochodziły skóndsi od Rzeszowa. Hej, Ćwiok, a znocie wy Ćwioka? Jegeście słyśały co o niymu, to był sekretarz partyjny. Ón sie znoł podpisać, tak i tak sie podpisuwoł⁶⁰⁰. To cy jak ze fces kómusi źle powiedzieć, abo go wydziaduwać⁶⁰¹, to sie godo u nos do tyj pory: ty dziadu, ty ćwioku! To było okrutnie obraźliwe, jak mu powiedzioł ćwiok.

Tu u sómsiada, bo to dworski tyn dóm był, óni jacy go dobuduwali, bo tota muruwa-no przednio izba, jedna i drugo, z przodku to jes ze skoli. To była sypaniec dworski, a a za tym były dwie izby, śródkim była siyn i znowu z przodku były dwie izby. To tu siedziała Cecka, ta Stoskulina matka, z chłopym, a tam zaś Rusnoki, a Ćwiok z przodku, obidwie izby zajmuwoł Ćwiok. A do kościoła zodyn nie chodzioł. To ta Ćwiokula tak na tym w ganku, takie sójtki⁶⁰² były doś duz... wysoko, to siedziała, a my z kościoła śli, a tyn Ćwiok juz: do kościoła po co tam pódzies? Co ci tam dadzóm? To tak godała. Tako była hrubo, a tako w tyj jednyj kartunce⁶⁰³ była, a tu dzie miała te fołdy, to tak miała, to tak bocym jak dziś, to tak miała poprzedziyrane, co sie lym na tyf bruzdaf trzymało, a toto tu te krawyndzie to były sićkie, jak kieby poprzeźtriguwoł⁶⁰⁴. A my z kościoła śli, a Ćwiok juz niesie pełnóm opołke piestroków⁶⁰⁵ na ramiyniu. Idzie tu bez m... z polanki, dziesi wiedzioł o piestrokaf, i tu bez most i i dó domu seł.

[*Co to sóm piestroki?*] Piestroki to nojlepse grziby i nojlepi nojbarzi zdrowe. To rosły w mechu dziesi, w takim młodniku⁶⁰⁶. To juz takie miały swoje miyjsca. Tu korzyń był tak głyboko tak i taki hruby jak tu rynka, choćkiedy jesce był i hrubsy, a taki twardy okrutnie. A tak pochły! To trza było dobrze wydłubać z korzyniym, bo nojważniyjisy

⁶⁰⁰ Informator wykonuje gest zapisywania znaku krzyżyka, którym podpisywały się osoby nieznające pisma.

⁶⁰¹ *wydziaduwać* 'obrzucić kogoś wyzwiskami'

⁶⁰² *sójdki* 'schodki'

⁶⁰³ *kartunka* 'spódnica w spiskim stroju tradycyjnym' (z niem. *Kartun* 'bawełna', w słowac. dial. *kar-tunka* 'odzież z bawełnianej tkaniny, drukowanej w desenie, z wytłoczonymi wzorami; perkal')

⁶⁰⁴ *poprzeźtriguwać* 'poprzecinać'

⁶⁰⁵ *piestrok* 'rodzaj grzyba – piestrak jadalny'

⁶⁰⁶ *młodnik* 'młody las'

był korzyń. I kapelus był taki, jak juz wyrós, to taki był wielki, bioły. I trza było na takie plasterki narze... nastrugać, nastrugać i to my abo na siatce, abo dziesi na desce w słónku susyli. A w zimie to było dobre, to robiyli zasmazke i do tego dali tyf piestroków, powarzyli potym, do tego piestroki i jakosi i do gruli. To były grule omascóne z piestrokami. To było dobre, naprowde.

[*Jakiego koloru były?*] Biołe, biylutkie biołe, biołe. A dziś if ni ma, no nigdzie ni ma. My mieli tam, dzie teraz psclenik, to pod psclenikiym rosły te piestroki, ale teraz jo tam juz moze z osiym roków abo z dziesiynć nie był, ale bem gođoł kiedy Staskowi w lecie, zeby tam kukoł, cy sie tam dzie nie pojawióm w tym miejscu.

Na wytycce

[*A co się jadało, jak pan był mały?*] Ojej, co sie jadało? Rano na frystyk grule z kwaśnym mlykiym, a na obiod to przewaźnie no u nos jesce mama od casu do casu uroz-majiciyła, cosi uwarzyła, ale u sómsiadów abo byledzie to lym kapusta i krupy lato zima, na okróngly rok. Tu u sómsiadów to trzi becki wielkie kapusty deptali. My becke, a óni trzi, ale to kapusta była bez mała na co dziyń. Zreštóm baby nie znały warzić, to mama warzyła, bo w Ameryce piynć roków, no nie piynć roków, dwa roki na kuchni ne na... Jak to wołali? No nie wiym, jak sie wołało.

Dwanoście chłopów... Bo dziecko miała, no to do fabryki nie chodzyła, to poprzy dziecku dwanostym chłopóm warzyła. No raj... Nie rajbała, bo toci Murzini zbiyrali biylizne i rajbali, i przinosiyli nazod gotowe, ale dwanostym chłopóm warzyła, frystyk ryftuwała⁶⁰⁷ i do torby, do do do kopalnie kazdymu, a potym juz z kopalnie jak przišli, no to obiod. To sie mama urobiyła.

O, a jak przišli z Ameryki, za miesińc wojna wybuchła i ojca wziyni na wojne, i kiym ociec za... na... w Taliańsku⁶⁰⁸ był na fróncie, i kiym stamtela list prziseł, to mama sie juz sićkif piniyndzy pozbyła. Bo tu był taki ksióndz Urwaj, no a przecie wiedzioł, ze nifto piniyndzy ni mo, bo skónd móğ fto mieć pinióndze, jacy mama. Neji na kozaniu gođo, ze jak ma fto jakie pinióndze, nief do na wojeńskóm⁶⁰⁹ pomoc, to mu bedzie procynt rós i be mioł tak jak w banku odłożóne, to mu nie zginóm. A głupie dziywce, bo co miała dwajeścia roków, dwajeścia jedyn roków, jak jak przišli stamtela. I mama tyz chytro wziyna, zanesła te sićkie pinióndze. I i prziseł z Taliańska list od ojca, zeby mama wziyna, dała ujkowi ksiyndzu do Słowiańskiej Wsi pinióndze i zeby kupiyła dóm jego. Tu przy kościele mioł tyn ksióndz dóm po ojcu, po mace, bo to ciotka była mojjj matki, i dwie ósminy⁶¹⁰ pola. I byłoby tak jak jak w banku,

⁶⁰⁷ *ryftuwać* 'przygotowywać'

⁶⁰⁸ *Taliańsko* (to) 'Włochy'

⁶⁰⁹ *wojeński* 'wojenny'

⁶¹⁰ *ósmina* 'jednostka miary pola, definiowana nieprecyzyjnie, inaczej połowa *ćwiyrtki*, ósma część *swarcizny*'

a mama ksiyndzu dała. Ksióndz kupiół dwajeścia piynć hektarów pola, bo miół piynć dzieci i i pola nakupiół prze dzieci. Dziś tamto pole na Wopiynnym siedzi, te dwajeścia piynć hektarów.

[*A jedna ośmina to kielo?*] Jedna ośmina to to niecały hektar.

[*To pana mama była w Ameryce?*] Piynć roków byli oboje. Jezus! I kie byliby miesiόνc dłuzyj posiedzieli, to byliby minyli sićkiego. A tak sie im udało, to pamiyntóm, do do starości tak sie powadziyli. W dóma to jacy ociec mamie furt godół, ze: idź, pytoj Urwaja! Toto furt miała na wytycce⁶¹¹ od ojca toto. A to downo w ksiyndza ludzie wierzyli, baby, jesce baby, to ksióndz, co powiedzioł, to było śwynte, a dziś by moze ani ksióndz tak nie powiedzioł, zreštóm nojdzie sie wselijaki ksióndz.

Zośka Hobrowa

[*Kazdo rodzina mo przidómek?*] No niy, nie kazdo, ale przeważnie, przeważnie.

[*Wy tyz mocie? A obrażocie sie za to?*] Nie obrazóme sie. Bo mojóm mame wziyna tako ciotka, bo miała jednego syna i poseł na ksiyndza, neji została sama z chłopym, a jesce młodzi byli. No to wziyna ta ciotka mojóm mame, miała dwa roki, do siebie, neji miała jóm, no pokła sie nie wydała, do osiymnostyw roków miała jóm u siebie. Potym mama sie wydała, ale przedtym jesce ciotka umarła, swok⁶¹² umar, takie młode, piyndziésiónt, piyndziésiónt jedyn, trzy roki miół, drugi piyndziésiónt śtyry, jak umarli, takie młode. Neji to była Zośka Hobrowa, bo to ksióndz sie pisoł Haber. Neji to mama była od malučka u Hobra, no to sićka: Zośka Hobrowa. Mama sie wydała, to jesce ojca dorobiyli do tego Hobra i był Jaś Hobrów i Zośka Hobrowa, a teraz Stasek Hobrów, jedyn i drugi. No ale to moze kiedy zginie, ale nie wiadomo kiedy.

[*A jakie były jesce przidómki?*] Ojej, ale juz nie zyjóm obidwa haniok Kowalcykowie. Jest tyz pielyngniarkóm, bo i tu do mnie przichodzi, i i jedna jes w śpitalu, jesce robi, a jedna jest w Krakowie doktorem, zabocyłef jakim. Woło... Óni sie Kowalcyk pisóm, a woło sie do Sujoka. Bo Kowalcyków jes duzo, to nie wiadomo ftoryn, a Sujokowie sóm, jedyn był Sujok.

[*A od cego sie to wziyno?*] To poderwali jedyn drugiymu, jakby coś złego powiedzioł, o u... Cy warzyli, cy cosi w jakimisi gorku takim. Nedy kazdy gornek jes okróngły, ale to był jakisi banioczek taki, jak zbónek, to nie godali, ze zbónecek, abo gornek taki, abo taki, ale suloczek⁶¹³. I potym z tego sulocka zrobiyli Sujoka, neji do dziś dnia Sujok.

⁶¹¹ *wytycka* ‘wyrzut, wypomnienie’

⁶¹² *swok* 1. ‘wujek’; 2. ‘forma grzecznościowa używana przy zwracaniu się do starszego mężczyzny ze wsi’

⁶¹³ *suloczek* ‘pękaty, żeliwny garnek z dwoma uchami, wykorzystywany do gotowania w ogniu (wkładano go w otwór w *blachach*)’

[*Cyli sulok to jest taki gornek?*] Hej, sulaty⁶¹⁴, a óni zrobili ś niego Sujoka. A znowu sómsiod drugi tamok koło nif, co siedzioł, to zaś sie Mónka pisoł, ale jego dziadek. Ale cymu go tak nazywali? Myrdus, noji Pietrek Myrdus to był juz potym, teraz juz niy, teraz juz godajóm, ze Mónkula. Juz o Myrdusowyj nifto nie godo, to juz zginie. A jesce trzeci tam jes zaś, co Rzepiscok sie pise, a wołajóm Kiciórek. Zamias... Jedyn chłopiec nie wypowiedoł, co z piyrsego małżyństwa był, to nie powiedzioł, ze jedli zociórke⁶¹⁵, ale kiciórke, neji Kiciórek, i do dziś dnia Kiciórek. Kiciórek to juz wiadómo fto, bo Rzepiscoków jes duzo, a Kiciórek jes jedyn.

Pamiyntóm, jak kieby to wcora było toto!

[*Kobieta mogła wychodzić z domu po porodzie?*] Nie wolno ji było z dómu wyjś. Ojej, dobrze, zeście sie spytały. Bo jakby była wysła do do pola, a jesce nie była dziecko okrzcić i na wywód⁶¹⁶ nie była, to jakby wysła do pola, to zaroz ji boginki dziecko ukradły, a podru... podrucyły swoje tamok.

[*Boginki to takie dziwozóny?*] No jakiesi no takie jak krasnoludki, to óny pod piecym były tam dziesi w dziurze, w norze. Jo tam wloz roz roz do tego kurnika, bo to takie było okiynko małe tam, to taki był jak kurnik, a to wołali, ze kurnik, ze to downo tam po... po... w tym kurniku kury mieli bez zime. Wlozef tam, ale tam zodnyj dziuryf nie widzioł, buty stare były, zodnyf boginków zef nie naseł. A tyn wywód, no jak na wywód... Musieli ís dziecko okrzcić, a potym na drugi dziyń óna z dzieckiy m posła do kościoła. Dziecko miała w chusce, cy lato było, cy zima, w chusce wyowijane przu sobie, jak to downo nosiły baby. I ksióndz pod krzcielnice jóm prowadzioł ku ółtorzu, tam sie modlól cosi nad nióm i świycke ji doł do rynki. Posła poza ółtorz i zaś tu klynkla przed ółtorzym. Potym ji kościelnik⁶¹⁷ odebroł świycke, juz było po wywodzie.

A jedna baba... Ale to tyz były wróżby. Jedna baba urodziła niezywe dziecko, no to z cym miała ís na tyn wywód? I neji to dziecko było nieokrzćone, bo było niezywe, pochowali go, jak tam nie wiym. I potym w niedziele była w kościele, i młode baby klyncały od od tynce do tyłu, pomiyndzy ławy, klyncały tak na tyj posadzce zimnyj. I prziseł ksióndz, o, a jesce totyn, co mioł te piynć dzieci. E <prečo si neboła na vasku>. Na tyn wywód, to wołoł <na vasku>. <Ti na nic hodna>. I tak jóm bioł piynściami, co jaz jóm zwaloł, i zwalonóm jesce na ziymi kopoł. Potym tyn nas tu sómsiada dziadek pod chórym w ławie siedzioł i widzioł, co ón robi z tóm babóm, i wołoł: parobcy, hura! Taki mioł głos fest. Parobcy zacyni z chóru schodzić, a ksióndz buf do

⁶¹⁴ *sulaty* 'mający wypukły, pękaty kształt'

⁶¹⁵ *zociórka* 'zacierka'

⁶¹⁶ *wywód* 'błogosławieństwo kościelne dla kobiety, która urodziła dziecko'

⁶¹⁷ *kościelnik* 'kościelny'

poła! Bo w zokrystyji nie było dźwyrzi, musioł bez babiniec⁶¹⁸ iś, jak i ludzie. Uciók ksióndz, bo nie wiadómo, cy go by byli nie wydurkali⁶¹⁹. No jakze miała baba iś na wywód, jak dziecka ni miała?

[*A jak ftosi umar, to jakie były obrzyndy?*] Jak ftosi umar, to kazdy mioł stary krowe na na pogrzyb. Jo ni móć nic, ani mysy w stajni ni ma. I to krowe musioł dać ksiyndzu, zeby ksióndz mse odprawiól i pokropiól trune w kościele, ale ku izbie ksióndz nie seł. Ludzie sami odnieśli do kościoła trune, a z kościoła tyz sami ponieśli na smyntorz bez ksiyndza. Dopiyro jak taki inspektór tutok umar, taki Haber, ón był inspektorym skoły w Nowym Torgu i tu prze nasóm skołe, na okolicy był inspektorym skół. To ón jak umar, bo tak nogle umar, taki porzónndny chłop był, to jymu ksióndz był przy izbie po niego, po trune. Do kościoła przyprowadziól, z kościoła na smyntorz. To okrutnie sie ludzie dziwiyli, jo nie był, bo było okrutnie zimno, ale brat Emił był. Pytołef sie go, to ón jak prziseł, to tak no lóg na ławke i nogami okrutnie smyroł⁶²⁰. To tak bocym, jak dziś, co tak mu zimno było, bo to nie było odziywan⁶²¹. Tak jacy byleco na sobie dzieci miały. I godo, ze ksióndz był i przy izbie, i na smyntorzu. No to piyrso roz w zyciu ksióndz ku izbie poseł i na smyntorz, ale mioł zabalóne, bo ón mioł wielkie wielkie pinióndze przed wojnóm, kapitał, totóm wille, co tam jak sie miyndzy góry jedzie, to ta piyrso willa po lewyj strónie to jego była, ón postawiól.

[*Cyli rodzina musiała dać ksiyndzu krowe, zeby pochować zmarłego?*] Zeby mse odprawiól i pokropiól, a na smyntorz nikómu nie seł, nikómu, dopiyro jak my przišli ku Słowińsku, o, to ksióndz słowiński, co był nojgorsy, cy dziecko, cy jaki nojbiydniyjsy, po kazdego do izby poseł i i na smyntorz kazdego odprowadziól. Od wtedy sie zacy-no, co ksiyndzowie potym po choryf, po umartyf chodzyli do dómu i na smyntorz odprowadzali. Ale przed wojnóm, hm, mioł piyndziesiót trzi tisiónce piniyndzy tyn ksióndz, co w banku, i sićkie mu przepadły we wojne, a tak okrutnie... Pamiytóm, jak dziś, jak przy ółtorzu stoł, na juz na kozanice⁶²² nie wyseł, a chłopcy stoli z jednyj stróny ółtorza pod oknym, a z drugij stróny pod słuchani... kozanicóm zaś dziyw-cynta były, a ón przy ółtorzu. To tu sie mu piany loły, a to: ja pójde od was, dziady łapszańskie, pójde od was! A my sie tak boli, jaz my sie drgali, telo my sie boli. A przišła wojna, to nie poseł od nos, dziady łapszańskie, ale tu siedziól, jacy jak umar, to go wzyjni tam do Makowa, bo z Makowa pochodziól. Ale to pamiyntóm, jak jak kieby to wcora było toto, jak sie dar na ludzi okrutnie.

[*A jak był zmarły, to ludzie sie tylko modlyli, cy wyśpiywuwali jakieś pieśni?*] Modlyli sie. No do Świyntego Józefa piosnecka była, to piykno piosnecka była i jes jesce.

⁶¹⁸ *babiniec* ‘przedsionek kościelny, w którym modliły się zwykle kobiety’

⁶¹⁹ *wydurkać* ‘pobić’

⁶²⁰ *smyrać* ‘ruszać, pocierać czymś’

⁶²¹ *odziywania* ‘ubranie’

⁶²² *kozanica* ‘miejsce w kościele służące do wygłaszania kazań; ambona’

W Niedziycy śpiywajóm to, a teraz jo nie idym tak do kaplicy, bo tam mało ta u nos ta kaplica jes, ta w Niedziycy tyz mało.

[*A jak wynosyli trumne z dómu, to...*] Jacy jak wynosyli z izby, to na proggu trzi razy udźwigli i opuściyli trzi razy. Takie pozegnanie robiyli.

[*Były takie miyjsca, ze strasyło?*] Było tak, było, ze strasy no. Jezus, jo wiyim, cy jak... Jo tam fciół iś ku ku tym duchóm. Bo robotnicy, jak śli z lasa, to sie powracali abo uciekali, obchodziyli dalyko. Tu Na Łazaf taki Wasielok umar, ón pochodziól z Grónkowa, neji jo wiyim, cy fcieli tóm matke wzións dó dómu, a tamto sprzedać, cy co? Godali, ze Wasielok strasy, ze klocki łupi na oborze, ze go widzieli ci robotnicy, co z lasa śli z roboty. Bo mój brat tyz chodziól, neji jo kóniecznie fciół. To po piyntrze chodzi, to po izbie chodzi. Ta baba furt godała i óni tak sioli po dziedzinie. Jo fciół kóniecznie tam iś. Tam i milicyjo była tyz widzieć, ze cy to prowde godajóm. Ale moja sie okrutnie sy mnóm wadziyla, zebyf nie seł i zebyf nie seł, no ale ji godóm: nedy telo fras⁶²³ mnie nie weźnie. Jo sie go spytóm, co fce. Nale w kóncu zef nie poseł, bo byłyby wojne jesce gorsóm sy mnóm robiyla, ale byłbyf poseł i byłbyf sie spytoł, ze ze co fce, nale cy rzeczywiście. A mogły, wiyecie co, jo godoł, mogły tam abo łaski⁶²⁴ chodzić, abo kuna chodzić po piyntrze i jyj babie sie widziało, ze Jantek chodzi po piyntrze. Na pewno tak.

Łapsy

[*Znacie legendy na temat powstania wsi? Skónd tako nazwa?*] Ne to tako legenda. Tu było sićko zarośnióne, to to tu nie było, nic nie było jacy lasy i lasy. I pos krowy jakisi tamok we dworze i jedna jałówka mu furt dziesi uciekała, ale to ly... To niy, to to legenda, to skoda nawet powtórz... Neji w kóncu wiecór przichodziyla nazod ku krowóm sama. I w kóncu ftosi mu poradziól tymu, co pos te krowy, zeby uwióznół ji nić u ogóna, jakisi snurek, i zeby za nióm seł daleko, pokla pódzie. Ón tak zrobiól, neji zostawiól te krowy dziesi tam na posy⁶²⁵ i poseł za nióm, i jaz tu dziesi, dzie kościól stoi, ze tam jakosi skała była słóno i óna ta jałówka chodziyla lizać tóm skałe, ale to nie, to legenda tako jacy tak ułożóno. Neji i pošli tóm jałówke tam złapić, neji potym godali, ze to tam jóm złapiyli, tam jóm złapiyli, noji od tego, ze tam jałówke złapiyli to to tam łapać, łapać, i z z z tyj łapacki⁶²⁶ zrobiyli Łapse, potym jesce i Łapse Wyśnie, i i Łapsanke, hej. I teraz jesce na mapief widziól w gazecie, ze jesce i Średnie Łapse sóm.

⁶²³ *fras* 'czort, diabeł'

⁶²⁴ *łaska* 'łasica'

⁶²⁵ *poso* (ta) 'pastwisko'

⁶²⁶ *łapacka* 'łapanie kogoś lub czegoś'

[*Jak budowało się dawniej domy?*] No jedynie drewniane, a murowane wtedy tyn kupiół, co z Ameryki prziseł. To nakupiół se cegły w Ciorzynie, bo tam polyli cegle, maniówianie⁶²⁷ robiyli. Stamtela wozyli kóniami tóm cegle, ale to wyicie, jaki to był transport kóniami wozić cegle na dóm, to było nie do pomyslynio. Dalyko, dalyko i jesce kóniami, i jako dróga była, zelazne wozy. O jej jej!

[*Drzewo kupowało się, czy w swoich lasach się miało?*] Niy, to kazdy, przeważnie kazdy miół, a jak ni miół, to w urbarze kupiół, cy cy troche z etatu dostał od urbaru, jes doś duzo. Ale teraz w urbarze ni ma lasu, ale krzoki. Jej!

[*Kielo izb było w takim domu?*] Kielo? Ne kuchnio i pokój jak była, to było dobrze, ale duzo takif było, co jedna izba była. To była kuchnia i pokój. Wsićko spało w jednyj izbie i w jednyj izbie warzyli. Ale to w jednyj izbie warzyli i spali. Oj, duzo takif było. Tu była jedna, hań Zawodóm była drugo, tu nizey, u Horoby trzecio, u Kuruca sworto, u nasyj ciotki piónto, sósto. Ojej, duzo takif dómów było, co lym jedna izba była. My mieli kuchnie i pokój, ale w kuchni my sićko robiyli. W pokoju było zimno, tam sie nie polyło, bo jak w zimie zapolyli, to sićko zwilgło. Tam my nie polyli, sićko w tyj kuchni. Jacy ze to sie sićka porozchodzyli na Słowińsko. Zostało nos troje.

[*Hodowaliście zwierzęta?*] Krowy, owce, a potym jo jak juz gazduwoł, to juz my duzo świń chowali. Stajnief postawiół potym takóm na świnié, duzóm, co my i maciory mieli i duzo świń, jak my gnali na spynd, to piynć, piynć. A potym w sklepie nic nie było. Przisło na odpust, posełef ku piekarni, cekóm wiecór przy piekarni w kolejce, zeby rano, przed odpustym rano, zeby cosi... Prziwieszóm do masarnie, zeby cosi kupić. Nicef nie dostał, przisełef dó dómu, potym moja wziyna, kure zabiyla, zeby obiod jaki zrobić. I po odpusćie my wziyni zamiast odegnać piynć świń na spynd, to my odegnali śtyry, a jedném my zabiyli. Potym w końcu my totóm, podzielyli my połówke ziynciowi, a połówke sobie, a potym potym my... Toto my zjedli, to my zabiyli krowe, takóm młodóm krowe. I to miyso my poprzekali, i skóref sprzedół, i sićkie pinióndzef doł zaś ziynciowi, nody córce. Zjedlimy toto, bo i troche i sobie my zostawyli, zabiylimy drugóm krowe, potym znowu świnié i tak ze jak prze mnie w sklepie nie było, to móme swoje. Ale i z gminy przychodzyły pracownice, bof godoł, ze beme świnié bić, cy jałówke, cy krowe, no to potym sie poschodzyły piernikiym, to za dwie godziny nic nie było.

[*Odbываły się tutaj jakieś jarmarki? Tutaj czy w Nowym Targu?*] Tu tu, e u nos tu w Łapsów skup był taki bycków, to my roz byli z byckami, to to było... Mielimy numer siedymdziesiónt trzi, co to telo bycków. Kazdy kazdy kazdóm środe, bo to było roz w poniedziałek abo we środe. A a jak my ze świniami byli, to my dostali blocek sto dwadzieścia śtyry, co telo świń było. Nojwiynksy w powiecie nowotarskim to był skup tu w Łapsów, z byckami.

⁶²⁷ *maniówiôn* ‘mieszkaniec Maniów’

[*A owce wypasało się na swoich polach?*] Owce my dawali tote, co miały jagniynta, to my dawali bacowi. i mielimy taki pu... taki... Kielosi trzidzieści seś hektarów tego pola takiego ze wspólnego, swojego, to tamok baca pos. Ale dawoł siedym kila syra na jednóm owce, a dziś co wóm do? Nic!

[*Robyli oscypki?*] Nie robiyli, niy! Jacy syr baca dawoł. Jo poseł po syr tam do Głymbokiego, to zamias przijś ze syrym dó dómu, tof pełny plecok prziniós grzibów dó dómu. Posełef drugi roz, zmas syr prziniyś, tof prziniós zaś pełny plecok piestroków, bof dali poseł do lasa. To same piestroki, tam były takie okrutne okrutnie wielkie. Potym trzeci roz zef. Na drugi dziyń zef poseł, cof prziniós syr, ale to było na jednóm owce siedym kila.

[*Co robiono z jedzeniem, kiedy nie było lodówek?*] No nie było, to sićko solyli i wyndziyli, sićko. W dóma na piyntrze, nie było kómina, jacy kóminki⁶²⁸, to siedziało tam, wisiało to miyso i ze dwa miesiόνce. Potym jak juz ciepło było, to na wiesne to sie ścióngalo i dziesi do skrzini sie kładło.

⁶²⁸ *kóminek* ‘w dawnych domach: kanał odprowadzający dym z pieca kuchennego, mający ujście pod dachem, na strychu’

10. Rozmowa w Łapszach Wyżnych

Informatorka: kobieta, rok urodzenia: 1936, miejsce urodzenia i zamieszkania: Łapsze Wyżne. Wykształcenie: podstawowe. Praca: w rolnictwie i poza rolnictwem.

Identyfikator: *K11-1936-Łapsze Wyżne*

Nagranie zarejestrowano w 2016 roku w Łapszach Wyżnych. Eksploratorzy: Monika Milaniak, Szymon Pogwizd.

Rozmówczyni opowiada o dzieciństwie, czasach wojennych, pracy w Słowacji, sposobach leczenia chorób oraz o zmianach, jakie zaszły na wsi.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *slyseli, służyć*. W niektórych wyrazach brak mazurzenia, np. *Łapszaf, mieszko, przeważnie, żyłaka*, lub występują obydwa warianty, np. *szkole : skoły*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *na Cornyf Sopaf*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *siedymności lot*, sporadycznie oboczne formy, np. *was : wos*.
- 4) Rozłożona i ścieśniona wymowa samogłosek nosowych, np. *ksióndz, pamiyntóm, sómsiedztwo, wystympy*, oraz utrata nosowości, np. *bedym, miyso, rešte, stanól*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupach nagłosowych: *chc-*, *chw-* jako *f-*, np. *fces, fciól, chrz-* jako *k-*, np. *krztu, krzciny*. Spółgłoska *k-* w nagłosowej grupie *kt-* realizowana jest jako *f-*, np. *fto*.
- 6) Brak archaizmu podhalańskiego.
- 7) Dodawanie głoski *-e* po przyimkach *w, z*, np. *we Wyrzbowie, ze śtyrdziestego* ‘z czterdziestego’, *zezo krzoka* ‘zza krzaka’.
- 8) Brak przegłosu w formach czasownikowych typu *przyniesła, przyniesło*.
- 9) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ól* w 3. os. lp. czasu przeszłego, np. *chodziól, urodziól*.
- 10) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego i najwyższego grupa *-ej* realizowana jako *-yj*, np. *nizyj, wiyncyj* (także: *wiyncyl*), lub *-il-y*, np. *dali*.
- 11) Uproszczenia i upodobnienia grup spółgłoskowych, np. *dwajeścia* ‘dwadzieścia’, *naloz* ‘znalazł’, *prziporzcie sie* ‘przypatrzcie się’, *sweder* ‘sweter’, *w śtyrdziestym piyrsym* ‘w czterdziestym pierwszym’. W wygłosie uproszczenia nieregularne, np. *jeś* ‘jeść’, ale *przónść* ‘prząść’.
- 12) W dopełniaczu lp. rzeczownika zdarzają się zakończenia: *-a*, np. *śniega*, *-e*, np. *z Niedziyce*.
- 13) W czasie teraźniejszym regularnie występuje końcówka *-me* dla 1. os. lm., np. *idyme* ‘idziemy’, *wiyme* ‘wiemy’.
- 14) Konsekwentnie występują aorystyczne formy czasu przeszłego, np. *porobiylał, powiedziałał*, aglutynanty, np. *jagef miała* ‘jak miałam’, *jef jechała* ‘jechałam’, formy analityczne, np. *jo syła* ‘szylałam’, *my uciekali* ‘uciekaliśmy’.
- 15) Zaimki nieokreślone zakończone są na *-i*, np. *cosi, ftośi, jakiesi*, występują zaimki złożone typu *choćjak, choćkiedy*.
- 16) Charakterystyczne słownictwo, np. *kulasa, kuriniarnia, lajbicek, predaczka, reklik, ustrykuwać, zoból*.

Na popielisku

Wychowałaf sie w Łapsów, nie byłaf nidzie za granicami.

[*A rodzice byli stela?*] Stela byli, ojciec był stela, noji matka tyz stela.

[*A gdzie do szkoły chodziliście?*] Tu, w Łapszaf chodziyła. Neji to tak było, rok jef chodzyła za Słowacyje w śtyrdziestym piyrszym, drugim, no a potym prziseł frónt, neji neji to takie te skoły były, jakie były no. Chodziylimy do połednia, po połedniu, jak jak fto móg, tak chodziól. Na potym jak juz było tak, co juz było do só... do cwortyj klasy, ne to juz jef chodzyła do polskijj skoły i to takie takie było no. Wicie, jak to była jedna ucytelka⁶²⁹, a było sto dzieci, to mozecie wiedzieć, jak sie to ucyło, jak to downo. E downo jak opowiadajóm... Na 'Weselu' były, wyście słyseli w Niedziycy, niy? Nie byliście na wystympaf? Niy? Jak godól, ze sie nie ucól w szkole, ino w stodole. No co zrobicie, no nie zrobicie nic. Tuf sie wychowała, no a potym jagef miała siedymnoście lot, wydałaf sie na gospodarke i neji tak sie to tocyło, tocyło. Gazduwalimy, no jak jak sie mogło, tak sie biydzyło, noji...

[*Wy tu z tego domu byliście?*] Niy, jo była tam spod kościoła, jak tam wołali downo Do Dziurówki, no a chłop był tu ze Wsi.

[*Was chłop tyz stela pochodzi?*] Tyz i tyz sie tu urodziól i... Dzie tam downoście mieli... Chodzyła tako babka, jak jak zdónzyła, jak nie zdónzyła, ne to tak było, niy? No. E biydy my uzyli doś. Dziewiynć roków jef miała, kie jak był frónt.

[*Pamiyntocie?*] Pamiyntóm, jak my biydzyli. A po fróncie wycie, jak było. W śtyrdziestym drugim roku my sie spolyli. Zostalimy na popielisku. No potym tam tata wyklyciól jakómsi chałupinke, jak wyklyciól takóm śtyry na piynć. Dziadkowie pošli na Słowacyji na Słowacyje, bo tam posły te bracio, niy? No niy, jako syno... syn poseł i córka tyf bab... dziad... dziadka babki no, a tata zostoł tu, no bo juz był tyz ozyniönny, jo miała dziewiynć lot. To pamiyntóm, jak sie polyło w śtyrdziestym drugim roku, miałaf kielo, siedym lot? W śtyrdziestym pióntym był frónt, no tof miała dziewiynć, to mnie wynieśli nad Ogrody. Wraziyli mnie do pierziny i godali mi, ze: dziecko, siedź tu i pilnuj tyj pierziny, zeby fto nie wziön, a toto to tam sie polyło. Cało Dziurówka sie wtedy spolyła i plebanijo i...

[*To kiedy to się paliło, jak był ostrzał wtedy, jak front?*] Niy, jak sie piyrsy roz polyło, to podpolyli takie, takie chłopcyska podpolyli, co mieli po dziewiynć, po dzie-siynć lot. W stodole słozyli watre⁶³⁰, no a to były źniwa, ne to no to to ludzie byli w polu. To ociec z matkóm grabyli tam, jak do Kotarnego, jak tam wołajóm na niżniółapszańskie⁶³¹ het. No a tam niżniółapsanie⁶³² sie darli, ze Wyśnie Łapse sie polóm,

⁶²⁹ *ucytelka* 'nauczycielka' (ze słowac. *učiteľka* 'ts.')

⁶³⁰ *słozyć watre* 'rozpalić ognisko'

⁶³¹ *niżniółapszański* 'mający związek z Łapszami Niżnymi'

⁶³² *niżniółapsón* 'mieszkaniec Łapsz Niżnych'

ne to tata wsiod na kónia i pojechał, a mama została tam. Nale co? To dobrze, ze dzieci były u babki, tu woła... We wsi, co wołali do Urbanki tamok, no to óni nos ratowali, ne bo co? Brat mioł... Jo miała siedym, a brat mioł piynć abo śtyry, takie tak to cosi było, bo jo była z trzidziesiątego sóstego, a ón był ze śtyrdziesiątego, no to tako różnica była miyndzy nami. Ne to ta babka nos pilnuwali. A potym co? Spolyło sie, nie było nic, jak to downo było, co wióznali na te móndle⁶³³, niy? To zostało siedymnoście snopecków jarcu. To pošli ostatek dogrobić, a toto syciutko⁶³⁴ sie spolyło, nic nie zostało, nawet bydło, ne bo nie było nikogo w domu, byli w polu. Potym jakosi tam postawiyli tóm stodołke, potym postawiyli takóm chałupinke, co śtyry na piynć, zeby my mieli dzie siedzieć.

Na dziadkowie pošli na Słowacyje, bo to bo to sie wtedy dało tak, ze fto fciół, ne to móg is, niy? No a a jedna córka była, to sie spolyła, syn był, to sie spolół, my sie spolyli jako dziadkowie, no to óni ojców zabrali, a nos zostawiyli tu. I zostawiyli nó m kónia takiego, co mioł dwajescia piynć lot. Płakała jak: mamó, upiyecież choć moskolicka. No bo to nie było z cego. A to nie było tak jak dzisiok, ze pomagali jedyn drugiyemu, niy? Tam cosi jakiesi z tego ubezpiecynio dostali ze Słowacyje, ale ale Boze mój!

A potym prziseł tyn frónt, to pamiyntóm, jagef uciekała do Łapsanki tam z mamóm i neji z dziadkiym. To było w pióntek, to my uciekali na noc tam na Łapsanke, a w niedziele rano dziadek... Bo dziadek sie wróciół. A tata był schowany na Cornyf Sopaf tamok, jak to jak to Kotelnicne tamok w Niżnyf Łapsów jez no. Tam był schowany, ne bo byliby go zabrali do wojska. A my z mamóm na Łapsance i z tym małym chłopcusiy⁶³⁵. Jak my tam zašli, a potym w niedziele, no to my tam zašli, ne to była pełniučko izba ludzi. Ciotka tako tam nawarzyła, jak to godali downo, kulase⁶³⁶ z tyj jarcanyj mónki. Rozcióngła na takie miski gliniane, jak to choćkiedy só m te małe misecki takie, wiycie, no. To my tak dostajali⁶³⁷, a fto był chytrzyjsy, to wiyncyj zjod, a fto... Ne bo co? Nie było co, nie było jak, ne coście tam wziyni do torbecki tego chleba cy moskola, ne to ne to było, jak było. Potym dziadek prziseł i godo: no dzieci, dzisiok sie juz beme wracać, bo juz Rusy przisły, to juz toci pošli, frónt poseł dali, nale co z tego.

[*To jak długoście sie tam kryli?*] My tam były, my tam były od pióntku wiecór, no po połedniu my posły, ne to my były sobota, neji i i w niedziele my sie potym wróciyli, w poniedziałek rano chyba. Tata potym prziseł, nale tata sie zaś musioł kryć, ne bo zeby go nie zabrali. Nale go i tak zabrali. Zabrali go i wróciół sie tam skóndsi, nie

⁶³³ *móndel* ‘miara zboża, zwykle 15–18 snópów’

⁶³⁴ *syciutko* ‘wszystko’

⁶³⁵ *chłopcuś* ‘chłopczyk’

⁶³⁶ *kulasa* ‘potrawa gotowana z wody i mąki, tworząca jednolitą gęstą masę, okraszana zwykle smażoną słoniną’

⁶³⁷ *dostajać* ‘sięgać, wyciągać’

wiym, od Suchyj Beskidzkij, tam stamtónd. Dziesi uciók z tego wozu, neji tak sie plóntoł ze za tydzień casu sie wróciół dó dómu. A my z mamóm płakały, no co co teroz? Jo mała, tyn mały na rynkaf.

[*A kto to brał do wojska? Niemcy, tak?*] To juz brali tak jak, wiycie co, jechały wozy i brali tak jak tabor, na te wozy, zeby jechać z kóniami, kónie zabrali, wozy zabrali, noji i i tam towary pozbiyrali z chałupów, co co im pasuwało, no to no to pozbiyrali. Neji i neji furmanów tyz pozbiyrali, ne to tata tam skóndsi potym uciók, no bo to óni jechali na Niymcy, niy? Bo to juz byli Rusi, to juz Rusi zabrali no, a a potym nie wiym, jak sie tam stało, co co potym za tydzień prziseł. Godoł mamie tak: Milina, wiys, ani nojgorsymu wrogowi byf nie zycół toto, co jo przeseł. No bo to wse jacy po nocaf trza było uciekać. Terenów nie znocie, jak wóm fto powiedzioł, to wóm powiedzioł, a jak was kto skrył, to vos skrył. A jak niy, ne to to dziesi sie tam pod stodołe cy dzie, zeby zeby vos nie zastrzelyli, bo jakby cie tak złapiyli, ne toby cie zastrzelyli.

Neji to takie było, takie było moje małe zycie, a potym jagef sie juz wydała, ne to ne to zaś były takie, to gazdówka, to dzieci, to... Nale nie narzykóm. Chłopaf miała dobre-go, a rešta co było? Zazdrosny nie był, jak to godajóm, pijokiym tyz nie był, na jak sie zdarzyło, cy wesele, cy krzciny, ne to to juz takie nase zycie, niy? Neji to tak było, takie to no, neji przezylimy, z chłopym my przezyli piyndziesiónt lot całe.

Kuriniarnia i Tatravit

[*To cały cos robiliście na gazdówce?*] Cały cos, a potym jakosi tak w siedymdziesióntym trzecim toto było takie, ze fto by fciół ís do tyj kuriniarnie⁶³⁸, tamok na Słowińsko, do Kiezmarku. E, to jo godóm: wiys co, chłopie, jo by moze posła, tobyf choć dziecióm co prziniesła, niy? Bo jak to było, no tam było zawse tónse prze dzieci jako... Na jageście robili, to wóm bez granice dali przeniys, ne bo ne boście robili, mieliście pinióndze, niy? Porobiylaf tam dwa miesiόνce cy trzi miesiόνce w tyj kuriniarni. No to z pocóntku my jezdziły, zaś sie im krziwda dzióła, bo ne bo jak poniedzialek, ne to zajechałymy na dziesióntóm do roboty. O trzecij sie juz trza było wrócić, bo do pióntyj granica otworzóno. Potym zostajali na tyźniówki⁶³⁹, ale potym to sie juz cło⁶⁴⁰. To to było takie głupie przeycie, no dzieci zostawicie, a tof miała siedmioro dzieci, niy? Sześcioro, nie siedmioro, bo seścioro, trzi dziywcynta i trzóf chłopców. Jak sie mi cło, tegof juz ni mogła przeżyć, to jak jef skóncyła robote, tof miała kuzynke we Wyrzbowie, to tam jef chodziyla na noc do nij, no a potym o pióntyj rano juz jef jechała do Kiezmarku, a z Kiezmarku potym juz był autobus tu. Noji to tak, tak to sie przezyło, przezyło jaz do tyj pory.

⁶³⁸ *kuriniarnia* ‘zakład rozbioru drobiu na Słowacji’

⁶³⁹ *tyźniówka* ‘jeden tydzień’

⁶⁴⁰ *cło* ‘tęskniło’, od *cnic sie* ‘tęsknić’

[*A coście tam robili w tej kuriniarni?*] Co my tam robili w tej kuriniarni? Ne ne to wozili kury skóndsi z z jakiwsi... Nie wiem, jak to wóm powiedzieć, z kołchozów, niy? Bo były takie no hodowle kur. To tam ta fabryka była, co zabijali kury, to tam robiłyo duzo bob tu z Wyśnif Łops i z Kacwina, i z Niedziyce baby robiły. No to jeździłyo autobus cały, to było piyndziesiót bob prawie, to tamok my robiły. Ne to wiycie, jak we w fabryce, tam zabijali kury, potym to była tako masina, co óna to skubała. Na potym sły na takij taśmie, ne to jedna tam sturkała⁶⁴¹, co te zobóle⁶⁴² i te flaki syćko wy... A potym te tote flaki sie, to trza było syćko cyścić no. Odbiyrać zołóndki, serca, a toto potym cyściyli, ale to było brzidko robota.

[*Długo tam robiliście?*] Niy, moze dwa miesińce, niy, nie robilylimy tam długo, no a potym potym zaś ze to w Staryj Wsi przyjmowali, tutok zaroz za granicóm, tyn tyn Tatravit Tatra... Tarasvit. Tamok jef robiłya siedym roków, nale to tam co było, za graniceście zajechali za pół godziny, na potym to była szwalnio, ne to troche trochef sie naucyła na masine, troche trochef znała z domu, no to mi to tam... Na potym nos... Mnie zwolnili jako na pipyrsy rzut, ne to...

[*A to co syliście?*] Jo słya takie takie portki prze dzieci, co to... Nie wiem, cy pamiyntocie? Tu były spodenki, a tu taki lajbicek⁶⁴³, no to jo przisywała te takie rogi, takief wysywała no. A to było dobre sycie, ne bo to proste, niy? A jak była dobro predaczka⁶⁴⁴, to z pocóntku wóm pokozala, no a potym to była wprawa, jageście sie wprawili no. Pamiyntóm, jak przisła ku mnie tako majstrowo: wy źle syjecie! A wiedziałaf, bo mi predaczka godała, ze ze ta majstrowo to jes, skóndsi przisła z Czief, a óna w ogóle nie zno sie na masinie, ino no na papiyraf to tam sie moze i znała. [?] Wy źle syjecie! Ne to pani majstrowo, po swojemu, pani majstrowo, ne to siednijcie na krzeselko i pokozcie mi, jak sie syje, bo mnie tak pokozeli, to jo tak syjym. A óna sie tak ino poobziyrała⁶⁴⁵, jak sie zabrała, posła w kibine⁶⁴⁶, wyncyl nie przisła ku mnie. Predaczka sie tak śmiała, bo tako była z Cyrwónego Klosztoru, tako Helenka. Godo: i coście jyj powiedzieli? Ne powiedziałaf ji, zeby siadła i mi pokozala, kie źle syjym, ne to nief mi pokoze, zebyf dobrze słya. Neji neji tak sie skóńczyło.

Uciónzliwe krowy pasynie i polniki

[*A jak to było, jak byliście dzieckiyim, jakie obowiónzki mieliście po skole?*] Jak my byli dzieckiyim i po skole, to takie obowiónzki były: idze prziniyś drzewa! Ne to sie prziniesło drzewa. A jak zaś juz nie godali nic, to zaś do kolezianki i neji lalecke zrobic

⁶⁴¹ *sturkać* 'szturchać'

⁶⁴² *zoból* 'przełyk, gardziel u ptaków'

⁶⁴³ *lajbicek* 'kamizelka'

⁶⁴⁴ *predaczka* 'brygadzystka w zakładzie pracy na Słowacji'

⁶⁴⁵ *poobziyrać sie* 'porozglądać się'

⁶⁴⁶ *w kibine* 'wyrażenie podkreślające siłę, odległość, intensywność zjawiska lub dużą ilość czegoś'

z chustki cy cy z jakij smaty, coby sie pobawić, i to takie było no. A jak chłopiec, ne to ne to chłopcy to zaś uciekali, abo abo dziesi tam, jak bez zime, to na sónki, na narty, no bo śniegi były, to było. I gódóm, bo dzisiok mi niewiasta godo tak: weźciez jóm⁶⁴⁷, wy... wysykcijcie dziesi w pole. Jo godóm: Kasiu, a dzie óna pódzie? Ani śniega, ani marasu, ani dzie. A óna mi godo, mało, ze: jo móóm szkołe dzisie! Ne to posła do tyj skoły, zaś pani nie przisła, neji sie wróciła. Neji neji to takie obowiónzki były, no takie były, jak to jak to downo było no. To gruli nabrać do gorcka: idze, nabier gruli do gorcka, bo trza prosiyntóm uwarzić abo abo kuróm.

[*Krowy paśliście też?*] No a niy?! Pamiyntóm, jagef dostała, jagef dostała od kiyndza palicóm⁶⁴⁸ w dupe. Pozganiałimy sie, było nos moze ze seścioro, neji pošlimy paś, jak to wołali downo do Słatwin potóckiy, i pošlimy, i puścylimy na ksiyndze doliny tamok. A ksiyndz... ksióndz... Pecha my... Nie wiym, cy mu tam fto godoł, cy co, ze tam dzieci. A bawiyłimy sie, mielimy skałe i taki nóz i bawiyłimy sie w kowadło.

[*To jak to?*] Skała była, skała była jak tu, a na to toście położyli nóz i palickóm⁶⁴⁹ trza było fukność⁶⁵⁰, i tyn nóz dzie wóm odlecioł, ne to zaś potym po kolejce tak. A ksióndz zezo zezo krzoka, jak my lezeli, tak chlus palicóm po nos! Ej, a jak my sie zerwali! Dzie krowy? Nie wiedzielimy, dzie móme krowy nawet no. Potym my sukali po lesie krów.

Toto krowy pasynie to było takie no troche uciónzliwe, niy? No prze dzieci, bo to, wiyecie, nie było barz, bo to syćko wykasuwali⁶⁵¹, to po tyf zbyrkaf⁶⁵², po tyf potóckaf sie pasło. Nie napasaś krowy! Ne ne to dzieś, dzieście mieli napasaś? Napasióne, bo juz przisły dó dómu. Nierozef godała: mamó, ale majóm twarde rogi!

Ej, boju⁶⁵³ boju boju, takie to zycie było, neji tak sie tak sie to przeżyło, przeżyło. Co sie tam zapamiynto, to sie za... Ale płóne sie zawse zapamiynto, dobre niy, ino toto, co było płóne przeżycie, to toto sie zapamiyntało.

Abo takie były, jak to downo wołali, niy? Posło sie paś krowy, jak nos posło dwie, trzi paś, kolezianki razym. E, to idyme se koło wody paś. Ne to wiyecie, jak to, siadło sie... A były polniki⁶⁵⁴, co pilnuwali, ze dzie sie, dzie pastyrze pasóm. No to nieroz sie i palec zbiyło, bo polnik sie dar: hyj, dzie tam pasies! Ne dzie te, dziesi ta krowa musi cosi uskubność, zeby zeby sie cosi popasała, ne bo na tyf kamiyńcaf⁶⁵⁵ dzie sie napasie koło wody, niy? Ne to zaś palec zbity. Coś to zrobiła?

⁶⁴⁷ Chodzi o wnuczkę.

⁶⁴⁸ *palica* 'kij, laska, listwa'

⁶⁴⁹ *palicka* 'kij, laska, listwa'

⁶⁵⁰ *fukność* 'uderzyć'

⁶⁵¹ *wykasuwać* 'wykaszać'

⁶⁵² *zbyrki* 1. 'stromy teren, nierówności'; 2. 'ugory'

⁶⁵³ *boju!* 'wykrzyknik używany dla podkreślenia istoty sytuacji, o której mowa'

⁶⁵⁴ *polnik* 'osoba nadzorująca pastwiska i pasterzy'

⁶⁵⁵ *kamiyńiec* 'miejsce kamieniste, zwłaszcza nad rzeką, potokiem lub na szczycie pagórka'

Pamiyntóm, po fróncie mi tata usyli takie kiyrpcoski⁶⁵⁶ ze skóry. Kozeli mi obuć: jak pójdziesz paś, to se obuj. Mi poobrobialo⁶⁵⁷ palce, mi poobrobialo piynty, prziniesłaf if pod pazuchóm, jagef if ruciyła, wiyncyl if zodyn nie naloz. Wolym boso chodzić! Neji to tak no. Ne bo to skóra, to sie zeszło, niy? A jageście namocali, ne to zaś noga góniyła, bo wiycie, jakie kiyrpce⁶⁵⁸ sóm te. Ale te góralskie to sóm, majóm choć podbitki, a te ni miały, ino skóra swinióno⁶⁵⁹ i tu zesyte na wyrchu, i neji rzemycek, zeby sie trzimoł, i takie kiyrpcoski były.

I tak sie to zyło, zyło, e jakosi, ale było weseli jak teraz, bo teraz co? Nie pódziecie nikeny, bo dzie pódziecie? W tamtyj chałupie ni ma nikogo, tam fto wiy, dzie je. Do swojij rówieśnic ni ma, to syćko juz młode, toto toto starse poumierało. Tu u sómsia-da ni ma, tam nizyj chałupa to juz sóm młode, to juz sóm takie jak moje dzieci, niy? To juz ni ma z tym godki. E to co? To telewizor, to telewizor.

[*A mówiliście polniki. To kto to był?*] To był taki chłop, to co nazywali go polnik. To był taki chłop, co płacyło mu jako wieś, jako grómada mu płacyła tam pore grosi na miesiónc, niy? To był miesiónc, dwa, co co pilnuwoł, ze... Ne bo jak dzieci, pošły, ne to puściły na lónke, to puściły tu, na zeby to polnik pilnuwoł, ne to pilnuwoł tyf pastyrzi. To przesel sie tu, tam, dzie te dzie te pastyrze sóm, jak pasóm. No to wołali to polnik no. A jak widzioł, ze ześ krowy juz tam dziesi chodzóm, niby po lónkaf, niby... A nojwiyncyl to koło lónek sie pasło, bo jak ta krowa wysła, to juz nie zrobiyla na zbozu skode ino na lónce, niy? Ne to sie dar: hyj, dzie tam pasies! To w... noga⁶⁶⁰, do uciecki. Wis, bo sie juz dre! Neji to takie takie to polniki były no. Tak to wołali downo, ze polnik.

Słónina i Cygón

[*A jakie zboza sie siolo?*] Ne to jak za mojjij pamiynci to ino owies i i jarzec. Nie sioli pszyniców, bo to ani tutok, jo wiy, cy by to były urosły? Nody to teraz juz to siejóm tóm niby jaróm, ale teraz juz ani Boze, kielo tyf gazdów? Dwóf, trzóf, a toto syćko takie bacówki sie rozmnozyły i pasóm.

[*Co sie z tego zbozo potym robiyło?*] Ne ze zbozo, ne to co sie robiyło? Jarzec sie mleło i piekło sie chlyb no. Dy nie sło sie do sklepu, tak jak sie dzisiok idzie. Dzisiok... Do sklepu to sie sło ino kupić soli abo cukru, to toto sie ino kupiyło. A tak co? Omasta swoja, bo masło, gynsi sie zabyło, no bo gynsi to sie juz chowało, bo to juz było takie

⁶⁵⁶ *kiyrpcoski* 'płytkie buty skórzane przytrzymywane na stopie przez długie rzemyki owijane wokół nogi, obecnie element stroju regionalnego'

⁶⁵⁷ *poobrobiać* 'uszkodzić skórę, zranić wskutek noszenia niewygodnych butów'

⁶⁵⁸ *kiyrpce* 'płytkie buty skórzane przytrzymywane na stopie przez długie rzemyki owijane wokół nogi, obecnie element stroju regionalnego' (z psł. **kərpa* 'płat, kawałek skóry')

⁶⁵⁹ *swinióny* 'zwinięty'

⁶⁶⁰ *noga!* 'wykrzyknik wyrażający szybki ruch'

przyjnte, ze gynś musiała być, bo to były piyrze i omasta, i miyso. No a a do tego sie potym świniie zabiyló, to zaś był tyn smolec no. Za mojjij pamiyenci, a za mojjij gazdówki to słóninów my nie wyndziyli ani, bo my syćko stopiyli na smolec, bo chłop słóniny sie nie łapiól. Pamiyntóm, pamiyntóm, jak my piyrsóm świniie zabiyli, jak my tu przišli gazduwać, zabiylimy tóm świniie, prziseł teściu, zrobiól nóm tóm całóm, e, co do koryta⁶⁶¹ rosolić⁶⁶², te nogi i te zioberka, i to syćko, tóm słónine to mielimy jóm trzi roki. Drugi rok my świniie zabiyli, to godóm: wiys co, Franek, o, to nie beme tak gazduwać, jak ty fces, ino tak beme robić, jak jo fcym. Słónine syćko stopiyme, bo do smolcu i dzieci idóm, i ty idzies, a ty twoja słóninka wisi tam, gacki jedzóm. Neji co? Neji w kóncu trza było... Prziseł Cygón. I jo tóm słóninke wziiyna i dała Cyganowi, i wzión, bo to u Cyganów co było? Telo co dostali jacy pomiyndzy ludzi, niy? No.

Do roboty nie chodziyli, ino tóm motyke uklepali cy tam jaki kliniec⁶⁶³, cy cosi, no to no to: ni mos ta co omaścić? No pojdze, dóm ci! Ón mnie potym lubiól tyn Cygón, bo vse cosi dostał. Jo godóm: jak beme bić, to przidź na dupe świńskóm, to ci dóme. Taki był Janko. Tak my go wołali Janko, no Jaś mu było na imie, niy? A Janko my go wołali. Janko przidź! Abo nieroz prziseł to: ni mos ta kapusty? No podź, dóm ci, bo móme!

[*A prziseł tak co i pomóc tyz?*] No to zawse tam... mnie tam nie pomogoł, ale to chłop seł, cy klinće, jak to downo klepali te klinće takie ostre, niy? No bo nie było tyf widijów ani nic, ne to to ón tam te nokłady⁶⁶⁴ klepoł, to to klinće klepoł, to zaś jakóm motyke uklepoł abo cosi. A do tego to hm to... Hm, tam seł, dzie dzie wiedziól, ze cosi dostanie no, a jak nie seł, ne to... Jesce jak ftosi seł, a a wiedziól, ze ón mu nie do nic, to ón mu powiedziól, ze prziniyś gruli cy cosi, bo inacj ci tego nie wydóm. Ne to zaś mu zanieśli tyf, cy do gorka gruli, cy do worka, cy jak tam, no to no to toto mieli Cygany no. A było z po... Jak pamiyntóm z pocóntku, to było moze ze štiry abo piynć familij i dopiyro potym, po fróncie, to wywieźli do Huty. Na a jedyn tak zostól taki, nie wiym, cy to ón sie wróciól z Huty, cy co, co potym tu zostól i i siedziól, siedziól. Potym mu baba umarła tu. Potym poseł na Cornóm Góre, tam sie ozyniól i tam sie przeniós, i i tam gazduwoł do teraz. Dopiyro tego roku cy zas... cy w zesłym roku umar. Tyz miól dziewiyndziesiót lot, tak.

Neji tak sie skończyły i Cygany, i gazdówki nase, i tak sie syćko pokóńczyło, i pomału my sie wykóńcómé no. Piyrse jedyn, potym drugi, a potym dzieci sie juz po swojymu rozchodzóm. E, bo to jes tako, takie to jes zycie, niy? Nie be przy mamie, przy tatowi siedziól. Ozynióleś sie, wrazióleś nos, to idź tam, dzieś wraziól nos! Neji hej, przecie nie bedzecie palec kłaś miyndzy nif. Tak róbcie, zeby dobrze było, i jageście sie fcieli, to teraz róbcie, co fcecie! Nie tak jak downo było, jo miała siedymnoście roków, osiymnościef jesce ni miała, nale przišli namowiać, no to kozeli sie wydawać, tof sie wydawała.

⁶⁶¹ *koryto* 'płaskie naczynie drążone w kawałku pnia, używane do marynowania mięsa ze świniobicia'

⁶⁶² *rosolić* 'konserwować w roztworze solnym'

⁶⁶³ *kliniec* 'gwóźdź używany do przybijania podkowy do kopyta; hufnal'

⁶⁶⁴ *nokład* 'część pługa służąca do odkładania skib'

[*Fto prziseł namowiać?*] Nedy mój chłop, niy? Przišli prziseł namowiać tam z... Cy... Nie wiym, cy to byli ojcowie, cy to byli potkowie⁶⁶⁵, jak downo wołali krześni ojcowie⁶⁶⁶, ne to, ne to to tam sie z ojcami dogaduwali, no a...

[*A wyście go wcześniej znali?*] No nedy to zawse zawse jef go znała, ino jef go nie lubiała, bo ón był starsy ody mnie, no niby był piynć roków starsy, no ale nale wiy-cie, to to jak młode, piynć roków, to zawse do swojego ucieko, niy? Nale to potym przigodajóm, przitegujóm: słuchojze, to tak tak tak! A potym sie przist... A potym to z pocóntku było choćjak⁶⁶⁷, ale jagef sie wydała we wrześniu, w listopadzie poseł do wojska i był trzi lata w wojsku. Prziśeł z wojska, ne to potym na tóm gazdówce⁶⁶⁸ my tu przišli, neji to tak sie pcho do tyj pory.

[*Daleko mąż służył w tym wojsku?*] W Byndzinie. Akurat sie mu tak udało, ze koledzy syčka popprichodziyli, a tyn tóm jednostke przeciwlotnicóm przedłuzyli jesce na rok. Ne to prziseł, prziseł niby na urlop. Nie! To prziseł po cywilu, bo to jedyn kolega prziseł, drugi przii... Nale ón sie nie prziznoł nic, dopiyro zasz do wojska, napisoł list, ze jesce jesce rok. To co my mozyme, niy? Musi. Ale godo: juz tyn rok potym trzeci, to juz nie fcieli słuhać. No bo to juz to juz było za duzo trzi roki w wojsku służyć, nale nale tak tako wysła, ze przeciwlotnice musiało być trzi roki no.

To nie tyn sóm świat!

[*A co downo baby robiły w zimie?*] Co robiły w zimie? Jak były piyrze, to pruły, a jak... Wiecór. A bez dziyn to i cosi jeś uwarzyć, a rešte przónść lyn abo wełne. Jak... Ne bo to zaś robiyli te sukna, te portki, bo teraz to usyjóm z bawełny portki i na na wystympy majóm, niy? A a jak jesce jo pamiyntóm, to robiyli sukna, to syli takie sukmanki tyz i nie wiym, jak to jak to sie nazywało. Bo jak pamiyntóm dziadka mojego, ojca ociec, to nosioł takóm takóm bronzowóm kurtke takóm, sukmanka to wołali. Nale jak jo juz pamiyntóm, to juz ociec toto wzión, potargoł i usył papucie, te to ne to było juz zaś, zaś było juz inkse, niy? Bo juz potym były te, jak to wołali? Reklik⁶⁶⁹ abo abo kurtka, no tak to wołali. Nie były te garnitury, no bo juz garnitury to nosyli ino panowie takie z miasta, a na wsi to to przeważnie to nosyli te portki, noji tyn reklিকে⁶⁷⁰ taki, abo abo takóm kurtecke cieplyjsóm, jak ftosi móg ne to. E biydy było doś, nale to choćkiedy sie tak opowiało, opowiało, a a mali mi godajóm: e babko, pleciecie do światu⁶⁷¹!

⁶⁶⁵ *potkowie* (tylko w lm.) 'rodzice chrzestni'

⁶⁶⁶ *krześni ojcowie* (tylko w lm.) 'rodzice chrzestni'

⁶⁶⁷ *choćjak* 1. 'różnie, rozmaicie'; 2. 'niezbyt dobrze, kiepsko'

⁶⁶⁸ *gazdówceka* 'gospodarstwo rolne na Spiszu i terenach sąsiednich'

⁶⁶⁹ *reklik* 'krótki płaszcz z czarnego zamszu, zapinany pod szyję' (z węg. *rékli* 'koszulka', w słowac. *reklík* 'szlafrok')

⁶⁷⁰ *relicek* 'krótki płaszcz z czarnego zamszu, zapinany pod szyję'

⁶⁷¹ *plyś do światu* 'mówić niedorzecznie'

A baby takie młodsze, to zaś abo sweder se ustrykuwała⁶⁷² z wełny, bo no bo dy to tyz nie było tak, niy? Choćby fosi mógł kupić, to ni miał za co. A a potym, po fróncie, ne to juz jak juz sie popodrostało⁶⁷³, to juz na maliny, cy na te jagody, cy... Ne to juz sie zarobiło, to juz potym było lekcyj, cy te kupić se jaki sweder, cy cy jakóm spódnice inksóm, cy cosi. No to juz te kartunecki⁶⁷⁴ nie były takie modne, ne bo to juz na tóm kartunecke to trza było troche wiyncyl materiału, jak jak na tyn, jak to godali, spódnica, niy? Bo w Niedziycy to to inacyj wołajóm us... Kartunke, to co u nos wołajóm kartunke, to w Niedziycy spódnica bodajze?

[*Kidel*⁶⁷⁵] Kidel, o! Kidel.

[*A takie swetry to się jakoś farbowało?*] No jak była fajno wełna z jagniyncia, to sie nosiły i bioły, ne bo bioły sie wyprało, niy? No a jak zaś fciała mieć jaki kolorowy, ne to ne to sie zaś farbuwało, to zaś do Miasta na nogaf po farbe.

Choćkiedy, kie tak starsze babki sie zesły, to tu potym my sie zaś śmioły ś nif. O, pockojcie, wy sie zaś wysmiejeciel Neji... Nale to juz no, starsze babki były, jakie były, niy? Tak przizw... Tak zyły, jak jak zyły, no jako jaki if był świat, tak sie zyło no. A teraz zaś juz... Juz dzisiok godóm, ze narzykajóm, ale juz ni majóm na co, bo juz dzisiok naprowde jest nie tyn świat, jak jo zacyna zyc. Hm, nie tyn świat! Juz te dziesiync roków po moim chłopie, to juz sie ho ho ho, co sie zminiło. To moja mama, jakby stanyła⁶⁷⁶, to toby sie juz nie poznała, abo ociec, to ani mowy ni ma. To totyn świat to zwaryjuwoł, dzie tam wtedy auto było na oborze, a dzisiok stojóm dwa, abo i trzy no. Wtedy jacy był wóz, dyślicek⁶⁷⁷ i kónicek i... Jak sie dzisiok... Dzisiok fto wóm wiezie gnój na włóckaf⁶⁷⁸ abo dzie by jechoł? Na cym? Po cym? Dy by z domu wyjechał, to ani by kilometra nie przejechał, bo ne boby zdar te drzewa, niy? A a wtedy to sie woziły. Dwie kupecki położył i kulicek⁶⁷⁹, jechoł, co na role wbiól, zeby wiedzioł, dzie mo zrucic.

[*A jakie jesce inkse wozy były, co sie na nif woziły?*] Nedy to wóm godóm, te włócki, co to to były takie długie, jak sónki, ne to... A tu z przodku były gnatki. Tak to sie wołało? Toto włóki, a... Niy! Toto gnatki, a toto włóki, bo toto było długie, to sie wlekkło. Ne to na tym sie woziły gnój. Nale to na dródze było śniega w kolano, to sie jechało, a dzisiok dzie byście jechali? Ani mowy ni ma. Dzisiok juz syćko porzezane, po... po... spolóne.

⁶⁷² *ustrykuwać* 'zrobić coś z wełny na drutach, np. swetry, skarpety'

⁶⁷³ *popodrostać* 'podrosnąć'

⁶⁷⁴ *kartunecka* 'spódnica w spiskim stroju tradycyjnym'

⁶⁷⁵ *kidel* 'spódnica w spiskim stroju tradycyjnym' (z niem. *Kiddel, Kittel*, w słowac. dial. *kidl'a, kitl'a* 1. 'suknia'; 2. 'halka')

⁶⁷⁶ *stanóc* 'wstać z grobu, ożyć'

⁶⁷⁷ *dyślicek* 'dyszal'

⁶⁷⁸ *włócki* (tylko w lm.) 'tylna część sań gospodarskich dopinana do *gnatków*'

⁶⁷⁹ *kulicek* 'żerdka, tyczka, palik'

[*A siano na cym sie zwoziło?*] Siano no to to sie woziło na na tyf wozaf, co te drewniane wozy, co były, neji takie drabiny dwie i tam sie woziło siano w tym. Nie było inksego, no a potym, jak juz nadstały te te gumioki wozy, ne to potym sie juz robiyło te blatfomy takie, noji na tym sie juz potym woziło tak. A teraz juz... Ale to juz nie za mojjj pamiynci, co te zbiyrajónce⁶⁸⁰ były noji toto. To jo godóm, ze kieby mój ociec, bo juz przesło trzidzieści seś lat go ni ma, no to jakby tak stanól dziś i pokozoł mu, ze na cym synowie jezdżóm, abo abo jak gazdujóm. Ni ma mowy, nie poznołby sie, dzie tam, no dzie tam, co tam. Abo moje synowie juz, jakbyś mu tam pokozoł, ze: dziadku, przypotrzcie sie, co móme na oborze, dwa traktory i i trzi auta i... E, dzie tam, ni ma szans, zeby to zeby to uwierzyli. Abo i bez wieś jakby sie przešli jacy, toby sie nie poznali we wsi, no bo to juz te stare chałupy to juz sóm moze trzi jacy, takie takie stare, jak jak koło klubowni⁶⁸¹ słowińskiij tam jedna stoi, naprzeciwo drugo. I jesce dzie jes jedna? Jesce jes jedna, wycie dzie, tam dzie ta kaplicka na dole. No to te trzi chałupy takie stojóm, co juz stare stare stare. Nedy juz nasa tyz staro, bo juz mo seśdziesiónt lat, siedymdziesiónt prawie, nale to juz jes inkso inksoć.

Teroz to juz juz mało sie idzie na wieś, bo to tak, takif do mojjf... Rowieśnicy to juz ni ma no. Tam nizyj drógi óna juz jes no jakby nie było osiy roków młodso ody mnie, to juz mi nie pasuje. Tutok tyz mi nie pasuje, bo to juz tyz młodse. A ta babka, co tu siedziała koło nos, óna wyjechała w Ameryke, to óna zaś była starso ody mnie, no ale to juz jakiesi sómsiedztwo było, to juz było zzyte. Teroz to juz mało sie na wieś wychodzi, jedynie jesce w niedziele, jak sie tam wyjdzie. Choć kiedysi mnie wołali tu do klubu: pocie, mamó, do klubu! Babko! Bo to toci mali nojwiyncyl, bo matka do roboty, no robi na wycióngu, ne to: babciu, pocie! Ech! Alef se namyślała, by ji przikro było, jakby babcia nie posła, ne tof posła. Ale to juz godóm tak, ze to juz młodzieź, to juz... Nale przisła tako babka tyz, jesce starso ody mnie, neji siadła se ku mnie. Godóm: dobrze, ześ przisła, bo nie bedym sama siedzieć! A óna godo: ej, tyz mnie wystrochały⁶⁸² dzieci, ze co to byście, nie ślibyście, nie śli! Kieby to było na drugóm wieś, no ale... Kiedysi w niedziele zaś jef była w Niedziycy. Babciu, jedziemy! Tyn mały mi tu godo, bo tamta wystympuwała, ne to ne to: babciu, jedziemy! No to jedziemy, ne to choć uwidzym Niedziycóm, jak to jak to sie odmiyniyla ta Niedziycó, ale juz tyz sie odmiyniło, duzo sie odmiyniło, jak pamiyntóm.

Jak cie diabli nie wziyni, to cie nie weznóm!

[*A jak sie downo ludzie licyli? Były jakie ziola? Cym sie licyli, jak nie było takiego dostympu do doktora jak dziś?*] Co jo wiy, jak to jak to wóm wytłumacyć? Jak z opowiadania wiy, to godali tak, ze jak była cholera abo tyfus, takie choroby, to jo nie

⁶⁸⁰ *zbiyrajónco* ‘maszyna do mechanicznego zbioru siana, przypinana do traktora’

⁶⁸¹ *klubownia* 1. ‘ośrodek kulturalny Stowarzyszenia Słowaków w Polsce’; 2. ‘wiejski klub, zwykle połączony ze sklepikiem’

⁶⁸² *wystrochać* ‘zmusić do przemieszczenia się’

pamiyntóm, niy? Ne to se robiyli kórole z cosnoku⁶⁸³, ze toto lecyli. No a tak toto, jageście śli tak dziesi, abo tak sie zešli z kiymisi, to: ej, śmierdzis jak Zyd! Bo cosnokiyem śmierdziół abo cebulóm. Toto jedli i totym sie lycyli, a tak to to jo nie pamiyntóm. A jageś zachorzoł, to umiroy i... No bo co? I zato⁶⁸⁴ nie było takif ani dzieci ulómnyf downo, bo jak sie urodziyło, to i umarło, niy? No a dzisiok lycóm, dzisiok lycóm, jesce jesce sie nie narodzi, a juz go lycóm, no i to takie takie. To te te lykarstwa takie to nie pamiyntóm jo.

[*Nie było jakiegoś znachora tutaj?*] Nedy? To jo wiyem? To taki niby znachór był, ale co to, co to taki znachór.

[*A co robiół?*] No to niby to jak jak z opowiadanie wiyem, to niby moc, z tego mocu tam cosi tam widziół, ze cosi cosi, nale to toto to juz nie pamiyntóm takie. Bo za mojj pamiyni, jak jo juz niby niby na swoim utrzymaniu była, ne to juz takie toto. Abo do lykarza...

Nojwiyncyl pamiyntóm Dziewónskiego. Jak cie diabli nie wziyni, to cie nie weznóm! Pamiyntóm, jagef była po... po... E co? Dostałaf zopolynie żylaka, jagef urodziyła tego ostatniego, co teraz tu mieszko zy mnóm. Ne tof go urodziyła w Niedziycy, a potym jef dostała zapolynie skrzepne⁶⁸⁵, niy? Noji przewiezli mnie do Nowego Torgu. Przisłaf, noji posłaf do niego zaś potym na ko... Nie wiyem, co sie mi to stało, zef posła. Ne to co ci jest?! No panie doktorze, jakbyf jo wiedziała, co mi jes to... Jak cie diabli nie wziyni, to cie nie weznóm! Nedy jo wiyem! Dziewónski ón był fajny doktór taki, nale nale powiedziół prosto z góry.

[*A gdzie tutaj jakiś ośrodek był najbliżzej?*] W Niżnyf, w Niżnyf, to z pocóntku to było w prywatnyj chałupie, niy? Jak... No to ón od razu prziseł, tyn Dziewónski no. No a potym, jak stawiali tóm gmine tamok, ne to postawiyli gmine, ne to potym tamok zrobyyli ośrodek, neji i gmine, i pocte, i policyje, i syćko tam zrobyyli na... na... Wybuduwali ośrodek, ne to juz juz Dziewónskiego... No jesce urzynduwoł tu w tym nowym ośrodku. No bo to teraz to juz bedzie tyz starusek, juz tyz bedzie miół ponad osiymdziesióntke.

Boga sie folyło

[*A jak sie godało, jak sie spotykało kogosi tak na dródze? Jak sie trza było do niego obezwać?*] Dzieście byli ciotko, abo dzieście byli swoku, abo pofalóny <Ježíš Kristus!> To było toto pozdrowiynie, jak seł ftoši taki cy ucytel, cy cy ksióndz. Jak ksióndz seł, Matko Bosko, to juz nie było ani jednego dziecka na dródze, bo sie... Roz, ze sie hań-

⁶⁸³ *cosnok* 'czosnek'

⁶⁸⁴ *zato* 'dlatego, przez to'

⁶⁸⁵ *zapolynie skrzepne* 'zakrzepowe zapalenie żył; zakrzepica'

byli⁶⁸⁶, dwa, ze sie boli. No no bo co. Co ty tam robisz? Tak ksióndz sie zaroz pytoł, a dziś dzisiok ón kolega. Nieroz tu na podwórku widzimy. To kolega. Ale tak to to jageście śli śli dziesi tak koło ksiyndza, abo cosi, to jesce jak wóm rynke podoł, to jesce mu trza było pocaluwać. A downijj sie... A dzisiok sóm, ksiyndzowie sóm koledzy.

E, downo to to było, tak jakosi inacyj było no. Jak sła baba, to jak sie nie fciał tak inacyj odezwać, to: <pochwálený Ježíš Kristus!> Jak jak jak w dóma byli naucóni, niy? A jak zaś to potym: nief bedzie pochwalóny Jezus Chrystus! Tak sie to pozdrowiyło. A jak sie zaś fcieli fciol inacy odezwać, to: dzieście byli ciotko, abo dzieście byli swoku. Tak to wołali. Bo toto co do do krztu nosiyli, to był potek⁶⁸⁷ i gótka⁶⁸⁸. Nie wiym, jak w Niedziycy wołali. Ale tyz tak? Potek i gótka no, a a tak, no to no to ciotka i swok i...

[*A jak ftosi robiól w polu?*] To scyns Boze! Scyns Boze! Toto to juz było.

[*A ón co odpowiadól?*] Dej Boze! Ón przeważnie, to tak... Tak jak ftosi wóm fciol odpowiedzieć, to: dej Panie Boze! A a no, a jak niy, to jacy: dej Boze! W zalezności, jaki humor cłowiek mioł i jaki i jak koło jakiegoście sie śli, abo cosi, niy? Abo koło wos ftosi seł, jak zawołoł, niy? E jak zawołał, bo bo był taki, ze i nie zawołoł, niy? Ze sie obezrół w drugóm stróne, niy? E to potymeście go ocyniyli: wis, juz mu na wóntrobie cosi siedzi!

[*A jak sie do kogosi przichodzyło do izby?*] To sie Boga folyło⁶⁸⁹: pofalóny Jezus Chrystus! Tak sie to powiedziało, na a jak ftosi toci jesce starsi ody mnie, to: <pochwálený Ježíš Kristus!> No bo jak to byli za sło... Bo byli przy Słowacyji, niy?

[*A jak sie wychodzyło juz z domu?*] To: z Bogiyim! Zostóńcie z Bogiyim!

[*A co toci mieszkańcy odpowiadali?*] Tyz godali: to z Bogiyim! Telo powiedzieli. Tak odpowiedzieli noji...

[*Dziś jest tak samo?*] E dzie tam dziś mocie tak! Cześ! No to cześ! Wychodzym! No to wychodź! Tak jak nasi tu: babciu, idym! No to idź!

[*A wase wnuki godajóm gwaróm?*] A juz teroz niy, juz mało godajóm gwaróm. Tyn mały jesce, jak idzie do babki na Cornóm Góre, to jesce godo: ke. Jak ón to godo? Byłek, byłek. Jo zaś: nie byłek, ino byłef! Byłek! E to godoj, jak fces! A teroz juz, jak juz chodzi do zerówki, to juz to juz wiyncyl godo tak no: byłem, byłem, ide. Abo tak. To juz wiyncyl tak po polsku godajóm.

⁶⁸⁶ *hańbić sie* 'wstydzic się'

⁶⁸⁷ *potek* 'ojciec chrzestny' (z niem. *Pate* 'ts.')

⁶⁸⁸ *gótka* 'matka chrzestna' (z niem. *Godel* 'ts.')

⁶⁸⁹ *folic* 'pozdrawiac, witać kogoś, chwaląc Boga'

11. Rozmowa w Niedzicy

Informatorka: kobieta, rok urodzenia: 1936, miejsce urodzenia i zamieszkania: Niedzica. Wykształcenie: podstawowe. Praca: rolnictwo.

Identyfikator: *K8-1936-Niedzica*

Wywiad zarejestrowany w 2015 roku w Niedzicy. Eksploratorzy: Monika Milaniak, Szymon Pogwizd.

Rozmówczyni opowiada o swoim dzieciństwie, dawnym życiu, pożywieniu, stroju spiskim, weselu i mieszkańcach Niedzicy. Mówiąc o tradycyjnym stroju, pokazuje swoje zbiory eksploratorom. Eksploratorka i informatorka znają się bardzo dobrze, ponieważ mieszkają w sąsiedztwie. Informatorka podczas rozmowy zwraca się często do eksploratorki z prośbą o potwierdzenie faktów, o których mówi.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *blasano, kótecko, muśtardóm*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *nijakif, wiyrf*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *loli, mlykiym, słónina*. Występuje obniżenie artykulacji samogłoski *y* do *e* i *ó* do *o*, np. *cheba, coz, zogłówek*.
- 4) Rozłożona i ścieśniona wymowa samogłosek nosowych, np. *pryndzy, suchóm*, oraz utrata nosowości, np. *bedzie, miysa, piykne, wysmyknól*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupie *chc-* jako *f-*, np. *fce, zafciywo*.
- 6) Brak archaizmu podhalańskiego.
- 7) Dodawanie głoski *-e* po przyimkach *w, z*, np. *we wesele, ze zopprozkóm* ‘z zasmażką’, także w grupach spółgłoskowych, np. *obeseł* ‘obszedł’.
- 8) Brak przegłosu, np. *prziniesta*.
- 9) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ył* w 3. os. lp. czasu przeszłego, np. *nosiył, zarobiył*.
- 10) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego grupa *-ej* realizowana jako *-il/-y*, np. *ciymni, pryndzy*.
- 11) Uproszczenia grup spółgłoskowych, np. *dzie* ‘gdzie’, *iś* ‘iść’.
- 12) W 1. os. lm. czasu teraźniejszego występuje końcówka *-me*, np. *idyme*.
- 13) Aorystyczne formy czasu przeszłego, np. *wepchalał* ‘wepchałam’, *wziynał* ‘wzięłam’, ruchome końcówki, np. *jef usyła* ‘uszyłam’, *tagef wziyna* ‘tak wzięłam’, formy opisowe, np. *jo strykuwała* ‘sztrykowałam, czyli robiłam na drutach’.
- 14) W odmianie rzeczowników w dopełniaczu występują liczne formy z końcówką *-ów* w lm., np. *kurtków, pannów, robotów*, także końcówka *-a* w lp., np. *do papiyra, z lasa*.
- 15) Używanie rodzaju niemęskoosobowego w określaniu grup osób różnej płci, np. *Na jak juz zostoł roz, zostoł drugi roz, noji tak sie poznawały* (mowa o pannie i kawalerze).
- 16) Zaimki zakończone na *-i*, np. *cosi, dziesi, ftosi, jakisi*, zaimki nieokreślone złożone, np. *choćco, choćjak, choćkiedy*.
- 17) Charakterystyczne słownictwo, np. *ancug, ducal, furt, gótka, jezulanko, kidel, rajbacka, stofowy, wigón*.

Starodowne groty

[*A to takie kidle sie downo kwiaciate nosiyo?*] Niy, downo sie nie nosiyo takie kidle. Downo byly stofowe⁶⁹⁰, starodowne, takie z pasami, z krzizami, z kwiotkami, wysywanane. Jo se to i sama powysywała, bof ni miała starodowne, z mamyf miała jacy cyste, a jo se sama powysywała takie krzize, poski. No no to kidel, fartuf.

[*Fto nosiyl bioły fartuf?*] Nedy dziywcynta nosiły obrazy, obraźnicki⁶⁹¹ były, to w biołyf fartuchaf sły.

[*A corne fartuchy fto nosiyl?*] Corne fartuchy baby nosiły, juz jak była wydano, to juz corne fartuchy. Toto lajbik⁶⁹², neji kosula krótko sie woło tota. Długo no to potla⁶⁹³ jaz.

[*Długóm fto nosiyl?*] Długóm nedy nosiły baby tyz, cy w Grómnicznóm, cy tak. To juz potym, teraz teraz juz widzis, jak sie ubiyrajóm, teraz tyz tak nosóm, jak jak jes jakosi procesyjo, jako urocystoś. Wis, tam móme jesce i małóm, bo mi skoda było, bo porucały, jak juz Karolina wyrosła z lalek, to wsićko wyrucały, to jo se wziyna i godóm, jo tu jednyj jef usyła to...

[*Jak wyziyro chłopski strój?*] Nedy w ancugu⁶⁹⁴. E to piyrwi, no to piyrwi mieli chłopi portki, ale to jesce mój tata nosiyl portki, hej, ze sukna i sukmane w zimie, nie było kabotów ciepyf, takif kurtków, ale sukmana sie wołała, to z brónzowego sukna była, a chłopi mieli kurtki, te portki biołe ze sukna. Mój tata nosiyl portki, nie nogawice, nale coz tata juz umar w piyndziesióntym ósmym roku. O Boze! E choćjak było, dzieci, biydnie było po wojnie i...

Jak sie groty rajbało cy co, no to sie na struge sło płukać, na strudze my płukały.

[*Jak to sie rajbało?*] Ne na rajbace, ne w saflu woda była. Do saflaś nagrzoła wody, nakładłaś se grotów, tego prosku troche wysypała, bo ta było tyz obskurnie z tym proskiy, nale nale juz był prosek, hej, noji wysypała i te groty sie namocyło. I rajbacka tako, jesce móm w piwnicy tóm rajbacke, blasano tako i takie miała, wiys, takie fołdki. Dyś moze widziała rajbacke? To wiys, jak sie... Ty ta wiys juz toto. Neji na tyj rajbace kazdóm a jedném groteś musiała, nedy cy obsywke w kosuli, cy przodek, cy fartuf, cy wigón⁶⁹⁵, co było, no toś wsićko se pomydyla i huru na tyj rajbace. Neji tak sie rajbało, rajbało, po jedném tóm grote sie powycióngalo, kładło sie do safla zaś. Na potym

⁶⁹⁰ *stofowy* 'wykonany ze *stofu*'; *stof* 'cienka tkanina wełniana, z której szyto spódnice oraz chustki' (z niem. *Stoff* 'materiał, tkanina')

⁶⁹¹ *obraźnicka* 'panna nosząca feretron'

⁶⁹² *lajbik* 'damski kaftanik bez rękawów' (z niem. *Leibchen* 'stanik, gorset', w słowac. dial. *lajblík*, *lajbik*, *lajbel* 'ts.')

⁶⁹³ *potla* 'potąd'

⁶⁹⁴ *ancug* 'garnitur' (z niem. *Anzug* 'ts.')

⁶⁹⁵ *wigón* 'sukienka' (z węg. *viganó* 'suknia, spódnica')

na ftoce były biole... Piyirse sie biole namocyło, a potym sie namocyło cymne do tyj wody. No to te biole, to my warzyły na piecu jesce, bo to nie było takif prosków jak teraz, co wselijakie sóm płyny i toto bielutkie, jak wypieres, to nie trza, dzie tam fto dziś warzy groty. A my pryndzy te biole to my warzyły, jak trza było, cy z dzieci, cy cosi, cy... Neji... A potym sie sło na tóm struge płukać, neji kazdy płukoł. W zimie ducal⁶⁹⁶ sie wykopało i w tyj ducali płukali, a a w lecie no to dobrze było na wodzie wy... wysiustać⁶⁹⁷. Tak było tu dobrze z tóm strugóm, jak sła poza nasóm stodołe, neji tak sie rajbało, dzieci, tak!

[Potym sie bigluwało⁶⁹⁸?] No to jakze!

[Jageście bigluwali? Cym?] Nedy biglajz⁶⁹⁹ my miały i nie wiym, dziesi mi go wzión cheba Iwanciok do tego muzeum, bo był tyn biglajz stary taki na wóngle. Ón sie otwiryół i jak sie... Wónglami my nie polyły piyrwi wónglym, bo lym drzewym. No to te wóngle, jak sie juz tak przepolyło w piecu, wziyno sie do tego biglajza i nakładło sie pełno, zawiryół sie, no taki był tam kołowrotek. Neji jages miała takie, cy pokropióne, cy jakiesi groty, no to tym goróncym biglajzym. A jak takie jacy trosecke cosi tam cuchność⁷⁰⁰, no to jak ón sie grzoł na piecu wse, na blasce⁷⁰¹, wiys, biglajz, to był goróncy, toś tam takóm suchóm troche przebigluwała⁷⁰², cy chustecke⁷⁰³, cy cosi. Ale jak takie, co trza było piyknie wybigluwać⁷⁰⁴, to juz musioł tyf wóngli do biglajza nakłaś i i tak. I nie było zodnyf próndów, nicego, wiycie, było mni płacynio wsićkie, nedy ta nie było i piniyndzy, bo nie było emerytury. Skónd miały te nase matki wziónś? Nie było grosia! Boze, jak to było, to jak nie zarobiył tata dziesi, a tu nie było robotów takif jak teraz, co dziesi, nedy i teraz sie powie, ze ni ma, nale musóm wyjzdzac dziesi, niy? A piyrwi to lym jak na trocu robiyli, abo z deskami dziesi jechali, abo Zydóm dziesi odwieźli do Miasta co. To telo tego grosia było.

Dziadki

[A co sie jesce downo takie nase warzyło?] No downo co my wa... No wis, nie pocynstuwalyście sie tym ciastkiym, jednak wyście to sóm! Wejze Mónico!⁷⁰⁵ Nedy co my

⁶⁹⁶ *ducal, ducol* (ta) ‘przerębel’

⁶⁹⁷ *wysiustać* ‘energicznie czymś potrząsnąć, np. podczas płukania’

⁶⁹⁸ *bigluwać* ‘prasować’

⁶⁹⁹ *biglajz* 1. ‘dawne żelazko z pojemnikiem na rozżarzony węgiel drzewny lub rozgrzaną sztabkę żelaza’;
2. ‘żelazko na prąd’ (z niem. *Bügeleisen* ‘żelazko’)

⁷⁰⁰ *cuchność* ‘przeciagnąć po czymś, potrzeć’

⁷⁰¹ *blaska* ‘płyta pieca kuchennego składająca się z kilku blach’

⁷⁰² *prebigluwać* ‘przeprasować’

⁷⁰³ *chustecka* ‘chusta na głowę’

⁷⁰⁴ *wybigluwać* ‘wyprasować’

⁷⁰⁵ Informatorka częstuje eksploratorów ciastkami.

warzyły? Nedy toto my warzyły, co co ci godóm. Grule omascóne i zociórke zaprazónóm⁷⁰⁶, to sie zaprazyło polywke tak. Piyrwi był ceres taki bioły, ani nie margaryna, ale ceres. Jak ci brakło słóniny cy smolcu, a piyrwi ani smolcu juz zodyn nie widzioł, bo sadło robiyli, jak zabiyli świnię, to sadło robiyli. Wsićkie te te tłuste fałatki sie dało do kupy i taki jak chlyb zrobiyli z tóm błónóm z jednyj stróny, z drugij, zesyli dookoła i wyndziyło sie sadło i słónine. I toto sadło było do kapusty. Ne kapuste sie warzyło, i krupy, i i tóm zociórke zaprazónóm, i i grule jedne były ze zoprozkom⁷⁰⁷, roześ omaściyła, drugi roz z polywkóm bryndzowóm⁷⁰⁸, jak bryndze było troche.

Dziadki, gałuski cuchane, bryja⁷⁰⁹. Toto było i to było nojlepe jedzynie i nojzdrowse, wiyecie, bo teraz wydziwiałóm. Dziś choć byście co uwarzyły, to ci jesce... Ta nie fce to, ta nie fce to. Jo to musym na dwa dania warzyć im i nie ze na dwa, ze jedno i drugie, to toto wiyem, ale jednyj inkse i drugij inkse. Ta nie fce gałuski cuchane, ta zaś fce. Ta nie fce dziadki, ta zaś fce, noji wsićko takie co... No, jedno takie, drugie takie i jo potym idym im za wólóm, zeby pojađła, bo przidzie ze skoły, bedzie głodno, no to warzym i to, i to, i co mozym.

[*A te dziadki, to jak to się robiło?*] Dziadki, óna wiy⁷¹⁰. Nedy to grule musóm być i i mónka. Grule sie gotujóm i mónki sie, jak juz sie zacnóm gotuwać, wsypie sie mónki. Jo tak dookoła wsypiyem w gorcku, w środku dziure zrobiym. I i ta woda, potym wrejóm⁷¹¹ te grule, wrejóm i i zeby sie zaloły tóm mónke, ta woda. Neji jak sie juz opatrzy⁷¹², ze juz ta grula miynko, no to sie if potym ocedzi tóm wode. Ocedzi sie do cystego gorcka i stucho sie, noji jo se tak włożym do tyf usów do gorcka te kutase⁷¹³ dwa, bo móm nojlepi, bo zelazne, bo bo patyk to sie złómie, niy? A jak ci ni mo fto trzimać gornek. Neji jo juz teraz nie stuchóm, Zośka stucho, jak ne z rzodka warzyme, bo mnie ta rynka boli. Neji wystuchać⁷¹⁴ trza tak jak plasteline. Jak juz wystuchane takie, zeby tam nie było widno, ze tam grulka⁷¹⁵ abo mónki odróbke, abo co, jak plastelina. Neji biere sie na łyzke i i miske abo gorcek taki, co mo tyn obrómbek wywiniónty taki, i tak sie, wiyecie, dookoła scyko scyko sie na tym obrómbku, ruco sie do środka. Neji jak sie juz uscyko⁷¹⁶ wsićkie cy telo, kielo trzeba, neji fajnóm słónin-

⁷⁰⁶ *zaprazyć* 'zasmażyć'

⁷⁰⁷ *zoprozka* 'zasmażka'

⁷⁰⁸ *polywka bryndzowa* 'zupa z bryndzy'

⁷⁰⁹ *bryja* 'potrawa gotowana z wody i mąki, tworząca jednolitą gęstą masę, okraszana zwykle smażoną słoniną'

⁷¹⁰ Informatorka mówi o eksploratorce.

⁷¹¹ *wrejóm* 'wrać, od *wrzec*, *wryć* 'gotować się'

⁷¹² *opatrzeć* 'sprawdzić'

⁷¹³ *kutas* 'pogrzebacz'

⁷¹⁴ *wystuchać* 'ugnieść coś, np. ziemniaki'

⁷¹⁵ *grulka* 'ziemniak'

⁷¹⁶ *uscykać* 'o jedzeniu: podzielić na porcje łyżką'

kóm, takóm jak bocek, tako musi być fajne. A fto fce z masłym, to z masłym, a fto fce słóninóm, to słóninóm. Omaści sie i potym nie trza miynsać lyzkóm, boby sie if popucyło⁷¹⁷, ale tak sie strzónso⁷¹⁸, co sie wy... omascóm. Ne wycie, panie, jakie to jedzynie!⁷¹⁹ Jak chłop pojy u nos dziadków, to moze ís cały dziyń do lasa, nie musi jeś brać, no bo nie tak? Coz u wos⁷²⁰ przecie cynsto mama bedzie dziadki warzyć, bo bo dziadek rod jy, a chłopcy na pewno tyz.

Bawiynie dzieci

Miałymy i kónia, i krowy, i świnki, i barany, miałymy, miały. Jo paśla barany, bracio zaś paśli krowy, bof miała piynć bratów, a jo była sama z dziywcónt, to jo paśla baranki, a óni zaś krowy paśli. Potym jesce sie sło za za rodzicami do pola siekać⁷²¹, grobać, wsyndy.

Dziecif bawiyla, bo jo była drugo z kolei, a a toci młodszi, tof bawiyla po jednego. Dali mi, dopiyro mi było seś roków cy kielo, to juz mi dali trzimać dziecko na kolanaf i siedziałaf se tak na progu, a ón jak sie mi wywinól, Józek, a spod na dól gymbóm, a jo krzicała, ze nie spod, wziynaf go jacy i i ze nie spod. Drugiegof zaś bawiyla, posłymy, tam za Krympaskim była karuzela tako, to Krympaskiego synowie, ale to juz poumiyrali, mieli takóm karuzele. No to tak sie krynciyło to koło i nóm to sie zafciywało siednóc na to, ze kieby to nos pohuziali⁷²². Był taki Stefón Krympaskiego, nie wiym, cy to ón zyje, cy umar. A jo bawiyla Michała zaś, nasi pošli kopać. A tam sła struga, to sie wołała struga. Ty juz nie pamiyntos, Mónicko, struge tu, co sła poza nos, i to ta struga sła koło skoły, wiys, i tam koło Krympaskif poza struge, i jaz na troc no. I mostek tam był do Adamcyka, tam dzie Zośka Krympaskiego bywo, bywoł taki Adamcyk stary, taki miól dómek mały, neji tam jesce dziesi fto bywoł to. Neji jo... Mi godo tyn Krympaskiego, ze siadoj, siadłaf na tóm karuzele, neji ón krynciył i krynciył. A a mój Michałek mały miól trzi roki i poseł koło tyj rzyki, cy z tego mostku spod, jo wiym skónd? Noji topiył sie i leciól tóm strugóm, to tyn stary Adamcyk dobrze ze seł skóndsi, co go złapiył juz tu teroz, jak Satałowe bywajóm tam. A to przecie jesiyń, woda była zimno. I złapiył to dziecko, juz byłoby sie utopiyło, noji tak ze wykrzipoł tóm wode i wyseblykałymy⁷²³ go do na... Tyn nie fciól stanóc tóm karuzelóm, choć jo wołała, ze: stón! To co ón słysoł? Ón nie wiedziól, ze sie dziecko topi. No to no to stanól potym, jak jef juz zhipła⁷²⁴, poleciałaf. Tyn Adamcyk mi

⁷¹⁷ *popuczyć* 'zgnieść, zmiażdżyć'

⁷¹⁸ *strzónsać* 'gwałtownie czymś poruszyć'

⁷¹⁹ Informatorka zwraca się do eksploratora.

⁷²⁰ Informatorka zwraca się do eksploratorki.

⁷²¹ *siekać* 'kopiąc, spulchniać ziemię wokół roślin uprawnych i usuwać chwasty'

⁷²² *pohuziać* 'pokołysać, pohuścić'

⁷²³ *wyseblykać* 'porozbierać'

⁷²⁴ *zhipnąć* 'zeskoczyć'

seblók⁷²⁵ tego chłopca het do naga, wykryncół tak te rajtuzki te, tyn kabotek⁷²⁶. A tu nie było co drugie co odzioć dziecku. Taged go wziyna jacy tak goły i poleciała do dómu, a nasi juz mieli z kopanio przijechać. Jego wepchałaf tak pod pierzine na pościyl, zeby... No bo ón i tak jak juz zmorz, i chory był potym z tego, a totof powiysała, powykróncała, na zyrdke zawiysiyla do ogródka. Nasi przijechali z kopanio, patrzóm, co tyz to takie, co i kabotek, i copka, i wsićko wisi na zyrdce, bo takie zyrdki my miały na groty, wiys? Nie... Wiysało sie, zyrdka drewniano była no i tak sie wiysało groty. Neji przišli, ze co ze co? Ne godóm: ne wleciół mi do wody. Boze, co jo za te dzieci dostała! Furt jacy bitki⁷²⁷ i zaś jef, ze jak jef pilnuwała, ze to, a jo se na karuzele wysła. O Boze, Boze!

Potymef jesce bawiyła trzeciego, tego, co juz umar. Brat mój nie zyje, był nojmłodszy. Tutok jak sie, co wołocie tyn, jaki tyn Gaj, cy jak sie idzie tu ku sklepie tamok, to tak sie wołało Na Karcmisko, i tam... Bo to tu była karcma, wiys, dzie jo bywała u Kpacki, tam dzie Pieter nas teroz, no to teroz, co Willmón kupiył te prokuratorowe izby, to tam była karcma, bo tam Zydzi bywali, mieli karcme. Neji toto sie wołało Karcmisko tutok, pełno było drzyw nazrucanyf na troc, to woziyli chłopi. Neji my sie tak z Marynom Bandurowóm... Óna juz tyz niebozycka w Amaryce. Maryna Bandurowa bawiyła tego Józka, co mo Margite, to jes rodzina tu do tyf Kałafutowyf no. Neji bawiyła tego Józka, jo tego Emiła, ne jak my sie... Bo choćtory tyn... To drzywko takie było, co sie tak huziało tak. Neji my tam se siadły, huziały sie. Kied mi tyn chłopiec wysmyknół miyndzy te drzywka, od razu był tamok. O ludzie, jak my krzycaly, fciałymy... Cióngły, byłybimy mu głowe urwały, bo tutok nogi wysły, ale głowa niy. No a a wlecieć wleciół, a wyjś nie fciało. No musiałaf lecieć po mame, choć byf choć wiedziałaf, ze dostanym. Neji co? Zawołali jakiwsi chłopów, co chłop mocniyjsy, niy? Co trosecke to drzewo cofnół, noji to dziecko wycióngli. O Boze, co jo miała z tymi chłopcami! Bawiyłaf if sićkif, a jo była jedna, to tof nojwiyncyl dostała jesce. Bo piyrwi nie tak jak teroz, ze nie wolno bić, piyrwi cie zbiyli ojcowie, dy zaś nie fto wiy jak, nale dostałaś pore byncków⁷²⁸.

[*A wyście chodzyli do jakij skoły, do polskij cy słowińskij?*] Nedy jak my były przy Słowińsku jesce, to do słowińskij cosi my chodzyły do drugij klasy, do piyrsyj, do drugij, a potym juz juz do polskij, to tak jak było, tak tak my chodzyły.

[*Gdzie ta szkoła słowacka była, tutaj w Niedziycy?*] Tu była w Niedziycy, nawet tu była. Mój tu dziesi chodzył, dzie ta wasa prababka, do tyj staryj izby, tu była szkoła słowińsko tyz, ale jo tu nie chodzyła do totyj. Jo chodzyła lym do tyj skoły, dzie przećkole tam ku kościołu. A tu potym moze była ta szkoła dali, ale nie wiy, jo tutok

⁷²⁵ *seblyc* ‘rozebrać’

⁷²⁶ *kabotek* ‘damski kaftanik z rękawami’

⁷²⁷ *bitka* 1. ‘bicie dzieci jako środek wychowawczy’; 2. ‘reprimenda’

⁷²⁸ *byncki* ‘karne uderzenia’

nie chodziła do góry. A to piyrwi nie było takij takij jak teraz, co musi iś do... Cy sie opuściło, cy sie posło paś, cy sie... Jak pasuwało, tak sie robiyło. I bodej siedym roków wysło sie i i juz my wysły skołe, juz my potym patrzyły jacy w dóma roboty. I sło sie z rodzicami na pole, i i wsićko sie ćlowiek ucył robić od małego dziecka, i siekać, i grobać, i to, a a dziś, godóm, te dziywcynta te te nie bedóm umieć nic, bo dziś tak: masiny, fto gazduje jesse, tak jak wy, cy ftośi inksy, no to masiny majóm. A juz duzo ludzi nie gazduje totyf, co mni mieli pola. No to no to te dzieci, co dzieci? Nie widzóm, ani jak sie siano grobie, ani jak sie zboze przewracało piyrwi, ani nic.

Pytanie na wesele

[*Może coś pani o weselu opowie, jak to dawniej wyglądało. Różni się teraz wesele?*] Różni sie wesele, różni teraz, bo teraz wesela robióm w hotelaf i i wsićko gotowe, nie piecóm baby, nie nie warzóm, bo bo kucharze sóm. A pryndzy? Pryndzy sie weselóntko⁷²⁹ takie zrobiyło, lym kied zabiyli świnke i owce zabiyli, i i zrobiyło sie mielónyf, to była jedno wiecerzo lym. Nie było tak daniów, jak teraz te dania co fila dajóm gotuwane, co ani mało co ze stołu ludzie jedzóm, niy? Ale piyrwi no to to była lym jedna ta wiecerzo wiecór, a a na stole no to lym były ciastka i kanapki. Kanapki sie robiyło, dziyń przedtym sie robiyło do do cegosi, do jakif misków cy cy waniynków takif, no zeby to narobić. to muśtardóm my smarowały chlyb, i kółecko kielbasy, i kółecko ogórki, abo jojka kółecko. No to my narobiły tyf kanapek, a potym sie lym donosiyło na stół z tyf misków, jak my narobiły, to takie było wesele.

[*Gdzie to? W domu panny młodej?*] W dómu, w dómu. Nody u panny młodyj. Jak jak óna sła za niewiaste, tak jak jo tu posła do Kuźła, no to no to z kościoła my przisyły do nas... do swojego dómu. A potym sie siedziało do cepin⁷³⁰, jak o północy mieli cepić⁷³¹, to sie sło juz tam, dzie sie zostało potym. A jak ón seł za ziyncia, no to zaś do niego piyrse śli z kościoła, a potym ś niym do tego dómu o dwanostyj. To tak piyrwi były cepiny, no to to takie takie to było, różności.

[*A przed weselým jak to to było, jak sie młodzi poznawali?*] Ne chłopcy chodzyli wiecorami tak, w karty sie grali, to przisiłi i i dziesiyncif, i i ponad dziesiync, bo sie w karty grali i nawet i dwa wiecory, bez wiecór u dwóć pannów obešli. I to tak chodzyli, i fto-rysi zostoł potym, jak sie mu dziywce podobało, przizostoł⁷³², a toci pošli. Na jak juz zostoł roz, zostoł drugi roz, noji tak sie poznawały. Nie było nijakif ani dyskoteków, ani ani nic nie było takie cosi, zeby to sie były dzie poznawały, lym lym tak jak sie mu podobało, no to no to potym juz chodzył noji...

⁷²⁹ *weselóntko* ‘wesele’

⁷³⁰ *cepiny* (tylko w lm.) ‘oczepiny’

⁷³¹ *cepic* ‘czesać pannę młodą w sposób charakterystyczny dla mężatki i zakładać jej chustkę na głowę’

⁷³² *prizostać* ‘zostać gdzieś, zatrzymać się’

A przed weselým to to była dobro noc⁷³³, sie robiyło takóm, tydziyń przed weselým takóm zabawe sie, to sie wołała dobro noc. No to przisły panny i i chłopcy z całej dziedziny i tańcuwali, grali, noji to juz takie było toto paniyńskie pozegnanie.

[*I razem się bawili?*] Razym sie bawiyli, hej.

No a a we wesele jesce potym, to jak to śli do tego dómu grać... Jakze sie woło ta? My to piyrwi wołały Kultura. Do Kultury my sły tańcuwać wsićkie te młode, jacy telo co tóm wieczóróm zjadły i juz sły tańcuwać. To sie potym wziyno gorzołki, jedne wziyny do kosyka gorzołke, drugie wziyny kanapki, trzecio ciastek. I ludzie śli i nawet z całej wioski, fto fciół is widzieć wesele, to posiadali w tyj Kulturze tak dookoła po ławaf i to sie if cynstowało z tyf kosycków tyz z tymi ciastkami, z tymi kanapkami, jak sie piyrse pocynstowało tóm młodzieź, no co tańcuwali. Neji to pryndzy młodzieź nie siedziała za stołym na weselu, bo to sie robiyło w dómaf to wesele, no to powynosiyło sie wsićko z dómu, noji i i i stoły sie założyło, i totyf gości telo było, co co wleźli do do tego.

[*A jesce powiyecie nóm, jak to było pryndzy, jak chodzyli, namowiali, fto to namowiol?*] Ne fto fciół, to namowiol, jak jak fciała jako... Hm, jakby ci to powiedzieć? Jak fciała... Było tak w Niedziycy, no fciała baba, na przikłod umar ji chłop, noji biyduwało sie bez chłopca, bo to sie gazduwało, no to posła ta matka namowiać dziesi, jak jak nie chodzył jesce zodyn z tym dziewczynciym, niy? To posła noji obiecuwała to i tamto, i rolóm, ośmine i i i dziecko, zeby jacy sie ozyniyl, no to tak tak sie namowiali. A jak zaś fciół sie ozynić chłopiec tyz, a a nie był taki śmiały abo cosi, no to tyz poseł ociec cy matka do jakijsi panny, noji noji pytały sie, cy by sie nie wydała za niego. No to takie były namowiny. I choćkiedy i takie było, co nie fciały sie i nie znały sie. I i przimusali, jacy godali: bodej był daf nad głowóm. Ze no jak... Nie stawiali pryndzy tak dómy jak teraz, wsićko młode fcóm is osobno, budujóm sie. Nale pryndzy lym tak, ze bylejak wypatrzyli tam, by było no miyjsce, no to cy chłopiec, cy dziywce, no to, to tak sie zyniły.

[*Kiedy to się zaczęło zmieniać?*] E, to juz teraz sie zacyno potym po zminiać juz no. Hm, to piyrwi to było, to to my sie... To jesce po wojnie było tak, no doś długo było to tak, a potym to juz coraz coraz lepi na świycie, coraz lepi jakosi i te młodzi juz... Ne od kiedy? Od kiedy ni ma, nie było pryndzy telewizorów, nie było nic. Coz było? Przecie nie było, nic my nigdzie nie wiedziały, to my... I ucyły sie dzieci, bo lym do skoły sły i ze skoły jak przisły, juz trza było is cy paś, cy toto robić, cy za ojcami na rolóm is trza było, cy siekać, cy grobać. A a odkła te telewizory nastały, tak coraz teraz to juz lym, nie lym telewizory, bo jesce telewizory byłoby nic, ale teraz jak te kómputery i te komórki, to juz te dzieci nie fcóm sie ani ucyć, ani nic, lym w komórkaf dłubióm i i słuchajóm, przy usaf wse se kładóm. I i i dziś ani nie pasóm, ani na roli juz mało fto robi, a a ni majóm dzieci kiedy skrós⁷³⁴ tego. Toto sie zminiyło, noji tak juz sie potym zminiyło, ze juz sie taki...

⁷³³ *dobro noc* 'wieczór kawalerski, wieczór paniński'

⁷³⁴ *skrós* 'z powodu, przez'

Juz sie tak nie warzyło na te wesela. Piyrwi my tydziyń piekły, trza było od poniedziałku... Dy jo tyz chodziła piyc na wesela. To trza było tydziyń chodzić od pyndziałku do do soboty, het do pióntku. Piyirse sie piekło w pyndziałek drobne ciastka, we wtorek, potym juz takie my piekły troske przekładane, a potym juz my piekły w pióntek rogi⁷³⁵. Neji baby sie piekło na wesele takie, to tak wołali baby. Nie dawało sie tak jak teraz z weselo pacoski⁷³⁶, takie dajóm ciastka prawie, co do tego wlezie, do tyj pacoski, ale piyrwi nó m dali tam dziesi do jakiegosi, cy do papiyra zawinyli, cy do jakij reklamówki. Fałatek roga jednego, drugiego z cymsi inksym i fałatek baby. Baba to była tako jak chlyb taki, na brutfanie wielko upiecóno, a z biołyj mónki. No bo chlyb to my piekły z ciymnyj mónki, z jarcanyj, a a toto no to było z pszynicznij, noji i tak sie po fałatku odkrajało kazdymu i dało sie mu do domu z tego weselo.

[*Kiedy sie wołalo gości na wesele?*] Hm, ne kiedy? Ne ne tydziyń przed weselým trza było obyjs, to bylefto obeseł, cy matka miała cas, cy ociec, cy młodo pani, cy młody pón, nie tak jak teraz idóm porami i ze zaprosyniami. Teraz to jes dobrze, bo przidzie to zaprosynie, noji juz nie musis we wesele chodzić za ludziami, ale piyrwi był taki zwyczaj, ze tydziyń przed tym sie pytało, chodziło sie pytać na wesele, ale we wesele jesce trza było po kazdego gościa is i jak jesce nie był gotowy, to trza było i trzi razy is. I druzbów sie posiyłało, i jesce sie nie opuściło⁷³⁷ na druzbów, bo fto wiy cy tam byli. Noji... O Boze, co my to... I cekałymy wse, i cekały, jak pamiyntóm, jak my hań z ciotkóm... To babka twoja⁷³⁸, Gustego ciotka byłaby, niy? Babka. {Prababka, prababka.}⁷³⁹ Prababka by tobie juz przichodziła? Prababka, hej? Neji miałymy is do Aryndarcyka na wesele i tak byli pytać. Óny miały duzo kormiynio, jesce kormiyły, jo juz dokormuwała⁷⁴⁰, neji godóme, ze: no to przidyme, przidyme za file. Nale za file nie prziseł juz zodyn po nos, cekóme i cekóme, i ciotka przisa tu twoja prababka, i godo: no to co robiyme, idyme? No jak pódyme samey, jak to wlyż do izby samey, no ze nos zodyn nie prziwiod. No taki był głupi zwyczaj, ze musioł cie fto si z tego, z tyj rodziny, co robi wesele, prziwiyś, ne przij z tobóm. Noji i i cekałymy, do reśty godóme no to teraz co? Jak juz zodyn po nos nie przidzie, to my jacy podź! I posłymy samey. Noji to tak juz od wtedy pamiyntóm, ze teraz jes telo dobrze, ze zaprosóm cie, noji jesce sie i godo wtedy: przidym abo nie przidym, niy? Ale juz nie musis we wesele chodzić.

A jo jak wesele my robiły, tof se upytała jedném bratówke⁷⁴¹ Zawode is, drugóm na dół, a jo zaś posła tu do góry na wyśni kóniec, jak sie Marta wydawała, bo se my-

⁷³⁵ rogi 'zawijane ciasto drożdżowe z nadzieniem; strucla'

⁷³⁶ pacoska 'paczka'

⁷³⁷ opuścić sie 'zdać się na kogoś lub coś'

⁷³⁸ Rozmówczyni zwraca się do eksploratorki.

⁷³⁹ Odpowiedź eksploratorki.

⁷⁴⁰ dokormuwać 'kończyć karmienie zwierząt w gospodarstwie'

⁷⁴¹ bratówka 'żona brata; bratowa'

ślym, jo se zatla odkormiym neji z góry se tyf ludzi poprziprowadzóm. No to jagef potym zacyna od góry ís od kumotrów⁷⁴², tam od Soskowyf, od Wrzescokowyf, i wse pamiyntóm, ze miałymy jesce i Ślymbarskiego gótke wołać, i przesłymy, i zabocyłať tóm gótke wołać, a neji i nie przisa na to wesele, no bo bo my jóm nie wołały w tyn sóm dziyń. No, no wis, to tak ci wyjdzie z głowy, a telo mos myśli o tym, o tamtym. A ludzie piyrwi jesce nosiyli na wesele, jak sie sło, to kazdy niós abo pół litra gorzółki, abo cosi cosi inkse prziniós, ale kazdy cosi prziniós. Ne to jo ani nie wiym nic, co mi fto prziniós, abo dzie kładli, abo co, bo jo musiała za ludziami chodzić, ne wiys, to toto to juz było nojgorse.

[*Kiedy sie odbywały śluby, w soboty?*] O, i w soboty, i w niedziele. I jo miała w niedziele. Wasa babka miała, myślym, we środe, bo to było i w środy, i w soboty, i w niedziele. E kiedy fto fciół, i na wielkij msy, i i i tak sie, fnet sie odbyło, ozyniyl sie za trzi tyźnie⁷⁴³, jak fciół, nie trza było cekać, fto wiy co. I opowiedzi⁷⁴⁴ wywołali wsićkie trzi choćkómu, jak sie mu spiesyło w jedyn dziyń, w jedným niedziele, i i ślub dali i, a teroz godajóm, ze to trza tak cosi odcekać trzi miesińce cy kielo, cy jak.

[*A jak wyziyrały ocepiny? Pamiyntocie?*] No to jakze nie pamiyntóm, dy mnie cepiyli. Ne co? Ne do kidlaf sie odzioła, lym ze wtedy my jesce, jak my sie wydawały z babkóm wasóm, to to to downo downo te mody przecie były w tyf kosulaf. Nase babki jesce chodzyły w tym i prababki. Ale my tak jakosi nie barz, lym my bluzki miały, takie do kidla bluzke sie odzioło, a nie tóm kosule. No to kosulef ni miała odziotóm⁷⁴⁵, jacy bluzke, kidel, fartuf, neji zacepiyli⁷⁴⁶ mnie. Jageś miała warkoce, no to cie zacepiyli tak, jak jo móm haw⁷⁴⁷ teroz, lym ze ni móm... Dziś juz ni móm, jacy snurek we włośaf, bo włosy wysły, a jo miała włosy piykne, wielki warkoc. neji zacepiyli cie i grali na te ocepiny, nale w tyj izbie, wiys, tam dzie juz cie prziwiedli no.

[*Juz u młodego pana?*] Hej, hej.

[*A pamiyntocie co śpiywali?*] No dy jakze byf, dy śpiywali, ale dzie mi nie przidzie teroz na mysiel⁷⁴⁸, ze sićko, ze jo wiym, jak to? Bo to sie ćlowiek z tym nie interesuwoł. Jak sie sło kómu, ne to sie myślało o tym. Jak cie bedóm cepić, požryj do powały, zeby twoje dzieci corne ocy miały. {Jak cie bedóm cepić, požryjze do skopca}⁷⁴⁹,

⁷⁴² *kumotrowie, kumotrzi* 1. ‘rodzice chrzestni’; 2. ‘forma grzecznościowa używana przy zwracaniu się do rodziny, z której się ma matkę chrzestną lub ojca chrzestnego’

⁷⁴³ *tyźnie* ‘tygodnie’, od *tydziyń* ‘tydzień’

⁷⁴⁴ *opowiydź* ‘zapowiedź przedślubna’

⁷⁴⁵ *odzioty* ‘ubraný’, od *odzioć*

⁷⁴⁶ *zacepic* ‘uczesać pannę młodą w sposób charakterystyczny dla mężatki i założyć jej chustkę na głowę’

⁷⁴⁷ *haw* ‘tutaj’

⁷⁴⁸ *mysiel* ‘myśl’

⁷⁴⁹ Wtrącenie eksploratorki.

hej, żebyś miała scynście na piyrsego chłopca. To ty wyyncyl wiys jak jo, ty juz wiys z babki wyyncyl, a a mnie sie juz ani nie fce myśleć o tyf starodownym, co cłowiek przeżył biydy i tropiynio.

Od św. Andrzeja do Wielkanocy

[*To powiycie nóm jescce co o tyf staryf obrzyndaf. Co sie robiyło we Wilijóm, na świnynta?*] Nedy we Wilijóm, we Wilijóm sie warzyło obiod, jak sie warzyło, to teraz inacy to tamto warzóm. Piyrwi my takie... Lym bodej kapusta była i i i grulki z mlykiem były, i i rzezanka⁷⁵⁰ omascóno. Tak downo, downo, a potym juz no to tak coraz lepi, bo teraz sie juz warzy zupy wselijakie i i ale piyrwi po wojnie to zodyn ta duzo nie wydziwiól. Co sie uwarzyło, to sie to sie zjadło. Neji tak jak godóm wóm. I na... Takie głupoty robiyli na tego Andrzeja, to takie... Zamykało sie podsopy⁷⁵¹, zeby drzewa nie kradli, zeby to, bo chłopcyska góniyli i kradli to drzewo, te cyny loli dziesi.

[*A tą cynę to jak lali?*] To było takie, jakby wóm to powiedzieć? Jo nie wiym z cego to, moze by lepi powiedziól wóm dziadek was⁷⁵², co to óno sie rozgrzoło. Noji na ogniu to polyli w piecu, wziyni do jakiegosi cegosi takiego, co sie nie nie roztopiły toto i na ogniu, a ta cyna sie roztopiła w tym, w tyj sierpince jakijisi na przykład bla... takij no blasanyj, cy jakijisi staryj. Takie sie wziyno stare cosi i to sie rozgrzoło, i do wody to wlywali, ze co sie uleje. Ne to to takie ziarty robiyli, to takie jak wóm godóm, ze nie było telewizorów nie było, to to kómedyje takie robiyli, lotali po wieczoraf chłopcyska i byleco wymyśleli.

[*A dziywcynta co robiły w Świętego Andrzeja?*] A dziywcynta, nedy co? Wysywałymy chustecki. Jo furt wieczorami wysywała chustecki, bo chustecków nie było tak jak teraz, co całe kupy móme tele, ale piyrwi były dwie, trzy chusteckis miała i... I i to sie i te kidle pruło, i ś nif wybiyrało jedyn fałatek taki, i sie chustecki robiyło. No to my wysywały, to my śtrykuwały⁷⁵³ swedry. Jo śtrykuwała wse i ludziómef śtrykuwała. Jescce móm swojif cosi śtyry zrobióne takie, co jo se robiyła jescce.

[*A na Świętego Andrzeja co dziywcynta robiły?*] Nedy ci godóm, ze ze to te te gałuski warzyły. Warzyły z cegosi tam te gałuski, z jakijisi mónki za... zagnetły, ze zytnyj cy z cego, i i lepiły kartecki takie, miana sobie takie napisaly z kawalerów, jakie fciały, i zalepiły, do tyj gałuski wepchały i gotuwały to. A potym wybiyrały i i... To tam sie nie uwarzyła duzo ta gałuska, to sie ta kartka jescce nie rozwarzyła, ne bo to było nie do jedzynio, niy? Neji jak wydfubały, to potym kwicały z tego, ze ftoro jakóm nasła,

⁷⁵⁰ rzezanka, rezanka 'makaron domowej roboty' (od psł. **rězati* 'ciąć, kroić', w słowac. *rezance* 'kluski krajane; makaron krajanka')

⁷⁵¹ podsopa 'przybudówka do zabudowań gospodarczych'

⁷⁵² Chodzi o dziadka eksploratorki.

⁷⁵³ śtrykuwać 'robić coś z wełny na drutach, np. swetry, skarpety' (z niem. *stricken* 'robić na drutach')

ze ftoro... O, to jo bem miała, tak mu be na miano, to jo bem miała tego, to jo tego. A cy sie to udało? Ani jednyj moze, nale takie kómedyje robiły.

[*A jak się choinkę ozdabiało?*] Nedy jeziulanko⁷⁵⁴, jeziulanko, nedy przynieśli z lasa choinke, bo przecie nie było tyf gotowyf, bo teraz odkła te śtucne sóm, to spokój. Juz do lasa nie fcóm, ne jesce ta choćfto⁷⁵⁵ idzie, ale teraz przy tym cyntralnym to takóm z lasa ni móc długo trzimać choinke, bo oblatuje. Ne to to przynieśli z lasa, noji ubierało sie. Boze! Co tam sie za... To teraz juz nic sie nie kładzie na na tóm choinke, lym bańki i zeby ozdoby takie, niy? A pryndzy to my cukierki, a cukierków ta nie było, bo dzie tam było co, to to to zawijali byleco do tego, bodej papiyrki sie odkładało z jednego roku na drugi rok i do tyf papiyrków sie zawijało. Dy to były i kłopotki⁷⁵⁶ cukru, nale tam z rzodka, a nieroz sie zawijało byleco. Noji i i ciastka sie upiekły wykrowane, wisałymy, i co my mogły, to bodej cosi tam nadziyrgać⁷⁵⁷ było na to jeziulanko. Noji nie było światełków, to świycy my świyciły. No to świycy, świycoski⁷⁵⁸ takie sie kupowało, małe były, nale if trza było... Nie było tak if jakosi przimocuwać, to my tak okróncały i snureckami⁷⁵⁹, i przy... Zeby to, no zeby stoła.

Neji co mnie sie roz w staryj izbie przitrafiyło, jak my tam były u u Kuźla w staryj izbie. No juz ksióndz miół is od Gazdusia, jo te świycy świycym, no bo przedtym niy, boby sie fnet wyświyciły i jedna sie kiwła tu, drugo tu. Neji poświyciłyaf juz juz te świycy, a jesce sie i wate kładło na na wiyrf, na gałónzki, ze to tak jak kieby śniyg pokurzył, wycie? Neji kładłymy, pokładzióno była ta wata, a kied sie mi ta świycycka ftorosi obalyła, bo to lym były przywióznane strzympeckami takimi, a hukło⁷⁶⁰ to jeziulanko! No to ksióndz idzie do izby, a jo ryncnikiym i stary, tak my biły po niym, sićko, i bańki sie sypały ś niego, i kiym my zagasiły, narobiłymy dymu pełno, neji jużeście mieli kolynde. To juz Boze mój, co sie to cłowiek utropiyl, to ani potymef juz wiyncył nigdy ani te świycy nie przywiynzuwała, ani wate nie kładła, ani nic.

[*Kiedy się ubierało choinkę?*] Nedy tak nawet we Wilijóm sie ubierało go dopiyo we Wigilióm, hej.

[*A co nie wolno było robić we Wilijóm?*] No no no nie wiy, tak w dóma, kieby sie nie wadzić, kieby nie godać jedno źle z drugim, nie robić krziki. Ne jak ci godóm, kłapkać⁷⁶¹, jedno do drugiego jak sie sło, to zeby nie kłapkać, ani ani zeby nie chodzić po chałupaf we Wilijóm, to racyj tak było, zeby nie chodzić do nikogo. W kozuchu,

⁷⁵⁴ jeziulanko 'choinka'

⁷⁵⁵ choćfto 1. 'obojeńnie kto, ktoś, ktokolwiek'; 2. 'ktoś oceniany gorzej'

⁷⁵⁶ kłopotek 'kostka'

⁷⁵⁷ nadziyrgać 'nawieszać'

⁷⁵⁸ świycoska 'świeczka'

⁷⁵⁹ snurecka 'wstążka'

⁷⁶⁰ huknąć 'zacząć się palić gwałtownie'

⁷⁶¹ kłapkać 'pukać, stukać'

zeby ci ftosi nie wloz, bo godali, ze potym bes mieć strupy bez rok. E takie głupoty, jo wiy, skónd to takie sie słyśało, ze starodownyf ludzi, to takie dziesi wse jakiesi zostało słowo, co co sie to tak robiyło i godało. A teroz co sie fce, to sie robi, co sie fce, to sie godo i i doś nic jakosi sie toto tak.

[*Czy pamięta pani jakieś zwyczaje wielkanocne?*] Nody Wielki Póst piyrwi no to pościyli, środa, nie jadło sie miysa środa i pióntek, i sobota, to ci juz nie dali, ani nie o... Zreśtóm było biydnie, bo było biydnie, to co tam tyj omasty nie było na cały rok, jak sie zabiły świnke, zeby wystarczyło, to i musieli oscyndzać. Ale tak było, ze sie nie jadło w poście. Noji na ciymno sie do kościoła chodzyło, w ciymnyf chusteckaf, w ciymnyf grotaf. Póst juz jes inksy od... Dy to i w adwyncie tyz teroz tak sie chodzi ciymni. Na inkse, no to Wielki Pióntek, ne jo wiy, no póst był ścisły we Wielki Pióntek, ale tak no to nie nie robiyło sie cheba, nie robiyło sie ze ziyióm. Nie jechali juz cheba do pola ludzie, nie orali.

[*A święconkę kiedy się jadło?*] No jaz jaz we Wielkanoc rano, po Zmortwywstaniu, po Zmortwywstaniu jaz. Bo było downo i tak, co jakosi to wiecór to Zmortwywstanie obchodzyli, wiecór. A do... downo, downo to juz było, to juz het mi to, bo bo tak jak, pamiyntóm, to juz my wse we Wielkanoc rano jadły. Świynciyło sie w sobote, tak jak sie świynci.

Krasnoludki i mamuniynie

[*Czy pamięta pani coś z takich starych wierzeń, czy może babcia coś mówiła?*] Nie, to cheba dzieci strasyli tak, ze strzygi, ale tak, zebyf pamiyntała cos, jakie strzygi, to niy. Nedy to tak godali, ze strasyło, ze strasyło, ze sie umarci pokazuwali, cy cos, ale jo to wiy? Mnie sie nie pokazuwali, no to nie wiy. Ale ale tof słyśała, ze godali tak, ze tam dziesi ftosi kogosi widziół no to.

[*A dziwożony, słyszała pani takie?*] E dy to godali o o krasnoludkaf jakiysi downo, ze krasnoludki dziesi były hań w Upóldzisku, nale cy to... Boze, fto wiy kielo prapradziadów, niy? Co to to słyśały, ale cy to prawda, to nie wiy, bo... Abo jako to ta rzepecka, co wołali wse, ze ze jakisi Kopacka wartuwoł tóm rzepecke pod Hómbargiy i porwoł jednemu krasnoludkowi, óny chodzyły na tóm rzepecke. To babka nóm tak opowiadała moja, ale Boze mój, nody to juz roków sto tymu, jak to było abo co, ze chodzyły te krasnoludki na tóm rzepecke i tyn Kopacka wartuwoł, i jednemu porwoł copke, bo if inacy nie dorwoł, bo óny okrutnie uciekały chytro. Neji to ze potym te krasnoludki chodzyły mu pod okno i wołały: Kopacka, Kopacka, dejze mi copecke, nie pódyme ci juz na twojóm rzepecke. Ale a cy to prawda, cy to takie, wycie, bojki, to jo nie wiy, bo to my tego nie zaznały, no to nóm tak babka godała, jak by jo teroz moim dziecióm, wnukóm godała, a a nie widziały tego. Kielo to w tym prawdy, no to...

[*A takie sytuacje, że kogoś po lesie zwodziło?*] No tof słyssała, ze cosi to dziesi tak if dziesi, hej, mamuniyło⁷⁶², to tak godali, ze mamuniyło dziesi, wodzyło, ni móg trafić na na chodnik, dzie wyjs. Ne tof downo słyssała, ale ale to teraz tego nie słychno, jo nie wiym, cy to pryndzy tak godali, ze cy nie biyrmuwane te ludzie byli, cy jakiesi, ze sie to cosi pokazuwało. Teraz to, tak sie mi widzi, wyyncyl cłowiek, ludzie sóm wierzónce, niy? I chodzóm do kościoła, nedy to i pryndzy chodzyli, nale nalef takie cosi słyssała, ze dziesi kogosi mamuniyło w lesie.

To ftosi jechoł z furóm siana wiecór, bo to sie w nocy jechało i po siano, jak miało loć, to sie jechało i w nocy po siano, i ze jechoł jakisi chłop z tym sianym, neji furt sło dziesi koło niego cy za nim i wołało: obalym, obalym! A ón lym godoł na tym wozie: dejze spokój, dejze spokój! Obalym! Furt wołał: obalym! A ón juz jacy cekeł, kieby zjechać na dróge z tego, jak jechoł tam skónsdi zezo Hómbargu. Jak juz przijechoł na obore i godo tak: teraz juz jak fces, to wołoj! Neji ze fura sie mu obalyła, no ale wyicie, cy to bojka, cy to prowda, to nie wiyme, bo to takie choćco było słychać, teraz nie słychno takif.

Kanadziorz

[*Jak tu ludzie godajóm do siebie, po imiyniu, po nazwisku, cy jak inacyj?*] Ze jak wołajóm jedyn do drugiego? Nedy do choćkogo wołajóm po po nazwisku, tak jak tu tu do Łopaty, no to wołajóm do Łopaty, niy? Do nos wołajóm do Salawy, ale to jo wiym, jakisi jesce był moze pradziadek tu na tym miejscu. Jo nie wiym, bo bo jo tu sie wydała, no ale do Salawy wołali, a Kuziel sie pisyme, no to no to nie wiym. No do Gazdusia, Gazduś, no po cymu⁷⁶³ tyn Gazduś wołali? To tu starego Gazdusia. Moze tyz był jakisi if ociec cy pradziadek, cy sie pisoł tak, cy tako nazwa, to to nie wiym, ale to tak wołali.

No wis, jak do Kanadziorza wołajóm, niy? No pisóm sie Madeja, a wołajóm do Kanadziorza i to juz bedzie, to juz od kiedy, od kiedy, jak if dziadek prziseł z Kanady. Piyrwi tak ludzie nie jeździly jak teraz do Kanady cy do Ameryki, kiedy fto fce, to jedzie. Jak pojechał, to był tam duzo roków. Nie przijechoł, jaz potym na starós przijechoł, no to ludzie zacyni godać: wis, Kanadziorz przijechoł! Neji jak łapiyli do Kanadziorza wołać, taki teraz majóm przidómek, ze do Kanadziorza sie woło, niy? A Kanadziorz tu teraz co drugi dóm, bo dzie fto fce, to jedzie i... Toto tak wołali.

O Zydaf i Cyganaf

[*A wy pamiyntocie, jak tu Zydzi byli?*] Ne to pamiyntóm jesce, hej, bo w styrdziestym, nie wiym, cy to drugim roku if brali? Co jo juz nie wiym, cyf chodzyła do piyrsyj klasy, cy co, to pamiyntóm jak, o, pamiyntóm, słyssałaf. I ojcowie godali, noji jak, bo

⁷⁶² *mamunic* 1. 'o sile nadprzyrodzonej: zwodzić kogoś, by nie mógl znaleźć właściwej drogi, głównie w lesie; straszyc'; 2. 'błądzić po manowcach, nie mogąc znaleźć właściwej drogi'

⁷⁶³ *po cymu* 'z jakiego powodu, dlaczego'

my przy Zydaf bywały, wiys, my sómsiaduwały ze Zydami. No to wynosiyli od tyf Zydów, tam wynosiyli furt do Chmiela cosi wse, jo siedziała na progu, pamiyntóm, tof widziała tam, ze nosóm do Chmiela dziesi. I dzie ta fciół jesce Zyd, to tam, co to to nosiyły, wynosiyli pierziny i niepierziny, i i zogłowki⁷⁶⁴, i i choćco. A potym pamiyntóm, jak juz sły te Zydzi, była ta Zydówka odzioto, miała śtrykuwanóm chustke tak zawdziotóm⁷⁶⁵ na krziz⁷⁶⁶. U Fraja zaś był sklep, jo chodziła do Fraja, to mnie nasi posiyłali tamok tak cosi po cosi, to mnie tak rady widziały te Zydówki. Neji pamiyntóm, jak if do auta kład... Ne tak pchali, jakiesi nakładne auto⁷⁶⁷ było. I mama tyz wysły na przodek i patrzyłymy, ze ze jak if ładujóm do tego auta, to pamiyntóm tóm Zydówce w tyj chusce śtrykuwanyj. A jyj córka była, było jyj Fyga miano, jak juz sła tak koło nos prze... Bo to w jednym przejaździe. i takóm torbe ruciyła nasyj mamie, takóm troske wyynksóm jak twoja, a tako była, taki kolor dziesi miała, i godo, ze: weźcie ciotko, bedzie miała Helinka do skoły! Jo pamiyntóm wse, ze dzieci miały płótniane torby takie, wiys, posyte, nedy matki jak z płótna posyły torby. Telo ksióznków nie było jak teroz, co nasa nie moze uwlyc, jak idzie do Łops, ale było tam ksióznka, ale jedna cy dwie, i zesyt, i i ołówko, i i tof wsićkie siedym klas jagef wysła, tof tóm torbe nosiyła. To mi tak dzieci zazdrościły, ze jo móm na zómek takóm torbe, a óny w płótnianyf nosiyły i farbiły te matki na corno im, ne bo to sie zabrudziły z płótna białego i to, a jo tóm... Telof miała po tyf Zydaf.

[*Kieło było rodzin zydowskif?*] Nody to te, jo Ingła pamiyntóm, ne bo my przy nif wyrosły, i te Fraje na dole były, no to na dole byli toci, a tutok na górze, no to jo była małućko, no ale wiył, ze i nas Franek, ne co Irina jesce jes, to siedzi na tym, Najman jakisi był. Potym tu jesce dzie Wrzescokowe, tyz na zydowskim fundusie⁷⁶⁸. Zabocyłaf, jak sie tyn wołół, to jesce skorzi⁷⁶⁹ zaś wasa babka be wiedzieć, bo tu przy nif bywała.

[*A co óni robiyli? Cym sie zajmuwali?*] Te Zydzi... Ón miół karcme, Ingiel miół karcme, totyn, co przy nos, no to telo pamiyntóm, ze miół karcme, a a skónd miół pinióndze, to nie wiył, bo miół pinióndze, bo kupuwoł, co fciół, dziejakie izby, dziejakie co. Godali wse, ze kieby nie byli Zydów wzinyi, to ón by był całóm Niedziycóm kupiył. To jo wiył, skónd te pinióndze mieli te Zydzi? A tote zaś Fraje, co tam na dole, dzie downo była pocta, nedy to Fraj tam był, no to te izby sóm zydowskie, te Frajowe jesce, to sklep zaś miały, no to sklep taki spozywcy był. To tam my chodziły do sklepu i z mamómef chodziły, i samaf chodziły, no bo juz mi było seś roków, siedym, tak dziesi. Tak było ze Zydami, pobrali if.

⁷⁶⁴ *zogłówek* 'poduszka'

⁷⁶⁵ *zowdzioć* 'założyć, ubrać'

⁷⁶⁶ *na krziz* 'poprzecznie lub prostopadle do czegoś'

⁷⁶⁷ *nakładne auto* 'samochód ciężarowy'

⁷⁶⁸ *fundus* 'działka budowlana'

⁷⁶⁹ *skorzi* 'prędeży, wcześniej'

[*Mieli jakieś swoje święta?*] No lym ze jo to była malučko juz, no małow była, seś lat mi było, nale nale to nie wiyem, to cheba nie chodzyły do tego kościoła. Godajóm, ze tu, dzie Krympaskiego Wendelin bywo, no to ze tam mieli bóżnice, to sie wołała bóżnica jakosi. No to ze tam sie schodzyły, nale jo tego nie widziała, niy? Bo tof chodzyła z mamóm do kościoła abo co, to tamef ni miała takie, nale nale mieli jakómsi tóm bóżnice i zydzowski smyntorz hań był przy Głymbokim.

[*I jest do dzisiaj?*] Nedy to tak dziesi jesce jakiesi skole tam znaki sóm, bo to ludzie juz potym powykopuwali, jak na betóny takie, na cosi, to to te te ludzie nie sanujóm tak, choć to było i zydzowskie, ale to godali, ze powykopuwali. To dziesi fto kómusi trza jakóm skała było, to se położył. Nie wiyem, cy to teraz tam ogrodzone dzieco, cy nic, bo to jo juz teraz pore roków nie chodzym do pola nigdzie, to to nie wiyem. Jacy wiyem, ze zydzowski smyntorz był haniok przy Głymbokim.

[*A Cyganie?*] O, Cyganów to było. Cygany. Telo Cyganów było tam koło wody, to wołali, budy cygańskie⁷⁷⁰ mieli, ni mieli takie izby jak teraz, co tam ftorosi miała juz wystawione. A dziesi pošli te Cygany, co if ni ma. O, to chodzyły po dziedzinie tak, nedy chodzyły, pytały. Przisła Cyganka i oskrobiny prziniesła, i pytała omaścić, a tu... Ne to sie cłowiek podzielył juz. No jak juz przisła i pytała tak o gwolt⁷⁷¹, ze juz ni mo co, niy? To gruli pytała, to to, to tamto.

[*A z czego zyli?*] E tak cy komu kura zdechła, cy co, to przisli i wziyni. Zdechłe kury, a jak! Cy kómu prosie zdechło, cy ciełe, to zawołoł do Cyganów, bo nie zakopuwali, ale Cygani wziyni. Powiyecie. I nie zachorzały Cygany z tego ani nic. No odporny Cygón, no niy? Wsićko takie, hej, wiyncyj zdechnione brali. My tam dalyko były doś od Cyganów, to to nie wiyem ś nimi, zeby był problem, cy tam robiyli co dzie kómu.

⁷⁷⁰ *budy cygańskie* 'miejsce, w którym Romowie mają swoje domy'

⁷⁷¹ *o gwolt* 'koniecznie, na gwałt'

12. Rozmowa w Niedzicy-Zamku

Informatorka: kobieta, rok urodzenia: 1931, miejsce urodzenia i zamieszkania: Niedzica-Zamek. Wykształcenie: podstawowe. Praca: w rolnictwie i poza rolnictwem.

Identyfikator: *K4-1931-NiedzicaZamek*

Nagranie zarejestrowano w 2015 roku w Niedzicy-Zamku. Eksploratorka: Monika Milaniak.

Informatorka opowiada o dawnym życiu i zwyczajach, o pracy w zamku, o tym, jak zmienia się wieś. Podczas rozmowy obecny jest mąż rozmówczyni, który sporadycznie coś dopowiada. Informatorka i eksploratorka znajdują się nawzajem.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *ususyło, w mocydle*. W niektórych formach brak mazurzenia, np. *do Warszawy, kasza gryczano, mieszkałał, stowarzyszenia*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *na tyf krosnaf, po tyf dziadkaf*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *lyn, móm*, sporadycznie w niektórych formach brak tego zjawiska, np. *bielyło, mam, zymniaków*.
- 4) Rozłożona i ścieśniona wymowa samogłosek nosowych, np. *sprzóntacki, zymby*, oraz utrata nosowości, np. *bedym, miysym, polywke*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupach nagłosowych *chc-*, *chw-* jako *f-*, np. *fciały, fila*.
- 6) Brak archaizmu podhalańskiego.
- 7) Dodawanie głoski *-e* po przyimkach *w, z*, np. *we ftoróm, ze syrym*.
- 8) Brak przegłosu, np. *wiesna*.
- 9) Miękkie *k-* w formie *kielnerki*.
- 10) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ól* w 3. os. lp. czasu przeszłego, np. *naucól, zyniół*.
- 11) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego grupa *-ej* realizowana jest jako *-i/-y* bądź *-yj* lub *-yl*, np. *łocwi 'łatwiej', nojwiyncyj, racyj, wiyncyl 'więcej'*.
- 12) Uproszczenia grup spółgłoskowych, np. *dwajścia 'dwadzieścia', dzie 'gdzie', iś 'iść', leko 'lecko', trojace 'trojaczce'*.
- 13) Odmiana czasowników według innego paradygmatu niż w języku ogólnym, np. *przóncóm 'sprzątają'*.
- 14) W 1. os. lm. czasu teraźniejszego końcówka *-me*, np. *pódyme*.
- 15) Aorystyczne formy czasu przeszłego, np. *pomogałał, zbiyrałał*, ruchome końcówki, np. *tyzef sprzóntała, jef robiyła*, formy opisowe, np. *jo nie kosiyla*.
- 16) W odmianie rzeczowników w dopełniaczu pojawiają się formy z końcówką *-ów* w lm., np. *budów, ciastów*, oraz *-e*, np. *do Niedziyce, do tyj kuchnie*.
- 17) Używanie rodzaju niemęskoosobowego dla określania grup osób różnej płci, np. *Dzieci sie pozy- niły i... No to potym my zostały same i tak siedzynie* (mowa o kobiecie i mężczyźnie).
- 18) Zaimki zakończone na *-i*, np. *cosi, dziesi*, zaimki złożone, np. *choćkiedy*.
- 19) Charakterystyczne słownictwo, np. *falfa, grófka, grymple, spulorz, stamtela, trojacka, warcula, zelorz*.

Zelorze na Zómku

[*Dzieście sie urodziyli?*] Tu, na Zómku.

[*Tuście sie wychowuwali?*] Tuf, tu, nigdzief nie była. Nigdzie!

[*Do jakij skoły zeście chodziyli?*] Do... No piyrsy rok do polskij, a potym rešte do słowackij, seś roków. Piyrsy rok polski było, a potym było piynć słowińskiyf, seś. A potym przisło, jo juz nie posła tóm siódmóm kóńcyć, seśef skóńcyła słowińskiyf, piyrsy rok polski, noji tak została, tak ze ni móm siódmyj, juzef dali nie chodziyla nigdzie, nie posłał ani do polskij zdawać tóm siódmóm klase. Bo nie zbiyrałaf sie nigdzie, bof w dóma była, no to byłaf córkóm zelorza⁷⁷², no to no to w dómaf była i pomogołaf, cof mogła, to pomogołaf w dóma tyz. I krowy... Nojwiyncyj krowy paś trza było, to nojgorse było. No a poza tym no to co? Cłowiek rós i urós, i poznoł sie z tym tu⁷⁷³, i neji pozyniylimy sie, jak godoł i...

We wrześniu we wrześniu my sóstego września brali ślub, a ón óś... siedymnostego li... listopada poseł do wojska i trzi roki prawie był. A jo tam siedziela tyz trzi roki, tam przy tyj... na tyj... przy tyj wodzie tam. Późni sie tu wybudowali. Ne robić trza było, jak... Bez skoły, bez sićkiego i nigdzief nie była no. No a co co mozym wóm wiyncyl powiedzieć? Pytojcie sie.

[*To jak was tata był zelorzym, to cym sie to zajmuwoł?*] Ne mieli pole, orali i sioli, ne to robiyło sie tyz i siekać trza było rynkami, motykami sićko sie robiyło, niy? No a... Bo jo tam jesce nie... Jak óni śli tam grobać, cy dawali, bo to brali te pola, to trza było i cosi dawać z... Jak wzión hektar cy kielosi, to jesce od pani, od tyj grófkí, to jesce trza było dać z tego pola siano cy cosik, to ftorómsi kopke trza było oddać, a ftorómsi prze siebie. Noji to tak robiyli ludzie na... ciyżko. No na toto, co mieli swoje, no to toto mieli swoje, no co to wziyni od... Co byli, zelorzami byli. Noji neji tak było, robota i nic wiyncyl i pasynie krów i...

[*Mieszkaliście w dóma z dziadkami?*] Hej, z ojcami mieszkalał do... Do ftorego roku? Do piyndziesióntego drugiego. W piyndziesióntym drugiyym my wziyni ślub, niy?

[*Ale dziadkowie wasi? Babka, dziadek.*] Babka to... Babka pam... Ba... babka siedziela tak nie u nos, ale siedziela u syna, u Janosa, bo my to tak jedyn dóm przy drugiyym, a potym babka przisła do nos i u nos umarla i... To to tóm babke. A drugif dziadków... Taty ojcowie to zaś siedzieli tam u Kozuba. E to u bog... Óni sie pisali Bogacyk, to teraz Kowalcyk Jaś tam urzynduje w tyf dómaf. Ón to pobroł po tyf dziadkał majóntek cały. No zaś w siedymdziesióntym trzecim tata umar, no a my sie pozyniyli, no tof tam siedziela u nif. Neji ón potym prziseł z wojska, to juz był tyń dóm wystawióny, przeniesiylimy sie, neji urodziylał śćwioro dzieci. Bliźniynta i tyz

⁷⁷² zelorz 'chłop pańszczyźniany'

⁷⁷³ Informatorka wskazuje na męża.

tak, jak i hańte⁷⁷⁴, piyrse córka, potym dwa dziywcynta, potym tyn Jaś, co tu. Neji neji tak trza było. Tyn wyjzdzoł poza granice, a jo musiała sama i na roli, i z dzieciami, neji to tak. Ón sie nie pytoł, cy moze iś, cy niy, jacy poseł. Powiedział, ze trza piniyndzy, bo trza było wychować, a nie było dzie zarobić no.

Na potym, jak juz dzieci powyrostały, posły w świat, bo pozyniły sie, to posłał do zómku do roboty, hań do tyj kuchni, tam jef robiyła prawie dwadzieścia lat. Stamtela móm rynte. W kuchni jef robiyła no. Neji neji tak było, lec... lecioł dziyń za dniym i tydziyń za tyźniym, i rok za rokiiym i... Dzieci sie pozyniły i... No to potym my zostaly same i tak siedzime do dziś dnia samy. Neji co inkse wóm powiym? Ón wóm juz nagodoł doś duzo⁷⁷⁵.

[*A jageście byli dzieckiiym, to pamiyntocie, jak wóm babka co opowiadała, ze jak to jesce downi było?*] No babka u nos długo nie siedziała, jo wiym? Bo tyz umarła wtedy, jak jo my miały mieć ślub, to babka umarła. Jo wiym, moze siedziała z piynć roków? Jo wiym? nie pamiyntóm tak, zeby co opowiadała takiego ciekawego, bo to óna nie u nos siedziała. No a ojcowie, no to byłaf przy nif, no to widziałaf, co robióm i co ro... To i jo robiyła i no.

Downo i dziś

[*Cym sie baby zajmowały pryndzjy?*] Nedy to lyn sie sioło, trza było robić koło niego.

[*Kazdy sioł lyn?*] No prawie ze. To sićko robiyli, chodniki, płótno takie na worki, a kiedy to przeciez i jak uprzyndzióne było ładnie, to i kosule, i kalesony, kosule takie z płó... ne płótniane. To to płótno sie wołało, to na krosnaf sie robiyło i i przyndło sie. I całóm zime sie przyndło, potym na wiesne sie zaś robiyło, jacy jesce nieskorzy, jak juz zima sie kóńcyła, to no to sie robiyło na tyf krosnaf, a chodniki, sićko sie robiyło na tyf. A trza było uprzónś tele nitki na na na na na tele płótno, ze cłowiek zrobiól płótna choćkiedy i i dwaścia, i trzidzieści abo wiyncyl metrów. Sie potym bielyło go, to płótno rozcióngało sie na lónki, jak juz było zrobióne, ubite, i polywało sie wodóm, to tak sie bielyło no. I przewracało sie, trza było co fila, co słónko ususyło, to zaś trza było polywać. Tak wybielało, bo to przeciez nici ze lnu to nie były bielutkie takie, niy? Neji potym prało sie, nale to takie było nie barz przyjymne, bo to takie dropało, jak sie usyło kosule cy kalesony, cy cy kosule chłopu, no to ostre to było no, nale no ale cosi trza było robić bez zime, niy?

[*A jakie obowiónzki nolezały do baby, a jakie do chłopca?*] Nedy w stajni cy dzie, no to i dojć cłowiek seł i... A na polu to jak kosiól, no to jo nie kosiyla, ale trza było potym przewracać, susyć, no to razym my to sićko robiyli, niy? I dzieci pomogaly i i... Abo sadzynie ziymnioków i i kopanie i... Na tak no to to to fto... Nie było różnicy, ze jo

⁷⁷⁴ Informatorka mówi o wnuczkach.

⁷⁷⁵ Chodzi o męża informatorki, z którym eksploratorka wcześniej rozmawiała.

móm to robić, a ón mo to robić. Robiłyo sie razym. Ciynzko robota i cy leko, to sićko trza było robić, przy sianie i na wóz nakłaś, i zrucic z wozu i... Noji tako była robota.

Na ze lnym, no to ze lnym, no to wybie... wybrać⁷⁷⁶ trza było go, namocyc w mocydle⁷⁷⁷, potym go wymyc. Potym go na takiy trojace⁷⁷⁸ trza było, potym trza było na na tyf... Jak sie to wołały te? Jak juz było obity, to sie... Tak takie takie zymby były, to sie tarło, potym takie biole zo... bioły tyn lyn zostół.

[*Grymple*⁷⁷⁹?] Ty grymple no. To nie grymple wołały, to tak sie inacy wołało, ale nie pamiyntóm juz, jak sie wołało. Noji potym sie przyndło i na na na kóndziel, kóndziel była, był krynziel⁷⁸⁰, co sie owijało tyn lyn. No! Neji neji rynkami, bo my miały i takie warcule takie, co nogóm rusół i i tu sło, a to sie owijało na na falfaf⁷⁸¹. Ale my to takie wrzcionka miały, co przyndło sie i tak sie swijało, a potym takie motowidło było tak, tak i tak, to to sie owijało takie, wołało sie to łokietki⁷⁸². To sło, tam dwajscia nici sło na jedyn na jedno pasmo. Trza było tak ónacyć. Noji spulorz⁷⁸³ taki był, co... Krosna, co sie cywki⁷⁸⁴ swijało na to, jak sie robiłyo płótno, cołnyk⁷⁸⁵ no. E było roboty w pie-runy, jak sie to zrobiłyo, jak to trza było doprowadzić do tego, zeby móc było robić no, neji takie było zycie.

[*Dziś cym sie tu ludzie zajmujóm? Gazdujóm jescze?*] Jes jescze cosi moze ze trzów, ze styrów tyf gazdów. A tak to nie chowióm, ani krów, ani... Kazdy tak... My na przykłod móme rynty oboje, niy? No a Jaś, no to syn, no to przy zómku mo dwa kioski. Jak totyn tam, jak sie krynci toto, i tu zaroz pod tóm śkarpóm. No to ón mo, na tu mo te dwa dómki, to mo po st... Po kielo to mo? Mo piynć pokoji, tu po dwa pokoje w jednym. No to bez lato mo gości tyz furt, no to zawse cosi zalezie⁷⁸⁶, bo tyz nie robi nigdzie bez zime no. Ani w kioskaf nie sprzedaje, ani... No z tyf kiosków zalezey, jakie lato, choćkiedy tam cosi zalezie, ale choćkiedy godo barz lichy. To tyz ludzie nie kupujóm juz tak, jak kupujóm kupuwali kiedy, dzieci. A teraz jescze w tamtyj dolinie tam pod tymi majami, to tam popostawiali kielo budów, tam cosi seś cy... Moze widziałaś bez lato? Wiys, co tam budów, a piyrwi tego nie było, to sićko z kiosków brali, a teraz tam co fces, to tam jest no. Chyba seś tyf budów tam jest no, neji to co duzo nao...

⁷⁷⁶ *wybrać* 'powyrywać, wykopać, zebrać'

⁷⁷⁷ *mocydło* 'sztuczny lub naturalny zbiornik wody, służący do moczenia lnu'

⁷⁷⁸ *trojaska* 'międlica o dwóch rowkach, służąca do usuwania paździerzey z lnu'

⁷⁷⁹ *grymple* (tylko w lm.) 'urządzenie do wyczesywania wełny' (z niem. *Krempel* 'ts.')

⁷⁸⁰ *krynziel* 'drewniana, stożkowata nakładka na przęślicy, do której przywiązuje się pęk lnu lub wełny przeznaczonyj do przędzenia'

⁷⁸¹ *falfa* 'szpula do nawijania nici'

⁷⁸² *łokietek* 'namotany na motowidle zwój przędzy o określonej liczbie pasm'

⁷⁸³ *spulorz* 'przyrząd do nawijania przędzy na szpule'

⁷⁸⁴ *cywka* 'przedmiot w kształcie walca służący do nawijania nici lub przędzy'

⁷⁸⁵ *cołnyk* 'czółenko tkackie'

⁷⁸⁶ *zalyż* 'przynieść korzyść, dochody'

To tam sićko stamtela idzie, a idóm popod kiosk Jasiów, to sićko idzie na zapore, tu na te łódki, na te statki. To sićko juz majóm, toto co Jaś mo, to juz tam pokupiyli, cy to, cy te bar... prze dzieci, cy laski, cy me... miecze, cy co, to... No to sićko juz tam pokupiyli, a koło niego juz idzie, zodyn nie kupi nic, no bo to bo to nastawiali tyf dómów dómków tam i neji juz nie nie ni ma takiego utargu, jak było kiedy, nale i tak trza jakosi żyć.

Praca w zómku

Na tak potym jo potym juz jak juz... A jo jesce musym... E tu ne tu, jak my sie wystawiyły... We ftorym roku my sie wystawiyły? W seśdziesiótym piyrszym my sie tu wystawiyły, bo potym Jaś jes w seśdziesióntym, bo Jaś sie potym urodziół, bo my juz potym tu siedzieli ostatni seśdziesiónty piyrsy rok, to jo posła potym juz... Dzieci podrosły, to jo posła do roboty do zómku, no bo co to jedna pensja, ani rynty, ani nic. Nedy chowałymy tyz i krowy dwie i... Kónia my ni miały. Ón jak tam był w tym Iraku, to cosi zarobiół, to doł se zrobić traktór, taki swojij roboty, no to juz było łocwi⁷⁸⁷, to juz zajechało sie na tóm rolóm i i przywiezło sie, a tak trza było is odrobiac kómusi, zeby ci ftosi przywióz siana, cy cy zymnioki jageś zasadzić i wykopać, cy te worki przywiyż. To tak roboty było niesamowicie duzo. Mioł... Swojeś zrobiół, a is musiałaś is odrobić kómusi, zeby ci to przywióz, zeby ci to zrobić, zeby... Narobiył sie cłowiek bardzo duzo. To to jesce Póm Bóg trzymie cłowieka tak w tym wieku starym. Narobióny taki, ale tyz juz cłowiek ledwo łązi. No co zrobić, takie było zycie.

[*Cym zeście sie zajmowali?*] Nedy godóm, ze to w zómku to hań było, duzo hań było roboty, bo to były i gości było, i jes tam tyf pokoji, nie wiym, ile tam było tyf pokoji, moze z piytności. W kazdym pokoju goście były, to i sprzónracki były i co przónały, i muzem trza było przónać, to tyz była. W kuchni nos zawse było styry, a na górze były trzi kielnerki. Jo jednego roku była, ale mnie doboleły⁷⁸⁸ nogi, tóm kielnerkóm jef nie fciała być, zesłał na dół do kuchni i potym na na dole my warzyły. No to w kuchni to juz lepi było, bo nie trza było gónić a tam do góry po schodaf. Potym zrobily takóm winde, co kładło sie na tace i na jadalnióm, no to... Nie byłaś tam teraz?⁷⁸⁹ Byłaś tam? Niy? Tam ta jadalnio tako tako była fest duzo, no było stołów ze dwa rzyndy, to tam ludzi wlaźło i i siedymdziesiónt naroz. No to obiadów my miały choćkiedy i ponad sto. No to to to, co było, to sie warzyło no. To kiedy? No to no to nie tak downo było, no dwaścia roków, trzidzieści tymu, a teraz juz ni ma nikogo tam, nie przyjmujóm w ogóle gości, ani nie warzóm, ani... W tym Hajduku toci robotniki, co tam robióm, przónców koło tego zómku, to wsićko jy u Hajduka. Płacóm im, bo to kierownicka to jes tako, jako jes hojno, daje. Tota, co przewodni-

⁷⁸⁷ *łocwi* 'łatwiej'

⁷⁸⁸ *doboleć* 'rozboleć, poboleć'

⁷⁸⁹ Informatorka zwraca się do eksploratorki.

ka... przewodnickami sóm, to tyz sićko tam idzie i jedyn posiłek dostajóm no. I toci, co przóncóm tam, styrów chłopów tam jes, to sićko óna płaci i nie wiym, po kielo to dajóm. Po dziesióntce cy po piytności zlotyf na osobe? To ne zalezy, no to dobrze majóm, bo bo... Na my no to trza było robić po osiym godzin, zmiana była, dac... do kolacyje przichodziłam, ale kucharki musiały zrobić, zeby była tam na przykład cy naleśniki jakie z... Do kolacyje były ze syrym cy z miysym, to trza było sićko zrobić i i ta jacy przisła, to odgrzywała i dawała do kolacyje. To kasza gryczano z jojkiym sadzónym, kolacyja tako była no. Takie suche tam nigdy, zawse było cosi ugotowane. To gulasz, to fasolka po bretońsku, to to bigos, to to tak trza było gotuwać, zeby ta, co jak przidzie wiecór, to przisło if zawse trzi tyz, no zeby miały juz podawać, bo hań było bez przerwy duzo ludzi u zómku.

A dziś zómek stoi pusty, prawie kierownicka siedzi tam i nikogo nie przyjmujóm. A robotników hań jes kielo? W biurze tam siedzi chyba styry, papiyrkowe roboty prowadzóm. a a kómu? Piniyndzy majóm. My kiedy... Jo i w muzeum pracuwała, tyzef sprzóniała i... To kazdy groś, ftory przewodnik dostał, to prziniós, bo musioł sie to rozliczyć, i musiały to do Warszawy do... pakuwać takie, bo to drobne były, do takif... I to wysyłali do stowarzyszenia, to do Krakowa cy do Warszawy te piyńióndze. A dziś fto kogo rozlico? Ani nie wysyłajóm nigdzie. Cy to jesce jes to biuro z tyf historyków, stowarzyszenia historyków kultury i sztuki, cy co óni to z tymi pinińóndzami robióm? A co tu jes tyf wycieczek no.

Nauka gotuwania i piecynio

[*A co sie downo warzyło?*] Nedy co sie downo warzyło? Nedy zawse cłowiek uwarzól, cy zupe, cy... Nedy cy zupe, cy piyrog, cy cy kluski z tartyf zymniaków, cy dziadki. Dziadki to to wode, zymnioki sie postawiły i nasypało sie mónki, jak juz były uwarzone, i trza było pucyc⁷⁹⁰ tak te z tó m mónkóm te dziadki. To jesce kiedysi jef warzyła. I potym koło miski takie tak sie robiły takie gałuski, neji masłym cy słóninkóm, noji... A tak no to to piyrog ze syrym i neji gałuski, i makarón swoje. Pszynice my miały, to tyz mónka była, nie sićko sie kupuwało.

[*Pieklisście tyz chlyb?*] Ojej, bez przerwy, bez przerwy piekłał, kazdóm sobote. Choć kiedy to jesce zostało. I syrniki takie. {Wis, tam za tymi dźwiyrzami piekarnik.}⁷⁹¹ Tam piekarnik no, ale juz teraz nie piecym tam.

[*To jacy chlyb sie piekło, cy piekło sie co jesce?*] Ciasta na swiynta i sićko. Na swiynta tak sie polyło, ne no no w sobote jak tak, a tak, no to niy. No to potym juz nieskorzi to te słowińskie piekarniki było, to na ciasta potym były te prodiże takie okrónge, to tyz sie wkładało do tego. Prodiż to sie woło? No! To dzie... Jo, jak dzieci były małe,

⁷⁹⁰ pucyc 'ugniatać, miażdżyć'

⁷⁹¹ Wtrącenie męża informatorki.

to tof taki miała, to taki okrągły był, i jesce dziesi był, i pokrywka, i wkładało sie, neji utarło sie ciasto cy babke takóm, cy takóm, i włóncyło sie do próndu, i upiekło sie. A potym jak juz te słowińskie nastaly te piekarniki, no to juz potym... Na teroz to juz móme takie, jak jak trza. No to sie piekło furt, jo wóm furt piekła, bo dzieci furt fciały słodkie, jo piekła duzo ciastów, bo fciały jeś no słodkie rzecy. No taki cłowiek był doś...

Duzo miałymy takóm nauke tu, tako chodziyla... Skónd to óna była? Z Nowego Tor-gu. Miałymy takie, miałymy koło gospodyń tu wiejskif. To przichodziyla tako pani, co nos ucyla takiego gotuwano, piecynio. Duzo my sie nauczyły. Jesce dziesi zesyt móm taki, ale juz pozachodziól. Takie ciasta, takie warzynia, to to. Potym zakóńcynie my miały, to była zabawa, gościna, i takie koło gospodyń wiejskif. Óna była z Nowe-go... Z Kowańca była ta baba, co tu przichodziyla. To nie wiym, kielo razy my miały? Roz w tyźniu takóm nauke, to trza było po dwie, dziś powiedziała, ze dziś gotujecie to tamto, cy piececie to tamto, to po dwie my sły. To trza było to zrobić, zeby to wysło jakosi. No to tak ze sie cłowiek duzo naucól tam przy nij no.

A jego matka zaś była piek... ta... tóm kucharkóm w zómku, no to no to tyzef sie duzo nauczyła przy nij, bo trzinoście lat jef siedziała z z teściami. Potym my sie wy-buduwali tu, no to my... No to óna tam tyz troche wiedziała, no to jo sie troche tyz nauczyła. To tak ze umiałaf zrobić sićko i ciasto upiyc i nie trza mi było kursu, no ale jak był tyn kurs, tof sła, no bo zawse sie cłowiek cegosi naucól wiyncyl. Neji dziśef staro, a jesce musym furt cosik upiyc, jak przidzie sobota. Mamo, fce sie wóm to? No godóm: no nie fce sie mi, nale nale trzeba zrobić, no bo co, fto nóm co do? Ni ma, zeby ci fto co doł za darmo, a tak sie nie fce, Jezus Maryjo! Nojgorse to warzynie, bo to juz lata, nale jesce furt cosi zrobim, i obiod uwarzym, i ciasto w sobote upiecym, w sobote, ale to upiecym na takij brutfance, to móme po kawółku. Jesce tam kawółek jest, co od niedziele. Miałaf wóm zrobić herbate. Nie zrobić wóm? Niy.

[*Tak to cym sie jesce zajmujecie teroz?*] Nicym, nicym sie nie zajmujyme, siedzyme, warzyme, jyme i... {Porzóndek i liście trzeba grobać teroz na pod... na lónce i na podwórku i...}⁷⁹² Ni móme, tu juz pozlatuwały.

[*Jakie jarziny sie downo sadziły?*] Ne jo to miała ogród taki tu tu, dzie Jaś teroz te kampingi mo, no to jo miała ogród. Maku to jo miała zawse duzo, a potym juz za-bróniyli, bo to nie wolno tego maku było sioć, no to to jo wiadro takie dziesiync, dwanościelitrowe miała maku, cof nasióła. No buraki, marchew, pietruske, kapusty te malutkie takie i kapuste, i neji neji pietruske, neji pory. {Nie kupuwało sie nic ta-kie.}⁷⁹³ Nic sie nie kupuwało. I te kalafiory, i sićko mioł cłowiek swoje, bo urosło na ogrodzie. Naprowde! No to toto sie gotuwało i miało sie swoje. Marchew... To nie

⁷⁹² Wtrącenie męża informatorki.

⁷⁹³ Wtrącenie męża informatorki.

było lodówek, to w piosku zasypuwał marchew, pietruske, buraki. Buraki tof cynsto robiyła takie z octym, nie z octym, ale... No z octym do słoików, racyj krajane te ma-lutkie, to takie były krajane. To strasnie rade dzieci jadły to z takim zalewóm. Duzo rzeczy se sobie cłowiek robiól. Kapuste sie deptało, becka była i nadeptało sie na całym zime, i kapusta była.

[*Fto deptoł?*] Ne fto móg. Jak ón był to... {Fto miał brudne buty.}⁷⁹⁴ Jo jo nie deptała, ale casym i dziywcynta jak były juz duze, to no to zawdziywały⁷⁹⁵, umyły nogi, jesce zawdziywały worecki. Godo godo: mamó, okrutnie to zimno ta woda. Bo to sie solyło i kładło, to zimno tako ta woda była. A jak był ón, no to to ón obuwoł skarpetki nyło-nowe i i deptoł. A jak miał brudne nogi, no to była lepsi jucha⁷⁹⁶.

Słowińskie piosnecki

[*A umiecie godać po słowińsku?*] No umiym, jak sie mnie co pyto, no to no to <hovorim>. Piosnecki umiym sićkie słowińskie śpiywać. Do Niedziyce jak idym, bo w Niedziycy jesce śpiywajóm, to to umiym te piosnecki słowińskie.

[*Modlić sie tyz umiecie?*] Nedy to co jes? Te przikazania kościelne, to boskie, to to umiym tyz, i po słowińsku, i po polsku i... No a to pocierz <Verim Boha Otca> to to to przeciez tyz umiym, bo od dziecka sie ucyła, niy? No a teroz, no to modlyme sie tak, jak sie modlyme. Neji neji co inkse? A śpiywać no to nie śpiywóme, bo casym ociec zacnie śpiywać tu po słowińsku, to jo mu pomozym. Takie piosnecki, takie ludowe, co co my kiedy śpiywali, to sićkie umiym te piosenki, ftore my śpiywali po słowacku.

⁷⁹⁴ Wtrącenie męża informatorki.

⁷⁹⁵ *zawdziywać* 'zakładać, ubierać'

⁷⁹⁶ *jucha* 'sok lub zupa z kiszzonej kapusty'

13. Rozmowa w Nowej Białej

Informatorka: kobieta, rok urodzenia: 1933, miejsce urodzenia i zamieszkania: Nowa Biała. Wykształcenie: podstawowe. Praca: w rolnictwie i poza rolnictwem.

Identyfikator: K7-1933-NowaBiala

Nagranie zarejestrowano w 2017 roku w Nowej Białej. Eksploratorzy: Ilona Kulak, Szymon Pogwizd.

Tematami rozmowy są dzieciństwo rozmówczyni i obowiązki dzieci, odpusty, tradycyjne pożywienie, proces wypalania wapna i cegły, dzikie żony.

Informatorka często używa zwrotów: *wiyecie, wiyecie co, wicie, widzicie, wis*, np.

Bo zaś wiyecie co, te jak jarzec to jak usu... usknół, to krusół sie. To wiyecie co, na ziyimi naleciało duzo, cy owsa, cy cego, jak to grabiylili abo wióznali.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *omascóne, świycycki*. W niektórych wyrazach brak mazurzenia, np. *przeważnie, szynki, wyszczególnióne, żniwa*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. w *wsićkif wsiáf*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *jedzynie, ółtorza*. Sporadycznie występują także oboczności, np. *každy : kozdy, kielbaska : kielboska, śniadanie : śniodanie*.
- 4) Rozłożona i ściętniona wymowa samogłosek nosowych, np. *gynsi, zwióznym*, utrata nosowości, np. w *babke, miyso, piykne, usknół*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupie nagłosowej *chc-* jako *f*, np. *fciaty, fcyme*.
- 6) Konsekwentnie występuje archaizm podhalański, np. *cy [c-i], jarcysko [jarc-isko], zyto [z-ito]*.
- 7) Występują formy bez przegłosu *e* : *o*, np. *odniesły, zaniesło*.
- 8) W formach 3. os. lp. czasu przeszłego realizacja końcowego *-ił* jako *-ól*, np. *ozyniół, straciół*.
- 9) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego konsekwentnie występuje zakończenie *-yj*, np. *dalyj, piyrwyj* (wyjątek: *-yl* w formie *wiyncyl*).
- 10) Dodawanie samogłoski *-e* do przyimków *w, z*, np. *we zbiórki, ze syrym*.
- 11) Uproszczenia i upodobnienia grup spółgłoskowych, np. w *becce* 'w beczcze', *dzie* 'gdzie', *jeś* 'jeść', *do styrograniata* 'w kształcie czworoboku', *zwóniyli* 'dzwonili'.
- 12) W dopełniaczu lp. rzeczownika sporadycznie pojawiają się archaiczne zakończenia: *-a*, np. *numera, -e*, np. *z bryndze, ze świnie*.
- 13) Występują formy liczebnika typu *dwólf* 'dwu', *dwudziestólf* 'dwudziestu'.
- 14) Formy koniugacyjne w 1. os. lm. czasu teraźniejszego mają zakończenie *-me*, np. *dziynkujyme*.
- 15) W czasie przeszłym występują konsekwentnie formy opisowe typu *jo miała* 'miałam', *my paśli* 'paśliśmy', oraz aglutynanty połączone z innymi częściami mowy, np. *jagef chodziyla* 'jak chodziłam', czy też wolnostojące, np. *jef fciała* 'chciałam'.
- 16) Zaimki nieokreślone kończą się na *-i*, np. *dziysi, ftosi*.
- 17) Charakterystyczne słownictwo, np. *bulato, frystykuwać, przikónsuwać, roztocac, tworóznik*.

Kłóska prze gynsi

Ne to jak my były mali, ne to my pošli, to nos wygnali gynsi paś. My pašli tu prosto tak, w środku my byli, bywali, ne siedzielimy w środku i w środku my pašli te gynsi. Ne to tak choćkiedy nóm posły na skode, bo to mieli ludzie sadzone takie korpiele⁷⁹⁷. To zaś potym juz chłopcyska to zaś wrywali te korpiele, bo choćkómu sie juz jeś fciało, bo to nóm nosiyli obiod. Nosiyli nóm obiod, to jo pamiyntóm, ze moja mama to mi prziniesła rezanke. To jes makarón, ale to jes rezanka, downo sie wołało rezanka. Z mlykiym. Przynosiyli nóm tu ku Łyngu, a jak niy, to sómsiadka sła, to wzinya i mnie, i i i swoim, i tyz tak.

Ne to my pašli, ale jak choćkiedy burza przisła, abo cosi błyskało sie, to my uciekali, ale to biyda było ucieknóć, bo gynsi nie fciały lecieć tak jak my, niy? My sie uciekali. Na a potym... To tak vse było, to my całe lato pašli. A potym zaś jak juz, wycie co, były ź... te, co juz zbiórki były, nie wołały sie żniwa, ino zbiórki u nos sie wołały. Jak juz pokosiyli tak tyn jarzec, owies, zyto, jak juz było skosóne, to potym my na jarcyska⁷⁹⁸ zaś wyganieli te gynsi. Bo zaś wycie co, te jak jarzec to jak usknół, to krusół sie. To wycie co, na zymy naleciało duzo, cy owsa, cy cego, jak to grabiyli abo wióznali. Ne to wycie co, to my potym zaś te gynsi tamok pašli, bo sie... To tam nóm było dobrze, bo gynsi nazbiyrały te... Jesce my choćkiedy dzie jak były takie kłóska⁷⁹⁹, to my nazbiyrali i rucalimy, kazdy swoim gynsióm my rucali. To zaś potym, wycie co, gynsi posiedziały, bo tak jak w Łyngu, to my musieli dawać poziór⁸⁰⁰, zeby nóm nie sły do korpieli, tam były tyz i grule nasadzone tak koło tego. Ne to potym my zaś juz we zbiórki pašli zaś tam. A jak juz potym, co juz sićko było zebrane, to tak było u nos, ze z całyj wsi z... gynsi... Były gynsiorze⁸⁰¹ takie, sło spod numera, wycie? Jak, powydzmy, my dzisiok byli i sómsiedzi, to jedyn jedna posła po jednyj strónie, drugo po drugijj strónie⁸⁰². I trza było wzións parasol corny. Óny sie okropnie boły tego parasola. A fto ni miół parasola, to były takie zopaski corne, co tak nosiyły baby vse, ne no corne zopaski. To na takim drónzku uwiyisyły, wycie co, tóm zopaske, to gynsi sie okropnie boły. Kiebyście wiedzieli, to wygnali if tak het dalyko od wsi, zeby sie nie wracały, to te gynsi teli pisk robiły, co choćkiedy to ani dwie, trzi godziny niżli⁸⁰³ sie powylóncały. Bo to, wycie co, zmiysały sie razym te gynsi, to potym kazdo sukała swojego, nedy swojif gynsi. A potym wiecór, to juz óny przichodzyły same, ale trza było is, jakby ftoro została abo jak kulawiyła⁸⁰⁴

⁷⁹⁷ *korpiel* ‘roślina pastewna o dużych liściach i soczystej bulwie; brukiew lub kalarepa’

⁷⁹⁸ *jarcysko* ‘pole po ścięciu *jarcu*; ściernisko’

⁷⁹⁹ *klóska* ‘kłos’

⁸⁰⁰ *dawać poziór* ‘pilnować’

⁸⁰¹ *gynsiorz* ‘osoba zajmująca się pasieniem gęsi’

⁸⁰² Chodzi o kobiety z różnych domów znajdujących się po przeciwnych stronach ulicy.

⁸⁰³ *niżli* ‘zanim’

⁸⁰⁴ *kulawić* ‘utykać na nogę; kuleć’

ftoro. To potym, wycie co, trza było is zaś po połedniu i coby prz... pozganiać te gynsi. To takie, widzicie, było.

A krowy to my tyz tak paśli na ść... na ściyrniaf, to juz jak juz pozbiyrali, to my potym krowy paśli, ale Boze, to my tu boso chodzyli, a to te ściyrnie dzióbały⁸⁰⁵, obiyraly sie te nogi. Oj, Boze, Boze! Ne bo mielimy, takie papucie syli ze sukna, ne to dobrze było, jak wycie co, jak sucho było, ale z rania choćkiedy było mokro, to te pan... pa... papucie kiebyście widzieli, jakie to były. I dziyń, dwa, a resće sićko boso chodzyło. Tak my chodzyli. Ej, była biyda! To nie tak jak dzisiok, co co kazdy mo obucio i sićkiego, i takie, i takie, ale downo nie było.

Odpusty

Przeciez jo pamiyntóm, jak my sły na odpust, bo downo sie chodzyło po odpustaf. Tak jak my tutok na Śpisu, to my chodzyli wsyndy. Chodzylimy do Krympof, do Frydmana, jak był odpust, do Niedziyce, do Łops, to my chodzyli, ale boso. A wycie co, te papucie, a jak niy, to juz buty potym były, to pod pazuchóm i smate sie wziyno z dómu, i tam niedalyko, jak juz było kościoła, to my posły i umyły te nogi, i wytarły do tyj smaty, i poślimy do kościoła. A z kościoła my zaś prz... sły, to my zaś zaś sie zobuwały⁸⁰⁶. I do tyj smaty poowijało sie te buty, i boso sie przisło dó dómu. To tak my całe lato, jak juz dzie był odpust, to taki był zwyk, ze sie chodzyło. Na odpusty my chodzyli. Teroz, wicie, ni ma tego zwyku, teroz ksiyndzowie tak chodzóm, bo ksiyndzowie... Ne duzo ksiyndzy chodzi. Downo nie było tak duzo tyf ksiyndzy, zeby na odpust, a teroz jes duzo ksiyndzy, jes i dwudziestóf, i kielo, co jak jes odpust, a tak ludzie juz nie chodzóm. Ino jak juz jes tako blizso rodzina, ze sie ftosi przizyni⁸⁰⁷, powidzmy juz tam z Łops tutok do Nowyj Białyj, ne to juz ta rodzina potym przidóm na odpust, ale tak zeby is. A my nie chodzyły po gościnaf, bo to gościny wołały, na gościne, jak dzie była rodzina, to na gościne. To tam był upiecóny taki grulownik, to sie woło, co takie było ciasto, a na wiyrchu były grule takie posłodzone i syra sie troske dało, i to sie wołoł grulownik. To taki grulownik. Potym jak była tako blisko rodzina, my... Jo miała babke tu z Krympof, miałaf babke, to jo pamiyntóm jagef chodzyła z tóm babkóm na odpust. To my nawet nocuwały tamok, bo babka była z Krympof, to miała duzóm rodzine, to my wsyndy nie obesły, a jak niy, to potym my tam... Taki ujek jakisi tam był, jo nie wiym, bo nic... Ino pamiyntóm, ze ujek był. To my tamok nocuwali. Nocuwalimy, a potym rano zaś my pošli do kościoła, to my chodzyli potym na kolanaf koło óltorza, co sie posło. Ne to my mieli duzo rodziny, to my nóm dó dó... dó dómu potym kozdo rodzina dała tego tworoźnika⁸⁰⁸, a jak niy, to upiekli

⁸⁰⁵ *dzióbać* 'kłuć'

⁸⁰⁶ *zobuwać* 'zdej mować obuwie'

⁸⁰⁷ *przizynić sie* 'wejść do danej rodziny przez ożenek'

⁸⁰⁸ *tworoźnik* 'kołacz z masą serowo-ziemniaczaną'

takóm babe tyz z jabkami, to tyz nóm dali taki, taki kawołecek i tyj baby, i tego i dó dómu. To kozdy nóm doł, u kogo my sie gościyli⁸⁰⁹... No bo tóm babke wołali, niy? Wsyndy jesce. To u kogo my sie gościyli, to kozdy nóm doł. Ne potym my mieli takie chustecki, niy? Jak na na głowe, takie ino ze zaś takie biołe, ładne, i do tyf chustecek nóm tak nawióznali taki tobołecek, i przynieślimy dó dómu. To telo jo pamiyntóm, jak my chodzyli z tóm z tóm babkóm.

[*A tam na kolanach dookoła ołtarza to gdzie? W Krempachach, tak?*] W Krympachaf, we wal... Świyntego Walantego, bo to jes, ón jes, patrón choryf no. To to potym... I jesce to tak sie idzie na kolanaf, a kielo jes w dóma ludzi, telo sie świycosek biere. To takie świycki óni majóm tu swoje, takie świycki. Jak jes piyncioro, to piync piync tyf świycek trza wzióńs i i chodzi sie koło ółtorza na kolanaf. Ne to jak w odpust je, to ino w Krympachaf, a tak zaś dalyj to niy. Ła... do Łaps jak my śli, to zaś my... to była orkiestra, to grała zaś orkiestra. Nie w wsičkif wsiaf były orkiestry.

[*Ale to na odpusćie?*] Hej, na odpusćie, hej, grali piykanie, a teraz kozdy w kozdyj wsi jes ta orkiestra, ale downo nie było, jak jo pamiyntóm.

Downe nazwy i downe jodło

[*A opowiecie nam, jak się gwara zmieniła? Czy dzieci, młodzież mówią dalej gwarą?*] E gadu... godajóm jesce gwaróm tyz, ale juz no powiedzieć... Jo wóm powiyim tak, ze downo to mama godo tak: idze zawołoj tate na frystyk! No, to był frystyk, a teraz ś... jes śniadanie. Teraz juz juz nie uświacycie, zeby fto godoł, ze my po frystyku abo frystykuwalimy⁸¹⁰. I jak jak sie sło tam do kogosi, a jedli, to sie godało, ze ra... zeby Pan Bóg pozegnoł⁸¹¹ jedzynie i wos sičkif. To óni godali: dziynkujyme. I i jak zaprosóm, ne tyz, zeby jak fcyme, zeby śli ku stole i jeś. Na my zaś godały: dziynkujyme, bo my juz pojedli! To takie było. To jak... Tak jak wóm godóm, piyrwyj frystyk, a teraz śniadanie sie woło. To juz i dzieci, i sička i godóme, ze ne na śniodanie, a downo niy.

I jak chłopi kosiyli, wycie, jak pošli kosić, ne to rano pošli kosić, a downo to tak, wycie, tyz tego chleba to piekli, a choćkiedy i brakło tego chleba, ne to sie frystyk nosiły. Ojej, to sie [?] tak trza było ładnie sie ubrać, takie my miały bluzki i suknie, zopaski takie tyz. Ne ubrało sie i i sło sie z frystykiym, zanieślo sie jeś. Tam omaściyli grule, moja mama to tak omaściyla grule spyrkóm, bo teraz... Spyрке my wołali, a teraz sie woło słónina, ale my spyрке wołali. Omaściyla tyf gruli, takie ciepłe, a na wiyrchu choćkiedy rozbiyla dwa jojka, uprzyyla⁸¹² i położyła na te grule, bo to te grule, to wycie, jak to, kosić to trza było siły, niy? A po takif grulaf ne toby sie fnet fciało jeś.

⁸⁰⁹ *gościć się* 'brać udział w biesiadzie; ucztować'

⁸¹⁰ *frystykuwać* 'jeść śniadanie'

⁸¹¹ *pozegnać* 'pobłogosławić'

⁸¹² *uprzyć* 'usmażyć'

To mama choćkiedy tak jojka dwa zrobiła i dy... To były takie dwojocki. Mieliście, widzieliście wy te dwojocki? No. To do jednego nakładła tyf gruli, a do drugiego mlyka kwaśnego, a jak niy, to jak była maślónka, tu wycie co. Neji to tak, te grule jedli, a ze z tego przichlipuwali i i tak my nosiły. To frystyk. My sie tak uwijały, zeby piyrwyj iś, bo jak nieskoro sie sło, to potym sie śmioli: oj, ty dziadu, my juz odniesły frystyk, a ty dopiuro niesies! No. To takie takie było.

Na obiod, to to tak obiod, to obiod był i teraz tyz jesce obiod godajóm. Hej. A wiy... I wycie co, jak my robili cosi, to był podobiod⁸¹³. Podobiod i juzyna.

[*Juzyna to podwieczorek przed wieczera?*] Hej, przed przed wieczerm, to tako juzyna była. A przed poledniym to tyz, ne bo tak jak, jak rano pojedli, ne to potym sie fciało jeś, ne to przed poledniym to tak godali wse, ze ne przed obiady, tyz było, juzyna i podobiod był, taki sie wołó podobiod.

[*A modlili się ludzie w polu, w polu w południe, na przykład na Anioł Pański?*] Hej, ej, to downo to tak było, jak zwóniły na anioł na „Anioł Pana”, bo my jesce jo my jesce dziś tak naucóni, nie godóme „Anioł Pański”, ino na „Anioł Pana” zwónióm. To sićko sie kładło, motyki cy grabie, i no klynkało sie, i modłyło sie, a teraz juz tego takiego zwyku ni ma. Jesce tam toci starsi, to jesce sie pomodlóm, ale juz ni ma, ale downo tak było. Na a potym, to zaś juz jak juz my pozbiyrali sićko, grule sie kopało. Ojej, grule my kopali dwa tyźnie. Dzisiok za dziyń, za dwa wykopióm, a downo dwa tyźnie trza było rynkami, ne motykami sie kopało te grule, to my dwa tyźnie kopali. No to tyz tak. Rano my w dóma pojedli, a potym ftorosi, jak była jako babka, to zaś na... nawarzyła tyf takif gałusek, wołali gałuski. To bulatóm⁸¹⁴ wołali, ze to jes, abo choćfto wołó wolowato⁸¹⁵, bulato, z tartyf gruli, wycie, starło sie grule i uwarzyło sie. I potym óni to nakrajali tyj spyrki na... I te, jak te gałuski były takie ciepłe i na te gałuski wloli, wycie co, tóm omaste i te... I to zanieśliście, to były jesce ciepłe, bo to sie neji jak sie warzyło, to zaw... ne owinyli, to były ciepłe. To my kopali te grule, to tyz tak. A piekli grule, piekli to juz tak przed poledniym, to jak pošli rano, to tam jedyn poseł, nazbiyroł drzewa, to słozyli tam tyn ogiyń, watre⁸¹⁶ wołali u nos. Słozyli tóm watre i nakładli gruli, to zaś sie juz te grule upiekły, to zaś bryndze owcóm my mieli, bo to owiec było duzo. Kozdy mioł owce, to bryndze owcóm dawali na kosarze, jak kielo owiec było, to dawali, jak było piynć owiec, to na po kilu, to piynć kila dawali. Całe lato sie pasło. Ne to wycie co, tóm bryndze tam wziny, tyj bryndze do gornuśka i te grule upiecóné, to my jedli tak na podobiod cy cy pop... Na juzyne potym tyz. Na a wiecór zaś potym w dóma juz, to zaś ftosi prziseł, to my gruli uskrobały, kwaśne mlyko zaś.

⁸¹³ *podobiod* ‘posilek przed obiadem; drugie śniadanie’

⁸¹⁴ *bulato* ‘potrawa w formie klusek z tartych ziemniaków, okraszonych tłuszczem’

⁸¹⁵ *wolowato* ‘potrawa w formie klusek z tartych ziemniaków, okraszonych tłuszczem’

⁸¹⁶ *słozyc ogiyń* ‘rozpalić ognisko’

Grule sie duzo jadło, duzo jadło sie gruli, nie tak jak dzisiok. Dzisiok sie tak nie jy. I i nawet i z polywkóm, bo nie wa... nie wołalimy rosół, ba polywke. Polywke to tyz. I uskrobali gruli, i uwarzyli. A moja mama opowiadała tak, ze jak była mała... Bo jyj mam... matka jyj umarła, jak miała trzi roki, a było if trzi dziywcynta. Jedna była jesce młodso, nie wiym, miała dwa roki, a jedna była tako jesce starso. Ne to jak ta mam... matka im umarła, to potym if wziyni, zeby grule skrobać, bo takie były małe grule, i tak ludzie choćtorzi, jak byli bogoce, to wycie co, trza było skrobać duzo gruli, taki cebrzicek⁸¹⁷ trza było skrobać. To mama wse opowiadała, ze wziyni if dziesi e te grule skrobać, ale if potym wróciyli o dwa tyźnie⁸¹⁸, wróciyli if tam do tego dómu, bo hrubo grule skrobali. A o cwortyj godzinie juz rano stajali skrobać te grule, co uskrobali i uwarzyli, bo potym trza było is do roboty abo dzie, to musiały być juz uskrobane. To godali tak, ze potym przišli ny dó dómu, bo if... Potym dziesi byli zaś dziecko bawić tyz, co tak ludzie ftorzi byli bogatse takie ludzie, ne to se wziyni takie dziywce na file. Niy, zeby... Ale óni grule skrobali hrubo i wróciyli if, no tak było. A my jesce tyz, my tyz, nedy jak jo jesce pamiyntóm, to my tyz tak, duzo gruli tyz jedli.

Chlyb sie piekło w sobote, wse w sobote sie piekło chlyb, ne to tak choćkiedy juz potym w pióntek brakuwało tego chleba, to trza było moskole piyc na blachaf. Na blachaf sie piekło moskole, uskrobało sie gruli, uwarzyło i do tego mónki, zarobiyło sie i takie moskole. To i z jednyj stróny, i z drugij, takie ciynkie, upiekło sie na blachaf, to były dobre. Jesce dziś jak, wycie co, idym te te z koła gospodyń, jak idóm dzie, to jesce te moskole piecyme, co bieróm, ale zaś teroz ze smolcym. A my downo z masłym, a jak niy, to z bryndzóm takie jedli te moskole, to tyz sie piekło, bo juz chleba brakło, no ne to juz.

[*A z czego się robi moskole?*] Nedy to sie uwarzyło gruli i takie masinki były, co sie przepucyło, do chleba tyz. Do chleba, jak sie piekło chlyb, to sie duzo gruli dawało, bo mónki ta tak choćkiedy i brakuwało, to gruli wiyncyl dali, ale był fajny chlyb taki z grulami tyz, i te moskole tyz. To gruli troche i mónkóm sie zarobiyło tak, potym sie roztocało⁸¹⁹ i upiekło sie. To były dobre moskole. Ojej!

[*A korpiele też się jadło, czy to dla zwierząt?*] Korpiele sie jadło choćkiedy. To zaś wycie co, starzi ludzie to byli tak naucóni, ze uskrobali gruli, to jes... Bo to tak jak wóm godóm, ze grule były i rano, i w połednie, i wieczór. To uskrobali gruli i tak pokrajali doś tak nie het drobno, ale tak pokrajali, i to zaś dawali tyf korpiele, cebule i jak marfy juz potym baby sioły, to jo pamiyntam, to i z tego tyz. I potym nie wiym, cy to robiły zoprozke, cy ino tyj spyrki uprzyły i wloli do tyf gruli. Jak sie uwarzyły z tym sićkiym i takie tyz my jedli, takie my jedli tyz, hej, jo pamiyntóm. A jesce my choćkie-

⁸¹⁷ *cebrzicek* 'drewniane naczynie mające dwa ucha, wykonane z klepek'

⁸¹⁸ *o dwa tyźnie* 'za dwa tygodnie'

⁸¹⁹ *roztocać* 'rozwałkować'

dy wiecór, to zaś wycie, co my jedli? Tyz tak grule omascóne i zaś warzyli bryjke⁸²⁰. Słyseliście o takij bryjce? No. Ino ze nie była tako gynsto, wycie, a tako troske rzodso i do tego sie mlyka włoło, i te grule omascóne, i to sie przikónsuwało⁸²¹, przy... ne na lyzke, wziyno sie gruli, a potym tego drugieg... Ne co sie... Tak jakby przepić no, ne to tyz my jedli. To toto tyz pamiyntóm, to bryjka była wiecór. Tam jedli.

A zaś w niedziele, no to tak zaś juz kazdy patrzól, zeby cosi było zjeś. Nojpiyrwi warzyli krupy, krupy sie wołały. Bo jak sie śwynie... Świnie sie wse biyło tak na Wielkanoc, a jak niy, to po Wielkanocy, ale przeważnie na Wielkanoc sie biyło, bo potymeś... Kieľboski sie oświynciyło, robiyli kieľbaski, oświynciyło sie. No a te szynki teroz sie wołajóm, a my wołali downo soľdry⁸²², te ze śwynie takie, wycie? To było całe, to sie urosolyło⁸²³ w soli, nie wiym, kielo to siedziało, cy tydziyń, cy mniyj, w tyj soli siedziało, a potym wyndziyli. Wywyndziyli toto te, i słónine tyz tak, spyrke, bo teroz wołajóm słónina, ale spyrke tyz tak, i wiysali na piyntro, i wołało sie nie stryf, ino piyntro. Na piyntrze wisiała ta spyrka i te, to wołały soľdry wołali, nie szynki, ino soľdry sie wołało, i to było całe lato, [?] tameś, wyndziyło sie. A ni mieli ludzie, wycie co, tyf tyf kóminów takif na daf, ba ino były takie niskie i to dym seł tu po piyntrze po całym. Jak sie polyło w dóma, to to takie były choćkiedy corne, juz if trza było płukać te miyso cy co, ale to było dobre. Ne to w niedziele, to zaś juz te na od... narómbali, ne tak odrómbali miyso takie, ne bo to była tako soľdra, i to krupy krupy warzyli. Krupy juz wse warzyli w niedziele, i kapuste.

Kapuste to sie, wycie co, kisiyło w bece, takóm. Jak było duzo ludzi, to choćkiedy dwie becki nadeptali w jesiyini. I sadyło sie kapuste. Nie kupuwało sie tak jak teroz, co kupujóm kapuste, sadyło sie i całe lato trza było i siekać, i skubś⁸²⁴, i te. A potym w jesiyini pościnali i to sie nahebluwało⁸²⁵, i chłopi nadeptali w tyf becaf, i to sie potym mie... Na całóm zime i w lecie jesce było tyz, to my jedli. To kapusta to juz była i było jedzynie. Jo pamiyntóm, jak choćkiedy mama nasi, jak uwarzyli tóm kapuste, to tak godali w dóma: nie bes dziecko jeś, daľabyf ci na rón... na róndelek abo na sierpinke⁸²⁶, bo sierpinka sie wołała. To ci dóm troske tyj kapusty, nie zjys? A jak niy, to óni se wziyni tyz tak przed poľedniym, a jak niy, to po poľedniu, jak sie zwysyło, to tyz tóm kapuste tak z chlebym, przigrzoli i jedli. Ale kapusta to juz kozdy dziyń sie warzyła, wse kozdy warzól. Na piyrse tak te jedzynie to była kapusta, w obiod, na potym zaś te krupy z miysym.

⁸²⁰ *bryjka* ‘potrawa gotowana z wody i mąki, tworząca jednolitą gęstą masę, okraszana zwykle smażoną słoniną’

⁸²¹ *przikónsuwać* ‘przygryzać’

⁸²² *soľdra* ‘marynowana i wędzona w całości szynka wieprzowa z kością’ (z niem. *Schoder, Scholder* ‘szynka’)

⁸²³ *urosolić* ‘zakonserwować w roztworze solnym’

⁸²⁴ *skubś* ‘skubać’

⁸²⁵ *nahebluwać* ‘poszatkować kapustę’

⁸²⁶ *sierpinka* ‘rondelek’ (z niem. *Scherbe* 1. ‘skorupa’; 2. ‘gliniany garnek’)

[*Kto deptał kapuste?*] Ne to chłop deptał kapuste, hej, chłop juz deptał i nawet hebluwoł, bo to takie heble były, co hebluwoł. Na a potym to, jak juz miał deptać, jo wiyem, jak na... tata nasi, to pošli sie umyć i cyste te gacie, bo downo sie gacie wołało, i portki cyste, takie świyntalne wdzioli⁸²⁷, zeby sie nie nakrusyło do tyj kapusty. I nogi myli, i pamiyntóm, jak takóm scotke mieli, co piyknie, i pazdury poobcinali, zeby nie było, wiyecie, no ne nedy, zeby były cyste no tak.

[*Czy kapusta w beczce mogła stać przez rok?*] Niy, to musiała siedzieć w dóma, w izbie tydziyń. Tydziyń. I tak sie scyrpuwało⁸²⁸ tóm takóm gorycke, wiyecie, bo to kiśła kapusta, to woda wychodziła tak na wiyrf, to sie tak zónacyło, a jak juz potym...

[*I wlewało się nową, świeżą wodę?*] Nie. Jak juz potym ukisła ta kapusta, to óny upadła tak troche, wiyecie? Ne to potym my wycyrpali, jesce od... jesce óni odeptuowali⁸²⁹ tóm kapuste potym, odeptuwali, co wyónacyli⁸³⁰ het, wy... Wiyecie co, mieli taki gornuś, co wycyrpuwali het tóm kwa... takóm, bo to tako gorzko była. Potym jak juz kapusta ukisła, były dynka⁸³¹ dwa takie, jak do becki juz zrobione specjalne, takie z drzewa, i na wiyrf sie kładło skałe. To juz jak kiśła, to juz ta skała była tyz na tym. Potym sie umyło i tak juz sie włoło wody cystyj, ale z potócka sie loło, ze studnie niy, ba z potócka. To wcas rano, ale downo sła cysto woda rano, bo tam nie było nijakif tyf.

[*A czemu nie ze studni?*] Nie wiyem, wicie. Wis, a godali tak, zeby rano wcas is i wzióńs z tego, z potócka wody.

[*A czym się nabierało?*] E dy to seł i tu idzie jesce taki potók. Nedy to sie tym wiadrami abo gorckami, abo cym, wiaderkami, takie były, ne to sie nabierało. To rano wcas nojlepi było, bo bo potym zaś juz choćkiedy i gynsi sły tyz, i to juz potym sła juz brudniyjsa woda. Ale nie było duzo, piynć studni cy seł było we wsi, to tak jak do jedzynio, ne to zaś z tyf studni tyz brali hej. A teraz juz kozdy mo. A my jesce móme tu studnie. My ze studnie móme, bo jak my sie buduwali tutok, to jesce tu nie było wody, tyf wodocióńgów, to móme studnie, to ze studnie bieryme wode do jedzynio i do sićkiego. To downo nie było tak duzo, to ludzie jak tyz, to musieli... Choćkiedy i kolyjka s... była przy tyj studni, ne bo to kozdy jak fciół se wzióńs. To tak było.

[*A piło się dawniej tak herbatę na przykład, czy raczej nie?*] Herbate, ale tak mało, wiyncyl mlyka piyli. A jak niy, to wiyecie co, ogrzywali tyn syr, to syr sie wziyno, a potym była syrwortka tako, ne to tóm syrwortke tyz choćkiedy słodziyli i tak piyli

⁸²⁷ *wdzioć* 'założyć, ubrać'

⁸²⁸ *scyrpuwać* 'zlewać'

⁸²⁹ *odeptuwać* 'ugniatać'

⁸³⁰ *wyónacyć* 'czasownik o nieokreślonej treści, nabierający znaczenia dzięki kontekstowi'

⁸³¹ *dynko* 'drewniana zaokrąglona deseczka, służąca do przykrywania naczyń z żywnością lub dociskania kapusty w beczce'

tyz tórn syrwołke. A jak niy, to maślónke. Masło sie robiyło, jak fto miół krowy, to kozdy dziyń robiół masło. Sićko sie z masłym prazyło. Kapuste sie zaprazało z masłym, była dobro kapusta. Takie swoje masło tyz było, wiycie, zoprozke sie zrobiyło, to była dobro kapusta. A jak niy, to jesce sie troche spyrki tam położyło tyz, chłopóm potym mieli, to wziyni zjedli ku... Chleba wziyni, to zjedli ku tyj, jak ku obiedzie cy... Tak było.

Jak wypaluwali wopno i cegły

Jo by wóm opowiedziała tu o tyj skale, o skale co tu je, ale nie wiym, godoł wóm fto?

[*O tej Kramnicy?*] Hej, o tyj Kramnicy. Bo tu w Kramnicy to sórn takie te jaskinie, dwie jesce sórn, a tam to tam jesce było wiyncyl, to wiycie co, tam łórnali skole, bo to skole były. Łórnali te skole, bo robiyli cegłe ryncnie. I jak narobiyli tyj c... Jedyn rok narobiyli tyj cegły, bo mój tata robiół i nawet jego dż... Tak jak mój dziadek to ón wypoloł cegły. A tata tam potym sie ozyniół i ón sie naucół od tego, tak jak od teś... od teścia, od dziadka, te piece wypolali. To jedyn rok narobiyli cegły, to ryncnie, to tak pomagali jedyn drugiyemu. Narobiali, a potym drugi rok wypolali. To sko... składali tak do styrogrianiasta⁸³² i dwa razy zrobiyli takie lofty⁸³³, i do tyf loftów potym kładli takie całe drzewa, nojlepi było ze stodoły, jak takie było.

[*A te lofty, to co to takie było?*] To były takie, co drzewo sie tam kładło, lofty, i tam sie podpolyło, i tam sie polyło tydzinyń casu, bo nie wiym, i w nocy trza było tyz polić, i to sie tak... I wiycie co, i óni robiyli takie lofty, co te skole woziyli, nałórnali tyf skoli, wołało sie łórnac skoli, bo to ta skała jes wopiynno, wopiynno. I óni to robiyli takie sklepiynie, bo dookoła była cegła, a tu był taki loft, co sie polyło, a koło tego loftu nakładli tyf skoli i to sie wypolyło wopno, i to było takie ostre wopno, ze óni to potym do... To trza było wykopać dół, kazdy, jak fto se juz cegłe, to juz miół takie doły i przy potócku niedalyko te doły. I była kasta⁸³⁴, i jak to wopno sie wypolyło, te skole sie wypolyły, to tydzinyń casu polyli. A potym jesce tydzinyń casu siedziało, co óno os... ochłódnło, bo to tam była cegła, wiycie co, była tako gliniano, a potym była cyrwóno, piykno cegła, co óni wypolali. I potym te, wiycie co, te piyrse tórn cegłe rozebrali, a potym te kamiynie, ale to było tak, ze fto polół, to cało wieś sła. Fto miół kónia, to zwoziyli cegłe, bo to cegielnio była zaś tu przy Borze, a nie we wsi, ba tam przy Borze była. Ne to potym chodziyli, to do tyj kasty nasuli piyrse tego wopna, ale to było okropnie tyngie⁸³⁵, trza było choćkiedy zakrywali jaze giymby chusteckami. I to naloli wody, wiycie, i to wrzało. To wrzało, jak wody naloli, to normalnie wrzało. Mieli takie

⁸³² *do styrogrianiasta* 'w kształcie czworoboku'

⁸³³ *loft* 'piec, w którym wypalano wapno' (z niem. *Luft* 'otwór')

⁸³⁴ *kasta* 'skrzynia z desek, wykorzystywana np. do przewożenia lub przechowywania towarów' (z niem. *Kasten* 'skrzynia')

⁸³⁵ *tyngi* 'ostrzy, żrący'

kije długie, zelazne i óni to miysali. Jak sie rozónacyło⁸³⁶ juz te kamiy... te kamiynie, bo to były takie kruski⁸³⁷ wyn... tego, wycie co, wopna. Jak juz to potym odkryli i do tego dołu, neji musieli zabezpieczyć. I to tak za za tydziń, za dwa to sie siadło wopno i było piykne wopno, i toto wopno potym budowali dómy, z tyj cegły i z tego.

Ale downo pomagali jedyn drugiyemu i jak jedyn stawioł, to sička pošli, a jak zaś tyn drugi zaś stawioł na rok⁸³⁸ cy kiedy, to zaś sička śli ludzie jedyn drugiyemu. Oj, downo było bardzo dobrze tutok u nos. Teroz juz ni ma takiego zwyku, no teroz juz za pi-niódze sičko i i tak, ale downo sičko pomagali jedyn drugiyemu. I fto by tam ni móg wykopać grule, to tyn jak juz wykopoł, to juz poseł tamtymu pomóc wykopać abo kosić, abo cosi, to tak pomagali. I nawet wycie co, tak jakby trza było dziesi popuścić tego zogónu cy cosi, to takie było, tak sie zgodzali ludzie. Popuścili je... To tu, to tam tak, nie byli ta... tacy... Teroz jes kazdy taki, wycie, skómpy, taki prze siebie, kozdy: kieby jo ino mioł. Jedyn ma trzi auta, drugi ni mo nic i to takie, wycie, jes, to ni ma takiego, downo było...

Downo ludzie, jak sie zyniyl, to sička, cało wieś fnet sła na wesele. Tam duzo tyf podarunków nie dawali. A zaś wycie co, te... Óni to rob... warzyli tyn, okowit sie woło, nie wołała sie samogóna ani nic, ba okowit sie woło. Nawet wycie co, jo wóm powiym, jak nieroz nase jak te krziżówki wypełniajóm, to, wicie, ne jes tak, ze jak sie to downo wołało. To sie wołał okowit, gorzołka sie wołała okowit, wódka no, my u nos gadajóm jesce dzisiok gorzołka. Ne to ludzie duzo śli na to wesele, bo ciesyli sie, śpiywali, tóńcyli. Ej jej, jo jes... Jo jesce pamiyntóm u sómsiada, jo tako mało była, u sómsiada było wesele. Ej, to takie, taki starsy chłop był, a tako tyz tako baba była. To totof se tak zapamiyntała, ze jak tyn tak prziseł ku nij, a tak se śpiywól: ino jef cie dożroł, zaroz jef cie poznoł, ej, juześ nie dziywecka, Bóg ze ci sie pozol! No tak i to tak jesce śpiywól tyn chłop tyj babie. To wyśli na pole, bo to w izbie było ciepło, ne to śpiywali, posiadali se po ławkaf i śpiywali se tak. Na jo jo tak duzo pamiyntóm, bo tak moze miała pamiync takóm, cy dobróm, moze mogłaf... Tak duzof se zapamiyntała. Hej.

Dzikie zóny

No a neji o tyj skale jef wóm zacyna opowiadać. Tam były te jaskinie, a w tyf jaskiniaf to siedziały jakiesi dzikie zóny⁸³⁹. Nie godali, ze dzikie baby abo dzikie kobiyty, abo co, ino dzikie zóny.

[*A nie dziwożony, tylko dzikie żony?*] Dzikie zóny, tak sie godoło, po nasymu dzikie zóny. I to opowiadali tak, ze óny góniły do wsi, bo wiecie co, ludzie to nie zamy-

⁸³⁶ *rozónacyć* ‘czasownik o nieokreślonej treści, nabierający znaczenia dzięki kontekstowi’

⁸³⁷ *krusek* ‘bryła, odłamek’

⁸³⁸ *na rok* ‘w następnym roku’

⁸³⁹ *dziko zóna, dziko zóna* ‘dziwożona’

kali izby, bo ludzie ni mieli, co miół jedyn, to miół i drugi. Jedne portki na świynto, a drugie na kozdy dzień. Jak sie zdarły te, co na kozdy dziyń, ne to potym tote wziół świyntalne, a zaś se nowe usył. Tam nie było tak jak dzisiok w sofaf wsyndy, co co grotów co... Bo ino te. I nie zamykali izby, bo jedyn drugiyemu nic nie wziół, bo kozdy miół to samo, co i i... Jak jedyn miół, tak sićka mieli, to nie zamykali izby, ino te portki i i neji tak. To choćkiedy jak... Jo jesce pamiyntóm, ze jagef w Kómbinacie⁸⁴⁰ robiyła w seǳdziesióntyf rokaf, to jescef nie zamykała izby, inof tak założyła, wiycie, taki skóbel. Bof wsadziyła choćkiedy te drozdzówki, ale to sie nie wołały, ino piyrozki my wołali, bo jo w Kómbinacie robiyła, ne to dziecióm jef fciała, a juz trza było lecieć ne na auto, niy? A jesce trza było, zeby dziesiync minut siedziały jesce w piecu, ne tof założyła tak, a jagef sła drogóm, tof jagef widziała kogosi: lećze, mi tam wysodź! A w dómaf napisała kartke, ze fto piyrsy przidzie, to nief wysadzi te piyrozki, tak godóm, bo tam sóm w piecu. To godoł chłop, ze jak przišli, to se godali tak: fto tyz to ino powysodzo! Bo wysadzone były. Jo godóm tak, ne duzo mi sie razy tak trefiło, bo piyrse chlyb jef piekła, a potym za tym chlebym takie drozdzówki dziecióm. Teroz drozdzówki wołajóm, a my... a my piyrwi wołali piyrozki. A jak niy, to takie baby z jabkami abo ze syrym jak tyz to sie upiekło, ne to choćfto wysadziół, to jesce nie zamyka... To ino takie było, a dzisiok juz musicie zamykać, bo dziś juz inacy jes, a downo niy.

Downo tak było, jedyn drugiyemu... Tam jak cosi fto si straciół, tam widły, motyke, to tam było zostawione. Tam było zostawione, tam nifto... Ino z drógi sprzöntali, to nie tak, zeby fto wziół. A jak niy, to jak grule kopali, to jesce jo pamiyntóm, to sićko kosyki, motyki, to sićko my zostawiali, na na roli my sie zo... zostawiało. Tam zodyn nie wziół jedyn drugiyemu, ani motyke, ani nic. A dzisiok by juz tak nie zostawiół, dziś juz jes inacy.

[*Czy te dzikie żony przychodziły?*] Hej, przichodziły jak lu... Bo ludzie zaś takie jak koło gruli to siekali to skiby, bo nie było, wiycie co, cióngników, ani kóni jesce, dy choćfto miół juz, ale nie sićka mieli, ne to chodzyli do pola ś... tam siekać. To jak pošli, ne to izbe nie zamykali, ale te przisły, to se wziyny tam syra, jojek, jak cosi było takie, to se wziyny. Ino godali tak, ze jak była cyrwóno smata na płocie, zeby był jakisi sweder abo to zopaska zawiysóno, to óny juz nie wlażyły do tego dómu, bo sie boły. A jak były buty, to óny jedyn but bru... wziyny, a drugi zostawiyły. To potym godali tak, ze jak tam przii tyf jaskiniaf, to tak jojały⁸⁴¹, dzicały, bo ni mogły chodźić, bo kładły dwie nogi do jednego buta. Hej, to ne jakie takie były dzikie.

A roz ze to było takie wyszczególnione, ze dziesi u Mularza pošli składać⁸⁴² siano z... tak za za stajnie, bo to sie downo stajnie wołały u nos. Jesce i dzisiok wołajóm tak

⁸⁴⁰ *Kómbinat* 'Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego'

⁸⁴¹ *jojceć* 'jęczeć'

⁸⁴² *składać* 'układać siano w kopy'

stajnie, nie sopy, ba stajnie, co tam krowy były, a na wyrchu było siano zaś, na wyrchu były sopy, to zaś takie siano było. Ne to ze óni pošli składać, a dziecko zostawiyli w kołysce, w izbie, i ze óny przisyły, i to dziecko wziyny, a swoje zostawiyły. To ze to dziecko było takie obrośniynte, niy? A jak to óni przišli i wołajóm sómsiedzi, sićka ludzie, bo to sie, wycie, jak jak to cosi sie na wsi zrobiły, to cało wieś, jedna drugiego ratuwali, cy co, cy przilatuwali. Neji zešli sie te ludzie i godajóm tak: ej, to ino te dzikie zóny prziniesły te dz... to dziecko! Co tu robić? Co tu beme robić?

Ne potym ze podobno wziyni to dziecko tam dziesi ku tyj skale, zacyni mu krziwde robić i óno sie okropnie darło. Darło sie, bo to to takie musiały być, jo nie wiym... Ino ze godali dziadkowie tak, ze to były bardzo duze baby, ale musieli być i chłopy, jak dziecko było, to i musiały być chło... Ale nie godajóm, ze były chłopy, ino ze ze dzikie zóny były.

[*A to jakoś je opisywali, jak one wyglądały?*] Ze były duze, jo nie wiym, ino tak godajóm, ze to były baby takie duze, ze takie piersi miały jakiesi duze tyz, ne ne jo nie wiym, tak jo jo tak słysała, to telof zauwożyła. Neji wziyni i óny potym słysały tamok, i ze wziyny to dziecko, co go co prziniesły ze wsi, zostawiyły, a toto swoje porwały.

Neji óny tam ze siedziały, to ftoz wiy kielo. A u nos ta Białka, jak idzie, to óna strasnie, jak jes powódź, wylwo, wycie? Óna juz kielo razy, to juz tu do do wsi, o Boze, co tu my móme utropiynie z tóm wodóm. Teraz juz robióm te jazy i to sićko tak troche ale... To ze przisła okropnie duzo woda tam ku tyj jaskini i ze przywlekła smreka, bo my wołali smreki, dziś dziś nie wiym, jak wołajóm, ze smreki były. I ftorosi ze wysła, widzieli ludzie, ze jedna wysła, bo to ludzie chodzóm koło wody, jak jes tako powódź, to ludzie chodzóm i teraz jesce, kie takie jes to kozdy taki ciekawy, jakie tyz to. I i ze siadła jedna, i okropnie sie darła, i óny sićkie wysły, i to sie im fajnie huziało, bo to, wycie co, jakiesi takie, co co na tyj to drzewo było, a nie brała woda, nie brała to drzewo, ba ś... óny ze siedziały. I ze jak przisła fala, i tak zabrała to drzewo i if, ale cy prawda? Tak dziadkowie godali i jo tyz tak godóm, jak óni. I ze ze if zabrała, i od tego casu ni ma dzikif zón. A hej, jo tak słysała i tak dziadkowie godali, to jo nie wiym no. I do teraz jesce chodzóm tyz po tym choćkyndy. Jo jesce opowiadóm choćkiedy im, jak sie panowie⁸⁴³ pytajóm, ze co to, jak to, to im choćkiedy opowiadóm, ze tam były takie dzikie zóny, co siedziały.

⁸⁴³ panowie (tylko w lm.) ‘mieszkańcy miasta, turyści’

14. Rozmowa w Rzepiskach

Informatorka: kobieta, rok urodzenia: 1927, miejsce urodzenia i zamieszkania: Rzepiska. Wykształcenie: podstawowe. Praca: rolnictwo.

Identyfikator: *K2-1927-Rzepiska*

Wywiad zarejestrowano w 2017 roku w Rzepiskach. Eksploratorka: Monika Milaniak.

Informatorka opowiada o rodzeniu i pielęgnacji dzieci oraz o pracy na roli.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *Symek, w ciónzy*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-k*, np. *kazuwałak, na Rzepiskak*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *kónia, musioł, sukinyki*. W kilku formach realizacja *ó* jako *o*, np. *bole, spodnice*.
- 4) Rozłożona i ścieśniona wymowa samogłosek nosowych, np. *cióngie, kympa, pyncoki*, oraz utrata nosowości, np. *kapecke, złapiół*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupie nagłosowej *chc-* jako *f-*, np. *fciato*, w grupach *chrz-*, *cht-* jako *k-*, np. *do krztu, okrzykli, prziskło*, oraz sporadycznie w formie *sukse* 'suchsze'.
- 6) Archaizm podhalański, np. *inacy* [inac-i], *do północy* [pólnoc-i].
- 7) Przed samogłoską *o-* pojawia się element protetyczny *ł-*, np. *owies* [łowies], *owinyła* [łowinyła]. Zjawiska labializacji nie notuje się w tekście, można je usłyszeć w nagraniu.
- 8) Po przyimkach *w*, *z* dodawana jest głoska *-e*, np. *we ftorym, we mlynie, ze zymie*.
- 9) Brak przegłosu, np. *niesie, wiesna*.
- 10) Realizacja *r* jako *rz* w wyrazie *dopyrzo*.
- 11) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ól* w 3. os. lp. czasu przeszłego, np. *hipnól*.
- 12) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego i najwyższego grupa *-ej* realizowana jako *-i/-y*, np. *inacy, nodłuzy*.
- 13) Uproszczenia grup spółgłoskowych, np. *bacnoś, mace* 'matce', *seł* 'szedł', upodobnienia grupy spółgłoskowej w formie *gorzci* 'garści'.
- 14) W 1. os. lm. czasu teraźniejszego końcówka *-me*, np. *jadyme*.
- 15) Aorystyczne formy czasu przeszłego, np. *dawałak*, ruchome końcówki, np. *zek zegnała* 'przepędziłam', *na wywódek nie była* 'nie byłam na wywód', formy opisowe, np. *jo nie dawała*.
- 16) Zaimki nieokreślone na *-i*, np. *dziesi, jakiesi*.
- 17) W odmianie rzeczowników w dopełniaczu lp. pojawiają się końcówki: *-a*, np. *do gnoja*, *-e*, np. *do spodnice*, oraz w lm. *-ów*, np. *krowók, pieluchók, rzepiscanók*.
- 18) Charakterystyczne słownictwo, np. *hańtyn, hipność, porodownia, stela*.

Rodzynie dzieci

[*A dzieciście sie urodziyli?*] W Rzepiskak, w dóma przy mace, znacy no ma... Piyrwi nie chodzyły baby, bo była tu baba tako, co dzieci łapała⁸⁴⁴ no.

[*A jak sie ta baba nazywała?*] Óna sie nazywała chyba Bryja, Maria Bryja. Óna była z Jurgowa, ale wy... była w Rzepiskak no. Były takie dwie tu stare babki, jedna była Kuruc, ale jak ji miano było, to juz nie powiym, bo nie wiym, cy Ewa, cy jak jyj było miano, to juz toto nie powiym. Nale dy jo... Bo mnie tyz hańta Bryjowa łapała dzieci, sićkie z Rzepisk, na Rzepiskak sie urodziły no.

[*Jak sie rodziło w dóma?*] E normalnie, bole brały, no to człowiek lezoł i i rodziół no. No to tak jako i w ónym, ino zek nie była w porodowni⁸⁴⁵ no. Matka łapały i teściowó mi, no prawie, ta jedna baba Bryjowa, co była, to mi złapiyła jedno dziecko, piyrse. Bo matka wse godała, ze nie pukła bania, nie pukła bania, a tu dziecko miało welónek⁸⁴⁶ na głowie, no to matka myślała, ze to bania. No w przyrodzyniu było, ale nie wychodziło dziecko, to mnie trzymali od siódmyj godziny wieczór do północy. Potym juz godóm: Jezus Maryjo, juz sićko mnie boli, icie⁸⁴⁷ po tóm babe! Neji przisła baba i mace dała talyrz tu, co mi pchała na dół, a óna dziecko łapała, noji tak dopiyrzo⁸⁴⁸ po północy sie mi dziecko urodziło, piyrse. A potym juz matka łapała z teściowóm, no ale juz tote dzieci zaś sły. Nale sły ciynzko, bo, wycie co, jo ni miała wody ani telo! No prawie przy ostatniymu dziecku wysło pół litra, to to juz była lekcyj, no tak to... Nale dobrze było no.

[*Jak było ciynzko przy porodzie, to jesce jak se baby radziły*] Nie wiym, toto juz nie powiym, bo jo tak przy po... Pytali sie mnie, cy bem dzieci łapać? Boze zachowoj toto, bo nie bem! A cy bem kómpać? Kómpać mozym, ale łapać bo niy! Toto nie wiym, jak sie dziecko łapie.

[*Jak sie dziecko urodziło, to potym co? Myło sie go, owijało...*] No potym potym potym mieli korytko, no to dziecko kómpali we wodzie, jak to, jo nie wiym, co tam, jak tam, no umyli i powiyli⁸⁴⁹, i potym ci go dopiyrzo dali ku piersi no. Bo bo od razu w piersi tyz ni ma mlyka, no to mi tyz godali: przilóz, przikładoj dziecko, przikładoj, niek ci cióngnie! No to potym zaś. A człowiek jak rzodkie jy takie, cy zupe, cy... no to do piersi przichodzi, bo jak suche jy, to z cego be to mlyko? No no toto tyz wiym, ze od razu mlyka ni ma w piersi no no.

⁸⁴⁴ *łapać* 'pomagać kobiecie rodzącej dziecko'

⁸⁴⁵ *porodownia* 'wiejska izba porodowa'

⁸⁴⁶ *welónek* 'worek owodniowy'

⁸⁴⁷ *icie* 'idźcie'

⁸⁴⁸ *dopiyrzo* 'dopiero'

⁸⁴⁹ *powić* 'zawinąć noworodka w pieluchy lub powijak'

[*To sie ceko, cy w tym casie sie daje dziecku inkse mlyko?*] Jo nie dawała no i i w dóma sie dziecko plekało⁸⁵⁰ pół roku, co sie dziecku jeś nie dawało, od piersi ino było, no a potym juz, po pół roku juz potym kapecke no.

[*Co potym sie dziecku po pół roku dawało juz?*] Ny mlyko my dawali krówskie kapke, no do flaski no. Pырse dziecko moje to nie fciało cumla⁸⁵¹, no to jek mu z łyzecki dawała no tak do gymby no to. A matka tyz wse pedziała, co jym, to zebyk mu dała polywecki kapecke spróguwać. A pырwi sie warzyła kapusta, krupy. To pyncok, no no ale to krupy takie były, co sie we młynie ónacyło, niy? Bo pyncok to taki, co sie biyło no no w ónym... Jak sie to nazywało? Juz zabocyłak. Co sie tľukło, to były pyncoki, a co były we młynie, to były krupy no. Grule to sie warzyły. No to to dawałak takie polywecki dziecku. Na potym juz dziecko zaś juz od roku, no to juz potym sie dawało dziecku takie cosi, warzyło sie.

[*A co sie takymu małymu dziecku odzywało*⁸⁵²?] Tu od trzók rokók to dziecko chodzyło, my to nazwali kosulki, niy? Bo to takie sukijnki, nale to my nazywali kosulki. To cy był chłopiec, cy było dzzywce, to tak chodzyło. Nie nosyło sie tak jak dzisiok rajtuzy, ale kosulki, noji noji swederek jak był, no to sie odzioło, zeby mu nie było zimno i...

[*A miało dziecko jakie pieluchy?*] Nie było pieluchók pырwi, to matka mi wziyna portargała spodnice i dziecko owinyła do do do tyk połók, i noji takie były pieluchy. Dopырzo potym, nie wiym, cy od pióntego dziecka, jek pieluchyk kupiyła. No do s... do pióntyk dzieci jek nie kupuwała pieluchók, ze spodnice sie robiyło, były takie flanelowe, no to, to były ciepłe. I dziecko sie powijało⁸⁵³ na bacnoś do pół roku. No godóm tyz, a dzisiok pырсы dziyń juz dziecko niesie w gorzci, to na mój prawdu⁸⁵⁴ inacy to było pырwi, a dziś jes inacy.

[*A kiedy potym sie krzczyło dzieci?*] Dziecko trza było zaroz okrzcić. Jo jedno dziecko to urodzyła w pióntek, a w niedziele juzek krzciyła. Do tyźnia to nodłuzy sie trzymało dziecko, bo ma... Baby pedziały, ze trza okrzcić, zeby zakła nie umre, bo nie wiys, cy ci umre, cy ci nie umre no. O, do tyźnia, dľuzy sie nie trzymało dziecka. I baba dopырzo potym sła na wywód, jak jak juz okrzciyli, bo ino kumotrowie śli do do ónego z dzieckim, do krztu, a matka siedziała w dóma. Noji nie nie musioł do kościoła is seś tyźnie, to juz grzychu nie było no. Na na wywód jak juześ poseł, no to juześ potym seł i do kościoła, bo tak to nie kazuwali⁸⁵⁵ is ani do pola, kie zatla na wywód nie sła baba.

⁸⁵⁰ *plekać* 'karmić dziecko piersią'

⁸⁵¹ *cumel* 'smoczek'

⁸⁵² *odzywać* 'ubierać, zakładać'

⁸⁵³ *powijać* 'zawijać noworodka w pieluchy lub powijak'

⁸⁵⁴ *na mój prawdu* 'wyrażenie emocjonalne podkreślające prawdziwość tego, o czym mowa; naprawdę'

⁸⁵⁵ *kazuwać* 'kazać'

No rozek posła zegnać⁸⁵⁶ krowy jednemu sómsiadowi, o, był tyz zły, zek jesce na wywód nie była, a jo mu wly... miyndzy krowy wlaźła. Kazuwałak wóm zegnać, a kieście nie zegnali, tok posła! No a co to było, to jo nie wiym co, jakie tam były óny, niy? Bo jo tam nie wiym. Na a to jak świat wiedziół, co jakiesi przzi... óny, to jo nie wiym. Ale był zły, zek mu krowy zegnała, na wywódek nie była. Na a wywód sie sło potym po... Jak była baba zdrowo, no to sła potym po tyźniu z dzieckiyim do kościoła i sama. Sie ksióndz modłół potym nad nióm. Bo dzisiok no to juz idóm i matki, i... Ale dziś cy cy krzcóne dziecko, cy niekrzcóne, cy był na wywód, cy nie był na wywód, to dziś baby idóm wsyndy, i po Mieście obejdóm, i wsyndy, a piyrwi co to za óno było, to nie wiym no.

[*A jak baba była w cióncy, to cego ji nie wolno było robić?*] Jo nie wiym, bo jo sićko robiyła, jesce boleک miała, tok jesce posła grule kopać. To jak mnie bole wziyny, to chłop kopoł za mnie, a a jak mnie popuściyło, no to kopałak no. Nie było tak, ze nie wolno ji robić było. No jedna baba tu z Rzepisk to urodziyła dziecko na polu i prziniesła w spodnicy se dziecko dó domu. No to nie tak było, ze nie bes robić, trza robić na gazdówce.

[*Jakie downo sie imióna nadawało dziecióm?*] Nedy takie jako i dziś, ne Dawid, bo tu u nos sóm Dawidzi, ale to na pewno miół Dawid, a przezwisko mieli Bryja, no to musieli jakosi nazywać inaciy. Matus, Tómeк, Tomasz to jes Tómeк, tu nazywali, piyrwi tak nazywali, Bartek. no to toto juz takie były mia... miana, e dy no świynce. No nojwiyncy było Bartkók, Symkók, no u nos to nazywali Symek⁸⁵⁷, a w Jurgowie, ze Symek.

Jazda z krowami

[*Jak downo źniwa wyglóndały? Jak sie zboza kosiyło?*] Ne tak, ze sie skosiyło, przewróciyło⁸⁵⁸ sie owies, cy tam jarzec, no co było, e tu owies i jarzec ino sioli. No to jak prziskło, potym sie zgrabiyło do snopkók. Jak były mokrawe, to sie kładło taki krziz⁸⁵⁹, śtyry snopki, dwa tak, a dwa tak. Noji do góry sie trzi snopki kładły, my tak trzi trzi kładli, potym sie miyrwóm⁸⁶⁰ przikryło. A jak były sukse, to sie robiyły kopy, to nie wiym, zaś osiyim chyba, śtyry snopki tak, a śtyry stela, a śtyry stela i neji to dwa razy po śtyry, dwa razy po trzi, a potym dwa razy po dwa snopki, potym sie przikryło zaś miyrwóm no. No a kiele casy⁸⁶¹ siedziały, to nie powiym, na roli. Na potym woziyli do dómu z kóniami, fto miół kónie, a fto miół krowy, no to krowami. My mieli kónia, bo

⁸⁵⁶ zegnać 'przepędzić zwierzęta w określone miejsce'

⁸⁵⁷ Rozmówczyni zwraca uwagę na wymowę z archaizmem podhalańskim: *u nos to nazywali Symek* [wym. S-imek].

⁸⁵⁸ przewrócić 'odwrócić skoszoną trawę lub zboże na drugą stronę, aby je wysuszyć'

⁸⁵⁹ krziz 'sposób układania snopów zboża na polu; też: kopa z ułożonych snopów zboża'

⁸⁶⁰ miyrwa 'zgrabione resztki słomy'

⁸⁶¹ kiele casy 'jak długo'

nas ociec kupiół kónia, my mieli kónia. A jak jek sie wydała do teściók, to hań mieli krowy, to jak im dzie trza było kónia, to musieli napytać⁸⁶², a jak tak, no to my robiyli krowami. No naprowde.

[*Krowa sie tak samo nadawała do roboty jak kóni?*] No ale trza było za óno, juz za powrozy cióngnóc, przy ni być. [?] cióngnóc, jak sie sło ś nimi. O tak jako i z ónymi [?]. Kónia sie biere na lyce⁸⁶³, a toto trza było... Óny na rogak miały tyn powróz i to sie tak cióngło ik. No zaś nie wse sie cióngło, bo óny tam zaś sły, ino jak trza było tak, zeby tu na tóm w tóm strónie, no to nawet doś sie to dobrze robiło ś nimi.

[*A do kiedy tu ludzie jesce krowami robiyli?*] No jo sie wydała... We ftorym roku my sie to zyniyli? Juz nie bocym. No tok miała drugie dziecko, to my jesce z krowami robiyli, potym my dopyrzo kónia kupiyli. To w styrdziestym piyrsym roku jesce my krowy mieli, no to jesce świat robiół krowami, a potym juz kapke kónia kupuwali młodzi no.

Jo chodziła juz z drugim dzieckiy, wyjechalimy hań na wiyr, no to my byli na Sołtystwie, nie tu, bo tu my sie potym wystawiyli. No to chłop wzión, powróz mi ruciół na... Jak sie to nazywało zaś, co sie krowy za... zaónacyło⁸⁶⁴? Zabocyłak. Noji tak, ze siod se na wóz ku mnie. Jadyme w doline⁸⁶⁵. No tam na jednyj roli była kympa⁸⁶⁶, a na kympie były smyrecki, wylecioł jakisi ptok tam stela i krowy sie zlynkły, niy? No krowy wziyny i i potym leciały, niy? Chłop widzioł, ze krowy lecóm, tak hipnól z wozu i tak ze ik zatrzymie, niy? A krowy jak widziały, ze ón zhipnól z wozu, kie sie puściły, ogóny powystawiały. Jo widzym, ze krowy lecóm, Jezu Maryjo, a jo na wozie. Hip z wozu! No potym tam na zokryncie chłop sie obeżroł, cyk sie juz dźwigła z ze ziymie. No a jo sie dźwigła i śmiejem sie, i lecym na dół, niy? No bo jo juzek z dzieckiy chodziła, nie wiym, we ftorym miesiόνcu jek była, bo óna była potym we wrześniu no. To było wiesna, to nie wiym, kielo to juz było, nale nale juzek była w cióncy, nale sie mi nic nie stało, ani dziecku, ani nikómu nic. Noji krowy potym w Jurgowcyku, jedna tam, drugo tam, no bo ik nie złapiół tyk krowók, pouciekały. A potym złapoł ik.

[*To sie if tak samo do dyśła zaprzóngało jak kónia?*] Hej, ale to miały jarzmo⁸⁶⁷, no wis, jarzmo sie to nazywało, to na na dyślu był jarzmo, na toto.

⁸⁶² *napytać* 'nająć do pracy'

⁸⁶³ *lyce* 'lejce'

⁸⁶⁴ *zaónacyć* 'czasownik o nieokreślonej treści, nabierający znaczenia dzięki kontekstowi'

⁸⁶⁵ *w doline* 'w kierunku niżej położonej części wsi'

⁸⁶⁶ *kympa* 'porośnięta trawą sterta kamieni zebranych z pola'

⁸⁶⁷ *jarzmo* 'uprząż dla bydła roboczego'

15. Rozmowa w Trybszu

Informatorka: kobieta, rok urodzenia: 1928, miejsce urodzenia i zamieszkania: Trybsz. Wykształcenie: podstawowe. Praca: w rolnictwie.

Identyfikator: *K5-1928-Trybsz*

Nagranie zarejestrowano w 2016 roku w Trybszu. Podczas rozmowy obecni są córka i zięć rozmówcy, którzy sporadycznie włączają się do rozmowy. Eksploratorki: Helena Grochola-Szczepanek, Magdalena Hojniak.

Informatorka opowiada o swoich codziennych obowiązkach, dawnym życiu na wsi, pracy w gospodarstwie, obróbce lnu, darciu pierza oraz pielęgnacji małego dziecka.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *glówcecki, ławecki*. Sporadycznie brak mazurzenia, np. *męża, poduszki, wstónżki*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *kisónyf, tyf zymbaf*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *buoków, nabiydziyli*, sporadycznie ich brak, np. *telewizor*, lub obecność obydwu wariantów, np. *dó domu : dó dómu*.
- 4) Rozłożona i ścieśniona wymowa samogłosek nosowych, np. *motykóm, pozwióńzuwali* ‘pozwiązywali’, *rónckami, rynkami, zymbaf*, oraz utrata nosowości, np. *bedóm, ksióńzke, miysa, stanól*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupach spółgłoskowych: *chc-*, *chw-* jako *f-*, np. *fce, fcecie, folyli, pofolicie, chrz-* jako *k-*, np. *nieokrzóny*. Spółgłoska *k-* w nagłosowej grupie *kt-* realizowana jest jako *f-*, np. *fto*.
- 6) Zwykle brak archaizmu podhalańskiego. Zjawisko pojawia się w nielicznych formach, np. *cycek* [c-icek], *pocycalo* [poc-icało], *w nocy* [noc-i].
- 7) Przyimek z realizowany jako *ś* przed zaimkami osobowymi, np. *ś nim*. Dodawanie głoski *-e* po przyimku *z*, np. *ze sóneckami*.
- 8) Brak przegłosu w formach czasownikowych typu *nieśla, prziniesły*.
- 9) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ól* w 3. os. lp. czasu przeszłego, np. *pokosiól, urobiól*.
- 10) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego grupa *-ej* realizowana jako *-yj*, np. *pryndzjy*.
- 11) Uproszczenia i upodobnienia grup spółgłoskowych, np. *dzie* ‘gdzie’, *iś* ‘iść’, *po nitece* ‘po niteczce’.
- 12) W dopełniaczu lm. rzeczownika pojawia się zakończenie *-ów*, np. *do robotów, rynkawicków*.
- 13) Odmiana czasowników według innego paradygmatu niż w języku ogólnym, np. *poprżóncym* ‘posprzątam’.
- 14) Występowanie obocznych form czasownika w czasie przeszłym typu *pochniało : pochło*.
- 15) Konsekwentnie występują aorystyczne formy czasu przeszłego, np. *huziałaf, przikrywałaf*, aglutynanty, np. *jagef to skóncyła* ‘jak skończyłam’, *jef wyjyna* ‘wyjęłam’, formy analityczne, np. *jo dograbiyla* ‘dograbiłam’, *my pošli* ‘poszliśmy’.
- 16) Zaimki nieokreślone zakończone są na *-i*, np. *cosi, ftosi, jakisi*. Występują zaimki złożone typu *byleco, bylekiedy, choćkiedy*.
- 17) Charakterystyczne słownictwo, np. *cesacka, hańtyn, hawtyn, kočki, kopyrtnóc, poplekać, uhinkać sie, wóntrys, wseliniejaki*.

Jesce cłowiek zyje, choć sie telo urobiól

Tuf sie wychowała, z tyłu była tam buda, tam my siedzieli, a teraz tamtyj budy juz ni ma, bo juz pošli na Glinikaf, no to teraz móme my całe tu takie. No to kieloz⁸⁶⁸ móm juz teraz roków? W styczniu sie urodziła szesnastego.

[*Osiymdziesiónt siedym, osiymdziesiónt osiym?*] No moze osiym... Dwie ósymki, niy?

[*No, w tym roku*] No bo jo myślała, ze siedym, a óni⁸⁶⁹ mi godajóm, ze osiym. No tak. Jezus, jef staro jak świat! Doś, ze jesce zyjom! To choć mnie wy pofolicie. {Naprowde.}⁸⁷⁰ Bo sička godajóm, bof sie juz przikrzywiyla, bo mnie strąśnie plecy bolóm, noji przikrzywiyla sie i... {Bo wiycie panie, bo jak docie, docie juz kluce od kuchni kómusik, no to juz trudno, to becie same robić, ale óni⁸⁷¹ jesce gazdujóm, óni jesce warzóm.}⁸⁷² No no bo musym gotuwać, bo widzicie, {Óna gazdyni⁸⁷³.}⁸⁷⁴ ze ze to, ne ze córka teraz przichorzała⁸⁷⁵ troche, no to no to teraz jo musym. Óna tam cosi sturknie⁸⁷⁶, nale nale jo musym rano stanóc i i te te cycki umyć, jak sie krowy doji, neji bańki przidóm od mlycarnie, tyz trza umyć if, neji śniadanie dać starymu dziadkowi, mynżowi mojymu, i tymu⁸⁷⁷, i neji to jes roboty pełno. Widzicie, takie cycki trza myć⁸⁷⁸, bo bo sie doji masinóm. Piyrwi sie rynkami dojyło, a teraz masiny, neji tak no.

[*To czym się jeszcze pani tutaj w domu zajmuje?*] Ne od rania do do południa siedzym tu i i warzym, i masło robiym i... I neji co? I poprzóncym⁸⁷⁹ troche tu i potym juz idym do góry, bo mnie juz plecy bolóm, to sie pomodłym. Potym sie kopyrtnym⁸⁸⁰ na file z pół godziny. Legnym, bo mnie tak plecy bolóm, ze ni mozym wytrzymać no. Neji potym co? „Korónke do miłosierdzia” o trzecij zmówiym. Neji co potym? Ne potym potym juz fnet do kościoła, o pióntyj juz trza is do kościoła, bo tam zaś różaniec mówióm. Cały tydziyn mówi mówi jedna różaniec. Potym jes msza. No to trza lecieć na tyn różaniec zakła jesce zdolym⁸⁸¹, bo jak juz bem lezeć, to juz nie pódym, abo jak bem na smyntorzu, to juz nie pódym, ani sie nie bem modlić. Neji tak, tak robiym.

⁸⁶⁸ kieloz 'ileż'

⁸⁶⁹ Chodzi o domowników.

⁸⁷⁰ Wtrącenie eksploratorki.

⁸⁷¹ Chodzi o informatorkę.

⁸⁷² Wtrącenie zięcia informatorki.

⁸⁷³ gazdyni 'żona gazdy; gospodyni'

⁸⁷⁴ Wtrącenie zięcia informatorki.

⁸⁷⁵ przichorzeć 'zachorować'

⁸⁷⁶ sturknóc 'zrobić coś z trudem'

⁸⁷⁷ Chodzi o zięcia informatorki.

⁸⁷⁸ Informatorka wskazuje na umyte elementy dojarki.

⁸⁷⁹ poprzóncym 'posprzątam', od *poprzóntać* 'posprzątać'

⁸⁸⁰ kopyrtnóc sie 'położyć się'

⁸⁸¹ zdoleć 'zdołać'

A w lecie, no to w lecie móme taki ogród jesce tam z tyłu, to tam posiejm marchewke, pietruski kapke. Neji co to tam posiołaf? E, koperku i pomidorki, ziync idzie, to kupi ze śtyry, no to tam nasadzyme. No to potym móm robote, no bo idym plewić i no to móm roboty, bo do pola juz nie idym przewracać. Teroz juz mało przewracajóm. Sićko masiny. Siednie na traktór, poprzewraco⁸⁸², pokopyrce⁸⁸³ i ne neji usknie jak piykno pogoda, dwa razy przewróci i biere wiecór dó dómu.

[*A kiedyś jak to wyglądało?*] A kiedy? Ne trza było rynkami sićko. Mój stary stanół o trzecij w nocy i poseł kosić. Zakła rosa to sie dobrze kosiyoł, bo potym, jak juz słónko wysło, to to ni mogli kosić, bo to takie było twarde, bo to jak kosiół... Zakła mioł kosić, to skosiół, potym prziseł, no to jo zatla posła przewracać. A a zatla dzieci obsłuzyć i do stajnie is obsłuzyć w stajni, a potym, jak juz rosa obskła, no tof posła przewracać. Na potym jak było juz suche sioćie⁸⁸⁴, to my posli grabić. No to musioł mi zgrabić do połówki, potym pio... chłop poseł wiónzać, a jo juz dograbiyla sama no. I i kielo było krzizy! Trza było po nocaf wozić. Jak sie miało na dysc, to trza było w nocy is jechać, bo bo skoda, bo... A jak... Bo była pogoda, a jak nie było pogody, to to Boze, to sioćie rosło w krzizaf, zielóno było. Noji tak było. Doś sie nabiydziyli piyrwi, o Jezus Maryjo!

Trza było rynkami grule siekać, skiby, a dziś jadzie traktorym, posieko⁸⁸⁵, po... poónacy⁸⁸⁶ i dobre. Boze, posli oboruwac, to to z kónca musiołes is z motyókóm, bo ci do kónca nie dojechoł. Musiołes piyknie motyókóm ob... obsypać te grule. Jezus mój kochany! A kielo runkli⁸⁸⁷ było siekać, buroków! To zakła sie... Była pogoda, to posło sie do siana, jak sie zachmurało, jo juz poleciała ku burakóm, skubać te buraki, bo zarostały, i z jednego kónca skónćóleś siekać, na drugim kóncu juz zarostały. A to zraza⁸⁸⁸ zakła była rosa, mokre było, to dziś palce bolóm, powykrziwiane palce. Wis, jakie móm. I to tak bolóm, jak nie wiym co. To jesce moja siostra mo gorse powykrziwiane, bo óna miała kupe tyf buraków. To toto jak była rosa, to... Abo loło, to to ino do buraków, bo kiedy nie było casu, bo trza było is ku sianu, neji tak. To dziś godo, ze palce bolóm, co ni moze spać no. O Boze, co sie to piyrwi ludzie narobiyli, to kieby teroz toci sićka postajali⁸⁸⁹, to Boze, toby toby rynce do Boga składali, ze jak teroz dobrze ludzióm no. A jesce narzekajóm, bo zaś robót ni ma, trza is za granice, bo ni ma robót. Nas nas mój wnuk za granicóm, wnuczka za granicóm, ne bo tu ni ma robót. No co tu bedóm robić za pore grosy? A tu piniyndzy wse trza, bo opłaty teroz kiele.

⁸⁸² *poprzewracać* 'odwrócić skoszoną trawę lub zboże na drugą stronę, aby je wysuszyć'

⁸⁸³ *pokopyrce* 'przewróci, poprzewracać; od *pokopyrtać* 'przewrócić, poprzewracać'

⁸⁸⁴ *sioćie* 'zboże'

⁸⁸⁵ *posiekać* 'kopiąc, spulchnić ziemię wokół roślin uprawnych i usunąć chwasty'

⁸⁸⁶ *poónacyć* 'czasownik o nieokreślonej treści, nabierający znaczenia dzięki kontekstowi'

⁸⁸⁷ *runkla* 'burak pastewny' (z niem. *Runkel* 'ts:')

⁸⁸⁸ *zraza* 'na początku, z początku'

⁸⁸⁹ *postajać* 'powrócić do życia; ożyć'

I i i wode trza opłacić, i śmieci trza opłacić, i telefonów opłacić. Piyrwi telefonów nie było, telewizorów nie było i żyło sie, i żyło sie tak, po dziadowsku sie żyło. Ale wyicie, ze jak to chodzyli jedyn do drugiego ludzie, a dziś nie pódóm, bo dziś dywany, trza sie zobuwać. Tu dziś nie chodzóm jedyn do drugiego, a po co pódzie, jak mo telewizor, dwa, trzi telewizory w dóma. No to to po co pódzie? A fto by ta chodziól po wsi teroz? Jo jesce choćkiedy skocym do siostry, bo tu zaroz niedalyko miysko. No to skocym, pogodóme, pogodóme i opowiadóme, jak to było piyrwi. Jezus Maryjko! A óna tyz była tako gazdyni. Prosiynciorki⁸⁹⁰ mieli, świnię mieli, a chłop taki był niespory⁸⁹¹, nie ni mogła ś nim poradzić, o Boze Jedyny! To nas⁸⁹² jesce był wartki, bo stanól wczas rano, to poseł kosić, no to pokosiól i i prziseł, pomóg mi, neji tak. Neji tak było, dzieci kochane! A jesce cłowiek zyje, choć sie telo urobiól.

Młodo pani

[*Jak sie downi ludzie młodzi poznawali?*] No spytojcie sie hańtego⁸⁹³, przeciez ón wóm powiy. Prziseł, neji neji: co co co ji docie, je... kielo ji role docie, kielo ji ćwiyrtki docie? Nedy kielo sie jyj pasuje, to telo ji dóme no. No to fto wiy, ale to z mło... z młódóm nie godali, ino z o... z teściami z teściami, a a młodo nie wiedziała o nicym, a w niedziale rano juz opowiedzi wołali, to młodo wystawiyła ocy. Tak jak tu ftośi opowiadól, ze ze ugodali, ugodali teściowie i i dobre było, nie pytali sie, cy cy go fce, cy go nie fce. No musiała is, ne bo co? Rynce, nogi mioł, no to do roboty dobry był, niy? No, neji tak i tak sie ugodali.

[*Jak potym to wesele wyglóndało?*] Wesele jak wyglóndało? Ne tak, ze powynosiyli sićko z dómu, ławki i i krzesła, i stoły nakładli, i tak sie gościyli w izbie. Ma... moja mama napiekła takif rozków kisónyf i takie było wesele. Gorzólki tam postawiyli i neji co? Nie wiy, cy ta bryndze było co co, cy niy. E biydne było wesele.

[*W jaki dziyń było wesele?*] O, to teroz to ino tak w sobote robióm. Piyrwi bylekiedy robiyli wesele, bylekiedy, w bylejaki dziyń. Chyba to tak było, w bylejaki dziyń no.

[*A pani młodo jak była ubrano?*] O, widzicie, jo dziesi móm tóm ksióznke⁸⁹⁴, byłabyf wóm prziniesła, to byście widzieli. Fciecie widzieć jóm? Ale fto wiy, dzie óna be?

[*To proszę opowiedzieć.*] Nedy piyknóm korónke⁸⁹⁵ miała i za tóm korónke tak zawdziywali wstónzki ze zadku, wselijakie kolory, wselijakie. Tu miała taki lajbik jak starodowny, tybytowy, bioły, z rózyckami i tu była zopaska bioło, i i spódnica była tyz tybetowo,

⁸⁹⁰ *prosiynciorka* 'świnia mająca prosięta; maciora'

⁸⁹¹ *niespory* 'nieskory'

⁸⁹² Chodzi o męża informatorki.

⁸⁹³ Informatorka wskazuje na zięcia.

⁸⁹⁴ Informatorka mówi o książce *Strój spiski* (Starek 1956).

⁸⁹⁵ *korónka* 'ozdobny wieniec na głowie panny młodej'

neji tyf wstónżek było pełno. I potym miała obrus taki, neji tak se stoła no, to jak jo tam na tym na tym zdjynciu⁸⁹⁶, to wse patrzym na niego. I tak se stoła młodo pani. Jesce ksióńzecke⁸⁹⁷ miała w gorzci. Butyf miała takie piykne jakiesi i biołe strzymfle, ne bo to młodo pani, no tof musiała mieć biołe. Noji nie wiym, cy tu jakie pociorze były? Chyba były. Ale wiycie, jako ta korónka była piykno? Tak, jageście rusali głowóm, to tak sie sićko trzynsó, bo to bo to był tyn wóntrys⁸⁹⁸, jak to wołali. Tyn wón... Nie wiycie, co to jes wóntrys? To młody pón miól z tego wóntrysu piórko⁸⁹⁹ i w tyj korónce było troske tego wóntrysu. To tak fajnie sie świyciýło.

[*A korónka to material?*] Takie jak to teraz dzieci rucajóm kwiotki, wiycie, co majóm korónki.

[*To taki wieniec?*] Ale to była korónka tako z wseliniejakif perełków, wselinijakie perełki były, kolorowe, wselijakie. I to była piykno korónka.

[*I to był ten wóntrys?*] Wóntrys to takie było... Jak to wóm powiedzieć? Hm, to tako była jak chabinka i to tak było tam takie jak niby trzepiotki⁹⁰⁰, niby cosi to takie było, co sie tak fajnie świyciýło. Pockoj, dy to jo nie wiym, cy móm na zdjynciu tóm tóm mojóm korónke.

[*Ale z czego to robili?*] To juz takie było...

[*Kupióne?*] Nie wiym, cy to kupióne? To tako korónka była fajno, juz gotowo. Tu zapiynto z tyłu, a za tóm korónkóm tak zawdziywali te wstónżki. Ale to sićkie te wstónżki, wselijakiego koloru, no bo to juz nie bedzie wiyncy nosiýła te wstónżki, bo, juz wychodziýła za mónż, no to ji nawdziywali⁹⁰¹. Tu jesce jóm oposali tóm wstónżkóm i tóm zopaske tu ji dali, neji i to była piykno młoda pani, ładno no.

[*A jak któraś panna młoda była w ciąży, to jak była ubrana? Rożniła się strojem?*] E dy zakryła sie tymi snurkami, tymi tybytami, nie widno było. A potym godali, ze: o, juz rodzi dziecko. A dy dziez to dziecko nosiýła, co ani nie było widno, a juz sie urodziýło! Ale nie wiym, zeby to tak było, zeby ftoro była, nie wiym, zeby to tak było.

[*A jak sie zdarzyło, ze panna urodziýła dziecko, to jak o takij godali?*] U nos tu nie było na wsi tak, ojej, u nos nie było. No to to toby ani ocy nie pokazała na świat, jakby to tak było. Heh! Jak to, męża ni ma, a juz dziecko mo, to jak to?! To jak to matka przipilnuwała tóm córke, co co co co co dała tak poónacyć sie, ze ze ze ze ze miała dziecko no!

⁸⁹⁶ Chodzi o fotografię informatorki, zamieszczoną w książce *Strój spiski* (Starek 1956).

⁸⁹⁷ *ksióńzecka* 'modlitewnik'

⁸⁹⁸ *wóntrys* 'ozdoba uformowana z cienkich drucików i cekinów, przypinana do kapelusza lub piersi pana młodego oraz do włosów panny młodej'

⁸⁹⁹ *piórko* 'ozdoba uformowana z cienkich drucików i cekinów, przypinana do kapelusza lub piersi pana młodego oraz do włosów panny młodej, noszona także przez świadków, drużny i družbów'

⁹⁰⁰ *trzepiotki* 'kolorowe, błyszczące ozdoby na głowie lub ubraniu, drgające na skutek ruchu lub wiatru'

⁹⁰¹ *nawdziywać* 'zakładać, ubierać'

[*No ale zdarzały się takie na innych wsiach?*] A to tu tu może tak była tu jedna, to ona już umarła, miała przedtym dziecko. Nie ja nie wiem, czy ona... Jak ona była ubrana, ja nie pamiętam. A dy to ona miała narzeczonego, miała. Dy wołali przespónkę⁹⁰².

[*Jak mówiono o dziecku nieślubnym?*] E dy to to nie wołali nic, bo to bo to bo to każdy się wstydział powiedzieć co, nie wiecie, jak to? To się wstydział. No potem się już pozyniły, no to już to już się coś się zatarło no, niej tak.

Pozawijano kukiołka

[*A jak baba urodziła dziecko, to mogła od razu wychodzić na pole?*] Nie wychodziła, musiała iść z dzieckiem na wywód do kościoła, a potem dopięro jak jóm tam ksióndz pobłogosławił, obesała koło ółtorza tam z tyłu tak, dała ofiarę i przisła do domu, neji potem dopięro. Miała odziywackę⁹⁰³, wicie, ja wóm pokozym, jakóm tóm odziywackę miała. No tak się odziola do odziywacki, tu miała to dziecko tak zawiniónte i tak tak no to tu⁹⁰⁴. A to ja miała forómsi tyż tak i potem jef wyjyna cycek, bo mi płakała, no to cof miała robić, tof wyjyna cycek, pocycalo⁹⁰⁵ i noji tak. Huśtała go w odziywace tak i to tak, i to fajnie było. W pierzince takie było białe, fajne dziecko, ale to była piykno pierzinka z takim strykuwaniem, a dziś to mająm cuda cudacne no, neji tak. I potem potem już wysła, jak już przisła z kościoła, to już potem sła, czy dzie do roboty, czy dzie, jak miał fto dziecko bawić, bo tak to nie wychodziły. A dziś jeszcze dziecko nieokrzcone, to się już spacyrujóm.

[*No to na chrzest matka nie sła?*] Chrzest to ja nie wiem, nedy to matka nieśła, niy? To no matka nieśła, neji z ojcem, neji kumotrzi, kumotrzi, no, kumotrzi ino byli.

[*Zanim ni mogła wychodzić, to przichodził ktoś z rodziny do niyj?*] Przychodziły, nawarzyły teli gornek ryżu, posypały cymetym⁹⁰⁶. Jak niy, to prziniesły kawy zbóncek, kukiołkę⁹⁰⁷ telóm, pleciónkę, no to prziniesły tyż babie, ale jak baba miała wiyncy dzieci, to dzieci zjadły, mało jyj się zostało.

[*Jak się nazywało to, co prziniesły?*] To nie nie nie wiem, to nie nazywało się tak, ino tak godały: o, prziniesły mi grysu⁹⁰⁸ na mlyku dobrego i posypyany cymetym był, dy i tóm kukiołkę, i kawy no. To fajnie było, niy? Fajnie to było, naprowde. No i co jeszcze? No co to jeszcze no?

⁹⁰² *przespónka* 'o kobiecie niezamężnej, mającej dziecko'

⁹⁰³ *odziywacka* 'duża, gruba wełniana chusta, okrywająca głowę, ramiona i plecy, noszona przez kobiety w zimie'

⁹⁰⁴ Informatorka prezentuje sposób zakładania *odziywacki*.

⁹⁰⁵ *pocycać* 'posać'

⁹⁰⁶ *cymet* 'cynamon'

⁹⁰⁷ *kukiołka* 'chałka'

⁹⁰⁸ *grys* 'ryż'

[*Małe dziecko było zawijane?*] Jak to dziecko małe myncyli, jo by wóm tu pokozała, ale ni móm... Móm pieluche, ale ale ni móm... Kiebyf miała lalke tu, tobyf wóm pokozała. Wyzawijali go, ze niy... Tu rynce miało tak koło siebie. Tu zawdzioli pieluche, założyli. Potym tu wyściskali, nogi wyściskali, ze jak go by dziecko mucha gryzła, to toby go zjadła, boby ni móg sie ob... ob... obgónić, no bo mu pozawijała rynce. Godali, ze musi mieć proste rynce, proste nogi, boby był krziwy, no abo koślawy. To tak myncyli dzieci. I to była tako kukiołka, to dobrze było chycić takie dziecko i do do poduszki go wraziyli ładnie, pozwióznuwali poduszkę i i to tak dzieci potym bawiyły. No ale jak juz trzymało dobrze głowe, bo tak to to jesce takie było. Wicie, moja wnuczka to niedowno była z dzieckiy, skoda zeście zeście to nie przišli pryndzyj, bylibyście... Pokozała wóm. Noji tak było. No myncyli dzieci. To jak juz potym dziecko podrosło, juz trza było rónckami rusać, no to juz potym odwijuwali go i ino mu kosulke tu dali i... A nie było tam pieluf, ba ino takie smatki podłożyli pod dupke i neji tak wyrabajali i w w rynkaf i w cym. Bo jakze, bo nie było jesce pralki, to w rynkaf na takij rajbace rajbali, wychlustały w rzyce i... A nawet jesce ani... Godały tak, zeby nie chodźć z tymi pieluchami do tego, do rzyki, ze... E to nie bem godać toto! Ze z dziywcyncia, zeby nie chodźć tam, bo szybko potym przidzie to na, przidzie mu, ne kazdy miesińc potym mo krwawiyne no. To zeby z dziywcyncia niy, z chłopca, zeby śli, ale z dziywcyncia niy no. Ze jak sie to powiy, pockojcie, miesińcke no, no no to zeby nie chodźć no, ale to to takie przipowiodki⁹⁰⁹ były.

E, umyncyły sie doś te baby!

[*A były zakazy, ze nie wolno było czegoś robić babie w cióncy?*] O Boze Jedyny! Przi... Chyciyły jóm bóle, to tam w polu, prziwieźli jóm na wozie, bo sie jóm bóle chyciyły, i i przisła dó domu, w dóma urodziła. Do ostatka robiyły baby, podłoge myły do ostatka, bo godały, ze lepi sie rusać, ze lepi dziecko urodzi, tak godały. Do ostatka robiyły baby, robiyły, to brzuf taki, a trza było robić, pomalutku se robiyły, nale fała Bogu sie nikómu nic nie stało no.

[*A jak trzeba było podnosić coś ciężkiego, to jak wtedy?*] A to zaś moze nie podnosiyły ciynzkiego, boby zaś posło, no to tak nie podnosiyły, zaś mónż uwazuwoł, abo jak teściowo tam była, no to uwazuwali, zeby nie dźwigać, ne bo juz widzieli, ze je w cióncy, no to... Ale trza było is po te buraki siekać, no to tam se siekała pomalutku i odpocynała, i siekała i... Ne bo tyz wse nie be nie be siedzieć, bo musiała sie tyz rusać, niy? Zeby zeby to dziecko kiedy potym przisło na świat no, neji tak było.

[*Ojciec był przy porodzie?*] Chłop uciók, bo nie sluchoł, nie fciół sluchać, jak baba jocy. Dzie tam, ani óna moze by baba nie fciała, zeby chłop tam był, noji tak było no. Potym ta babica⁹¹⁰ okómpała i fajnie i poowijała, no to juz było na fałe Bogu.

⁹⁰⁹ *przipowiodka* ‘opowieść, historyjka’

⁹¹⁰ *babica* ‘wiejska akuszerka’

Nale wiycie, jak to po porodzie, tam i krew była, i to, i to nie wyływały, ba na na zogate⁹¹¹ wyłyły, bo to godały, ze to nie wolno tak wyływać byledzie. Do ogródka na takóm...

[*Co to jest zogata?*] Ne tak tam sie wse... My sioly tam tóm kapuste, my sioly tam do tyj zogaty. To w ogródku, ale tak było pod strzechóm, wiycie, no to tam tak wyływały no.

[*A dlaczego nie wolno było tego nigdzie indziej wylewać?*] Ne bo to toto... Toto niy... Ze śwynie to byledzie wylejóm, ale z cłowieka to to tak wraziły tam na zogate, prziko-pały, no bo to toto, ze to ze to świynte takie było no. Nie wolno tak byledzie wyrucić no. E umyncyły sie doś baby, umyncyły sie, nale przesło sićko i poumiyrały te baby juz tyz. Jej! Miały cho... Miała choćtoro z piyncioro, seścioro tyf dzieci. Tutok jedna miała... Kielo to miała? Moze dzie ósmioro {jedynoście}⁹¹². I i to takie te drobne dzieci były, kapke juz potym podrosły i umarła, Jezus mój kochany! I tak my godali, ze ze ze cymu tyn Póm Bóg nie trzimoł tóm matke, zeby te dzieci wychowała, dochowała⁹¹³, zeby sie ciesyła w tyf dzieciaf, ba ba umarła. Jezus kochany! Póm Bóg doł telo dzieci a... Do roboty chodzyła, przisła z roboty, to prała to... Bo to tam było we młynie, to powiysała sićkie płoty, te groty wiysała na te płoty, bo to kope kupe dzieci było. Boze, umyncyła sie telo, co jej. To juz jóm chyba Póm Bóg weźnie do nieba, wzión, bo sie doś umyncyła z tymi dzieciami i ze sićkim, Boze Jedyny!

Boze, co to było roboty z tym lnym! 

[*Opowiyce nó, jak sie ze lnym robiyło?*] Piyirse musioł chłop wziónć to siymie i zorać, i zasioć, i piyknie wyskrudlic⁹¹⁴. No kim te siymie podrosło, to juz było telo trowy, trza było is skubać, plywś⁹¹⁵. Wyskubałymy, wyplewilyłymy, noji to to siymie rosło, rosło. Jak juz potym było takie fajne, zacyny... Odkwitło, te główecki miało, to my posły targać. Nazganiało sie bob, bo to jedna drugij posła pomagac, to my wytargały i przywiezły dó domu. I to były takie rafy⁹¹⁶, to takie były ławecki, a w środku były takie zymby. I to tak sie brało, tak sie to brało i tak sie cesało po tyf zymbaf te główki, zeby odleciały i zwiónzały sie do takif małyf snopecków.

Potym nakładli na wóz, pojechali do mocydła. Tam sie mocyło tydziyń. To posły baby patrzeć, cy sie juz łómie, cy dobre, ale jak jesce sie nie łómało, to znacy, ze nief sie jesce mocy. Jak juz było dobre, to trza było wygnóć⁹¹⁷ spódnice po kolana, wlyż do

⁹¹¹ *zogata* 'wąski, biegnący wzdłuż ściany domu pas ziemi, na którym wysadza się rozsady kapusty'

⁹¹² Wtrącenie córki informatorki.

⁹¹³ *dochować* 'wychować'

⁹¹⁴ *wyskrudlić* 'wybronować'

⁹¹⁵ *plywś* 'plewić'

⁹¹⁶ *raf* 'przrząd w postaci deski z metalowymi zębami, służący do oddzielania główek lnu od łodygi' (z niem. *Raufe* 'żłób, karmnik')

⁹¹⁷ *wygnóć* 'wywinąć, wygiąć'

tyj wody, wycuchać⁹¹⁸, wymyć go, wyrzucić po snopecku na pole, ne na na trowe tam, z tego z tego mocydliśka⁹¹⁹, z tyj z tyj studzińki wielkij takij. Neji potym prziseł z wozym wy... tam na te Bereki. Tam tam było takie wolne, no to tam sie porozcióngalo tak ciyniutko, takie takie pokosy, ciyniutko sie porozcióngalo. Jak to uskło, to potym pozbiyrali, ściśli do takif snopów i przwieźli dó domu.

A potym w jesiyni, jak juz my wykopali grule, to potym sie tarło na takif trzepackaf. Cało rynka była spynkano, bo to sie wse tarło. Neji jak to powiedzieć, jakze sie to wołały? Trojacki, trojacki sie wołały. Neji trza było wytrzić z tyf paździyrzi. A potym zaś cesać. Pырse na jednym cesać, tako cesacke⁹²⁰ jesce móm na piyntrze. Drugi roz na takie drugie cesanie, zeby takie włókno było piykne, świycónce. Neji potym zawynili do takif kóndziołków⁹²¹ i porucali do kosyka, to juz było. A takie kłaki to były osobno i tyn lyn tyz był osobno. Kłaki sie przyndło, no to sie robiyło płótno takie grube, nie przikładajónc⁹²² na gacie chłopóm, takie było, a to było ostre, ale to było zdrowe, pani, ze sie nie spociół przy nif. A a ze lnu było ciyniuckie, no to my halki nosiły z tego no, no to ale co to było roboty! Jagef to skońcyła, pockoj, na cym jef to skońcyła? Hej, kłaki, aha, kłaki. No to my cesały, w zimie było cas, no to sie ces... wycesało sie. Jak juz wycesały te sićko, tyn lyn, to potym juz sie brały do... do przyndzynio, bo juz przisła zima i przyndło sie.

Pырse sie przyndło tyn lyn, ciyniutko, piyknie sie przyndło, swijało sie na takie wrzecińka, potym sie motało na takim i potym sie takie klucki⁹²³ robiyło, neji wiy-sało sie po zyrdkaf, kielo miała fto łokietków. Jak sprzyndły tyn lyn, to potym zaś te kłaki przyndły. A potym co? Potym trza warzić. Warzyły sie w popiele, popiół i i i to sie warzyło. Musiało sie is do rzyki wyplukać z tego popiołu i wysusyć, neji potym płótno robić.

Takie były kiwki⁹²⁴, taki był, godali, ze to dziadek⁹²⁵ taki był z nogami i takie miół kiwki. To sie rozcióngło tyn tyn łokietek na te kiwki i spulały⁹²⁶ sie. Spulało sie na spulyrzu⁹²⁷ takie malutkie cywecki⁹²⁸, neji potym przy... E, jak uspulało⁹²⁹ sie. A potym

⁹¹⁸ wycuchać 1. 'wyszorować, wyszczotkować'; 2. 'potrzeć'

⁹¹⁹ mocydliśko 'sztuczny lub naturalny zbiornik wody, służący do moczenia lnu'

⁹²⁰ cesacka 'szczotka z metalowymi ostrzami wbitymi do deski, służąca do wyczesywania lnu'

⁹²¹ kóndziołka 'pęk lnu przygotowany do przędzenia'

⁹²² nie przikładajónc 'nie przymierzając'

⁹²³ klucki (tylko w lm.) 'zwoje przędzy'

⁹²⁴ kiwki (tylko w lm.) 'przyrząd do przewijania nici z łokietka na *falfy*, składający się z czterech ramion obracających się na stojaku, zwanym *dziadkiem*'

⁹²⁵ dziadek 'stojak'

⁹²⁶ spulać 'nawijać przędzę na szpule'

⁹²⁷ spulyrz 'przyrząd do nawijania przędzy na szpule'

⁹²⁸ cywecka 'przedmiot w kształcie walca służący do nawijania nici lub przędzy'

⁹²⁹ uspulać 'nawinąć przędzę na szpule'

przynieśli takie krosna, to wse w naszym starym domu snuły baby. Takie wielkie krosna i tam my snuły. Tu pokładły te falfy takie, neji snuły dookoła. Jedyn smyniec⁹³⁰ abo dwa smyńce. Ftoro kielo fciała. Noji jak posnuły...

[*Te smyńce, to co to było?*] Tak poznaczyły takim wónglym, ze to jes smyniec na kazdym słupku. To sm... Tak niby co tu śtyry pola były, no to smyniec był no. Neji jak potym pozrucały z tyf krosiyn, no to zaś trza krosna zniys do izby i poskładać te krosna, neji zaś nawijać na taki wołek. I to musiała jedna trzimać przyndze, tu dwóf krynciyło i tak sie nawijało tóm przyndze na wołek. Na jak sie juz nawinyło, to potym sie na... nawlykało do nicielnicy i do barda i tak sie przywióznowało. I potym był taki cółnocek⁹³¹, i te malućkie cywecki wraziyło sie do cółnocka, i tak sie, tak sie przekładało nogami. Tak sie przekładało.

[*To, co sie przekładało nogami, to jak sie nazywało?*] Podnozaje⁹³², podnozaje chyba, chyba, My to jesce móme na hań na strychu.

[*Podnozaje?*] Podnozaje, to tak jedna sie dźwigała, drugo, tak tak sie robiyło. I to trza było chlastać cały dziyń, zeby to zrobić smyniec, bo to po nitece tak sie sło fajnie.

Neji potym, jak zrobiły to płótno, pociyny na kawołki i biylic w lecie na... tam. My miały tutok popod brzyzkwym, taki odróbecke tego była siana, tego trowy, to tam było bliziućko polywać. Jak uskło to płótno, to juz polyły, jak uskło, zaś polywały, i takie było biolutkie, piykne. Neji neji potym, jak jak juz wy... wy... wyskło to płótno, tak piykanie go wymyły jesce, wycuchały scotkami i swinyły na taki wołeczek, i to brało sie, i ciyno sie, na co trza było. I to powóznka⁹³³, jak sie cedziyło mlyko, to bardzo dobro była. A to pochło to to, pochło to płótno. To toto to sie chłopy tak nie pociyli, a toto to dziadostwo teroz, to sie ino poci, a toto takie było zdrowe, pochniało, jak nie wiy! I to dobrze było prac. Kieby kieby to dziś to płótno było, toby sie w pralce piykanie wyprało. Jej jej jej! A piyrwi trza było na rajbace, jesce tam do potoka is i kijónkóm⁹³⁴ bić. Jo móm tam, jesce mi ta kijónka wisi. Neji tak, wicie, z tym płótnym tak było no.

[*A październice były do czego?*] Pod krowy ścielyli, ale to było tyf październice. I to takie jesce sie choćtore nie fciało puscać, bo to tak sie trzymały tego włókna te październice. Musiało być suche, to jak sólńko świyciyło, to my tam za płotami susyły i pokładły koło koło takif desków, porozkładały. Takie odróbki porobiły, takie jak rynka, takie gorztki porobiły. Porozkładały na sólńku i to sie ze sólńka piykanie puscało no. Boze, co to było roboty! Matko Świynto! Ale to było... To to co by te baby robiły całóm zime? To dziś chodzóm do robotów, ale wtedy to sie przyndło i i to było fajnie,

⁹³⁰ *smyniec* 'miara długości przędzy podczas snucia na *snowadłach*'; *snowadła* (tylko w lm.) 'przyrzęd do nawijania nici ze szpul podczas przygotowania osnowy'

⁹³¹ *cółnocek* 'czólenko tkackie'

⁹³² *podnozaje* 'w warsztacie tkackim: pedały'

⁹³³ *powóznka* 'kawalek płótna do cedzenia świeżo wydojonego mleka'

⁹³⁴ *kijónka* 'drewniana łopata służąca do ręcznego prania bielizny przez uderzenie'

chłopcy sie nazganiiali, zbytki⁹³⁵ robiyli, dokucali. Posły sie wywietrzeć, no to no to nie wycie, co robiły? Jak był śniyg, no to wyśli ze sóneckami i woziyli sie, i uwoziły sie, uhinkały⁹³⁶ sie, i i zaś przisły, i zaś przyndły, i i to było wesoło.

Chłopi sie pozganiiali, no to opowiadali se swoje goj... takie bajki o gospodarce: jo tam sioł grule, jo tam pszynice sioł, jo tam sioł zyto, była piykno. Folyli sie, jak to było. Ojej, jesce móm telo sioć, jesce tam zasiejym. Tak se opowiadali chłopi. I to chodzyli chłopi jedyn ku drugiyemu, i zganiiali sie po trzóf, po styróf. Nale to, wicie, dzisiok diwany, to dziś nifto nie przidzie, a zrestóm po co przidzie, jak mo telewizor. Neji to tak, ale to było fajnie wtedy, fajnie to było.

[*To z kłaków było takie gorse płótno?*] Gorse, hej. Wołało sie, wołało sie, ze to paceśne płótno⁹³⁷, a toto cinyknie ze samego lnu, ze samego włókiynka.

[*To z kłaków było paceśne? Tak?*] Hej.

[*A zgrzebne, to jakie było?*] Toto to zgrzebne było, te kłaki to zgrzebne było, tak sie wołało.

[*To paceśne, to było jakie?*] Pa... No takie zgrzebne, takie było było hrubsawe⁹³⁸, a toto było takie fajne cinyutki.

[*A kłaki mozna było wykorzystać do czego innego?*] Nedy to jo móm takie na piyntrze jesce takie gracki, tof cesała i takie pory⁹³⁹ sie ucesało, i potym sie toto przyndło, a te koćki⁹⁴⁰ zostały, to takie koćki zostały, to to choćkiedy dziury umsyli z tymi koćkami.

[*Aha, koćki to jesce odpady z tych kłaków? Tak?*] Hej hej hej, no no.

[*Jak lyn orafali⁹⁴¹, to co z główkami robiyli?*] Wysusyli, wysusyli i i potym nie wiym, pobiyli cepami i wycycyli, i było same jónderko. No to było potym na drugi rok do siocio no, takie siymie, a to godajóm siymie bardzo dobre na zołóndek, na byleco.

[*A co jesce robiyli z tych główek?*] No nic. E, co robiyli? E, olyj! Widzicie, prziseł póst, to we Frydmanie była tako masina, to pošli tamok, nabiyli oleja dwie flaski, trzi flaski. Przišli dó domu, naloli na taniyrek⁹⁴² i dzieci mocały, z chlebym jadły, no bo był póst, nie było wolno jeś nic! Jezus Maria! Stary, wycie, jakie starzi dziadkowie, Jezus, groziyli: fto by ta jod, by cie Pón Bóg zachowoł, zebyś jod! Nie jydz, bo bo to póst! Gorki parzyli od miysa. A dziś?!

⁹³⁵ *zbytki* (tylko w lm.) ‘psoty, żarty’

⁹³⁶ *uhinkać sie* ‘pośmiać się’

⁹³⁷ *paceśne płótno* ‘gatunek płótna lnianego wyrabianego ze średniej jakości włókna’

⁹³⁸ *hrubsawy* ‘grubszy’

⁹³⁹ *pory* (tylko w lm.) ‘odpady powstałe po wyczesaniu *kłaków* lnianych’

⁹⁴⁰ *koćki* (tylko w lm.) ‘odpady powstałe po wyczesaniu *kłaków* lnianych’

⁹⁴¹ *orafac* ‘odrzec łodygi lnu z główek przez przeciąganie ich przez *raf*’

⁹⁴² *taniyrek* ‘talerz’

Prucki i higiyna

{Mamo, powiyce o pruckaf!}⁹⁴³ O pruckaf? Hej, jesce pru... Cały tydziyń przyndły, a przisła sobota, to pruły piyrze. To jak parobcy przisli, jak duchli⁹⁴⁴ do tyf piyrzi, to jedna jedna chmura była po po izbie, bo rozsypały sie piyrze i dziywki kwik, huk i i i tak było. O, to było wesoło, oj, to było bardzo wesoło. Przisli parobcy, pogodali, pośpiywali, pogo... poo... poopowiadali byleco takie. Nedy hańtyn⁹⁴⁵ tyz tak chodzioł za dziywkami, z parobkami chodzioł tyz, neba jak, bo to niedowno przeciez było. To sie tak powiy, ze niedowno, a to, wis, tele roki⁹⁴⁶, Jezus mój kochany! A to juz tele roki. Noji tak poprzyndły, poprzyndły cały tydziyń, potym pruły. Potym była tako lampa, to tóm lampe musiały omojić takimi papiyrkami wseliniejakimi. Jak na ftoróm przisło kolyjka: mos umojić, bo jo juz tamtyn tydziyń mojiła, a ty mos tyn tydziyń mojić! Neji na... nawet aji moze przóntały. Forzty nie myły? {Chyba myły forzty chyba.}⁹⁴⁷ Myły.

Jo musiała na kolanaf klynknóc i tak cuchać, bo to nie były takie jak dziś, co co smatóm wytrecie. Na kolanaf. I to do wieczora były cyste, a do wieczora juz sie zabrudziły, a z rania jageś if umył, to były cyste no. A jesce co? Owca sie okociyla, to przisło jagnióntko do izby, zrobiyło kupki po całym i były takie zółte podłogi potym. {Zeby mu było ciepło tu w izbie.}⁹⁴⁸ Ciepło mu było, bo boli sie, ze zmarznie, bo to stajnie były takie, nie takie jak teraz ciepłe. {E, ale mrozy były!}⁹⁴⁹ A tam w jednym miyjscu to świńia przisła z prosiyntami, poplekała⁹⁵⁰ prosiynta, poplekały prosiynta i posła nazod po schodaf. Krokała jak jak chłop. {A to nie u nos.}⁹⁵¹ No, e Jezus mój kochany! To to juz było. Cielóntko tyz przisło, ne bo było zimno, no to do izby go trza wrazić no. No Boze, Boze! A dzie byście dziś ciele puściyli, abo jagnie, abo... Jezus! Bo smród, bo bo bo bo to, bo tamto, bo hawto⁹⁵²! A piyrwi jakosi ludzie zyli i nie śmierdziało im. Jo wiyw, cy im śmierdziało, cy niy, nie wiyw, neji to tako.

{A z cegoście robiyli to mydło? Z prosku. Jak nie było prosków, z cegoście robiyli, powiyce!}⁹⁵³ Nedy jak tam dzie zabiyli krowe, no to łój był, to z tego łaju robiyli mydło. {Neji to z popiołu.}⁹⁵⁴ To takie, a jak niy, to... Bo my piyrwi nie polyli wynglym, my

⁹⁴³ Wtrącenie córki informatorki.

⁹⁴⁴ *duchnóć* ‘dmuchnąć’

⁹⁴⁵ Informatorka wskazuje na zięcia.

⁹⁴⁶ *tele roki* ‘bardzo długo, wiele lat’

⁹⁴⁷ Wtrącenie córki informatorki.

⁹⁴⁸ Wtrącenie córki informatorki.

⁹⁴⁹ Wtrącenie zięcia informatorki.

⁹⁵⁰ *poplekać* ‘w odniesieniu do samicy zwierząt: nakarmić młode’

⁹⁵¹ Wtrącenie zięcia informatorki.

⁹⁵² *hawtyn, hawta, hawto* ‘ten, ta, to’

⁹⁵³ Wtrącenie córki informatorki.

⁹⁵⁴ Wtrącenie córki informatorki.

drzewym. No to uwarzylimy gornek wody z popiołym i tym pop... Tó m wode potym my śloli i w tym my mocali groty, i tak my na takij rajbace rajbały, i potym do rzyki. Taki lód był na na na na pół metra, to wykopał takie schodki i jo po tyf schodkaf sła do tyj studziónki, i tam płukała. To mój zynć mi w Amaryce powiedział tak, ze: niemożliwe, zeby tak mama sła płukać do... po takif schodkaf do telij wody, do takij do telego lodu. No tak sie chodzyło, tak sie chodzyło, ne bo przecie kranu nie było. Tam zamarzła, to wiycie, ino kapecke wody sło, bo to był lód, ale nie taki jak teraz. He, i tak sie musiało iś tam wypłukać te groty. Jescef kijónkóm prała, jesce mi ta kijónka tam wisi, cof prała po tyf grotaf kijónkóm. Wypłukała, zaś pociapała⁹⁵⁵ kijónkóm, zaś wypłukała, zaś pociapała. Potym juz wypłukała, wykrynciyła i zawiysiyła na zyrdke. {I gołymi rynkami.}⁹⁵⁶ I gołymi rynkami. Jezus Maryjo! I a to był cłowiek głupi, naprowde! {Bo nie było rynkawicków.}⁹⁵⁷ Jezus! Nie było rynkawicków, coby tak tak jak dzisiok takie bylejaki rynkawicki, i gumiane, i takie, i siakie no. O Boze!

⁹⁵⁵ *pociapać* 'dotknąć, ucisnąć, poklepać, uderzyć'

⁹⁵⁶ Wtrącenie córki informatorki.

⁹⁵⁷ Wtrącenie córki informatorki.

16. Rozmowa w Kacwinie

Informatorka: kobieta, rok urodzenia: 1922, miejsce urodzenia: Niedzica, miejsce zamieszkania: dzieciństwo i wczesna młodość w Niedzicy, od ponad 60 lat mieszka w Kacwinie. Wykształcenie: podstawowe. Praca: w rolnictwie.

Identyfikator: *K17-1922-Kacwin*

Nagranie zarejestrowano w 2016 roku w Kacwinie. Eksploratorka: Monika Milaniak.

Tematem rozmowy jest zawieranie małżeństw przez osoby z różnych wsi. Charakterystyczną cechą kodu informatorki jest m.in. brak archaizmu podhalańskiego (cecha powszechna w Kacwinie), co oznacza, że informatorka zachowała wymowę z rodzinnej Niedzicy. W 1. os. lm. występuje końcówka *-me* (*przijadyme*). Ta cecha również właściwa jest dla mieszkańców wioski, w której wychowała się rozmówczyni. W wypowiedzi często powtarzają się wtrącenia typu *to nie to, hej hej, np.*

O, to jo ci prziniesym, to i mnie usyjes, to nie to.

No sićko na biolo było wyoblócone tyz i hej hej, ładne było.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *syć, urocystość*. W niektórych wyrazach brak mazurzenia, np. *koleżanki, łózko, mieszkało*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-f*, np. *porobiónyf, takif*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *biydnie, wyjścio*. W niektórych formach brak samogłosek pochylonych, np. *upiec*, oraz obniżenie artykulacji samogłoski *y* do *e* i *ó* do *o*, np. *cheba, zogłówek*.
- 4) Rozłożona i ściętniona wymowa samogłosek nosowych, np. *dziywcynta, sómsiod*, oraz utrata nosowości *-ę* w wygłosie, np. *skołe*.
- 5) Realizacja *ch-* oraz *k-* jako *f-* w grupach spółgłoskowych *chw-*, *kt-*, np. *wyfaluwać* 'wychwalać', *fto* 'kto'.
- 6) Brak archaizmu podhalańskiego.
- 7) Dodawanie głoski *-e* po przyimku *w*, np. *we swojy wsi, we wesele*. Przyimek z wymawiany jest jako *ś* przed zaimkami osobowymi, np. *ś niymi*.
- 8) Brak przegłosu, np. *przeniesło*.
- 9) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ył* w 3. os. lp. czasu przeszłego, np. *zaprosył, zrobiył*.
- 10) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego grupa *-ej* realizowana jako *-il-y*, np. *nieskorzi* 'później', *widni* 'jaśniej'.
- 11) Uproszczenia i upodobnienia grup spółgłoskowych, np. *dzie* 'gdzie', *próguwałaf* 'próbowałam', *przeczkole* 'przedszkole', *prziwióz* 'przywiózł'.
- 12) W 1. os. lm. czasu przyszłego występuje końcówka *-me*, np. *przijadyme*.
- 13) Aorystyczne formy czasu przeszłego, np. *prziwitalaf* 'przywitałam', ruchome końcówki, np. *ja-gef ze skoły przisła* 'jak przyszłam ze szkoły', *jef syła* 'szyłam', formy opisowe, np. *jo sie wydała* 'wydałam się'.
- 14) Zaimki zakończone na *-i*, np. *cosi, ftosi, jakisi*.
- 15) Charakterystyczne słownictwo, np. *ancug, gótka, potek, torta, wselijaki, zakiel*.

Niedziycanki nierobotne?

[*A co musieliście robić, jageście byli dzieckiyim?*] E, no nody koło domu troche, noji jak ci godóm, ze ja... Potym jak juz, hej, juz skołe skończyła, no to krowy pasła, no ale jagef ze skoły przisła. No, no to to jesce tam mieli z Krympof cy skóndsi takóm e pastyrke, nody juz tako tyz była osiyymnoście cy siedymnoście, co służyła⁹⁵⁸ u nos, to óna nóm tam pasła te krowy jesce zakiel, hej. No, no to to my tak z dziywcyntami jesce, hej, koleziankami to tu sły, to tu, to tam, to tak jesce sie pobawić cosi i...

[*A coście sie bawiyli?*] E, nody jo juz zapominóm. To my... Nody to my abo takie cosi rachowały <angiel mangiel lizuwer muzykater muzyer> cy jakosi i fto... Na kogo padło, no to juz wyseł i zaś tyn chodzył dookoła koło nos, i zaś tyn godoł. Noji to tam... Tak jesce nie było takif duzo wselijkaf zabawek ani nic, no bo to w skole tam tyz nos tam nie, hej, nie, a a w dóma to jesce nie było takie nic takiego.

[*A potym jageście sie juz tu wydali do Kacwina, to robiyliście na gazdówce?*] O, to jak! Robiylimy, no juz hej, hej. To juz i w Niedziycyf sie naucyła tyz na tóm... Pomogała jef vse. I tu taki jedyn, e, to óni tam sie rodzinuwali s nami, tyz nóm vse pomogoł, jak my grobali abo co, no to tak. A jo tyz tak rada zaroz ugrobał⁹⁵⁹ chytro na kupki zbozo, a juz jef wziyna powrósto, próguwałaf juz snopek zwón... zwiónzać, to nie to. To mnie tam... To potek był taki ze młyina, óni ma... Pisali sie... To sie tak rodzinuwali, ón nóm vse pomogoł tyz, bo óni tak ni mieli gazdówki takij, to lym na... Porymbski, Porymbski, hej. O, Marynko, to tak musis wzións, to tak! No to mi ukazuwoł i to nie to, no tof sie tak naucyła to.

A wiys, jak to jo sie wydawała do do Kacwina, to tu kacwinianie⁹⁶⁰ to krytykuwali niedziycanki: e, niedziycanki to nierobotne, to nie, to tak, hej, troche. Ale potym, jak jo sie tu wydała, a to prawie było w lipcu, no to juz no w polu robota była to ze sianym. Jak my chodzyli w pole juz grobać, to nie to, e no to tak tyz jakosi zanosiyło sie na dysc troche, a duzo mieli nakosóne to nie to, no to jo tyz chytro nagrobała⁹⁶¹ i juz łapiyła jef i i snopki nosić abo ne to, a tyn sómsiod s nami tyz był tyn w robo... No to potym tak my... No jesce dłuzy było tyf dni pore takif. Potym mi nieskorzi opowiało tyn sómsiod, bo ón sie tu s niymi koleguwoł, bo ón był taki bezdzietny, ni mieli dzieci, to tu vse s niymi, z Magierami, im e robiył, no to óni mu tam potym tyz zrobili, jak... Hej, hej. To potym godajóm tak: o, jak cie teraz folóm, ze ze niedziycanki robotne. To nie to, tak wyfaluwoł⁹⁶². Wis, jak wyfalujojm kacwinianie juz niedziycanków, ze robotne.

⁹⁵⁸ *służyć* 'być zatrudnionym u kogoś do pomocy przy pracach gospodarskich'

⁹⁵⁹ *ugrobać* 'ugrabić'

⁹⁶⁰ *kacwinión* 'mieszkaniec Kacwina'

⁹⁶¹ *nagrobać* 'nagrabić'

⁹⁶² *wyfaluwac* 'wychwalać'

To potym jesce do końca roku cosi trzi niedziycanki do Kacwina przisty, sie wydały, do Funkieta, potym... Ej, dy juz ani nie pamiyntóm, hej, ze... No i i i teraz jes pół Niedziyce moze w Kacwinie. Wis, jak to, o Boze kochany! To hej, a potym óni godeli tak, ze: hej, to óna tymu chytro, bo óna mo matke z Frankówek. To to to tak wiys, wselijak⁹⁶³. Ojej! Bo moja mama była z Frankówek, hej. A ociec mój służył we wojsku jesce wtedy i to z z jyj... No to razym i tam z Frankówek tyz służyli w wojsku, noji to tak akurat razym służyli przy wojsku. No to potym... A tam tyz była wiynkso rodzina, no to były i dziywcynta, ale to jak przisło na na świynta, to tu drugi tyz niedziycón⁹⁶⁴ był ftorysi jesce z nasym ojcem, to... A ón, tyn z frankó... z Frankówek, to był takim wiynksym, co if kóntroluwoł, jakosi to go wołali, no no no no juz był wiynksym, co ón kieruwoł wojskiym, tam przy... jak dzie służyli we wojsku, przy wojsku tam. <Zugsführer> cy jakosi, wiys, ale to juz nie nie pamiyntóm, jak to. Hej, no to roz drugi niedziycón godo, cy tam ftorysi tu z Kacwina, tyz służyli, ze: pojdzemy o... go odwiedzić na Frankówki tego! No to tak jak przisło na świynta, jak mieli urlop, no to if dłuzy puściyli, no to tam przisli, no to... A o to ón mioł tyn, co ś niymi prowadziył, tyz rodzina była wiynkso w dóma, mioł starsóm siostre, ón był cheba nojstarsy cy jakosi, siostre, co miała tyz roków, i drugo była młodso. No wiynkso tako rodzina. Noji tak potym sie ociec jakosi, jak od wojska prziseł, poznali z tóm jego siostróm, noji tak sie, hej, pozynyli. E dy to potym i z Frankowj tyz tu było wiyncyl i tak, no nedy sie juz troche świat miysoł, hej, tak.

[*To downo sie ludzie tak mało kiedy zyniyli miyndzy wsióm?*] No no, hej hej, to juz nojlepsy... Bo bo jo, jak mi opowiedzi sły w Niedziycy, to nasi tam sómsiedzi, dziadkowie, to to mnie tak... bo to tak wiecór to nie tak jak dzisiok, pozganiáli sie do... wiecór star... starsi ludzie, sómsiedzi, no to no to se tak. A u nos sie ta... Bo to tyz i lampe os... oscyndzali, to pióntki, taki numer piónty numer jacy ludzie świyciyli, bo to oscyndzali ze sićkiym. A na u nos sie lampa świyciyła tako, ósmy numer był, co było widni, no to u nos sie... I takie Uramowe dzieci, my tam byli koledzy z nimi i wtedy chodzyli do skoły, to óny i poprzylycali⁹⁶⁵ do nos, to my razym cy zadanie odprawiali, cy cosi. E bo stół był doś duzy, no to a jasno było. A dziadkowie tam koło pieca sie... Tyz ciepło było, to sie pozganiáli, to to to sobie swoje rzeczy tam wspominali, jedyn to, drugi to, to nie to. No to potym, jak mnie zapowiedzi sły do Kacwina, to mnie okropnie krytykuwali, ze: to to za nic takóm sie ni mo, co sie na drugóm dziedzine wydaje. Hej, godo, to to sie śmioli, tak tak przigaduwali, wiys, jak to godajóm? Marynko, nief we swojy wsi, nief cie zjedzóm psi. Takie przysłowie. No to wiys, to tak krytykuwali mnie, ze ze idym na drugóm dziedzine. Nale potym, jak mnie tu łapiyli folić, to potym sie kacwinianie brali do Niedziyce, co wiyncyl dziywcynt przisło, noji tak, o Boze kochany!

⁹⁶³ *wselijak* 'różnie, różnorodnie'

⁹⁶⁴ *niedziycón* 'mieszkaniec Niedziycy'

⁹⁶⁵ *poprzylycali* 'poprzylatywali', od *poprzylatuwać* 'przylecieć'

[*A to jak to downo młodzi sie ugaduwali, ze sie zynióm?*] No no nody...

[*Wyście sie dzie poznali? Jęgeście sie poznali?*] Jak my sie poznali? Tyz jo, wiys, jesce tak to umiała syć juz potym, tak umiała, a po wojnie to przecie nicego jesce nie było, to była biyda, nie było sie do cego ani oblyc⁹⁶⁶, ani grotów, ani nic. No ale tam jak zawsze jak sie cosi jakisi materyjoł ftoś mioł abo cosi, no to jo umiała usyć. No to potym, jak sie tak jesce na odpust my chodzyli, a widzieli, ze jo móm cosi ubrane takie lepsze abo cosi, tu kacwińskie⁹⁶⁷ dziywki abo cosi, no to no to: a fto ci to, a co, a to? No to: e to jo se sama, to nie to. No to, wis, potym te koleżanki sie tak jakosi skoleguwały. O, to jo ci prziniesym, to i mnie usyjes, to nie to. Noji i i to to tak potym z jedným jef sie poznała i óna sie tyz wydawała. No to potym mi godo, ze: o... Bo i cosi jef jyj syła i to nie to. I potym mi godo: ale jo, my przijadyme po ciebie na wesele, mocie przisć na wesele, jak sie bem wydawać! Noji to w sobote tyz ta było, cy jakosi, noji przijechało pa... pore kóni i kawalerzi cosi dwóf cy trzóf i stanyli przed ónym, i to mama godajóm, no to... No bo i siostry, no to i óna... Ale przedtym jesce, jak óna mnie zapytała, to mama godajóm: no to musicie se cosi z dómu wzióńś, bo bo jak pódziecie z próżným rynkóm? A tam Zawode tako nauczicielka bywała i óna umiała tak upiec cosi lepsze, noji to my... Mama pošli, cy jo juz nie wiym, i pytali sie jóm, ze cy by nie upiekła jakóm, jakie cosi. A óna sie przisć... Hej hej, jo umiym i torte⁹⁶⁸ na... wóm upiecym. Tak ta pani godała. No to nóm upiekła tóm torte takóm, no to my jóm potym wziyny, no zebymy jak sie tam po... Cosi kómu no dać tam. No to tak, hej, było. Noji i i tak potym na tym weselu my sie zapoznali z tym kacwinianym i... No wis, i to tako sprawa była.

[*Kiedy sie dawalo na zapowiedzi?*] No nody to juz ci nie wiym tak do... dokładnie powiedzieć, no ale trza było, hej, przedtym sie, hej, zgłosić i hej.

[*A jak wyziyralo wesele?*] E, no to dy ta byli te... Bo to jesce wtedy Cygani, tak tu Cyganów duzo było, no to to óni grali cheba te Cygani, cy cy... Swojif tak jesce cheba nie było. To ón if tam zaprosiył, tyn młody pón, bo to ón sie ta potym musioł wyincyl tym interesuwać. No ale ale hej, to troche tak było no no. O, i i to jo tu miała dziesi duzo i zdjynci porobiónyf, hej, ale wziynaf if tam, nody tutok, to to sie potracyły, jedyn wzióń to, drugi to po po... Hej.

[*A co mieliście odziote na ślubie?*] E no nody bluzke, noji i kidel bioły, fartuf bioły, winiosek⁹⁶⁹ na głowie, normalnie, tak, hej hej tak, tak, hej.

⁹⁶⁶ *oblyc* 'ubrać, założyć'

⁹⁶⁷ *kacwiński* 'mający związek z Kacwinem'

⁹⁶⁸ *torta* (ta) 'tort'

⁹⁶⁹ *winiosek* 'wianuszek'

[*A z czego był tyn winiec na głowie?*] No z miarty⁹⁷⁰, hej, z miarty uwity, hej. Hej, to tam na Zawodóm to cio... Tako z rodziny była, u Orłowskiego tam była nas... z nasyj rodziny, to óna mnie tak pomogła, obłócyła⁹⁷¹ i tyn winiec mi wiyła, tak mnie przibiyrały jak... Hej hej hej. Gótka Jaśniokowa, hej, tam tyz, tam jesce Simsiajowa Hanka jesce zyje, to tyz z tyj rodziny, hej, my hej, to tak.

[*A młody pón jak był odzioty?*] No był w ancugu normalnie takim granatowym, ciymnym, hej, noji kosule, no to to jo mu dała kosule, bo to młodo pani dawała kosule, hej.

[*A fto zaprosił na wesele?*] No no to juz to takie druzbowie tyz byli, niy? To juz hej hej, co tyn pódzie. No to to jym óni chodzyli. To przedtym jakosi chodzyli zaprosać, tydziyń przedtym abo jakosi, co chodzyli te z tymi zaprosyniami na wesele, hej. No ale to ta jesce wtedy duze wesele, to lym najblizso rodzina prawie była co... Hej. Tu z Kacwina cosi świo... śtyry pory były cy jakosi, jacy tak, hej hej, noji i i te koleziarki, co... No to tam ftorosi jesce były z Kacwina, ale ale nie nie, ze dwie cy tam, a a tyf tu nasyf było duzo, co co, hej, my. No siccko na bioło było wyoblócone⁹⁷² tyz i hej hej, ładne było.

[*Co sie jadło na weselu?*] O Boze, nody to to sie tak wtedy jesce nie... cheba nie nie jedli, niy, lym z jednyj miski duze było, cheba tak było jesce. Juz nie pamiyntóm, ale jesce nie było, ze kozdy na talorek mioł. No to nie wiym, co te nase kucharki tam, nody normalnie, e to, to fasolka była, to polywka. Nody tyz było, nody nas ociec owce rzezol cy cosi, nie wiym, cy ciele to zarzezali⁹⁷³ na to wesele co, hej, co my tam, hej. E my tam... To jesce wtedy w dóma i nie było duzego pomiyscynio, ale zaroz u ciotki tamok, dzie teroz nas Marijan, dy wiys, tam hej. Tam była pusto izba, to tam tam tyz tam było tako urocytoś, tam pona... po... pozanosiyli i tamok i zeby tam wiyncyl ludzi wlazło.

[*A dzie tańcuwali?*] Dzie tańcuwali? To zaś cheba troche tańcuwali zaroz tam na drugij strónie u Najpahora. Tam mieli taki wielki, takóm izbe, to tamok to było takie to, hej, przyjście zaroz prosto od ciotki nasyj tam do nif, co tamok było, hej.

[*Co młodo pani dostawała z dómu?*] Z dómu? Boze! Co? Co jak tu to nas⁹⁷⁴ przy... Był po mnie, na wozie przijechoł potym i... A tu jesce zyła babka jego, tu jesce w tym dómie była, bo óni w tym wyżniym dómie bywali rodzice i dziadkowie jesce. A to tyn dóm to był buduwany, Boze, to był specjalnie buduwany za Austro-Wyngrów, jak tu Wyngrzy jesce bywali. Wojsko wyngierskie tu zminia... bywało, ni mieli dzie bywać te wojacy. A tyn dziadek z tego dómu, ón był wielkim mul... mularzym, Hasaj sie pisol,

⁹⁷⁰ *miyrta* (ta) 'mirt'

⁹⁷¹ *oblócyć* 'ubierać, zakładać'

⁹⁷² *wyoblócyć* 'ubrać, założyć'

⁹⁷³ *zarzezać* 'zabić zwierzę na mięso'

⁹⁷⁴ Chodzi o męża informatorki.

Józef. Ón... I potym jego... A jesce wtedy nie wiem, cy był jesce i takim główniysym tu w Kacwinie. Pytali sie go, cy by ón to im cosi tymu wojskowi nie nie zrobił jakiesi, bo ni majóm dzie mieszkać. No jak to wtedy downo sićkie dómy były drewniane, nic nie było takif, co były po dwie izby abo cosi, lym kied juz dziesi dwie, ale barz mało, ale wsyndy lym była jedna wynkso izba, drugo kuchnio troche. Noji noji tak tyn dziadek se namyśłoł. No potym... Mioł tu tyn plac wolny koło tego swojego dómu, co tu wysy, a tu mioł, ze ni ma inksego wyjścio, tak se namyśłoł i wybuduwoł tyn dóm. I potym tu wojsko wyngierskie bywało, zakiela Wyngry tu w Polsce były, to to Wyngry w tym, to wojsko mieszkało w tym dómie. Jes... Potym jak my sie wydawali, to juz tu mało co, lym ta babka potym, dziadek pomar jesce w tamtym dómie, a jesce babka żyła, to to tutok jesce w tym dómie potym do... Bo leżała, juz ni mogła chodzić, to lym hej. No to potym, jak mnie przywióz, no to przywitałaf sie z tymi tamok, tóm rodzinóm, i jesce potym godo: no podźmy jesce ku babce! Ne to jak babka tu siedziała cy leżała jesce na na tym łózk, i to no przywitałaf sie s nióm, witałaf sie. A potym óna sie go pytała: a przywiezła ze sobóm pierziny? No jaz jef sie... A ón sie ośmioł i godo: hej, przywiezła se, hej, przywiezła! Główniysje były lym pierziny, cy przywiezła.

No to trza było pierzine, noji i dwa zogłowki wse były ku tymu. O Boze kochany, wis, to takie casy były wselijakie, za nasyf casów! Hej, potym jak było, no to sie wojsko wy... no przeniesło tam ku placówce, tam potym im wybuduowali to tam. A tu potym było puste tu. A na file. Nale tu... E dy u nos potym, po wojnie fnet, e dy dzieci nase nody i były, no to sićko, ale ale tyz było biydnie bez tego. Tu juz potym przeczkole łapiyli, skoła, przeczkole, to nie to, noji i i tak potym nas nasego⁹⁷⁵ kierownik ze skoły tak e wypytoł, ze zeby my dali na przodku te izby na przeczkole. No to wiys, ale to juz to było długie casy po wojnie, bo juz tyn nasi najstarsi te synowie to juz do Nowego Torgu do gimnazyje chodzyli, hej, to juz hej. No ale potym my im juz dali, ale to był doś kłopot, nale na miesiónc nóm płacyli piyndziesiónt złotyf, no to my mieli do inte... na internat zapłacić tam, co chodzyli do skoły, to bo ta jesce doś biydnie było na tyj gazdówce, hej. Dy gazdówke była, bo krowy były i to, i tamto, no ale to tak, ze doś długo co to juz... A potem wybuduwoł sómsiod na drugij strónie, to tam potym prze... Ale u nos było dwajścia roków to przeczkole na na przodku w tych du... dwólf izbaf. No to takie były casy wselijakie, wiys. O Boze!

⁹⁷⁵ Chodzi o męża informatorki.

17. Rozmowa w Łapszance

Informatorka: kobieta, rok urodzenia: 1939, miejsce urodzenia: Czarna Góra, miejsce zamieszkania: dzieciństwo i wczesna młodość w Czarnej Górze, od ponad 60 lat mieszka w Łapszance. Wykształcenie: podstawowe. Praca: rolnictwo. Jako młoda dziewczyna kilkakrotnie wyjeżdżała do pracy w państwowym gospodarstwie rolnym w okolicy Przemyśla.

Identyfikator: *K3-1939-Lapszanka*

Wywiad zarejestrowano w 2017 roku w Łapszance. Eksplorator: Helena Grochola-Szczepanek.

Rozmówczyni opowiada o swoim dzieciństwie i wczesnej młodości. Charakterystyczne dla informatorki jest zachowanie cech językowych z jej rodzinnej miejscowości, m.in. wymowa wygłosowego *-ch* jako *-k* oraz występowanie elementu protetycznego *ł-* przed samogłoską *o*.

Cechy gwarowe:

- 1) Mazurzenie, np. *rocek*, *sesności*, *siostrzicke*.
- 2) Wymowa wygłosowego *-ch* jako *-k*, np. *od sećcik rokók*, *tyk pastuchók*.
- 3) Samogłoski pochylone, np. *mlyko*, *nojmnijyse*, *óni*.
- 4) Rozłożona i ścieśniona wymowa samogłosek nosowych, np. *gymbe*, *kómpać*, *wynzełka*, oraz utrata nosowości, np. *bedzie*, *kapke*, *złapiót*.
- 5) Realizacja *ch-* w grupie nagłosowej *chc-* jako *f-*, np. *fcieli*.
- 6) Archaizm podhalański, np. *Cygany* [C-igany], *powrozy* [powroz-i], *starsyk* [stars-ik].
- 7) Dodawanie głoski *-e* po przyimkach *w*, *z*, np. *we wakacyje*, *sy mnóm*, oraz do grup spółgłoskowych, np. *meter*.
- 8) Brak przegłosu, np. *przyniesłak*.
- 9) Brak miękkości *-ń-* w formach *skoncyła*, *ukoncyła*.
- 10) Realizacja końcowego *-ił* jako *-ól* w 3. os. lp. czasu przeszłego, np. *przychodziól*.
- 11) W zakończeniach przysłówków stopnia wyższego grupa *-ej* realizowana jako *-il-y*, np. *mni*, *wiyncy*.
- 12) Uproszczenia grup spółgłoskowych, np. *poseł*, *posed* ‘poszedł’, i samogłoskowych, np. *peger* ‘pegeer’, także upodobnienia grup spółgłoskowych, np. *spróguwać* ‘spróbować’, *śćwioro* ‘czworo’, *wielgi* ‘wielki’.
- 13) Element protetyczny *ł-* przed *o*, np. *chodzyli* [chłodzyli], *ochłodziła* [łochłodziła], *omaścić* [łomaścić]. Zjawiska labializacji nie odnotowuje się w tekście, można go natomiast usłyszeć w nagraniach.
- 14) W 1. os. lm. czasu teraźniejszego końcówka *-me*, np. *sadzyme*.
- 15) Aorystyczne formy czasu przeszłego, np. *miałak* ‘miałam’, ruchome końcówki, np. *jagak wziyna* ‘jak wzięłam’, *jek była* ‘byłam’, *mamiak wysłała* ‘mamie wysłałam’, formy opisowe, np. *jo była* ‘byłam’.
- 16) Zaimki nieokreślone zakończone na *-i*, np. *cosi*, *dziesi*, *fłosi*, *jakisi*, zaimki złożone, np. *byleco*.
- 17) W odmianie rzeczowników w dopełniaczu lm. występuje końcówka *-ów*, np. *koleżankók*, *majteckók*, *myseckók*, oraz w lp. *-a*, np. *do gnoja*.
- 18) Charakterystyczne słownictwo, np. *bónior*, *giymzieć*, *kosor*, *miyrkuwać*, *na porzónđ*, *odzywacka*, *smyndzić*.

Dzieciństwo na Cornyj Górze

[*Do jakij skoły chodzyliście?*] Do skołyk chodzyła ino w podstawówce. Podstawo-
wóm skołek skóncyła i siedym klasek ukóncyła za Stalina. Fnetek posła do pegeru,
ale zanimiek dzieckiyem była, to to sie bawiyło dzieci w dóma. O, i tam góniyło sie, ta-
kie sie zabawy urzóndfało rozmajite. Nie było telewizorók, nie było nijakik zabawók
innyk. No to w łapanke⁹⁷⁶ sie bawiyliśmy, jak to tak takie dzieci. Koleżankók było,
kolegók było, dzieci pełno. To takie lepse, jak przedszkole było.

Jesce my chodzyli ku sal... ku na... Nazywało sie na dół, niy? Tam ino jedna buda
była, tak nazywali Cygany. I przy tyk Cyganak nos ta Cyganka wychowała, bo mama
posła w pole, tata poseł na kosor, bo był bacóm. No jak to zwykle, niy? No jak to dzieci.
Na nojst... na nojstarsymu to sie nojgorzi odbijo, niy? I tak sie odbijało na mnie.

Noji takie my bóniory⁹⁷⁷ stawiali, toci chłopcy starsi, a my takie dzieciska jesce, bo
młodsok była, nale coz kiek swoje rodziynstwo jescek młodse miała, niy? No jo była
nojstarso, to tok miała moze dwanoście rokók mni wyncy, ale do dwunastyk ro-
kók to jesce tyz w dóma, mama mnie zostawiała to przy dziecku, jak sła grabić, to to
krówke tam zapaś⁹⁷⁸. Od seścik rokók trza było juz stoć, zeby choć dwie godziny stoć
przy ni, zeby jóm napaś, bo nie było łańcuchók. Nie było tamok nijakik tyk tyk tyk
pastuchók jak dzisiok, w dzisiyjsym casie. Ftedy było tak marnie. Stale sie odbijało ino
na dzieciak, he nojwyncy roboty. Ni miały kiedy dzieci psocić, byleco wymyślać, bo
wymyślali aji swoje zabawy tam. O to tak potym te bóniory, jak stawiali... Słychno?⁹⁷⁹

To miałak sio... siostrzicke nojmłodsóm, no to miała niecały rocek, ino coz kie kie
óna była duzo tyngso ody mnie. No to jagek jóm wziyna do odziywacki, to sie ji nogi
jaz po zymy wlekły. No tok przisła ku Cygance, Cygance było luto⁹⁸⁰. Óna tyz miała
tak świoro dzieci. A miała dwók chłopców starsyk ody mnie i dwie córki starse tyz,
a w takim wieku jak jo była, tota⁹⁸¹ tyz była, dwanoście rokók, sy mnóm do skoły
chodzyła jyj. Noji óna ni miała inksyj roboty, to była tak jak przedszkolanka we wa-
kacje. Brała to nojmniyjse dziecko. Przychodziół tyn jedyn Cygón do nos, bralimy
gruli do do wynzełka⁹⁸², do chustki, do nijakik torbók ani nic. Porachuwali nawet,
zeby kazdymu Cyganowi było po dwie, po trzy grulki, a... Ha! A jesce Cyganka po-
wiedziała, zeby kapke jesce wziónś wyncy, no bo zeby ty dzieci, jak bedóm patrzeć, bo
fto wiy, cy w dóma jadły, niy? Nie ino, zeby sie óni wyzywyli, ale ji ji nasym dziecióm.

⁹⁷⁶ *łapanka* 'zabawa dziecięca: berek'

⁹⁷⁷ *bónior* 1. 'zbiornik wodny'; 2. 'mała zapor wodna na rzece, służąca do kąpiel'

⁹⁷⁸ *zapaś* 'popaść zwierzęta'

⁹⁷⁹ Rozmówczyni pyta eksploratorkę, czy słycać jej wypowiedź.

⁹⁸⁰ *luto* 'smutno'

⁹⁸¹ Chodzi o córkę Cyganki.

⁹⁸² *wynzełek* 'zawiniątko'

I naszym mojim siostróm tyz dawała, i nawet jo te grule piecóné jadła, i w ognisku óna ik piekła. I tak tak my sie tak zywyli. A jak jesce słóniny, ze fcieli omaścić, no jo juz nie fciała jeś tyk mascónyk gruli, ale ale tymu nojmniyjsymu dziecku óna dawała jesce. No tam ochłódziła ładnie i łyżeckóm, łyżke umyła ji tak dawała, zeby nie były gorónce to i ani i ani zimne, to óna tak dawała. Nale coż kie kie choćkiedy ji mielimy w dóma mlyka, to to jesce do kantecki⁹⁸³ troche wziyna tego mlycka, zeby zeby to nie dowiło⁹⁸⁴ to dziecko, niy? Totóm Hanke i Bete tak kormiyła, a Maryna i jo to my jadły nojwyincy e te piecóné grule w tyk, w tym ogniu.

Nale co? Roz jednego razu zabiyli kónia. Noji nóm sie... [?] A jo tako była ciekawo, jakie to kónskie miyso. Godóm tak: ciotko, docie mi spróguwać? Ó, jakbyś ty dziecko fciało, cygańskiego sie nie wrodziło⁹⁸⁵, to jo ci tu dóm. Noji miyso sie gotuwało, a óni sićka do gorka. Kazdy rzezoł swojóm porcyje, niy? Bo takóm bule⁹⁸⁶ fest postawiyla. Nie wiyim, cy całóm łydke, cy co. Ale tak, co ftoryn ugryz, godo: nó, twarde jesce! To jak twarde, to jesce sie warzyło. No to jesce te patycki pomogalimy tyj Cygance nosić, no a óna łómała na kolanie i tak te miyso warzyła. Neji dali mi spróguwać, ale, wis, jedyn skwarek przesed bez gymbe, ale drugi juz nie fciół przyjś. Hy, tak taki taki był słodki, taki był jesce twardy, ze jo go pogryż ni mogła. No a óni tak jedli i to im smakuwało. No ale tym małym dziecióm naszym juz toto nie dawała, niy? Bo óna juz była tyz delikatno.

Noji tak ta jesce ku tymu gynsi my mieli. To wziyna, poleciała ta Cyganka, bawi to dziecko jedno, drugie. Prziniesłak te gynsi, no ale tu chłopcy wystawiyli bónior, niy? To trzeba sie kómpać. Jak my sie zacyni kómpać, no jak to jak to, no to my w tyk kosulkak, bo to majteckók nie było, niy? No to a... Bo jak... Bo to jak to na wsi było. No to w tyk kosulkak. Starzi nie fcieli, zeby toci mali podglóndali, a my to tak to podglóndały, niy? No bo choć... No to takie sie juz kómpali, co mieli osiymmoście rokók, siedymnoście, no tam moze ftorymusi i dosło do dwudziestki, niy? No to bónior taki był het po głowe. No to my z krajicka⁹⁸⁷, no to jak my sie zacyni śmioć, no to było sićko ciekawe, niy? Bo tamtymu tam myrdało, tymu tam myrdało. Neji óni nos łaps dziywcynta, bo takie małe, ale no ale juz, o, juz, bo kazdy był ciekawy swojego, niy? Noji noji dawaj, mnie zacyni pucyc, bo jo nojwyincy, nojmniyjsjo jek była, ale nojdokucliwso. Zacyni mi... Wsturzyli⁹⁸⁸ mi głowe do bóniora, ale Cyganka staro widzała i óna mnie obróniyła, bo jakby mnie nie obróniyła, toby mnie byli utopiyli. Noji nic, noji se tak myślým, no jak to tu bedzie teraz na świycie? No to juzek potym nie chodzyła. Te gynsik tam pasła, ale kómpać juzek sie nie chodzyła.

⁹⁸³ *kantecka* ‘dzbanek z pokrywką i rączką, służący do przenoszenia płynów, np. mleka, wody’

⁹⁸⁴ *dowić* ‘dławić’

⁹⁸⁵ *wrodzić sie* ‘brzydzić się’

⁹⁸⁶ *bula* ‘duża ilość czegoś; kawał’

⁹⁸⁷ *krajicek* ‘brzeg, kant’

⁹⁸⁸ *wsturzić* ‘włożyć, wepchać’

No to my sie bawiyli, zaś potym wymyśleli granice: słowińsko, polsko, jesce ji rusko. Noji potym chodzyli, bo tam były takie wielgie krzoki. O, ale sie nos nazganiało, telo nos było, nie wiym, do jakik dwadzieścia ebo wiyncy dzieci było. No to kazdy, no to strzylali, no jedyn zzo krzoka, drugi zzo krzoka. A to po wojnie było, to dzieci tak juz wiedz... No jak bywało, jak wojsko sło, to óni tyz tak te granice. To wziny takie wielgie kije, patyki mieli poprziprawiane na powrózkak i neji tak tak krocali po... Kazdy miół swój tyn punkt. Ne jak złapiół, no to juz miół swojego niewolnika, kielo ik złapiół, to telo ik miół. Noji noji to tako była jedno zabawa, drugo, o, to trzeba zaś takie wymyśleć drugóm zabawie. O, to my wsadzyli chlyb, moskole my piekli. Nale piec był wielki, no bo u nos na dwanoście moskoli przewaźnie piekli tyn chlebuś. No to nazywali kołoce i neji podplómycki, neji tak te chleby piekli. No tak tak ta zabawa była urzóndzóno, ze ze siadoł... Niy! Piyirse zarobiali ciasto, no to musiało być tyk dwanoście tyk tyk ludzi, niy? No to tyk tyk dzieci. No to dwanoście było, kazdy zarobióny był, no to poklaskany ino kapke, niy? Po ramiyniu cy tam po po głowie, cy dzie, noji do pieca go wsodzać. No to sie siadło, nogi sie wystawiyło do góry, a tu na na dupe sie musiało siednóc i buf go tymi nogami! A drugi go odbiyroł ji i do pieca, do pieca. A z pieca zaś tak samo wy... wywodzyli. Jak wychodziół, to go zaś poklaskoł: o, juz upiecóny, to juz to juz, no to juz go mozna jeś! No to była drugo tako zabawa. Trzecio była zabawa, zaś zaś sie bawiyli w jastrzómba, neji gołymbiami. No to zaś wymyśleli, zaś jedyn był jastrzómb, no a gołymbi było duzo, bo to w gołymbniku duzo jes, niy? Gołymbi. Noji wys... furgnyły⁹⁸⁹ te gołymbie, a tyn jastrzómb za nimi, no to jak złapiół, no to zaś juz musiało tyn odpaduwać, niy? Pokla potla tyn jastrzómb łapoł, pokla sićkie nie połapoł. I takie te zabawy były dziecinne.

Dorostajónc juz, no to potym juz jagek chodziła siódmóm klase, no juz wiynksok była, juz rók... te roki te były, do sternastu juz dochłodziyło. No trza było cosi pomysleć, ale w tym momyncie, jesce zanimek chodziła do sóstyj klasy, urodzyło sie nóm, mamie, tyz jesce dziecko, znów chłopiec. O, tak my sie ciesyli, bo nos było styry, a chłopiec sie urodziół. Ale w tym... Było mu rok casu i dostoł... Mama dostała wylyw krwi. No była w ciónzy, noji poróniyła i... Noji i no jak to godało, no piyrwi baby godały nie tak, ze w ciónzy, ale: ojej, za pasym juz było, juz za pasym było, o juz sie, juz juz to sie moze juz nie bedzie juz... Ne bo to sie poprznajala jedna drugij, niy? No tam jo nie wiedzała, ze to tak tak to jes, nale jak to dziecko. Mijrkuwałak⁹⁹⁰ troche, ale alek nie widzała tyk ciónz, te to to tom to to za pasym jesce. A wse nóm godeli: ojej, wiys co, dzieci, wiycie co, tata w Amaryce był, ale nie w Amaryce, ino na Słowińsku, i packa wóm przidzie, niy? No to my sie ciesyli, ze packa przidzie, a packa nóm wse chodziła, bo bo wse sie dziecko urodzyło, co dwa roki no to packa była. Jo se myślym wtedy: tata choć był na kosarze, to ta packa nie bedzie, bo to było w jesyni juz, a tata w dóma. O to tyj packi nie be! Neji tak sie stało, jak sie nie odstało. Mama była trzi

⁹⁸⁹ *furgnóc* 'wzbic się do lotu; pofrunąć'

⁹⁹⁰ *mijrkuwać* 'domyślać się'

miesiõnce w sþytolu, no a to dziecko trza byo chowa, niy? Jesce rocne. A jo do skoy jesce chodzya sidmm klase. Noji tagek cay miesinc w dma bya, potym my z ta-tm na na porznd, roz jedyn, roz drugi, jak tata ta mid dzie jakie zaatwiynie, no to.

Neji nic my nie warzyli w dma, ino wse kluske⁹⁹¹ kluske, bo to tak i chleba nie byo. Moskolak upiyc umiaa, bo bo mnie mama nauczya, ale takie ino na blachak. Nago-tuwao sie troche gruli, wsuo sie mnki do tyk gruli, noji zarobiyo sie ciasto i... Pod blachami musiao byc napolne, ale nie mocno, zeby sie nie smyndziyo⁹⁹². Uklaska-ak i ruciak, i neji tak dzieci miay co je. Ej, tata godo: dobrze z tobie jes dobrze, bes dobrm gazdynim, ale noze⁹⁹³ mi tam, jakby mnie nie byo, jesce mi krwkm ru! Noji... Ale w miyndzycasiek sie nauczya ji doji, no bo jak dziecko pakao, co miaak robi. Nie polecie sie do sklepu, bo nie byo sklepu, bo my w Cornyj Grze wtedy ni mieli sklepu jesce. Trza byo jaz do do Trybsia chodzi. Neji do tego do tego my doli, ze ze jak tyn moskol pieka, no to je my mieli co, bo sie tak starali, mielimy jarcu, umleli to w Trybsiu, noji to by wrek. Ale jak jak bya wojna, to jesce byo gorzi, bo mleli na takim na takim mnecku, co by ino jedyn kamiy i tak sie mleo dookoa, a tak so, ciyniulinko⁹⁹⁴ tak sa jak nitecka, a jesce ji z owsianego. Ej, ale daro wtedy po po garle! Nale jak juz by jarcany, to by smacny. No ale mama nasa jesce pieka ji w piecu, niy? No to to juz by taki wypiek bardzo dobry, niy? Na kwasie⁹⁹⁵.

W pegerze

Neji tak, jak potym mama przisa ze sþytola, no juz jo juz tak skncya troche, mama tak juz troche wzmocniaa, nale pasuje dziesi i zarobi. To takie starse panny, peger sie wtedy juz otworz, no to jo wziyna ji ucieka mamie. Mama pakaa: fto wiy, dzie bedzie? Fto wiy, jak ji tam bedzie? Fto wiy, dzie sie poniywiyro? No nic w dma nie... A jo wse godaa: mamo, jak przidziecie ze sþytola, nie becie mc robi, to to tata niek robim, a Maryna moze juz robi, bo je tako jako jo, kie bawiya juz sikik, niy? To wm bedzie mid fto pomc, a jo by sa na zorobek. Mama mi godo: dziez takie dziecko malukie pdzie! Dy okrutecnie⁹⁹⁶ maluko, dzie tamok cie fto przyj-mie, a jesce w takik sabukik, sabukie dziywce, to kieby bya cho roo! A jo ni miaa ino moze meter trzidzieci. Wicie, jakok maluko bya! A teroz ni mm duzo, bo ino meter piyndziesint, ino nie wiym, cy trzi, cy dwa. Juzek nie miyrzaa sie, bo do ziymie idym, a nie do gry.

⁹⁹¹ *kluska* ‘potrawa gotowana z wody i mki, tworzca jednolit gst mas, okraszana zwykle smaon sonin’

⁹⁹² *smyndzi* ‘o jedzeniu: by przypalany’

⁹⁹³ *noze* ‘wyraz, ktrym mwicy ponaga kgo, co; nue’

⁹⁹⁴ *ciyniulinko* ‘cieniutko’

⁹⁹⁵ *kwas* ‘zakwas chlebowy, rozczy’

⁹⁹⁶ *okrutecnie* ‘bardzo’

I tak ze na tyk pegerak jek zasła, telok sie dopłakała, no bo se myślým, co jo tu bem z takimi. Kierownik godo: takie dziecko ni mozym przijónć! Kiebyś kieby choć miała sesności rokók, ale to co? Ni móm sesności rokók, dopiYRO styrnosty ukónćóny, niy? Nale jo: to nic, byłak uparto, godóm: kierowniku, co by, co becie mi kozać, to bem robić. Jak nie bem zdolec, to juz wtedy mnie pošlecie dó domu. Akurat piyrso roz wtedy... W dóma my kapuste sadziyli, a tam jagek zasła do pegeru, tak sadziyli kapuste. No to piyrso roz mnie dali do kapusty. Sadzime tóm kapuste. Ftoro⁹⁹⁷ była wiynkso, o, fnet ta poustajały⁹⁹⁸, ale jo ta nie ustajała⁹⁹⁹. Óny ino patrzyły, jak jo robiym. Jo dziurke, bo doł nóm takie wielgie pal... patycki. A my w dóma robiyli palcym, bo mama w dóma palcym kapuste sadziyla, palcym sie zrobiyło dziure i tak sie przikryło korzycek¹⁰⁰⁰. Na tam był taki długi patycek, wsturzyło sie, korzycek sie prziónacyło, noji z góry sie przicisło. Jo se myślým, jak tyz ta kapusta urośnie, jak my sićko musieli... No motykami to kopali, bo chłopy kopały, a my tak sadziły. Nale potym nieskorzi ta kapusta rosła, ani jedna nie wyginyła!

No za to trzi miesiónce, cok tam była, to zaś jesce ji do gnoja mnie dali. To mi wziyni chłopy... Bo mi bo mi dali tam takie wielgie takie portki, no był taki, kómbinezón sie nazywoł, to co całe było ubranie razym zesyte, spod... spodnie były z bluzkóm. Wziyni chłopy. No to co? Juz kapusta rosła, teroz trzeba gnój wyrucać z tego, z owcarniók, noji tam... Nale to sićko sło juz potym do gnoja, dziywcynta nie dziywcynta, sićko. No a jo taki, tako mało była, no to jo musiała ino tyn gnój podcióngać troche. Przicepa była wysoko, tok wyrucić ni mogła, no to tam dawali siylniyjsego, wiynkse chłopy sły. Noji co? Jak to chłopy, wse musóm wymyśleć wymyśleć cosi. Wse pso... psote majóm w głowie. Noji našli gniozdo takie, jaz siedym małyk myseckók. Bo wziyni, puściyli mi za kosule. Ej, ale gymziały¹⁰⁰¹! To mnie dziywcynta zoblykały¹⁰⁰², a jo cało bioło była. Jo byłak nojmniyjso, to zaś mi na złoś robiyli. Starse sie nie dały, niy? Nale to nic, przetrzymałak jakosi.

Przisło do wypłaty i: ej, dziywcynta godajóm: ej, dy to kierowniku, to óna tako słabso była, to ji niy! O niy! Kierownik tak godo: niy, jagście kapuste sadziły, óna dwa rzyndy wysła, a wy po jednym, to ji krziwdy nie wolno robić, to tyz cłowiek, tyz rynki mo i to pracuje. Lekcyjse było, wiyncy zrobiyla, ciynzyjse jes, ale nie siadła, nie ustajała, ino tak pracuwała, jak i wy. Zapłaciyli mi. Ciesyłak sie. Mamiek wysłała.

⁹⁹⁷ Chodzi o pracujące dziewczyny.

⁹⁹⁸ *poustajać* 'o wielu osobach: przestać coś robić z powodu zmęczenia'

⁹⁹⁹ *ustajać* 'przestawać coś robić z powodu zmęczenia'

¹⁰⁰⁰ *korzycek* 'korzonek'

¹⁰⁰¹ *gymzieć* 'wzbudzać chęć drapania; drażnić'

¹⁰⁰² *zoblykać* 'ściagać, rozbierać'

Bibliografia










- Barański J., 2019, *Spiski regionalizm. Uwagi o tradycji, dziedzictwie i metakulturowości*, „Rocznik Podhalański” t. 14, s. 246–275.
- Biały Z. (red.), 1987, *Polski Spisz. Jedność kultury ludowej i jej historyczne uwarunkowania. Środowisko naturalne – warunki gospodarowania. Antropologia. Gwary*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” z. 22, „Studia Spiskie” nr 1.
- Bubak J., 1972, *Spiskie teksty gwarowe z obszaru Polski*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” z. 36, Kraków.
- Co wieś, to inna pieśń. Słownik gwary Bukówca Górnego w Wielkopolsce i regionu Spisza w Małopolsce*, 2014, praca zbiorowa, Kraków.
- Dziedzictwo językowe Rzeczypospolitej. Baza dokumentacji zagrożonych języków*, <http://inne-jezyki.amu.edu.pl/> (dostęp: 21.01.2022).
- Górski R.L., Rybka P., 2019, *Fonetyka samogłosek w gwarze spiskiej (przyczynek do analizy akustycznej)*, [w:] B. Grabka, R. Kucharzyk, A. Tyrpa (red.), *Studia Dialektologiczne V*, „Prace Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk” nr 155, Kraków, s. 47–62.
- Grochola-Szczepanek H., 2008, *Stopień używania wyrazów ogólnopolskich i ich gwarowych odpowiedników w ocenie młodych mieszkańców Spisza*, „Język Polski” R. 88, z. 3, s. 215–230.
- Grochola-Szczepanek H., 2012, *Język mieszkańców Spisza. Płeć jako czynnik różnicujący*, „Prace Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk” nr 139, Kraków.
- Grochola-Szczepanek H., 2020a, *Rola metadanych w badaniach korpusowych na przykładzie Korpusu Spiskiego*, [w:] B. Osowski, J. Kobus, P. Michalska-Górecka, A. Piotrowska-Wojaczyk (red.), *Język w regionie – region w języku 3*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” t. 47, s. 79–97.
- Grochola-Szczepanek H., 2020b, *Warianty morfologiczne czasownika „być” w mowie mieszkańców Spisza na podstawie danych korpusowych*, „LingVaria” nr 1(29), s. 147–162.
- Grochola-Szczepanek H., 2021a, *Od nagrania do korpusu, czyli o metodzie archiwizowania języka mówionego mieszkańców wsi z wykorzystaniem narzędzi lingwistyki cyfrowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” t. 16, s. 54–67.
- Grochola-Szczepanek H., 2021b, *Badanie pola tematycznego z zakresu stroju ludowego na podstawie Korpusu Spiskiego*, „Gwary Dziś” t. 14, s. 81–94.
- Grochola-Szczepanek H., Górski R.L., von Waldenfels R., Woźniak M., 2019, *Korpus języka mówionego mieszkańców Spisza*, „LingVaria” 1(27), s. 165–180.
- Grochola-Szczepanek H., Woźniak M., 2018a, *Badania korpusowe języka mieszkańców Spisza a czynnik pokoleniowy*, [w:] E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), *Dialog pokoleń w języku i językoznawstwie*, „Z Prac Towarzystwa Kultury Języka”, Warszawa, s. 79–89.
- Grochola-Szczepanek H., Woźniak M., 2018b, *Transkrypcja języka mieszkańców wsi w aplikacji ELAN w Korpusie Spiskim*, [w:] R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz (red.), *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Kraków, s. 277–288.
- Janicka-Krzywda U. (red.), 2012, *Kultura ludowa Górali Spiskich*, „Biblioteka Górska Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie” t. 19, Kraków.
- Karaś H. (red.), 2010, *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl> (dostęp: 21.01.2022).

- Karaś H., 2020, *Gwara Bugaja na Pogórze* (gm. Biecz, pow. Gorlice), „Z Prac Towarzystwa Kultury Języka”, Warszawa.
- Kąś J., 2003, *Słownik gwary orawskiej*, t. 1: A–Ó, t. 2: P–Ż, Kraków.
- Kąś J., 2015–2019, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. 1: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz 2015; t. 2: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz 2015; t. 3: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska 2016; t. 4: Gu–Kol, Kraków 2017; t. 5: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017; t. 6: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018; t. 7: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018; t. 8: Par–Pou, Nowy Sącz 2018; t. 9: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019; t. 10: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019; t. 11: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019; t. 12: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.
- Korpus Spiski*, 2015–2019, *Język mieszkańców Spisza. Korpus tekstów i nagrań gwarowych*, <https://www.spisz.ijp.pan.pl> (dostęp: wielokrotnie).
- Kulak I., 2019, *Wyrażanie liczebności w gwarze spiskiej a czynnik pokoleniowy*, „Poradnik Językowy” nr 1, s. 67–78.
- Małecki M., 1928a, *Spiskie -h*, [w:] *Symbolis Grammaticis in honorem Ioannis Rozwadowski*, t. 2, Kraków, s. 443–449.
- Małecki M., 1928b, *Archaizm podhalański (wraz z próbą wyznaczenia granic tego dialektu)*. Z mapą, „Monografie Polskich Cech Gwarowych Polskiej Akademii Umiejętności” nr 4, Kraków.
- Mały atlas gwar polskich*, 1957–1970, opracowany przez Pracownię Dialektologiczną Zakładu Językoznawstwa PAN, red. K. Nitsch (t. 1–2), M. Karaś (t. 3–13), Wrocław.
- Mlekođaj A. (red.), 2013, *Góralśka czytanka*, Rabka-Zdrój.
- Mlekođaj A. (red.), 2016, *Spiska czytanka*, Rabka-Zdrój.
- Ośowski B. (red.), 2018a, *Gospodarz. Słownik języka mieszkańców powiatu kolskiego*, „Wielkopolskie Słowniki Regionalne”, Poznań.
- Ośowski B. (red.), 2018b, *Gospodyni. Słownik języka mieszkańców powiatu kolskiego*, „Wielkopolskie Słowniki Regionalne”, Poznań.
- Pawłowski E., 1956, *O gwarze łapszańśkiej*, „Język Polski” R. 36, z. 1, s. 21–27.
- Pilch K., 2019, *Wyrażenia przysłówkowe określające relacje przestrzenne w gwarze spiskiej (na podstawie danych z Korpusu Spiskiego)*, „Polonica” t. 39, s. 193–203.
- Pukalska B., 2019, *Wybrane przykłady walencji czasownikowej w języku mieszkańców polskiej części Spisza (na materiale z Korpusu Spiskiego)*, „Polonica” t. 39, s. 149–168.
- Rak M., 2016, *Badania dialektologiczne na Polskim Spiszu*, „Wierchy” t. 82, s. 135–144.
- Sobierajski Z., 1966–1977, *Atlas polskich gwar spiskich na terenie Polski i Czechosłowacji*, „Prace Komisji Językoznawczej. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Filologiczno-Filozoficzny”, t. 1–4, Poznań.
- Sowa F., 1976, *O wewnętrznym zróżnicowaniu gwary wsi Dursztyn na Spiszu*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prace Językoznawcze” t. 3, s. 132–140.
- Sowa F., 1994, *System fonologiczny polskich gwar spiskich*, „Prace Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk” nr 72, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Starek E., 1954, *Strój spiski*, „Atlas Polskich Strojów Ludowych”, cz. 5. *Małopolska*, z. 15, Wrocław.
- Wronicz J. (red.), 2016–2017, *Słownik gwar małopolskich*, t. 1: A–Ó, t. 2: P–Ż, Kraków.

Skróty








dial.	dialekt
hist.	historyczny
lm.	liczba mnoga
lp.	liczba pojedyncza
łac.	łaciński
niem.	niemiecki
np.	na przykład
os.	osoba
pers.	perski
psł.	prasłowiański
rum.	rumuński
słowac.	słowacki
ts.	to samo
tys.	tysiąc
węg.	węgierski
wulg.	wulgarny, wulgarnie
wym.	wymowa

Spis treści

Od Autorki	5
WSTĘP	7
1. Jak powstały <i>Rozmowy na Spiszu</i> ?	9
2. Wywiady z mieszkańcami wsi spiskich	13
3. Sposób zapisu rozmów z respondentami	15
4. Układ tekstów	21
5. Region i jego mieszkańcy	23
6. Gwara spiska w badaniach	27
7. Gwara spiska – najważniejsze cechy	31
ROZMOWY NA SPISZU	37
1. Rozmowa w Czarnej Górze	39
Juhaska 	40
Cornogórskie stajania i przidómki	49
2. Rozmowa w Dursztynie	51
Naso staro izba 	52
Kultura zimy 	56
Pamiyntnik i rozmyślanie	60
Śtuka i obycaje 	61
3. Rozmowa w Falsztynie	67
To sićko z gospodarki 	68
Pyrze, śtyńce i gynsio omasta 	70
Namowianie i inkse sprawy	73
Bańki ciynte i ziela	75
Smatlorz i garncarz	76
Po barónaf	78
4. Rozmowa we Frydmanie	81
Wspomniynia 	82
Bandy po wojnie 	84
Dwór i palarnia 	84
Tak sie gazduwało	85
Stadziorz, baraniorz, gynsiorka	87

Abo kóndziele, abo prucki w zimie!	90
Chłopcy, chybojcie na frystyk, bo grule omascóne!	91
5. Rozmowa w Jurgowie	93
Gazdówka w górak i pod górami. Hohenlohe 🗣️	94
Przi wojsku 🗣️	97
II wojna światowa	100
Ta technika to nie bar dobro!	102
Transport	104
Chorości	105
Tu sie mómy za co	107
6. Rozmowa w Kacwinie	111
Dziadkowie i opowieści wojynne 🗣️	112
Skolne casy 🗣️	113
Potrzeba psocynio 🗣️	117
Zabawy dzieci	119
Edukacyjno a gazdówka	120
Dwojynie ojców i prawa casów 🗣️	121
7. Rozmowa w Krempachach	123
Dziyń noc seł młyn 🗣️	124
I Rusi, i Niymcy, i inkse bandy 🗣️	127
Jedzynie na Wilijóm i w poście	129
Zwyki na św. Łuce i św. Andrzeja	131
Śmierz i oślady	131
Doktorzi operacyjno robióm, ale Bóg daje zdrowie 🗣️	132
Wartość lasu	135
8. Rozmowa w Łapszance	137
Orzba z krowami 🗣️	138
Dómowe muzeum	139
Kołoce, babówki, aji pokrzepst sie niesło 🗣️	142
Bacowie, znachorzi, cary i inkse praktyki	143
Osiedlynie na Łapszance. Zorymbcanie 🗣️	146
9. Rozmowa w Łapszach Niżnych	151
W pscelniku	152
Cicho warta i złodzieje 🗣️	153

Wojynne przezycia	155
Kasztel i jego mieszkańcy	157
Na wytycce	160
Zośka Hobrowa	161
Pamiyntóm, jak kieby to wcora było toto!.....	162
Łapsy	164
10. Rozmowa w Łapszach Wyżnych	167
Na popielisku	168
Kuriniarnia i Tatravit 🔊	170
Ucióznliwe krowy pasynie i polniki 🔊	171
Słónina i Cygón 🔊	173
To nie tyn sóm świat!	175
Jak cie diabli nie wziyni, to cie nie weznóm! 🔊	177
Boga sie folyo 🔊	178
11. Rozmowa w Niedzicy	181
Starodowne groty	182
Dziadki 🔊	183
Bawiyne dzieci	185
Pytanie na wesele 🔊	187
Od św. Andrzeja do Wielkanocy 🔊	191
Krasnoludki i mamuniynie	193
Kanadziorz	194
O Zydaf i Cyganaf	194
12. Rozmowa w Niedzicy-Zamku	197
Zelorze na Zómku 🔊	198
Downo i dziś	199
Praca w zómku	201
Nauka gotuwanio i piecynio	202
Słowińskie piosnecki 🔊	204
13. Rozmowa w Nowej Białej	205
Kłóska prze gynsi 🔊	206
Odpusty 🔊	207
Downe nazwy i downe jodło 🔊	208
Jak wypaluwali wopno i cegły 🔊	213
Dzikie zóny 🔊	214

14. Rozmowa w Rzepiskach	217
Rodzynie dzieci 	218
Jazda z krowami 	220
15. Rozmowa w Trybszu	223
Jeszcze człowiek żyje, choć się tło urobił 	224
Młodo pani	226
Pozawijano kukiołka	228
E, umywały się doś te baby!	229
Boże, co to było roboty z tym lnym! 	230
Prucki i higiyna	234
16. Rozmowa w Kacwinie	237
Niedziycanki nierobotne? 	238
17. Rozmowa w Łapszance	243
Dzieciństwo na Cornyj Górze 	244
W pegerze 	247
Bibliografia	249
Skróty	251



Helena Grochola-Szczepanek – profesor Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Zajmuje się językiem mieszkańców wsi w ujęciu socjolingwistycznym, geografią lingwistyczną oraz lingwistyką korpusową. Autorka książek *Język mieszkańców Spisza. Płeć jako czynnik różnicujący* (2012) oraz *Rzeczowniki złożone w gwarach polskich* (2002), współautorka *Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego* (2009, 2020) i *Słownika gwar polskich* (1998–2010), kierownik projektu NPRH *Język mieszkańców Spisza. Korpus tekstów i nagrań gwarowych* (2015–2019).



Polski Spisz to niewielki obszar Małopolski południowej, niezwykle zróżnicowany pod względem kulturowym. Jeszcze w latach 70. XX wieku, kiedy ukazały się *Spiskie teksty gwarowe z obszaru Polski* (1972) Józefa Bubaka, język mieszkańców regionu był jednolity, zarówno starsze, jak i młodsze pokolenia posługiwały się dobrze zachowaną gwarą.

Jak w ciągu półwiecza zmieniała się mowa społeczności spiskiej? Jak bardzo jest zróżnicowana? Odpowiedź na te pytania przynosi zbiór tekstów gwarowych Heleny Grocholi-Szczepanek. Zebrany przez Autorkę materiał pokazuje, że współcześnie język Spiszaków upodabnia się do polszczyzny ogólnej, następuje stopniowe zatracanie cech dialektalnych. Mieszkańcy regionu używają powszechnie kodu mieszanego, łączącego elementy gwary i polszczyzny ogólnej. Mimo postępujących zmian gwara spiska nadal się utrzymuje i w każdej miejscowości można usłyszeć jej charakterystyczne brzmienie.

Rozmowy na Spiszu to zapis żywej, autentycznej mowy, dokonany na podstawie wywiadów przeprowadzonych z mieszkańcami regionu w latach 2015–2018. Rozmowy nagrywano w rodzinnym środowisku respondentów, zwykle w ich domach. Ideą opracowania było bowiem zanotowanie wypowiedzi spontanicznych, zawierających elementy wynikające z naturalnej niepełności mowy. Do transkrypcji oddającej wszystkie cechy wymowy gwarowej wykorzystano znaki pisowni ogólnopolskiej. Taka forma zapisu umożliwi korzystanie z opracowania każdemu czytelnikowi. Odbiór tekstów ułatwia także dostęp do wybranych nagrań gwarowych.